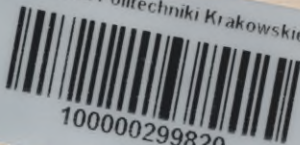


Stanisław Żarański



Dzieje  
Powszechne

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000299820





379.

Bibliotheca

A. Schlichtyng.



# DZIEJE POWSZECHNE

UŁOŻONE NA WZÓR

ROCZNIKÓW, KRONIK I WŁAŚCIWEJ HISTORII I

Z

## DZIEJOBRAZEM

SYMBOLICZNO-CHRONOLOGICZNYM I GEOGRAFICZNYM

PRZEZ

STANISŁAWA ZARAŃSKIEGO.



Tom I.

ERY CHRZEŚCIAŃSKIEJ,

2397.

OBEJMUJĄCY CZAS OD ROKU

1go DO 1000go.

INŻYNIER  
LEON HARASIEWICZ

WIENI, 1857.

W DRUKARNI UNIWERSYTECKIEJ L. K. ZAMARSKIEGO.

WŁASNOŚĆ AUTORA.

BIBLIOTEKA POLITECHNIKI

WYDZIAŁ INŻYNIERSTWA

ROZKURKI, KRONIK I WYŚCIEWY HISTORII

II 37902 / 1,2

STACJA BIOLOGICZNA I GEOLOGICZNA



Aka. Nr. 1234/59



**J**eżeli książka niniejsza i połączony z nią dziejobraz osiągną cel zamierzony, i przy lżejszej, bo systematycznie rozłożonej pracy doprowadzą młodzież do większych rezultatów niżeli przy pomocy używanych zwykle książek, jeżeli czas i miejsce, te najżywotniejsze znajomości dziejów warunki, żywo, bo za pośrednictwem działania zmysłowego, przywiodą jej pamięci, ułatwiając jej przeto opanowanie materyjalnej dziejów strony, a z dalszym postępem w nauce, poglądając już jasno na upłynioną przeszłość, dozwolą dostrzegać postępowego rozwoju ludzkości i z nagromadzonych materyałów ducha historii wysledzać, jeżeli nakoniec nauczyciel znajdzie w pracy niniejszej pożądaną przy wykładzie skazówkę — tedy korzyści te zawdzięczone być winny kilku Wysokim Orędownikom oświaty, którzy mimo tłoki czasu nie odmówili autorowi pomocy w tem nakładnem przedsięwzięciu. Otóż Ich czcigodne Imiona:

- JW<sup>a</sup> Zofia hr. Potocka,
- JW<sup>a</sup> Aleksandra hr. Potocka,
- JW<sup>a</sup> Józefa hr. Zamoyska,
- JO<sup>y</sup> Konstanty ks. Czartoryski,
- JW<sup>y</sup> Stanisław hr. Potocki,
- JW<sup>y</sup> Ks. Biskup Wierzechlejski,
- JW<sup>y</sup> Andrzej hr. Zamoyski,
- Ś. P. Stanisław Ordynat Zamoyski i
- Ś. P. Zdzisław hr. Zamoyski.

Redakcye „Czasu”, „Gazety Warszawskiej”, „Nowin Lwowskich”, „Nowic Lublańskich”, „Słoweńskich Nowin”, które w kolumnach pism swoich umieściły rozbiór pierwszych dzieła tego poszytów i pochwaliły usiłowania autora, niech w zamian przyjmą jego gorące dzięki, a przekonanego o korzyściach rozsądnej i bezstronnej krytyki, i pragnącego rozpoczętą pracę coraz dokładniejszą uczynić, niech i nadal pisma publiczne raczą zasilac swemi uwagami, które z wdzięcznością przyjmie i do słusznych wymagań zastosuje się. Przyczem wszakże, gdy nie wszystkie dzienniki są mu w Wiedniu przystępne, uprasza Szanownych Redakcyj, by mu umieszczone w pismach swych o niniejszej książce rozprawy raczyły przesłać na koszt jego pod adresem: Drukarnia L. K. Zamarskiego, Tuchlauben Nr. 438.

Wiedeń, w październiku 1856.

1W. Kola hr. Potocki

1W. Aleksandra hr. Potocki

1W. Józefa hr. Zamoyński

1W. Konstanty hr. Czartoryski

1W. Stanisław hr. Potocki

1W. Ks. Biskup Wierzbicki

1W. Andrzej hr. Zamoyński

2 P. Stanisław Ordyński Zamoyński

2 P. Stanisław hr. Zamoyński

## Spis P. P. Prenumeratorów,

których Imiona nadeszły do 20go października 1856.

- Agronomiczna szkoła w Dublinach. W<sup>y</sup> Drozdowski Władysław, wikary Kaczanówce.
- W<sup>y</sup> Alexandrowicz Adolf, magister farmacyi w Krakowie. „ Dulik Karol, wikary w Husiatynie.
- „ Andrzejowski Maciej, pleban w Buczacu. „ Duniecki Józef, Dr. praw i adwokat we Lwowie.
- „ Balko, Dr. praw i adwokat w Krakowie. „ Duszeńko Ant., pl. w Pistyniu.
- JW<sup>y</sup> Baraniecki Łukasz, J. E. areybiskup Lwowski. „ Federowicz Wincenty, obywatel w Krzczowicach.
- Biblioteka Ossolińskich we Lwowie. „ Formanios Michał, wikary katedry Lwowskiej.
- W<sup>y</sup> Blum Stanisław, Dr. medycyny z Warszawy. „ Gabrylewicz Józef, dziekan w Nastasowie.
- „ Błazowski, wł. dóbr Jasłowic. JW<sup>y</sup> Gałdecki Julius, kanonik kapituły Lwowskiej.
- „ Bogucki Tomasz, pleb. w Olesku. W<sup>y</sup> Gancarz Stanisław, wikary w Bolesławiu.
- „ Borkowski Szczęsny, dziekan w Wojnicz. „ Gerink Jan, inżynier-assystent w Hruschau.
- „ Böhm Wojciech, pleban w Rawie. „ Gnoiński Michał, Dr. praw i adwokat we Lwowie.
- „ Bucki Ignacy, wikary w Oleśnie. „ Gralewski Ignacy, profesor gim. w Krakowie.
- „ Bukowski Wojciech, pleban w Milatynie. „ Grądzki Leszek, pleban w Kopyczyńcach.
- „ Bulikowski Franciszek, doktor medycyny w Krakowie. „ Grenso Gustaw, pleban w Mikulińcach.
- „ Chryściński Seweryn, hutmistrz w Zakopanem. „ Grzynowicz Antoni, pleban w Zasowie.
- „ Chwalibóg Henryk, obywatel. „ Gurowicz Wojciech, pleban w Martynowie.
- „ Coghen Konrad, obywatel miasta Krakowa. „ Harbut Jan, dziek. w Dobczycach.
- „ Czerlunczakiewicz Józef, Dr. Teologii w Wiedniu. „ Jabłonowski Jan, Dr. praw i adwokat we Lwowie.
- „ Darowski Mieczysław, obywatel miasta Lwowa. „ Jabłoński Antoni, pleban w Nadwornie.
- „ Dąbrowski Michał, pleban w Pomorzanach. „ Jana Jakób, proboszcz w Dobry.
- „ Delinowski Antoni, Dr. praw i adwokat w Tarnopolu.
- „ Dorożewski Szczęsny, pleban w Sidorowie.

- W<sup>y</sup> Janicki Jan, dziekan w Opry-  
łowcach.
- JW<sup>y</sup> Jasiński Adam, prałat kapituły  
Lwowskiej (2 egzempl.).
- W<sup>y</sup> Jaskulski Tomasz, proboszcz w  
Strzelcach-wielkich.
- " Jaszczurowski Józef, doktor me-  
dycyny w Krakowie.
- " Jezienicki Marek, pleban w Ho-  
rostkowie.
- " Jureczak Michał, adjunkt eksp.  
w Oświęcimie.
- " Kaliniewicz Jan, pleban w Ja-  
złowcu.
- " Kassil Karol, przeor XX. Domi-  
nikanów w Tyśmienicy.
- " Kazanowski J., pleb. w Oleśnie.
- " Kerschka Jakób, wikary eksp.  
w Budyłowiu.
- " Kiernik Antoni, wikary w Bu-  
czaczu.
- " Kleszczyński Edward, inżynier  
górnicy w Wiedniu.
- " Klosson Antoni, dziekan i pleban  
w Haliczu.
- " Kłosowski Michał, pleban w Kut-  
tach.
- " Kmoch Maciej, kooperator w Ja-  
złowcu.
- " Kogutowicz Jan, proboszcz na  
Piasku w Krakowie.
- " Kopiński Wojciech, wikary Sie-  
prawski.
- " Kossek Tomasz, wikary w Zawoi.
- " Kosowski Henryk, profesor przy  
technice w Krakowie.
- " Kowalezyk Andrzej, poddzie-  
kan w Zakliczynie.
- " Kowalik Piotr, gwardyan Fran-  
ciszkanów w Horyńcu.
- W<sup>y</sup> Kowalski Jan, pleban w Żół-  
tańcach.
- JW<sup>y</sup> Krasiński Kazimirz hr. we Lwo-  
wie.
- W<sup>y</sup> Krasowski Jan, dziekan i prob.  
u św. Mikołaja we Lwowie.
- " Krynicki Hipolit, Dr. Teologii w  
Wiedniu.
- " Kumaniecki Jan, obyw. ziemski  
w Kołomejskiem.
- " Kurz Józef, pleban w Wojni-  
łowiu.
- " Kuźmiński M., pleban w Mostach.
- " Lens Ludwik, sekretarz tow. kol.  
gal. w Wiedniu.
- JW<sup>y</sup> Leśniak Marcin, kanonik i rektor  
w Tarnowie.
- W<sup>y</sup> Leśnicki Jan, dziekan i pleban  
w Czerwonogrodzie.
- " Lgocki na Lgocie Leszek, dzie-  
kan w Otwinowie.
- " Lewandowski Władysław, wi-  
kary w Buczaczu.
- " Lewartowski Ludwik, admini-  
strator w Inwałdzie.
- " Librowski, obywatel w Kra-  
kowie.
- " Lipczyński Ignacy, właśc. dóbr.
- " Ludwig Józef, dziekan w Że-  
leznikowy.
- JW<sup>y</sup> Major Szczepan, kanonik i  
dziekan w Złoczowie.
- W<sup>y</sup> Maniecki Makary, proboszcz w  
Oświęcimie.
- " Maniewski Konstancyus, kazno-  
dzieja polski w Wiedniu.
- " Matuziński Józef, proboszcz w  
Starym-Sączu.
- " Michna Stanisław, ekspozyt Wi-  
śniowski.

- W<sup>y</sup> Miernicki Michał, pleban w Na-  
rolu.
- „ Milikowski Jan, księgarz we Lwo-  
wie (7 egzemplarzy).
- „ Milikowski, księgarz w Tarnowie  
(9 egzempl.).
- „ Mizerski Stanisław, wikary w  
Szczucinie.
- JW<sup>y</sup> Monastyrski Antoni, Dr. Teologii,  
kanonik kapituły Lwowskiej.
- W<sup>y</sup> Morawski Seweryn, kancl. kon.  
ob. ł. we Lwowie.
- „ Morongfi Jan, poddzikan Trze-  
meski.
- „ Motyl Józef, pleban w Uchnowie.
- „ Mroczkowski Michał, pleban w  
Wareżu.
- „ Müller Józef, obywatel miasta  
Lwowa.
- „ Myczkowski Jan, urzędnik tow.  
kol. gal. w Wiedniu.
- „ Nastioszyn Jan, urzędnik tech.  
tow. kol. gal. w Wiedniu.
- „ Neudecker Alojzy, wikary w  
Dobrowy.
- „ Nezbutn Ign., pleb. w Jeziernie.
- „ Niemczykowski Franciszek, ple-  
ban w Złotnikach.
- „ Noskiewicz August, Dr. medycyny  
w Wiedniu.
- „ Nowacki Władysław, telegra-  
fista w Oświęcimie.
- „ Nowakowski Józef, pleban w  
Kulikowie.
- OO. Bernardynów, konwent we  
Lwowie.
- W<sup>y</sup> Orzechowicz Ludwik, dziekan w  
Łopatynie.
- „ Owskiński Alojzy, proboszcz w  
Szezurowy.
- W<sup>y</sup> Padlewski Michał, wikary kat.  
Lwowskiej.
- „ Patla Wojciech, gwardyan OO.  
Kapuencyńów w Kutkorzu.
- „ Parski Grzegorz, wikary w Ho-  
ryńcu.
- „ Paszkowski Józef, pleban w Pie-  
niakach.
- „ Peltz Bogumił, plb. w Baworowie.
- „ Pestendorfer Antoni, pleban w  
Wiesenbergu.
- „ Pfisterer Zygfryd Hugo, kontr.  
salin w Kossowie.
- JW<sup>y</sup> Piątkowski Franciszek, kanonik i  
dziekan u WW. ŚŚ, w Krakowie.
- W<sup>y</sup> Pieczyński, kupiec i obywatel w  
Krakowie.
- „ Pitoń Jan, pleban w Dąbrowy.
- „ Piwiec Alojzy, pleban w Bole-  
chowie.
- „ Popiel Klemens, pleban i dzie-  
kan w Zdzarcu.
- „ Postępski Klemens, pleban w  
Tarnorudzie.
- „ Prokesh Antoni, inżynier w  
Wiedniu.
- „ Prokopetz Jan.
- „ Rafacz Józef, wikary w Dobry.
- „ Riedmüller Józef, Dr. medycyny  
w Krakowie.
- „ Rogalski Jan, wikary eksp. w  
Hałuszczyńcach.
- „ Rybarski Jan, Dr. Teologii, za-  
stępca-rektora w Tarnowie.
- „ Ryłski Edward, obywatel kra-  
jowy.
- „ Rzepiński P., pleban w Tou-  
stem.
- „ Sapalski Antoni, orgarmistrz w  
Krakowie.

- JO<sup>y</sup> Sapieha Lew' książę w Wiedniu.
- W<sup>y</sup> Sawczyński Zygmunt, profesor gim. w Krakowie.
- " Scheuring Edmund, Dr. medycyny w Wiedniu.
- " Schindler Leszek, Dr. Teologii, wikary u św. Mikołaja we Lwowie.
- " Schmutz Kon., dziekan w Dolinie.
- " Skurski Szymon, wikary eksp. w Rosochowaćcu.
- " Sławikowski Antoni, Dr. medycyny i profesor przy uniwersytecie Jagiellońskim.
- " Smągłowski J., wikary w Busku.
- " Smiałowski Szczęsny, Dr. praw i adwokat we Lwowie.
- " Smoleński F., Dr. T. w Wiedniu.
- " Solarczyk Andrzej, proboszcz w Tropiu.
- " Solecki Łukasz, Dr. Teologii, katecheta gimn. i kapelan J. E. Areybiskupa.
- JW<sup>y</sup> Spendakowski Franciszek, kanonik i pleban w Stanisławowie.
- W<sup>y</sup> Stepphann J., wikary w Skałacie.
- JW<sup>y</sup> Stęchliński Leon, kanonik i dziekan w Wyżnianach.
- W<sup>y</sup> Stosak Ferdynand, Dr. Teologii, pleban w Tłumaczu.
- " Strzeszkowski Józef, pleban w Szczercu.
- " Szamocki Wincenty, administrator w Trembowli.
- " Torosiewicz Szczepan, wikary w Brzeżanach.
- " Trzeński M., wikary w Dolinie.
- " Tupy, proboszcz na Zwierzynicy w Krakowie.
- W<sup>y</sup> Turzański K., pleb. w Michalczu.
- " Ujejski P., prob. w Zaborowiu.
- " Waniory Franciszek, obywatel miasta Krakowa.
- " Wesołowski Ignacy, pleban w Borszczowie.
- " Wessely Jakób, dziekan w Radłowie.
- " Wicki J., dziekan w Bolesławiu.
- " Witoszyński Bogumił, Dr. medyc. w Wiedniu.
- W<sup>a</sup> Wojciechowska Karolina, właścicielka dóbr w Krakowie.
- W<sup>y</sup> Wróbel Mac., pleban w Tyliczu.
- " Wszelaczyński Leon, Dr. praw i adwokat w Tarnopolu.
- XX. Dominik. konwent w Jezupolu.
- XX. Dominik. konwent w Żółkwi.
- W<sup>y</sup> Zaklika Edward, właściciel dóbr ziemskich w Hawłowicach.
- " Zaklika Władys., uczeń akademii Terezyańskiej w Wiedniu.
- " Zaremba Jan, poddziekan Łapanowski.
- " Zaremba Mare. w Mędrzychowie.
- " Zawistowski Michał, pleban w Wiśniowczyku.
- " Zboray Emeryk, pleb. w Ottynii.
- " Zdanowski Teodor, uczeń akademii Terezyańskiej w Wiedniu.
- " Zieliński Wincenty, pleban w Załóżcach.
- " Ziołkowski J., pleban w Stojowie.
- " Żukiewicz Konstanty, właściciel dóbr w Steniatynie.
- " Żurawski Jan, pleban w Stanisławczyku.
- " Żychiewicz Tomasz, pleban w Żelechowie.

## W s t ę p.

**D**la usprawiedliwienia myśli, na której polega układ niniejszej książki i połączonego z nią dziejobrazu, musimy wglądnąć w naturę zawartego w nich przedmiotu, i zastanowić się nad stopniowym tegoż rozwojem.

Najdawniejszą formę, pod jaką historia w zawiązkach swych pojawiać się zaczęła, nazwano annalami, latopisami czyli rocznikami. Roczniki zawierały opis zdarzeń jednego roku lub lat kilku w porządku chronologicznym. Język, w którym je spisano, nie był ozdobny lecz prosty, a sposób opowiadania suchy i niewchodzący w powody ani wynikłości krótko zanotowanego faktu. Podobne, dorywczo nazbierane wiadomości historyczne były przeto bardzo jeszcze oddalone od umiejętnego dziejów przedstawienia, a niespojone związkiem wewnętrznym, nie zdołały ani rówienników w przedmiocie historii oświecić, ani przekazać potomności wiernego obrazu epoki, z której były czerpane. Przystawano jednak zrazu na tych krótkich, niepełniących wyrwanych wiadomościach dziejowych, obok których opowiadano sobie liczne zdarzenia przeszłości, prawdziwe i bajeczne, jakto natura zawiązku historii z sobą przynosiła. Było wiek historii dziecinny.

Czem pewniejsze atoli i śmielsze stawały się kroki dzieciństwa, czem więcej oddalano się od zamroczonej przeszłości, tem silniej przebudzała się w człowieku myśl ocalenia tejże od zaguby, przechowania jej wspomnień w spisanej powieści, rozszerzenia przeto wązkich ram annalistycznych i zapełnienia ich związaniem wewnętrznym opowiadaniem. Przekonano się z wolna o niedostateczności roczników i o potrzebie dopełnienia ich innymi źródłami. Usnuto więc na podstawie tradycyi, annalów i innych pomników nowe, obszerniejsze i w pewnym związku zostające opowiadanie dziejowe, które w tak zwanych kronikach potomności przekazano. Złożone w kronikach powieści pisane

są także stylem prostym, ale nie są już tak suche i krótkie jak roczniki, i zawierają przeciwnie obszernie opisy zdarzeń pamiętnych i opowiedziane szeroko losy pojedynczych osób lub całych narodów. Opowiadanie takie idzie porządkiem najczęściej etnograficznym, w sposób pouczający i często zabawny, i było snąc potrzebą i dziełem przechodzącej z dzieciństwa do wieku młodzieńczego nauki dziejowej. Kroniki tedy nazwaćby można młodzieńczym histori wiekami.

Długo zostawała historia na tym stopniu rozwoju, aż człowiek większe po niej począł czynić żądania, aż począł śledzić ducha zdarzeń dziejowych, łączyć wypadki według ich przyczyn i skutków, i związaną w ten sposób materią dziejową według artystycznych układać prawideł, aż nauka historii, z wieku młodzieńczego w wiek męzki przechodząc, opowiadaniem kronikarskiem niezadowolona, zapragnęła opowiedzianej w związku pragmatycznym właściwej historii — historii, obejmującej nie tylko cały zakres działalności ludzkiej pod względem stosunków społecznych i międzynarodowych, ale nadto dzieje wyznań i obyczajów, umiejętności i umiactwa pięknego, przemysłu i handlu, wynalazków i innych ważniejszych zmian w stosunkach człowieka — słowem historii powszechnej, przedstawiającej stopniowy rozwój zewnętrznego i wewnętrznego żywota ludzkości.

Trzy tedy odznaczyły się główne zwroty w rozwoju dziejopisarstwa :

roczniki,  
kronika  
i historia.

Ten stopniowy rozwój historii nie jest dziełem przypadku lub dowolności pisarskiej, lecz spoczywa w naturze przedmiotu. Dzieje nie mogły gdzieindziej jedno w rocznikach znaleźć swego zawiązania, z których zwolna podniosły się do kroniki, a przez którą z czasem wzbłyły się do właściwej historii. Z dziejopisarstwem zostaje nauka historii w najściślejszym związku. Gdyby nam się więc powiodło zastosować do nauki dziejów spostrzeżone w dziejopisarstwie trzy zwroty, to kierowana według tych zasad nauka lub napisana na ich podstawie książka tę przed innemi miałaby zaletę, iżby nie narzucała młodzieży przyjętego dowolnie nowego systematu, ale podała jej księgę, rozwijającą przed jej oczyma dzieje, tak jak te się same rozwijały. I zaiste wykazane trzy zwroty dziejopisarstwa dadzą się



korzystnie zastosować do nauki historii, z nieznacznymi tylko odmianami.

Nie bezsprzecznie nad opowiadanie nie potrafi zająć więcej umysłu dziecięcia, i nigdy dosyć dzieciom naopowiadać nie można. Młoda ich fantazyja i cały ich umysł rozbudza się i ożywia tak dalece zastosowaną do ich pojęcia powieścią, iż mimo swej przyrodzonej ruchliwości po całych godzinach z największą opowiadającemu przysłuchują się uwagą i po skończonej jednej powiastce zaraz drugiej żądają. Dla czegoż nie mielibyśmy obrócić na zysk dziecięcia jego ciekawości i tego powszechnie znanego zamiłowania w słuchaniu powieści? dla czego nie czerpać przedmiotu do tych nieskończonych opowiadań, których dziecię pragnie, przeważnie z rzeczywistości i prawdy a nie szukać go wyłącznie w urojeniach i mamidłach zmyśleń i fantazyi? Podjęty atoli w tej materji trud opowiadania byłby niebawem stracony, gdyby opowiadający (nauczyciel) naglił swych młodziuchnych słuchaczy do dokładnego powieści swej powtórzenia i z niej w ten sposób formalną czynił naukę. Nauczyciel zadawoli się kilka słowami ucznia, z długiej powieści swej wyjętymi, i nadto jeszcze wywoła z ust jego odpowiedź stosownymi pytaniami. Dużo bowiem rozprawiano w dziecinnym historii wieku, z czego wszakże nie wiele w rocznikach złożono. Dla ułatwienia jednak zadania opowiadającemu powinna księga, ułożona na podstawie wyłuszczonych wyżej zwrotów, mieścić w sobie nietylko obszerną, zajmującą powieść nauczyciela, ale nadto i tych streszczonych słów kilka, które mu uczeń w odpowiedzi wydać winien. Księga niniejsza mieści rzeczywiście na-przód krótkie, prostymi słowami opowiedziane wiadomości historyczne, naśladowane według roczników i dla lepszego rozpoznania większemi odbite czcionkami, których dziecię po obszernej nauczyciela powieści na pamięć ma się wyuczyć; a w dalszym toku dzieła znajdzie nauczyciel dla swych opowiadań szczegółowo wyłuszczone dzieje, średniemi i drobnymi wytłoczone czcionkami. W ten sposób zakreśliliśmy dla ucznia i nauczyciela pierwszy zwrot nauki historii, nazwany annalistycznym.

Postępując dalej w przeprowadzeniu ustalonych wyżej zasad, wprowadzamy obeznane z rocznikami i w wieloletniej Młod-przechodzące dziecię do kroniki, z tą samą dla niaszc y annal-  
 ach korzyścią. Młodzieniec słucha chętnie powieści zajmującej, w której wszakże pragmatycznego dopatruje związek. Pisane więc dla niego dzieje powinny unikać przywar kronikarskich, ale nie pomijać zalet tego zwrotu historii, przysłużających nader korzystnie młodej

wyobraźni. Dzieje młodzieńcowi opowiedziane powinny być wyłożone obszernie, w sposób zajmujący i pouczający, w którymto względzie kroniki nieprzebrany mieszczą w sobie materyał; a że nie widzimy przyczyny pozbawienia ich związku pragmatycznego, więc część książki, pierwszej poświęcona młodzi, łączyć winna w sposób celowi odpowiedni zalety kroniki z własnościami historyi.

Tu jednak nasuwa się zarzut, iż właściwa historia, będąc wyłączną dziedziną dojrzałego młodzieńca i ukształconego męża, jest tem samem nieprzystępną dla pierwszej młodości; iżby więc korzystniej było, nieodstępować od ustalonych powyżej trzech zwrotów, lecz w surowem tychże przeprowadzeniu dać pierwszemu młodzieńcowi powieść według kroniki wiernie naśladowaną, a właściwą historią pozostawić wiekowi dojrzałszemu. Odpowiadamy na to, iż pomni tej uwagi, dzieje w księdze niniejszej zawarte, po rocznikach następujące, na dwie główne podzieliliśmy części, z których pierwsza pod względem treści swej do kroniki się zbliża, w drugiej zaś przemagają znamiona właściwej historyi. Owoż całość książki niniejszej rozpadnie się na trzy części:

annalistyczną,  
 dziejów zewnętrznych  
 i wewnętrznej historyi.

Dzieje zewnętrzne zawierają obok stosunków i rozwoju życia zewnętrznego, niejednen rys zajmujący z życia osób znamienitych, niejedno zdarzenie samo przez się mało znaczne, ale rzucające światło na znamienitsze wypadki, których zrozumienie ułatwia. Część ta książki niniejszej, zbliżająca się treścią do kroniki a związkiem wewnętrznym wymaganom historyi odpowiadająca, zastosowaną jest do pojęcia pierwszej młodości, i dla różnicy od innych, średniemi wytłoczona czeionkami. A podobnie jak nauczyciel roczników w tejże zewnętrznej dziejów części czerpał przedmiot swego opowiadania, tak nauczyciel kroniki może opowiadanie swe przeplatać szczegółami z trzeciej części niniejszej książki czyli z dziejów wewnętrznych, niewymagając wszakże od ucznia więcej nad druk średni.

Trzecia nakoniec część tej książki zawiera najgłówniejsze wiadomości z wewnętrznej organizacyi państw i z dziejów oświaty, rozwija postępek ludzkości na drodze cywilizacyi i ich duchowego życia, i dozwala dojrzałszemu młodzieńcowi spostrzegać ducha narodów i wglądać w wewnętrzny żywot ludzkości, z których pojęciem dopiero zdoła

pojąć i zrozumieć całość historii. Zbyteczną tu dodawać, że na tak rozległym polu książka niniejsza w ręku ucznia jedynie dostateczną może pozostać skazówka.

Zastosowawszy w ten sposób, odpowiednio naturze przedmiotu, trzy stopnie rozwoju historii do nauki dziejów, obejrzymy pokrótce środki, mające ułatwić pokonanie wzrosłej do ogromu massy historycznego materiału. Wyłożone właśnie trójstopniowe użycie tej massy ułatwia już nadzwyczaj jej uchwycenie i przyswojenie, lecz nie możemy tu pominąć używanych zwykle podziałów historii i metod jej wykładu, mających ułatwić zadanie uczniowi i nauczycielowi. Podział na epoki, czyli znaczniejsze w toku dziejów chwile, tudzież na peryody, czyli pewne czasu okresy, jest zupełnie dowolnym. Różnią się albowiem w tej mierze nie tylko różnych narodów dziejopisowie, ale nawet pisarze jednejże narodowości. Ztąd idzie podwójny wniosek, raz, że przyjęte za podstawę epok historycznych główne zdarzenia dziejowe nie mają na sobie znamion owej wybitnej niezmienności, któraby im powszechne ważności historycznej jednała uznanie, albowi, że podział na epoki i peryody, celem łatwiejszego przeglądu massy historycznej, nie leży w naturze rzeczy. Gdy atoli podział, materiału dziejowego staje się koniecznym, nie pozostaje więc nauczycielowi tylko wybór najlepszego z istniejących lub utworzenie nowego. Wstąpmyż na dno rzeczy i zastanowmy się nad ostatecznym nauki historii celem, jej zastosowaniem w życiu praktycznym, a przekonamy się, iż traktujący o jakimś bądź zdarzeniu historycznym, a jasno pragnący się wyrazić, nie odnosi go nigdy do tego lub owego peryodu, ale do jego wieku, a chcąc opowiadaniu swemu wybitniejszego jeszcze nadać piętno, do odpowiedniego roku. Dziejopisowie nowszych czasów, wszyscy niemal, nie mogą się już obejść bez podziału na wieki. Wszakże podział na wieki nie uwłącza w niczem znaczeniu zdarzeń epokę stanowiących, boć zdarzenia te w ramach wieku pozostaną zawsze najważniejszymi, które w przyczynach swych i skutkach wypadki podrzędne obok siebie grupują, i poczęści z sobą łączą. Toć podział na wieki zdaje się być jedyny, spoczywający w naturze przedmiotu.

Przejdźmyż do różnorodnych metod historycznych. Metoda synchronistyczna zestawia w przeglądzie równoczesne dziejów wypadki, i z pełni szczegółowych zdarzeń historycznych wydobywa powszechny charakter pewnego okresu, pragnąc go w ożywionym ile

możności przedstawić obrazie. Zadanie w przeprowadzeniu niesłychanie trudne, zwłaszcza tam, gdzie niem zamiast kończyć, rozpoczynano. Metoda etnograficzna wykłada dzieje wedle pojedynczych narodów i przedstawia tylko historye specjalne. Dla zgodnego więc zespolenia czasu z materyą dziejową i pozyskania przeglądu równoczesnych wypadków, starano się obie metody w etnograficznosynchronistyczną połączyć. Zadanie, którego rozwiązanie jeszcze większe napotkało trudności. Trzecia, najczęściej używana metoda chronologiczna opowiada zdarzenia dziejowe porządkiem lat po sobie następujących. Wszystkie atoli metody polegają głównie lub częściowo na chronologicznej, bo dzieje w czasie rozwijają się, chronologia przeto wszędzie im towarzyszyć winna.

Surowe przeprowadzenie wzmiankowanych właśnie metod, mimo licznych prac użytecznych, dla tego głównie nie powiodło się, bo je bez względu na wskazane wyżej trzy zwroty history i zastosować usiłowano; a tem mniej powiedzie ono się temu, toby przy wykładzie dziejów lub napisaniu historyi wspólne różnych metod działanie swoim uczynił zadaniem. Każda z tych metod ma swoje niezaprzeczone zalety, i każda z nich zastosowaną być może z wielką korzyścią w odpowiednim sobie zwrocie. Wszystkie atoli tak działać powinny, iżby jedna drugiej nieprzeszkadzając, wzajemnie się wspierały. Części annalistycznej odpowiada najwłaściwiej metoda chronologiczna, toć według niej pisano roczniki. Metoda etnograficzna, znamionująca dawne kroniki, odpowiada głównie części niniejszego dzieła, o zewnętrznej historyi traktującej. Metodę etnograficzną wspiera nadzwyczaj metoda chronologiczna, a synchronistyczna metoda nie jest właściwie metodą, lecz wynikiem działających wspólnie metod chronologicznej i etnograficznej, owocem, który myślącemu z postępem nauki sam następuje się z łatwością, a nie mozolnie jak zwykle ma się nabywać, za pomocą mechanicznego faktów zestawiania.

W tym krótkim rzeczy rozbiórce rozwiązaliśmy, o ile sądzimy, trudności metodyczne. Wszelako nauka dziejów walczyć ma niejedno z metodą, ale nadto z trudnościami nauk pomocniczych, a głównie z geografją i chronologją. Historia toczy się w przestrzeni i czasie, czas więc i przestrzeń ani na chwilę nauki dziejów opuszczać nie mogą, jeżeli ta celowi we wszystkim ma odpowiedzieć. Co do geografii, nie zbywa nam na książkach i atlasach, które kształcącemu się wyżej i uczoneму bardzo są pomocne, które

wszakże nie dla pierwszej nauki lub nieodpowiednio ku temu celowi są ułożone, a prócz tego dla wielkości swej i drogości uczniowi w ogóle stają się nieprzystępne. Uczeń powinien właśnie te tylko miejsca i zmiany terytoryalne, o których książka traktuje, na krajobrazie, oglądać, i innych tam w tej chwili widzieć nie potrzebuje, bo te uwagę jego od głównej rzeczy odwodzą. Zarysy głównych zmian granic i miejsca wzmiankowane w pewnym stóleciu powinny tkwić żywo w jego pamięci, co wtenczas dopiero nastąpi, jeżeli każdy wiek mieścić będzie odpowiedni ustęp geograficzny i załączoną dla jego zrozumienia mapę. Te zasady prowadziły nas przy układzie niniejszej pracy.

Co do chronologii, ta pomimo licznych prac użytecznych pozostała największą nauki dziejów trudnością. Ogłoszono ją nawet w ogóle trudnością nie do pokonania, i zaniedbano zupełnie. A przecież nie leży ona w naturze rzeczy, jedno w niedostateczności używanych przy nauce środków. Liczne chronologiczne spisy i tablice, synchronistyczne przeglądy i potoki czasu ułatwiają wprawdzie chronologiczny na wypadki pogład, działają jednak nie wiele silniej na pamięć, której w pomoc przybywają, jak każde inne pismo, nie uchylają przeto zupełnie trudności, i zawsze silniejszej dźwigni pozostawiają życzenie.

W umiejętności i umnictwie pięknem panuje bezsprzecznie pewna wzajemność między pojęciami oderwanemi i zmysłowemi. Poczytują uczonemu za największą zasługę, który pojawy zmysłowe oderwanem uwienczył pojęciem. Toż i nadanie postaci zmysłowej pojęciom nadzmysłowym główną jest artysty zaletą. W teito wzajemności pojęć spoczywa on tajemniczy urok, ożywiający cudownie utwory sztuki i umiejętności. Jeżeli n. p. dwa przeciwstawy filozofii greckiej, idealizm i realizm, uzmysłowieć można postaciami dwóch mężów w ustroju greckim, z których jeden (Platon) wskazuje ku niebu, drugi (Arystoteles) ku ziemi, lub przyrównać oba te oderwane pojęcia do dwóch osi biegunów; jeżeli nieraz uczony filozof dla jaśniejszego systemu swego przedstawienia do symbolów i zmysłowych ucieka się porównań, czemużby i oderwanego pojęcia czasu nie można w zmysłowym przedstawić obrazie? Naśladujmy tylko drugą pomocniczą historyi naukę, geografią, a znajdziemy się w możności przeprowadzenia tego zadania. Podobnie jak geografia w sieci stopniów geograficznej długości i szerokości uchwyciła całą przestrzeń ziemi lub jej cząstki, można i czas podzieloną na wieki i pojedyncze

lata ująć siecią. A jak sieć geograficzna ziemię i jej części stawia przed oczy ucznia, który w ten sposób nabywa jasnego wyobrażenia o położeniu krajów, gór, rzek, miast i t. p. tak podzieloną na wieki i lata sieć czasu napełnić można znakami, zdarzeniom historycznym odpowiedniami, i w ten sposób uzmysłwić całą przestrzeń czasu od stworzenia aż do dni naszych, i wpoić pamięci ucznia chronologią najgłówniejszych zdarzeń na zawsze.

Na tej zasadzie polega Jaźwińskiego chronologiczny czworokąt, pomysł szczytny, lecz dotąd należycie nierozwinięty. Podzielony na sto jednakich przegrodek czworokąt przedstawia w całości stolecie a w każdej cząstce rok. Z góry od lewej ku prawej idzie lat rachuba w tej jednostajnej przestrzeni. Wzmocniona linia równoległa oddziela pierwszą połowę wieku od drugiej, a takąż prostopadła wszystkie piątki dziesiątek od szóstek. Te wzmocnione linie przerywają jednostajność stolecia i ułatwiają lat rachubę.

#### Chronologiczny obraz stolecia.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
				15					
				25					
				35					
				45					50
51					56				
					66				
					76				
					86				
					96				100

Napełniając sieć tę i ożywiając ją portretami osób w dziejach znamienitych, dobranymi ogólnie symbolami, krajobrazami teatr wypadków wyobrażającymi, i innymi znakami, odpowiedniami zdarze-

niom dziejowym, podamy uczniowi obraz zajmujący, który ciekawość jego i żądze wiedzy do tego rozbudzi stopnia, iż się z nim nie rozstanie, dopóki wszystkich oznaczonych tamże zdarzeń historycznych, co do treści i czasu, nie pojmie; i nigdy mu dosyć nauczyciel o nich naopowiadać nie zdoła. Za pomocą tego, jakby na żywe, przed oczyma naszymi toczące się dzieje zapatrywania się, uchylimy główną w ujęciu massy wypadków i ich chronologicznem uporządkowaniu trudność, a suchą dotąd i odstraszącą chronologią zamienimy w naukę przyjemną, a nawet w pożądaną i bardzo użyteczną zabawę.

Połączony z niniejszą książką dziejobraz nie jest tedy dziełem fantazyi, lecz wynikiem rozważnego zapatrywania się na przedmiot, owocem kilkoletnich, starannie zbieranych doświadczeń, i stoczył już niejedną ciężką walkę z „szarą teorią,” która go mechanicznym, a przeto wzniosłości dziejów uwłaczającym środkiem ogłosić i jako niegodną umiejętności historycznej zabawkę potępić usiłowała; niepomnąc, że w pokonaniu materialnej części dziejów, nie innych, tylko mechanicznych dźwigni użyć można, że właśnie ten mechanizm, który w sposób igrający przedstawia rzecz użyteczną, przed innemi ma pierwszeństwo, i że wtenczas dopiero ducha historii uchwycić zdołamy, gdy się nam już jakimibądź środkami materją jej pokonać powiodło. Gdyśmy tedy przed trzema laty dziejobraz niniejszy przedłożyli Wysokiemu Ministerstwu Oświecenia, otrzymaliśmy, śnać w rzetelnem uwag tych ocenieniu, od Jego Excellencyi pana ministra hrabiego Thun'a, uznającą i zachęcającą pracę naszą odpowiedź, z której następujące słowa wyjmujemy: „Dziejobraz powszechny, któryś mi pan przedłożył, oddany był znawcom do rozbioru, a ci powzięli o nim przekonanie, iż zastosowanie jego do nauki dziejów żadnej nie podlega wątpliwości.” Przy tej sposobności nie mogę pominąć złożenia gorących dzięków szlachetnemu obrońcy tej pracy, uczonemu profesorowi Jäger'owi. Gdy więc tak ważne i przystojne głosy za naszym przemawiają dziejobrazem, mamy niepłonną nadzieję, że i zamiłowani w nauce historii nauczyciele i wiedzycheiwa młodzież, podziela długoletnie nasze przekonanie, i pracę tę, dla ich dobra podjętą, zechcą wesprzeć wpływem swym i łaskawem przyjęciem.

Lubo umieszczone na dziejobrazie znaki symboliczne w taki sposób staraliśmy się przedstawić, iżby każdy za ich zobaczeniem

Do historyi dziejobrazu.

Symbole.

i tekstu przeczytaniem, łatwo zdołał odgadnąć zdarzenia dziejowe, które przedstawiają, przecież, dla zapobieżenia mylnym zrozumieniom, przytaczamy tu niektóre ogólne prawidła w odgadnieniu znaczenia znaków symbolicznych, a w razach szczegółowych przytoczymy objaśnienia w tekście.

Krzyż promieniejący wyobraża rozszerzenie chrześcijaństwa, krzyż z mieczem i pochodnią prześladowanie chrześcian mieczem i ogniem, oznaki biskupie zaprowadzenie biskupstwa, duch święty sobory kościelne. Dwa miecze na krzyż do góry podniesione oznaczają bitwę, spuszczone zawieszenie broni lub pokój. Czasem na mieczach tych można widzieć zwój, a na nim treść lub miejsce zawartego pokoju. Miecze z orłami, chorągwią, koroną lub tarczą odpowiadają zdobyciom krajów, miecz z pochodnią zniszczeniu mieczem lub pożarem, miecz z kotwicą bitwie morskiej, ręka z podniesionym mieczem powstaniu lub rokoszowi, ręka ze spuszczoneym mieczem albo pniak z toporem ścięciu, ręka ze sztyletem zabójstwu, dwie ręce ze sztyletami spiskowi lub rzezi. Korony oznaczają koronacye lub królestw założenie, namioty obok murów warownych oblężenie, herby z obróconemi na nie mieczami koalicye, przyczem liczba mieczów odpowiada liczbie przymierzeńców. Książki z przyświecającą lampą, globem i wieńcem przypominają założenie uniwersytetu, zwoje z obalonym kielichem klątwę kościelną, z przewróconą koroną wygnanie czyli bannicyą, zwój lub książka z odpowiednim znakiem i napisem męża uczonego, z wagą sprawiedliwości prawnika, ze świeatełkiem filozofa; dalowid wyobraża astronoma, lutnia poetę, glob geografę, paleta z peźłami malarza, posąg snycerza, portofolio ministra. Wizerunki monarchów różnonarodowych różnią się kształtem ram i tarcz do nich przywieszonych. Rozmaitość kolorów odpowiada rozmaitości wojujących narodów, a długość ich pociągu długości toczącej się wojny. I tak kolor czerwony oznacza wojny germańskie, niebieski francuzkie, zółty austryackie, szary pruskie, zielony rossyjskie, fiołkowy wojny religijne i t. d.

Oprócz symbolów mieści wiek każdy jeden krajobraz lub więcej, na którym widzieć można terytoryalne zmiany tegoż wieku i wzmiankowane w tekście miejsca. Geograficzna część książki zostaje z całym dziełem w najściślejszym związku, i stosownie do całości na trzy rozpada się cząstki. Uczeń roczników tyle z niej jedynie ma sobie przyswoić, ile mu potrzeba dla zrozumienia powieści nauczyciela i własnej nauki, w części annalistycznej zawartej. Tak więc n. p. może



mu nauczyciel wiele opowiedzieć o rozległości cesarstwa rzymskiego w pierwszym po Chrystusie wieku, zaspokoi się jednak krótką odpowiedzią, iż państwo rzymskie okolało naonczas morze śródziemne nakształt wielkiego jeziora. Uczeń kroniki przyswoi sobie ogólną część ustępów geograficznych, średniemi wyłoczoną czcionkami, a uczeń właściwej historii nadto jeszcze ich część szczegółową, drobnym oznaczoną drukiem, i połączone z nią uwagi, najdrobniejszym skreślone pismem.

Tak więc zespoliliśmy ściśle geografją i chronologją z historją samą, i połączyli z nią historyczne metody w zgodną harmonijną całość. Harmonia ta zawisła od wyłożonego właśnie stopniowego postępowania w nauce, za pomocą którego zatrudnione przy niej władze umysłowe sprowadzają nierozzerwalną przedmiotu jedność i zgodność, czyli wznoszą zwolna harmonijną historji budowę. Uczeń roczników stawia w tym celu główne gmachu mury, uczeń kroniki dodaje im ściany przyboczne, a uczeń właściwej historii napełnia puste gmachu przestrzenie potrzebnymi sprzęty, i nadaje mu ożywionej harmonii znamię. Mąż w życie wstępujący ujrzy tam zapewne niejedną przestrzeń, na zbyt małych założoną rozmiarach lub niewypełnioną do woli, którą wszakże, jako w swojej własności, z łatwością rozszerzy i wypełni. Wten sposób księga niniejsza i połączony z nią dziej obraz rozbudzać będą coraz silniej ciekawość ucznia i jego historyczną wiedzę, dozwolą mu wglądać coraz głębiej w tę najpiękniejszą część wiadomości ludzkich, i otworzą mu źródła dalszego wykształcenia w formie najprostszej i jasnej.

Na zapytanie kogo nazywamy uczniem annalów, kroniki lub właściwej historii, odpowiadamy, iż część annalistyczna tej książki zastosowaną jest do pojęcia dziecka, które od 1 do 1855 liczyć potrafi. Dziecię to rozpoczyna naukę ćwiczeniem w rachubie lat na sieci stólecia. Ćwiczenie trwa tak długo, dopóki uczeń z największą dokładnością nie potrafi wskazać na stóleciu każdego wyrzeczonego lata, lub przeciwnie na wymieniony rok nie wskaże odpowiedniego miejsca na sieci stólecia; co w przeciągu pierwszej lekyi powieść się powinno, poczem zaraz do właściwej przystąpić można nauki. Annalistyczne systema da się więc zastosować w szkołach normalnych i tak zwanych szkółkach ludowych z niewątpliwą uczniów korzyścią. Ucznia niższych klas gimnazjalnych i realnych zajmie bez wątpienia część według kronik naśladowana (czcionki średnie),

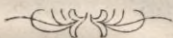
Harmo-  
nia.

Podział  
uczniów.

a dzieje wewnętrzne (pismo najdrobniejsze) ucznia wyższych klas gimnazjalnych i realnych. Dziejopis jest dla nauki dwóch pierwszych oddziałów niezbędnym warunkiem, bo tylko przy jego pomocy można osiągnąć nadzwyczajne korzyści, nabywane z wolna ze stopniowym rozwojem przedmiotu. Jedynie za pomocą dziejopisu może uczeń annałów doprowadzić chronologiczny, a uczeń kroniki etnograficzny porządek zdarzeń do zadziwiającej łatwości i doskonałości, na podstawie których uczeń historii do woli sobie natworzy synchronistycznych poglądów, a anachronizmy między niepodobieństwa położy. Uczeń tedy historii obejdzie się bez dziejopisu, bo go już zupełnie posiada. Zbyteczną może dodawać, że w pierwszych dwóch oddziałach użyje nauczyciel dziejopisu przy wykładzie, a uczeń przy nauczaniu się zadanej lekcji, nie zaś przy onej wydawaniu. Przeznaczeniem bowiem dziejopisu jest ułatwienie nauczycielowi wykładu, a pilnemu uczniowi nauki, nie zaś wspieranie gnuśności opieszalego.

Na końcu wstępu zwracamy jeszcze uwagę prywatnych zakładów naukowych na szczególne korzyści, jakie im przynosi książka niniejsza i połączony z nią dziejopis. Ilekroć to trudności ma nieraz dyrektor lub przełożona zakładu, przy różnolitości udzielanych przedmiotów i nierównem przygotowaniu swych uczniów, gdy przyjdzie zrobić podział godzin naukowych i przydzielać uczniom tak, iżby każdy największą z wykładu ciągnął korzyść a nie rozprószone siły naukowych. Książka niniejsza uchyla trudność tę dla historii niemal zupełnie. Wykład dla oddziału pierwszego jest tenże sam co dla drugiego; nauczyciel zestawi tylko pokrótce według narodów czyli etnograficznie to, co już szeroko w chronologicznym opowiedział porządku. W ten sposób w oddziale pierwszym wykład przedłuża się nieco, wszakże nie bez korzyści uczniom annałów, którzy do etnograficznej nawykają kombinacji, a zdolniejsi z nich, mimo swej wiedzy, dwa naraz odbywają kursa. Uczniom zaś oddziału trzeciego nie zaszkodzi powtórzyć kursu chronologicznego i etnograficznego, bo te stanowią podstawę ich dalszego wykształcenia. Toć i przeznaczone dla tegoż oddziału dzieje wewnętrzne pod względem treści swej tak są zajmujące, iż nietylko uczeń kroniki ale nawet i uczeń annałów uważne nadstawia im ucho. Są tu wprawdzie miejsca treści literackiej i filozoficznej, wprost nieprzystępne dla ucznia roczników i mniej pojętnego ucznia kroniki. W takim razie odezwie się nauczyciel do szczególniejszej uczniów historii uwagi, a innych do spokojnego zachowania się napomni, lub według okoliczności inne im przeznaczy zajęcie. Prze-

dłużony więc wykład oddziału trzeciego okazuje się dla dwóch pierwszych straconym. Złe, nie do uchylenia, ale pewnie nie największe w zakładach prywatnych. Z resztą chcieliśmy tu jedynie wykazać możliwość równoczesnej nauki w trzech oddziałach i zaoszczędzenie sił naukowych dla tych głównie zakładów, którym mała liczba uczniów w ogólności lub szczególnego oddziału nie dozwala dla każdej klasy osobnego trzymać nauczyciela. Przy większej jednakże liczbie uczniów i w zakładach ogólnie uorganizowanych, pozostanie zawsze korzystniejszą, dawać osobny wykład dla każdego oddziału i dla każdej klasy; boć część dziejów etnograficzna rozwija się najkorzystniej na podstawie chronologicznej, a synchronistyczna na podstawie pierwszych obudwu.



dlinny wiec wyklad obdajna taczono obzaje sie dla dwuch pierw-  
 szych stanzow. Nie, nie do nich, ale przede nie najdalej  
 w obdajni przetrzymaj. X-ozna obdajni, to jest nie wyklad  
 rozumie, rozumowosci, nauki w trzech obdajniach i wyuczyszcie  
 naukowach dla tych glownych zakladow, ktorzy maja liczne nauki  
 w obdajniach lub wyuczyszcie obdajni nie dowodzi dla kazdej klasy  
 obdajniowosci naukowosci. Tacy wiekowi jezeli sa licznie naukow-  
 i w wykladach ogolnie naukowosci, pozostaje zawsze klasy-  
 ficacja, dawne nauki, wyklad dla kazdego obdajni i dla kazdej  
 klasy; pod tymi dziszow ciestoznaczna nauki sie rozumowosci na  
 podstawie filozoficznej, a synchrologizacja na podstawie nauki  
 wyszcz obdajni.

## Wiek pierwszy po Chrystusie.

### Cześć annalistyczna.

W 30tym roku panowania pierwszego cesarza rzymskiego, **Oktawiana Augusta**, narodził się w Betleem, w rzymskiej dzielnicy Judei, w ubóstwie **Jezus Chrystus**, Zbawiciel Świata, którego przyjście od wieków zapowiedzieli prorocy starego zakonu. Narodzenie Chrystusa stanowi w dziejach świata epokę, czyli tak ważną chwilę, iż od niej rozpoczynają nową rachubę czasu, tak zwaną **erę chrześcijańską**. Mędrycy ze wschodu, wiedzeni jasną na niebiosach gwiazdą, przybyli przez Jerozolimę do Betleem, i powitali tam nowonarodzone dziecko zbawicielem ludzkości.

Umieszczona na dziejobrazie gwiazda oznacza to zdarzenie.

Okrutny Herod, który wtenczas pod zwierzchnictwem Rzymian w Judei panował, słuchoł zawistnie głośnych o zbawicielu wieści, i postanowił zabić Chrystusa, którego się jako przyszłego króla żydowskiego obawiał. W tym celu kazał on wymordować w Betleem wszystkie niewinne chłopięta, które jeszcze drugiego nie osiągnęły roku. Jezus uszedł tak okropnego wyroku ucieczką do Egiptu, i dopiero po śmierci Heroda wrócił do Nazaretu, gdzie był wychowany. Ze śmiercią okrutnego Heroda kończy się królestwo żydowskie, wskrzeszone później od cesarza Klaudiusa na trzy jeszcze lata.

Korona żydowska z napisem „Herodes †” przypomina to zdarzenie.

W pierwszych po Chrystusie latach założył Marbod, książę Markomanów (Germanów), który dawniej w wojsku rzymskim służył, wielkie państwo na północnym brzegu średniego Dunaju, którego środkiem dzisiejsze były Czechy. Rzymianie chcieli zawojować

Rok.  
1.

2.

- państwo Marboda, bo im się niebezpiecznym być zdawało, aleć po-
6. wstanie Illyrów i Dalmatyńców (ludów słowiańskich) znagliło Tyberiusa, pasierba Augustowego, do odvodu wojsk rzymskich od
  10. Dunaju nad Adryatyk, gdzie powstańców pokonano po trzechletniej walce.

Cesarz Oktawian August pragnął olbrzymie państwo swoje, opasujące morze śródziemne nakształt wielkiego jeziora, powiększyć jeszcze podbojem Germanów. Wódz jego Warus wkroczył na czele legionów rzymskich do Germanii i zagnał się aż do teutoburgskiego lasu. Aliści tam oskoczył go **Arminius** czyli **Hermann**, książę Cherusków, który przedtem w rzymskim

9. służył wojsku, i pobił na głowę jego legiony. Nieszczęście to zrobiło na Augustcie, którego rządy zresztą bardzo były mądre i umiarkowane, tak bolesne wrażenie, iż zapuściwszy na znak żałoby brodę i włosy, w boleści swej wykrzykiwał: „Warusie! wróc mi legiony!” W pięć lat później umarł August, przeznaczwszy następcą po sobie pasierba swego Tyberiusa.

- Tyberius był pełen obłudy, chytrłości i okrucieństwa.
14. Następujące zdarzenie, jeszcze z czasów panowania Augusta, da nam najlepsze wyobrażenie o jego charakterze ponurym. Niemając w Rzymie przyjaciół i nielubiony od samego Augusta, udał się Tyberius na wyspę Rodus i tam w domku, nad brzegiem morza położonym, oddawał się naukom, zwłaszcza astrologii czyli wieszczbiarstwu z gwiazd. Jeden z otaczających go astrologów przepowiedział mu nader ważne rzeczy na przyszłość, i sądził, że mu się tem bardzo przypodobał. Natenczas zapytał się go Tyberius, ażali mu własna jego przyszłość jest wiadomą. Astrolog odrzekł bez wahania się, iż nic w tym względzie niema przed nim ukrytego. Wtem Tyberius, by mu pokazać że kłamie, wydał rozkaz rzucenia go do morza.

- Germanik, synowiec cesarza, chciał Germanów przy-
- 14 do
  16. Druzus był uczynił. Przebył on zwycięzko wawozy lasów teuto-

burskich, gdzie znalazł zbielałe kości poległych tam przed  
szczęśliwymi Rzymianami, i uroczysto je pogrzebał. Następnego roku 15.  
pobił on Arminiusa pod Idyziawizem (*Idisiawisus* w pobliżu 16.  
dzisiejszego miasta Minden), alicz zawistny sławie jego cesarz  
odwołał go wśród zwycięzcy. Tyberiusz przyznał mu zaszczyt try-  
umfu, poczem zaraz wysłał go przeciw azyatyckim barbarzyń-  
com do Syrii, gdzie go (19) potajemnie otruciem kazał.

Sławny poeta rzymski *Owidiusz*, ozdoba złotego wieku 16.  
literatury rzymskiej, umiera na wygnaniu w *Tomii*, mieście  
położonem nad morzem czarnem poniżej ujścia Dunaju.

W trzy lata później zmarł *Tytus Liwiusz*, słynny 19.  
dziejopis rzymski, a w sześć lat po nim

Greki *Strabon*, jeden z najuczestniejszych geografów staro- 25.  
żytności.

*Jezus Chrystus* przyjmuje chrzest w rzece *Jordanie* 30.  
od *Jana*, swego poprzednika, i rozpoczyna swą boską naukę  
w 30tym roku życia.

Jeden tylko w całym cesarstwie był mąż, który posiadał  
zaufanie Tyberiusza, i wielki wpływ na niego wywierał. Był to  
*Sejan*, jego faworyt i naczelnik gwardyi cesarskiej czyli tak  
zwanych pretoryanów, rozprószonych przedtem po Italii, a  
odtąd przez *Sejana* w Rzymie połączonych. *Sejan* nakłonił  
cesarza do udania się na wyspę *Kapri* w *Kampanii*, a sam  
panował w Rzymie; i zdawało się, że on cesarzem, a *Tybe-*  
*riusz* jedynie panem wyspy, na której przebywał. Nagle atoli  
postanowił cesarz zgubić swego faworyta. Pofuflny jego *Makro-*  
ujął w tym celu pretoryanów darami w pieniądzech, uwięził  
go przy ich pomocy i kazał ściąć natychmiast. Połączenie 31.  
pretoryanów w Rzymie i pozyskanie ich pie-  
niędzy jest dla dalszych dziejów rzymskich bardzo ważnym  
zdarzeniem, bo połączona gwardya stała się nadzwyczaj silną,  
pieniądz podniecił jej chciwość i burzliwość, a naczelnik jej

ujrzał w ręku swych władzę niepoślednią, i uważany był w kraju za pierwszą po cesarzu osobę.

Dar pretoryanom uczyniony oznaczon jest miezkim w ręku, a ścięcie Sejana mieczem, głoskę S przecinającym.

34. Pod panowaniem Tyberiusa, w onym czasie, kiedy Pontski Piłat był starostą żydowskim, oskarżon był Jezus Chrystus od żydowskiej sekty faryzeów, jakoby zwodził lud i przeciw Rzymianom podburzał. Śmiercią na krzyżu odkupił Chrystus grzechy ludzkości. **Piotr** t. j. opoka, pierwszy między apostołami, był jego namiestnikiem na ziemi, i na znak władzy swojej otrzymał klucze niebios. Następcy Piotra, biskupi rzymscy czyli papieże, odziedziczyli po nim tę oznakę namiestnictwa Chrystusowego na ziemi.

37. Tyberiusa zadusił poduszkami na łożu śmiertelnem Makro, naczelnik pretoryanów, poczem Kaligula t. j. bucik, syn Germanika, objął rządy cesarstwa. Był on większym od Tyberiusa tyranem, dręczył i mordował dla zabawy najniewinniejsze osoby, a w szaleństwie swem mianował arcykapłanem *Incytata*, swego ulubionego, w złotych naczyniach karmionego konia, i chciał go nawet konsulem ogłosić. Kaligula posiadał dwie księgi, jedną nazwaną *gladius* t. j. miecz, drugą *pugio* t. j. pugiń, w których zapisywał imiona nieszczęśliwych ofiar, na ścięcie lub zamordowanie przeznaczonych. Zagrożeni uprzedzili tyrana i zamordowali go.

41. Klaudius, wychowany między kobietami i wyzwolencami, był z natury bojaźliwy i słabego ducha. Chcąc sobie przywiązać pretoryanów, którym tron zawdzięczał, dał on każdemu z nich znaczny dar pieniężny 15.000 sesterców. Odtąd żaden cesarz rzymski nie mógł otrzymać tronu, nieobdarzywszy bogato burzliwych gwardzistów.

To oplakania godne zdarzenia, które było następnych wieków nieszczęściem, wyobrażone jest miezkim w ręku i napisem 15.000 sesterców (około 5000 Złp.).

41. Klaudius, mianując Heroda Agryppę Igo, wnuka okrutnego Heroda wielkiego, królem Żydów, wskrzesił dawne królestwo żydowskie. Po śmierci atoli Agryppy,





która we trzy lata nastąpiła, panowali znowu w Judei starostowie rzymscy. 44.

Panowanie Klaudiusa tem jest sławne, iż wódz jego Aulus Plaucyus dał początek zdobyciu Brytanii, nowej cesarstwa rzymskiego dzielnicy. 43.

Klaudius powierzył starania rządowe Messalinie, swej nierządnej małżonce, i trzem wyzwolencom, którzy państwem dowolnie władali. Messalina zapomniała się do tego stopnia, iż w nieobecności cesarza oddała rękę ulubieńcowi swemu Syliusowi, zczem Klaudius ściąć ją rozkazał. Inna jego żona Agryppina wtrącała się także w sprawy rządowe i wymogła na cesarzu, iż syna jej z pierwszego małżeństwa Nerona, z upośledzeniem własnego syna Brytanika, następcą po sobie przeznaczył. 48.

Podane sobie ręce przypominają związek małżeński Messaliny z Syliusem, a przecinający je miecz, ich ścięcie.

Nero, zostawszy w 17tym roku życia jedynowładcą cesarstwa, uczuł się zrazu przy podpisaniu wyroku śmierci nieszczęśliwym, że się pisać nauczył, a później stał się największym ze wszystkich tyranów. 54.

Nie wzdrygnął on się wcale, gdy powziął zamiar zamordowania własnej matki, władzyciwej Agryppiny. Udał on przed nią, że dla niej ucztę wyprawi i zwabił ją do siebie na wieś, gdzie ją najserdeczniej przyjął i pieczyotami jakby najlepszy syn obsypał. Potajemnie jednak wydał Nero rozkaz niegodziwemu słuźalcy Annicetowi, by ją utopił, a gdy się zamach ten nie udał, Annicetus zamordował ją. 59.

Baodicea, królowa Icenów, którzy w dzisiejszych hrabstwach Norfolk i Suffolk we wschodniej Brytanii przebywali, niezdoławszy oprzeć się legionom rzymskim pod wodzą Swetoniusa Paulina, w rozpaczyc odebrała sobie życie. 61.

Ręka z puginałem przeciw sobie obrócona.

Nero kazał ze swawoli Rzym podpalić, i podczas pożaru deklamował wiersze Homera o zburzeniu Troi. (Zburzenie Troi miało miejsce w 12tym przed Chr. wieku. Homer, 64.

ojciec poetów greckich, uwiecznił zdarzenie to cudnymi wierszami).

65. Uknuty przez Pizona z amach na życie cesarza został odkryty, i był dla Nerona pożądaną sposobnością skazania na śmierć wielu osób niewinnych, posądzonych niby o spółnictwo w spisku. Do tych należy słynny filozof Seneka, nauczyciel Nerona.

Umieszczony na książce płomyk przedstawia obrazowo szerzone pomysłami filozofii światła prawdy.

66. Winę pożaru stolicy zwałił Nero na chrześcian w Rzymie zostających, i srodze ich prześladował. Był to pierwsze prześladowanie chrześcian, w którym także apostołowie Piotr i Paweł męczeńską śmierć ponieśli.

67. W swej wygórowanej próżności zapragnął Nero sławy artysty i poety, i występował publicznie w Rzymie i Neapolu w teatrze i cyrku. Udał on się nawet do Grecji, gdzie go zaszczytnie przyjęto i wieńcami obsypano; wiedzieli bowiem Grecy, jak wielkie niebezpieczeństwo im groziło, gdyby go nie podziwiali.

Przewrócona lutnia, symbol poezji i śpiewu, maska, symbol sztuki dramatycznej, w której Nero chciał jaśnieć, i kilka wieńców, nagrody poetów i artystów, przypominają Nerona artystyczną próżność, która go w końcu zgubiła.

68. Posłyszawszy, iż nietylko legiony galickie pod wodzą Windexa, lecz i pretoryanie przeciw niemu powstałi, uszedł on z Rzymu, i na ucieczce postanowił życie sobie odebrać. Niemając atoli sam natyle siły, rozkazał obecnemu wyzwoleńcowi, by mu gardło przeszył pugiuałem.

68. Powstałe żołnierstwo okrzyknęło po nim cesarzem Galbę, namiestnika Hiszpanii, który chciał przywrócić dawną karność i porządek publiczny, i odmówił pretoryanom podawanego zwykle przy wstąpieniu na tron daru. Aliści rozgniewane skąpstwem jego żołnierstwo zamordowało go.

Zdarzenie to przypomina mieszek ręką zatrzymany.

69. Zastąpił go w cesarstwie Oto, namiestnik Luzytanii (Portugalii). Lecz niebawem powstały przeciw niemu legiony nadreńskie i okrzyknęły cesarzem wodza swego Witelliusa.

Natenczas Oto, przegrawszy bitwę pod Kremoną, przeszył się sztyłem po trzechmiesięcznym panowaniu. 69

Słynny żarłok Witellius skończył jeszcze sromotniej od Otona, bo niebawem legiony naddunajskie wyniosły na cesarstwo dzielnego Wespazjana, zajętego naonczas wojną żydowską. Armia Witelliusa poniosła klęskę pod Kremoną; on zaś sam zamordowany był w sposób okrutny. 69

**Wespazjan** należy do najlepszych wieku tego cesarzów, jakoż wiele ran państwa rzymskiego zagoił. Słusznie wszakże zarzucają mu zbyt zbytnią surowość względem Juliusa Sabina i szlachetnej żony jego Eponiny. 69

Mieszkańce Batawii, krainy germańskiej przy ujściu Renu położonej, powstali pod wodzą Cywila przeciw Rzymianom wkrótce przed wstąpieniem na tron Wespazjana, i w połączeniu z Galami zamierzali wskrziesić niepodległą Galię. Powiodło się wszakże Rzymianom pod wodzą Cereala przywieść ich do posłuszeństwa po wygranej pod Trewirem (*Augusta Trevirorum*) bitwie. 69 do 70

W tymże samym czasie nastąpiło wzięcie i **zburzenie Jerozolimy**, które Chrystus przepowiedział, płacząc nad niedolą miasta Dawidowego i Salomonowego. Surowe Rzymian rządy oburzyły Żydów tak dalece, iż przeciw nim powstali i pięcioletnią zapalczywą wiedli z nimi walkę. Dzielny Wespazjan, wysłany od Nerona dla przytłumienia rokoszu, zdobył w trzecim roku wojny ich ziemię i czynił już przygotowania do oblężenia stolicy, gdy go cesarzem ogłoszono. Syn jego Tytus wziął nakoniec Jerozolimę po kilkumiesięcznym bohaterskim oporze, zburzył ją, i rozprószył Żydów po świecie, w czem spełniły się słowa Zbawiciela. 69 do 70

**Tytus**, który pod panowaniem ojca swego był naczelnikiem czyli prefektem gwardyi, i nieraz okazał się zbyt surowym, był tak łagodnym i mądrym monarchą, iż go błogą ludzkości nazywano rozkoszą. Krótkie jego rządy obfite były w nieszczęścia. 70

Okropny wybuch Wezuwiusa zasypał potokami lawy miasta Herkulanum, Pompei i Stabie. Słynny uczony Plinius Starszy chciał się przypatrzeć z bliska temu straszliwemu igrzysku przyrody, i podsunął się ku niemu nadmiar na okręcie, tak iż go wzmagające się wyziewy i dymy wulkanu zadusiły.

Następnego roku zniszczył trzechniowy pożar wielką część Rzymu, a zaraza morowa porwała mnóstwo ludzi w stolicy i w kraju. Tytus okazał się w czasie tych klęsk prawdziwym ojcem narodu.

Pochodnia przypomina pożar, a trupia głowa zarazę.

Brat jego Domicyan był panem dumnym i okrutnym. Największym jego ukontentowaniem było dręczenie ludzi zwłaszcza senatorów. Jeżeli nie znalazł nikogo, na kimby mógł dogodzić swej żądzy męczenia, to muchy kłuł szpilkami.

Domicyan rozkazał drugie prześladowanie chrześcian, i wydał apostoła Jana śmierci męczeńskiej, w której wszakże Jan święty cudownie ocalał.

Śmierć żydowskiego dziejopisa Flawiusa Józefa, nazywanego wtórym Liwusem.

Domicyan zamordowany był w swej sypialni w skutek spisku, w którym własna jego małżonka Domicya udział miała. Następca jego zgrzybiały senator Nerwa, przekonany, iż niebędąc wojownikiem, nie podoła sam swawoli pretoryanów, mianował spółrządcą ulubionego powszechnie Trajana, rodem Hiszpana, naczelnika niższo-reńskich legionów. Po śmierci Nerwy, która niebawem nastąpiła, został Trajan jedynowładczą cesarstwa.

## Geografia.

Granice cesarstwa rzymskiego obejmowały w tym wieku niemal cały naówczas świat znany. Granice te były po największej części naturalne: w Europie od zachodu Ocean Atlantycki począwszy od cieśniny Gibraltaru (*Fretum Herculis*) aż do ujścia Renu, od północy Ren i Dunaj (*Danubius* czyli *Ister*), a od wschodu morze Czarne

(*Pontus Euxinus*); w Azji od północy toż morze, a od wschodu i południa Eufkrat i puszcza arabska; w Afryce nakoniec od wschodu morze Czerwone (*Sinus Arabicus*), od południa Etyopia i wielka puszcza libijska, a gdy i Marytania w roku 44 została rzymską dzielnicą, od zachodu Ocean Atlantycki. Tak więc łączyli Rzymianie pod swem panowaniem najpiękniejsze, morzu Śródziemnemu (*Mare mediterraneum*), przyległe ziemie Europy, Azji i Afryki.

Wyliczając w tymże kierunku pojedyncze państwa rzymskiego dzielnice, natrafiamy

w Europie:

### 1. Hiszpanią z Luzytanią.

August zrobił z Hiszpanii trzy działy: **a)** *Hispania Tarraconensis* obejmowała północną i wschodnią część półwyspu po obu brzegach Ebra (*Iberus*), z ludami Kalecyanów, Asturów, Kantabrow, Waskonów na północy i Keltiberów\* w środku, z miastami *Tarraco* (Tarragona), *Carthago nova* (Kartagena), *Toletum* (Toledo), *Caesar Augusta* (Saragossa), *Bracara* (Braga) i wyspami Balearskimi; **b)** Luzytania (dzisiejsza Portugalia z częścią Hiszpanii zachodniej) po obu brzegach Tagu, między rzekami *Durius* (Duro) i *Anas* (Kwadyana), mieściła ludy Luzytanów i Keltyków\* z miastami *Augusta emerita* (Meryda), *Olisipo* (Lizbona), *Salamtica* (Salamanka); **c)** *Baetica* (część Hiszpanii południowa) po obu brzegach rzeki *Betis* (Kwadalkwiwir) z miastami *Corduba* (Kordowa), *Hispalis* (Sewilla), *Gades* także *Augusta Julia Gaditana* (Kadyx) w pobliżu cieśniny Herkula czyli Gibraltaru.

\* Pierwotnymi Hiszpanii i Galii mieszkańcami byli Iberowie, od których dzisiejsi Baskowie pochodzą. W czasach przedhistorycznych przybyli do nich Keltowie i w połączeniu z nimi dali początek Keltiberom. Keltowie rozszerzyli się po całej Europie zachodniej. Prócz Keltiberów i Keltyków w Hiszpanii byli głównemi ich szczeplami Galowie i Belgowie w Galii, Brytowie w Brytanii, Kaledończycy, Piktowie i Szkoci w Kaledonii (Szkocji), Iwernowie w Hibernii czyli Jerne (Irlandyi), Helwetowie w dzisiejszej Szwajcaryi, Bojowie w Bojohemum (Czechach), Gotyni w czeskich górach olbrzymich, Windelikowie i Retowie (w dzisiejszej południowej Bawaryi i północnym Tyrolu), Norykowie i Tauryskowie w Norykum, nakoniec Skordyskowie (nad niższą Sawą i Morawą w dzisiejszej Serbii).

### 2. *Gallia transalpina* (dzisiejsza Francya, Belgia i Szwajcarya).

Galię podzielił August na 4 części **a)** *Gallia Narbonensis*, położona po obu brzegach Rodanu, między Alpami pomorskimi (*Alpes maritimae*) i wschodniemi pasmami gór pirenejskich, mieściła ludy Alobrogów i Wolców z miastami *Narbo* (Narbona), *Tolosa* (Tuluza), *Nemausus* (Nîmes), *Massylia* (Marseille), *Vienna* (Vienne); **b)** Akwitania, między Loarą (*Liger*), morzem Atlantyckim i zachodniemi Pirenejami, mieściła lud Akwitaków (iberyjskiego pochodzenia) z miastami *Avaricum* (Bourges), *Limonum* później *Pictavium* (Poitiers), *Burdigala* (Bordeaux); **c)** *G. Lugdunensis*, między Loarą, Sekwaną i Sawoną, z ludami Eduów, Lingonów i Paryżanów, miała miasta *Lugdunum* (Lyon), *Luletia Parisiorum* (Paryż), *Genabum* później *Aureliani* (Orleans); **d)** *G. Belgica*, między Sekwaną, morzem, Renem i wyższym Rodanem, miała ludy Katalanów, Sekwanów i Helwetów, belgijskiego czyli keltycznego początku, a Batawów, Ubiów i Trewirów, germańskiego pochodzenia, z miastami *Vesentio* (Besançon),

Dzi-  
nic  
rzy-  
ski

Lu-  
Kel-  
cki

*Verodunum* (Verdun), *Augusta Trevirorum* (Trewir), *Colonia Agrippina* (Kolonia), *Moguntiacum* (Moguncya), *Argentoratum* (Strasburg).

3. Recya i Windelicya (dzisiejsza południowa Bawarya i Tyrol północny).

Recya miała na północy Dunaj, na wschodzie In (*Aenus*), a od południa i zachodu Alpy granicami. *Augusta Vindelicorum* (Augsburg), *Reginum* (Ratysbona po słowiańsku Rzesno), *Brigantium* (Bregencya), *Pons Drusi* (Bolzano czyli Botzen) i *Tridentum* były najznamienszemi u Retów i Windelików miastami.

4. *Noricum*. (Noryk zajmował południową część dzisiejszego arcyciśstwa wyższej i niższej Austrii z północną i środkową Styryą).

Rzeki Sawa (*Savus*), In, Dunaj i góra *Cetius* (Łysa góra czyli Kahlenberg) były naturalnemi Noryku granicami. Bojowie i Norykowie osiedlili przed wieki tę ziemię. Główniejszemi Noryku miastami były *Juvaria* (Salzburg), *Bojodurum* czyli *Castrabatava* (Passawa), *Noreja*, dawna Noryków stolica, między średnią Murą i Drawą (*Murus*, *Dravus*).

### 5. Italia.

Italia rozpadała się **a**) na Italią wyższą (*Italia superior*), od gór alpejskich aż po rzeczkę Makrę i Rubikon, mieszcząc w sobie powiaty Liguryi, Wenecyi, Karnii, Istrii i Galii cysalpińskiej, zwanej także *togata*\*) po obu brzegach Padu, z miastami *Tergeste* (Tryjest), *Akwileja*, *Forum Julii* (Fryaul), *Patavium* (Padwą), *Mantua*, *Mediolanum*, *Ticinum* (Pawia), *Augusta Taurinorum* (Turynem), *Rawenna*, *Bononia*, *Mutina* (Modena), *Parma*, *Placencya*, *Genua*, *Nicaea* (Nizza); **b**) na Italią średnią (*Italia propria*), od Rubikonu i Makry aż do rzek Sylarus i Frento, z powiatami Etruryi, Lacyum, Kampanii, Umbryi, Picenum i Samnium, i miastami *Luka*, *Florencya*, *Rzymem*, *Ostyą* przy ujściu Tybru, *Tiburem* (dziś *Tivoli*), *Mizenum*, *Bajae*, *Neapolem*, *Herkulanum* (nad którym dziś *Portici* i *Resina* stoją), *Pompeją*, *Kapua*, *Nola*, *Benecentum* (dawniej *Maleventum*), nakoniec wyspy *Ilea* (Elbę) i *Caprae* (Kapri); **c**) na Italią niższą (*Italia inferior* także *Graecia magna*) z powiatami Apulii, Kalabryi, Lukanii i Brucyi, a miastami *Cannae*, *Brundisium*, *Tarentum*, *Heraclea*, *Rhegium*, *Consentia*.

\* Galia cysalpińska posiadała prawo obywatelstwa rzymskiego, a przeto prerogatywę, przysługującą rzymskim tylko obywatelom, noszenia tak zwanej togi (sukni zwierchniej). Ztąd poszło, iż ją w przeciwstawie do Galii transalpińskiej (*Gallia braccata*) Galia togatą nazwano.

### 6. Sycylia.

Sycylią, najdawniejszą dzielnicę rzymską, nazywaną śpichrzem Italii, oddzielała od Italii-niższej cieśnina messyńska (*Fretum Siculum*) i głośne u starożytnych wiry morskie *Scylla* i *Charybdis*. Najznamiensze miasta tej wyspy były *Messana* (Messyna), *Catana* (Katania), *Syracusae* (Siragossa), *Agrigentum* (Girgenti) i *Panormus* (Palermo). Do Sycylii liczone także wyspę *Melite* (Malte).

### 7. Sardynia i Korsyka.

Dzielnica ta nie miała w dziejach wielkiego znaczenia. Miasto *Calaris* (Kagliari) na południowym wybrzeżu było jej stolicą.

### 8. Pannonia (dzisiejsze Węgry po prawym brzegu Dunaju z

wschodnią częścią Austrii niższej, Styryi i Krainy, tudzież Sławonią, Kroacją i częścią prawego brzegu Sawy).

Pierwotnymi Pannonii mieszkańcami byli Pannonowie, szczerp rodu illyro-słowiańskiego. Główniejsze u nich miasta były *Vindobona* (Wiedeń), *Acincum* (Buda), *Caruntum* (w pobliżu niem. Altenburgu), *Taurunum* (Belgrad albo może Zemlin) i *Sirmium*.

9. **Illyryk i Dalmacya** (dzisiejsza Illyra i Dalmacya z Bosnią, Hercegowiną i północną Albanią).

Illyrowie i Dalmatyńcy, szczerp wielkiej Słowian rodziny, byli pierwotnymi kraju tego mieszkańcami, i przebywali w nim pospół z innemi ludami pochodzenia greckiego, italskiego i keltyckiego. Główniejsze u nich miasta były. *Epidaurum* (nieдалeko Raguzy), *Scodra* (Skutari), *Salona*.

10. **Mezya** (dzisiejsza Serbia i Bułgarya).

Mezowie z sąsiadami swymi Dardanami i Tryballami byli pochodzenia trackiego. Tryballów wyparli w 4tym przed Chr. wieku z zachodu na wschód Mezyi keltyccy Skordyskowie. Celniejsze Mezyi miasta były *Tomi* (nad morzem), *Marcianopolis* (Eski-Stambuł), *Sardica* (obok dzisiejszej Zofii), *Dorostorum* (Sylistrya), *Nicopolis*, *Singidunum* (w pobliżu dzisiejszego Belgradu).

11. **Tracya**.

W Tracyi przebywali oprócz głównego Traków rodu, ich pobratymcy Tryballowie, zmieszani z osadnikami greckimi i przybylcami rodu keltyckiego. *Apollonia* nad morzem Czarnem, *Byzantium* (Konstantynopol), *Heraclea*, *Philippopolis* były ich główniejsze miasta.

12. **Macedonia**.

Ku zachodowi od Tracyi, a na południu od Mezyi i Illyryku, rozlegała się między morzem Jońskim i Egejskim aż ku Grecyi Macedonia, której mieszkańcy illyrskiego i greckiego byli pochodzenia. Większe ich miasta były: *Apollo-nia* przy ujściu granicznej rzeki *Nestus* do morza Egejskiego, *Thessalonica*, *Edessa*, *Pella*, *Pydna*, *Ambracya*.

13. **Achaia** (dzisiejsza Nowa-Grecya).

Achaia obejmowała północną Helladę, południowy Peloponez i przyległe wyspy morza Egejskiego i Jońskiego. Słynne jej miasta były: *Actium*, *Teby*, *Ateny*, *Korynt*, *Argos*, *Megalopolis*, *Sparta*.

14. **Kreta**.

Wyspa ta stanowiła jedną dzielnicę wespół z Cyrenaiką (dzisiejszą zachodnią Barką w państwie Tripolis). Knossus na Krecie, Cyrene w Cyrenaice były jej największe miasta.

15. W ciągu wieku tego zdobyli Rzymianie Brytanią (*Albion*), która od roku 43go piętnastą w Europie stanowiła rzymską dzielnicę. Zrazu jednak panowanie Rzymian w Brytanii ograniczało się na południowo-wschodniem wyspy tej pomorzu. Agrykola dopiero posunął tam (85) granice rzymskie aż po zatoki Kloty (Klyde) i Bo-

dotryi (Forth). Zdobytą część tej wyspy nazwali Rzymianie *Britannia romana* dla odróżnienia jej od Kaledonii (*Britannia barbara*).

Brytownie i Kaledończycy byli pochodzenia keltyckiego. Rzymianie znaleźli u nich miasta *Eboracum* (York), *Londinium* (Londyn), *Camalodunum* (Kolchester), z kąd południowo-wschodnią Brytanią na sposób rzymski organizować zaczęli.

### Sąsiednie Rzymian kraje w Europie.

Sąsiednia  
Germania.

Germania częścią tylko zostawała w rzymskiej zawisłości. Rozróżnić tedy trzeba Germanią rzymską na lewym brzegu *Renu*, podzieloną znów na Germanią wyższą (*superior*), na południu od Moguncyi, i Germanią niższą (*inferior*), ku północy od tegoż miasta, tudzież Germanią na prawym brzegu *Renu* między Dunajem i morzem północnem, nazwaną od Rzymian *Germania magna* albo *barbara*.

Do tejto niepodległej Germanii, pragnąc ją ujarzmić, zaganiali się Rzymianie ze swych warownych nad *Renem* obozów aż po *Wezerę* (*Visurgis*) i *Łabę* (*Albis*), i zakładali tam swe warowne grody (na wzgórzach *Taunus* przy ujściu *Menu*, *Aliso* u źródeł *Lipy*, połączone gościńcem z *Castra vetera* (dziś *Xanthen* nad *Renem*). Prócz *Castra vetera* mieli Rzymianie inne jeszcze stałe tabory warowne (*Castra stationa*) nad *Renem*, o których przy *Galii* mowa była. Od *Ratysbony* aż poza *Men* i *Taunus* ku *Renowi* poprowadzili Rzymianie wał utwierdzony (*limes transrhenanus*), broniący niw dziesięcinnych (*agri decumates*) przed napadami Germanów. Ziemię bowiem północną od źródeł *Dunaju* wzdłuż prawego brzegu *Renu* aż po rzekę *Men* (w dzisiejszem *Badeńskim* i *Wirtemberskiem*) zaludnili Rzymianie weteranami i innymi osadnikami, którzy role te za opłatą dziesięciny (z tąd *agri decumates*) uprawiali. Niwy dziesięcinne należały części do *Recyi* i *Windelicyi*, części do Germanii wyższej lub niższej, według tego, do której przytykały dzielnic. Wystawiony ku ich obronie wał graniczny (*limes transrhenanus*) wzniesiony był w ciągu tego i drugiego wieku, i dziś jeszcze w gruzach swych znany jest ludowi pod nazwiskiem muru diabelskiego (*Teufelsmauer*).

Leżąca poza granicami panowania rzymskiego *Germania Wielka*, której wschodnią granicę *Tacyt* aż po *Wisłę* (*Vistula*) posuwał, (bo wszystkie przebywające tam ludy, niewchodząc w ich narodowe pochodzenie, nazwał Germanami), graniczyła z wielkim państwem *Sarmatów*. *Sarmacya* rozpadała się na europejską i azyatycką.

*Wisła*, morze *Swewskie* także *Sarmackie* (*Baltyk*), *Don* (*Tanais*), morze *Czarne*, *Dniestr* (*Tyras*), *Karpaty*, *Cissa* (*Tibiscus*) i *Dunaj* stanowiły granice *Sarmacyi europejskiej*, którą *Dniepr* (*Borysthenes*) i dwie wielkie rozcinające połacie; *Sarmacya* zaś azyatycka mieściła się między *Donem*, *Wołgą* (*Rha*), morzami *Kaspijskiem* i *Czarnem*, i sięgała na południu aż do gór *Kaukazu*. Najgłówniejszym szczepom *Sarmatów* czyli *Sauromatów*, którzy jak wieść niesie, z połączenia *Scytów* z *Amazonkami* \*) początek swój wzięli, było miano *Ja-*



xomatów, przebywających w północno-wschodniej od morza Azowskiego (*Palus Maeotis*) stronie, Roxolanów na północy od morza Czarnego, Bastarnów po obu stokach gór Karpackich, które od nich nazwę Alp Barstarnickich przybrały, Jazygów między Cissa i Dunajem, nakoniec śnać i Alanów, przebywających zrazu w północnych Sarmacyi azyatyckiej okolicach, później na Kaukazie.

Od niepamiętnych czasów nazywano Amazonkami wojenny lud niewiast, które pierwotnie na Kaukazie przebywały, i mężczyzn pomiędzy sobą nie cierpiały. Zabijały one z dzieci swych niewinne chłopięta zaraz po ich urodzeniu; dziewczęta zaś ćwiczyły się od pierwszej młodości w napinaniu łuku, by w czasie podołały obrotom wojennym, do których je przeznaczano. Podobne wieści krążyły niejedno o scytyckich i azyatyckich, lecz i o afrykańskich Amazonkach.

Ama-  
zonki.

Olbrzymie państwo Sarmatów powstało w wieku tym na gruzach wielkiego jeszcze państwa Scytów. Wyparci z nowej Sarmacyi Scytowie chronili się w góry Uralskie (*Montes Hyperboraei*), wracając do Azji, zkąd przed wieki wyszli. Nie Scytowie atoli lecz Słowianie przebywali pierwotnie na rozległych Wisły, Dniestru i Dniepru równinach, które teraz Sarmatowie zajęli. Mamy tego dowody nie tylko w geografii Ptolomeusa i dziejach Tacyta, którzy słowiańskim Wenedom (Wendom, Winidom) naznaczają siedziby nad Bałtykiem u ujścia Wisły, w obfitem w bursztyn pomorzu, a Ptolomeus, wyliczając ludy sarmackie o Serbach nawet wzmiankuje, ale nadto w Herodocie, którego opis przebywających nad Wisłą i Bugiem, od Scytów uciśnionych ludów Słowianom wyraźnie przystoi.

Scy-  
towie.

Słowia-  
nie.

Między Dunajem, Cissą, Karpatami, Dniestrem i morzem Czarnem siedzieli Dakowie, policzani zwykle do szczepów rodu trackiego, podobniej jednak Słowianie. Sarmatowie uciskali Daków i sąsiadów tychże Getów, Dakowie zaś przeprawiali się na prawy brzeg Dunaju i pustoszyli przyległe prowincje rzymskie. Zarmizegetuza była stolicą państwa Dackiego.

Dacya.

Niektóre inne kraje europejskie znali Rzymianie wieku tego jedynie z imienia. Słyszeli oni coś o Chersonezie cymbryjskim (Jutlandyi), o Skandyi czyli Skandynawii (Szwecyi) i Nerygonie (Norwegii), które to ostatnie wyspami być mniemali. Za najodleglejszą Europy krainę poczytywali Rzymianie Thule (może Islandya).

## Dzielnice rzymskie w Azji.

Dziel-  
nice azy-  
atyckie.

### 1. *Asia proconsularis*

z powiatami Myzyi, Lidy, Karyi, Frygii i miastami Pergamum, Sardes, Smyrna, *Ephesus*, Miletus.

### 2. *Bytynia*

z miastami Chalcedon, Nikomedia, *Nicaea*.

### 3. *Galacya i Paflagonia*.

Galatowie byli mieszkańcami szczepu greckiego i galickiego czyli keltyckiego; nazywano ich też Galogrekami. Synope nad Pontem i Ancyra (*Angora*) wewnątrz kraju, były ich najcenniejszymi miastami.

#### 4. Kappadocya i Pontus

z miastami Ikonium, Amazyą, Trapezus. Do Pontu należał także półwysep tauryjski (*Chersones Taurica*) czyli Krym z miastami Eupatoryą, Teodozyą.

#### 5. Pamfilia

z powiatami Izauryi i Licyi, naprzeciwko wyspy Rodus.

#### 6. Cylicya

z miastem Tarsus naprzeciwko wyspy Cyprus.

#### 7. Syrya

z powiatami Komagene i dawnej Fenicyi, i miastami Seleucyą, Antyochią, Laodiceą, Emezą, Palmyrą, Damaskiem, Sydonem i Tyrem.

#### Judea czyli Palestyna

należała także do Syrii, miała wszakże niezawisłego od niej namiestnika. Słynne Palestyny miejsca były Jerozolima, Cezarea, Betleem i Nazaret. Na południowo-wschodnim pograniczu Ziemi świętej ciągnęła się górzysta Idumea, z której rodzina Heroda początek swój wzięła.

#### 8. Cyprus.

Wyspa ta połączoną była dawniej z Cylicyą.

#### 9. Dzielnica wysp (*provincia insularum*)

obejmowała niektóre Sporady i Cyklady ze stolicą Rodus.

### Sąsiednie Rzymian kraje w Azji.

Sąsie-  
dnia Kol-  
chida.

W Azji graniczyło państwo rzymskie z Armenią i w nieznacznej przestrzeni z małym królestwem Kolchidy, które w pewnym związku zawiśłości od Rzymian zostawało. Eufrat oddzielał dzielnicę rzymską Kappadocyą od Armenii, a nieco niżej Syryą od Mezopotamii, prowincyi państwa Partów, a jeszcze dalej na południu od Arabii.

Armenia  
i Partya.

W północnej od Armenii stronie, na południowych stokach Kaukazu leżały królestwa Iberyi i Albanii, oddzielone od Armenii rzeką Cyrus (Kurem). Na południu graniczyła Armenia z rozległym państwem Partów, sięgającym na wschodzie i północy aż do Indu, rzeki *Oxus* i morza Kaspijskiego, a na południu do morza Indyjskiego, zatoki Perskiej i Arabii. Partowie, pobratymce Scytów, byli dzikim, konnym narodem i najstraszliwszym Rzymian wrogiem. Zastawiali oni się w boju dzielnymi łucznicami i obrotną jazdą, która udawaną ucieczką nieprzyjaciela nieraz w matnię wprowadzała. Hekatompilos było stolicą Partyi.

Indya.

Wody Indu oddzielały Partya od Indyi, z którą Rzymianie od chwili zdobycia Egiptu weszli w związki handlowe. Indye rozpadały się na kraj z tej strony Gangu (*India intra Gangem*), z którego starożytni znali wybrzeże zachodnie (Malabar) i wyspę *Taprobane* (Ceylon), tudzież kraj z tamtej strony Gangu (*India extra Gangem*), do którego policzano graniczącą ze wschodnią Scytyą Serykę, ziemię najodleglejszą, o której w starożytności słyszano.

O wszystkich wszakże tych krajach posiadali starożytni powierzchowną jedno wiadomość.

## Dzielnice rzymskie w Afryce.

1. Egipt (dzisiejszy Egipt z częścią Nubii północnej) Dzielnice afrykańskie.  
mieścił w sobie Alexandryę, Memfis (o milę powyżej dzisiejszego Kairu), Teby i wiele miast innych. Na zachodzie od Egiptu leżała

Libia, Marmaryka i Cyrenaika,  
które z Kretą jedną stanowiły dzielnicę.

2. Afryka właściwa i Numidya  
ciągnęła się wzdłuż побереża morza Śródziemnego od Cereńska do Maurytanii, z miastami Kartaginą, Zama, Utyką i Hippo. W roku 39tym utworzył Kaligula z Numidy oddzielną prowincją.

Roku 44go pozyskali Rzymianie

3. Maurytanią Nowa dzielnica.  
potęgą oręża, i zamienili ją w nową dzielnicę cesarstwa. Maurytanią podzielono na dwie części. Zachodnią nazwano *Tingitana* ze stolicą Tingis, wschodnią *Caesariensis* ze stolicą Cezarea.

Maurytania graniczyła na południu z Getulią, Egipt z Etyopią inne zaś Ziemie sąsiednie. dzielnice afrykańskie z wielką puszczą libijską.

Co do stanu dzielnic przyznać trzeba, iż się za cesarstwa polepszył. Od chwili przeniesienia najwyższej władzy z ludu na monarchę, Italia przestała być panią reszty dzielnic ujarzmionych; było bowiem interesem panujących, zaprowadzać w całym państwie administracją jednolitą i zapobiegać nadużyciom namiestników. Najzyskowniejsze jednak w dzielnicach posady pozostały jak przedtem w ręku rodzin znamienitszych, i stolica pochłaniała jak dawniej, a przy wzmagających się zbytkach w wyższym nawet stopniu, zebrane skrzętnie na prowincyi bogactwa. August podzielił prowincye na książęce i senatorskie (*Provinciae principis et Provinciae senatus*). Do ostatnich liczono zdobyte dawniej i zupełnie uspokojone dzielnice, tak Betykę, Galię narbońską, Sardynią i Korsyke, Sycylią, Macedonią, Achaję, Azją, Bytynią, Kretę, Afrykę i Numidyą. Na czele dzielnic senatorskich stał namiestnik z tytułem Prokonsula, w książęcych zaś, które jedynie grozą oręża w posłuszeństwie utrzymane być mogły, mianowany od cesarza Legat z władzą pretorską. W dzielnicach pogranicznych zaprowadzili cesarze obfitą w następstwa z mianę. Za czasów Rzeczypospolitej nie naruszano wewnętrznych ustaw zdobytego kraju, i uważano przymierzeńcem zhołdowanego króla, obowiązany jedynie do stawienia w czasie wojny pewnej liczby ludu zbrojnego. Podobna Rzymian polityka okazała się oględną i dla państwa korzystną, bo przymierzeńcy ci stali naksztalt przedniej straży u bram Rzeczypospolitej, nie pozwalając przystępu do niej sąsiednim Barbarzyńcom. Cesarze atoli (Klaudius, Wespazyan), pragnąc imiona swe wojenną uwieńczyć sławą, rozwiązali niektóre z tych państw sprzymierzonych, przez co zetknęli się bezpośrednio z Barbarzyńcami, i wystawili państwo na nowe z nimi walki, których można było uniknąć.

Stan dzielnic.

Dzielnice książęce i senatorskie.

Dzielnice pograniczne.

## Kronika i historia.

### Cesarstwo rzymskie.

**Okta-  
wian**  
**Au-  
gust**  
**31**  
pd. Chr.  
do  
**14**  
po Chr.  
Przejście  
z rzeczy-  
pospoli-  
tej do ce-  
sarstwa.

**Okta-  
wian** był synem Kaja Oktawiusa, poważanego senatora, i Atcyi, której matka Julia młodszą była siostrą Kaja Juliusa Cesara, słynnego wodza, męża stanu i dziejopisa. Rzadkie Oktawiana przymioty i piękne talenta jednały mu Cezara względy, tak iż go przysposobił i głównym nazaczył dziedzicem. Odtąd przyjął

**14** Oktawian imię Kaja Juliusa Cezara Oktawiana. Miał on czynny udział w ruchach politycznych, które sprowadziły upadek Rzeczypospolitej rzymskiej, przyczem tak oględnie i roztropnie sobie postępował, iż zamiary jego opanowania władzy najwyższej najpomyślniejszym uwieńczone były skutkiem. Łagodność jego i spianiałomyślność jednały mu przywiązanie ludu, a przyjaciel jego Agryppa pokonał spółzawodnika jego Antoniusa w walnej pod **Akcyum** bitwie. Zwycięstwo pod Akcyum złożyło w rękę Oktawiana najwyższą państwa rzymskiego władzę. Gdy potem Oktawian w tryumfie do Rzymu powracał, nadał mu senat tytuł *Imperatora*, oznaczający militarną cesarza władzę i moc wydawania wojny i zawierania pokoju, mianował go dożywotnym przewodnikiem senatu (*princeps*), niestannym trybunem ludu, co uświęcało osobę jego i nadało mu moc powstrzymywania uchwał senatu, zgromadzeń narodowych i magistratów, cenzorem czyli strażnikiem obyczajów, prokonsulem czyli najwyższym zawiadowcą dzielnic (*imperium proconsulare*), arcykapłanem (*Pontifex maximus*) czyli najwyższym spraw religijnych przewodnikiem, i nadał mu nakoniec dożywotną władzę konsularną. Oktawian oświadczył w senacie, iż złoży te dostojęstwa, przyjął je jednak natychmiast na usilne wszystkich prośby. Senat, zdumiony jego umiarkowaniem, zaszczycił go mianem **Augusta**, co oznaczało męża uświęconego i nad innych wzniesionego, i ósmy miesiąc roku *Sextilis* nazwał Augustem ku jego pamięci. August pragnął owładnąć monarchią nieznacznie, unikając wszelkiej zewnętrznej okazałości; nie naruszał więc uświęconych wiekami nazw i form republikańskich, przezco jednak istniejącą formę rządu uczynił czczem złudzeniem. Rzeczywiście bowiem zawisł był

2. wrześ  
**31**  
pd. Chr.  
Tytuł  
impera-  
tora i na-  
stępne.

Formy  
republi-  
kańskie.

los kraju od osobistych monarchy zalet i skłonności, a senat zamienił się w maszynę, służącą jedynie do nadania pozoru prawowitości rozporządzeniom cesarskim.

Senat ograniczył August z 1000 na 600 członków, wybieralnych nie już z samych tylko Rzymian, ale także z pomiędzy znamienitszych obywateli w dzielnicach. Oktawian starał się o podniesienie senatorów w opinii publicznej różnemi sposobami. Senatorowie liczyli najmniej 25 lat wieku i wykazywali milion sesterców (około 400.000 złp.) majątku. Senat zgromadzał się rzadko, zastąpiony zwykle odnawianym co sześć miesięcy wydziałem czyli tajną radą cesarza (*consilium principis*). Właściwą wszelako radę monarchy składali jego przyjaciele (*amici et comites*). Z tych trzech najślynniejsi Agryppa, mąż szlachetny i bezinteresowny, prawy syn ojczyzny i orędownik umnictwa pięknego, Mecenas, którego imię jako znawcy i opiekuna umiejętności i sztuki, w przysłowie nawet przeszło, nakolaniec ukształcony Messala są ozdobami 1go przed Chr. wieku. Czynności zgromadzeń ludowych ograniczały się na wyborze urzędników przez akłamację, lecz niebawem i ta prerogatywa przeszła do senatu, wykonywającego oraz władzę prowadzącą. Gdy atoli cesarz miał prawo wyboru senatu, niemniej inicjatywę przy wszelkich zgromadzeniach, przeto zakres działania senatu był bardzo ścieśniony. Posiadał wprawdzie senat wielkiej wagi prawo wyboru następcy panującego; zrazu jednak przestawano na przeznaczonym od poprzednika wybrańcu, a później przywłaszczyli sobie pretoryanie prawo wyboru monarchy. Do sądownictwa powoływał cesarz obywateli klas różnych, i tylko sądy karne powierzył senatowi i prefektowi miasta. Zdarzało się jednak iż Oktawian sam zasiadał w sądach.

Magistratury dawne przybrały za cesarstwa postać czcnych dostojności i zaszczytów. Konsulowie przewodniczyli wprawdzie obradom, alie August posiadał konsulatus dożywotny. Pretorowie, po konsulach głównie zaszczytzeni, trzymali jak przedtem pierwsze w sądownictwie miejsce, toż i Edylowie nie przedstawiali przewodniczyć igrzyskom i dozorować budowli publicznych, a Trybuni zastępowali w pewnym względzie prawa ludu, ale zakres ich działania ścieśniał się coraz więcej. Zarządzający skarbem Kwestorowie, podzieleni w początkach cesarstwa na kwestorów książećcia, miasta i dzielnic, ustąpili później cesarskim Prokuratorom. Cenzurą zajmował się sam cesarz. Natomiast powstały nowe magistratury, wzrastające z każdym dniem w znaczeniu. Prefekt miasta (*praefectus urbi*) czyli gubernator Rzymu wykonywał w imieniu cesarza władzę policyjną, przysługującą dawniej edyłom, i objął część sądownictwa karnego i apelacji. Prefekt pretoryanów (*praefectus praetorio*) czyli naczelnik gwardyi cesarskiej stał zrazu pod względem znaczenia poza prefektem miasta, wzbil się atoli już pod Tyberiuszem do pierwszej po cesarzu godności, stanął bowiem na czele całej administracyi wojskowej i zastępował nawet cesarza w radzie w czasie tegoż nieobecności.

Armią przeistoczył August w nieustającą potęgę wojenną, ustalając liczbę jej po ukończonej wojnie na 25ciu legionach. Legion składał się z 10ciu kohort po 600 ludzi, w całości przeto z 6000cy żołnierza i 300 jazdy w dodatku. Armia konsularna liczyła zwykle dwa legiony, z którymi łączyły się silne oddziały wojsk posiłkowych, dostawiane od przymierzeńców z rzymskim na czele wodzem (*praefectus sociorum*). Cesarz naznaczył pretoryanom 16, innym woj-

Senat.

Rada cesarza.

Zgromadzenie narodowe.

Prawo wyboru monarchy.

Magistratury stare.

Nowe.

Siły wojenne.

skom 20 lat służby, nienagradzając wysłużonych jak przedtem posiadłościami w ziemi, lecz pewną sumą pieniężną. Cała więc liczba wojska włącznie z marynarką, złożoną ze 100 do 300 okrętów wojennych, i jej załogą, dopełnianą po większej części z obywateli uboższych, wyzwoleńców i cudzoziemców, nie wynosiła spełna 200.000 ludzi. Legiony rozstawione były po większej części po granicach cesarstwa w tak zwanych stałych taborach (*castra stativa*) nad Renem, Dunajem i Eufratem. W stolicy nie trzymał August licznej załogi, nieobawiając się rokосу pospólstwa, zadowolonego igrzyskami, pieniędzmi i innymi dary. Prócz legionów utworzyli sobie cesarze stałą gwardyą przyboczną, złożoną z 10ciu kohort pretoriańskich. Cała atoli armia przestawała być szczerem wolnego obywatelstwa zastępem już ze schyłkiem rzeczypospolitej; ustawał albowiem obowiązek służby wojennej dla wolnych obywateli a nawet dla przymierzeńców. Poczęto zasilać armią najemnikami różnych narodowości, którzy nie ojczyźnie ale żołdowi służyli, i dla których boje wojenne były rodzajem zarobku. Krom żołdu dostawali żołnierze w nagrodę korony, broń honorową, część łupu a niekiedy przekazy na posiadłości ziemskie; naczelników zaś zaszczytano tryumfem, ucztami i innymi festywnymi.

Skarbo  
wość.

August pozaprowadzał nowe podatki, boć nowa administracya monarchiczna wymagała większych niżeli republikańska wydatków. Prócz skarbu państwa zaprowadził August skarb wojskowy, z którego armią opłacano i żywiono. Fiskus czuwał nad dochodami księżęcia. Dla zapobieżenia uciskowi i nadużyciom urzędników, zamieniono podawane im dotychczas dostawy w naturze na stałą płaćę ze skarbu.

Ogłę-  
dnóść  
Augusta.

August był pod każdym względem rządcą wzorowym. Umiał on pokrywać zręcznie swoje zamiary i korzystać z talentów i namiętności otaczających go osób. Władzy zaś swej używał on zawsze oględnie i z umiarkowaniem. Był on orędownikiem umiejętności i gromadził na swym dworze najsłynniejszych wieku swego uczonych i poetów: Horacego, Wirgila i wielu innych. Sam nawet pisał wiersze, a złoty wiek piśmiennictwa i umietywa rzymskiego słusnie jego nosił imię. O materyalne dobro mieszkańców starał się August wspieraniem rolnictwa, chowu bydła, handlu i przemysłu, pobudzał przemysłowość Galów, chów owiec Hiszpanów, krzewienie winnej latorośli Italów, tudzież rolnictwo Egipcyan i Sycylian do naśladowania godnej, nader korzystnej czynności, zakładał gościńce i zdobił kraj pięknymi gmachami. W budownictwie wspierał go głównie Agryppa, który wystawne zaprowadził wodociągi, postarał się o wyczyszczenie kloak miasta, i słynny wzniósł Panteon, świątynię ozdobną w posagi licznych bożków, dzisiejszy kościół chrześcijański *Santa Maria Rotonda*.

Domowe  
życie  
Augusta.

Nie we wszystkiem jednak sprzyjało Augustowi szczęście. Cynna godził na jego życie. August przebaczył mu spaniałomyślnie i znalazł w nim na przyszłość przyjaciela. Zamach atoli ten i klęska

legionów rzymskich w lesie teutoburskim nie zatruwały go o tyle, ile nieszczęścia w łonie własnej rodziny. August miał z drugiej małżonki swej Skrybonii jedyną córkę Julią, oddaną wcześniej rozpuście. Marcellus, syn szlachetnej Oktawii, siostry Oktawiana, poślubił ją, lecz umarł niezadługo (23 pd Chr.), niezostawiwszy potomstwa. Natenczas użyła Liwia, trzecia Oktawiana małżonka, wszelkich sztuk podstępny dla pozyskania synom swoim z pierwszego małżeństwa, Tyberowi i Druzowi, zrazu znamienitych posad w administracyi, a później może pierwszemu z nich i tronu. Oktawian nie sprzyjał jednak pasierbowi swemu i uważał przyjaciela swego Agryppę, któremu Julią, wdowę po Marcelu zaślubił, przyszłym po sobie następcą. Alić Agryppa, zostawiwszy z małżeństwa tego 3 synów i 2 córki, umarł już 12 r. pd Chr., zaczem Liwia postanowiła połączyć ożenkiem Tyberiusa z Julią, i zapewnić mu w ten sposób nadzieję następstwa. Dorastali jednak synowie Agryppy (Kajus i Lucjusz Cezar), mający przed Tyberem pierwszeństwo. Obaj umarli nagle, a na Liwii ciążyło podejrzenie, że ich potajemnie otruła. W końcu przysposobił August Tyberiusa i ogłosił go następcą pod warunkiem, by ze swej strony przysposobił syna Druzowego, pełnego nadziei Germanika, i do współrządów przypuścił. August przysposobił także jedyne wnuka swego, Agryppę pogrobowca, który wszakże, źle od matki prowadzony, postępowaniem swoim stał się niegodnym łaski dziadowskiej, i na ustronną wyspę morza śródziemnego był wygnany. I matka jego Julia opuścić musiała stolicę dla nierządno go życia, i umarła w nędzy na wygnaniu w Rhegium (14 po Chr.), zaraz po wstąpieniu na tron trzeciego jej małżonka. August umarł w Noli w Kampanii, gdzie się dla poratowania zdrowia był udał, w 45tym roku swego panowania a w 76tym życia. Umierając zażądał on, tak opowiadają, zwierciadła, przyczesał się i zapytał przytomnych, czy dobrze rolę swoją odegrał. Gdy go pod tym względem uroczyście zapewniono, „więc poklaskujcie” odrzekł „już ją skończyłem.” Powiastka ta, bądź pewna bądź zmyślona, znamionuje trafnie charakter Augusta i jego polityczną oględność.

Zaraz po zgonie Augusta zgromadził Tyberius senat dla odczytania mu ostatniej woli cesarza. Senat policzył Augusta w poczet bogów, i złożył hołd nowemu monarsze. Tyberius udawał zrazu, iż nie podoła ciężarom rządowym, i dopiero w skutek nalegania senatu przyjął najwyższą władzę, którą zrazu sprawiedliwie i łagodnie sprawował. **Germanik** bowiem, którego August postawił był na czele

19. sierp.

14.

Tyberius

14

do

37.

Germanik.

- znacznej potęgi wojennej, walczył naocznie zwycięzko w wojnie z Germanami, i posiadał w wysokim stopniu zaufanie wojska i ludu.
14. Germanik tedy mógł dlań stać się niebezpiecznym; to też Tyberius  
do  
16. panował bardzo oględnie i sprawiedliwie, i między innymi odrzucił  
zawnioskowany podatek temi słowy: „Dobry pasterz strzyże swe  
owce ale ich nie zdiera.” Pochlebcom zaś i donosicielom (*delatores*) od-  
powiedział, iż w wolnem państwie i języki wolne być powinny. Ztem  
wszystkiem wyglądał on niecierpliwie sposobności oddalenia Germa-  
nika od legionów w Germanii walczących. Gdy tedy potrzeba ger-  
mańska nową oręż rzymski uwieńczyła sławą, ale pozyskane przez  
17. nią korzyści nie odpowiadały łożonym na nią wydatkom, odwołał  
Tyberius synowca swego do Rzymu, gdzie go pysznym zaszczy-  
cił tryumfem. Zaraz atoli po tej uroczystości wysłał go cesarz na  
wschód do Syryi, gdzie miał powstrzymać dzikich barbarzyńców  
19. zagony, i tam mu potajemnie śmierć zgotował. Pizo, namiestnik  
Syryi, miał być jego zabójcą. Pociągnięto go do odpowiedzialności, i  
znaleziono w więzieniu bez życia, które albo sam sobie odebrał, albo  
z rozkazu cesarza utracił.

Po śmierci ulubionego powszechnie Germanika wystąpiła na  
Sejan jaw przyrodzona srogość Tyberiusa w całej otwartości. Sejan, jego  
23. ulubieniec, naczelnik gwardyi cesarskiej, umiał pozyskać jego zaufa-  
nie, i podniecał tyraństwo jego do bezustannych okrucieństw. Nakłonił  
on cesarza do połączenia w Rzymie rozrzuconych po  
Połączenie  
czczeniem  
gwardyi  
w Rzymie.  
mie. Italii kohort pretoryańskich, i utwierdził w ten sposób  
despotyzm cesarza, pozornie wszakże tylko, bo rzeczywiście uczynił  
go zawisłym od pretoryanów i ich prefekta. Okoliczność ta stała się  
obfitą w następstwa, bo połączenie w jednym punkcie wszystkich  
oddziałów pretoryańskich podniosło władzę i znaczenie ich naczelnika,  
którego odtąd za drugiego w cesarstwie poczytywano władzę. Od onej  
pamiętnej chwili nie zrażał się już Tyberius żadnem okrucieństwem,  
a podejrzliwość jego wymagała tysiące krwawych ofiar. Wszędzie  
atoli ścięgały go wyrzuty sumienia i obawa, żywiona starannie przez  
Sejana, który go w podejrzliwości i tyraństwie utrzymywać umiał.

Niesprawiedliwem wszakże byłoby twierdzenie gdybyśmy jedynie złośli-  
wości i tyraństwu cesarza i jego faworyta wszystkie ich okrucieństwa przypy-  
sywać chcieli. Rzymianie bowiem upadli już byli tak głęboko pod względem  
moralnym, iż srogości pana swego szerokie przedstawiali pole, a niekiedy nawet  
upodleniem swoim okrucieństwa jego wywoływali. Rozkosze ziem-  
skie i zbytki stały się celem życia większej części Rzymian, a zupełna ludu  
zepsutość dozwalała pochlebstwu, potwarzy i szpiegostwu formalne wieść rze-



miosło. Zepsucie to wzmagalo się jeszcze, ile że cesarz własnem postępowaniem dawał przykład zgorzenia.

Sejan podniecał namiętności cesarza, i mimo wzrastającej tegoż Sejan. podejrzliwości wywierał nań wpływ wielki. Korzystał on ztąd bezustannie ku rozszerzeniu swej władzy, i potrafił nawet obudzić w duszy tyrana podejrzenie na jedyne go syna cesarskiego Druzusa, 23. którego jako zawadę trucizną z drogi usunął. Sejan nakłonił nareszcie cesarza do opuszczenia Rzymu i udania się na wyspę *Capreae* 26. (dziś Kapri przy Neapolu), by tam chuciom swym i opilstwu bez przeszkody mógł hołdować. Inni utrzymują, iż Tyberius dobrowolnie udał się pod łagodne kampańskie wyspy niebo, by ukryć przed oczyma pospółstwa twarz brodawkami zeszpeconą i postać swą wychudłą i zgarbioną. Kiedy więc cesarz, mimo podeszłego wieku, oddawał się w Kapri bezwstydnym zdroźnościom, pracował Sejan w stolicy nad wykonaniem jego srogich rozkazów i przeprowadzeniem własnych planów zdradzieckich. Nakoniec ocknął się cesarz, przestrzeżony od nieprzyjacioł wszechwładnego ministra, a nadto staraniem się Sejana o rękę cesarskiej księżniczki w podejrzeniu utwierdzony, i postanowił nagle zgubić swego faworyta. By go atoli tem pewniej dosięgnąć, przyzwałał on pozornie na zamierzony ożenek z księżniczką, a potajemnie wydał poufny rozkaz Makronowi uwięzienia go. Zwabiono więc Sejana do senatu pod pozorem zaszczycenia go nową dostojnością, a Makro okazał tymczasem pretoryanom nominacyą swoją na naczelnika gwardyi, obdarzył każdego z nich znacznym datkiem pieniężnym (około 1500 złp.) w imieniu cesarza, i przedłożył potem senatowi rozkaz cesarski. Uwięziony Sejan został natychmiast ścięty. Mściwy atoli wyrok cesarski, 31. niezadowolon ofiarą jego osoby, skazał na śmierć, niewinne dzieci jego, krewnych, przyjaciół a nawet i znajomych. We dwa lata później nie uszła srogości jego szlachetna Agryppina, wdowa po Germaniku, z dwoma swymi synami. 33.

Tyberius zachorował w 78mym roku życia, udawał jednak zdrowego, i kazał czynić przygotowania do powrotu do stolicy. Po drodze atoli napadła go tak ciężka niemoc, iż go za zmarłego poczytano. W chwili tej złożył Makro i cały obecny dwór Tyberiusa hołd Kajowi i Cezarowi Kaliguli, trzeciemu Germanika synowi, i wiernemu towarzyszwowi zdroźności cesarskich. W tem rozeszła się wieść, iż Tyberius żyje i że nawet jeść zażądał. Wieść ta przeraziła Makrona i Kaligulę, którzy, zapobiegając grożącemu sobie

Koniec  
Tyberiusa.

16 marca  
36. ztąd niebezpieczeństwu, kazali zadusić poduszkami umierającego starca.

**Kali-  
gula**  
37  
do  
41. Ta zmiana w osobie monarchy uwolniła wprawdzie państwo od tyrana, ale miejsce jego zajął większy nierównie okrutnik. Był nim Kajus Cezar, nazwany żartobliwie od żołnierzy, w których obozie w Galii urodził się i wychował, Kaligulą (bucikiem) po wojskowych butach jakie lubiał przy wdziewać. Tyberius, pominawszy jego dowolne i tyrańskie rządy, skarbowość przynajmniej prowadził dzielną ręką, ale panowanie Kaliguli było nieustannym prawie ciągiem zepsutej i szalonej fantazyi. Podobnie jak Tyberius, okazywał się Kaligula zrazu oględnym i sprawiedliwym, wygnał z miasta niegodnych donosicieli, karał niesumiennych urzędników, i odrzekł, gdy go o uknutym na życie jego spisku uwiadomiono, iż sobie żadnej nie przypomina niesprawiedliwości, którąby na to zasłużył. Tak szlachetnym okazywał się Kaligula, dopóki nie wyczerpał odziedziczonego po swym poprzedniku ogromnego skarbu (przeszło 800,000.000 złp.) na uczty igrzyska publiczne i dary pospólstwu, co już w dziewiątym miesiącu panowania jego nastąpiło. Natenczas dobry humor nieograniczonego władcy ustąpił przyrodzonym jego nieludzkim namiętnościom, które w całej wybuchły srogości. Kazał on zamordować spółrządęcę swego Tyberiusa, syna otrutego za Sejana sprawą Druzusa, po nim prefekta gwardyi Makrona, dalej wielką część krewnych swoich i mnóstwo niewinnych osób, i żałował wkońcu, iż cały naród rzymski jednej tylko nie ma głowy, aby ją jednym zamachem mógł uciąć. Nieraz mordował on lub dręczył ludzi jedynie dla rozrywki. Razu jednego podczas uroczystości poświęcenia mostu, który miał półtorej mili długości i łączył pobrzeże Kampanii z wyspą *Bajae*, a który Kaligula, pragnąc naśladować Xerxesa, jedynie dla dogodzenia próżności swej wystawił, kazał on mnóstwo zgromadzonego na nim ludu do morza wpędzić i utopić. Podczas uroczystości tej chełpił on się w swej próżności, iż morze w ziemię a noc w dzień zamienił, bo całą okolicę kazał rżęsiście oświetlić. W wygórowanej do szaleństwa próżności mienił on się wnet tym wnet owym bożkiem, kazał sobie budować świątynie i w nich ofiarować. Ulubionemu koniowi swemu *Incytatorowi* wystawił on stajnię z marmuru z żłobem ze słońiowej kości, przyprowadzał go niekiedy do swojego stołu i karmił pożącanym owsem. W napadzie rozrznego obżarstwa kazał on roztopić kosztowne perły w przygotowanej do stołu swego polewce. Raz przyszło mu na myśl założyć miasto na szczytach alpejskich, to znów prze-

Jego roz-  
rzutność.

Jego  
okru-  
cien-  
stwo.

Jego wy-  
górowa-  
na próż-  
ność.

ciąć międzymorze korynckie i w ten sposób imię swoje uwiecznić. W pragnieniu sławy wojennej stanął on na czele wyprawy germańskiej, kazał skrapiać i zamiatać przed sobą gościńce w Galii, by się w pochodzie nie zaprószyl, poczem przeprowił się przez Ren, lecz już po kilku dniach wrócił, nie zajrzawszy nawet nieprzyjacielowi w oczy. By znów chwilowo zapełnić wypróżniany bez ustanku skarb publiczny, kazał on oskarżyć o zdradę stanu kilku znamienitych Galów, i zagrabił ich majątki. Bawiąc w Galii, przedsięwziął Kaligula jeszcze wyprawę na Brytów, rozstawił nad morzem wojska w szyku bojowym, i kazał im zbierać wyrzucone na brzeg małże, na znak odebranej od pokonanego morza dani. Po tej śmiechu godnej potrzebie wrócił on w tryumfie do Rzymu, podczas którego połapanych po drodze roślących Galów, przebranych za jeńców germańskich, do miasta wprowadził. Nie przebierał on wcale pomiędzy środkami, gdy szło o pieniądze, na których mu przy jego rozrzutności i zbytkach niemal zawsze zbywało. Groźby, mordy, pozwy sądowe, licytacje sprzętów pałacu cesarskiego, przewiezionych z Rzymu do Galii, przyczem sam wziął na się czynność woźnego i ceny artykułów rozgłaszał, fortele nawet fałszywego gracza przynosiły mu summy ogromne. Zamierzył on liczne jeszcze przedsięwziąć mordy, jak się o tem z dwóch po jego śmierci znalezionych książek (*gladius i pugio*) przekonano; zagrożeni atoli utratą życia słuźalce tudzież oficerowie gwardyi Cherea i Sabinus zamordowali go.

Jego wyprawy.

Środki napelniania skarbu.

Styez.

41.

Senat chciał wynagrodzić morderców i wskrziesić rzeczpospolitą; ale pretoryanie ofiarowali cesarstwo Klaudiusowi, stryjowi Kaliguli, bratu dzielnego Germanika.

Tyberiusz Klaudiusz Cezar ukrył się w pałacu podczas zamordowania synowca, i wahał się przyjąć najwyższą władzę, gdy go żołnierze z kąta wyciągli i cesarzem powitali. Niebawem wszakże, zachęcony od swych przyjaciół, nabrał on otuchy, przyjął cesarstwo, i obdarzył każdego żołnierza znaczną sumą pieniędzy (15.000 sesterców czyli około 5000 złp.); zaczem go i senat uznał, gdy nawykłe do darów i igrzysk publicznych pospółstwo głośno monarchy żądało. Odtąd żaden już cesarz nie zasiadł na tronie rzymskim, bez wyczerpania skarbu publicznego. Klaudiusz posiadał znajomość literatury łacińskiej i greckiej, ale słabego był ducha i postanowienia. Panowanie jego zaczęło się pięknie, podobnie jak dwóch jego poprzedników. Klaudiusz zganił ich tyraństwo, wygnał donosicieli o obrazę majestatu, lecz niezadługo powierzył troski rządowe rozwiozłej

Klaudiusz

41

do

54.

Dar od tronu.

Messa- małżonce swej Messalinie i kilku niegodnym wyzwoleńcom,  
lina. ludziom bez znaczenia i zasad. Ci nie omieszkali korzystać z mia-  
kiego rozumu cesarza, i uczynili go niewolnem w rękę swych na-  
czyniem.

Dwor- Z tem oddaleniem się cesarza od spraw rządowych, zostaje w związku za-  
skość. prowadzenie wystawności obyczajów wschodnich na dworze cesarzó-  
w rzym- skich. Obyczaj ten rozwijano zwolna systematycznie. Urzędnicy dworscy czuwali  
nad przestrzeganiem etykiety, i nie pozwalali zbliżać się do cesarza, jedno mę-  
żom zaufania i znaczenia.

Trzech było wyzwolenców na dworze Klaudiusa, którzy na  
rządy jego wielki wpływ wywierali: Polybius, doradca w nauko-  
wych pracach cesarza, Narcyssus, jego sekretarz, i Pallas, pod-  
skarbi. Wszyscy trzech atoli byli jedno narzędziami w rękę Messaliny,  
której imię dla zelżywego oznaczenia wyrzutku płci niewieściej prze-  
szło na potomność w przysłowiu. Urzędy, przywileje, monopole,  
sprawiedliwość sądowa, wszystko było im przedajne, byle skarb na-  
pełnić i znowu go przetrwonąć. Przykład dworu wpływał nader  
szkodliwie na obyczaje publiczne. Były wszelako osoby, których  
cnota i hart duszy śród powszechnego moralności upadku tem pię-  
kniej zajaśniały. Appius Syllanus, drugi małżonek matki Messa-  
liny, stał się przedmiotem zalotności cesarzowy, której zabiegi wszakże  
statecznie odrzucał. Mściwa kobieta umyśliła zgubić niewdzięcznika.  
Opowiedziała ona cesarzowi, iż widziała we śnie Syllana, pragnącego  
tronu i godzącego na życie cesarskie, czem Klaudiusa tak dalece  
przestraszyła, że spotwarzonego natychmiast ściąć rozkazała. Nieco póź-  
niej odkryto w Illyryi spis ek przeciw nadużyciom dworu, zaczętem  
większa część spiskowych, uprzedzając wyrok śmierci, samobójstwem  
życia dokonała. Jeden tylko Cecyna Petus wahał się w zadaniu  
sobie zabójczego ciosu. Wtedy żona jego Arrya dała mu przykład  
odwagi, przeszła pierś swą sztyletem i podała go mężowi z temi  
słowy: „Petusie to nie boli!” Pragnąc zagrabić majątek Walerego  
Azyatyka i posiąść jego przecudne ogrody, niegdyś własność  
Lukulla, oskarżyła go o zdradę stanu Messalina i wyrobiła nań wy-  
rok śmierci, pomimo wymownej i szlachetnej obżalowanego obrony.  
Potrafiła ona podstępami swemi zgubić nawet Polybiusa, poufnego  
cesarza doradcę. Okoliczność ta rzuciła trwogę na Pallasę i Narcyssa.  
Gdy tedy Messalina podczas nieobecności cesarza z ulubieńcem swym  
Kajem Syliusem publicznie zaślubiła się, przedstawili cesarzowi  
dwaj wyzwolenci grożące ztąd osobie jego niebezpieczeństwo, i za-  
trwożyli go tak dalece, iż na żonę i jej faworyta wydał wyrok śmierci.

Petus i

Arrya.

42.

Walery

Azyatyk.

Syllus.

W kilka dni potem zapytał się Klaudius w swem umysłowem otrętwieniu czemu Messalina do stołu nie zasiada. Z Messaliny miał Klaudius syna Brytanika i córkę Oktawię.

Podczas tych scen gorszących dokonano w cesarstwie nie jedną rzecz wielką i użyteczną. Legiony rzymskie przechowały jeszcze w swem łonie sławę oręża swych przodków, i zdobyły Brytanię, gdzie Klaudius sam udał się dla uwiecznienia skroni zasługą i sławą swych wodzów. Maurytanię zamieniono w dzielnicę rzymską. Partowie i Armeniacy uczuli przemoc oręża rzymskiego, a dzielny Domicyus Korbuló wkroczył zwycięzko do Germanii, powstrzymany jednak na drodze zdobyczy od zawistnego jego szczęściu cesarza. Krom tego odznaczyło się panowanie Klaudiusa dwoma dziełami w budownictwie: oczyszczeniem portu Ostia przy ujściu Tybru i osuszeniem jeziora fucyńskiego (*Lago di Celano*) za pomocą wyłobionego skroś góry kanału. Wyzwoleńcy i Agryppina, nowa małżonka cesarza, nie stawali na przeszkodzie jego żądzy sławy, dla tem dłuższego i pewniejszego utrzymania go i siebie przy władzy. Dumna Agryppina była córką Germanika i szlachetnej Agryppiny, przeto synowicą Klaudiusa, i miała z pierwszego małżeństwa z Domicyusem Ahenobarbem syna Neroną, któremu tron cesarski zapewnić postanowiła. Pozyskała ona wyniesionego za jej sprawą na dowództwo pretoryanów Burrusa i filozofa Senekę, którym powierzyła wychowanie jedenastoletniego Neroną. Później przywiodła Agryppina do skutku zaślubiny Neroną z Oktawią, córką Klaudiusa i Messaliny, pozbyła się trucizną cesarza, gdy tenże, przysposobiwszy Neroną, Brytanikowi jednak następstwo chciał zapewnić, rozkazała czuwać nad Brytanikiem w pałacu, i pozyskała przy pomocy Burrusa i przekupionych pretoryanów synowi swemu tron rzymski, na którym sobie obiecywała rządzić samowładnie.

**Nero** był synem Kneń Domicyusa Ahenobarba, osławionego okrucieństwem i marnotrawstwem, i występnej Agryppiny. Wzrastał on bez wszelkiego wychowania, i do owej chwili, w której Seneka zajął się jego prowadzeniem, miał tanecznika dozorcą i towarzyszem. W siedmnastym roku życia został Nero nieograniczonym jedynowładcą najpotężniejszego państwa, a pięcioletnie nauki Seneki nie zdołały zatrzeć w nim szkodliwych wrażeń, w domu rodzicielskim nabranych, i przytłumić jego przyrodzonych namiętności i obrzydłych nawyknień. Początek atoli panowania Neroną, podobnie jak trzech jego poprzedników, rokował piękne nadzieje. Zniósł on nie jedną uciążliwą daninę, zapobiegł licznym nadużyciom w administracyi

Zdoby  
cze.

43.

44.

Budo-  
wle.Agryp-  
pina i  
Nero.**Nero**

54

do

68.

Jego wy-  
chow-  
nie.Jego  
obiada.

państwa, i z udanym zapewne wyrazem boleści, gdy mu do podpisu wyrok śmierci przedłożono, wyrzekł te piękne słowa: „Ach czemuż pisać nauczyłem się!” Któż natenczas byłby uwierzył, iż cesarz ten przed trybunałem dziejów stanie jako najstraszliwszy okrutnik, największy z wszystkich tyranów. Seneka i Burrus kierowali zrazu jego kroki w czynnościach rządowych i oddalali wpływ Agryppiny od niego, jakoż i młody monarcha nie okazywał całej chęci podzielenia władzy z matką. Tknęta do żywego władzychciwa Agryppina postanowiła wprowadzić na tron Brytania, alic postanowieniem tem zgon mu tylko przyspieszyła. Nero oturł go bowiem u stołu. Agryppina opuściła z rozkazu syna pałac cesarski, a Nero nie wątpił już od tej chwili, że tylko śmierć jej zabezpieczyć zdoła jego panowanie przed jej pewną zemstą, i postanowił ją zabić. Zamierzone matkobójstwo przeraziło Burrusa i Senekę; aliści znalazł się nędznik, wyzwoleniec Annicetus, który bez wzdrygnięcia podał pomocną rękę rodzicobójczym Nerona zamiarom. Przeprowadzenie tak okropnej zbrodni wymagało ze strony zabójców głęboko pomyślanego podstępu i niesłychanej chytryści, zwłaszcza że Agryppinia przed trucizną była na baczności. Zaproszono ją więc pod pozorem pojednania z synem do *Bajae* w Kampanii, gdzie ją Nero z nadzwyczajną przyjął uprzejmością i dziecinnymi uszczęśliwiał pieszczoty. Gdy atoli Agryppina, nie przeczuwając obłudy lub czegobądź złego, zapragnęła wrócić wieczorem do swego domku wiejskiego nieopodal morza, i wsiadła na przyrządzoną w tym celu łódź, otworzyło się na znak dany dno jej w pewnej odległości, a nurty morskie porwały swą ofiarę. A sceronia, towarzysząca Agryppiny, pragnąc ocalić swe życie: „jestem matką cesarza!” krzychała w trwodze śmiertelnej. Wtem zabita została wiosłem od żołnierzy Anniceta. Agryppina, wyratowawszy się na brzeg przy pomocy belki z rozbitego okrętu, zdążyła do swego pałacu, gdzie z rozkazu Nerona ręką Anniceta zamordowaną została. Nędznik ten zastał ją w łóżku, gdy dla dokonania rozpoczętego matkobójstwa z kilką żołnierzami wpadł do jej mieszkania. Jeden z żołnierzy uderzył ją w głowę, w czem ona odkrywszy się: „W to” rzekła „uderz łono, które Nerona nosiło!” Nieszczęśliwa Oktawia, małżonka Nerona, znalazła niebawem rywalkę w niegodnej Poppei Sabinie, żonie przysłego cesarza Otona, która nie spoczęła, dopóki podstępami swemi nie wyjednała u Nerona rozkazu jej stracenia. Senekę i Burrusa oddalono z dworu, bo rady ich stawały się coraz przykrzejsze. Burrus zginął śnać za sprawą Tigellena, wyzwolenica i towarzysza zbrodni

Agryp-  
pina.Annicet-  
tus.S  
ojedn-  
nie.Zabój-  
stwo

A 59.

Poppea  
Sabina.

cesarskich, który po nim dowództwo pretoryanów otrzymał. Odtąd otaczali najbliżej cesarza Annicetus, Tigellenus, Polyklet i inni wyzwoleńcy, martwe w rękę Nerona narzędzia, a uczony Petronius Arbiter zajął się kierownictwem uczt i uciech młodego tyrana wedle zasad filozoficznych. Poppeę Sabinę, poślubioną po straceniu Oktawii, uderzył Nero w napadzie gniewu nogą tak niebezpiecznie iż niebawem żyć przestała.

Petro-  
nius Ar-  
biter.

Możnaby ztąd wnosić, iż Nero był przedmiotem powszechnej pogardy i nienawiści. Przeciwnie wojsko było doń przywiązane, bo mu hojno żołd wypłacał, a pospólstwo ubóstwiało go, bo głód jego koił pieniędzmi i zbożem, i bawił lud niewidzianymi przedtem igrzyskami. Senat nawet poniżył się do tego stopnia, iż po zamordowaniu Agryppiny z życzeniami doń pospieszył. Jeden tylko Trazea Petus, zięć Petusa i Arryi, nie wziął udziału w tej podłej nikczemności, i często milczeniem lub kuryi opuszczeniem okazywał Neronowi niechęć. Oskarżono go więc o obrazę majestatu i skazano (67) na stracenie.

Pragnąc piękniejszą zbudować sobie stolicę, kazał Nero Rzym podpałi<sup>64</sup>, przeszkadzał gwałtownie wszelkim przygotowaniom do ugaszenia pożaru, i spoglądając z wysokości domu na pożerające stary Rzym płomienie, jał deklamować wiersze o zburzeniu Troi. By atoli winę pożaru od siebie oddalić, zwałił on ją na pierwszych chrześcian, których prostota, pobożność i pogarda bałwochwalstwa rzymskiego w podziwienia godnej zostawała sprzeczności z powszechnem onego czasu zepsuciem; zkąd też nienawidziło ich bardzo wielu Rzymian. W tak zwanem pierwszym prześladowaniu chrześcian zginęło wiele tych niewinnych ofiar. Na części pogorzeliiska wystawił Nero, bez względu na dawniejszą własność, okazały pałac tak zwany dom złoty (*Aurea domus*) kosztem łez wielu uciśnionych i srodze prześladowanych. Odtąd upadał on coraz głębiej w łaskach ludu i żołnierstwa, a gdy i armii żołd zatrzymał, mnożyły się spiski na jego życie. Spiski te dały mu pożądaną sposobność pozbycia się niemiłych lubo niewinnych często osób. Tak postąpił sobie cesarz z poetą Lukanem i filozofem Seneką, których w uknuty przez Kaja Pizona spisek zawikłano, a którym w dowód szczególniejszej łaski wybór śmierci zostawiono. Zgrzybiały Seneka otworzył sobie żyły, lecz gdy krew z nich zbyt powolnie się sączyła, zadusił się parą gorącą. Z obłudą, okrucieństwem i dowolnością swych trzech poprzedników łączył Nero niesłychaną próżność. Zapragnął on sławy poety i artysty, i nie wahał się występować publicznie w teatrze i cyrku. By atoli sromota podobnego postępowania na niego jedynie nie spadła, naglił on wielu mężów znaczenia, sena-

Podpale-  
nie Rzy-  
mu.

Spiski.

65.

Pizo, Lu-  
kan, Se-  
neka.

Próżność  
artysty-  
czna.

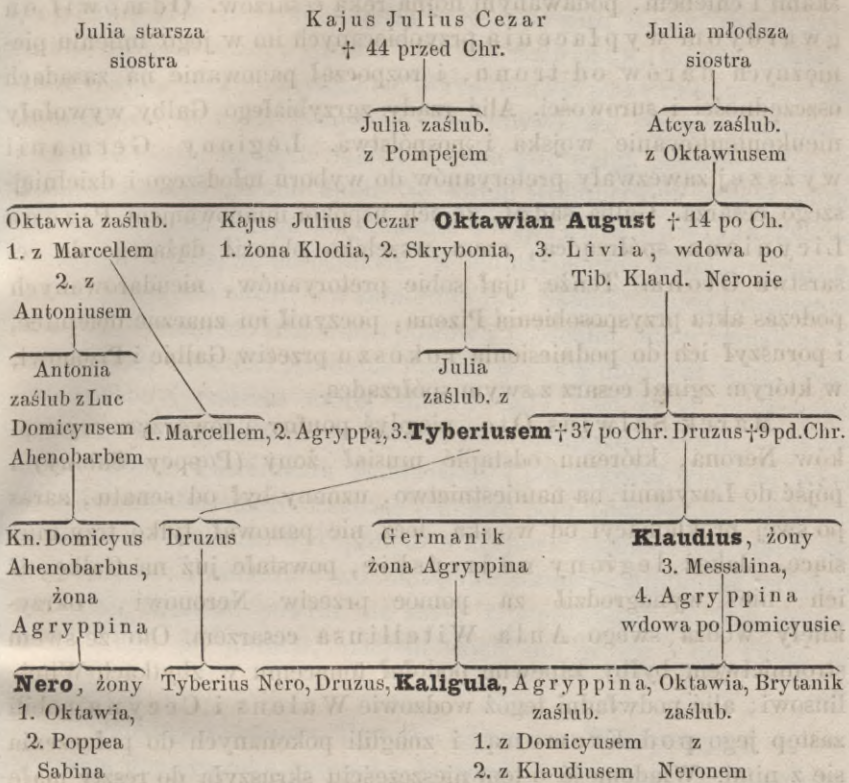
torów i rycerswo, do podzielania z sobą tak nieprzyzwoitych godności panującego rozrywek. Nero śpiewał lub gonił na wyścigi to w Rzymie to w Neapolu, i przedsięwziął nawet artystyczną podróż do Grecyi, gdzie go wieńcami obsypano i talentowi jego bez końca 67. hołdowano. Wracając ztamąd wkroczył on do Rzymu i innych miast po drodze w tryumfie nakształt zwycięzcy, ale już wywołane zbrodniami jego wewnętrzne nieukontentowanie wybuchło w otwarte powstanie.

Julius Windex podniósł przeciw niemu oręż, i połączyl się z namiestnikiem Hiszpanii Galbą, którego bezpieczeństwu Nero był zagroził. Z Galbą znów łączył się Oto, namiestnik 68. Luzytanii, przedtem towarzysz swawoli Nerona, w nadziei utworzenia sobie drogi do tronu po zgrzybiałym Galbie. Nero nie przeraził się bynajmniej powstaniem, przeciwnie cieszył się, czytając proklamacją Windexa, iż mu tak piękna nowego tyraństwa nagadza się sposobność; bolało go tylko, iż go w proklamacyi nędznym muzykantem nazwano. Wirginus Rufus, naczelnik legionów nadreńskich, połączył się z Windexem. Wojska atoli obu tych wodzów starły się przez nieporozumienie, zaczęm Windex, którego szeregi w potyczce tej uległy, życie sobie odebrał. Reszta obu armij okrzyknęła Wirginiusa cesarzem, aliści ten odrzucił ofiarowaną sobie od żołnierzy godność cesarską, której szafunek zdaniem jego był prerogatywą senatu. Tymczasem pozyskali już pretoryanów prefektowie gwardyi Nymfidius i Tigellenus (jakoż po oddaleniu Burrusa dwóch Nero ustanowił prefektów) dla Galby, znaczne im w tegoż imieniu poczyniwszy obietnice; zaczęm Nero, przebrany, w ucieczce szukał zbawienia, a senat złożył go z tronu formalnie. Po drodze postanowił on odebrać sobie własną ręką życie, lecz się na tyle nie zdobył odwagi, i poprosił obecnego wyzwoleńca, gdy już pogoń za sobą zobaczył, by mu gardło przeszył sztyletem. Przyczem wykrzyknąć miał w swej próżności: „Jakże wielkiego traci świat we mnie artystę!” Był on ostatnim z rodziny Augusta.

Panowanie jego, podobnie jak Klaudiusa, obfitowało w sławę wojenną. Wódz jego Swetonius Paulinus przytłumił powstanie królowy Baodycey w Brytanii, Domicyus Korbuló bronił dzielnie Armenii i Syrii w boju z królem Partów Wologezem, a Wespazyan gromił zwycięzko powstańców żydowskich.



## Tablica genealogiczna cesarzów z domu Oktawiana.



Ujęcie władzy dzielną ręką Serwiusa Sulpicyusa Galby, męża w boju doświadczonego i przeciwnika zdrożności swych poprzedników, zdawało się zapowiadać lepszą przyszłość uciśnionemu krajowi. Było jednak przeciwnie. Z nim bowiem przyszły do władzy grożące Rzymowi już od czasów Tyberiusa rządy wojskowe. Senat nadał mu wprawdzie tytuł cesarski według używanych dotąd formalności, rzeczywiście jednak zawdzięczał Galba cesarstwo powstałym przeciw Neronowi wojskom, a powtarzający się przykład rokoszu uczynił los cesarstwa i jego ludności zawisłym od dowolności wojska. Zanim jeszcze nowy cesarz podołał zdążyć do Rzymu, postępował sobie Nymfidius w stolicy nakształt nieograniczonego władcy, i wyprowadzał początek swój od Juliusa Cezara, pragnąc w ten sposób podnieść znaczenie swej osoby, i w razie nagodnym ster rządu uchwycić. Alić Galba mianował na jego miejscu Korneliusa Laiko prefektem, zaczem Nymfidius, gdy już wyraźnie od pretoryanów wyniesienia swego zażądał, od nich został zabity. Galba posta-

**Galba**  
68  
do  
69.

Nymfi-  
dius.

Nie-  
wczesna  
oszczęd-  
ność.

15. stycz.

69.

nowił podnieść moralnie wyrodny lud rzymski, żyjący jedynie igrzyskami i chlebem, podawanym hojną ręką cesarzów. Odmówił on gwardyom wypłacenia przyobiecanych im w jego imieniu pieniężnych darów od tronu, i rozpoczął panowanie na zasadach oszczędności i surowości. Alić rządy zgrzybiałego Galby wywołały nieukontentowanie wojska i pospólstwa. Legiony Germanii wyższej zawezwały pretoryanów do wyboru młodszego i dzielniejszego cesarza. Galba sądził, że ich uspokoi mianowaniem Pizona Licyniana spółrządcą, czem wszelako obraził dążącego do cesarstwa Otona. Tenże ujął sobie pretoryanów, nieudarowanych podczas aktu przysposobienia Pizona, poczynił im znaczne obietnice, i poruszył ich do podniesienia rękoszu przeciw Galbie i Pizonowi, w którym zginął cesarz z swym spółrządcą.

Oto  
69.

Marek Salwius Oto, niegdyś poufny i towarzysz występków Nerona, któremu odstąpić musiał żony (Poppey Sabiny) i pójść do Luzytanii na namiestnictwo, uznany był od senatu, zaraz po swej proklamacyi od wojska, lecz nie panował tylko trzy miesiące. Jakoż legiony nadreńskie, powstałe już na Galbę, iż ich nie wynagrodził za pomoc przeciw Neronowi, okrzyknęły wodza swego Aula Witelliusa cesarzem. Oto ze swem stronnictwem byłby zapewne podołał tonącemu w zbytkach Witelliusowi; alić podwładni tegoż wodzowie Walens i Cecyna pobili zastęp jego pod Kremoną, i zagnlili pokonanych do połączenia się z nimi. Wiadomość o tem nieszczęściu skruszyła do reszty małe Otona serce, zaczem przebił się sztyletem, mimo przedstawień przyjaciół, iż legiony naddunajskie już wyruszyły na jego obronę.

20.  
kwietnia

69.

Witel-  
lius

69.

Zwolna zbliżał się Witellius ku stolicy, po odniesionem przez swych podwładnych zwycięztwie, i dopiero w trzy miesiące po śmierci Otona wkroczył do Rzymu. Jego występki i marnotrawstwo przywodziły na pamięć smutne czasy Nerona i Kaliguli; pod względem atoli żarłocności i zbytków nie wie historia, któby mu dorównał. Używał on womityw, by jak najczęściej obiady mógł powtarzać, zastawiał najkosztowniejsze, z języków rzadkiego ptastwa, z najrzadszych ryb i t. p. przyrządzone potrawy, oddał się haniebnej gnusności, i przehulał w czasie swego 8miesięcznego panowania, 900,000.000 sesterców (około 300,000.000 złp.). Marnotrawione u stołu cesarskiego sumy wydobywano po większej części za pomocą nie-ludzkich okrucieństw. Te same atoli legiony naddunajskie, które już na obronę Otona poruszyły się, proklamowały dzielnego wodza Wespazjana cesarzem. Podwładny tegoż dowódzca, An-

Jego żar-  
łocność.

Marno-  
traw-  
stwo.

tonius Primus, pobił wojska Witelliusa pod Kremoną, i podsunął się pod stolicę, gdzie Flawius Sabinus, prefekt miasta a brat Wespazyana, otrzymał od Witelliusa przyrzeczenie dobrowolnego z tronu ustąpienia. Ale towarzysze zbyt ków cesarza i liczni żołnierze zaczęli Sabina i zabili go; wzięli szturmem kapitol, w którego murach Sabin ze swem stronnictwem szukał schronienia, przyczem droga Rzymianom świątynia Jowisza kapitollińskiego w perzynę obróciła się. Witellius, chętny wszelkim warunkom, byle życie ocalił, i w zamordowaniu Sabina żadnego niemający udziału, wysłał do Antoniusa posłów z prośbami, które jednak zwycięzki wódz odrzucił. Antonius Primus walką utorował sobie drogę do stolicy, podczas której zniewieściały i od życia publicznego odwykły lud rzymski przypatrywał się walczącym o tron i cesarstwo jakby teatralnemu widowisku, i poklaskiwał wnet tej wnet owej stronie, lub nietroszcząc się o koniec boju, oddawał się zwykłym zabawom. Witelliusa wyciągnięto z kryjówki pałacu, do której się był schronił, i zamordowano okropnie. Żołnierze Antoniusa związali mu ręce, zarzucili powróz na szyję i poprowadzili go środ uragowiska ludu po ulicach, poczem ucięli mu głowę i do Tybru ją wrzucili.

Antonius  
Primus  
69.

Kapitol.

Walka w  
ulicach  
stolicy.

24. grud.  
69.

Oględny i dzielny Tytus Flawius **Wespazyan** w następnym dopiero roku przybył z Alexandryi do Rzymu, i niezwłocznie pragnął zagoić rany, zadane państwu rzymskiemu w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu. Uporządkował on skarbowość, zaprowadził lepszą karność w wojsku, przywrócił senat do dawnego znaczenia, i zniżoną do 200 liczbę senatorów podniósł znów do tysiąca. Opróżnione w senacie miejsca mógł zajmować stan rycerski i zamożniejsi dzielnie mieszkańcy, zaczęli ci ostatni stanęli na równi z mieszkańcami stolicy. Prostota, surowe obyczaje, połączona z godnością uprzejmość i inne piękne przymioty zdobiły Wespazyana i tron rzymski, skażony dotąd okrucieństwem i nieludzkimi występki. Oddalił on od siebie etykietę dworską, i szukającego pomocy obywatela w każdej do siebie przypuścił godzinie.

Wes-  
pazy-  
an  
69  
do  
79.  
Jego  
cnoty.

Obok takich zalet nikną nieznaczne jego ułomności, o które go posądzają. Obwiniają go między innymi, iż ulubienicy swej Cenis dozwalał prowadzić formalny handel urządami i przywilejami, i że nawet dzielił się z nią zyskiem tej frymarki. Nie nawidził on astrologów, wieszczbiarzy, filozofów i chrześcian. Ostatnich atoli znał on jedno jako ohydny Rzymianom sektę żydowską; filozofowie zaś byli zwolennikami zasad republikańskich, a przeto naturalnymi jego przeciwnikami.

Zarzucał mu skąpstwo i chciwość nazwać można oszczędnością w porównaniu z uciskiem i okrucieństwem jego poprzedników. Natomiast wspierał on hojnie użyteczne przedsięwzięcia, umiarkowanie piękne i umiejętność, budował wystawne gmachy, zakładał gościnnie, odnowił zniszczony pożarem kapitol, i wystawił olbrzymi amfiteatr (Kolizeum), dziś jeszcze do ozdób Rzymu policzany.

**Julius Sabinus.** Słusznie atoli zarzucają mu zbyt surowość względem Juliusa Sabina i jego małżonki. Skazanie na śmierć Helwidiusa Priska, napomnianego dwakroć o szerzenie zasad republikańskich, usprawiedliwiała zapewne polityczna konieczność, ale wyrok śmierci spełniony na powstańcu Juliusie Sabinie, nosi na sobie cechę okrucieństwa. Sabin podniósł w Galii oręż na Wespazyana, zaraz po jego na tron wyniesieniu, został jednak pokonany i ratował się ucieczką. Kazał on dom swój podpalić i rozszerzyć wieść, jakoby w nim zaginął, a schronił się do jaskini, do której przystęp jednemu tylko z jego wyzwoleńców był znany. Szlachetna żona jego **Eponina**, która w rozpacz nad mniemanym zgonem ukochanego małżonka już głodem chciała się być umorzyć, połączyła się z nim niebawem w tej podziemnej kryjówce, unikała coraz więcej towarzystwa swych znajomych i przyjaciół, i przez lat 9 przebywała w niej po największej części z swym mężem, któremu tam nawet dwoje dzieci powiła. Aliści częste jej odwiedziny zwróciły na nią uwagę, zdradziły pobyt Sabina, i ściągnęły wyrok śmierci na niego i na nią. Niezadługo umarł Wespazyan, nie przestawał jednak podczas swej słabości zajmować się sprawami stanu. Umierając rozkazał on obecnym potrzymać się za ramiona, rzekłszy, iż cesarz stojąco umrzeć powinien.

**79.** Po skończonej szczęśliwie wojnie żydowskiej mianował Wespazyan syna swego **Tytusa** prefektem pretoryanów i współrządcą. W sprawowaniu tych urzędów złożył Tytus niejedną dowód surowości a nawet despotycznego usposobienia. Był przytem chciwy i rozwiozły; toć nie bez powodu obawiano się jego panowania. A przecież krótkie niestety rządy jego były nieprzerwanym ciągiem czynnej dobroci serca i wypływem szczerze pomiłowanej sprawiedliwości. Poświęcił on naprzód dla dobra powierzonych opiece swej ludów, dotychczasowych towarzyszy w rozpusty, skazując ich na wygnanie, okrył hańbą niegodnych donosicieli i z miasta ich wypędził, poświęcił nawet narodowi osobistą skłonność serca i oddał z Italii **Berenikę**, córkę żydowskiego króla Heroda Agryppy Igo, którą był z Jerozolimy z sobą przyprowadził, bo wiedział, iż Rzymianie z niechęcią tylko widzieliby Azyatkę na swym tronie. Okazał on się tak łago-

Julius  
Sabinus.

Eponina.

Zgon  
Wespa-  
zyana.  
23.  
czerw.

**Tytus**  
**79**  
do  
**81.**

Jego do-  
broć i  
łaska-  
wość.

dnym i mądrym monarchą, iż go słodyczą i miłością rodzaju ludzkiego nazwano. Pewnego wieczora, w którym sobie nie mógł przypomnieć dobrego uczynku, rzekł on do swych towarzyszków: „Przyjaciele straciłem dzień dzisiejszy!” Tegoż roku, w którym Tytus objął panowanie, nastąpił pierwszy straszliwy wybuch Wezuwiusa, który zasypał miasta Herkulanum, Pompei i Stabie, i też jakby żywcem pogrzebał. W nowszych czasach odgrzebano je znów w części, a pozyskane ztąd wykopaliny odgrywają wielką rolę pod względem archeologicznym i historyczno-artystycznym. Następnego roku trzydniowy pożar zniszczył wielką część Rzymu, a wybuchła zaraz po nim zaraza morowa porwała mnóstwo mieszkańców. W czasie tych klęsk okazał się Tytus prawdziwym ojcem swych ludów, i starał się o ile mógł łagodzić ich cierpienia. Z publicznych budowli doprowadził on do końca rozpoczęty od ojca amfiteatr, i wystawił nazwane po sobie łaźnie (*thermae*), w których najuboższy nawet Rzymianin mógł za nieznaczną opłatą wykąpać się wygodnie, a których gruzy i odkopane w nich zabytki sztuki (grupa Laokoon) dziś jeszcze świat podziwia. Przy uroczystości poświęcenia tych budowli kazał Tytus wedle przyjętego od dawna zwyczaju wyprawić ludowi okazałe igrzyska. Zbawienne rządy Tytusa zakończyły się już po dwu latach i trzech miesiącach. Na władzychciwym bracie jego Domicyanie cięży zarzut jego otrucia.

Wezuwius.  
24. sierp.  
79.

80.  
80.

Budowl.  
wle.

† 13.  
wrześ.  
81.

Panowanie Wespazjana i Tytusa było nader zbawienne dla oświaty, obyczajności i dobrego bytu mieszkańców rozłożystego państwa rzymskiego, i wykryło w najpiękniejszym świetle korzyści monarchicznej formy państwa. Krom tego miały rządy ich tę korzyść, iż postawiły na równi z Rzymem odleglejsze dzielnice pod względem politycznym. Dotąd bowiem jedynie mieszkańcy ziem italskich dzielili przywileje mieszkańców stolicy.

Po Tytusie, który nie zostawił syna, nastąpił brat jego Tytus Flawius Domicyanus. Był to tyran i marnotrawca, któremu krwawe walki zwierząt i gladiatorów najprzyjemniejszą sprawiała zabawę. Gdy wyczerpał fundusze na nieskończone okrutne igrzyska, dopuszczał on się na obywatelach nieludzkich ciemnictw i tysiącznych nadużyć ku pozyskaniu sum nowych. Domicyan schlebiał pospólstwu darami, uczył i igrzyskami, a armii podwyższeniem żołdu, czem sobie jeden zgotował kłopot, a nawet niebezpieczeństwa. Senat nienawidził go, bo Domicyan, w pierwszych szczególniejszych latach panowania, rozwijał wielką względem wszystkich urzędników surowość. Aleć senat

Domicyan.  
81  
do  
96.

Ponizowanie senatu. znikczemniał wraz ze światem rzymskim, i nie śmiał przeciwieć się swawoli cesarza, chociaż go ta w oczach narodu często poniżała. Niechże nas więc nie zadziwia, gdy posłyszem, że dostojni senatorowie, dogadzając fantazyi pana swego, wytoczyli poważne obrady nad wielkością półmiska, mającego objąć ogromnej długości rybę, i w materyi tej z takim rozprawiali zajęciem, jakby tam o najważniejszą rzecz stanu chodziło. Domicyan posunął swą próżność i dumę do tego stopnia, iż sobie kazał składać ofiary i dodawać w aktach publicznych tytuł „pana i boga.“ Podejrzliwość jego, podniecana od podnoszących głowę donosicieli, wymagała bezustannych ofiar, i zrobiła go wkońcu tak srogim i nieczułym, iż w okrucieństwach i wymyślaniu nowych katuszy upodobanie znajdował. Utrzymywanie senatu w ciągłej grozie śmierci było jego ulubioną rozrywką. Zaprosił on dnia pewnego licznych senatorów na ucztę do siebie, i kazał ich wprowadzić uroczyście do jadalnego salonu. Miejsce to w całym ustroju swoim przedstawiało istny widok śmierci. Czarnem albowiem obite było suknem i grobowemi oświetlone lampami, których posępne płomyki smętne rzucały promienie na porozstawiane z imionami zaproszonych trumny. Nakrycie stołu i zastawiane potrawy nie różniły się w niczem od uczty pogrzebowej, a zgromadzona licznie służba wykonała na znak dany ponury taniec śmierci. Nikt z obecnych nie przerwał ani słówkiem panującej ciszy grobowej, bo każdy o blizkim tylko myślał zgonie, niewiedząc czem nań zasłużył. Domicyan jeden oddawał się niezwyklej wesołości, opowiadał zatrwożonym najokropniejsze rzeczy, i nasyciwszy się narzecziami ich śmiertelną trwogą, kazał ich w lektykach do domu poodnosić i bogato obdarzyć. Nieraz wybierał on swe ofiary bez najmniejszego powodu, które zwykle na nieznacznych urywkach papieru spisywał. Przypadkiem wpadł spis taki w ręce cesarzowy Domicyi, która w nim z przerażeniem własne zobaczyła imię, obok nazwisk prefektów gwardyi Norbana i Petroniusa i dozorcę pałacu Stefana. Zagrożeni uknuli natychmiast zamach na życie cesarza. Wyzwoleniec Stefan zbliżył się doń pod pozorem uprzedzenia go o spisku, i raził go śmiertelnie puginałem, podczas gdy tenże imiona mniemanych spiskowych z największą czytał uwagą. Istotni zaś spiskowi okrzyknęli po nim cesarzem senatora Nerwę.

18. wrzeź  
96. Nerwa  
96 do  
98. Umiarkowanie i łagodność znamionowały głównie nowego cesarza M. Kokcej Nerwę, zgrzybiałego w służbie publicznej senatora. Pragnął on przedewszystkiem rozszerzyć szczypliwy zakres działania senatu i uporządkować skarbowość. Aliści ograniczenie

igrzysk publicznych stało się powodem niechęci ludowej. Nerwa, nie będąc wodzem jedno mężem stanu, nie potrafił utrzymać na wodzy swawoli pretoryanów, którzy mu już los Galby zgotować pragnęli. Natenczas postanowił Nerwa, podobnie jak niegdyś Galba, przybrać spólrządcę, i wyniósł na tę dostojność dzielnego, powszechnie ulubionego Ulpiusa Trajana, rodem Hiszpana, który legionami rzymskimi nad niższym dowodził Renem. Nerwa umarł już następnego roku po tym szczęśliwym wyborze.

**Trajan** łączył niemal wszystkie zalety dzielnego monarchy. Wychowany w obozie, był on i mężnym wodzem i posiadał prostotę żołnierza, poważał przytem prawa i senat, bronił poddanych od ucisku urzędników, i w najgodniejszych tylko mężach pokładał swoje zaufanie. Dwaj z pomiędzy najznamienszych uczonych cesarstwa Plinius Młodszy i Tacyt byli jego przyjaciółmi. Otworzył on wszystkim obywatelom przystęp do swej osoby, odwiedzał ich nawzajem, i cieszył się gdy kto nieproszony u stołu jego zawitał. Trajan zakładał gościńce i ostoje, wspierał nauki, i założył publiczną (Ulpijską) książnicę. Słowem panowanie jego było pod każdym względem wzorowe.

## Ludy germańskie.

Imię Germanów pod względem swego początku i znaczenia nie zostało dotąd wyjaśnione. Nazwę Niemców otrzymali Germanowie od sąsiednich Słowian, którzy ich nie rozumieli i dla tego Niemcami t. j. niemymi nazwali. Niemiecką nazwę *Deutsche* wywodzą uczeni z gotyckiego słowa *thiuda*, co oznaczało lud, i od pochodnych ztąd *thiudisks*, *diutisks*, dzisiejszego *deutsch*, co wyrażało rzecz całemu narodowi właściwą i wszystkim pokoleniom zrozumiałą. Według tego więc dali sobie Germanowie sami nazwę *Deutsche*, podobnie jak Słowianie od rozumiałej wszystkim szczepom mowy czyli słowa miano swe przybrali. Używane od poetów imię Teutonów zamiast Germanów, było nazwą pojedynczego szczepu germańskiego, nadawaną już od Rzymian i innym ludom niemieckim. Pojedyncze szczepy germańskie nie łączyły się spólnym politycznym węzłem, pamięć atoli spólnego ich rodzica *Manusa*, spójność wyobrażeń religijnych, języka, obyczajów i zwyczajów żywiły w nich uczucie jedności, której, zwłaszcza w walkach z Rzymianami, głośne składali dowody.

Imię  
Germanów,  
Teutonów,  
Niemców.

**Mitologia.** O religijnych wyobrażeniach pogańskich Germanów znajdujemy ciekawe ustępy w utworzonej niedawno przez Jakóba Grimma mitologii niemieckiej i w nauce o skandynawskich Asach czyli bóstwach. Tak zwane księgi Eddy, opiewające dawne skandynawskie mity, zawierają w tym względzie następującą opowieść: Przed stworzeniem nieba i ziemi znajdowała się na północy bezdennej przepaści ciemna lodowatość *Niflheim*, a na jej południu jasna ognistość *Muspelheim*. Iskry z *Muspelheimu* doleciały *Niflheimu*, lody poczęły topnieć, a z kropli ich powstał ogromnej wielkości mąż *Ymer*, rodzic tak zwanych olbrzymów. Powstała nadto z tychże kropli krowa *Audumbla* żywiła go swem mlekiem, a sama żywiąc się solą, wylizała z niej olbrzymiej wielkości męża *Bura*, którego syn *Ber* z córki jednego z olbrzymów trzech miał synów: *Odina*, *Wila* i *We'a*. Ci zabili *Ymera*, a z ciała jego powstała ziemia *Midgard*. Kości jego zamieniły się w góry i skały, włosy w drzewa i lasy, krew w wody Oceanu, a czaszka w sklepienie niebios, od czterech podtrzymywane karłów: *Sudri*, *Austri*, *Nordri* i *Vestri* (południa, wschodu, północy i zachodu). Dla ożywienia *Midgardu* stworzyli bogowie ludzi.

**Olbrzymy.** Najwyższym z pomiędzy bogów germańskich był *Wuotan*, u Sasów *Wodan*, u Skandynawów *Odin*, ojciec wszystkich innych bożków. Jest on panem (nie stwórcą) nieba i ziemi, i dawcą dóbr wszelkich, zwłaszcza zwycięstwa. Wysyłane od niego *Walkiry*, dziewice unoszące się konno w powietrzu i złością bronią jaśniejące, przewodniczą z woli jego bojom, udzielają walecznym szczęścia i wprowadzają poległych bohaterów do *Walhalli*, przybytku radości bożków.

**Powstanie ziemi.** Wiara w *Walhallę* i połączoną z nią nieśmiertelność dodawała odwagi walczącym, alie i żądze żupu żywifa; bo zdobyte w walce skarby można było zabrać z sobą do grobu i do *Walhalli*.

**Najbliższe bóstwa.** *Frigga*, małżonka *Odina*, przewodniczyła związkom małżeńskim. *Donar*, u Skandynawów *Thor*, był bożkiem grzmotu, sprawianego turkotem jego wozu, od kozłów pociaganego. Był on panem pogody i zawisłych od niej urodzajów. Przed rozpoczęciem bitwy zanucali Germanowie na cześć jego pieśń, zwaną *baritus*, przygłuszoną za pomocą tarczy, którą poprzód usta trzymali. Wojennym Germanów bożkiem był *Zio*, u Skandynawów *Tyr*, syn *Odina*. *Freja* była boginią miłości. *Balder* czyli *Baldur*, najurodziwszy z Asów i pierwszy bohater w radośnym bożków przybytku, niemniej *Bragi*, bożek poezyi, i małżonka jego *Iduna*, bogini młodości i nieśmiertelności, byli jedno półbogami. U mostu (tęczy) prowadzącego do *Asgardu*, miasta bogów, które sobie bogowie sami pośród świata zbudowali, siedział *Heimdall*. Miał on tak bystre oko, iż nawet w ciemnościach nocy na sto mil odległości dojrzał, a ucho tak doskonałe, iż słyszał jak rosła trawa a nawet wełna na owach.

**Inne bóstwa i poczwary.** Innem, rodzinie Asów nieprzyjaznem bóstwem był *Loki*, pochodzący z innej rodziny bogów, z *Odinem* wszakże w blizkim zostający pokrewieństwie. Dał on życie trzem okropnym poczwaram: *Heli*, władającej królestwem cieniów, pobytem wszystkich śmiertelników, którzy w boju nie polegli — głód był tam jej misą, niedostatek jej nożem, zupełne sił wycieńczenie jej łożem — dalej wilkowi *Fenrisowi*, któremu wszakże Asowie więzy nałożyli, i wężowi *Midgardu*, który całą opasując ziemię, własny kąsał ogon. Z temito poczwarami, z ich ojcem *Lokim* i olbrzymami popadli Asowie w straszliwą walkę zniszczenia, w której niebo i ziemia pożarem zniszczały i całe olbrzymów plemię z poczwarami zaginęło. Asowie, acz ulegli chwilowo, powrócą znów do władzy.



Mity te ukrywają filozoficzne starych Germanów pomysły. Asowie przedstawiają potężne żywioły, nadające kierunek obłitemu w zmiany rozwojowi przyrody, podlegające wszakże tejże samej zmianie i z nią poniekąd w boju zostające. Odin, nazwany także ogniokim, wyobrażał słońce, Thor zaś piorun ogniasty, a z pożaru świata odradza się świat nowy.

Znaczenie tych mitów.

Okrom ciał niebieskich (słońca) i żywiołów (ognia) czcili starzy Germanowie matkę ziemi Nerthus, przejeżdżającą po kraju na wozie od krów pociągany, a za powrotem kapana w morzu (przy wyspie Alsen albo Rugii?), poczem zatrudnionych przy tej uroczystości niewolników w morzu topiono, by tajemniczych nie zdradzili obrzędów.

Bogini ziemi.

Germanowie nie oddawali czci bogom w świątyniach lecz w ustronnych świątyniach gajach, pod odwiecznymi drzewami, nad uświęconymi zwyczajem jeziorami, rzekami lub źródłami. Skandynawscy jedno Germanowie wielbili bogów i ofiarowali im w świątyniach, z których upsalska pod względem przepychu i kolosalnych posągów najwystawniejszą być miała. Germanowie nie mieli oddzielnej kasty kapłanów, poruczali jednak sprawowanie służby bożej i ofiary poważanym w narodzie mężom, którzy także sądownictwu przewodniczyli. Ofiarowano nie tylko zwierzęta ale nawet ludzi (jeńców wojennych, niewolników, zbrodniarzy). Rzadko bardzo znoszono ofiary w ziarnie lub owocach. Z lotu ptaków, rżenia koni i losów wyczytywano wyrocznię bogów i przyszłość.

Cześć bogom oddawana.

Obok tych bóstw, bogiń i półbogów czcili jeszcze Germanowie bohaterów, wyższej mądrości niewiasty i podrzędne duchy. I tak Alrunom, z pomiędzy których Weleda podczas wojny bawarskiej ważną odegrała rolę, przypisywano dar prorocy, a tronującym w obłokach niewidzialnym czarodziejkom władzę nadziemską. Niewiększe od piędzi i szpetne lecz przebiegłe i chytre Karły i Elfy, przebywały w wzgórzach i jaskiniach, gdzie ukrytych strzegły skarbów, wykradały nieochrzczone dzieci, uwodziły dziewice i szlachetne rycerstwo, wszelako odgłosie dzwonów mogły być spłoszone. Podobnie postępowali sobie podstępni topielce, Nixami nazywani.

Mądra niewiasty i duchy.

Olbrzymy przewyższały wprawdzie człowieka pod względem wielkości i siły fizycznej, pod względem atoli władz ducha zostawały zdala za nim; Karły przeciwnie i Elfy zachowały wręcz odwrotny do niego stosunek. Zdaje się iż karły uosobiały działające podziemnie siły przyrody i przywoływały na pamięć odległe wieki pogaństwa, olbrzymy zaś przedstawiały dzikie, zewnątrz działające siły przyrody, albo może pierwotne, w późniejszych Germanów siedzibach przebywające ludy, przez nowych wyparte przybylców.

Pomiędzy wielbionymi od Germanów bohaterami **Manus** czyli **Man**, syn zrodzonego na ziemi bożka Tuiska, trzyma pierwsze miejsce. Jego trzej synowie Ingo, Isko i Irmino dali początek trzem głównym pokoleniom właściwych Germanów: Ingewonom, Iskewonom i Herminonom.

Bohaterowie, pokolenia i szczepy.

a) Do Ingewonów, zamieszkałych na pobrzeżu morza północnego od ujścia Renu aż do cymbryjskiego półwyspu, policzano Saksonów, Teutonów, Chauków, Amzywariów, Fryzów i Batawian.

Saksonowie przebywali na południu półwyspu cymbryjskiego, sąsiadując w południowowschodniej stronie z Teutonami na prawym brzegu Łaby, a w stronie południowo-zachodniej z Chaukami i po obu brzegach niższej Wezery. Ci zaś graniczyli z przebywającymi nad niższą Amizą Amzywaryami, dalej z Fryzami, którzy zajęli ziemię pomiędzy wschodniem ujścia Renu łożyskiem i Amizą,

załudniając i przyległe wyspy. O Fryzów nakoniec oparli się Batawianie obrawszy sobie na mieszkanie przeciętą w licznych kierunkach ujściem Renu ziemię.

**b)** Do Iskewonów, osiadłych głównie na prawym brzegu średniego i niższego Renu, należeli Brukterowie, Marsowie, Uzypeci, Tenkterzy, Sygambrowie i Ubiowie.

Brukterowie zajęli oba brzegi wyższej Amizy i mieli na południu Marsów sąsiadami. Pomiędzy Marsami i Batawianami przebywali wzdłuż prawego brzegu Renu Uzypeci i Tenkterzy. Sygambrowie posiadli zrazu prawy brzeg Renu od Rury do Sygi, Tyberiusz atoli pozyskał część ich szszepu (40000 Sygambrowów), i nadał jej w posiadłość lewy brzeg tej rzeki naprzeciwko ujścia Rury. Na południu sąsiadowali Sygambrowie z Ubiami.

**c)** W poczet Herminonów nakoniec, którzy w południowych od Ingewonów a we wschodnich od Iskewonów przebywali ziemiach, liczono oba sojusze Cherusków i Chattów czyli Kattów.

Cheruskowie rozpostarli się po obu brzegach średniej Wezery aż do lasu baceńskiego (Harc), i opierali się na wschodzie o Longobardów nad Elbą. Słynny Hermann (Arminius) był ich księżciem. Na południu od nich, od Sygambrowów i Ubiów mieszkali Kattowie, mając wzgórze Taunus i dziesięcinne niwy granicami.

Granice  
właści-  
wej Ger-  
manii.

Odgraniczała się więc właściwa Germania na północy morzem północnem, rzeką Eyderą i zachodnią częścią Bałtyku, na wschodzie Łabą i Salą, na południu Menem i utwierdzonym wałem granicznym, a na zachodzie Renem. Z tegoż rozległego czworokąta wychodziły w czasach przedhistorycznych germańskie osady na wschód i południe, gdzie z pierwotnymi krajów mieszkańcami tworzyli olbrzymi sojusz, miano Swebów noszący. Do tych sweskich Germanów należały szczepy Hermundurów, Markomanów, Kwadów, Semnonów, Longobardów, Burgundionów i Gotów.

Hermundurów przebywali nad wyższym Menem w dzisiejszej północnej Bawarii i zachodniej Saksonii, i byli snąc przodkami późniejszych Turyngów. Markomanie zajęli kraj keltyckich Bojów, Bojohemum (Czechy dzisiejsze), i byli najgłówniejszym ludem zawiązanego tam przez ich bohatera Marboda sojuszu sweskiego. Sąsiadami ich wschodnimi byli pobratymcy ich Kwadowie, w dzisiejszej Morawii. Pomiędzy średnią Łabą i Odrą mieszkali Semnoni, znakomitsi w poczie ludów sweskich, jakoż inne ludy germańskie wysyłały do nich swych zastępców na odprawiane uroczyscie w uświęconych gajach religijne obrzędy. W północnej od nich stronie po obu brzegach Łaby przebywali długobrodzi Longobardowie, a obok nich nad Odrą Burgundiowie. Część bogatego w bursztyn pomorza bałtyckiego zajęli Gutonowie, Gotoni czyli Gotowie, których odróżnić trzeba od keltyckich Gotynów i skandynawskich Gautów, a których nie ze Skandynawii, jakto zwykle opowiadają, początek swój wzięli.

Innem głównem Germanów pokoleniem byli skandynawscy Gautowie, Gotami także nazwani. Należą oni do wielkiej rodziny Germanów, mają bowiem wspólne z nimi podania

mityczne, wyprowadzają też same co oni o swym początku powieści, i czerpali mowę swoją ze spólnego źródła. Do skandynawskich Germanów policzają także Normanów i Dunów, którzy wszakże później dopiero na widownię dziejów wystąpili. Dunowie, Norwegowie i Szwedzi wywodzą początek swych królów od bożka Odina.

— Germanowie więc rozpadają się na:

właściwych,  
sweskich i  
skandynawskich.

Podstawą społeczną Germanów ustawy była gmina (*Gemeinde*), złożona z nieograniczonej liczby ziemianów i obradująca nad potocznymi sprawami w zgromadzeniach gminnych. Gmin kilka łączyło się w powiat (*Gau*), zaokrąglony zwykle granicami naturalnymi, którego mieszkańcy w zgromadzeniach ludowych radzili nad sprawami ogółu dotyczącymi, zwłaszcza nad pokojem lub wojną. Na czele powiatu stał hrabia (*Graf*), wybierany z pośród szlachty i sprawujący w czasie pokoju rządy powiatowe. Gdy w zgromadzeniu ludowym wojnę uchwalono, natenczas wybrano wodza (*Herzog*), i poruczono mu wojenną władzę nad pospolitem ruszeniem. Zdarzało się nieraz, iż siła bitnego ludu gromadziło się około walecznego wodza, stanowiąc orszak jego, i z nim razem udawało się na łupy. Całe nawet ludy i cudzoziemcy łączyli się często z takim wodzem, który, gdy opanował część kraju, dzielił ją między podwładnych wojowników i stawał się ich królem. W ten sposób zawięzywała się władza książęca, zwłaszcza u ludów sweskich (Markomanów, Kwadów, Gotów). Składała się więc ludność germańska z króla, książęcia lub wodza na czele, i innych osób zwierzchnictwa (hrabiów i kapłanów), dalej z wolnego ludu zbrojnego, nakoniec z niewolników.

Wybierany z pośród szlachty król, którego w zgromadzeniu ludowym trzykroć na tarczy obnoszono, dzierżył w czasie wojny naczelne dowództwo, a podczas pokoju przewodniczył obradom. Władza jego przechodziła zwykle na potomka rodziny królewskiej, wszelako bez uszczerbku przysługującej narodowi prerogatywy wolnego wyboru króla. Zgromadzenia ludowe odbywały się zwykle podczas pełni i nowiu a w razach nadzwyczajnych i o innej dobie. Przed rozpoczęciem obrad szukano wyroczeni bogów w losach, zacem, jeśli pomyślną objawiły wróżbę, zwiastował kapłan otwarcie zgromadzenia. Król przedłożył ważniejsze sprawy zebrany, którzy na znak przyzwolenia głośne wydawali okrzyki, szczękami broni przerywane, albowi mručeniem niechęć swą objawiali. Krom zgromadzeń gminnych i ludowych czyli powiatowych nastąpiły później zgromadzenia narodowe, na które wolni obywatele powiatów zastępców swych wysyłałi. Poza okresem działań sejmowych wykonywał hrabia pospół z wybranym z grona wolnych wydziałem władzę sądowniczą. Wojenna władza wodza ograniczała się na czas trwania wojny. Główną jego siłę stanowiła ciężkozbrojna piechota z nielicznym hufcem jazdy i lekko uzbrojonego ludu. Szlachtę składały najznamienitsze wolne rodziny, których przodkowie dzielnością w boju zajaśniali, lub dla rozległości posiadłości ziemskich większego nabyli znaczenia. Z ichto łona wybierano króla a snąc także hrabiów i kapłanów. Nieszlacheckie wolne rycerstwo, stanowiące rdzeń narodu i różniące się od niewolników długimi kędziory, posiadało prawo noszenia broni jak szlachta, mogło jak

Ustawy  
spo-  
łeczne.

Król.

Zgroma-  
dzenia  
ludowe.

Hrabia.

Wódz.  
Szlachta.

Wolne  
rycer-  
stwo.

ona brać udział w obradach, zasiadać w sądach i rozrządzać własnością swą dowolnie. Niezadowoleni przyznanem sobie od sędziego wynagrodzeniem (*compositio*) za szkodę lub obrazę, sami mogli ją pomścić na sprawcy. W razie zabójstwa męża wolnego pozostał krewnym wybór żądania od zabójcy pewnej kwoty odczepnego (*Wehrgeld*), albowi ścigania go orężem. Do pierwszych wolnego męża obowiązzków policzano stawienie się do boju w czasie pospolitego ruszenia, podejmowanie króla na potrzebie wraz z jego orszakiem i rocznych temuż darów składanie. Niewolnik różnił się zewnętrznie od wolnego przystrzyżonym krótko włosem, i był we wszystkim za zwykłą rzecz uważany; można go było zaprzedać, pożyczyc, bić a nawet zabić bezkarnie. Za strawne i kusą odzież musiał on się ciężko wysługiwać. W niewolę można było popaść nie w boju jedynie, ale także za długi i występki, i przez dobrowolne zdanie się na cudzą opiekę. Obok niewolników mieli jeszcze Germanowie tak zwanych przywiązanych do gleby, którym za czynsz lub dostawy w ziemiopłodach role do uprawy wypuszczali. W środku pomiędzy niewolnikami i wolnymi zostawali tak zwani wyzwolenicy, którzy wprawdzie mieli posiadłość ziemską, w ograniczonej atoli własności. Musieli bowiem panu swemu, pod którego opieką (*mundium*) zostawali, podawać dań roczną i stanąć w potrzebie do boju, aczkolwiek w obradach publicznych żadnego nie mieli udziału.

O zewnętrznych oznakach Germanów opowiadają dziejopisowie rzymscy, iż się od innych ludów różnili wysoką postawą, błękitnem okiem i jasnorudym włosem. Pokryte słomą lub murawą chaty, w pewnej porozrzucaane oddali, były ich mieszkaniem. Z tych najbliższe łączyły się w gminę dla spólnego niw okolicznych uprawiania, właściwych wszelako miast i włości nie miały ludy germańskie. Rolnictwo i chów bydła były głównem niewolnika i niewiast zatrudnieniem, łowy i wojna rzemiosłem męża wolnego. Inaczej oddawał się wolny Niemiec zupełnej gnusności, nie lenił się wszakże na przyrządzoną w sposób prosty ucztę, zapijał sprawę do późnej nieraz nocy, lub grywał w kości, któremi nieraz własną przegrywał wolność. Skóra z ubitego zwierza była jego odzieniem, tarcza z drzewa lub wiklinnego uplotu, grot niedługi ale ostry i miecz główną jego broją; obok których lubo rzadko spostrzegano także pancerze i przyłbice, łuki i strzały, maczugi i kamienne młoty, berdysze i proce. Prostota obyczajów, dzielność w boju i wierność obranemu przywódzcy były celującymi starych Germanów cnotami. Wieleżenstwa dozwalano jedynie książętom. Podczas boju otaczały się niewiasty wraz z dziećmi taborem (*Wagenburg*), który poza linią bojową z wozów utworzyły. W razie poniesionej klęski wołały one ponieść śmierć z własnej ręki, niżeli popaść w niewolę.

Po raz pierwszy zetknęli się Rzymianie z Germanami z końcem 2go przed Ch. wieku, kiedy Cymbrowie, lud niepewnego pochodzenia, na cymbryjskim przebywający półwyspie, w połączeniu z sąsiadami swymi Teutonami, łupiąc i pustosząc naokoło, wpadli do państwa rzymskiego. Dzielny Marius pokonał ich wtenczas (101 pd. Chr.), i wyniszczył niemal do szczytu. Julius Cezar po dwakroć (55 i 53 pd. Chr.) przeprowadzał się na prawy brzeg Renu, a pasierby Augusta Druzus i Tyberius podjęli (z końcem 1go pd. Chr. wieku) nie jedną potrzebę do Germanii, w skutek których Dunaj

Niewolnik.

Przywiązanie.

Wyzwolenie.

Obyczaje.

Zbroje.

Walki Rzymian z Germanami.

północną państwa rzymskiego ustalili granicą, i na prawym brzegu Renu niektóre poczynili zdobycze. Ważniejsze atoli były walki Rzymian z Germanami w 1ym po Chr. wieku.

Zdarzało się, iż ze wzajemnem zbliżaniem się tych dwu ludów, wielu Germanów wstąpiło w służbę rzymską, a August utrzymywał nawet na żołdzie gwardyą przyboczną z samych złożoną Niemców. Arminius czyli Hermann, książę Cherusków, i Marbod, książę Markomanów, byli najsłynniejszymi z pomiędzy Niemców, którzy się w szeregach rzymskich wojennej Rzymian wyuczili sztuki.

Marbod wrócił w pierwszych po Chr. latach do swego narodu, który z nad Menu do dzisiejszych Czechów przeprowadził. Tam założył on w połączeniu z północnymi Semnonami i Longobardami potężne państwo swewskie. Potęga taka mogła stać się niebezpieczną Rzymianom; nie omieszkali oni też zacząć z dwóch stron Marboda. Tyberius, pasierb cesarza, miał na niego napaść od strony Dunaju, a Sencycus Saturninus z nadreńskich okolic, i zniszczyć jego panowanie. Wybuchł atoli powstanie osiadłych nad Adryatykiem ludów illyro-panońskich obróciło w niwecz te zamiary. Ulegli wprawdzie Illyrowie orężowi rzymskiemu po dotrwałej czteroletniej walce, alie natomiast upadły zdobycze i korzyści Rzymian w Germanii. Nie dość bowiem, iż z Marbodem czempredziej pokój i przymierze zawrzeć musieli, by wolne przeciw powstańcom mieć ręce, ale nadto poniosły ich legiony ogromną klęskę w walce z właściwymi Germanami na prawym brzegu Renu.

Mar-  
bod.

Po przebiegłym Sencycusie Saturninie, który w sposób przyjacielski starał się oswoić ujarzmione ludy germańskie z instytucjami rzymskimi, objął naczelne dowództwo nad rzymskimi legiony w Germanii Publius Kwintylius Warus. Obchodził on się zbyt samowolnie z naczelnikami szczepów Germańskich, uciskał pokonane ludy podatkami, a ztemwszystkiem trzymał zbyt wiele o swoim bezpieczeństwie, acz w kraju świeżo zawojowanym. Natenczas powiodło się **Hermanowi**, książęciu Cherusków połączyć uciśnionych Niemców węzłem tajnego sojuszu, wyprowadzić Warusa z jego warownych taborów i zwabić go w zasadzkę. Napróżno przestrzegał Warusa Segest, inny Cherusków książę, któremu Herman córkę Tusnelde był uwiódł. Warus poszedł niebacznie w zastawione od Arminiusa w **lasach teuteburskich** nieochybnej zguby sieci. Tam opuściły go nagle wszystkie ludy germańskie, połączyły się z pobratymczymi szczepami, okoliły jego legiony, a korzystając ze straszliwej burzy i bezustannych deszczów, wyniszczyły je do szczętu w okolicach dzisiejszego Detmoldu. Trzy dni toczyła się ta krwawa i zabójcza walka. 24.000 rycerstwa rzymskiego legło na pobojowisku. Warus przeszył się własnym mieczem, szczęśliwszy od popadłych w moc

Her-  
man.

nieprzyjacielską jeńców, których nietościwie mordowano lub bogom składano w ofierze. Wiadomość o tem smutnem zdarzeniu zatrwożyła Rzym cały. August zamknął się przez kilka dni w pałacu, i w napadzie nieukojonej żałości odzywał się w głos do Warusa: „o wróc mi wróc legiony!”

Stan Armia rzymska nie składała się już w onczas jak przedtem z żywotnego rdzenia obywatelstwa rzymskiego, które ożywione wzniosłą miłością ojczyzny, chętnie krew swą w obronie rzeczypospolitej rozlewało. Wolni Rzymu obywatele przestali już szczyć się prawem służenia w boju ojczyźnie, lecz przeciwnie prerogatywę tę zamienili w obowiązek. Ztąd też mimo groźnego niebezpieczeństwa, w jakim ujrzeni się Rzymianie zaraz po tentoburskiej klęsce, z trudnością tylko zdołano zapełnić wyłom, zdziałany w szeregach rzymskich orężem Germanów.

Germanik. Tyberius, któremu nowych zastępów poruczono dowództwo, nie odważył się zaczepić zwyciężkich Germanów. Dzielny dopiero **Germanik**, syn brata jego Druzusa, stanawszy na czele legionów, odbył zwyciężką przeciw nim potrzebę. Pomścił on na nich żelźoną pod wodzą Warusa broń rzymską, pogrzebał zbielałe kości poległych w lasach teutoburskich przed szczęściem laty wojowników, i pobił Arminiusa pod **Idyzyawizem** (mylnie *Idistawisus*) na prawym brzegu Wezery. Łożone atoli na tę potrzebę wydatki, które odniesionym korzyściom nie odpowiadały, i zawiść cesarza Tyberiusa były powodem odwołania Germanika, który w przyznanym sobie tryumfie między licznymi Germanów jeńcami Tusnelde także prowadził.

3 Germanika W czasie tej potrzeby wyprawiał się Germanik trzykroć na nieprzyjaciela. Na pierwszej wyprawie wyruszył on ze Starego taboru (*Castra vetera*) na Marsów, alii powstałi w tyle legionów Brukerzy i Uzypeci zagnlili go do odwrotu. Na drugiej pokonał Germanik Kattów nad Laną, pobięł w pomoc otoczonemu od ludu Hermana Segestowi, i jął Tusnelde w niewole. Zaczepił potem raz jeszcze Cherusków od strony morza, wypłynawszy z Renu kanałem Druzusa do morza północnego, a ztamtąd podsunawszy się Amizą pod wodę do ich kraju, gdzie kości poległego w teutoburskich lasach rycerstwa rzymskiego pogrzebał. Odniesione atoli nad rzymską jazdą i przymierzeńcami zwycięztwo Hermana spowodowało Germanika do powtórnego odwrotu, na którym w burzy część floty utracił. Ścigany od Germanów podwładny jego Cecyna, który doń z Kastru wetera był dotarł, wracał tymczasem łądem ku Renowi. Trzecią wyprawę podjął Germanik na Marsów i Cherusków następnego zaraz roku, pobił Arminiusa na łące **Idyzyawizo** (*Idisiawisus* w pobliżu dzisiejszego Minden) tak, iż ksiązę ten zaledwie niewoli ujęć zdołał; aliści z powrotem utracił znów Germanik część floty w burzliwym morzu. By wszelako Germanów tą nieznaczną nie ośmielić klęską, wtargnął on tegoż jeszcze roku do ziemi Marsów, i do nowych z przyszłą wiosną gotował się zwycięztw, a wtem był odwołany.

Germaników Germanów niezdoby. Ocaliwszy w ten sposób sławę oręża rzymskiego i zasłoniwszy się od strony Germanów, zaniechali Rzymianie dalszych w ziemi

germańskiej podbojów, zostawiając przebywające na niej ludy w domowych niezgodach, jakie już przed wyprawą Germanika między Segestem i Hermanem wrzały, a po jej ukończeniu między Hermanem i Marbodem powstały.

Marbod, który jakeśmy wyżej widzieli, z Rzymian zawarł przymierze, dążył do podniesienia swej książęcej władzy kosztem swobód ludowych. Semnoni ztąd i Longobardowie odłączyli się od niego, szukając przymierza z Hermanem, głośnym wolności niemieckiej obrońcą. Przyszło zatem między obą książętą do wojny i do bitwy, która wszakże nierozstrzygniętą została. Herman, który później również monarchiczne życie miał zamiary, zginął w domowych Cherusków zatargach przez zdradę własnej rodziny. Marboda zaś wygnął z kraju Markomanów gotycki książę Katualda (*Katwald*), upokorzony przezeń dawniej nieprzyjaciel, i zmusił go do szukania przytułku w Rawnie, gdzie po 18tu latach umarł. Taki był koniec sławionych starej Germanii dwu bohaterów.

Germanik podbił Batawian, którzy z nieprzyjacioł wiernymi Rzymian stali się przymierzeńcami. W potrzebie z Brytami zasilali Batawianie Rzymian dzielnem Cywila ramieniem. Alić Rzymianie podejrzewali usiłowania Cywila, przypisując mu niebezpieczne dla panowania rzymskiego w Galii i Batawii zamiary; zaczem Cywilis w kajdanach do Rzymu był odesłany, i tam przez cały przeciąg rządów Nerona w więzieniu pozostał. Galba wrócił mu wolność, której tenże dla podniesienia ludu swego przeciw Rzymianom użył. Korzystając z nieukontentowania Batawian, zmuszanych od Witelliusa do uciążliwych zaciągów, podniecił Cywilis lud swój do rokoszu, podniesionego zrazu pod pozorem obrony Wespazyana przeciw Witelliusowi. Po klęsce atoli wojsk Witelliusa pod Kremoną, odrzucił Cywilis maskę, połączył się z sąsiednimi Germanami, dla których poruszenia użył prorokini Weledy, i wraz z niechętnymi Rzymianom Galii mieszkańcami, Trewirami i Lingonami, którzy pod wodzą Juliusa Sabina pragnęli zrzucić jarzmo rzymskie, gotował się do zapalczywego z Rzymianami boju. Rozdzierające naonczas kraj rzymski walki wewnętrzne, obrócenie w perzynę uświęconego w oczach ludu kapitolu, z którego losem powieść losy Rzymian łączyła, sprzyjały wielce zamiarom powstańców. Wojna przybierała coraz niebezpieczniejsze dla Rzymian rozmiary, a Cywilis ogłosił już wskrzeszenie nowej Galii. Zanim atoli legiony rzymskie pod wodzą Cereala na miejsce rokoszu przybyły, już wierni Rzymianom Sekwanie pobili byli Juliusa Sabina na głowę. Zaczem Cerealis, nieznacznym już u Galów znalazłszy opór, całą potęgą na Cywila uderzył. W walnej dwudniowej pod Trewi-

Koniec  
Marboda  
i Her-  
mana.

17.

21.

19.

37.

Walka  
Bata-  
wian o  
niepod-  
ległość.

Cywilis.

69.

listop.

69.

Powsta-  
nie Ga-  
lów.  
Sabinus.

Cerealis.

rem bitwie zwyciężył zrazu Cywilis, alić łupuchciwe żołnierstwo batawskie utraciło pole dnia następnego. Cywilis odwiódł potem powstańcze szeregi w żuławy batawskie, pragnąc w ten sposób walkę Rzymianom utrudnić. Cerealis nakłonił się też do pokoju, a Batawianie weszli znów względem Rzymian w dawny stosunek przymerza. Prorokini W e l e d a zaprowadzoną została do niewoli rzymskiej.

### Brytowie.

W walce w której Julius Cezar (58—51 przed Chr.) podbił Galię i w rzymską zamienił dzielnicę, przybyli Brytowie w pomoc Galom, swym keltyckim pobratymcom. Chcąc ich ukarać, przeprowił się Cezar dwakroć do Brytanii czyli Albionu na czele swych legionów, nie miał wszakże jak się zdaje zamiaru policzenia tej wyspy do stałych Rzymian zdobyczy. Toż i August i Tyberius nie pragnęli posiadania nowej dzielnicy, trudnej do utrzymania poza wodami burzliwego oceanu. Klaudius dopiero wysłał tam w pragnieniu sławy dzielnego wodza A u l a P l a u c y u s a, a nawet sam na dni 16 udał się do Brytanii, z kąd okrzyczany zwycięzcą w tryumfie do Rzymu powrócił. Zamieniono więc południowo-wschodnią część Albionu w dzielnicę rzymską. Alić ujarzmione Brytów ludy, zwłaszcza Icenowie z niechęcią tylko znosili nadżycia swawolnych zwycięzców. Królowa ich Baodicea wezwała lud do broni, i uderzyła na okopy rzymskie. Swetonius Paulinus wyszedł na jej spotkanie pod Londyn, z kąd się atoli niebawem ku pobrzeżu cofnął, i tam tak korzystne zajął stanowisko, iż nadbiegłych w pogoni za legionami Brytów na głowę poraził i znów przywiódł do posłuszeństwa. Baodicea, zwątpiwszy o możności dalszego oporu, własną ręką w rozpacz odebrała sobie życie. Po Paulinie i Cerealu objął Julius **Agrykola**, słynny wódz i mąż stanu, w ostatnich latach panowania Wezpazyana naczelny Brytanii zarząd. Nie surowością wojskową i nieludzkiemi ciemięztwy, jak jego poprzednicy, ale łagodnem i sprawiedliwem względem pokonanych postępowaniem pozyskał on Brytów panowaniu rzymskiemu, i oswoił ich w przeciągu siedmiu lat swej administracyi tak dalece z instytucyami rzymskiemi, iż przyjęli język i obyczaj Rzymian i kraj swój w rzymski zamienili. Agrykola posunął tam granice panowania rzymskiego

55

i

54

pd. Chr.

Aulus  
Plaucyus

43

po Chr.

Baodicea.

Sweton.

Paulin.

61.

Cerealis.

Agry-

kola.

78

do

85.



aż w głąb kaledońskich wyżyn, ku zatokom Kloty (*Chlyde*) i Bodotryi (*Forth*), poza dzisiejsze miasta Edynburgu i Glaskowa, i postawił u kończyn zdobyczy warowne wieże i wały, które napady Szkotów i Kaledończyków powstrzymywać miały. Tak dzielny i powszechnie lubiony dowódzca, gotujący się już do podboju Kaledonii, obudził zawiść Domicjana, który go odwołał. W 8 lat później umarł Agrykola w samotnem ustroniu.

## Żydzi, Chreścianie i Poganie.

W ostatnich latach rzeszypospolitej rzymskiej i podczas większej połowy panowania Oktawiana Augusta zarządzał Judeą Herodes Wielki (38 pd. Chr. — 2 po Chr.) jako zawisły od Rzymian król żydowski. Był on synem Antypatra, Idumejczyka, który przyjął wiarę żydowską, został później ministrem króla Jana Hyrkana, i ujął sobie tak dalece Rzymian pochlebstwem i podstępami, iż mu świecką nad Judeą powierzyli władzę, niezostawiając Janowi Hyrkanowi jedno tytuł arcykapłana i zarząd spraw duchownych. Syn jego Herodes poślubił sobie Maryamnę, wnuczkę Hyrkana, i odznaczył się zrazu oględniemi rządu, zaczęł go senat rzymski uznać królem Judei. Kazał on z wielkim przepychem odbudować kościół salomoński, na którego szczytach atoli dla pozyskania względów Rzymian rzymskie zatknął orły. W podejrzliwości swej i żądzy panowania kazał Herod zamordować Maryamnę, trzech z niej zrodzonych synów i wszystkich jej krewnych. Onego czasu oczekiwali uciśniony lud żydowski przyobiecane od Boga a przez proroków zapowiedzianego zbawiciela, który miał wyjść z pokolenia Judy, z domu Dawidowego. Różne atoli były zdania Żydów o przyszłym świecie i zbawicielu. Religijno-polityczna sekta faryzeów (którato nazwa oznaczać miała pobożnych i od innych oddzielonych) trzymała się obłudnie i surowo litery prawa mojesowego czyli starozakonego kanonu, obok którego tradycją także przypuszczała, i poczytywała wszystkich za nieprzyjacioł, którzy inaczej myśleli. Toć faryzeowie w przyszłym zbawicielu upatrywali mądrego i potężnego króla, który stary zakon poprawi, i prawdziwych tegoż wyznawców (ich sektę) uczyni książętami i ministrami a wszystkich innych ich niewolnikami. Liczyli oni członków swoich pomiędzy uczonymi, mężami stanu i innymi osobami wpływu, i stanowili przeto potężne polityczne stronnictwo. Sadduceowie zaś czyli sprawiedliwi (tak się bowiem sami nazywali) mieli zwolenników swoich głównie w gronach osób najznajmniejszych, uważali pisany zakon Mojzesa, z odrzuceniem wszelkiej tradycyi za instytucją czysto polityczną (a nie za źródło religijne), nie wierzyli właściwie ani w Boga ani w przyszłość życia, pysznili się zwolennikami z najwyższych słoików społeczeństwa, i wyobrażali sobie, iż przyszły messyas świetne na ziemi założy królestwo. Esseowie nakoniec czyli terapeutyci (t. j. lekarze, lekarską bowiem po większej części trudnili się sztuką) wiedli życie powściągliwe, pełne sprawiedliwości i bojaźni bożej, i badali ducha zakonu, nauczając, że przyszły zbawiciel świata w duchu ludzkości odkupi.

93.

Hirkan.

Antypa-  
ter.

Herod.

Oczeki-  
wanie  
zbawi-  
ciela.Faryze-  
owie.Sadduce-  
owie.Esseo-  
wie.

Onego tedy brzemienneo czasu, kiedy władzychciwy i okrutny Herod srogie w Judei sprawował rządy i własną katował rodzinę, kiedy imię swe w przytłumianych przy obcej pomocy rokoszach nienawistnym ludu żydowskiego uczynił postrachem, narodził się w Betleem w ubóstwie **Jezus Chrystus** z Maryi, pokolenia Dawidowego, która cieśli Józefowi była zaślubioną.

Oktawian August zapragnął naonczas poznać ilość posłusznej prawom rzymskim ludności, i tym celem w 30tym roku panowania swego rozporządził powszechnie obliczenie całej państwa rzymskiego ludności. Marya udała się z Nazaretu do Betleem, z kąd jej rodzice

Rok  
1. byli, dla wniesienia tam imienia swego do spisu, i porodziła tamże w stajence w nocy 25go grudnia Jezusa Chrystusa, zapowiedzianego od wieków przez proroków starego zakonu zbawiciela ludzkości. Ubodzy pasterze i słynni z mądrości trzej królowie wschodu powitali pierwsi messyasa, i oddali mu cześć boską. Aliści Herod, upatrując w Chrystusie przyszłego króla Żydów, któryby

1. go korony mógł pozbawić, postanowił wymordować wszystkie pacholęta niżej dwu lat w Betleem i okolicy. Jezus uszedł tak okropnego wyroku ucieczką do Egiptu. W tymże czasie uknuł Antypater, syn Heroda, spisek na życie ojca, który go udusić kazał.

2. W pięć dni potem umarł Herod okrutny. Syn jego Herodes Archelaus udał się natychmiast do Rzymu dla otrzymania zatwierdzenia w odziedziczonej po ojcu godności królewskiej, alić August uznał go tylko etnarchą czyli książęciem ludu żydowskiego. Podobnie jak ojca nienawidzili go Żydzi, i przekładali nad jego panowanie bezpośrednio Rzymian rządy; zaczem Archelaus złożony był (6)? od Augusta i do Wienny w Galii (11)? wygnany. Judeę połączono odtąd w jedną z Syryą dzielnicę; zarządzał nią jednak w imieniu cesarza niezawisły od namiestnika Syryi starosta żydowski.

Podczas zarządu Ponckiego Piłata (26 — 36), najsłynniejszego z pomiędzy starostów żydowskich, wystąpił na puszczy Jan (Chrzciiciel), Nazarejczyk surowej i nieskazitelnej cnoty (tak zrazu nazywali Żydzi i poganie znaną z pobożności sektę żydowską, później wszystkich chrześcian), napominał ludzi do poprawy i pokuty i przygotowywał ich udzielaniem chrztu w Jordanie na przyjęście zbawiciela. Herodes Antypas, inny syn okrutnego Heroda, był naonczas tetrarchą Galilei. (Podzielili bowiem Rzymianie Judeę na cztery księstwa czyli tetrarchie). Tenże Herod uwiódł Herodyą, żonę przyrodniego brata swego Heroda Filipa, tetrarchy Iturei, co mu Jan Chrzciiciel surowo naganił. Herodya

Narodzenie Chrystusa.

Rok

Herod Archelaus.

Piłat.

Św. Jan Chrzciiciel.

29.

Herod Antipas.

Herodya. Herod Filip.

godziła odtąd na życie Jana, i umiała podejść męża swego, iż go ściać rozkazał. Jan ochrzcił także Jezusa w rzęce Jordanie, i wskazał w nim przyobiecanego zbawiciela ludzkości; poczem Jezus Chrystus w 30tym roku życia swą boską na ziemi rozpoczął naukę. Jezus nauczał religii serca, zawisłej od czystej myśli i szczerości dobrych uczynków, i rzekł do tych, którzy w nim wybawcę z jarzma rzymskiego oglądać pragnęli, iż królestwo jego nie z tego jest świata, iż w królestwie tem ci będą pierwszymi, którzy boskie miłości pełnią przykazania; z miłości bowiem stworzył Bóg świat i miłością wszech połączył ludzi. Tak wzniosła nauka miłości Boga i bliźniego groziła upadkiem martwej nauce kapłanów, faryzeów i nauczycieliw zakonu. Nienawidzili oni też Jezusa, godzili na jego życie, pojmali go zdradnie nocą, poprowadzili przed Piłata i oskarżyli, jakoby zwodził lud i do buntu przeciw Rzymianom zagrzewał. Piłat uznał niewinność Jezusa, alic groźbami Żydów zatrwożony, wydał go na śmierć krzyżową, której żydostwo dla Chrystusa z uporczywością żądało. Śmiercią na krzyżu dokonał Chrystus odkupienia ludzkości, a cudowne jego z martwych wstanie uzupełniło jego boskie posłannictwo, i dodało serca utwierdzonym nadto od Ducha świętego uczniom i apostołom, którzy w rozkrzewianiu zbawiennej Pana nauki chętnie życie nawet kładli w ofierze. Ucznie Chrystusa i apostołowie, między którymi Symon, nazwany od Jezusa **Piotrem** t.j. opoka, pierwsze trzymał miejsce, bo go Pan nazwał najwyższym owczarni swej pasterzem, głosili naukę zbawiciela z rzadkim zapałem i świętą gorliwością, i wszędzie dawali początek zgromadzeniom chrześcian, bratnią wzajemnie wspierających się miłością. Św. **Paweł** (Saul), który ze stronnika faryzeów i żarliwego prześladowcy chrześcian stał się najgorliwszym apostołem, przyczynił się niemało słowem i pismem do rozkrzewienia chrześcijaństwa między Żydy i pogańskie. Pierwsi chrześcianie odznaczaali się czystością myśli i wzorowymi uczynki, spoglądali z obrzydzeniem na bałwochwalstwo pogańskie, i oddalali się coraz więcej od otaczającego ich zepsutego świata Rzymian i żydostwa.

Gdy tak winnica zbawiciela pełne błogiego owocu w Palestynie, Syryi, Azyi-mniejszej, Grecyi, Italii i innych dzielnicach cesarstwa rzymskiego zaszczenia krzewy, podniesion był Heród Agryppa Iszy, wnuk srogiego Heroda, nikczemny Rzymian pochlebca, do książęcej nad Judeą godności, a cesarz Klaudiusz zaszczycił go nawet tytułem króla żydowskiego. Był on bratem He-

Chrzest Jezusa.

30.

Nauka Chrystusa.

34.

Św. Piotr.

Św. Paweł.

Winnica Chrystusa.

Heród Agryppa I.

37

41.

- rodzi i synem jednego z zamordowanych Heroda W. dzieci. Onto skazał na śmierć apostoła Jakóba, poczem sam niezadługo umarł.
44. Po jego zgonie wróciła znów Palestyna do dawnego względem Rzymian przez ich starostów stosunku. Samowolne atoli Rzymian panowanie, znajdując pożądaną żywość w wewnętrznych Żydów niezgodach, wywołało niebawem zapalczywe uciśnionych powstanie. Żydzi wyrznęli w Jerozolimie załogę rzymską i wszystkich przebywających tam Rzymian, i gotowali się do rozpaczliwej z ciemieczkami walki. Dla przytłumienia rokoszu wysłał był cesarz Nero do Palestyny 60.000 żołnierza pod wodzą dzielnego Wespazjana. Trzy lata toczyła się ta walka zniszczenia. Rozpacz dodawała Żydom odwagi. Wespazyan przywiódł już większą część ich kraju do posłuszeństwa i czynił przygotowania do oblężenia stolicy, gdy go na tron rzymski wyniesiono. Porucił on tedy naczelne legionów dowództwo synowi swemu Tytusowi, który z wiosny następnego roku obległ
70. Jerozolimę, za której mury schronił się był przeliczny lud żydowski. Rozdzieleni niezgodą Żydzi uczuli niebawem niedostatek żywności, niezrażeni atoli grożącą plagą głodu, stawili nieprzyjacielowi bohaterki opór. Odrzucili oni wszelkie od Rzymian podawane warunki pokoju, a nieprzyjaciel zdobywać musiał z osobna każdy wał warowny, każdą ulicę, każdy dom, a nawet pojedyncze świątyni i salomonijskiej przedziały. Tytus pragnał ocalić dom boży, ale żołnierz rzucił doń rozżarzoną głownię i oddał go płomieniom. Wzięta nakoniec po kilku miesiącach uporeczywego oporu **Jerozolima zrównana** została z **ziemią**. Tysiące Żydów zaprzędano w niewolę; albo w walce z dzikimi zwierzęty w cyrku znalazło śmierć zbyt pewną, albo zdobyło w Rzymie tryumfalny pochód zwycięzcy. Liczbę poległych w tej 5cioletniej walce Żydów oceniają wyżej miliona. Herodes Agryppa II, syn króla tegoż imienia, który po Herodzie Filipie otrzymał tetrarchią Iturei, wspierał Rzymian w tej walce, i jako ostatni rodu swego umarł roku 100 po Chr.

Pierwsi chrześciani. Apostołowie i uczniu Chrystusa, krzewiąc z podziwienia godnym zapałem boską zbawiciela naukę, doczekali się już po części zbawionego plonu swej świętej gorliwości. Z każdym dniem wzrastała liczba zgromadzeń chrześcijańskich, których członkowie pobożnością i nieskazitelnem życiem przed innymi jaśniali. Dostarczali oni państwu najsumienniejszych obywateli i najwierniejszych żołnierzy, i nie odstępowali od przyjętej zasady miłości bliźniego ani względem pogan ani Żydów. On atoli wzniosły duch miłości chrześcijańskiej zostawał

w rażącej sprzeczności nie tylko z wielobożnością pogańską, hołdującą urojonym bóstwom i wynoszącą w poczet bogów nawet skalanymi występkami ludzi (tylu okrutnych cesarzy), kiedy większa część ludności w ciężkiej u nich jęczała niewoli, ale nadto z zasadami wysokiej rady żydowskiej; nie dziw więc, iż tak poganie jak żydzi, w obawie utraty swych materyalnych korzyści, szerzeniu wiary chrześcijańskiej wszelkimi opierali się siły. Mimo to pierwsze prześladowanie chrześcijan nie miało źródła w ich nienawiści, lecz w samowoli tyrauna. Nero albowiem, pragnąc oddalić od siebie winę pożaru stolicy, zwałił ją na pierwszych chrześcijan i srodze ich prześladował. W prześladowaniu tem ponieśli śmierć męczeńską apostołowie Piotr i Paweł. Św. Piotr, założyciel chrześcijańskiej gminy rzymskiej i pierwszy jej pasterz, ukrzyżowany był na wzgórzu watykańskim z obróconą na dół głową po 9ciomiesięcznym więzieniu, na onem miejscu, gdzie dziś wznosi się słynny kościół jego imienia. Apostoł Paweł, który rzymskim był obywatelem, ścięty został poza obwodem miasta, gdzie dziś stoi nazwany po nim kościół. Drugie prześladowanie chrześcijan rozporządził Domicyan, tyran do Nerona podobny. Jego przyrodzona srogość i żądza katowania drugich wydała chrześcijan męczeńskim katuszom, iż zbawicielowi miano króla nadawali. Było tam bez końca niewinnych ofiar, do których także apostoł Jan należał. Domicyan kazał go wrzucić do kotła, wrzącym napełnionego olejem, z którego wszakże Jan św. wyszedł cudownie ocalon. Oddalony na wyspę Patmos, pisał on tam swe objawienie „apokalipsę,” czyli proroczo-symboliczny opis przyszłości królestwa bożego. Po śmierci Domicyana wrocił Jan do Efezu,łożył wiele starania około tamtejszych chrześcijan, i umarł w wysokim wieku, jedyny między apostołami niemęczenną śmiercią.

Wielka część cesarzów rzymskich zajmuje miejsce między prześladowcami chrześcijan, boć główna przyczyna ich ku chrześcijanom nienawiści była u wszystkich taż sama. Nie wszyscy jednak wydali wyraźny rozkaz prześladowania. Kościół chrześcijański liczy 10 takich, z wyraźnego wyroku panujących dopuszczonych prześladowań. Okrom wzmiankowanego wyżej zasadniczego powodu wpływały na te prześladowania inne jeszcze przyczyny. Raz, iż mieszano zrazu chrześcijaństwo z żydostwem, i poczytywano chrześcijan za religijną sektę Żydów, nienawistnych Rzymianom dla ich bezustannych rokoszów; powtóre, iż pobożne i czyste pierwszych chrześcijan życie, ich serce miłością przepelnione, zaprzanie się własne i pokora w uderzającej zostawały sprzeczności z pychą, chucią ziemskich rozkoszy, samolubstwem i innymi niecnoty ich spółobywateli pogańskich, tak, iż chrześcijanie unikali ich towarzystwa, odpawali potajemnie swe religijne obrzędy, by uniknąć zniewagi pogan, alić dla tej właśnie przyczyny

Pierwsze  
prześla-  
dowanie.

66.

Drugie  
prześla-  
dowanie.

94.

Św. Jan  
Apostoł.

101.

Powody  
prześla-  
dowań.

nienawiść ich obudzali; potrzebie, iż ze wzrostem kościoła chrześcijańskiego bożnice pogańskie poszły w zaniechanie, rzadsze znoszono tam już ofiary, i uboższe stawały się dochody kapłanów; nie dziw więc, iż ci nie przestawali wywierać wyznawców pogaństwa do pomsty na chrześcijan.

## Piśmiennictwo.

Dzieje literatury wieku Augustowego należą po największej części do Igo przed Chr. wieku; wtenczas bowiem żyli oni wielcy mężowie, których talenta i wpływ oświaty greckiej zapewniły okresowi od Cyncerona aż do śmierci Augusta nazwę złotego wieku literatury rzymskiej. Jeden tylko z trzech największych poetów rzymskich Publius **Owidius** Nazo przeżył Augusta. Owid urodził się 43 pd. Chr. w Italii średniej, rozwinął wczesnie przyrodzony talent do poezyi, i dla wesołego humoru, którym wszystkich bawił, był ulubieńcem swych przyjaciół, wyższego Rzymian towarzystwa a nawet dworu Augusta. Około 8go po Chr. roku wygnano go z niewiadomych przyczyn do Tomi, miasta Mezyi na pobrzeżu czarnomorskiem, gdzie w 8mym roku wygnania, gdy ani August ani Tyberius na powrót jego zezwolić nie chcieli, ze zmartwienia życia dokonał.

Jego lekki, dowcipny sposób pisania podobał się powszechnie, bo utwory jego czynił zrozumiałe, wdzięczne i zabawne. Jego *Heroidy*, czyli listy erotycznej treści niewiast mitycznych do niewiernych oblubieńców, mężów i przyjaciół, rozweselają szczególnie dowcipnem rozwiązaniem wprowadzonego zaklęcia. Tak zwane *Fasti* zawierają opisy rozmaitych religijnych uroczystości rzymskich, czerpane z podań mitycznych i ze starożytnych Rzymian dziejów. *Metamorfozy* czyli przeobrażenia mieszczą cały poczet mitów od stworzenia świata z chaosu aż do śmierci Cezara, i mają wielkie znaczenie pod względem mitologicznym. Wszystkie te pisma ceniła wysoko potomność; ostatnie atoli Owida utwory wieszczce *Tristia*, czyli pełne żałości nad wygnaniem pieśni, czytane były chciwie od rówieśników, bo stęskniony za Rzymem poeta w te właśnie lutni swej uderzył strony, które w narodzie najwięcej znalazły rozgłosu. Schlebiał on bowiem narodowemu Rzymian zarozumieniu, iż nie ma życia jedno w ich stolicy.

Owid zakończy złoty wiek piśmiennictwa rzymskiego. Po nim nastaje wiek srebrny czyli retoryczny, bo utwory okresu tego noszą na sobie piętno szumnych deklamacyj. W wieku, w którym zniewieściała ludność rzymska tonęła w rozkoszach, zatracając wzniosłe uczucia prawdy i piękności, i hołdując jedynie próżności, o zewnętrzzną tylko dbała ogładę, pojawili się także pisarze, pragnący

Złoty  
wiek li-  
teratury.

Owid.

16.

Utwory  
Owida.

Wiek  
srebrny.

wzbić się jeszcze nad utwory okresu klasycznego, przezco właśnie popadli w czeze deklamacye, w szumność i napuszystość wyrazu.

Mniej od innych zasłużył na zarzut retorycznej nadętości opisowy poeta **Lukanus**, rodem Hiszpan z Kordowy. Stryj jego Seneka zajął się w Rzymie jego wychowaniem, a niebawem złożył Lukan dowody swojego talentu, i obudził zawiść Nerona, ubiegającego się także o wieniec poety. Zawikłany w spisek **Pizona** (65), skazany był Lukan na utratę życia. Postąpił on sobie jak Seneka, i uprzedzając wykonanie wyroku, kazał sobie żyły otworzyć. Epopeja jego „*Pharsalia*” opiewa wojnę domową Cezara z Pompejem i walną bitwę farzalską, jest wszelako raczej historią niżeli bohaterskim utworem. Ztemwszystkiem w poemacie tym niepodobna zapoznać szlachetnych uczuć poety, zwłaszcza pogardy nikiemności, w niebezpiecznym dla podobnych cnót wieku Nerona. Młodszy jego rówiecnicy **Walery Flakkus** († 89), który wyprawę **Argonautów** opisał, **Papiniusz Stacyusz** († 96), piewca mitycznych **Achila** dziejów i walki synów **Edypa** pod **Tebami**, nakoniec **Syliusz Italik** († 100), opiewający w **torą wojnę punicką**, podlegają wszyscy temż samemu zarzutowi. Utwory ich mają większą wartość historyczną niżli poetyczną, pełne są przesady i przebijającej retoryki, a nadto brak im twórczości.

**Satyryk Petroniusz Arbitr**, rodem Gal z **Massylii**, łączył głęboką pod względem moralnym zepsutość z wygórowaną ogładą. Opisał on z niewyczerpanym dowcipem najohydniejsze występki, którym na dworze Nerona przewodniczył. **Petroniusz** cieszył się długo względami tego tyra, był jego doradcą i przewodnikiem rozpustnych festynów i zabaw dworskich, zkąd też nazwę **Arbitra** czyli **rozjemcy** otrzymał; popadł jednak w niełaskę i dokonał (67) życia samobójstwem. Nazywają go poetą najczystszej nieczystości. **Szyderczość** satyr jego nie uderza w sam występki, lecz tego tylko potępia sprawcę, który jego popełnieniem stał się przedmiotem szyderstwa. **Persyusz Flakkus**, rodem z **Wolaterry** w **Etrurji**, odznaczył się podobnie jak **Petroniusz** przyrodzonym talentem w przedmiocie satyry, nie pobłażał jednak płocho jak tenże panującemu zepsuciu, lecz przeciwnie, porównywał wieku swego przywary ze starożymską obyczajów prostotą, potępiał je najsurowiej. Ta atoli niechęć i surowość poety nie podobała się zepsutemu światu rzymskiemu i sprawiła, iż płocho **Petroniusz** wydarł mu **palme pierszeństwa**. **Persyusz** umarł już w 28mym roku życia. **Następca** jego **Juwenał** wystąpił także z naganą zdrożności i występków czasu swego pod panowaniem **Domicjana** i **Trajana**. Wszelako **Persyusz** tę przed nim ma zaletę, iż nie rozwódzi się jak on szeroko nad obrzydliwymi występki, lecz poprzestaje na ogólnem skardnych zbrodni potępieniu, poczytując ich ukrycie przed oczyma niewinnych za rzecz zbawienniejszą. Do satyryków doliczyć jeszcze wypada **Marcjusz** († ok. 100) który swym uszczypliwym dowcipem doprowadził do doskonałości poezją epigrammatyczną czyli napisową.

**Poprzednik** ich **Fedrus**, wyzwoleniec **Augusta**, pracował szczęśliwie w przedmiocie bajek i sielanek. **Ezop** był wprawdzie jego wzorem, ale **Fedrus** jest także oryginalnym w tym względzie, iż oddalonym od przyrody i prostoty, a przeto niesposobnym do bajek Rzymianom, umiał w sielskiej formie poddać niejedną prawdę moralną i strojną w dowcip przyzwoitą towarzyskiemu życiu naukę.

W nauce geografii uczynił znaczny postęp **Greki Strabo** (60 pd. Chr. do 25 po Chr.). Jego geografia w 17tu księgach jest najlepszem tego rodzaju dziełem starożytności. Czerpał on zawarte w niej wiadomości poczęści z naocznego

Poezya  
opisowa.  
Lukan.

Flakkus.  
Stacyusz.  
Italik.

Satyra.  
Petro-  
niusz.

Persyusz.

Juwenał.

Marcjusz.

Bajki.  
Fedrus.

Geogra-  
fia.  
Strabo.

Mela. przekonania, i odbył tym celem dalekie podróże po Azji, Afryce i Europie, po części z dzieł Greków, swoich poprzedników. Pomponius Mela, Hiszpan, urodzony w Melaryi dzielnicy Betyce, pisał pod panowaniem Klaudiusa geografią w trzech księgach, zawierającą niejedną szczegół ciekawą.

Dziejopisarstwo. W dziejopisarstwie wieku tego trzymamy Tytusa **Liwiusa**, ur. 58 pd. Chr. w Padwie i tamże 19 po Chr. zmarły, pierwsze przed innymi miejsce. August opiekował się nim i zachęcał go do pracy.

Liwiusz. Pracował on przeszło 20 lat nad swemi rocznikami (*Annales*) w 142 księgach, z których tylko 35 ucalało. Ważne to dzieło, obejmujące okres czasu od przybycia Eneasa na ziemię italską aż do roku 10 pd. Chr. napisane jest w związku pragmatycznym, w dokonanej formie retorycznej. Liwiusz, niepisząc wyłącznie dla zepsutego towarzystwa wyższego, jak to był Salust uczynił, lub jedynie dla niezsutej części ludności, jak Kornelius Nepos, obaj starsi jego rówieśnicy, ale dla całego narodu, pragnął w swych dziejach obudzić zapał w narodzie i rozkrzewić między ludem wiadomości pożyteczne. Wellejus Paterkulusz (20 pd. Chr. do 31 po Chr.) pisał za czasów Augusta i Tyberiusa dzieje rzymskie aż do roku 30 po Chr., pragnąc w nich dowieść w krótkości epigrammatycznej konieczności rządów despotycznych, i rozwiązał to zadanie w sposób nierażący panujących jeszcze w onym czasie wyobrażeń republikańskich. Pomni stosunków wieku jego nie obwinia go o pochlebstwo względem Tyberiusa. Walerius Maximus pisał pod panowaniem Tyberiusa zbiór ciekawych anekdot i rysy charakterów słynnych mężów starożytności, w których historyją ze stanowiska obyczajów rozważał. Kwintus Kurcyusz Rufus żył według jednych w wieku Wespazjana według innych za panowania Konstantyna a nawet Teodozyusa, i pisał dzieje Alexandra Wielkiego, z których nadzwyczajnie tylko wybrał przygody, i te jeszcze przesadnemi upstrzył zwrotami i niejednym błędem geograficznym i chronologicznym zesześcił. Nie możemy nakoniec w wieku tym pominąć w poczecie historyków Flawiusza **Józefa**, Izraelitę, który, wzięwszy czynny udział w wojnie żydowskiej, opisał ją naprzód w hebrajskim a potem w greckim języku, i oprócz niej zostawił starożytności żydowskie. Jego styl ozdobny zjednał mu imię wtorego Liwiusa.

Filozofia. **Seneka** nazwany filozofem, dla różnicy od ojca swego mowcy, urodził się 13 w Kordowie, a w Rzymie był wychowany. Zdolności jego torowały mu drogę do wysokich posad w administracji cesarstwa, lecz intrygi osławionej Messaliny spowodowały nań wygnanie na wyspę Korsykę. Agryppina powierzyła mu wychowanie Nerona, który go skazał na śmierć jako spółnika Pizona.

Seneka był wyznawcą filozofii stoicznej, której zasady, a zwłaszcza zniewagę dóbr ziemskich, zalecał w pismach swoich. W życiu atoli nie jest on wolny od zarzutu nikczemnych pochlebstw i brudnej chciwości. Ztąd też tak sprzeczne słyszymy o nim zdania. Jego filozoficzne rozprawy: „O krótkości życia,” „O spokoju duszy,” „O opatrności,” „O pocieszeniu,” „O gniewie” i t. p. obfitują w trafne pomysły, ale pisane są zbyt zwężym i trudnym do zrozumienia stylem. Wielu uczonych przeczy autentyczności przypisywanych Senecie utworów dramatycznych pod nazwą: „Szalonego Herkula,” „Edypa,” „Medei,” „Agamemnona” i 5ciu innych, którym wszakże brak godności i dramatycznej jedności.



Seneka pisał na koniec w przedmiocie fizyki. Plinius Sekundus Młodszy, Plinius urodzony 62 w Komum (Como), kształcił się w wymowie i filozofii pod dozorem Młodszy. stryja swego Pliniusza Starszego. Jego listy w 10ciu księgach są treści pouczające, i zalecają się wyborym językiem. Jego „Panegiryk na Trajana,” który Pliniusza jako przyjaciela uważał, stanowi piękny wyjątek z przesadnych zwykle tego rodzaju pochwał i uwielbień, albowiem przedmiot chwały był jej zaiste godny. Plinius Młodszy zmarł ok. roku 110. Żydowski na koniec filozof Filo z Alexandrii, Filo. równiennik Seneki, dążył do połączenia filozofii platońskiej z allegoryami pism starego zakonu. Przebywał on później w Rzymie, gdzie wiarę chrześcijańską miał przyjąć i znów od niej się odszepić.

**Plinius Sekundus Starszy**, stryj Młodszy, snąc także Nauki przyrodnicze. w Komum (23) urodzony, był jednym z najwszechstronniejszych uczonych narodu rzymskiego.

Jego nieustraszonej pilności zawdzięczamy tak zwaną „Historią naturalną” a raczej encyklopedyą najciekawszych wiadomości z dziedziny przyrody, umiejętności i sztuki. Jestto praca tem cenniejsza, ile że autor dla jej uzupełnienia czerpać miał z 2000 przeszło dzieł, dziś po największej części zagubionych. Podczas pamiętnego wybuchu Wezuwiusa zbliżył się Plinius Starszy, dowódca floty mizeńskiej, za nadto do wulkanu, pragnąc przypatrzeć się zblizka temu nadzwyczajnemu igrzysku przyrody, i stał się ofiarą swej ciekawości. Plinius Starszy.

M. Fab. Kwintylianus wykształcił się na jednego z najsłynniejszych Wymowa. Kwintylian. mowców rzymskich. Rząd przyznał mu płacę ze skarbu za udzielane w przedmiocie wymowy nauki. Zestawione umiejętnie dzieło jego „*De institutione oratoria*,” pisane z końcem wieku tego, obejmuje teorią wymowy od pierwszych nauki początków aż do publicznego mowy wystąpienia.

W zawodzie lekarskim odznaczył się pod panowaniem Augusta Korneliusz Celzusz, lekarz rzymski, który szczęśliwie doświadczeń Hipokratesa zastosowaniem zjednał sobie miano Hipokratesa rzymskiego. Pisał on także o retoryce, historii i filozofii, alie z prac jego doszło nas tylko główne dzieło „*De medicina*.” Sztuka lekarska. Celzusz.

W przedmiocie rolnictwa zasłużył się starożytności Hiszpan Kolumella z Kadyxu. Żył on za czasów Nerona, bawiąc w Hiszpanii i Italii niższej. W dziele swoim o rolnictwie, piękną pisanem łaciną, dążył on nie tylko do rozszerzenia wiadomości agronomicznych, ale także do nadania wdzięku i uroku swobodnemu życiu wiejskiemu. Zalety dzieła tego były tak widoczne, iż naukę o rolnictwie w poczet przedmiotów szkolnych policzono. Rolnictwo. Kolumella.

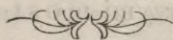
## **Rzut oka na zewnętrzne i wewnętrzne życie upadającego świata rzymskiego.**

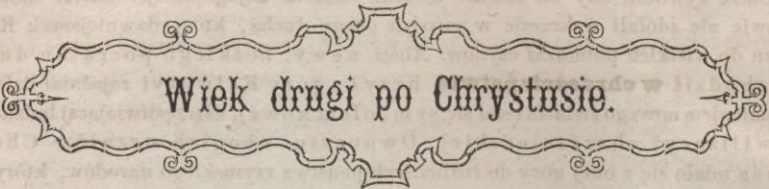
Obejrzymy świat rzymski ze strony zewnętrznej, a ujrzymy korzyści cywilizacji w pocieszającym rozwoju, nie tylko w Italii, jej ognisku, ale także i w odleglejszych dzielnicach: w Hiszpanii, Galii i Brytanii. U umiejętności i umiactwo piękne, jakkolwiek tylko wedle wzorów greckich naśladowane, doznawały starannej opieki i rozkrzewiały się. Zakładano liczne księżnice i szkoły, które rząd wspierał. Zakwitł pięknie w Massylii naukowy zakład dla greckiej

literatury i umiactwa, nad ateńską nawet przenoszono akademią. Szerzona atoli tak starannie oświata powszechna była jedno zewnętrzną ogładą, daleką od właściwego celu nauk, od rozwoju wewnętrznych życia zasobów. Oddawano się o tyle tylko naukom, o ile z nich w stosunkach towarzyskich odnoszono korzyści. Umiejętność więc była naówczas służebnicą celów popolitych, a gładkie ukształconego Rzymianina ułożenie ukrywało często czczą duszę i ozięble serce. Natomiast zakwitły umiejętności praktyczne, którym i ta sprzyjała okoliczność, iż nauczycielom i uczonym ze skarbu publicznego płacę wyznaczano. Zwyczaj ten, zupełnie obcy dawniejszej starożytności, rozciągnął Wespazyan na wszystkich urzędników. Nie zaśługa atoli lub zdolność kierowały rozdawnictwem urzędów, przeciwnie były one po większej części środkiem zaopatrywania przyjaciół i znajomych. Obok zakładów naukowych powstawały także tu i owdzie zakłady dobroczynne, domy chorych i ubogich. Forma monarchiczna okazywała się wnet łagodną wnet despotyczną według osobistych zalet panującego, i wywierała wielki wpływ na życie publiczne. Lepsi monarchowie nie zdołali powstrzymać zupełnie wzmagającego się ducha zepsutości, który właśnie największą tyraństwa złych panujących stawał się podniętą. Republikańska prosiota i czysty obyczaj upadły na zawsze. Towarzystwo wyższe natworzyło sobie potrzeb, których wszyscy, co w niem pozostać pragnęli, stali się niewolnikami. Przepych i marnotrawstwo w ubiorach i sprzętach domowych były nadmiar wygórowane. Wydobyte w pierwszej połowie 18go stolecia kopaliny z Herkulanum i Pompei wykazują dowodnie, iż Rzymianie pod względem wygod domowych wyżej stali w rzeczach niektórych od dzisiejszego ucywilizowanego świata. Nigdy zbytki nie osiągnęły tak wysokiego jak w tym wieku stopnia. Sztuka kucharska była naówczas w oczach Rzymian drogocenną umiejętnością, a smakosz M. Apicyus, żyjący pod panowaniem Augusta i Tyberiusa był słynnym wieku swego mężem, bo najwyborniejsze u siebie w Rzymie zastawiał łakocie i rozumiał się doskonale na sztuce kucharskiej. Wzrastające zbytki i wygórowana Rzymian i Rzymianek próżność dały początek niejednej niepotrzebnej sztuce n. p. gładzenia marszczek, wstawiania fałszywych zębów, barwienia brwi, i t. p. Skrzętniejsza atoli cząstka społeczeństwa umiała i tę przywarę ku rzeczywistym obracać korzyściom. I tak moda wymagała od każdego zamożniejszego domu posiadania biblioteki. Trzeba więc było przepisywać dzieła autorów. Wielka liczba bibliotek pociągała za sobą mnogość egzemplarzy, zaczem odpisywanie ksiąg stało się przedmiotem nader ożywionego i użytecznego przemysłu. To ksiąg odpisywanie działało znów korzystnie na produkcją papieru z krzewu egipskiego *papyrus* zwanego, zbogacającą głównie miasto Alexandryi i ożywiającą handel księgami. Przemysłowi zaś i handlowi otworzono dalekie drogi założonemi gościńcami i kanały. Igrzyska publiczne pochłaniały sumy ogromne i działały nader szkodliwie na moralność ludu, żywiły bowiem w narodzie żądę krwi rozlewu, i przyzwyczajały go do nie ludzkich walk gladiatorów i zwierząt, a w pantomimach i tańcach obudzały jego zmysłowość. Straszliwe zawalenie się amfiteatru w Fidene (niedaleko Rzymu) pod panowaniem Tyberiusa, gdzie 50000 ludzi życie utraciło, nie zdołało ani na chwilę powstrzymać ludu w rozbudzonej chuci onych krwawych dziwowiek. W nocy już ciśniono się do cyrku, by następnego dnia wygodne mieć tam miejsce. Okrzyk „*panem et circensibus*” (chleba i igrzysk), wyrażający największe ludu potrzeby, dowodzi jak namiętnie Rzymianie rozlewanej w cyrkach krwi łaknęli. Przypatrzmyż się teraz wewnętrznemu życiu ludności rzymskiej w czasie 1go go Chr. wieku, a

przekonamy się, iż upadała coraz głębiej pod względem moralnym i wkońcu wyrodziła się zupełnie. Cesarstwo rzymskie nabierało podobieństwa do zgrzybiałego starca, którego życie starania lekarskie do czasu przewlec zdołają, który wszakże żywotne siły na zawsze utracił. Zaczem najogólniejsi nawet monarchowie nie zdołali wskrzęsić w narodzie onego ducha, który dawniejszych Rzymian do wielkich pobudzał czynów. Aliści nowy, boskiego początku duch wschodził **w chrześcijaństwie**. Krzyż z góry Kalwaryi zajaśniał daleko promieniem nowego światła i stał się symbolem nowej, uszczęśliwiającej ludzką cywilizacji chrześcijańskiej. Dwunastu ubogich uczniów Chrystusa udało się z onej góry do rozlicznych państwa rzymskiego narodów, których nowymi stali się prawodawcami. Rozdarli oni ciemności pogaństwa i jego samolubne ustawy, i wskazali wiernym dobroczynne światło napisanych palcem bożym w sercach ludzkich praw miłości. Zachwycająca słowa ich potęga obala tłumy bogów pogańskich, niezdolnych pocieszyć tych, którzy w utrapieniu pomocy u nich szukali, bo nie ojcowska troskliwość i święta sprawiedliwość ale namiętności i występki były ich udziałem, i stawia na ich miejscu wszechwładnego, dobrotliwego i mądrego Ojca, przed którego obliczem wszyscy są równymi, i przed którego sprawiedliwym trybunałem tak potężny król jak nikczemny żebrak zda niegdyś sprawę z czynności żywota. Wiara chrześcijańska wlała nieskończoną pociechę do serc większej połowy ludności rzymskiej, do serc upośledzonych od prawa niewiast i postawionych na równi ze zwierzęty lub martwą rzeczą niewolników, i pozyskała ich sobie, bo im największe na tym padole dobro, godność człowieka, oddała.

Według tego dzieje ludzkości rozpadłyby się na dwie części: świat przedchrześcijański, czyli towarzystwo nierówności człowieka z upośledzeniem niewiast i niewolników, i świat chrześcijański, czyli towarzystwo równości człowieka, a przynajmniej przyjętej zasady zniesienia niewoli.





## Wiek drugi po Chrystusie.

### Roczniki.

- 101 **D**zielny cesarz **Trajan** pragnął zawojować kraj Da-  
<sup>do</sup> 106. ków i Getów, t. j. ziemię, którą dzisiaj Multanami, Wołoszczyzną i Siedmiogrodziem nazywają. Ludy na ziemi tej zamieszkałe niepokoiły państwo rzymskie jeszcze w wieku przeszłym i znagliły nawet lękliwego cesarza **Domicyana** do płacenia rocznej dani. Trajan nie mógł znieść tego zelżenia broni rzymskiej, odmówił daniny królowi Daków **Decabalowi**, wydał mu wojnę i przywiódł go po trzech latach do
103. zawarcia korzystnego dla Rzymian pokoju. Nie dowierzał wszakże ani Trajan Dakom ani Decabal Rzymianiom, i obaj zbroili się do dalszego boju. Gdy tedy Trajan w pobliżu dzisiej-
104. szego miasta Czerniec olbrzymi most na Dunaju budować począł, który Dacyą miał z państwem rzymskiem połączyć, zerwali się Dakowie do walki o niepodległość. Silny atoli oręż Trajana pokonał ich w końcu, zaczęm nieszczęśliwy Decabal w rozpacz życie sobie odebrał. Trajan zamienił zdo-
106. bytą Dacyą w prowincyą rzymską, dał stolicy jej swe imię (*Ulpia Trajana*) i liczne po kraju pozakładał osady rzymskie.
106. Trajan nazywał pierwszych chrześcian nieprzyjaciółmi cesarstwa i wielu z nich męczeńskiej wydał śmierci. Do męczenników tego trzeciego prześladowania liczy kościół *ś. Symeona*, biskupa Jerozolimy, którego cesarz w 120tym roku życia na ukrzyżowanie skazał, i *ś. Ignacego*,

biskupa Antyochii, który z rozkazu jego dzikim zwierzętom w amfiteatrze na pożarcie był porzucony.

Pokonawszy Decebala, udał się Trajan na wschód, gdzie Armenią Partom odebrał i w rzymską zamienił dzielnicę; poczem poszedł na Arabów i zabrał im kawał ziemi między Palestyną, Egiptem i morzem czerwonym, nazwany odtąd prowincją Arabią. 107.

Na pamiątkę tak głośnych zwycięstw Trajana wystawił Apollodor, najświetniejszy wieku swego budowniczy, z rozkazu senatu kolumnę, która dziś jeszcze w Rzymie stoi, lecz zamiast statuy cesarza, dźwiga swym podniosłym szczytem posąg św. Piotra. 114.

Żądza sławy nie dozwalała spocząć Trajanowi. Podjął on jeszcze drugą wyprawę na Partów, którzy sąsiednią obu krajom Armenią Rzymianom wydrzeć usiłowali. W potrzebie tej walczył Trajan tak szczęśliwie, że już w następnym roku trzy nowe dzielnice: Assyryą, Mezopotamią i Babilonią z rzymskiem połączył cesarstwem. Niebawem atoli umarł Trajan, niezakończywszy wojny z Partami, a następca jego 114 do 118.

**Adryan**, przekonany, iż nie podoła w boju z tak bitnym jak Partowie sąsiadem, zawarł z nimi pokój, wrócił im zdobyte dzielnice, i rzekę Eufkrat jak przedtem wschodnią cesarstwa uczynił granicą. 117. 118.

Adryan odparł Roxolanów i inne sarmackie ludy, które aż do Illyryi spustoszenia swe poniosły, i wygnał ich do ich siedzib nad Borystenem (Dnieprem). 120.

W tymże czasie umarł grecki filozof Plutarch, słynny głównie ze swego historycznego dzieła, które zawiera życiorysy sławnych Greków i Rzymian. 120.

Zgon **Tacyta**, największego w wieku tym dziejopisa rzymskiego. 130.

131. Uczony prawnik Salwius Julianus napisał z rozkazu Adryana tak zwany edykt wieczysty (*Edictum perpetuum*), zbiór ustaw, mający być na przyszłość podstawą sądownictwa.

131 do 135. Żyd Symon, który się Bar Kochebą nazwał i messi-yasem być mienił, podniósł z pozostałymi jeszcze w Palestynie po zburzeniu Jerozolimy Żydami rokosz przeciw Rzymianom, ale uległ po czteroletniej krwawej walce, podczas której Judea w pustynię zamienioną została.

138. **Atoninus Pius**, prawdziwy ojciec narodu, objął cesarstwo po zgonie Adryana.

140. Za jego i Adryana panowania żył w Alexandryi w Egipcie Klaudius **Ptolomeus**, najsłynniejszy starożytności geograf i astronom, którego dzieła aż do nowszych czasów były podstawą astronomii i ziemiopisarstwa.

150. W połowie wieku tego kwitła filozofia stoiczna, ożywiona pomysłami Epikteta, którego nauki spisał Arryan, najsłynniejszy z uczniów jego.

161. **Marek Aurelius**, zwolennik filozofii stoicznej i ztąd filozofem zwany, wstępuje na tron rzymski.

163 do 165. Uczynił on na Partów zwyciężką wyprawę i pozyskał znowu Armenią i Mezopotamią cesarstwu rzymskiemu. Dla lepszej obrony tej ostatniej dzielnicy wystawił Marek Aurelius między Eufratem i Tygrem tak zwany mur medyjski. Aleć powracające z potrzeby tej wojska przyniosły z sobą zarazę, od której wszystkie dzielnice, którądy armią odwodzono, wielce ucierpiały.

166. Marek Aurelius, który w chrześcijaństwie wielkie dla panowania rzymskiego upatrywał niebezpieczeństwo, wydał rozkaz czwartego prześladowania chrześcijan, w którym filozof Justyn, gorący wiary chrześcijańskiej obrońca, męczeńską odniósł koronę.

Otwarta księga z godłem chrześcijaństwa: wiarą, nadzieją i miłością przywołuje na pamięć pisma Justyna, w których tak dzielnie bronił chrześcijaństwa.

167 do 180. Markomanie, Kwadowie, Jacygowie i inne na lewym brzegu Dunaju osiadłe barbarzyńskie ludy przekroczyły

Dunaj, pustosząc przyległe państwa rzymskiego dzielnice, i dały początek 13 letniej wojnie markomańskiej. Marek Aurelius pobił Jacygów na przymarzłym Dunaju i po- 172.  
konał Kwadów w tak zwanej cudownej bitwie pod Koty- 174.  
nym (w pobliżu dzisiejszego Granu). Markomanie proszą o 180.  
pokój, ale wojna trwała jeszcze lat kilka i nie zakończyła się aż po śmierci Marka Aurelius, który w Windobonie (Wiedniu) umarł.

Syn jego Kommodus zawarł dość korzystny pokój z tymi barbarzyńcami. Kommodus ojcu swemu w niczem nie był podobny. Zapominał on się tak dalece, iż jako prosty gladiator czyli szermierz, naśladowując Herkula, w amfiteatrze występował i za każdym wystąpieniem milion sesterców ze skarbu wyliczyć sobie rozkazał. 180.

Gladiator z pałką w rękę, lwia skóra przyodziany, zastępuje miejsce jego portretu i daje rzetelny obraz jego charakteru.

Lucylla, siostra Kommoda uknuła na życie jego spisek, który wszakże odkryto. Odtąd przyrodzona srogość Kommoda nie znała już granic, a odkryty spisek był mu pożądaną nagodą do spełniania licznych okrucieństw. 183.

Po zamordowaniu Kommoda wyniesiono na tron zgrzybiałego prefekta miasta Pertynaxa. Surowość jego nie podobna była się pretoryanom, którzy go już po trzechmiesięcznym panowaniu zamordowali. Zuchwalce ci zatknęli głowę jego na żerdzi, ponieśli ją do obozu i tam opróżniony tron sprzedali senatorowi 193.

Dydiusowi Julianowi, który go od nich nabył za 300 milionów sesterców. 193.

Żerdź z głową Pertynaxa i przytkniętym do niej zwojem, na którym widać napis „imperium vendendum” (cesarstwo do sprzedania) przywołuje na pamięć to opłakania godne zdarzenie.

Panowanie Dydiusa Juliana było jeszcze krótsze od rządów jego poprzednika, jakoż legiony w trzech miejscach naraz okrzyknęły wodzów swoich cesarzami. 193.

193. Gdy **Septymius Sewerus**, najpotężniejszy z nich, z Panonii ku Rzymowi się zbliżał, rozkazał senat ściąć Juliana i ogłosił Sewera cesarzem.

194. Tenże pobił spóźzawodnika swego Nigra pod Issus w  
195. Cylicyi, obległ stronników jego w Bizancyum, gdzie ich  
196. znaglił do poddania się, i poszedł na drugiego spóźzawodnika swego Albina, którego pod Lugdunem pokonał i w ten sposób panowanie swoje zabezpieczył.

200. Zgon **Galena**, najśłynniejszego obok Hippokratesa lekarza starożytności.

Waza lekarska przypomina tego słynnego męża.

## Geografia.

Zdobycze Trajana i Marka Aureliusa zapewniły cesarstwu rzymskiemu w wieku tym największą rozległość. Żądza sławy Trajana z bogaciła Rzym pięcią znacznymi dzielnicami: Dacyą, Armenią, Assyryą, Mezopotamią z Babilonią i Arabią.

Dacya. Kraj na północnym brzegu dolnego Dunaju nazywał się Dacyą. Dunaj oddzielał Dacyą od Mezyi, *Tibiscus* (Cissa) od Jacygow, Karpaty od Bastarnów, *Tyras* (Dniestr) od innych Sarmatów, a morze Czarne było wschodnią Daków granicą. Południową część ich kraju nad Dunajem nazywali Rzymianie Dacyą pobrzeżną (*D. ripensis*), a część północną Dacyą alpejską, boć Karpaty zwano wówczas Alpami Bastarnów, resztę zaś kraju Dacyą środkową (*D. mediterranea*). Celniejsze miasta Dacyi i zaprowadzone tam osady rzymskie były: Sarmategete czyli Sarmizegetuza, dawna Daków stolica (u stóp Ruskiej Pojany), której Trajan swoje (*Ulpia Trajana*) nadał imię, *Tibiscum* czyli *Tyryscum* (w pobliżu dzisiejszego Temeswaru), *Pons Trajani* (most Trajana), *Colonia Cernensium* (Czerneck), *Castra Trajana* (Tabor Trajana) nad Alutą (w pobliżu przesmyka Czerwonej wieży). Krom Aluty przecinały Dacyą rzeki *Marisus* (Marosz), *Ararus* (Seret), *Hierasus* czyli *Porata* (Pрут).

Armenia. Armenia graniczyła na zachodzie z Pontem i Kappadocyą, od której ją Eufrat oddzielał. Część Armenii nazwana Armenią mniejszą (*A. minor*) należała do Kappadocyi. Na północy graniczyła Armenia większa (*A. major*) z drobnymi królestwami Kolchidy i Iberyi, zawisłemi od Rzymu, tudzież z Albanją od której ją *Cyrus* (Kur) oddzielał. Na wschodzie docierało królestwo to wazkim szlakiem do morza Kaspijskiego i miało na południu granicami trzy Partów dzielnic: Mezopotamią, Assyryę i Medyą, przegrodzone szczytami gór kaspijskich i wodami Araxesa. Antytau rus rozkrzewił po kraju w różnych kierunkach swe pasma górzyste. *Tigranocerta* (Seret), nad źródłowiskami Tygru, *Arsen* (Erzerum),



u źródeł Eufratu i Araxesa, *Artaxata* (Ardachat), nad Araxesem były główniejsze Armenii miasta.

Assyrya miała na północy Armenią, na wschodzie Medyą i Suzyanę, dzielnice partyjskie, na południu Babilonią, a na zachodzie Mezopotamią, Tygrem oddzieloną. Celniejsze Assyrii miasta były: *Ninus nova* (Niniwa) nad Tygrem, *Arbela* (Erbil) na wschodzie od Niniwy, i Ktezyfon niżej nad Tygrem.

Mezopotamia i Babilonia rozciągały się wzdłuż obu brzegów Eufratu ku wodom Tygru i zatoki perskiej, i graniczyły na północy z Armenią, na wschodzie z Assyryą i Suzyaną, w południowo-wschodniej stronie z Arabią, a w południowo-zachodniej z Syryą. Znaczniejsze miasta Mezopotamii były Edessa, Nizybis, Niceforium, w Babilonii zaś Babilon i Seleucya naprzeciwko assyryjskiej stolicy Ktezyfonu. Obie te dzielnice przegradzał później tak zwany mur medyjski.

Zachodnią część Arabii między Palestyną, Egiptem i morzem Czerwonym, połączyli Rzymianie z cesarstwem, i dali jej nazwę prowincyi Arabii. Trajan zdobył tę dzielnicę, Septymius Sewerus powiększył ją nieco.

Armenia, Assyrya, Mezopotamia i Babilonia wróciły już po trzech latach pod panowanie Partów; Adryan bowiem nie podołał utrzymać tych nowych zdobyczy. Powiodło się wszakże Markowi Aureliuszowi odzyskać w walce z Partami Mezopotamią i ustalić wpływ Rzymian w Armenii, któreto ziemie od roku 163go znów w poczet dzielnic rzymskich wstąpiły. Dla zasłonięcia Mezopotamii przed napadami Partów wystawił Marek Aureliusz warowny mur między Tygrem i Eufratem (*murus medius*), który ją od Babilonii oddzielał.

Italią podzielił Adryan na cztery części, których zarząd czterem powierzył Konsularom. Pannonią zaś podzielono w wieku tym na wyższą i niższą (*Pannonia superior et inferior*).

Adryan założył kilka miast nowych. Najślawniejsze z nich były *Hadrianopolis* (Adryanopol) w Tracyi, i *Antinoe* w Egipcie, założone na pamiątkę Antino'a, ulubieńca cesarskiego, który tam się do Nilu był rzucił. Odbudowaną Jerozolimę nazwał Adryan *Aelia Capitolina*. Miasto *Selinus* w Cylicyi, gdzie Trajan umarł, przybrało po nim nazwę Trajanopola.

Wojna markomańska te z sobą przyniosła zmiany geograficzne, iż połączeni przeciw Rzymianom z Kwadami, Markomany i Jacygami Wandalowie czyli Wandili pojawili się w drugiej połowie wieku tego na północnych stokach gór bojohemskich (w dzisiejszej Saksonii), Kwadowie posunęli się dalej na wschód ku swym przymierzeńcom Jacygom, a Hermundurowie zaczęli z wolna schodzić z widowni dziejów.

## Kronika i historia.

### Państwo rzymskie.

**Trajan**, który od młodości pod przewodnictwem ojca swego w wojennem ćwiczył się był rzemiosłem, postanowił podbić sąsiednie Rzymian ludy i w ten sposób spokojne cesarstwu zapewnić granice. W trzy lata po swem na tron wstąpieniu rozpoczął on obfite w na-

Assyrya.

Mezopotamia.

Arabia.

Zdobycze Trajana stracone.

Italia i Pannonia.

Nowe miasta.

Zmiany w siedziobach.

Trajan

98

do

117.

- Wojna  
dacka
- 101 do  
106.
- Dacebal.
- 101.
- 103.
- 106.
- 114.
- budowle
- stępstwa wojenne wyprawy. W dzisiejszych Multanach, Wołoszczyźnie i Siedmiogrodziu przebywali w onym czasie Dakowie (lud pochodzenia trackiego według nowszych badań Słowianie) przeciw którym już Wespazyjan warowne nad niższym Dunajem założył tabory. Dakowie ci z sąsiadami swymi Getami nie przestawali łupić sąsiednich dzielnic rzymskich pod wodzą króla **Decebala**. Dwakroć wyprowadził się na nich Domicjan, dwakroć pobity i odparty. W zaawiszcji swej i podejrzliwości wolał on przyjąć żelazne warunki pokoju, wolał płacić daninę Decebalowi, niżeli powierzyć Agrykoli lub innemu dzielnemu wodzowi naczelne nad rzymskimi legionami dowództwo. Senat upadł był tak głęboko w swej godności, iż mu jako pogromcy Daków przyznał był zaszczyt tryumfu. Trajan odmówił Dakom wypłacenia dani, zczem ci znów spustoszenia do dzielnic rzymskich ponieśli. Wtedy przeprowadził się Trajan przez Dunaj i nie spoczął, dopóki nieprzyjacieli ciężkich warunków nie przyjął. O dotrzymaniu atoli pokoju nie myśleli szczerze ani Rzymianie ani Dakowie. Jakoż Trajan pozostał nad Dunajem i postępował sobie w południowo-zachodniej Dacyi jakby w podbitej dzielnicy, a Decebal zawarł przymierze z Partami i innymi sąsiednimi ludami, sposobił się w broń, sypał warowne okopy i do powtórnej ze zwyciężonym wrogiem zdawał się gotować walki. Gdy tedy nakoniec Trajan olbrzymi kamienny most (*pons Trajani*) na Dunaju zbudował, którego szczątki na małej wodzie dziś jeszcze oglądać można w pobliżu miasta Czerniec, i w ten sposób Dacyą z rzymskiem zamierzył połączyć państwem, rozsrożyła się znów wojna. Trajan prowadził ją w lesistej i bagnistej Dacyi z właściwą swemu wojennemu talentowi oględnością i przywiódł Decebala do tej ostateczności, iż tenże w rozpacz nad niepodobieństwem dalszego oporu sam sobie życie odebrał.
106. Dacyą zamieniono w rzymską dzielnicę i rzymskimi zaludniono osadami, krzewicielkami cywilizacji łacińskiej. Sarmizegetuza, dawna Dacyi stolica nazwaną została *Ulpia Trajana*. Odtąd język łaciński stał się panującym w Wołoszczyźnie i dał początek dzisiejszej mowie wołoskiej (dakoromańskiej). Wystawiona na pamiątkę zwycięstwa tego kolumna Trajana dziś jeszcze zdobi wieczne miasto, podnosząc szczytem swym statuę św. Piotra w miejscu posągu cesarza. Kolumna ta ma 120 stóp wysokości, opatrzona jest wewnątrz schodami, a zewnątrz wyobraża w płaskorzeźbie głośne Trajana z wojny dackiej czyny. Apollodor wzniósł ją na wystawionem dawniej przez się *Forum Trajanum*. Oprócz tego pomnika sławy rzymskiej i kilku łuków tryumfalnych założył jesz-

cze Trajan liczne mosty i kanały i olbrzymi gościniec dla pochodów wojska, który od czarnego morza aż do Galii prowadził. Dla ludu wyprawiał zwycięzki cesarz igrzyska publiczne, które 123 dni trwały i 10.000 gladiatorów zatrudniły, a w których 11.000 dzikich zwierząt zabito. Trajan zastosował się w tem do przyjętego zwyczaju, coraz szkodliwszego dla obyczajów i skarbu.

Z dynastycznych Armenii zawichrzeń korzystali sąsiedni Rzymianie i Partowie i mieszały się do spraw państwa armeńskiego. Trajan, niechcąc uznać armeńskiego króla Exadara, którego bronił Kozroes, król Partów, wkroczył zaraz po ukończeniu wojny dackiej do jego królestwa na czele znacznej potęgi, czem wszakże dogodził raczej żądzy sławy a niżeli pragnieniu otwarczenia nowych dróg wpływowi rzymskiemu. Nie dał on się odwieść od powziętego raz zamiaru, lubo Kozroes, wewnętrznymi zagrożeniami, w miejsce Exadara wprowadził na tron Armenii partyjskiego księcia Partamazyra, który gotów był rzymskie uznać zwierzchnictwo. Trajan wygnał Partamazyra i zamienił Armenią w rzymską dzielnicę. W dalszym pochodzie zdobył zwycięzki cesarz niektóre miejsca nad średnim Eufratem i Tygrem, alie dokładny opis tej potrzeby nie doszedł nas. Na wtorej wyprawie partyjskiej zdobył Trajan Seleucyą nad Tygrem i Ktezyfon, Partów stolicę, poczem Assyryą, Mezopotamią i Babilonią rzymskiemu pozyskał panowaniu. Między te dwie wyprawy partyjskie przypada Trajana wycieczka do Arabii. Chciwy podboju cesarz zapuścił w głąb Arabii swe zagony, nie zdołał jednak utrzymać w swej mocy jedno północno-zachodnią część tej ziemi między Palestyną, Egiptem i morzem czerwonym. Opowiadają, iż Trajan żywił nawet myśl wyprawy indyjskiej.

Trajana żądza sławy i znajomość wojennego rzemiosła nie dozwalały mu spocząć na drodze zdobyczy. Alie okres podbojów minął już był dla Rzymian, a Trajan sam z trudnością tylko zdołał własne utrzymać zdobycze. Assyrowie, Żydzi i Arabowie powstawali przeciw niemu.

Zasłał on na nowej przeciw Arabom potrzebie, poruczył naczelne dowództwo namiestnikowi Syrii Adryanowi, i udał się do Cylicyi, by ztamtąd do Italii odpłynąć, umarł jednak w *Selinus*, nazwanem po jego imieniu Trajanopolu. Trajan zasłużył we wszystkim nadany sobie od senatu przydomek „Najlepszego” (*Optimus*), a potomność witała ku jego i Augusta pamięci nowych cesarzów życzliwym pozdrowieniem: „Bądź od Augusta szczęśliwszym i lepszym od Trajana.”

Wyprawa armeńska.

107.

Wyprawa partyjska

114

do

118.

Wycieczka do Arabii

107.

Koniec Trajana.

11. sierp.

117.

- Adryan** Publius Elius **Adrianus**, rodem Hiszpan jak jego poprzednik, zawdzięczał względem Plotyny tron rzymski. Plotyna albowiem, wdowa po Trajanie, podsunęła akt ostatniej woli umierającego cesarza, w którym tenże Adryana przysposobił i następcą po sobie przeznaczył. Adryan unikał zaborów i dalszego granic cesarstwa rozszerzania, zawarł pokój z Partami i oddał im zdobyte orężem Trajana dzielnice, a odtąd oddzielał znów Eufrat jak przedtem wodami swemi ziemie rzymskie od partyjskich. Adryan kazał także znieść nakładny most Trajana na Dunaju i byłby nawet Dacyą porzucił, gdyby nie osadnicy rzymscy, którzy tam już stanowczo osiedli. Wszakże nad granicami cesarstwa czuwał on starannie i odparł najazdy Roxolanów i innych sarmackich szczepów z Illyryi w stepy nadborysteńskie. Adryan zaniechał także obrony zdobytych orężem Agrykoli wyżyn kaledońskich, wystawił jednak dla zasłony dzielnicy brytańskiej przed napadami dzikich Szkotów i Kaledonów potężny wał graniczny (*murus Hadriani*), sięgający od ujścia Tyny do ujścia Ituny. W wewnętrznej państwa administracji przebijały się przyrodzone Adryana zalety i wady. Charakter jego był dziwną mieszaniną łagodności ze srogością, ukształcenia z marzycielstwem, szczerzej o umiejętność troskliwości z szkolarskim pedantyzmem. I tak opowiadają o nim, iż dnia pewnego odprawił w gniewie kobietę, która go o rozstrzygnięcie swej sprawy na miejscu publicznym prosiła. Lecz gdy zdziwiona niewiasta w te za nim krzyknęła słowa: „Dla czegoż więc jesteś naszym cesarzem?” wrócił Adryan natychmiast, wysłuchał ją cierpliwie i oddał jej sprawiedliwość. Wygórowana jednak próżność jego i zarozumiałość pod względem umiejętności powiodła go nawet do okrucieństw. Słynny budowniczy Apollodor, który wystawił most i kolumnę Trajana, obudził zawiść i gniew cesarza, iż się o jego planie do nowej świątyni Wenery nagannie był wyraził. Adryan kazał go naprzód wygnąć a później na śmierć osądzić. Z naczelnych gwardyi posad powierzył on jedną poważanemu powszechnie Symilowi a drugą srogiemu Tacyanowi, dawnemu swemu nauczycielowi, by wyniesieniem tamtego publiczne pozyskać zaufanie a na tego zwalić własną surowość i tyraństwo. Niezadługo jednak złożyli obaj te godności. Pragnąc przekonać się naocznie o stanie dzielnic cesarstwa, przedsięwziął Adryan siedmioletnią po nich podróż, odbytą po największej części pieszo. Zwiedził on najodleglejsze olbrzymiego cesarstwa dzielnice, począwszy od Hiszpanii, swej ojczyzny, i Brytanii na zachodzie, aż do Libii i Partyi na południu i

wschodzie. Liczne miasta, zwłaszcza Rzym i Ateny, przyozdobione były jego staraniem pięknymi pomnikami budownictwa, które wszakże zatraciły już były charakter wzniosłej piękności, a często jedynie próżności cesarza były wypływem. Tak w Atenach kazał on sobie wystawić ołtarz w świątyni. W czasie powtórnej podróży swej do Egiptu uświetnił on utratę ulubieńca swego Antinoa świątyniami, posągi i ofiernymi festyny. Spaniale wznosiło się zbudowane przezeń w Rzymie Mauzoleum, nazwane grodem Adryana (dziśejsza chrześcijańska świątynia *Sant Angelo*), a jeszcze okazał jego letni pałac w Tyburze (*Tivoli*), który pod względem przepychu wszystko w sobie łączył. Okrom tych pysznych budowli zakładał Adryan liczne gościńce, mosty i wodociągi. Salwius Iulianus, pierwszy wieku swego prawnik, ułożył z jego polecenia tak zwany edykt wieczysty (*Edictum perpetuum*), zestawiony z wydawanych rokrocznie od pretorów rozporządzeń, według którego odtąd rozstrzygano sprawy sądowe.

Adryanowa żądza budowania stała się powodem nowego powstania Żydów przeciw Rzymianom. Adryan kazał bowiem wnieść świątynię kapitolinińskiemu Jowiszowi obok salomońskiego kościoła, i nadał mającemu się odbudować miastu miano *Aelia Capitolina*. Natenczas udało się Barkochebie czyli Bar Kozbie t. j. synowi gwiazdy, który się messyasem być mienił, podźęgnąć do powstania lud żydowski, rozjątrzony na Rzymian z powodu tak dotkliwego znieważenia miejsca tysiącem lat uświęconego. Barkocheba walczył zrazu szczęśliwie, a nawet królem od żydowskiego ludu był okrzyczany, uległ wszelako w czwartym roku zapalczywej walki zniszczenia w boju z nadbiegłym z Brytanii wodzem rzymskim Julusem Sewerem, który powstanie przytłumił. Liczba poległej w wojnie tej od miecza, ognia i chorób ludności żydowskiej przenosiła pół miliona. Zburzoną powtórnie podczas tej walki Jerozolimę kazał Adryan znowu odbudować i nazwał ją Elią kapitoliną, alie nowa ta nazwa ustąpiła niezabawem starej.

Adryan, popadłszy w słabość niebezpieczną, mianował następcą swoim płocheo Lucyusa Kommoda Wera, który wszakże przed nim jeszcze umarł. Natenczas padł wybór cesarza na godnego Arriusa **Antonina**, pod tym wszelako warunkiem, by przysposobił syna Werowego i Marka Aureliusza, innego ulubieńca cesarza, i zapewnił im następstwo. Podczas ostatniej choroby popełnił Adryan w swej żrzedności i przykrym umyśle liczne okrucieństwa, i oburzył umierając wszystkich tak dalece, iż mu senat odmówił

Budo-  
wle.

130.

Prawni-  
ctwo.

131.

Wojna  
żydow-  
ska.

131

do

135.

135.

Koniec  
Adryana.

10. lipca

138.

zwyczajnej od śmierci Augusta a poteozy czyli wyniesienia w poczet bogów. Za sprawą jednak Antonina wyrządzono mu ten zaszczyt, co Antoninowi przydomek Piusa czyli Pobożnego zjednało.

**Antonin**  
138  
do  
161.

Łagodność i prostota, sprawiedliwość i zachowanie związków przyjaźni nawet na tronie, zdołały Antonina w domowym pożyciu i w sprawach publicznych. Antoninus Pius uważał godność cesarską za najwyższy i najtrudniejszy z urzędów, i nie lękał się trudu w wiernem obowiązków swoich wypełnianiu. Wydatki na utrzymanie domu cesarskiego pokrywał on z własnej prywatnej szkatuły, wspierał nie tylko zakłady naukowe i umiejętności, ale także poświęconych im uczonych i nauczycieli, uporządkował sądownictwo i zakładał domy ubogich. O jego nieskończonej dobroci serca opowiadają dziejopisowie, iż gdy spisek kilku niechętnych senatorów na życie jego odkryto, użył cesarz wszelkich środków zasłonięcia winnych przed surowością prawa i zakazał ścigania ich spółników. Gdy znów innym razem podczas panującego w Rzymie głodu pospólstwo nań kamieniami na miejscu publicznem rzucać poczęło, zbliżył on się nieustraszon do burzliwego tłumu, wykazał mu czułem słowa niegodność podobnego postępowania i swoją niewinność, poczem między skruszonych i przejętych żalem kazał rozdać wszystkie pałacu swego zasoby.

Jego  
dobroć  
serca.

Zagmatwaniu w prawodawstwie, powstałemu ztąd, iż pozostawiono w całej mocy dowolne niektórych panujących rozporządzenia, obok dawnych, na podstawie historii rozwiniętych ustaw nagodnych, zapobiegł Antonin przynajmniej na czas panowania swego w ten sposób, iż wszystkie sprawy poddał obradom rady stanowej, która w każdym razie według większości głosów rozstrzygała. Alic następcy jego zaniedbali tę instytucyę, a niezadługo wrócił Rzym do dawnego w prawodawstwie zamętu.

Lolius  
w Kale-  
donii.

161.

Przeciw Kaledonom, powtarzającym najazdy swe na Brytanię, wysłał Antonin dzielnego Loliusa, który jak niegdyś Agrykola ścigał wgłąb Szkocyi dzikich krainy tej mieszkańców i dla obrony Brytanii, na próżno jednak, usypał nowy wał graniczny między zatokami Kłotą i Bodotrią. Antoninus Pius, on prawdziwy wszystkich ojciec, umarł żałowany od całego narodu, którego liczbę w onym czasie na 120 szacowano milionów.

**Marek Aurelius**  
161  
do  
180.

**Marek Aurelius** nazwany filozofem, bo stoiczną polubił filozofią, zalecał się przymiotami swego poprzednika. Natomiast spółrządca jego Lucyus Werus oddany był zmysłowemu jedynie uciechom i troski rządowe starannie od siebie oddalał. Od czasów Adryana używał Rzym nieprzerwanego niemal pokoju, ale zaraz po wstąpieniu na tron Marka Aureliusza podniosła się gwałtowna burza

na wschodniej i północnej granicy cesarstwa. Pod wodzą Awidia Kassysusa i innych naczelników walczyły zwycięsko wojska rzymskie na wschodzie przeciw Partom, którym Armenia wyrwały i znów w rzymską zamieniły dzielnicę, wtargnęły nawet do Medyi i Babilonii, zburzyły Seleucyą nad Tygrem i po raz wtory Mezopotamią aż po mur medyjski (*Murus Medius*) z rzymskiem połączyły państwem. Głośną atoli ztąd radość i tryumf obu cesarzów po ukończonej szczęśliwie potrzebie partyjskiej przerwała straszliwa zaraza, nawiedzająca wszystkie dzielnice której armia wschodnia powracała. Nieszczęście to i nawiedzające Rzymian klęski potopu i trzęsienia ziemi łagodził cesarz według możliwości.

Groźniejszą atoli i uporczywszą okazała się walka na północnem cesarstwa pograniczu, którą Marek Aurelius osobiście prowadził. Markomanie, których z początkiem wieku zeszłego Marbod w potężne połączył był przymierze, którego zamiary jednak założenia wielkiego markomańskiego państwa spełzły dla zawiści przymierzeńców i groźnej postawy Rzymian, zawarli silniejszy jeszcze sojusz z Hermundurami, Kwady, Wandalami, Longobardami, Bastarny, Jacygi i Roxolanami, i ponieśli spustoszenie w nadunajskie Rzymian dzielnice. Trzynastcie lat toczyła się ta uporczywa walka. Barbarzyńcy zagnali się aż pod mury Akwileji. Skarb publiczny wyczerpan był do tego stopnia tą wojną, iż cesarz dla jej prowadzenia sprzedał kosztowne pałacu swego sprzęty. Marek pobił Jacygów na lodach Dunaju i pokonał Kwadów w tak zwanej cudownej bitwie pod Kotynem (w pobliżu Granu). Dwunasty legion tak zwany piorunowy (*legio fulminatrix*), złożony po większej części z chrześcian, znalazł się tam dla braku wody w przykrem położeniu. Wtem powstała gwałtowna burza i pomieszała szyki Kwadów, a dobroczynny deszcz ożywił wojsko rzymskie i ułatwił mu zwycięztwo nad nieprzyjacielem. Markomanie proszą o pokój, na który tem chętniej przystał Marek Aurelius, ile że namiestnik Syrii Awidius Kassysus podniósł był przeciw niemu rokosz i zapragnął opanować Egipt z sąsiednimi Azji ziemiami aż po góry Tauru. Kassysusa zamordowali wprawdzie własni jego stronicy, alić ponownie Markomanów najazdy znagliły cesarza do nowej przeciw tymże potrzeby, na której mu obrany (176) spółrządcą syn jego Kommodus towarzyszył. Marek-Aurelius pobił ich w powtórny boju, ale zasłał na tej wyprawie w Syrmium i umarł w Windobonie niezakończywszy tej wojny. W czasie tej

Wyprawa partyjska 163.

165.

Wojna markomańska 167 do 180.

172.

174.

180.

długoletniej walki ugodził się Marek z niektórymi barbarzyńców szczepami i nadał im siedziby w Dacyi, Mezji i Italii.

Życie do-  
mowe M.  
Aure-  
lius. Marek Aurelius był godnym najwyższej władzy piastunem. Znosił on z tym samym spokojem duszy szczęście i nieszczęścia. Zdrożności (zmarłego 169) spółrządcy jego Lucyusa Wera, którego napróżno nadzieją sławy do szlachetniejszych chciał pobudzić czynów, i niegodne żony jego Faustyny postępowanie, która jedyną była córką i bogatą dziedziczką Antonina, zatrzymały dość często jego spokojność domową. Marek Aurelius, oddany badaniom filozofii, zaniedbywał sprawy ważniejsze. Niegodna Faustyna kierowała wychowaniem Kommoda i często wtrącała się w sprawy rządowe. Będąc sam uczonym, starał się cesarz o podźwignienie szkół i nauk. Wyższa szkoła ateńska zakwitła pięknie za jego staraniem.

Kom-  
modus Zrazu okazał on się łagodnym lecz słabego serca, i stosował się w  
180 sprawach publicznych do rad przyjaciół ojca. Za ich to idąc zdaniem,  
do zawarł on korzystny pokój z Markomany, jakoż ci barbarzyńcy  
192. na dwie mil drogi od lewego brzegu Dunaju oddalić się przyrzekli i do szeregów wojska rzymskiego dostawili 20.000 Kwadów i Markomanów. Niebawem atoli wybuchła przyrodzona srogość jego, niepoohamowana niezem, zwłaszcza od chwili odkrytego  
183. spisku na jego życie, który własna jego siostra Lucylla uknuła. Lucylla poszła na wygnanie, a mnóstwo senatorów i poważanych mężów, których w zamach ten zawikłano, doznało surowości miecza. Odtąd wzmagająca się podejrzliwość cesarza, a okrucieństwa jego, zdrożności i występki przywoływały na pamięć smutne panowanie Kaliguli i Nerona. Dumny na swą siłę fizyczną, strojny w lwią skórę i w maczugę zbrojny, wystąpił Kommodus 735 razy jako Herkul czyli gladyator w igrzyskach publicznych, i kazał sobie za każde wystąpienie wyliczyć zeskarbu milion sesterców. Gdy raz w cyrku lampart w wściekłości swej na nieszczęśliwą rzucił się był ofiarę, zabił go cesarz strzałą w onej chwili, gdy już poszarpać miał skazańca. Był to może jedyny szlachetny czyn Kommoda, który nieraz, jeżeli w napadzie tyraństwa nie znalazł innej ofiary, udając barwierza, nosy i uszy swym domownikom obcinał. Wkońcu chciał on wymordować otaczające go osoby zaufania (nawet ulubienicę swą Marcya).

31. grud. Alści te uprzedziły go. Marcya zadała mu truciznę, a gdy ta nie  
192. skutkowała, udusił go gladyator Narcyssus.



Po nim wyniesiono na cesarstwo zgrzybiałego Pertynaxa, męża w boju i sprawach publicznych doświadczonego. Jego ponura surowość była jednak powodem nieukontentowania nawykłego pod panowaniem Kommoda do płochych igrzysk ludu i niechętnych mu pretoryanów, którzy przeciw niemu powstali i zamordowali go po trzechmiesięcznym panowaniu, gdy do boju z rokoszanami wystąpił. Żołnierze ponieśli do obozu głowę jego, poczem godność cesarską oddali najwięcej ofiarującemu

Senatorowi Dydiusowi Julianowi, wnukowi prawnika Salwiusa Juliana, który ją za 300 milionów sesterców (około 10.000 złp. dla każdego żołnierza) był kupił. Skoro jednak wiadomość o jego wyniesieniu po dzielnicach się rozeszła, oświadczyły się legiony w trzech naraz miejscach przeciw niemu i okrzyknęły cesarzami wodzów swych: w Pannonii Septymiusa Sewera, w Brytanii Klodiusa Albina, w Syryi Pescenniusa Nigra. Septymius Sewerus stanął pierwszy w Italii, gdzie pretoryanie, gdy im zwycięzki wódz winę darować przyrzekł, na jego przeszli stronę. Senat zatem kazał ściąć Juliana, wystawił publicznie głowę jego i proklamował cesarzem **Septymiusa Sewera**.

Septimius Sewer rozwiązał pretoryanów, zabójców Pertynaxa, aliści z legionistów silniejszą jeszcze utworzył sobie gwardyą, złożoną z 50.000 ludzi, którym wszakże zwykły dar od tronu pomniejszył. Z Rzymu podjął Sewer zwycięzką na Nigra potrzebę, którego w trzech pobił bitwach. Po trzeciej walnej bitwie pod Issus w Cylicyi ratował się Niger ucieczką, na której wszakże zginął. Stronnicy jego, pewni zemsty surowego Sewera, zamknęli się w Bizancyum (Konstantynopolu), gdzie Pryskus, jeden z najsłynniejszych znawców sztuki wojennej u starożytnych, kierował obroną miasta. Po upadku Bizancyum kazał Sewer wyciąć załogę i wszystkich urzędników, i zburzył większą część warownych miasta murów. Innych mieszkańców zaspzedano do niewoli. Jeden tylko Pryskus był ułaskawiony i wyniesiony dla swych wojennych talentów. Z tamąd udał się Sewer na drugiego spółzawodnika Albina, którego zrazu uznał był spółrządcą, i pobił go w bitwie pod Lugdunem, zaczem Albin sam sobie życie odebrał. Stronnicy jego doznali srogiego losu. Cztórdziestu i dwóch senatorów zginęło od miecza. Utwierdziwszy tą surowością panowanie swoje, podjął Sewer wyprawę na Partów, którzy znów rzymskie niepokoiли granice. Odparł on ich do własnego kraju i zburzył Ktezyfon, ich stolicę, którą wydał na łup rozpasanemu żołdactwu.

**Fertinax**  
193.

28.  
marca  
193.

**Julian**  
193.

3 spółza  
wodnicy.

1. czerw.  
193.

**S. Sewer**  
192  
do  
211.

194.

195

luty  
196.

Wyprawa  
partyjska.

W roku 199 wrócił on do Rzymu, gdzie około administracyi i prawnictwa znaczne położył zasługi. Opowiadanie o czynnościach jego w tym względzie jest przedmiotem wieku trzeciego.

Armia i  
skarbo-  
wość.

Pierwsi czterej monarchowie wieku tego, pięknymi jaśniejąc zaletami, zapewnili ludom rzymskim ośmdziesięcioletnie na zewnątrz i wewnątrz powodzenie i nieprzerwane niemal szczęście, o ile to pogodzić się dało z wojskowemi państwa instytucjami, z zupełną zawisłością administracyi od utrzymywanej tronowemi dary władzy militarnej, dalej z upadkiem obyczajów i ze wzmagającym się niedoborem skarbu. Liczba legionów podniosła się od czasów Augusta do panowania Sewera z 23 na 32, czyli ze 120.000 na 160.000 ludzi, a może i nad to. Legiony te, stanowiąc rdzeń wojennej Rzymian potęgi, rozdzielone były po granicach cesarstwa w stałych obronnych taborach; lecz nie składały się już jak przedtem wyłącznie z wolnych obywateli Italii i dzielnic oświeconszych, bo zniewieściałe towarzystwo wyższe przekładało uwolnić się od uciążliwej w boju służby za pomocą wojennego podatku, niżeli ofiarę z rozkosznego życia w obronie ojczyzny położyć. Illyrya, Tracya i inne pograniczne dzielnice zasiadały odtąd głównie legiony, których szczyt barbarzyńcami nieraz, zwłaszcza Germanami zapełniano. Tak więc służba wojenna zamieniała się w jedno z głównych źródeł zarobkowości dla mieszkańców cesarstwa a nawet i barbarzyńców. Pieniądz, nadzieja łupu i nagrody były głównemi żołnierza rzymskiego w boju pobudkami, a wzniosłe uczucie miłości ojczyzny i żądza sławy zacierają się zwolna coraz więcej w sereach wojowników rzymskich. Obok legionów, których żołnierze nieraz nie tylko na nieprzyjacielu ale nawet względem spokojnych kraju mieszkańców samowolnych bezkarnie dopuszczali się nadużyć, wzmagają się także liczba ludu posiłkowego; jakoż pojedyncze dzielnice oddzielne miały armie, których czoło jeden lub dwa stanowiły legiony. Zapełnianie legionów barbarzyńcami, jak to od czasów Augusta w mniejszych, za Kommoda atoli w większych (20.000 Kwadów i Markomanów) weszło w zwyczaj ilościach, przynosiło Rzymianom więcej szkody niżeli pożytku; boć cudzoziemcy ci obeznali się z wojennem Rzymian rzemiosłem i nieraz później użyli jego korzyści jako nieprzyjaciele lub zdrajcy przeciw samymże Rzymianom. Z koniecznością utrzymania większej potęgi wojennej wzmagają się także wydatki publiczne. Żołnierze nie kontentowali się już pojedynczym, a niektórzy waleczniejsi podwojnym nawet żołdem. Nadzwyczajne nagrody i dary tronowe przewyższały o wiele żołd zwykły. Marek Aurelius i Lucyus Werus rozdali z okazji wstąpienia na tron sumy olbrzymie. Każdy prosty żołnierz otrzymał około 8.000 złp., każdy zwierzchni dwakroć a naczelnik trzykroć tyle. Zważywszy przytem olbrzymie wydatki na wyżywienie armii, ogromne sumy na publiczne igrzyska, na utrzymanie dworu cesarskiego, zakładów publicznych i urzędników, a nie zadziwi nas nieustanny prawie niedobór skarbu i wzmagający się ucisk podatkowy.

## Germanowie i Sarmaci.

Założone świeżo w wieku przeszłym państwo Sarmatów za nadto było potężne, iżby młodocianych sił swych w walce z żelaznemi szyki Rzymian doświadczyć nie miało. Roxolanie niepokoiłi granice rzymskie już za czasów Wespazjana i wpadli do Mezyi pod panowaniem Adryana, odparci jednak ze stratą dzielnością oręża rzymskiego. Roxolanie ci, niemniej pobratmcy ich Bastarnowie i Jacygowie, którzy nad Dunajem z germańskimi sąsiadowali Kwadami, połączyli się z nimi w drugiej połowie wieku tego dla udziału w wielkiej z Rzymian wojnie markomańskiej. Nastąpiło bowiem między północnymi Germanami (Longobardami i Wandalami) gwałtowne poruszenie w kierunku południowym, wstrząsające ludami zamieszkałymi na prawym brzegu Dunaju. Markomanie zatem, Hermundurzy, Kwadowie, Longobardowie, Wandalie i inne ludy germańskie, związawszy się z Sarmatami potężnym sojuszem, przekroczyli Dunaj i wąwozy alpejskie, i dali początek uporczywej 130letniej wojnie z Rzymianami, która po najpotężniejszym z onych barbarzyńskich ludów miano markomańskiej przybrała. Wojna markomańska, przerywająca natrętnie filozoficzne Marka Aureliusa badania, zamieniła obronne zeszłego wieku walki germańskie w wojnę zaczepną z Rzymianami, i jest jakoby zwiastunem onego gwałtownego poruszenia ludów, które w 4tem i 5tem stuleciu nakształt rwistych potopu bałwanów rzymskie zalewało państwo, nazwane w dziejach wielkim narodów pociągiem.

120.

Sojusz  
Germa-  
nów z  
Sarmatami.167  
do  
180.Zwiastu  
pochodu  
narodów

## Chrześcijaństwo i pogaństwo.

Trajan i Marek Aurelius, zajmujący z kądowną szczytną miejsce w poczecie cesarzów rzymskich, należą także do prześladowców chrześcijaństwa. Trajan nie wydał wprawdzie powszechnego rozporządzenia przeciw chrześcianom, ale skazał na śmierć kilku, o rozkrzewianie nauki Chrystusa zasłużonych a świętobliwym życiem znamiennych mężów. Do tych należą św. męczennik Symeon, biskup Jerozolimy, który w 120tym roku życia z podziwienia godnym dla wiary zapałem poniósł śmierć krzyżową, i św. Ignacy, biskup Antiochii, którego Trajan dla niezwykłej w krzewieniu chrześcijaństwa gorliwości osobiście pociągnął do odpowiedzialności, a potem do Rzymu odesłał, by go tam w cyrku dzikim porzucić zwierzętom. Filozof Justyn ze Sychem w Samaryi, który długo acz napróżno poszukiwał prawdy w różnorodnych filozofii systematach, i nakoniec w wysokim już wieku przyjął wiarę chrześcijańską, przedłożył łagodnemu Antoninowi Piusowi Apologią czyli obronę chry-

Prześlą  
dowanie  
chrze-  
ścian.

106

107

- styanizmu i jego wyznawców, których prześladowania odtąd dobrotliwy cesarz zakazał. Alіści Marek Aurelius, jego następcą, który zasady filozofii stoicznej wyżej boskich prawd chrześcijaństwa cenił i w nowej Chrystusa nauce upatrywał niebezpieczeństwa dla pogańskiej religii państwa, rozporządził w cesarstwie czwarte chrześcianskie prześladowanie. Rozpoczęte w Smyrnie srożyło się prześladowanie to po różnych kraju dzielnicach, najwięcej w Galii. Męczone niewinnie ofiary oddawano płomieniom lub dzikim zwierzętom na pożarcie, lub porzucano psom w skóry drapieżnych zwierząt zaszyte, lub po ostrych włóczono kamieniami, lub skazano nakoniec na powolną śmierć głodową. Z wielu tysięcy prześladowania tego męczenników kładziemy tu niektórych: św. Polikarpa, biskupa Smyrny, ucznia św. Jana apostoła, skazanego w 86tym roku życia na spalenie, mieczem jednak przeszytego, gdy w płomieniach stosu cudownie ocalał, dalej 70cioletniego Fotyna, biskupa Lugdunu, gdzie 19.000 chrześcians srodze zamęczone, i św. Blandynę, młodą niewolnicę, która podczas umęczenia w te do katów swych odzywała się słowa: „jestem chrześcianką i niema zbrodni między nami.” Filozof Justyn ściety został z rozkazu cesarza w Rzymie na początku tego prześladowania, zaczem imię męczennika otrzymał.
174. Od chwili cudownej pod Kotynem bitwy złagodził wprawdzie Marek Aurelius srogość swą względem chrześcians, co jednak nie długo potrwało.

Przyczyny rozkrzewienia chrześciansstwa.

Niewinna krew męczenników użyźniała zasiew błogosławionego ziarna kościoła, a liczba dzieci jego mnożyła się z dniem każdym. Surowe chrześcianskie prześladowania przyczyniły się właśnie najdzielniej do rozkrzewienia boskiej Chrystusa nauki, wzmacniały bowiem moralne siły wyznawców Jezusa i oddalały od nowej religii szkodliwy wpływ pogaństwa. Pierwsi chrześcians mienili być dziełem szatana rzymską religią państwa z wszystkimi jej instytucjami, ztąd też najdzielniejsi cesarze, Trajan i Marek Aurelius, byli ich najsurowszymi prześladowcami. Okrom prześladowań przyczyniło się także rozprószenie Żydów po całej naonczas znanej ziemi, dokonane w skutek zburzenia Jerozolimy orężem Tytusa i przytłumienia powstania żydowskiego pod Barkochebą, nadzwyczaj do rozpowszechnienia wiary chrześcianskiej; judaizm bowiem był przygotowańczą chrystyanizmu podstawą, przeco znajomość pisma starego zakonu stawała się warunkiem zrozumienia nowej religii Chrystusa. Zaczem pisma żydowskie zwracały uwagę obeznanych z niemi pogan na wiarę chrześcianską i pozyskiwały ich teje. Najgłówniejsza atoli przyczyna powszechnego wiary chrześcianskiej rozkrzewienia spoczywała w wyznawanych i pełnionych od chrześcians przykazaniach miłości, wzajemnej braterskiej pomocy ubogim i nieszczęśliwym i we wniosłem pojęciu równości wszech ludzi w obliczu Boga. Jakoż ubożuchny Rzymu mieszkaniec, wyzwoleniec lub niewolnik, któremu wszelkich praw człowieka odmawiano, ujrzał się za swym do chrześcianskiego

zgromadzenia wstępem w przyrodzonej godności człowieka i chętnie położył życie za religią, która go dobra najwyższego czyniła uczestnikiem. Aliści nie ona tylko upośledzona i nieukształcona część społeczeństwa rzymskiego, lecz i znamienici uczeni mężowie, jak to na Justynie męczenniku w pięknym widzimy przykładzie, znaleźli w chrześcijaństwie ową pociechę serca i duszy, której w żadnej nie znajdziesz filozofii.

Po apostołach i ewangelistach, którzy opisali życie Jezusa i jego naukę, wystąpili w pierwszych wiekach tak zwani ojcowie kościoła (*patres ecclesiae*) jako nauczyciele i pisarze chrześcijańscy. Pisma ojców kościoła, którzy przed przyjęciem wiary chrześcijańskiej byli po większej części filozofami lub krasomowcami, broniły chrystyanizmu i jego wyznawców przeciw Żydom i pogaństwu, oczyszczały prawdziwą naukę wiary i moralności od przywar kacerskich, trudniły się nauką i budowaniem ludu, i zachowały potomności dzieje chrześcijańskiego kościoła. Takiego obrońcę chrześcijaństwa widzieliśmy już w Justynie. Po nim wystąpili z końcem 2go i z początkiem 3go wieku Klemens Alexandryjski, jako grecki, i Tertullian, jako łaciński nauczyciel kościoła.

Kwintus Septymius Florens Tertullian, syn wojskowego naczelnika z Kartaginy, podziwiał z uwielbieniem spokój duszy i stateczność pierwszych chrześcian podczas męczeńskich katuszy, i przyjął (185) wiarę ich z radością i ufnością. Tertullian celował surowym życiem i głęboką nauką, i podczas prześladowania chrześcian pod panowaniem Sewera pisał tak zwany *Apologeticus*, w którym wymownie i gorąco bronił chrześcijaństwa.

Później atoli był on zwolennikiem surowo-ascetycznej nauki Montana, marzyciela fanatycznego, który w drugiej połowie wieku tego w Azji-mniejszej wystąpił, mieniąc się przyboecanym od Chrystusa Parakletem (duchem prawdy). Nazwana po nim sekta Montanistów wykluczona była z kościoła, utrzymywała się jednak aż do 6go stolecia.

Tertullian umarł (220) w wieku wysokim. Rówiennik jego Tytus Flawius Klemens, Grek przebywający w Alexandryi, gdzie był Starszym w zgromadzeniu i nauczycielem (Katechetą) w szkole religii, i ztąd Alexandrynem nazwany, był jednym z najpłodniejszych chrześcijańskich pisarzy. Pisał on „Napomnienia pogan do przejścia na łono chrześcijańskiego kościoła” i wiarę objawioną chciał uzasadnić na rozumowych podstawach, przezco później ściagnął na się zarzut kacerstwa. Umarł on 220 i miał uczniem Origena, który po nim w szkole alexandryjskiej nastąpił.

Z rozpowszechnieniem chrześcijaństwa, które dla wyłuszczonej wyżej powodów w Azji aż do wód Indu, a głównie w Azji-mniejszej i Syryi, w Afryce szczególnie w Alexandryi i Kartaginie, w Europie zaś na prawym brzegu Dunaju i w pobrzeżnych Atlantyku ziemiach a najplenniej w Italii i miastach Grecyi rozkrzewiło się, zostaje w związku rozwój chrześcijańskiej hierarchii. Zgromadzenia chrześcian, które za pośrednictwem

chrztu nowych przyjmowały członków, a znów ciężkich i zgorzenie czyniących grzeszników z łona swego wykluczały (exkommunikowały), wybierały z pośród siebie starszych czyli *presbiterów* czuwających nad moralnem życiem i porządkiem, i *diakonów* czyli służebnych, zajętych staraniem około ubogich i chorych i zarządem dóbr zgromadzenia. Zwierzchnikiem starszych był biskup (*episcopus*) czyli dozorca, zalecany dawniej zwykle od samychże apostołów i przez nich mianowany. Biskupi miast większych łączyli niezabawem pod swą zwierzchniczą opieką kilku biskupów zgromadzeń pomniejszych, którzy natenczas starszymi tylko czyli parochami w zgromadzeniach pewnego obwodu pozostali. Nad biskupów pewnej dzielnicy czyli dyccezji wzniesli się biskupi stolicy nazwani metropolitami albo arcybiskupami, a nad tych znów patryarchowie (rzymski, alexandryjski i antiochijski) między którymi biskup rzymski jako następca św. Piotra, z odziedziczoną po nim władzą wiązania i rozwiązywania na ziemi, pierwsze zajął miejsce i przyjętym tytułem **ojca świętego, papy** czyli **papieża** przed innymi celował. Objęty hierarchią a nałożeniem rąk przełożonych uświęcony stan kapłański nosi w przeciwstawie z ludem czyli niewyświęconymi kościoła chrześcijańskiego członkami (*laikami*) miano duchowieństwa.

### Pogańskie piśmiennictwo i oświata.

Krasomowstwo, stanowiąc główne ukształconych Rzymian zatrudnienie, jakoż bez wymowy zdaniem ich niepodobna było stanąć w gronie osób oświeconych, wybiło i w tym wieku charakterystyczne piętno literaturze rzymskiej, obfitującej w przesadne retoryczne zwroty i przechodzącej z wolna z wieku srebrnego w tak zwany wiek żelazny. Byli atoli i w tym okresie mężowie, których dzieła potomność dziś jeszcze podziwia i za nieprzebrane umiejętności poczytuje źródła, lub które jej przez długi przeciąg wieków za niezachwianą służyły podstawę. Byli monarchowie, którzy wpływem swym umiejętność nadzwyczaj wspierali i osobisty nawet w jej pielęgnowaniu brali udział.

Szczególnego starania doznała w wieku tym filozofia stoiczna, której zasadom Adryan szerokie otwierał drogi, a która z Markiem Aureliusem szczytne na tronie nawet zajmowała miejsce. Adryan, o którego nadzwyczajnej pamięci opowiadają, iż objęła imiona żołnierzy całej armii, zapragnął sam

sławy mówcy, poety i filozofa, i otoczył się najznamienitszymi uczonymi wieku swego. Założył on dla zgromadzenia uczonych tak zwane *Ate neum* w Rzymie i dał krom tego początek licznym naukowym zakładom. Jest wprawdzie rzeczą niezaprzeczoną, iż jego szkolarskie wszechwiedztwo, jego skłonność do mistycyzmu, astrologii i wieszczbiarstwa na prawdziwą umiejętność i oświatę szkodliwy wpływ wywierały, iż bezwarunkowem nadaniem pierwszeństwa literaturze greckiej przed łacińską Adryan tej ostatniej większe zrządał szkody a niżeli korzyści przynosił; ztemwszystkiem nie można zapoznać chwalebnych jego usiłowań wydzwignienia umiejętności, usiłowań tem zbawienniejszych, ile że otaczający go uczeni, unikając starannie przywar wieku, zapobiegali ile mogli szkodliwości osobistego Adryna wpływu. Filozofią stoiczną, której zasady w wieku zeszyłym Seneka w pismach swych uprawiał, przywołał znów z końcem zeszłego a początkiem tego stolecia wyzwoleniec Epiktet do życia, a Arryan, najsłynniejszy z otaczających cesarza uczonych, zapewnił jej swym wpływem szerokie uznanie.

Epiktet, urodzony około 50 roku po Chr. w *Hieropolis* we Frygii, był długo niewolnikiem wyzwolenca Epafrodyta w Rzymie. Opowiadają iż Epiktet, gdy go pan pewnego dnia gwałtownie w nogę uderzył, ukrywając ból swój, uważnym go tylko uczynił, że podobnem uderzeniem kośćby mu mógł złamać. Gdy rozgniewany tem przedstawieniem Epafrodytus razy swe podwoił i rzeczywiście udo mu zdruzgotał, prowadził Epiktet spokojnie dalej wszczęte napomnienia, lekki tylko czyniąc wyrzut sprawy swego kaletwa, iż tak źle z przestrogi jego korzystał. Wyzwolony później, poświęcił się Epiktet badaniom filozofii stoicznej, alie pod Domicyanem, który zasad jej nienawdził, musiał on Rzym opuścić i udać się do Nikopolu w Epirze, gdzie licznych uczniów różnych stanów około siebie gromadził. Później wrócił on znów do Rzymu, gdzie nauczał mądrości, polegającej na poznaniu prawdziwego szczęścia życia, na opanowaniu namiętności i cierpliwem poddaniu się losowi, i do tego jedynie przywiczynał wartość, co zawisło od własnej działającego woli i mocy. Epiktet umarł w pierwszych latach panowania Adryana. Uczeń jego Arrianus, przyjaciel Trajana i Adryana, z których łaski znamienite w administracji państwa piastował posady, oddalwszy się od życia publicznego, osiadł w Nikomedyi (Bitynii), swem rodzinnem mieście, gdzie w tak zwanem *Enchiridionie* czyli księdze podręcznej ustne Epikteta spisał nauki. Złożone w księdze tej zasady moralne mają tyle podobieństwa z chrześcijaństwem, iż niektórzy autora ich chrześcianinem być mniemali. Arryan, który także był dzielnym wodzem i człowiekiem stanu, położył nie tylko w filozofii, ale także w przedmiotach historii, geografii i taktyki znamienite zasługi. Dzieło jego „O wyprawach Alexandra Wielkiego” jest najwierniejszym obrazem dzieł tego bohatera i w przedmiocie geografii starożytnej zajmuje niepoślednie miejsce. Podobnejże wartości są inne jego pisma „Dzieje indyjskie,” „Okrażenie morza czarnego,” „Okrażenie morza czerwonego” i jego „Księga o taktyce.”

Innym słynnym mężem uczonego towarzystwa Adryana był Grek Plutarch, przeciwnik zasad filozofii stoicznej. Urodził on się około 50 r. po Chr. w Cheronei w Beocyi i poświęcił się filozofii, której w Rzymie nauczał. Był on zwolennikiem filozoficznych Platona pomysłów, których ducha wszelako nie zawsze pojmował. Plutarch miotał pociski tak na stoików jak na epikurejczyków jako zwolenników niepraktycznych ostateczności, pomiędzy którymi średniej szukał drogi. Nierównie powabniejsza, a dla dzieł starożytności ważniejsza

Epiktet.

Arryan.

Plutarch.

są jego pisma historyczne, zwłaszcza biografie słynnych Greków i Rzymian. Pisma te, acz drobiazgami przeciężone, nie obfitują w materiją dziejową, ale Plutarch przedstawił w nich charaktery z czuciem podnoszącem umysł czytelnika, i przechował w przytoczonych tam anekdotach i powiastkach wiele szczegółów z dzieł już zagubionych. Na wzór dzieła tego wyszły w nowszych czasach liczne życiorysy pod nazwą Plutarcha we Francyi, Anglii, Niemczech. Filozof ten i dziejopis był nauczycielem Adryana, który go namiestnikiem Achai mianował. Tam też umarł Plutarch około roku 120, według innych około 130.

Sofisci.

Obok rzetelnych usiłowań tych zasłużonych trzech mężów postępowała równym krokiem bezwstydną sofistyką, uprawiana dla zysku lub dla próżnej sławy. Karyjezyk Polemo, który z największą łatwością recytował ozdobne a chciwości swej korzystne, ale czeze i głębszej myśli pozbawione zwroty krasomowcze, wymowny Herodes Attikus z Maratonu, dziedzie znacznych bogactw i zjadł snac od pochlebców swych „królem wymowy” nazwany, i wielu innych sofistów używali na uczoneym Adryana dworze tegoż samego znaczenia i wpływu, co troskliwi przyjaciele prawdziwej oświaty, i doznawali często wysokich cesarza względów.

M. Aurelius.

Po Epiktecie i Arryanie wystąpił cesarz Marek Aurelius jako potężny orędownik i badacz filozofii stoicznej. Napisał on w języku greckim „Uwagi nad sobą” szlachetnej wprawdzie dążności, jednak zbyt oddalone od prawdziwej mądrości. Zawarte w nich filozoficzne pomysły i zasady moralne nie są wcale badaniem prawdy ani zastosowaniem jej do życia rzeczywistego, lecz przeciwnie pozbawione są wszelkiej żywotności, bo jedynie w ciasnych szkoły granicach poruszają się, i zawierają rozprawę o mądrości a nie mądrość samą.

Sextus Empiryk.

Należy jeszcze w wieku tym wspomnieć o skeptycznym filozofie Sextusie, który, praktycznym będąc lekarzem, imię Empiryka otrzymał. Żył on na przejściu 2go wieku w 3ci w Alexandryi i Atenach, i połączył w dziełach swych, w greckim pisanych języku wątpliwości, wyniki i wnioski, nagromadzone od dawniejszych skeptyków dla zwalczenia a przynajmniej podkopania całej wiedzy ludzkiej.

Lucyan.

Wszystkim tym filozofom trzymał jakby równowagę najgłębszy wieku tego myśliciel, filozof Lucyan, urodzony około r. 125 w Samozacie nad Eufratem w syryjskiej dzielnicy Komagenie. Wuj jego przeznaczył go do rzeźbiarstwa, lecz gdy go pierwsza w tym zawodzie nieudatna próba bolesnych plag nabawiła, zbiegł on do Grecyi, gdzie się naukom skutecznie poświęcił. Liczne jego pisma filozoficznej i satyrycznej treści nieprzebrany zaprawione dowcipem, smagają biczem wzgardy i szyderstwa ułomności i zdrożności wieku jego, a przedewszystkiem pychę i kuglarstwo ówczesnych szkolnych filozofów i sofistów. Aliści w szyderstwie swem posunął się Lucyan za daleko, podkopując nieoględnie wiarę ludu i obracając nawet przeciw chrześcijaństwu swój dowcip szyderczy. Lucyan był prokuratorem Egiptu, gdzie umarł.

Dziejopisarstwo.

Na polu dziejopisarstwa wykazuje literatura łacińska wieku tego wielkiej sławy i zasługi męża, Kaja Korneliusa **Tacyta**, urodzonego 57 po Chr. w Interamnie w powiecie Umbryi. Poświęcił on się z wielką korzyścią naukom, zwłaszcza retoryce, piastował kolejno pod Tytusem i Domicyanem różne publiczne posady, opuścił jednak Rzym po śmierci teścia swego Agrykoli i nie wrócił do stolicy aż za panowania Nerwy, który go konsulem zaszczycił. Do grona swych przyjaciół liczył Tacyt Plinius Młod-



szego a nawet cesarza Trajana. Dzieła jego są wyborne pod względem treści i formy.

Jego „Roczniki” (*Annales*) obejmują okres czasu od zgonu Augusta aż do śmierci Nerona, a „Księgi dziejów” (*Historiarum libri*) dalsze zdarzenia aż do Wespazjana. Dwa jego mniejsze dzieła „O położeniu, obyczajach i ludach Germanii” (*De situ, moribus et populis Germaniae*), które ciekawe o Germanach mieści wiadomości, i „O życiu i obyczajach K. J. Agrykoli” które wyborny teściu jego zawiera życiorys, nie mniej dwu pierwszych są cenne. Tacyt uchwycił różnorodną masę wypadków wieku swego ręką prawdziwego umnika, utworzył z nich w porządku pragmatycznym pełen harmonii obraz, w którym charaktery osób przedniejszych występują oddane w zarysach talentowanego badacza i głębokiego dziejów znawcy. Wyższy nad zepsucie wieku swego pisał Tacyt nie dla pozyskania oklasków swych rówieśników, przeciwnie pragnął on tych, co podzieliali jego szlachetny sposób myślenia, utwierdzić w lepszych zasadach i zabezpieczyć od szkodliwego wpływu wieku, i dla tego jakby dla ukarania upadających moralnie swych ziomek przedstawia im czyste Germanów obyczaje, miłość ojczyzny Hermana i tym podobne przykłady. Oba więc mniejsze dzieła Tacyta są nakształt pobocznie dwu większych obrazów. Jakoż ani Germanów wychwalanie ani sławienie wzorowego Agrykoli życia nie było zamiarem Tacyta, ale w opisach tych pragnął snać autor oddać także piękniejszą większego obrazu stronę. Rówieśnik jego K. Trankwillus Swetonius, przyjaciel Pliniusia Młodszego, pisał biografie dwunastu pierwszych cesarzy, począwszy od Juliusa Cezara aż do Domicyana (*Vitae XII. imperatorum*), zawierające wiele zajmujących i pouczających wiadomości z okresu pierwszego cesarstwa. Swetonius był jakiś czas sekretarzem (*Magister epistolarum*), cesarza Adryana i wtenczas snać zbierał materiały do onych życiorysów. Krom tego pisał Swetonius biografie innych słynnych mężów. Śmierć jego nastąpiła około r. 121. Appianus z Alexandryi, skarbnik Trajana, Adryana i Antonina, pisał w języku greckim dzieje rzymskie od najdawniejszych czasów aż do Augusta. Język jego jest prosty i suchy, przedstawienie miejscami na korzyść Rzymian stronnicze. O Arryana i Plutarcha pismach historycznych wyżej już przy filozofii była wzmianka.

Klaudius **Ptolomeus**, Egipcyanin, żyjący w pierwszej połowie 2go stulecia, pod panowaniem Adryana i Antonina, zjednał sobie wiekopomną sławę pracami swemi w przedmiotach matematyki, astronomii i geografii. Że Ptolomeus narzędziami własnego wynalazku astronomiczne czynił spostrzeżenia jest twierdzeniem od wielu zaprzeczanem, pewną atoli jest rzeczą, iż jako uczony matematyk zebrał starannie wszystkie przed nim na polu astronomii uczynione dostrzeżenia, które w nazwane po nim systema ptolomejskie połączył.

Wedle systematu tego spoczywa ziemia w pośrodku świata, a słońce, księżyc, merkur, jutrzienka i inne planety krążą około niej. Systema to, przełożone w wieku 9tym pod nazwą *Almagest* z greckiego na język arabski, doczekało się później, krom licznych tłumaczeń na języki nowsze, 15 przekładów łacińskich, służyło astronomii przez półtora tysiąca lat za niezachwianą podstawę, zastąpione

Tacyt.

Swetonius.

Appianus.

Astronomia i geografia.

Ptolomeus

dopiero w wieku 16tym nazwanem po ziomku naszym Koperniku systematem Kopernikańskim, który słońce w pośrodku planet umieszcza. W geografii swej zebrał Ptolomeus drogocenne porozrzucane wiadomości swych poprzedników (acz w niej i mylnie umieścił podania) w połączoną związkami całość, i przedstawił w niej położenie miejsc według stopni geograficznej szerokości i długości. Dzieło to było przez cały przeciąg wieków średnich a nawet i w nowszych czasach podwaliną nauki i badań geograficznych. Z astronomią łączył Ptolomeus także chronologią, i podzielił przeszłość całą na cztery główne peryody czyli monarchie uniwersalne: assyro-babilońską, perską, macedońską i rzymską.

**Medy-**  
**cyna.** Klaudiusz **Galenus**, urodzony 131 w Pergamum, poświęcił się od pierwszej młodości naukom filozofii i sztuki lekarskiej, i był po Hippokratesie najslawniejszym lekarzem starożytności.

**Galenus.** Galenus był przybocznym Kommoda lekarzem i pisał w Rzymie liczne dzieła w przedmiocie medycyny, z których większa część podczas pożaru świątyni pokoju stała się pastwą płomieni. Te które pozostały były niewyczerpanym źródłem sztuki lekarskiej w czasie wieków średnich dla ludów chrześcijańskich i Arabów. W pismach tych zapuszcza się Galenus często w badania filozoficzne, ztąd też dzieła jego dla powszechnej oświaty i umiejętności wielkiego są znaczenia. Galenus umarł około roku 200go, niepewnie czy w Rzymie czy w Pergamum.

**Kraso-**  
**mow-**  
**stwo.** Najznamienitszymi krasomowcami wieku tego byli Korneliusz Fronto i Hermogenes z Tarsus, obaj rówieśnicy Marka Aureliusa.

**Romans.** Rówieśnikami ich Afrykanin Appulejus wystąpił z nowym rodzajem poezyi, romansem, który zwykle tam się pojawia, gdzie znika prawdziwa poezya. Romans ten „Złotym osłem” nazwany obfituje w dowcip i humor, ale pełen jest marzycielstwa i sprośnych ustępów. W swych filozoficznych pismach popadł Appulejus w mistycyzm i duchowidztwo, tak iż go o czarodziejską posadzano sztukę. Krewni bogatej żony jego oskarżyli go, iż ożenek z nią czarodziejским do skutku przywiódł sposobem. Appulejus bronił się publicznie i został uwolniony. Języka łacińskiego nauczył on się sam bez pomocy nauczyciela i nigdy go nie doprowadził do doskonałości, to też styl jego ani prostotą ani czystością nie zaleca się.

## Umniectwo piękne.

Rzymianie nie wzniesli się do samodzielności w przedmiocie sztuk pięknych i naśladowali zrazu formy etruskie a później greckie tak w budownictwie jak w snycerstwie i malarstwie. Ich spaniałe świątynie i pyszne gmachy publiczne stawiane były od chwili podboju Grecyi przez greckich artystów, którzy ociążałość budownictwa etruskiego nadobniejszemi zastąpili kształty. Słynny architekt **Apollodor**, który stawiał kolumnę Trajana i most na Dunaju, był urodzonym w Damasku z greckich rodziców Syryjczykiem. W jego wieku zakwitło greckie budownictwo w Rzymie, a okazałość i przepych były jego wybitnym znamieniem. Po nim wyrodziło ono się w przesadną ozdobność a zmieszane z żywioły cudzoziemskimi w gnuśną ociążałość, aż nareszcie w wieku

**Apollo-**  
**dor.**

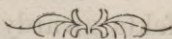
Konstantyna Wielkiego w przeciwną popadło ostateczność, w płaską i dziką niemal prostotę. Właściwem rzymskiego budownictwa znamiem uważają rozciągnięte sklepienie. Snycerstwo rzymskie nie wykazuje żadnego znamienitszego artysty rzymskiego pochodzenia. Różniło ono się tem od greckiego, iż w posągach portretowych unikało wszelkiej idealności, naśladowując wiernie naturę. Malarstwo nakoniec, ograniczające się głównie na portretach i ściennych *al fresco* malowidłach, pielegnowane było również od greckich po większej części artystów.

Greki Pauzanius rodem z Cezarei w Kappadocyi, uczeń Heroda Attyka, zasłużył się około dziejów sztuki greckiej. Odbył on podróż po Grecyi i wielu innych rzymskiego cesarstwa dzielnicach w Europie, Azyi i Afryce, a w opisie jej umieścił ciekawe szczegóły o greckich umiety pięknych utworach i połączył z nimi liczne powieści mityczne, które inaczej na potomność byłyby nie przeszły. Styl tylko jego jest nieco niedbały.

Dzieje  
umie-  
twa  
piękn.  
Pauza-  
nias.

## Pogląd ogólny.

Z wyjątkiem srogiego Kommoda i przechodniego Dydiusa Juliana na widowni dziejów pojawienia się, jaśnieli cesarze wieku tego tak mądrymi i szczęśliwymi rządy, iż okres ich panowania złotym nazwano wiekiem. I zaiste używali mieszkańcy państwa rzymskiego, pod obroną Trajana, Antonina i Marka Aureliusa tarczą, wszelkich korzyści zwycięskiej w boju ojczyzny i trwałego błogosławieństwa pokoju w całej obfitości. Nadzwyczajni, podziśdzieni podziwiani uczeni zdobili nadto dziełami swemi ten pamiętny okres czasu. Zdawałoby się, iż państwo rzymskie do nowego odrodziło się życia, a przecież postępowało ono na drodze upadku i zgonu, na którą już od czasów Sulli, Cezara i Augusta było wstąpiło. Jakoż silny niegdyś rdzeń narodu, ożywione miłością ojczyzny wolne obywatelstwo, któremu dawniej żadna sąsiednia potęga oprzeć się nie zdołała, zmarnowawszy siły żywotne, stawało się zniewieściałem i zgrzybiałem, a próżnie szeregów armii, przed którą niegdyś cała drżała ziemia, zapełniano obcemi, barbarzyńskimi żywioły. Nie dziw więc, że armia taka w swej swawoli i bezwstydnej zuchwałości nie wahała się sprzedać tronu największemu ofiarującemu. Co do ostatniego słoju społeczeństwa rzymskiego, przelicznych niewolników, ci w stosunku swym do zniewieściałego wolnego obywatelstwa stanowili zbyt wzgardzoną i wyższemu towarzystwu nieprzyjazną kastę, iżby z niej na przyszłość czerpać miano uroniony z serca narodu użytek siły fizycznej.



## Wiek trzeci po Chrystusie.

### Roczniki.

202. **Septymius Sewerus** rozkazał piąte prześladowanie chrześcian, najsroźsze w Afryce i Galii.
- 208 **Przeciw** dzikim **Kaledonii** mieszkańcom podjął  
do on zapalczywą wyprawę i zamierzył wytepić ten niesforny  
211. naród, ale śmierć, która go w **Eborakum** (w **Yorku**) zasko-  
skoczyła, nie dozwoliła mu dokonać tych mściwych za-  
miarów.
211. Synowie jego **Karakalla** i **Geta** nastąpili po nim w  
rządach.  
Chciwego mordów Karakallę znamionuje pugińał.
212. **Karakalla**, który młodszego brata **Getę** od dzieciństwa  
nienawidził, kazał go zamordować w ramionach  
własnej matki, a potem wezwał najsłynniejszego w onym  
czasie prawnika **Papiniana**, by wystąpił w obronie tej  
okropnej zbrodni. Gdy prawy **Papinian** odrzekł, iż bratobój-  
stwo łatwiej popełnić niżeli obronić, rozkazał srogi **Karakalla**  
i jemu życie odebrać.
217. **Karakalla** zamordowany był na wyprawie przeciw  
**Partom** za sprawą prefekta gwardyi **Makryna**, który po  
nim objął rządy cesarstwa. **Makryn** walczył nieszczęśliwie z  
**Partami**, i już następnego roku ustąpić musiał 15to letniemu  
218. **Eliogabalowi**. Tenże nazywał się właściwie **Bas-  
syanem**, ale przybrał nazwisko **Eliogabala** od tegoż imienia  
syryjskiego bożka słońca, którego był arcykapłanem. Do

jego wyniesienia na tron rzymski ta głównie przyczyniła się okoliczność, iż go synem Karakalli być wydano.

Słońce jaśnieje w jego portretowej obwódce, jakoż Bassyanus był kapłanem bożyszcza słonecznego w Emezie, zaprowadził cześć jego w Rzymie i sam jego przyjął imię.

Eliogabal miąłkiego był rozumu, skoro w swawoli ulubionego konia swego konsulem mianował. Pełna próżności matka jego Soemis utworzyła złożony z kobiet senat, w którym najpoważniej rozprawiano i radzono nad tem, komu przysłuża prawo strojenia się w materye jedwabne, jaki krój sukni tej, jaki owej przystoi niewieście, komu wolno jeździć w powozie a komu nosić się w lektyce i. t. p.

220.

Sala kwadratowa z siedzeniami przywołuje na pamięć ów senat.

Podnieceni do rokoshu żołnierze zamordowali Eliogabala i matkę jego Soemis, a **Alexandra Sewera**, ciotecznego Bassyana brata, okrzyczeli cesarzem. Rządy Alexandra, prowadzone zrazu dzielną ręką oględnej matki jego Julii Mammy i prawników Ulpiana i Pawła, przyjacioł cesarza, należą do najpiękniejszych wieku tego. Julia Mammea poważała wielce Origenesa, najsłynniejszego onego czasu ojca kościoła. Są nawet co utrzymują, że Julia i Alexander tajemnymi byli chrześciani.

222.

Podczas panowania Alexandra obalił **Artaxerxes**, namiestnik dzielnicy partyjskiej, panowanie Artabana, ostatniego Partów króla, i na gruzach państwa jego założył **nowoperskie królestwo**.

226.

Obwódka jego wizerunku mieści napis „Regnum Persarum” (królestwo perskie).

Dio Kassysus, godniejszy od innych uwagi wieku tego dziejopis, pisał w języku greckim dzieje rzymskie, które do roku 229go doprowadził.

229.

Swawolni pretoryanie, oburzeni surowością słynnego prawnika a ich naczelnika Ulpiana, zamordowali go przed oczyma cesarza Alexandra.

230.

Wyprawa Alexandra na perskiego króla Artaxerxesa, który Armenią wielką zawojował. Na potrzebie tej odwiódł Alexander spragnionego tronu lecz zniewieściałego senatora

230

do

234.

Owiniusa w sposób nader zajmujący od żądzy władzy najwyższej, której gorycze i ciężary podzielać mu kazał.

235. Gdy potem Alexander nad Ren przeciw Germanom wyruszył, zamordowali go w pobliżu Moguncyi wraz z jego matką oburzeni jego surowością żołnierze. Wódz ich Maxymian, który ich do tego podniecił rokoszu, okrzyczan był na jego miejscu cesarzem. Tak głęboko upadła była godność tronu rzymskiego, iż wyniesiono nań syna trackiego pasterza, prostego przedtem szermierza, który okrom swej siły fizycznej żadnych nie posiadał zalet.

W obwódce jego wizerunku widzisz rękę z maczugą, znamię dawniejszego Maxymiana stanu szermierskiego.

Dziki on, chciwy i wszelką szlachetnością pogardzający cesarz wydał rozkaz szóstego chrześcian prześladowania, najdotkliwszego biskupom i kapłanom.

238. Srogość i chciwość Maxymiana, przed którą nawet skarby kościelne nie ostały się, wywołały powszechne przeciw rządóm jego powstanie. W Afryce wyniesiono na cesarstwo 80cioletniego namiestnika Gordyana Igo, a syna jego Gordyana IIgo proklamowano spólrządca. Aliści Gordyan IIgi poległ pod Kartaginą w walce z Kapellianem, namiestnikiem Maurytanii, zaczem Gordyan Iy sam sobie życie odebrał. Natenczas mianował senat cesarzami senatorów: dzielnego Maxyma i oględnego Balbina, których przyszyłym następcą przeznaczył 13toletniego Gordyana IIIgo, wnuka Gordyanowego, zaszczyconego tytułem Cesarza. Maxymiana, który wyszedł na 238. spotkanie powstańców, zabili pod Akwileją właśni jego żołnierze, poczem pretoryanie, niedowierzając przebiegłym senatorskich cesarzów rządóm, obu zamordowali cesarzów, a Gordyana IIIgo okrzyknęli jedynowładzcą.

Obwódka jego wizerunku mieści napis „XIII An.” co przypomina jego wiek młodociany.

140. Ammonius Sakkas († 241) z Alexandryi założył neoplatonizmu systema filozoficzne, które jest mieszaniną filozofii greckiej z marzycielstwem orientalnem.

Po Artaxerxesie, założycielu nowoperskiego królestwa, objął rządy Persyi Sapor czyli Szapur, straszliwy Rzymian nieprzyjaciel. 241.

Ramy portretu jego mieszczą tarczę z mieczem na znak wojennego Sapora usposobienia.

Wyprawa na Persów, na której burzliwe żołnierstwo zamordowało Gordyana IIIgo. 242

do  
244.

Nastąpił po nim Filip Arab, który z wielkim przepychem obchodził tysiącnoletnią założenia Rzymu rocznicę. 244.  
248.

Wieniec zwycięztwa z napisem „Roma” przypomina to zdarzenie.

Gdy legiony Mezyi i Pannonii rokosz przeciw niemu podniosły, wysłał Filip senatora Decyusa na ich uskromienie. Aliści rokoszanie znagli Decyusa do przyjęcia godności cesarskiej i wyszli z nim na spotkanie Filipa, który w walce pod Weroną zwycięztwo i życie utracił. 249.

Decyus był jednym z najżarliwszych prześladowców chrześcian i zamierzył w zaślepieniu swem całe wytepić chrześciaństwo. 250.

Decyus zginął na potrzebie przeciw Gotom, zczem wyniesiony na cesarstwo Gallus za opłatą rocznej daniny pokój od zwycięzkiego nieprzyjaciela uzyskał. Podwładny jego Emilian pobił Gotów na głowę i odebranemi nieprzyjacielowi łupy obdarzył żołnierzy, którzy go cesarzem okrzyknęli. Galla zabili własni jego żołnierze. Tenże sam los spotkał niezabawem i Emiliana, gdy Waleryan, który 251.

Gallowi na pomoc z Recyi był wyruszył, na italskiej stanął ziemi, od żołnierzy swych cesarzem okrzyczany. 253.  
253.

Umieszczony w miejscu wizerunku jego znak przedstawia smutny Waleryana koniec. Sapor bowiem kazał zeń zedrzyć skórę, wypchać ją i u sklepienia świątyni perskiej zawiesić.

Pod jego panowaniem umarł **Origenes**, największy i naj-słynniejszy z ojców kościoła wieku 3go. 254.

Waleryan wydał rozkaz 8go prześladowania chrześcian. 258.

Król perski Sapor jął go w niewolę, w której srodze z nim się obchodził. Wyniesiony po nim na tron rzymski syn

260. jego Gallienus miał do stoczenia ciężką walkę z tak zwanymi 30stą tyranami (spółzawodnikami) i zamordowany był krytobójczo pod Medyolanem na wyprawie przeciw jednemu z nich Aureolowi.

W miejscu wizerunku jego stoi napis „XXX Tyranni” (30 tyranów) którzy wraz z nim do walki o tron rzymski wystąpili.

268. Po nim proklamowano cesarzem Klaudiusa IIgo, najdzielniejszego z pomiędzy jego wodzów. Tenże pobił Gotów na głowę w walnej pod Naissus (Nissą w Mezyi) bitwie, zaczem przydomek Gotyka otrzymał. Alie już następnego roku umarł Klaudius na morową zarazę.

Tarcza z mieczem przypomina dzielną obronę cesarstwa silnym ramieniem Klaudiusa IIgo.

270. **Aurelian** objął po nim rządy cesarstwa. Dzielny monarcha ten, przekonany, iż wzmagający się napływ barbarzyńców zagrażał bezpieczeństwu stolicy, kazał ją potężnym obwieść murem, dokonany dopiero pod panowaniem Probusa. Nie zdołał on powstrzymać natarczywych Gotów i odstąpił im Dacyi, tak iż Dunaj niższy jak dawniej przed Trajanem północno-wschodnią cesarstwa rzymskiego stanowił granicę. Potem podjął Aurelian wyprawę na wschód dla pokonania **Zenobii**, wdowy po Odenacie, jednym z 30tu tyranów, która w Syrii do wielkiej wzbiła się potęgi, pobił wojska jej pod Emezą i zdobył okazałą jej stolicę Palmyrę, przyczem jął w niewolę tchnącą bohater-  
 273. skim duchem królową i skazał na śmierć dzielnego jej ministra Longina, słynnego filozofa.

- Ztamtał udał się Aurelian na uskromienie bogatego kupca Firmiusa, powstałego przeciw Rzymianom i dążącego do owładnięcia rządów Egiptu. Pokonawszy Firmiusa, poszedł Aurelian na Tetryka, ostatniego z 30tu tyranów, którego  
 274. na polach katalońskich (*Chalons sur Marne*) zwyciężył.

275. Wkrótce przed swą śmiercią dopuścił Aurelian dziewiąte chrześcian prześladowanie.



Z obawy przed karą zamordował go jego pisarz, poczem bogaty senator Tacyt wstąpił na tron rzymski. Tego zabili następne już roku żołnierze, a w trzy miesiące po nim brata jego i następcę Floryana, po którym dzielny cesarz **Probus** nastąpił.

Umieszczony w obwódce wizerunku Tacyta zwój z napisem „Tacitus” oznacza pochodzenie tegoż cesarza od słynnego dziejopisa Tacyta, którego dzieła on 10kroć rocznie kosztem państwa odpisywać kazał. Winogrono zaś w obwódce Probusego przypomina rozkrzewienie winnej latorośli we Francji, nad Renem i w Węgrzech za sprawą tegoż cesarza.

Cesarz Probus zniósł zakaz krzewienia szczepu oliwnego i winnej latorośli poza granicami Italii, a odtąd poczęto je szczepić w Galii, nad Renem i w Pannonii, jego ojczyźnie.

Żołnierze jego, których nie przestawał naglić do robót publicznych, zamordowali go w pobliżu Syrmium i wynieśli na cesarstwo naczelnika gwardyi Karusa. Tego raził piorun na wyprawie partyjskiej, a dwaj jego synowie Karyn i Numeryan nastąpili po nim w rządach. Ostatniego zabił Aper, teść jego, który najwyższą zamierzył opanować władzę. Aliści pretoryanie okrzyknęli cesarzem **Dioklecyaną**, najdzielniejszego z wodzów Karusa, który Apera własną ściał ręką, a występnego Karyna po siedmiu pokonał miesiącach.

Straszliwy rokosz chłopski Bagodów w Galii, pokonany dzielnością wodza Maxymiana Herkula, którego za to Dioklecyan spóđrządca swym mianował.

Kosa, cepy i grabie przywołują na pamięć to smutne zdarzenie.

Oprócz Maxymiana obrał Dioklecyan dwóch jeszcze spóđrządców, Galeriusa i Konstancyusa Chlora. On i Maxymian zaszczytami byli tytułem Augustów, Galerius i Konstancyus przydomkami Cezarów. Dioklecyan objął potem zarząd wschodnich dzielnic azyatyckich z Egiptem, Cezar jego Galerius zastąpił go w Tracji, Illyrii i Grecyi, Maxymian panował w Italii i Afryce, a Cezar jego Konstancyus w Hiszpanii, Galii i Brytanii.

294 do Wyprawa Dioklecjana i Galeriusa na perskiego  
297. króla Narsesa Igo, na której Rzymianie nieprzyjaciela  
aż za rzekę Tygrys ścigali.

296. Dioklecjan pokonał zwycięzko rokosz Achillea w  
Egipcie, który tamże niezawisłe od Rzymian chciał założyć  
państwo.

## Geografia.

Rzymia-  
nie nie  
myśla  
już o  
podbo-  
jach.  
Zelży we  
środku  
obrony.

Wiek 3ci wykazał dowodnie prawdę, która już Adryana była przekona-  
niem, iż dla Rzymian na zawsze minął był okres podbojów. Pomiedzy 30tą  
wieku tego cesarzami i tak zwanymi 30tą tyranami nie miał już wprawdzie Rzym  
ani Trajanów ani Marków Aureliuszów, acz byli i między nimi wielcy wojownicy  
jak Septymius Sewerus, pogromca Kaledonczyków, Klaudius IIgi, stra-  
szny i zwycięzki wróg Gotów, Aurelian, uwięziony słynnej Zenobii zwy-  
cięzca, i dzielny Dioklecjan. Ale bohaterowie ci poświęcili całą dzielności swej  
nisilność trudniejszej z każdym dniem obronie cesarstwa w walce z nacierającymi  
coraz śmieiej i silniej barbarzyńcami i zabezpieczali pokój krajowi niebezpiecznem  
dzikich hord w granice cesarstwa lub nawet w szeregi armii rzymskiej przyjęciem,  
częściowem ograniczeniem albo nawet zupełną wpływu swego w niektórych dziel-  
nicach utratą, zupełnem całego obszaru ziem barbarzyńcom odstąpieniem a nawet,  
jak Gallus w walce z Gotami, za pomocą zelżywego dani opłacania. Rzym prze-  
żył 1000 lat wieku, a zgrzybiałość jego paraliżowała wszystkie administracji  
organa i tyle dawniej potrzebne a zewnętrznemu nieprzyjacielowi groźne ramię  
wojennych zastępów. Napróżno starano się zasilic armią żołnierzami żywoity (wpro-  
wadzeniem barbarzyńców w szeregi rzymskie); te bowiem nie tylko nie przyniosły  
pożądanego skutku, ale nadto przyspieszały jeszcze nieodwrotny upadek złożonego  
chorobą zgrzybiałego cesarstwa.

Kaledo-  
nia po-  
rzucona.

Septymius Sewerus postanowił podbić Kaledonów i wcielić kraj  
ich do państwa rzymskiego, alie mimo gwałtowności charakteru i dzielności w  
boju nie zdołał on dopięc wytkniętego celu i ograniczył się wkońcu na utwierdze-  
niu wału Adryanowego.

Arme-  
nia.

Wyprawy na Persów pod panowaniem Alexandra Sewera i jego  
następców kończyły się zwykle na niekorzyść Rzymian. Artaxerxes zdobył (232)  
Armenią wielką, która przez kilkadziesiąt lat w mocy Sassanidów pozostała.  
Dopiero gdy Tyrydat IIIci, który chrześcijaństwo przyjął, odzyskał (286) przy  
pomocy Dioklecjana przypadające mu prawem dziedzictwa królestwo armeń-  
skie, wrócili też i Rzymianie do dawnego na państwo to wpływu, nie w tej już  
atoli rościągłości jak za czasów Trajana lub Marka Aureliusa.

Dacya  
Gotom  
odsta-  
piona.

Gotów pobit wprawdzie (269) Klaudius IIgi pod Nissą, alie po  
zgonie cesarza tego ponowili oni swe na dzielnicę cesarstwa najazdy, a Aurelian  
poczytał za rzecz konieczną odstąpienie im zdobytej od Trajana Dacyi.  
Wielką część osiadłych tamże osadników rzymskich przesiedlił Aurelian do Mezji

na prawy brzeg Dunaju, która odtąd miano Dacyi Aureliańskiej przybrała.

Dacya  
aureliań-  
ska.

Korzystniejsze dla Rzymian były Aureliana wyprawy na Alemanów, na królową Palmiry, na egipskiego powstańca Marka Firmiusa i Tetryka, ostatniego z tak zwanych 30tu tyranów. Ztemwszystkiem nie miały one już na celu podbojów, lecz obronę zagrożonych państwa granic. Podobnie ograniczyli się tyran Postumius i cesarz Probus na utwierdzeniu i zapewnieniu wału zarzeńskiego (*Limes transrhenanus*) przeciw Alemanom, którzy go jednak z końcem wieku tego przełamali i obronne niwy dziesięcinne w swoją zajęli posiadłość.

Alema-  
nie zaj-  
mują  
niwy  
dziesię-  
cinne.

Tak więc stanowił Dunaj, jak z początkiem wieku 1go, od źródła swego aż do ujścia, dalej Ren, od źródlowisk Dunaju aż do swego w morza upływu, i utwierdzony staraniem Septymiusa Sewera graniczny wał Adryana w Brytanii, coraz słabsze cesarstwa rzymskiego w Europie granice. A podobnie nie zdołał w Azji ani Tygrys ani posunięty ku jego falom mur medyjski powstrzymać skutecznie nawału wzrastającego w potęgę nowoperskiego królestwa.

Granice  
rzym.  
na końcu  
wieku  
3go.

O podziale administracyi cesarstwa, dokonanym 292 przez Dioklecjana powiedziano już wyżej przy rocznikach.

## Kronika i historia.

### Państwo rzymskie.

Po zwycięstwie Partów zajął się **Septymius Sewerus** wyłączenie staraniem około prawodawstwa i wewnętrznej kraju administracyi, przyczem podobną jak przy pokonaniu nieprzyjaciół odznaczył się surowością. Względem synów tylko swych, Karakalli i Gety, których spółrządcami mianował, i faworyta swego, naczelnika gwardyi Plaucyana, był on zbyt pobłażliwym. Plaucyan podnosił się jak niegdyś Sejan w znaczeniu u dworu i przeprowadził wkońcu ożenek Karakalli z swą władzychciwą córką. Karakalla atoli szukał środków zgubienia nienawistnego sobie teścia, oskarżył go o zdradę stanu przed Sewerem i kazał go zamordować w obecności cesarza. Słynny prawnik **Papinian** zajął opróżnione po nim miejsce prefekta gwardyi, z których jeden najwyższemu przewodniczył sądownictwu, a drugi miał zarząd spraw wojskowych. Przy pomocy nie mniej wielkich prawników Pawła i Ulpiana organizował Papinian sądownictwo i na sprawy publiczne wywierał wpływ niepośledni, przyczem swem szczerem sprawiedliwości pomi-

S. Se-  
wer  
193  
do  
211.

Kara-  
kalla i  
Plau-  
cyan.

204.

Ustawo-  
daw-  
stwo.

211. Wyprawa kaledońska. łowaniem wiekopomną zjednał sobie sławę. Uporządkowawszy w ten sposób wewnętrzną państwa administracyą, podjął Sewer acz w podeszłym już wieku wyprawę na Kaledonów, których za nieustanne Brytanii najazdy uskromić postanowił. Dotarł on wgłąb ich kraju, gdzie wielu utracił żołnierzy, i powziął nawet myśl wyćpienia całkowitego Kaledonów rodu. Upamiętał się jednak i przestał na polityce Adryana, którego wał graniczny utwierdził. Umarł on w

211. Karakalla Eborakum (Yorku) ze zgryzoty nad zepsuciem własnych synów, z których starszy nawet na życie jego był godził.

Po Septymie Sewerze nastąpili obaj jego synowie M. Aurelius Antonin Bassyanus, dla długich sukni galickich jakie nosił Karakallą nazwany, i P. Septymius Antonin Geta,

211 do którzy od dzieciństwa o walki kogucie i szermierskie igrzyska w nieubłagalną popadli byli nieprzyjaźni i w dozgonnej żyli nienawiści. Karakalla godził jeszcze za panowania Sewera na życie młodszego brata, alic matka Julia Domna, zasłaniała go przed bratobójczemi onegoż razami. Po śmierci atoli Sewera nie mógł Karakalla ścierpieć spółrządcy w osobie nienawidzonego brata, i w objęciach własnej matki kazał zamordować Getę. Poczem nie uspokoiła się rozpasana srogość jego

212. aż po wymordowaniu około 20.000cy ludzi jakoby Gety stronników. Karakalla zażądał od Papiniana, by wystąpił w obronie tej okropnej zbrodni, a gdy odeń wręcz odmowną otrzymał odpowiedź, skazał on na śmierć i tego najsłynniejszego wieku swego

212. prawnika. Dla dogodzenia swej nieskończonej rozrzutności i bezustannemu żołnierzy obdarzaniu, którym jawnie oświadczył, iż panowanie jego i losy całego kraju od nich są zawisłe, nie wzdrygał on się przed żadnem okrucieństwem, przed wyrokami śmierci, ciemięztwy i grabieżą majątków skazanych obywateli, byle zapewnił skarb wypróżniony. Nadał on wolnym nieobywatelom prawo obywatelstwa rzymskiego, przez co pomnożył wysokie podatki od wyzwoleńców i dziedzictw. Na wyprawach swych, podejmowanych jedynie dla wydobywania sum nowych za pomocą nieskończonych uciemień, naśladował Karakalla wnet Alexandra Wielkiego, wnet Sullę, to znów Achilla lub innego bohatera, czem wszelako śmiech tylko i wzgardę obecnych obudzał. Na podjętej do Egiptu wyprawie zgromadził on całe do broni zdolne obywatelstwo i w pień go wyciąć rozkazał, bo dawniej pozwoliło sobie szydzić z niecnych jego postępków. Z Egiptu ruszył Karakalla na Partów, przezimował w Edessie i do nowej na nich z następnem latem gotował się wyprawy, zamordowany w chwili ruszenia w pochód, za sprawą prefekta gwardyi

Wy-cieczka do Partyi.

Makryna, którego także zgładzić postanowił. Z obawy przed 217. armią, której ulubionem był bożyszczem, wyniesiono Karakallę także w poczet bogów. Jedyną zamordowanego cnotą było dzielenie trudów wojennych zarówno z prostym żołnierzem. Z budowli staraniem Karakalli wzniesionych zasłynęły przed innymi łaźnie jego imienia (*Thermae Antoninae seu Caracallae*), które dziś jeszcze w

Budo-  
wle.

Po zamordowaniu Karakalli okrzyczano w Edessie cesarzem Makryna, który jednak nie posiadał potrzebnych zdolności do utrzymania się na ślizkim Rzymian tronie. Partowie zadali mu klęskę i zagnali go nie tylko do zwrócenia zdobytych orężem Karakalli łupów ale nadto do zapłacenia znacznej sumy pieniężnej tytułem wynagrodzenia. Natenczas powzięła bogata Julia Meza, ciotka Karakalli, która z córkami swemi Mammeą i Soemis w syryjskiem mieście Emezie na wygnaniu żyła, myśl wyniesienia na cesarstwo wnuka swego a syna Soemi Bassyana, arcykapłana syryjskiego bożka słońca Eliogabala, i po nim Eliogabalem zwanego. Rozgłoszono więc, iż urodziwy a dostojnością swą jaśniejący 15-letni Eliogabal był synem Karakalli, a pozyskane bogatemi dary żołnierstwo okrzyczało go cesarzem. Makryn poniósł klęskę pod Antiochią od stronników Eliogabala, zamordowany wraz z synem swym na ucieczce w Chalcedonie.

Ma-  
kryn  
217  
do  
218.J. Meza,  
Soemis  
i Bassy-  
anus.czerw.  
218.

Eliogabal, który bez wychowania i zasad, dzieckiem już ujrzał się w posiadaniu władzy cesarskiej, nadużywał jej w bezustannych swej zesputej fantazy wybojach. Próżna matka jego Soemis umacniała go jeszcze w jego dziwactwach i srogości. Zaprowadził on w Rzymie cześć Baala, Molocha i swego syryjskiego bożka słońca, którym nawet ludzi porzucał w ofierze. Pod względem rozwiozłości i zbytków przeszedł on nawet swoich poprzedników. Co niegdyś Kaligula w napadzie szaleństwa zamierzył, dokonał Eliogabal i mianował konia swego konsulem. Pokoje pałacu swego kazał on posypać utartem na proch złotem i srebrem, by po złocie poważnie mógł stapać. Matka jego Soemis utworzyła senat z niewiast złożony, który czuwał nad przestrzeganiem etykiety dworskiej i przystojnym każdemu stanowi ubiorem. Niezabawem przekonała się jednak władzychiwa Julia Meza, która z matką cesarza w senacie nawet zasiadła, iż dziecinne Eliogabala postęпки i liczne władzy nadużycia zgubią go prędzej czy później. Pracowała ona więc potajemnie nad wyniesieniem drugiego wnuka swego Alexyana, syna Mammei, nazwanego później Alexandrem

Elio-  
gabal  
218  
do  
222.Senat  
niewie-  
ści.J. Meza,  
Mammea  
i Alexy-  
anus.

Sewerem. Alexyan tedy mianowany był spólrządca już w 12tym roku życia i ogłoszony następcą, poczem Meza i Mammea nie omieszkały pozyskać dlań żołnierstwa. Gdy tedy dnia pewnego cesarz z Alexandrem pojawił się w obozie, od żołnierzy jednak nie z takim jak jego przysposobienie i spólrządca przyjęty był zapalem, postanowił on ukarać sprawców tej niechęci, i zagroził nawet bezpieczeństwu Alexandra. Pozyskani atoli dla Alexandra Sewera pretoryanie powstali przeciw Eliogabalowi i zamordowali go wraz z matką.

v marcu

222.

Alexander Sewer-rus 222 do

235.

Prawni-ctwo.

Gward-ya.

230.

Wypra-wa per-ska

230 do

234.

Dla młodocianego wieku **Alexandra Sewera** ustanowiono regencyą, którą po zgonie Mezy (223) ogłędna matka cesarza dzielnie sprawowała. Julia Mammea zajęła się przedewszystkiem starannem młodocianego monarchy wychowaniem, przyczem także ster spraw publicznych na bacznej trzymała wodzy. Pomysły filozofii stoicznej były jej zasadami, wszakże i nauki chrześcijaństwa nie były jej obce. Poważała ona Origenesa, słynnego chrześcijańskiego filozofa, a syn jej znał piękną Chrystusa przypowieść: „Nie czyn innym, czego nie chcesz, by tobie czyniono.” Ozdobił on własny pałac temi wzniosłemi słowy, a gdy skazanych na śmierć tracić miano, przypominał je w głos zwiastnik winowajcy i przytomnym. Słynni prawnicy Ulpian i Paulus byli jego przyjaciółmi i doradcami. Złożony z 52óch członków wydział senatu zajmował się ogłędnym rozbiorem wszystkich z łona gabinetu wychodzących rozporządzeń. Podobnie jak administracya państwa było i życie cesarza we wszystkiem wzorowem. W rozdawnictwie posad publicznych baczył Alexander głównie na zasługę, wspierał zakłady naukowe i ubogich, zaprowadzał oszczędności w administracyi publicznej i pragnął przywrócić dawną w obyczajach prostotę. Nie przestrzegał on zbyt ściśle prerogatyw monarszych, i nie zrażał się nigdy ciężkimi panującego obowiązkami. Starania tylko około nowej gwardyi posunął Alexander zbyt daleko, zdołując znaczny hufiec pretoryanów w srebrne i pozłacane tarcze; pomnożył bowiem tym nakładem wydatki publiczne, posiał w armii zawiść i niezgodę, a swawoli pretoryanów nowy podsunął żywiol. Natomiast pracował on z Ulpianem, który jeszcze za panowania Eliogabala został był prefektem gwardyi, starannie około zaprowadzenia surowszej w armii karności. Rozjątrzeni atoli zamiarami temi pretoryanie zamordowali Ulpiana w obecności cesarza. Alexander podjął wyprawę na Artaxerxesą, który 226 nowoperskie założył był państwo i niezadługo potem zapragnął rozprzestrzenie jego granice kosztem dzielnic rzym-

skich. Potrzeba ta tem była pamiętą, iż Alexander na niej odwiedził w sposób szczególny zniewieściałego senatora Owiniusamilla od zamiarów owładnięcia tronu, którego tenże tak gorąco był za-  
 pragnął. Skoro tylko cesarz dowiedział się o zamiarach Owiniusamilla, kazał on go natychmiast do siebie przywołać, podziękował mu, iż ciężar spraw publicznych dobrowolnie na się bierze, i mianował go spółrzędcą w obecności zgromadzanego senatu. Owinius, który z tej przygody w śmiertelnej zrazu trwodze zostawał, upodobał sobie niezabawem w oddawanych osobie swej zaszczytach. Gdy jednak później obarczon sprawami publicznymi, a z wybuchnięciem wojny perskiej niedogodnościami wyprawy utrapion, ani w dzień ani nocą nie miał upragnionego spoczynku, i nakoniec, zawsze przy boku Alexandra, miał się zmierzyć w boju z nieprzyjacielem, natedy wyrzekł się Owinius cesarstwa. Alexander rozśmiał się i pozwolił mu wrócić do spokojnej wiejskiej zaciszy. Po wyprawie tej, zakończonej podbojem wielkiej Armenii orężem Artaxerxesego Igo, pospieszył Alexander nad Ren na obronę granic przeciw Germanom, gdzie atoli od żołnierstwa, rozjątrzonego jego surowością i za sprawą wodza Maxymina do rokoszu podnieczonego, zamordowany był w pobliżu Moguncyi wraz z matką.

Po zamordowaniu dzielnego Alexandra Sewera wynieśli żołnierze na cesarstwo dzikiego Maxymina, rodem Traka, syna prostego pasterza, który dla swej olbrzymiej wielkości, odwagi i nadzwyczajnej siły fizycznej z szermierza i prostego żołnierza wzbił się był do godności wodza. Miał on półosmej stopy wysokości i nie ustępował koniowi pod względem chyżości, a 20 funtów mięsa zdołałały zaledwie głód jego zaspokoić.

Z Maxyminem rozpoczyna się zupełny despotyzm wojskowy rozdwojonej niezgodą armii. Ten smutny stan rzeczy, połączony z równoczesnemi barbarzyńców napadami, groził cesarstwu zupełnem rozwiązaniem.

Maxymin nie pokazał się w Rzymie podczas swego panowania, ale pozostał na czele armii, wielkich zdobyczy układając plany, i podjął kilka wypraw na Germanów. Chciwość jego, posunięta do grabieży sum na igrzyska publiczne przeznaczonych, a nawet do łupieży skarbów kościelnych, jego srogość i surowość w wydobywaniu podatków, marnotrawionych rozdawnictwem między najdzikszych żołnierzy, nakoniec niegodne jego względem wszystkich tych postępowanie, którzy albo urodzeniem albo majątkiem odznaczali się, oburzały nawet najspokojniejszych obywateli i pobudzały ich do powstania. W Afryce ogłoszono cesarzem 80cioletniego

Owinius.

Armenia.

w marcu

235.

Maxymin

235

do

238.

**Gordyan Igo** 238. namiestnika Gordyna Igo, dodając mu do pomocy syna jego Gordyana Igo, poczem i senat wybór ten potwierdził. Alić Kappelianus, namiestnik sąsiedniej Maurytanii, poraził Gordyana Igo w potyczce pod Kartaginą, gdzie tenże poległ, zczem Gordyan Iszy na wiadomość o tej klęsce po jednomiesięcznem królowaniu samobójstwem życia dokonał. Gdy potem Maxymin na czele armii ku stolicy cesarstwa wyruszył, mianował senat cesarzami doświadczonego w boju Papiena Maxyma i oględnego męża stanu Balbina, którym z tytułem Cezara dodał 13toletniego wnuka Gordyanowego, Gordyana IIgo. Maxymin doznał w Italii dotrwałego oporu, który go podczas oblężenia Akwileji do wielkiej względem własnych żołnierzy pobudzał surowości. Oburzyło się nią zuchwałe żołnierstwo i zamordowało go wraz z synem pod murami miasta. Rokoszenie przyzwolili na wybór senatu.

**Gordyan IIIco** 238. Zaledwie atoli usunięto Maxymina, a już pretoryanie, obawiając się arystokratycznych rządów senatorskich, popadli z senatem w zatargi, zabili obu cesarzy Maxyma i Balbina i okrzyczeli Gordyana IIIgo jedynowładczą cesarstwa. Dzielnym do Mizyteus, mianowany prefektem pretoryanów, zaślubił z nim 244. swą córkę i silną ręką prowadził w jego imieniu ster państwa. Mizyteus umarł jednak na wyprawie przeciw perskiemu królowi Saporowi Imu, który do Syryi był wtargnął i Antyochią zagroził, a Arab Filip mianowany był po nim naczelnikiem gwardyi. Władzychiwy Filip zapragnął cesarstwa, podburzył żołnierzy na 244. młodocianego cesarza, kazał go zamordować i opanował tron, przyznany mu także od naglonej koniecznością senatu.

**Filip Arab** 244. Filip Arab zawarł natychmiast pokój z Persami i udał się do Rzymu, gdzie uroczyście tysiącnoletnią założenia tego miasta obchodził rocznicę. W tymże czasie powstało z 249. łona rozmaitych legionów rzymskich, kilku spółzawodników o cesarstwo. Legiony w Mezyi i Pannonii proklamowały cesarzem senatora Decyusa, którego tamże Filip dla przytłumienia rokосу był wysłał, zmusiły go stanąć na ich czele i na Filipa uderzyć. Filip 249. Arab wyszedł na ich spotkanie, aliści pod Weroną utracił zwycięstwo i życie.

**Decyus** 249. Pod panowaniem Decyusa wtargnęli Gotowie do cesarstwa nad dolnym Dunajem. Na podjętej przeciw nim potrzebie utracił Decyus wielką część żołnierza i zginął wraz z synem swoim. 251. Pozostałe niedobitki wyniosły z pomiędzy wodzów



Gallusa na cesarstwo, który rychło z nieprzyjacielem ze- **Gallus**  
 lżywy zawarł pokój, roczną przyrzekłszy płacić mu daninę **251**  
 (*tributum*). Dowodzącemu w Panonii Emilianowi powiodło się **do**  
 porazić Gotów w odnowionej wojnie. Emilian rozdzielił między **253.**  
 żołnierzy wydarte nieprzyjacielowi łupy, zaczęm ci, oddając hołd jego  
 dzielności, a szczodroblivością jego ujęci, cesarzem go okrzykli.

Gallus, na którego spotkanie Emilian do Italii wyruszył, zabity **Emi-**  
 został od własnych żołnierzy. Toż i Emiliana spotkał niebawem los **lian**  
 podobny. Gdy bowiem Waleryan, wyruszywszy z Recyi na po- **253.**  
 moc Gallowi, na italskiej stanął był ziemi, padł Emilian wśród ro-  
 koszu własnego żołnierstwa, które Waleryana cesarzem uznało.

Waleryan był dzielnym wodzem i posiadał niejedną piękną **Wale-**  
 zaletę; był albowiem sprawiedliwym, pełen prostoty obyczajów i **ryan**  
 zamiłowania w porządku. Przy wyuzdanym atoli despotyzmie **253**  
 wojska, przy wzmagającym się wewnętrznej administracyi **do**  
 nieładzie i groźniejszych coraz spustoszeniach dzielnic rzymskich **260.**  
 dziką ręką barbarzyńców (Franków, Alemanów, Gotów, Persów), **Zameł**  
 którzy z jednego wyparci końca, w inny ponieśli pożogę i zniszczenie, **powsze-**  
 którzy (jak Gotowie) do Aten i Efezu zapuszczali swe zagony i bogate- **chny.**  
 temi obarczeni łupy znów do swoich wracali siedzib, niepodobna  
 było Waleryanowi i mianowanemu spółrządcą synowi jego zapewnić  
 cesarstwu pokój i porządek. Na wyprawie przeciw Persom popadł **Wypra-**  
 Waleryan podczas schadzki z Saporem w moc nieprzyjacielską, **wa per-**  
 traktowany niegodnie od króla tego w niewoli. Opowiadają bo- **ska.**  
 wiem, iż mu Sapor ciężkie nałożył kajdany i w nich za sobą go włó- **Koniec**  
 czył, iż przy wsiadaniu na koń po jego stapał grzbiecie, a gdy **Walery-**  
 nakoniec śmierć sromocie tej koniec położyła, kazał Sapor zedrzeć **ana.**  
 z niego skórę, na czerwono ją ubarwić i wypchaną powiesić u sklepie-  
 nia świątyni, gdzie ją w swawoli rzymskim pokazywał posłom.

Panowanie syna jego Galliena pamiętne jest wystąpieniem **Galli-**  
 tak zwanych 30tu tyranów. Niestosownie jednak przyrównują **enus**  
 ich do 30tu tyranów ateńskich (404 pd. Chr.), jakoż liczba proklamowa- **260**  
 nych po dzielnicach od różnych legionów spółzawodników cesar- **do**  
 stwa nie doszła 30tu. Odenatus na wschodzie, Aureolus w **268.**  
 Illyryi, Postumius i Tetrykus w Galii i Hiszpanii byli najsłyn-  
 niejszymi z pomiędzy tyranów. Nagłe tylu panujących w jedneje  
 chwili powstanie i napływ barbarzyńców ku granicom rzym-  
 skim zdawały się zwiastować zupełne cesarstwa rozwiązanie. Gdy  
 atoli tyrani ci dzielnymi po większej części byli wojownikami, nie  
 omieszkali oni bronić zagrożonych dzielnic przed najezdami ludów

barbarzyńskich. Odenatus odparł Persów zwycięzko, i mianowany spólrządcą Galliena, otrzymał zarząd dzielnic wschodnich, który po nim żona jego, tchnąca bohaterskim duchem Zenobia, dzielną prowadziła ręką. Gallienus zginął pod Medyolanem z ręki krytobójczej na podjętej przeciw Aureolowi potrzebie.

**Klaudiusz IIgi**, najdzielniejszy z pomiędzy jego wodzów, otrzymał po nim cesarstwo. Dobył on Medyolanu i kazał ściąć Aureola. Klaudiusza sławia dziejopisowie z przenikliwości i oględnych rządów, jakoż zwycięztwy swemi nad barbarzyńcami i rokoszany otworzył następcom drogę do przywrócenia jedności w administracyi cesarstwa. Alemanów, którzy aż do Italii wtargnęli, poraził on nad jeziorem benackiem (*Lacus Benacus* dzisiejsze *Lago di Garda*) i wyparł ich poza Alpy. Potem pokonał on w walnej pod Naissus (Nissą w Mezji) bitwie Gotów i innych barbarzyńców, którzy z północnego pomorza Pontu roznosili spustoszenie po Mezji, Tracyi, Pannonii i Illyryku a nawet do Krety i Cypru na nawach swych popłynęli, i ocalili w ten sposób do czasu cesarstwo rzymskie od najazdów barbarzyńców. Klaudiusz IIgi, zaszczycony przydomkiem Gotyka, padł ofiarą morowej zarazy w Syrmium, przeznaczwszy następcą po sobie Aureliana, najdzielniejszego z swych wodzów, którego też legiony natychmiast proklamowały i senat uznał cesarzem.

Zaledwie atoli stanął **Aurelian** w Rzymie, a już na Markomarianów ruszać musiał w pole i wygnać ich z wyższej-Italii. Na pogoni za nimi doszła go wiadomość o wtargnięciu Alemanów w ziemie italskie, których także odpędził. Aurelian pojął wybornie grożące stolicy niebezpieczeństwo, kiedy już ani Dunaj ani Alpy nie zdołały powstrzymać najazdów barbarzyńców, i postanowił otoczyć Rzym potężnym murem warownym, który dziś jeszcze wskazuje ślady dawniejszego stolicy obwodu. Gottom jednak nie zdołał Aurelian oprzec się skutecznie i nadał im w posiadłość Dacyą. W ten sposób Dunaj niższy sączył się znów jak w pierwszym wieku na północnej cesarstwa granicy, Mezya jednak, odtąd Dacyą aurelianską nazwana, Tracya i Illyryk pozostały do czasu wolne od napadów barbarzyńców. Tymczasem wzbiła się na wschodzie, w słynnej z handlu i przepysznych gmachów Palmirze, **Zenobia**, wdowa po Odenacie, do wysokiej potęgi. Łączyła ona mężkie zalety z niewieściami i jaśniała nie tylko urodą i czystością obyczajów, ale nadto głębokiem ukształceniem, przenikliwością rozumu, polityczną oglę-

dnością i bohaterską odwagą. Ubior jej był w połowie grecki w połowie orientalny, a ciężki szyszak zdobił jej skronie. Panowanie jej rozciągało się na Egipt i wielką część Azji-mniejszej, gdzie Aurelian po ukończeniu potrzeb germańskich hufce jej zaczął wyparł on jej wojska z Azji-malej i pobił je w walnej pod Emezą 273. bitwie, poczem do oblężenia Palmiry przystąpił. Dla braku żywności nie zdołali długo opierać się Palmirzanie, zaczęła Zenobia postanowiła ratować się szybko na dromedarze ucieczką; dognana jednak od jazdy nieprzyjacielskiej popadła w rzymską niewolę. Oblężeni poddali się i otworzyli bramy miasta zwycięzcom. Aurelian skazał potem na śmierć poufnych Zenobii doradców, między tymi słynnego krasomowcę i filozofa greckiego Longina, który królową tę dla greckiej pozyskał oświaty i był jej pierwszym ministrem; poczem, zostawiwszy rzymską załogę w pokonanem mieście, wrócił do Europy z uprowadzoną w niewolę królową. Po drodze jeszcze otrzymał on wiadomość, że mieszkańcy Palmiry przeciw niemu powstałi i wyrzniełi zostawioną w ich mieście załogę. Powrócił więc natychmiast, wziął po raz wtóry Palmirę, wyciął w pień jej mieszkańców i kazał zburzyć jej pyszne gmachy i warowne mury.

Longin.

Zburzenie Palmiry 273

Odbudowana później Palmira zniszczoną znów została w Smyrn w wieku przez Arabów, a dziś jest nieznaczną, przez kilka rodzin arabskich zamieszkałą włością, zwaną Tadmorem, któreto miano jeszcze w wieku Salomona nosiła. Gruzy jej odkryli podróżni angielscy w połowie wieku przeszłego. Wzbudzają one podziwienie przechodniów okazałością swą i rozległością.

Uprowadzona w niewolę Zenobia zdobić musiała tryumf zwycięzkiego Aureliana, poczem resztę żywota przepędzić miała w wyznaczonej sobie w pobliżu Tyburu (dzisiejszego *Tivoli*) wiejskiej zaciszy. Po zburzeniu Palmiry udał się Aurelian do Egiptu, gdzie Marek Firmius, bogaty kupiec, najwyższą opanował władzę i tamował wywóz zboża do dzielnic italskich. Aurelian przytłumił rokosz, kazał ściąć Firmiusa i napisał do Rzymu, iżby lud, otrzymawszy chleb z ręki zwycięzkiego cesarza, bez trosków znowu oddawał się igrzyskom. Z tak zwanych 30tu tyranów pozostawał jeszcze Tetrykus w Galii do zwalczenia. Tenże utracił w walce z Aurelianem bitwę na polach katalońskich (pod dzisiejszem *Chalons sur Marne*), gdzie siebie i swych wiernych żołnierzy zdradził przeciwnikowi i zato później, po wystąpieniu obok Zenobii w tryumfalnym Aureliana pochodzie, otrzymał w nagrodę namiestnictwo w części Italii. Szczęśliwy w boju Aurelian podjął

Firmius

Tetrykus

27

Wyprowa na Persów 275. jeszcze wyprawę na Persów, na której zamordował go w Byzancyum jego pisarz, z obawy przed karą za odkryte oszustwo. Aurelian przestrzegał surowszej w Armii karności i przywrócił krajowi spokojność i porządek, zkaąd od senatu tytułem odnowiciela cesarstwa był zaszczycony.

Tacyt 275 do 276. Pisarz on, zabójca Aureliana, wciągnął do zamachu na życie cesarskie kilku nieukontentowanych wyższych oficerów, którzy wybór nowego cesarza senatowi poruczyli. Po 6ciomiesięcznej zwłoce wyniósł senat na cesarstwo 75cioletniego bogatego 25. wrześ. senatora Tacyta, który na samym wstępie panowania, olbrzymi 275. majątek swój przekazał na potrzeby państwa, alie już po sześciu kwiet. miesiącach stał się ofiarą wyuzdanego żołnierzy zuchwalstwa na 276. wyprawie przeciw Gotom i Alanom.

Flo- ryan 276. Tenże sam los spotkał w trzy miesiące później brata jego, prefekta gwardyi Floryana, którego senat następcą po nim mianował, zaczem legiony syryjskie i egipskie dzielnego wodza Probusa cesarzem okrzyknęły.

Probus 276 do 282. Dzielnosć **Probusa** była pożądaną cesarstwu. Wygnał on z Galii Franków, Alemanów, Burgundionów i Wandalów, po której straszliwe rozniesli byli spustoszenia, ścigał ich aż do ziem germańskich i utwierdził (277 i 278) rozciągly od Dunaju do Renu wał graniczny (*limes transrhenanus*), który niwy dziesięcinne przed germańskimi bronić miał najazdy. Równaż staranność rozwijał on względem dzielnic południowych Egiptu, zkaąd wygnał Blemionów, dziki lud afrykański, tudzież na wschodzie, wyparłszy z Azymniejszej Gotów i Alanów, pokonawszy łupieżkich Izaurów i z Persami korzystny zawarłszy pokój. Niemniejszą była jego troskliwość o wewnętrzne państwa powodzenie, nie wszystkie atoli poczynione przezeń w tym względzie zabiegi, zwłaszcza osiedlenie licznych barbarzyńców w spustoszałych dzielnicach granicznych i wcielenie 16.000 barbarzyńców w szeregi armii rzymskiej, można nazwać szczęśliwemi. Uprawa ziemi zajmowała go nadzwyczaj. Jemuto zawdzięczają okolice nadreńskie, Francya i Węgry, zakwitłe tam tak pięknie drzewo oliwne i latorośl winną. Surowość, z jaką naglił żołnierzy do robót około osuszenia moczaru przy swem rodzinnem mieście Syrmium, była przyczyną ich niechęci i rokoszu, w którym Probus życie utracił. Karus prefekt 282. gwardyi nastąpił po nim w cesarstwie.

rus 282 do 283. Karus, który mężnym był wodzem, mianował spólrzadcami 83. obu synów swoich Karyna i Numeryana. Wysłał on Karyna

przeciw Germanom, którzy znów na Galię byli napadli, a sam poszedł na Kwadów i Sarmatów, którzy na wiadomość o śmierci Probusa do pobliskich wtargnęli byli dzielnie, i wyparł ich za Dunaj; poczem wraz z młodszym synem swoim Numeryanem podjął wyprawę przeciw wiarołomnym Persom, ale na niej rażony piorunem podczas burzy gwałtownej zaginał, podobnie jednak do prawdy krytobójczą zamordowan ręką.

Numeryan zginał z ręki własnego teścia, prefekta gwardyi Apera, który na tron wzbicie się usiłował, ale nie znalazł stronnictwa; jakoż pretoryanie okrzyczeli w Chalcedonie cesarzem **Dioklecjana**, najmężniejszego z wodzów Karusa. Nowy cesarz osądził natychmiast na śmierć Apera i wykonał wyrok własną ręką w obliczu zgromadzonej armii. Taka Dioklecjana gwałtowność łagodzi się tą powiastką, iż nowy cesarz ścięciem Apera dokonać mniemał przepowiedni, którą mu galijska uczyniła była prorokini. Przepowiedziała mu bowiem druidka, gdy jeszcze prostym był żołnierzem, iż zostanie cesarzem skoro dzika zabije. Łaciński atoli wyraz *aper* oznacza po polsku dzika. Potem poszedł Dioklecjan na występnego Karyna, który po śmierci brata samodzielnie pannał, i pokonał go po 7miesięcznej walce. Karynus odniósł wprawdzie w Mezyi zwycięztwo nad przeciwnikiem, aliści na pogoni za nieprzyjacielem zamordowany został od własnych żołnierzy, zaczem Dioklecjan uznany był i od legionów Karyna.

Dioklecjan przekonany, iż sam jeden, przy ogromnej rozległości państwa, wewnętrznym tegoż nieładzie i wzmagających się najazdach barbarzyńców, nie podoła stawić czoła wszystkim niebezpieczeństwom, przybrał do pomocy Maxymiana Herkula, swego towarzysza broni, zaszczyconego zrazu tytułem Cezara a później mianowanego Augustem. Potem udał się Dioklecjan na wschód, gdzie z Persami walczył i później wzburzone ludy naddunajskie uśmierzył, a Maxymiana wysłał na zachód, gdzie tenże w Galii straszliwe powstanie chłopów, tak zwanych Bagołów, przed którymi nie tylko drogi publiczne ale nawet miasta nie były bezpieczne, przytłumił, a krom tego w Brytanii nowego nieprzyjaciela miał do zwalczenia. Przebywający nad morzem północnem Frankowie i Sasi zbudowali sobie wielkie nawy nakształt okrętów rzymskich, na których dalekie czynili wycieczki, niepokojąc pobraża Galii i Brytanii. Maxymian powierzył naczelnictwo uzbrojonej przeciw tymże barbarzyńcom floty Karauzyusowi rodem z Batawii. Tenże poraził wprawdzie nieprzyjaciela, alić wydartych mu

Grud.  
283.

Numeryan i Karyn  
283  
do  
284.

sierp.  
285.

Dioklecjan  
284  
do  
305.

Maxymian.  
Powstanie Bagołów.

Frankowie i Sasi w Brytanii.  
Karauzyus.

łupów użył na pozyskanie legionów rzymskich w Brytanii, które go cesarzem okrzyknęły. Maxymian nie był w stanie sprzeciwić  
 289. się temu i przyznał mu uzurpowaną część panowania. W kilka lat  
 293. później zamordował Allektus Karauzyusa i wdarł się do jego  
 292. władzy. Tak smutne położenie cesarstwa, szarpanego rokościami i  
 nowemi Germanów, Persów i innych barbarzyńców najazdy, nakłoniło wkońcu Dioklecjana, bez poprzedniego od senatu rady zasiągania, do nowego podziału administracyi krajowej czyli pomnożenia władz rządowych celem rychlejszego przeprowadzenia uchwalonych środków. Mianował on dwóch jeszcze współrządców, Galeriusa i Konstancyusa Chlora, których tytułem Cezarów w szczycił, tak, iż sam zatrzymał zarząd odległego Wschodu z Egiptem, a Cezarowi swemu Galeriusowi powierzył administracyą Tracyi, Illyryi i Grecyi, Maxymian objął rządy Italii i Afryki, a dodany mu ku pomocy Cezar Konstancyus Chlorus zawiadywał Hiszpanią, Galią i Brytanią.

Następstwa. Ztemwszystkiem pragnął Dioklecjan dźwierzć niepodzielną nad swymi współrządcami władzę, i wynosił na tę dostojność takich jedno mężów, na których uległość i posłuszeństwo z pewnością mógł liczyć. Najbliższem zmiany tej następstwem było pomnożenie dworów i gwardyj cesarskich, których odtąd cztery liczono, podwyższenie liczby urzędników, rozgałęzienie i zamęt w administracyi, co znów pociągało za sobą tłokę podatków i wzmagające się w ich wydobywaniu nadużycia. Krom tego wprowadził Dioklecjan orientalną na dworze wystawność, określoną ustawą cesarską i do mocy prawa podniesioną, i przyjął dyadem (białą nad czołem przepaskę) na znak swej najwyższej dostojności, której dotąd płaszcz purpurowy jedyną stanowił oznakę.

Achilleus. 296. Wyprawa perska 294 do 297. Po zaprowadzeniu tej zmiany w administracyi publicznej poszli Augustowie i Cezarowie walczyć z zewnętrznymi i wewnętrznymi nieprzyjaciołymi. Dioklecjan pokonał Achillea, który w Egipcie udzielnie chciał założyć państwo, i wytepił w zawiści swej i surowości wszystkich jego stronników, a pospół z nieszczęśliwym zrazu lecz niezadługo zwyciężkim Galeriuszem walczył przeciw królowi perskiemu Narsesowi Imu, który w zawartych z nim układach pokoju przyznał Rzymianom rozszerzenie cesarstwa poza brzegi Tygru. Tymczasem odzyskał znów Konstancyus 297. Brytanią, a Maxymian przytłumił rokosz afrykański.

## Sojusze Germanów.

Acz najazdy barbarzyńców na sąsiednie dzielnice rzymskie rozbijały się zwykle o żelazne Rzymian hufce, przecież odniesiona czasem korzyść i bogate łupy nie przestawały nęcić dzikich cesarstwa sąsiadów do nowych łupieżkich wycieczek. Dla pewniejszego atoli wypraw takich skutku łączyły się drobne ludy sojuszami do wspólnego boju. Między germańskimi ludy wyliczają dziojopisowie cztery podobne sojusze: trzy zachodnio-germańskie (Alemanów, Franków i Sasów) a jeden wschodnio-germański (Gotów).

Sojusz Alemanów czyli Alamanów zawiązał się na początku wieku tego, nad prawym średniego Renu brzegiem, w dawnych siedzibach Tenkterów i Uzypetów, którzy też rdzeniem związku tego byli. Karakalla i Alexander Sewerus, pragnąc powstrzymać Alemanów od najazdów na Galię i na dziesięcinne niwy, podejmowali bezskuteczne po największej części przeciw nim wyprawy. Maksyminowi dopiero powiodło się wyprzeć ich na prawy brzeg Renu i Menu. Postumius, jeden z 30tu tyranów, ścigał ich w głąb Germanii i utwierdził dla ich powstrzymania pozareński wał graniczny. Przerwali oni go pod panowaniem Probusa, który ich raz jeszcze w germańskie wyparł był ziemie, alić po śmierci tego dzielnego cesarza posiadli oni niwy dziesięcinne na zawsze.

Alemanie.

Ludy nad niższym zamieszkałe Renem, między którymi Sygambrowie pierwsze trzymali miejsce, złączyły się sojuszem w pierwszej stulecia tego połowie, obejmującym zrazu jedynie kraj między Yssalą i Lippą, później atoli, gdy już Alemanowie w dziesięcinnych osiedli niwach, sięgającym od morza północnego aż do Menu po obu brzegach nadreńskich. Należące do związku tego ludy germańskie nazwały się **Frankami** t. j. wolnymi od cudzoziemskich rządów. Frankowie niepokoiłi w toku wieku tego dzielnice Gali, a pod panowaniem cesarza Waleryana zagnali się nawet aż do Hiszpanii w okolice Tarragony (*Tarraco*).

Frankowie.

Trzeci sojusz zachodniogermański utworzyli z końcem wieku tego Saksonowie nad ujściem Łaby. Wielka część ich sąsiadów, zachodnich Chauków i zamieszkałych na południu od obu tych ludów Cherusków, łączyła się z nimi do wspólnych wojennych wycieczek.

Saksoni.

Gotowie nakoniec, których jeszcze Ptolomeus nad ujściem Wisły umieszcza, pojawiają się już w pierwszej połowie wieku tego na północnem morza Czarnego pobrzeżu, między Dunajem i Donem (*Tanais*). Wtargnęli oni naprzód (237) do Tracyi, spustoszyli (251) Mezyą, a pod panowaniem cesarza Waleryana zapuszczali się morzem wraz z Sarmatami i Herulami (ludem germańskim) aż do Azyi-mniejszej. Pod panowaniem Galliena popłynęli oni na tysiącu jak mówią okrętach do morza egejskiego i nawiedzili (269) spustoszeniem wyspy Rodus i Krete, podczas gdy inny rój Gotów łupił Tracyę, Macedonię i Mezyę, gdzie ich jednak cesarz Klaudius II (*Gothicus*) na głowę pod Nais-

Gotowie.

sus poraził. Aurelianus wyparł wprawdzie Gotów za Dunaj, gdy (272) Mezyą i sąsiednie najechali dzielnice, ale zajętej przez nich Dacyi nie zdołał już odzyskać. Odtąd siedzieli tam Gotowie przez pół wieku spokojnie.

### Królestwo nowoperskie.

**Arta-** **Ardszyr** czyli **Artaxerxes**, namiestnik jednej z dzielnic  
**xerxes** partyjskich, powstał przeciw Artabanowi IVmu, ostatniemu  
**Iszy.** królowi Partów, pobił wojska jego w walnej nieopodal Suzy  
 226 do bitwie, opanował cały obszar ziem partyjskich i na gruzach państwa  
 241. tego zbudował **nowoperskie królestwo**, w którym przez cztery  
 przeszło wieki panowała nazwana po ojcu jego Sassanie dyna-  
 stya Sassanidów. Artaxerxes pragnął przywrócić państwu swemu  
 dawnej Persyi granice i wtargnął do rzymskiej dzielnicy Kappado-  
 cyi, co go w kilkoletnią (230—234) z Alexandrem Sewerem  
 zawikłało wojnę; aż tenże z powodu najazdu Alemanów na Galię  
 nad Ren zmuszony był wyruszyć. Następca jego Szapur czyli  
**Sapor I** Sapor Iszy był zapalczywym Rzymian wrogiem i gromił legiony  
 241 Gordyana IIIgo i Waleryana. Tenże ostatni popadł nawet w  
 do moc jego, traktowany w niewoli w sposób nader srogi. Obopólne  
 271. Persów z Rzymianami zatargi zakończyły się dopiero pokojem, za-  
 wartym na początku 4go wieku (303) między królem Persów Nar-  
 sarem i cesarzem Dioklecyanem.

### Chrześcianaństwo i pogaństwo.

**Prześla-** Najcięższych prześladowań doznała religia chrześcijańska w  
 dowania wieku trzecim. Cesarz Septymiusz Sewerus rozkazał  
 chrze- piątę chrześcijan prześladowanie, które w Alexandryi  
 ścian. początek swój wzięło. Św. Potamiana, niewolna w Ale-  
 202. xandryi dziewica, wyznająca otwarcie wiarę chrześcijańską a dzi-  
 kiej samowoli pana swego przeciwna, spuszczoną była zwolna w  
 beczkę wrzącej smoły i przez trzy godzin aż do skonu męczona.  
 Św. Leonidas, ojciec Origena, położył tamże życie za wiarę w  
 Chrystusa. Św. Ireneus, rodem Grek, uczeń św. Polikarpa i  
 zasłużony ojciec kościoła, wydany był męczeńskiej śmierci w  
 Lugdunie z całym niemal zgromadzeniem tamtejszych chrze-  
 ścijan. W Kartaginie w Afryce oddały życie za boską Chrystusa  
 naukę obok wielu męczenników dwie szlachetne niewiasty śś. Feli-



cya i Perpetua. Następcy Septymiosa Sewera nie prześladowali chrześcian, a cesarz Alexander Sewerus sprzyjał im nawet i znaną miłości chrześciańskiej przypowieścią pałac swój ozdobił. Matkę jego Mammeę poczytywano nawet za tajemną chrześciankę. Podczas pobytu swego w Antiochii widywała ona chętnie u siebie słynnego ojca kościoła Orygena i z udziałem słuchała nauk jego.

235. Następca Alexandra Maxymian Trak prześladował głównie biskupów i kapłanów chrześciańskich. Śś. Poncyan i Anterus, papież, ponieśli śmierć męczeńską z jego rozkazu. Nierównie atoli okrutniejsze było siódme prześladowanie, które srogi cesarz Decyus nakazał. Zdawało się, iż cesarz ten postanowił wytepić chrześciaństwo. Kazał on urzędnikom z zaniechaniem innych czynności ścigać chrześcian i męczyć wszelkiego rodzaju katuszami. Św. Fabian, papież, odznaczył się szczególną w męczeńskim zgonie statecznością. Zdarzało się jednak podczas srogiego decyńskiego prześladowania, iż niektórzy chrześcianie w wierze nie dotrwali i na wezwanie pogan bożyszczom składali ofiary. Tych wykluczano ze zgromadzenia kościelnego

250. czyli rzucano na nich klątwę kościelną (*exkomunikacya*) i nie przyjęto ich pierwaj na łono chrześciańskiego kościoła, toż i nie przypuszczono do stołu pańskiego, dopóki długoletnią często pokutą, która w razie głębokiej skruchy skróconą być mogła, łaski tej nie okazali się godnymi. Wyroki klątwy kościelnej dosięgały atoli nie tylko chrześcian odszczepieńców, lecz i innych ciężkich grzeszników: zabójców, wiarołomców, w ogóle wszystkich, którzy postępowaniem swem dali innym zgorszenie.

258. Ósme prześladowanie nastąpiło w skutek rozkazu cesarza Waleryana. Św. Wawrzyniec diakon, który prefektowi miasta zamiast żądanych skarbów kościelnych przedstawił ubogich swego zgromadzenia z temi słowy: „iż w nich jest prawdziwe złoto, światło religii,” skazany był naprzód na srogie biczowanie, a potem na powolne na rozżarzonych węglach do skonu umęczenie. Św. Cypryan, biskup Kartaginy a wielce zasłużony ojciec kościoła, ścięty był w czasie tego prześladowania. Cesarz Aurelian zamierzył właśnie krwawe przeciw chrześcianom ogłosić edykta, gdy piorun u stóp jego uderzył. Ta skazówka niebios powstrzymała do czasu jego okrutne wyroki.

275. Wkrótce atoli przed swą śmiercią rozpiął on dziewięte chrześcian prześladowanie. W prześladowaniu tem odniósł wieniec męczennika św. Dyonizy, pierwszy biskup Paryża, na tak zwanej górze męczeńskiej (*Montmartre*), gdzie później słynne jego imienia (*St. Denis*) opactwo stanęło.

Ojcowie kościoła. Pomiędzy ojcami kościoła wieku tego **Origenes** bezsprzecznie pierwsze trzyma miejsce. W czasie czwartego chrześcijaństwa prześladowania był on jeszcze młodziemianem, a już chciał dzielić z ojcem śmierć męczeńską, czemu wszakże matka ukryciem sukni jego zapobiegła. W 19tym roku życia został on nauczycielem chrześcijańskiej szkoły alexandryjskiej, w której z wielką korzyścią słuchaczy nauczał religii chrześcijańskiej nie tylko przygotowujących się do przyjęcia chrztu św. katechumenów czyli nowonawróconych i lud prosty, ale także ukształconych i uczonych. Podejmował on podróże do Rzymu, Palestyny, Achai, Azji-małej i Arabii, a wszędzie gorącą wymową swoją jednal nowych chrześcijaństwu wyznawców.

Origenes. Pisma jego, których liczbę do 6000cy podnoszą, zapewniły mu miano najuczciwszego z pomiędzy ojców kościoła. Celniejszymi z nich są „Napomnienia do męczeństwa” i pismo przeciw Celzowi „*Contra Celsum*,” epikurejskiemu wieku 2go filozofowi, który ogłosił był niedoszłą nas przeciw Żydom i Chrześcijanom polemiczną rozprawę. To ostatnie Origena dzieło jest najzupełniejszą, acz zwieżłą, z onych czasów obroną chrześcijaństwa. Origenes był przedmiotem nadzwyczajnego poważania i srogiego prześladowania. Ammonius Sakkas, założyciel nowoplatonickiej filozofii, był jego nauczycielem, zład snąc niektórzy zarzucali mu kacerstwo. Pełen zachwycenia uczeń jego Grzegorz Cudotwórca (*Thaumaturgos*) był gorliwym chrześcijaństwem w Poncie krzewicielem. Origenes umarł 254 w Tyrze.

Grzegorz Cudotwórca. Obok tego greckiego obrońcy chrześcijańskiego kościoła wystąpił św. Cyprian, biskup Kartaginy, uczeń i następca Tertulliana, w łacińskim piszący języku. Głównem jego dziełem jest rozprawa O jedności kościoła „*De unitate ecclesiae*,” w której dowodnie wykazuje potrzebę zewnętrznej kościoła spójni, i podnosi powagę biskupa rzymskiego, jako następcy św. Piotra i dziedzica władzy jego, a przeto namiestnika Chrystusowego na ziemi.

Here-tycy. Aczkolwiek apostołowie naukę Chrystusa w zupełnej opowiedzieli czystości, a ewangeliści większą część jej treści umieścili w swych pismach, przecież znaleźli się tacy, którzy jej własne filozoficzne podsunąć pragnęli pomysły, przeze w obłąd czyli herezyją popadli. O takim heretyku czyli kacerzu, Montanie i zwanej po nim sekcie Montanistów, wspomnieliśmy już w 2gim wieku. W tym znów pojawili się tak zwani Gnostycy, pragnący wiarę objawioną filozoficznymi umocnić pomysły. Jedni z nich, zwolennicy szkoły alexandryjskiej, uważali objawioną naukę za niezmienną i nienaruszalną swych filozoficznych badań podstawę, którą rozumem umocnić chcieli wywodami, inni znów, uwikłani mamidłami fantazyi w swych filozoficznych poszukiwaniach, zamienili ewangelię w fantastyczną metafizykę. Gnostycyzm tychże ostatnich był owocem mieszanja różnorodnych, panujących zwłaszcza w Syrii i Egipcie zdań filozoficzno-religijnych, czyli filozoficznego i religijnego synkretyzmu u pierwszych wieków, polegającego na zasadach orientalnej emanacyi i dualizmu.

Z Boga pochodzi rozum a z rozumu inne różnorodne własności i substancye (*Eony*), które tem więcej z swej boskiej utracają własności, czem więcej od pierwiastkowego jej zdroju oddalają się.

W przeciwstawie z tymże pierwiastkowym własności boskich zdrojem czyli Bogiem i otaczającym go światem duchów zostaje materya, źródło wszelkiego złego czyli nieboskiego. Z pomieszania własności boskich z materyą powstał świat duchowo-zmysłowy, w którym rozwój boskiego rozumu przeciwem złych duchów działaniem jest opętany. Dla tego zesłał Bóg na ziemię Eona Chrystusa, by wyzwolił ludzi w zwieżów materyi i wskazał im prawdziwe drogi powrotu do życia światłości.

Zwolennikiem gnóstycyzmu tego odcienia był mag Mani czyli Manes, który go nowemi mamidłami fantazyi wzbogacił. Według niego panuje w królestwie boskiej światłości powietrze pogodne, ogień łagodny, cter jasny, woda czysta, w królestwie zaś ciemności, materyi czyli ziemi powietrze burzliwe, ogień dymiący, woda mętna. Mani mienił się być przyobiecany Parakletem; wybrał sobie 12tu apostołów i 72óch uczniów i zapowiedział, iż oczyści chrześcijaństwo z dodatków żydowskich i udoskonali go swoją tajemniczą nauką. Zwolennicy jego, Manichejczy, rozszerzyli się w ciągu 4go i 5go wieku z Persyi przez Syryą i Azją-mniejszą do Afryki północnej a nawet do Italii. W 5tem atoli i 6tym stóleciu wytepełili ich poczęści Wandalowie, poczęści zagładziły ich surowe chrześciańskich cesarzów edykta i kłatwy kościelne. Mani sam, który na dworze perskiego króla Saporą podjął się wyleczyć chorego syna tegoż króla, popadł w więzienie gdy król umarł. Odzyskał on później swą wolność, wszakże wkońcu ze skóry żywcem był odarty (277).

Mani-  
chej-  
czycy.

Obok Gnostyków pojawili się Dokeci, którzy w Chrystusie albo żadnej nie przypuszczali cielesności, albo ją jedynie pozorem być mienili, albo też utrzymywali, iż była nawojem pierwiastków eterycznych w zmysłowej powłoce.

Dokeci.

Nakoniec utworzył w drugiej połowie wieku tego presbiter rzymski Nowacyan nazwaną po sobie surowo-ascetyczną sektę Nowacyanów, którzy tak zwanych odpadłych (*lapsi*) czyli odszczepieńców od wiary podczas prześladowań i *traditorów* t. j. takich, którzy święte księgi i naczynia prześladowcom wydawali, z kościoła na zawsze wykluczali, albo dopiero po odnowionym chrzcie do zgromadzenia czystych i świętych przyjmowali.

Nowa-  
cynie.

## Oświata i piśmiennictwo pogańskie.

Liczni wieku przeszłego autorowie byli po największej części Grecy; nawet cesarz Marek Aurelius pisał w greckim języku, a Adryan mówił lepiej po grecku niż po łacinie. Literatura łacińska ustępowała zwolna greckiej ze wschodu na zachód, i w drugim już wieku zajmowano się łaciną nierównie więcej w Galii, Hiszpanii i Afryce a niżeli w Italii. W 3cim atoli wieku Massylia, Lugdun, Toloza, Burdygala (*Bordeaux*) i inne miasta Galii były ogniskami naukowości łacińskiej i siedzibami uczonych i uczniów jej literatury. Alisci z zepsuciem i upadkiem Rzymian psuł się także ich język, a pisma ich oddalały się coraz więcej od znamionującej dawne dzieła Rzymian prostoty, szlachetności i wzniosłości, i raziły czezą szumnością i kłiwością tak pod względem formy jak treści. Nemezyan n. p. z Kartaginy, naj-słynniejszy poeta łaciński wieku 3go, obrał sobie rybołówstwo, żeglugę i łowy za przedmiot swych poetycznych utworów. To też literatura łacińska onego okresu była już w swym żelaznym wieku.

Filozofia. Na polu filozofii pojawił się w wieku tym tak zwany neoplatonizm. Przygotowany już w wieku 2gim znalazł nowy-platonizm właściwego zastępcę i założyciela w Ammoniusie z Alexandryi († 241), który dawniej trudnić się miał noszeniem worków i ztąd Sakkasem był nazwany. Neoplatonizm dążył do zlewku nie tylko filozofii greckiej (platońskiej, pitagorejskiej i arystotelejskiej) z orientalną, co już uczony Żyd Filo w 1szym po Chr. wieku przeprowadzić usiłował, ale nadto z naukami chrześcijaństwa, które mieszaniny tej stać się miały ustrojem. Takie filozofii greckiej z marzycielstwem orientalnem zmieszanie było owocem panującego w onym czasie mistycyzmu i miało powstrzymać upadek spruchniałego pogaństwa a oraz przeciw zakwitającemu chrześcijaństwu posłużyć za broń odporną. Plotyn (ur. 205 z Likopolu nad Nilem † 272 w Kampanii), najsłynniejszy z uczniów Ammoniusa, niezadowolony mistycyzmem swego poprzednika, wziął udział w perskiej Gordyana porzebie, by zbadać w źródle perską i indyjską mądrość i nią nowoplatonizm zaprawić. I zaiste uczynił on w swych filozoficznych badaniach tak olbrzymie postępy, iż po swym do Rzymu powrocie przez lat 25 rolę proroka odgrywał. Zaklinał on duchy i nie sądził niegodną mądrości swej rzeczą wykrywać sprawców popełnionych kradzieży, gdy o to od przyjaciół swych lub znajomych był proszony. Cesarz Gallienus, małżonka jego i najznamienitsi Rzymu mieszkańce upatrywali w nim posłannika niebios — tak głęboko upadło było w onym czasie istotnej prawdy poznanie. Plotyn oświadczał, iż wszystko z wyższego wié natchnienia i z siebie tylko wysnuwał całą mądrość; zaniedbał on przeto wiadomości empiryczne, podstawę prawdziwej mądrości, czem trafił do przekonania pogrążonemu w moralnej gnusności świata rzymskiemu. Podobnie jak Plotyn spisał nauki Ammoniusa, który żadnych pism po sobie nie zostawił, tak znów Porfiry z Syrii przechował pismem mądrość Plotyna i był jego najsłynniejszym uczniem. Porfirius krzewił nowy-platonizm w zachodnich państwach rzymskiego dzielnicach, a Amelius, inny uczeń Plotyna, rozszerzał go na wschodzie. Filozof **Longin**, który jako mowca i człowiek stanu zasłynął, nauczyciel dzieci Zenobii i jej dzielny minister, który po wzięciu Palmiry utracił (273) życie z rozkazu Aureliana, był zrazu także zwolennikiem neoplatonizmu, alié bystrość rozumu jego nie dozwalała mu dłużej w niepewnych marzycielstwa tego gubić się mamidłach. Pismo jego „O wzniosłości,” w którym określa istotę wzniosłych pomysłów i utworów, wykazuje dowodnie jak wysoko Longin stanął nad platonikami.

Sofiści. Między sofistami wieku tego zasłynął Filostratus Starszy, który na dworze Eliogabala i Alexandra Sewera znaczną odgrywał rolę.

Prawnicтво. Około prawnictwa zasłużyli się wielce, zkońcem zeszłego i na początku 3go wieku, badaniem źródeł i filozoficznych podstaw praw istniejących, jako też trafnem tychże zastosowaniem do życia praktycznego i pozostawieniem w tymże przedmiocie dzieł oględnie opracowanych trzech niepospolitego talentu mężowie: **Papinian**, Paulus i Ulpian. Papinian, którego smutny koniec wyżej przy dziejach Karakalli opowiedzieliśmy, poważan był tak wysoko od potomnych, iż cesarz Walentynian IIIci w drugiej połowie 5go wieku, kazał w razach wątpliwych do jego odnosić się zdania.

Dziejopisarstwo. W dziejopisarstwie wieku tego dwaj Grecy Dio Kassus i Herodyan zasługują na uwagę. Dio Kassus, urodzony około 155 roku w Nicei bityńskiej, piastował kolejno różne posady w Rzymie i dostąpił wkońcu

konsulatu. Jego dzieło historyczne, z 80ciu ksiąg złożone, z których jednak 36 pierwszych i niektóre ułamki zaginęły, opowiada dzieje rzymskie od założenia miasta aż do roku 229 po Chr. Autor ich posiadał rozległe wiadomości i pilnym był badaczem, ale opowiadanie jego jest stronnicze, bo dla Rzymian zbyt pochlebne, i nie jest wolne od retorycznej napuszoneści, która niemal wszystkie onego wieku utwory kraszając szpeciła. Temuż zarzutowi podlegają także dzieje rzymskie w 8miu księgach Herodyana, młodszego Dio Kassya rówiennika, który opisał okres od Kommoda aż do Gordyana IIIgo, natomiast odznacza się dzieło to wiernością i otwartością opowiadania. Herod-  
dyan.

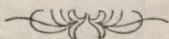
Laciński dziejopis Justyn, którego jedni w 2gim, inni w 4tym umieszczają wieku, żył snąc w Rzymie w 3ciem stóleciu po Chr. Justyn zrobił wyciąg niedokładny z wielkiego, ogłędnie napisanego lecz niestety zagubionego dzieła **Troga Pompeja**, rodem Gala, który żył w wieku Augusta. Trog napisał był Dzieje powszechne w 44 księgach porządkiem etnograficznym, i nazwał je Dziejami filipińskimi (*Historiae Philippicae*), bo w nich historią króla macedońskiego Filipa najobszerniej rozwinął. Justyn.

Wspomnieć tu jeszcze należy o tak zwanych pisarzach historii cesarstwa (*Scriptores historiae augustae*), którzy jakoby w dalszym ciągu Swetoniusa pisali życiorysy cesarzy rzymskich od Adryana do Karusa. Żyli oni (sześciu w liczbie) na przejściu 3go wieku w 4ty, i są, aczkolwiek tylko kompilatorami byli, dla tego ważnymi, bo opisują okres w źródła nader ubogi. Najznamienitszym z nich jest Sparcjan.

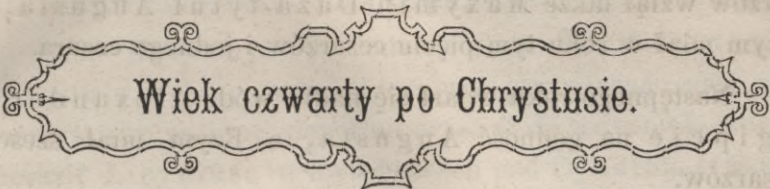
## Pogląd ogólny.

Wiek 3ci przedstawia smutny obraz zupełnej anarchii wojskowej. Z 30tu cesarzy tego w nieszczęścia brzemiennego stolecia trzech tylko umarło śmiercią naturalną: Septimius Sewerus ze zgrzyoty nad zapsuciem syna swego Karakalli, który godząc na życie jego, chciał go nawet dnia pewnego w obliczu armii zamordować, Klaudius IIgi, którego morowa porwała zaraza, i Waleryan w zelżywej niewoli. Karusa miał razić piorun, co wszakże, podobnie do prawdy, zdaje się być zmyśleniem mniemanego zabójcy jego Apera. Trzej inni panujący Gordyan IIgi, Filip Arab i Decyus polegli w boju, dwaj pierwsi z wewnętrznym nieprzyjacielem, ostatni w walce z Gotami. Gordyan Iszy dokonał życia samobójstwem. Wszyscy zaś inni cesarze z wyjątkiem Dioklecjana i Maxymiana i obu ich cesarów, którzy pod względem końca swego do 4go należą stolecia, padli ofiarą burzliwego żołnierstwa, albo za sprawą swych władzychciwych następców. Chciwość i ślepa samowola były marnemi pobudkami zuchwałego żołnierstwa, ażeby w wieku tym, w którym cnoty na tronie niebezpieczniejszemi były niżeli występki, obalić dzielnego nieraz cesarza i w miejscu jego niegodnego często postawić panującego. Nie uważano przytem ani na urodzenie ani wychowanie lub jakiegobądź inne znaczenie, zkąd poszło, iż barbarzyńiec, jak Filid Arab, a nawet prosty szermierz, jak Maxymin, przywdział purpurę cesarską. Tak opłakany stan państwa nie rokował wcale szczęśliwszych Rzymianom losów, a wystąpienie tak zwanych 30tu tyranów groziło nawet cesarstwu zupełnem rozwiązaniem i przygotowywało zwolna

przyszły jego podział. Pozostałe jeszcze zgrzybiałym tysiącem lat Rzymianom ostatki sił fizycznych omdlewały coraz więcej, a dopełniane barbarzyńskimi żywioły chyliły się tem hyżej do zupełnego upadku, ile że związana ściśle z politycznymi instytucjami religia pogańska zachwiana, a w części już obaloną została chrześcijaństwem, które, acz srodze w wieku tym prześladowane, cudownie jednak zakwitło. Tak więc potężny niegdyś kolos rzymski przedstawiał coraz większe w podtrzymaniu swem trudności, a oględny lubo władzyciwy Dioklecyan nie podołał już sam całego spraw publicznych i obrony krajowej dźwigać ciężaru i na cztery podzielił go części.



## Podział ogólny



## Wiek czwarty po Chrystusie.

### Roczniki.

Cezar Galerius użył wszelkich sposobów, by nakłonić cesarza Dioklecjana do nowego prześladowania chrześcian. I zaiste ogłosił Dioklecjan nader surowe przeciw nim wyroki. Prześladowanie to, dziesiąte i ostatnie, było też najokropniejszym ze wszystkich i trwało przeszło lat ośm. 303.

Cesarz Dioklecjan złożył rządy w Nikomedyi, a Maxymian Herkul w Medyolanie, tego samego dnia i o tej samej godzinie. Poczem obaj cesarowie, Galerius i Konstancyus Chlorus, przyjęli tytuł Augustów i proklamowali się cesarzami, a wodzów swych, Maxymina Dazę i Sewera, wynieśli na godność Cezarów. 1. Maj 305.

Gdy atoli Konstancyus Chlorus następnego już roku w Eborakum umarł, okrzyknęły legiony Brytanii syna jego Konstanta cesarzem. Alie Galerius uznał do tylko Cezarem, a Sewerowi nadał tytuł drugiego Augusta. Ucisk, jakiego się obaj dopuszczali cesarze, i ich nadzwyczajna surowość były powodem powszechnego w kraju nieukontentowania. Władzychiwy Maxymian Herkul i syn jego Maxencyus, korzystając ztąd, wdarli się do cesarstwa. Maxymian otoczył Sewera w Rawennie i zmusił go do złożenia godności cesarskiej. Miał tedy Rzym w roku tym trzech cesarzów i dwóch cesarów. 306.

307. Nie uznał jednak Galerius ani Maxymiana Herkula ani Maxencyusa, i wodza swego Licyniusa zaszczycił tytułem Augusta. Obok tych atoli wdzierców i prawowitych cesarzów wziął także Maxymian Daza tytuł Augusta, a Rzym miał w roku tym pięciu cesarzów i jednego cezara.

308. Następnego roku wdarł się nadto wódz Alexander w Egipcie na godność Augusta, a Rzym miał sześciu cesarzów.

309. Małoletni Sapor IIgi wstąpił na tron perski. Panowanie jego, które trwało lat 71, było dla sąsiednich Rzymian bardzo niebezpieczne.

310. Maxymian Herkul, który popadł w niezgodę z synem swym Maxencyusem i po raz wtóry złożył był cesarstwo, ale chciwy panowania znów dążył do władzy, a nawet na życie zięcia swego Konstantina godził, został od tegoż pokonany, wzięty w niewolę i na śmierć skazany. Gdy wszakże Konstantin mianował się także Augustem, więc sześciu jeszcze jak przedtem liczono w Rzymie cesarzy.

311. Następnego roku umarł Galerius, a wojska Maxencyusa pokonały Alexandra, zeczem Rzym w roku tym czterech jeszcze miał cesarzy.

312. Maxencyus, którego wojska pokonały były Alexandra, sądził że i Konstantinowi podoła, który aż pod Rzym wyszedł był na jego spotkanie. Na pochodzie tym zobaczył Konstantin ognisty krzyż z napisem: „*In Hoc Signo vinces*” (w tym znaku zwyciężysz). Gdy potem **Konstantyn Wielki** rzeczywiście spóźzawodnika swego Maxencyusa pokonał, ozdobił on znakiem krzyża swą zwyciężką chorągiew i tarcze swych wojowników, a wiara chrześcijańska odniosła w ten sposób zupełne nad pogaństwem zwycięstwo. Maxencyus utonął w Tybrze, a Konstantin Wielki zaszczycon był między pozostałymi trzema cesarzami tytułem pierwszego Augusta.



Wzajemna cesarzów zawiść powiodła ich niezabawem do domowej wojny. Licynius pobił pod Adryanopolem Maksymina Dazę, poczem tenże trucizną życia dokonał. Pozostało więc w cesarstwie dwóch tylko jeszcze Augustów. 313.

Lubo Konstantyn po odniesionem nad Maxencyusem zwycięztwie, chcąc sobie Licyniusa przywiązać, dał mu własną siostrę za żonę, dążył on przecież do jedynowładztwa, i poraził Licyniusa w dwu bitwach pod Cybalem (*Cibalis* na południu od ujścia Drawy) i Adryanopolem. Atoli mimo tych klęsk utrzymał się Licynius we wschodnich cesarstwa dzielnicach. 314.

Dopiero w dziewięć lat później powiodło się Konstantemu Wielkiemu pokonać zupełnie Licyniusa w bitwach pod Adryanopolem i Chalcedonem, i wzbić się do jedynowładztwa w cesarstwie rzymskiem. Licynius został zabity, aczkolwiek mu przyrzeczono, że pozostanie przy życiu. 323.

**Pierwszy powszechny sobór w Nicei bityńskiej**, na którym błędną Ariusa z Alexandryi naukę jako kacerską potępiono i ustanowiono chrześcijańskie wyznanie wiary. 325.

Święta Helena, matka Konstantyna Wielkiego, założyła na gorze Kalwaryi spaniały kościół Grobu Świętego. 326.

Dziejobraz przedstawia wewnątrz Grobu Świętego kaplicę.

Konstantyn Wielki postanowił przenieść siedzibę cesarstwa z Rzymu do Bizancyum, i przez lat ośm upiększał tę dawną osadę grecką licznymi dziełami sztuki i budownictwa. Nazwa Nowego-Rzymu, którą cesarz przy poświęceniu nadał nowej państwa stolicy, nie utrzymała się, zastąpiona niebawem imieniem jej założyciela, Konstantynopolem czyli miastem Konstantyna. 330.

Przedziałka roku 330 zawiera nazwę nowej cesarstwa stolicy.

Po śmierci Konstantyna Wielkiego podzielili się cesarstwem trzej jego synowie: Konstantyn IIgi, Konstan- 337.

cyus i Konstans. Z nich Konstancyus opanował wschód cały ze stolicą Konstantynopolem, a bracia jego Konstantyn IIgi i Konstans panowali na zachodzie.

340. Konstany i Konstans pokłócili się niebawem o granice swego panowania. Po zamordowaniu Konstantyna ręką krytobójczą pozostał Konstans jedynowładczą w zachodnich cesarstwa dzielnicach. Miało więc państwo rzymskie dwóch naonczas panujących, jednego na wschodzie drugiego na zachodzie.

340. W tymże roku umarł Euzebius, biskup Cezarei palestyńskiej, jeden z najcześniejszych greckich ojców kościoła. Jego dzieła historyczne zjednały mu nazwę ojca dziejopisarstwa chrześcijańskiego.

Przeciw rozwiozłemu i surowemu Konstansowi powstał wódz Magnencyus. Konstans poległ na ucieczce, a Magnencyus okrzyczan był cesarzem na zachodzie. Illyrskie atoli legiony proklamowały cesarzem wodza swego Wetranio. Konstancyus uznał go wprawdzie spółrządca, lecz potajemnie łączył się z jego szeregami i zmusił go wkońcu do złożenia cesarstwa. Potem pokonał on Magnencyusa w bitwach pod 352. Mursą (dziś Osiek czyli *Essck* w Sławonii) i nad rzeką Dru- 353. encyą (*Durence*) w Galii. Magnencyus odebrał sobie sam życie, a Konstancyus został jedynowładczą całego cesarstwa rzymskiego.

351. Podczas tej wojny mianował Konstancyus cezarem Gal-lusa, stryjecznego brata swego, ale już we trzy lata kazał 354. go zamordować w swej podejrzliwości.

Po nim mianował Konstancyus cezarem Juliana, brata 355. Gallowego, i wysłał go na zachód do boju z ludami germańskimi. Julian okazał się godnym tego zaufania i pobił Ale- 357. manów pod *Argentoratium* (Strassburgiem) na głowę.

Śmierć św. Antoniego z Teb, ojca mnichów, który w wy- 356. sokim wieku, bo w 105tym roku życia, umarł jako pustelnik w puszczy egipskiej.

Bazyli Wielki, biskup Cezarei kappadockiej, ustanowił śluby posłuszeństwa, czystości i ubostwa zakonem czyli regułą życia dla mnichów, zgromadzonych w założonym przez się klasztorze neo-cezareńskim. Reguła ta stała się później podstawą wszystkich chrześcijańskich zakonów, zwłaszcza na wschodzie. 357.

Zwój z rozańcem na dziejobrazie umieszczony zawiera napis tychże trzech ślubów w języku łacińskim: „*Obedientia, Castitas et Paupertas.*”

Dla osłabienia wojennych sił dzielnego Juliana, rozkazał zawistny sławie jego cesarz odwieść część legionów galicyjskich na wschód przeciw Persom. Legiony atoli sprzeciwiły się temu, i podnosząc Juliana na tarczy, okrzyknęły go w Paryżu cesarzem. Konstancyus wyszedł na spotkanie Juliana, umarł jednak po drodze, zaczem Julian bez przeszkody objął rządy cesarstwa. 360. 361.

Cesarz Julian był zwolennikiem filozofii pogańskiej i pragnął, wszakże napróżno, zapewnić pogaństwu pierwszeństwo przed chrześcijaństwem. Lubo w wierze chrześcijańskiej wychowany, odpadł on od niej publicznie, zkład nazwę apostaty czyli odszczepieńca otrzymał. Julian umarł na podjętej przeciw perskiemu królowi Saporowi II mu potrzebie, nieprzeznaczony następcy. Legiony proklamowały po nim wodza Jowiana. 363.

Jowian zniósł wydane przeciw chrześcijaństwu rozporządzenia swego poprzednika, ale z Persami, odstąpiwszy im część wschodu, zawarł pokój niekorzystny. Cesarz ten umarł w czasie odwrotu wojsk rzymskich z Persyi, poczem legiony proklamowały cesarzem dzielnego wodza Walentyniana. 363. 364.

W obwódce jego wizerunku jaśnieje krzyż, znaną przywróconej do władzy religii chrześcijańskiej.

Walentynian, o którym opowiadają, iż na pogotowiu miał dwie niedźwiedzice, by za ich pomocą tem prędzej spełniać mógł surowe a częste wyroki, mianował spółrządcą nieudolnego brata swego Walensa i powierzył mu zarząd wschodnich dzielnic cesarstwa. On sam osiadł w Medyolanie i z miasta tego zarządzał zachodem. W ten sposób cesarstwo 364.

rzymskie, acz tego nie powiedziano wyraźnie, podzielonem było na wschodnie i zachodnie.

- Walentynian był dzielnym wodzem i groźnym zewnętrznemu nieprzyjacielowi obrońcą cesarstwa. Wygnał on z Galii łupuchciwych Alemanów i poraził ich na głowę pod
368. Solicynum nad Nicerem (Nekarem). Na potrzeby przeciw Kwadom przybyli doń posłowie tych barbarzyńców, pragnąc nakłonić Rzymian do pokoju. W rozmowie z nimi zapalił się
375. Walentynian tak dalece gniewem, że mu pękła żyła w piersiach, poczem w kilka minut żyć przestał.
373. Podczas jego panowania umarł Atanazy, biskup alexandryjski i słynny ojciec kościoła. Był on najgorliwszym przeciwnikiem herezyi aryańskiej i ułożył „chrześcijańskie wyznanie wiary,” nazwane także po nim „Atanazyjskiem.”
375. Po śmierci Walentyniana nastąpili na zachodzie dwaj jego synowie: 17letni Gracyan i 4roletni Walentynian IIgi. Zarząd wschodu pozostał w ręku ich nieudolnego stryja Walensa.
375. W tymże czasie pojawili się w Europie **Hunowie**, dziki lud koczujący mogolskiego pochodzenia, i dali początek obfitym w następstwie ruchom ludów europejskich, nazwanym w dziejach **wielkim narodów pochodem**. W połączeniu z osiadłymi naonczas na północnych stokach Kaukazu Alanami, którzy im skutecznego oporu stawić nie zdołali, obalili Hunowie państwo Ostrogotów, których król Hermanryk rzucił się z rozpaczą w miecz własny, i uderzyli potem na
376. królestwo Wizygotów, których kraj także spustoszyli i zabrali. Część uciśnionych Ostro- i Wizygotów schroniła się w Karpaty, inna ich część na prawy brzeg Dunaju, szukając z żony i dziećmi przytułku u Walensa. Brak żywności i ucisk urzędników rzymskich powiódł ich niezabawem do rokoszu, tem groźniejszego Rzymianom, ile że nowe rzesze Ostrogotów z powstańcami się łączyły. Walens szukał pomocy u Gra-

cyana, zaczępił wszakże, zanim ta nadeszła, Gotów pod 378.  
Adryanopolem, gdzie bitwę i życie utracił.

Odział jazdy huńskiej przywołuje na pamięć początek pochodów, a namiot z postawionym obok Hunem założenie państwa huńskiego nad Dunajem i Cissą.

Dzieje rzymskie Ammiana Marcellina, najlepszego tegoż 378.  
wieku dziejopisa, kończą się z tymże samym rokiem, w którym Go-  
towie sławne pod Adryanopolem odnieśli zwycięstwo.

Cesarz Gracyan mianował spóźrzadcą dzielnego wodza 379.  
**Teodozego** i powierzył mu zarząd dzielnic wschodnich. Teo-  
dozy stał się zbawcą cesarstwa rzymskiego w zagrożonym i  
niepewnym panowania swego okresie, i czynami swemi zasłu-  
żył na przydomek Wielkiego, który mu potomność przy-  
znała.

Maxym (II), naczelnik legionów Brytanii, powstał prze- 383.  
ciw Gracyanowi i wziętego w niewolę skazał na utratę-  
życia. Chciał on i Walentyniana IIgo władzy pozbawić, i w

celu tym przekroczył już był Alpy. Ale Teodozy nie dopuścił 388.  
tego, pokonał Maxyma, wziął go w niewolę i ściąć go roz-  
kazał.

W tymże roku umarł Ulfilas, pierwszy biskup Gotów, któ- 388.  
rego przekład biblii na język gocki jest najdawniejszym pomnikiem  
mowy starogermańskiej.

Zgon greckiego ojca kościoła Grzegorza Nazyanckiego, 390.  
założyciela poezyi klasztornej.

Arbogast, rodem Frank, zrazu zawiadowca zachodu, 392.  
później atoli, gdy Walentynian IIgi samodzielnie chciał pano-  
wać, złożony z zawiadowstwa, podniósł rokosz przeciw ce-

sarzowi, zabił go i wyniósł na tron rzymski dworzanina 394.  
Eugeniusa, Teodozy pobił rokoszanów pod Akwileją i  
kazał ściąć jętego w niewolę Eugeniusa; Arbogast zaś odebrał  
sobie sam życie.

Wczacie tych wewnętrznych zawichrzeń umarł Auzonius, 392.  
najsłynniejszy wieku tego poeta łaciński. W rok po nim umarł także

filozof Libanius, ostatni obrońca pogaństwa. 393.

Teodozy Wielki podzielił cesarstwo rzymskie 395.  
między swoich obu synów: Arkadiusa i Honoriusa.

Ośmnastoletni Arkadiusz otrzymał **państwo wschodu**, **greckie** czyli **bizantyńskie**, a jedenastoletni Honoriusz **cesarstwo zachodnie** czyli **łacińskie**. Działem Honoriusza zawiadywał Stylicho rodem Wandal, a działem Arkadiusza Gal Rufin.

To brzemienne w następstwa zdarzenie naznaczone jest na dziejobrazie orłem starorzymskim w portretowej Honoriusza obwódce, a ozdobną w krzyż wschodniorzymską chorągwią w miejscu wizerunku Arkadiusza.

395. Zawistny wpływowi Rufina dworzanin Eutropiusz uknuł wraz z Gainasem, dowódcą trzymanyh na żołdzie rzymskim wojsk gockich, spisek na życie zawiadowcy wschodu. I zaiste zamordowano Rufina. Późem Eutropiusz pierwszym ministrem wschodu został mianowany.

396. Arkadiusz, nie mogąc oprzeć się bezustannym Wizygotów pod wodzą Alaryka pustoszeniom, nadał im Illyryk w posiadłość, i mianował Alaryka naczelnym armii bizantyńskiej dowódcą.

Bęka z wschodniorzymską chorągwią i mieczem przypomina to zdarzenie.

397. Zgon słynnego ojca kościoła Ambrożego, biskupa Mediolanu i założyciela chrześcijańskiego śpiewu kościelnego.

399. Wstąpienie na tron perskiego króla Jezdejerda Igo, który wiarę chrześcijańską w Persyi zaprowadził.

399. Zawistny potędze Eutropiusza Gainas, wtenczas dopiero przyrzekł uderzyć na nieprzyjaciela (Alanów w Azji), gdy pierwszy minister z urzędu będzie złożony; w skutek czego Eutropiusz nie tylko władzę ale i życie utracił.

## Geografia.

### Cesarstwo wschodnie i zachodnie.

Początek obfitego w skutki podziału państwa rzymskiego na wschodnie i zachodnie spoczywa w onem rozdzieleniu administracyi cesarstwa, której ciężar Dioklecjan (292) czterem powierzył był rządcom. Podobne władzy najwyższej rozdzielenie stało się powodem wzajemnej Augustów i Cezarów zawiści i sprowadziło niezabawem smutne państwa rzymskiego

rozerwanie. Dopiero po pokonaniu Licyniusa (323) powiodło się Konstantynowi Wielkiemu połączyć w ręku swych władzę nad całym cesarstwem. Konstantyn podzielił 330 państwo rzymskie na cztery wielkie prefektury: Italią, Galią, Illyryk i Wschód. Prefektury rozpadały się na dyecezye, a te znów na dzielnice, których w całym cesarstwie 117 liczone.

Prefektura Italii mieściła trzy dyecezye: Italią ze stolicą Rzymem, Illyryą (zachodnią czyli rzymską) ze stolicą Syrmium i Afrykę ze stolicą Kartaginą.

**a)** Dyecezya Italii rozpadała się znów na Galią cysalpińską czyli Italią-wyższą, na Italią-średnią czyli właściwą i na Italią-niższą czyli Wielkogreecyą. Każda z tych głównych części dzieliła się znów na kilka mniejszych powiatów, noszących też same co pod Augustem imiona. **b)** Dyecezya Illyryi składała się z właściwej Illyryi czyli Dalmacyi na wschodnim morza adryatyckiego pobrzeżu i z pogranicznych dzielnic północnych: Wyższej i niższej Pannonii, Noryku, Recyi i Windelicyi. **c)** Dyecezya Afryki obejmowała właściwą Afrykę z powiatami Zeugitaną na północy i Byzacyum na południu, dalej Numidyą i wschodnią Maurytanią, podzieloną na cezareńską i sytyfeńską, nakoniec Syrtykę czyli Trypolitaneę ze stolicą Eą (*Oea*) i Cyrenaikę (*Pentapolis*).

Prefektura Galii miała trzy dyecezye: właściwą Galią, Brytanią i Hiszpanią.

**a)** Dyecezya Galii obejmowała cztery prowincye: Narbońską, Akwitańską, Lugduńską i Belgijską, na które ją August był podzielił. Z tych każda w kilka drobniejszych rozpadała się dzielnic. Galia Narbońska liczyła ich pięć: *Narbonensis prima* (na zachodzie), *Narbonensis secunda* (na wschodzie), *Vienensis* (w środku), *Alpes Graiae et Penninae* (nad górnym Rodanem i Izarą) i *Alpes maritimae* (Alpy pomorskie); Akwitania trzy: *Aquitania prima* (wschodnia), *secunda* (zachodnia) i *Novempopulana* (na południu); Galia Lugduńska cztery: *Lugdunensis prima* z Lugdunem (Lyon), *Lugdunensis secunda* z miastem Rotomagus (Rouen), *Lugdunensis tertia* z miastem Cezarodunum później Turoni (Tours) i powiatem Armoryki, nakoniec *Lugdunensis quarta* z Lutecyą Paryżką (Paryżem); Galia Belgijska pięć: *Belgica prima* ze stolicą Augusta Trevirorum (Trewirem), *Belgica secunda* ze stolicą Durocortorum później Remi (dziś Rheims), *Germanica prima* z Moguncyą, *Germanica secunda* z Kolonią Agryppińską i ziemią Batawów (*Insula Batavorum*), nakoniec *Maxima Sequanorum* z miastem Vesontio (Besançon). Miała tedy Galia 17 pomniejszych dzielnic. **b)** Dyecezya Brytanii rozpadała się na pięć dzielnic: *Britannia prima* (część południowa), *Britannia secunda* (Wales), *Flavia caesariensis* (na północy od pierwszej a na wschodzie od drugiej Brytanii), *Maxima Caesariensis* (na północy od Flawii aż po mur Adryana) i *Walcencya*, poza adryańskim murem. **c)** Dyecezya Hiszpanii liczyła siedm dzielnic: *Hispania Tarraconensis* (w północno-wschodniej stronie półwyspu) *Galecyia* (na zachodzie od tejże), *Carthaginensis*, *Balears*, *Baetica*, *Lusitania* i *Mauritania Tingitana* (w Afryce).

Prefektura Illyryku (Illyrya wschodnia czyli grecka) miała dwie dyecezy: macedońska i dacką.

**a)** Dyecezya Macedonii obejmowała trzy dzielnice: *Macedonia prima* czyli właściwą Macedonią ze stolicą Tessaloniką (Salonichi), *Macedonia secunda* zwaną także *salutaris* czyli Macedonią górzystą na północy, nakoniec *Achaię* z Tesalią, Helladą, Peloponezem i wyspami: Kretą, Eubeą, Lemnos (Stalimene) i in. Do Macedonii należał także Epir, podzielony na *Epirus nova i vetus*. **b)** Dyecezya Dacyi miała dwie dzielnice: *Dacia prima* czyli *interior* z powiatami Dardania, Praevalitana i Moesia prima, tudzież *Dacia secunda* czyli *ripensis* wzdłuż Dunaju.

Prefekturę Wschodu podzielono na pięć dyecezyj: Tracją, Pont, Azją, Egipt i Wschód właściwy (*Oriens*).

**a)** Dyecezya Tracyi liczyła pięć dzielnic: **a)** *Moesia secunda* z miastem Nikopolem, *Scythia* z miastem Tomi (Tomiswar), *Haemimontis* z Adryanopolem, *Tracya* właściwą z Filippopolem i *Europę* z Konstantynopolem. **b)** Dyecezya Pontu z jedenastą dzielnicami: *Bithynia*, *Honorias* (nazwana tak od Teodozego IIgo na cześć cesarza Honoriusa), *Galatia prima*, *Galatia secunda* czyli *salutaris*, *Paphlagonia*, *Helenopontus*, *Pontus Polemoniacus*, *Cappadocia prima*, *Cappadocia secunda*, *Armenia prima* i *Armenia secunda* (dawniejsza Mała-Armenia). **c)** Dyecezya Azyi liczyła także jedenaście dzielnic: *Asia proconsularis*, *Hellespontus*, *Lydia*, *Caria*, *Phrygia Pacatiana*, *Phrygia salutaris*, *Pisidia*, *Lycaonia*, *Pamphylia*, *Lycia* nakoniec wyspy (*Insulae*), między którymi Rhodus pierwsze trzymała miejsce. **d)** Dyecezya Egiptu dzieliła się na Egipt-niższy ze stolicą Alexandryą, Egipt-średni ze stolicą Memphis i Egipt-wyższy czyli Thebais, sięgający aż do Syeny (dziś Assuan) nad Nilem. **e)** Dyecezya Wschodu obejmowała 15 dzielnic: *Arabia petraea*, *Palae-stina prima*, *secunda* i *tertia* czyli *salutaris*, *Phoenice* i *Phoenice Libani*, *Syria prima* i *salutaris*, *Cylicia prima* i *secunda*, *Isauria*, *Cyprus*, *Euphratensis*, *Osrhoene* i *Mesopotamia*.

Z przeniesieniem stolicy cesarstwa z Rzymu do Bizancjum poczęto już odróżniać państwo wschodnio-rzymskie od zachodnio-rzymskiego. Po śmierci Konstantyna Wielkiego panowali na zachodzie Konstantyn IIgi z Konstanssem, a na wschodzie Konstancyus. Tenże połączył wprawdzie po śmierci braci całe pod swem berłem cesarstwo, ale już Walentynian Iy powierzył zarząd wschodu bratu swemu Walensowi. Odtąd administracja wschodu pozostała oddzieloną od zachodniej, a Teodozy Wielki, który 394 raz jeszcze cały obszar cesarstwa pod swem połączył panowaniem, podzielił go już następnego roku między swoich synów Honoriusa i Arkadiusa i dokonał w ten sposób przygotowanego od stu lat podziału cesarstwa rzymskiego na wschodnie i zachodnie.



## Kraje barbarzyńskie.

Gotowie, którym Aurelian Dacyą był nadał, nieprzestawali łupić sąsiednich dzielnic rzymskich. Konstancyusz i Walens staczał z nimi krwawe boje. W onym czasie rozpadli się już byli Gotowie na wschodnich czyli Ostrogotów, pomiędzy Dniestrem i Donem, i zachodnich czyli Wizygotów, między Dunajem i Dniestrem po obu stokach gór karpackich. Hunowie zburzyli 375 Ostrogotów a w następnym roku także Wizygotów państwo. Część Wizygotów zbiegła wtenczas do Mezyi, gdzie też niebawem i Ostrogotowie przybyli i połączywszy się ze swymi pobratymcami, Walensa pod Adrianopolem pobili. Po bitwie tej wcielono około 40,000 Gotów do armii rzymskiej. Wizygotowie włożyli się odtąd tłumnie po Mezyi i przyległych dzielnicach, aż ich Alaryk pod swemi połączył rozkazy; Ostrogotowie zaś przebywali pod zwierzchnictwem Hunów nad Cissą i średnim Dunajem.

Część Herulów przebywała zrazu nad morzem Czarnem pod zwierzchnictwem Gotów, popadła później w moc Hunów i szukała nakoniec przytułku u cesarzów bizantyńskich, którzy im w dzisiejszej Serbii siedliska przeznaczili. Inni Herulowie towarzyszyli Saksonom w ich łupieżkich wycieczkach na wybrzeża Galii, Brytanii i Hiszpanii.

Sąsiedni Gotom Sarmatowie ulegli podobnie jak Gotowie dzikim hordom huńskim. Część Sarmatów dawniej jeszcze opuściła była brzegi Dniestru w skutek wybuchłego tamże przeciw nim powstania, szukając u Bizantynów przytułku. Konstancyusz wskazał im siedliska w Tracji, Italii i nad Renem.

Markomanie, którzy i w tym jeszcze wieku nie przestawali łupić dzielnic rzymskich, poczynają schodzić z widowni dziejów.

Alemanie i część Swewów (późniejszych Szwabów) przekroczyli Ren i zajęli lewy brzeg tej rzeki aż ku Wogezom na zachodzie i ku Alpom helweckim na południu. W opuszczonych od nich ziemiach na prawym brzegu Renu osiedli Burgundowie.

Frankowie rozpadli się w tym wieku na salickich i rypuarskich czyli pobrzeżnych. Frankowie salicycy przebywali nad niższym Renem i Ys-salą (*Yssel*), i według jednych od tejże ostatniej rzeki, według innych od starogermańskiego słowa *Sala*, co oznaczało tradycją czyli nadanie w wolną posiadłość zajętego kraju, otrzymali swą nazwę. U nich wzięło początek ustanowione snąc pod panowaniem Klodwika prawo salickie (*loi salique*). Na południu od nich nad brzegami średniego Renu przebywali Frankowie rypuarscy tak nazwani od łacińskiego wyrazu *ripa* (brzeg).

## Kronika i Historia.

### Cesarstwo rzymskie.

- Dioklecyan i Maxymian** do 305. Po ukończeniu wojen, o których w przeszłym wieku mowa była, i odbytym świetnym tryumfie wraz z Maxymianem Herkulem, wydał Dioklecyan (303) rozkaz ostatniego chrześcian prześladowania, którego surowość jedynie w zawiści, z jaką czuwał nad władzą monarszą, znaleźć może swe wytłomaczenie. Podczas prześladowania tego popadł Dioklecyan w niebezpieczną słabość, z której wprawdzie wyszedł po roku, umysłową atoli dotknięty niemocą. Niezdolen do dalszego rządów prowadzenia z tą eo przedtem oględnością, złożył Dioklecyan w Nikomedyi 305. władzę najwyższą, według jednych dobrowolnie, według innych na naleganie Galeriusa, co równocześnie naglony od tegoż Cezara drugi August Maxymian Herkul w Medyolanie uczynił. Obaj Cesarowie, Galerius i Konstancyus Chlorus, wyniesieni byli na cesarstwo i przyjęli tytuł Augustów, poczem Galerius, bez przyłożenia się spółrządcy Maxymiana, tudzież z upośledzeniem syna jego, Maxencyusa, i Konstancyana, syna Chlorowego, mianował cezarami surowych wodzów Maxymiana Dazę i Sewera, powierzając tamtemu zarząd Syrii z Egiptem, temu zaś Italią i Afrykę. Dioklecyan udał się do dóbr swych pod Saloną w Dalmacyi, gdzie ogrodnictwem i budownictwem zajęty, 313 życia dokonał. Maxymian jednak nie mógł nawyknąć do zaciszy życia prywatnego.
306. Konstancyus Chlorus umarł w Eborakum w rok po abdykacyi Dioklecyana. Legiony Brytanii wyniosły po nim na cesarstwo syna jego Konstancyana, który mimo zawistnej Galeriusa baczności, uszedł był z Nikomedyi do Yorku, przezco cesarzowi, znajdującemu jego waleczność i skłonność ku chrześcianom, wielkie zgotował trudności. Konstancyan zadowolił się jednak przyznaniem sobie od Galeriusa tytułem Cezara, a starszemu Sewerowi, którego Galerius spółrządcą swym ogłosił, pozostawił godność Augusta.
307. Surowość atoli i srogość obu Augustów powiodła ludność rzymską i

część wojska do rokoszu, w skutek którego Maxencyus cesarzem był okrzyczany. Równocześnie stanął Maxymian Herkul na czele przychylnego sobie legionu i dobił się po raz wtory cesarstwa. Otoczył on Sewera w Rawennie, gdzie tenże, pragnąc życie ocalić, zrzekł się purpury, mimo tego wszakże następnego roku był zabity. Galerius udał się potem do Italii, pragnąc uzurpatorów pokonać, lecz niezabawem, obawiając się rokoszu w swych legionach, które przedtem pod Maxymianem służyły, powrócił nic nie sprawiwszy. Maxymian tymczasem zaślubił córkę swą Faustę Konstantynowi, w próżnej atoli nadziei, iż w nim znajdzie przymierzeńca przeciw Galeriusowi. Popadł on także z synem Maxencyusem w niezgodę, a gdy i Dioklecjana nie zdołał nakłonić do powrotu na cesarstwo, powziął on dziwaczną myśl połączenia się przeciw synowi z wrogiem swym Galerusem. Galerius nie zaniedbał korzystać z niespodzianego pojawienia się Maxymiana na swym dworze ku nadaniu tem większej świetności wyniesieniu wodza Licyniusa na cesarstwo. Zaczem Maxymian, nie uzyskawszy pomocy, złożył po raz drugi godność najwyższą i wrócił do Galii na dwór zięcia swego. Konstantyn powierzył mu część władzy rządowej podczas swej na Germanów wyprawy; aliści zgrzybiały Maxymian powziął zamiar obalenia zięcia swego i wdarcia się po raz trzeci do władzy. Konstantyn pobił go z łatwością pod Massylią i kazał go udusić, gdy później nawet na życie jego był godził.

Tymczasem Maxymian Daza przyjął na wschodzie tytuł Augusta, a legiony afrykańskie wyniosły na cesarstwo zgrzybiałego wodza Alexandra, który wszakże przez wojska Maxencyusa po trzech latach był strącony i zabity. Tegoż roku umarł Galerius a Rzym miał znowu jak z końcem wieku zesłego czterech rządóców: Maxymina Dazę, Konstantyna, Maxencyusa i Licyniusa.

Wzajemna panujących zawiść powiodła ich niezabawem do otwartej wojny, w której zwycięstwo ostatecznie na tego z wojujących przechylić się musiało stronę, który miał chrześcian za sobą. Jakoż chrześcianstwo mimo najsurowszych prześladowań liczyło już w onym czasie wielu wyznawców po wszystkich dzielnicach cesarstwa, a silne hierarchią i jednością stanowiło groźną potęgę w obec rozpadłego w opinie i schorzałego pogaństwa. Prawdę tę uznał był już Galerius, gdy wkrótce przed zgonem odwołał surowe Dioklecjana przeciw Chrześcianom edykta. Z pomiędzy rządóców tych Konstantyn sprzyjał najwięcej chrześcianom, którym także żona jego Fausta, matka jej Eutropia, a szczególnie matka cesarza, zasłużona około winnicy pańskiej święta Helena, szczerą okazywały życzliwość.

Konstantyn miał po swej stronie nie tylko chrześcian ale nadto licznych w pogaństwie zwolenników, bo od początku wielką w pano-

Maxen-  
cyus i  
Maxy-  
mian

306

do

310

i

312.

307.

Ga-  
lerius i  
Licyn-  
nius

307

do

311.

310.

M.  
Daza

307.

Ale-  
xander

308

do

311.

788

waniu okazywał oględność i uszanowanie prawa. Srogi i rozwiozły Maxencyus, pokonawszy nieudolnego Alexandra w Egipcie, sądził, że i dzielnego Konstantyna przemoże. Zamiast wszelako oczekiwać go w warownych Rzymu murach, wyszedł Maxencyus na jego spotkanie przed miasto ku mostowi milwijskiemu (*Ponte molle*), gdzie atoli bitwę utracił i w Tybrze na ucieczce utonął. W pamiętnym na tę wyprawę pochodzie zobaczył Konstantyn, jak to sam przysięga stwierdził, ognisty krzyż na niebie z napisem: **w tym znaku zwyciężysz**, poczem, odniosłszy nad przeciwnikiem zwycięztwo, ozdobił znakiem krzyża purpurową chorągiew wojenną (*Labarum*) i tarcze swych wojowników. Po tem wiekopomnem zwycięztwie udał się **Konstantyn Wielki** zaszczycon od senatu tytułem pierwszego Augusta, do Medyolanu, gdzie Licyniusa, pragnąc go sobie przywiązać, z siostrą swą Konstancją zaślubił. Ztamąd poszedł pierwszy August do Galii, gdzie znów Germanowie spustoszenia swe byli ponieśli, a Licynius walczyć musiał z Maxyminem Dazą, który dział jego sobie chciał przywłaszczyć, lecz pod Adryanopolem pobity, na ucieczce w Tarsus truczną życie sobie odebrał. Krewni jego i stronnicy doznali srogiego od zwycięzcy losu. Miał tedy Rzym dwóch jeszcze panujących, z których Konstantyn do jedynowładztwa dążył. Pobił on dziewierza swego Licyniusa pod Cybalem (niżej ujścia Drawy) i pod Adryanopolem, alie mimo tych zwycięstw musiał go pozostawić przy władzy na Wschodzie, od którego wszakże Illyrya, Pannonia i Grecyą oderwał i z swoim połączył działem. Odtąd cieszyło się cesarstwo 9cioletnim pokojem, podczas którego Konstantyn Wielki swemi oględnemi rządy, ściganiem barbarzyńców i rozkrzewianiem chrześcijaństwa nowych zyskiwał stronników, gdy tymczasem Licynius uciskiem poddanych a zwłaszcza chrześcian liczbę swych przeciwników pomnożył. Żywiona od dawna zawieść powiodła obu cesarzów do nowej walki. Licynius poniósł znów dwie klęski pod Adryanopolem i Chalcedonem, popadł w niewolę i mimo przyrzeczenia, że mu życie darowane będzie, zabity był (324) w Tessalonice.

**Konstantyn Wielki** zostawszy jedynowładczą cesarstwa, splamił panowanie swoje okrucieństwami w łonie własnej rodziny. Jedenastoletni syn dziewierza jego Licyniusa podzielił (326) los ojca swego. Podobnież Kryspus, syn jego z pierwszego małżeństwa, i Fausta, druga podejrzliwego cesarza małżonka, straceni z jego rozkazu. Po spełnieniu tych krwawych wyroków postanowił Konstantyn zamie-

nić stare Bizancyum **w nową cesarstwa stolicę**. Ze wszech stron spędzano tam robotników i zwożono dzieła sztuki, z których wszakże wiele uszkodzono; utracić bowiem musiały znamiona pogaństwa. Ośm lat (329 do 337) pracował Konstantyn nad zbudowaniem tej nowej stolicy. Cesarz dał jej Nowego-Rzymu miano, ale potomność nazwała ją Konstantynopolem.

To przeniesienie rezydencji cesarskiej z Rzymu do Konstantynopola i przestoczenie wewnętrznej cesarstwa organizacyi, przedewszystkiem atoli zapewnione przez Konstantyna zwycięztwo chrześcijaństwu nad pogaństwem stanowią w dziejach cesarstwa obfitą w następstwa epokę. Założona stolica mieścić miała najwyższych dostojników państwa, których liczbę przeto podwoić musiano. Stary Rzym, acz zmianą tą dotknięty, nie upadł wszelako, a państwo rzymskie miało właściwie odtąd dwie stolice i nawykło zwolna do przyszłego podziału cesarstwa na dwie połowy. Nowa organizacya cesarstwa polegała na zaprowadzonym od Dioklecjana podziale całego kraju na cztery wielkie prefektury: Wschodu, Illyryku, Italii i Galii, które znów na dyecezye a te na dzielnice rozpadały się. Na czele każdej prefektury stał namiestnik cesarski tak zwany prefekt pretoryański, który przewodniczył administracyi i sądownictwu, nie miał wszakże siły zbrojnej pod swemi rozkazy. Pod nim zostawali naczelnicy dyecezyj tak zwani wikarowie, a pod tymi znów naczelnicy dzielnic, nazwani rektorami. Nowa administracya państwa zyskała wprawdzie na jednokształtności, aleć wynikię ztąd pomnożenie spraw i urzędników ciężyło na narodzie. W skarbowości zamieniono dotychczasowe dostawy w naturze na podatek gruntowy, zarobkowy i pogłówny. Podatek gruntowy rozkładano na podstawie przedsiębranej co lat piętnaście tak zwanej indykcyi\*) czyli opowiedzenia majątku według posiadanych dóbr, niewolników, bydła i t. p. Pogłowne, podawane od niewolników i niewolnych osadników (kolonów), opłacali panowie za tamtych, ci zaś sami za siebie. Ci niewolni osadnicy, którzy role panów swych uprawiali i z nich oddawali czynsze w ziemiopłodach, ale jako przywiązani do gleby uwolnieni byli od służby wojennej, stanowili poniekąd stan średni między niewolnikami i wolnymi.

\*) Indykcye czyli peryody lat piętnastu, rozpoczęte z rokiem 313 po Chr. dały powód do nowej rachuby czasu według indykcyj, która w dokumentach średniowiekowych zwykłej erze towarzyszy.

Jedną z najważniejszych zmian w administracyi armii było **zniesienie pretoryanów** zaraz po odniesionem nad Maxencyusem zwycięztwie. Konstantyn mianował obu prefektów gwardyi namiestnikami prefektur z władzą jedynie cywilną, której odstąpić musieli wszyscy wodzowie ustanowionym do jej wykonania nowym urzędnikom. Konstantyn odwiódł także po większej części legiony z pogranicznych grodów i taborów warownych, wszakże ze szkodą państwa, bo żołnierze niewieścili odtąd w miastach i dopuszczali się, będąc po największej części barbarzyńcami, licznych nadużyć względem spokojnego obywatelstwa. W ogóle nadszedł smutny okres dziejów, gdzie około tych, których się najwięcej obawiano, największe miano staranie; ztąd żołnierz krom żołdu pobierał ziarno, chleb i wino, a pospólstwu nie szcędzono zboża i igrzysk publicznych, gdy tymczasem obywatel i osadnik cały ciężar administracyi ponosił.

Nowa organizacya.

Indykcye.

Władza cywilna i wojskowa.

Dwór-  
skość.

Konstantyn Wielki zatarł do ostatka starorzyskie instytucje republikańskie i wprowadził w ich miejsce ustawę dworskiego porządku na wzór obyczaju wschodniego. Wola Konstantyna, acz edykta cesarskie rozbiegane były w radzie stanu (*consistorium principis*), wyższą była nad prawo, a następcy jego mieli ustawę dworskiego porządku kardynalnem prawem cesarstwa. Za cesarzem szli cesarowie i tak zwani najszlachetniejsi (*nobilissimi*), za nimi starsi (*Patricii*), po tych znów pierwsi dostojnicy dworu (*dignitates palatinae*), nakoniec szereg oddzielonych starannie rangą i tytułami podrzędnych dygnitarzy i urzędników (*illustres, clarissimi, spectabiles*).

335. Wkrótce przed śmiercią Konstantyna Wielkiego wpadły tłumy Wandalów i Sarmatów (300000) do cesarstwa rzymskiego, w którym poczęści za przywołaniem cesarza osiadły, poczęści do armii wcielone zostały. W tymże czasie przeznaczył Konstantyn trzech synów Konstantyna IIgo, Konstancyusa i Konstansa i dwu synowców Dalmacyusa i Annibaliana swymi następcami, i oddał pierwszemu z nich w zarząd prefekturę Galii, drugiemu Wschód z wyjątkiem Pontu, który Annibalianowi przydzielił, trzeciemu prefekturę Italii a Dalmacyusowi Illyryk. We dwa lata później umarł Konstantyn w Nikomedyi wśród przygotowań do wyprawy perskiej, przyjąwszy na łożu śmiertelnem chrzest święty.

Kon-  
stan-  
tyn II.  
Kon-  
stan-  
cycus I  
Kon-  
stans  
337. Konstantycus, drugi z synów Konstantyna, niezważając na rozporządzenie ojcowskie, kazał zamordować Dalmacyusa i Annibaliana z wszystkimi ich krewnymi, tak, iż przy życiu dwóch tylko pozostało synowców cesarza: Gallus i Julian. W ten sposób został Konstantycus panem całego wschodu ze stolicą Konstantynopolem, a dwaj bracia jego panowali na zachodzie. Nie-  
337. zabawem atoli popadli ci dwaj ostatni w krwawy spór o granice swych dzielnic, podczas którego Konstantyn IIgi poległ z ręki krytobójczej, zaczem Konstans od wojsk zamordowanego brata okryczan był panem całego zachodu. Oddany jednak zbytkom i rozpuście, a przytem skąpy i względem wojska surowy,  
340. utracił Konstans przywiązanie armii i ludu. Magnencyus, naczelnik przybocznej gwardyi cesarskiej, pozyskał część wojska i podniósł rokosz przeciw cesarzowi. Konstans chronił się ucieczką, na której  
350. dognany poległ. Poczem Magnencyus cesarzem zachodu był uznany. Legiony tylko illyrskie proklamowały cesarzem wodza We-  
Vetra-  
nio. tranio.

Podczas tych wypadków na zachodzie prowadził Konstantycus uporeczywą walkę z Persami, którzy jeszcze pod Konstantynem Wielkim ponieśli byli spustoszenie do wschodnich cesar-

stwa dzielnic. Konstancyus pozostawił część armii na wschodzie pod wodzą stryjecznego brata swego Gallusa, którego (351) cezarem ogłosił, a na czele większej części poszedł na Magnencyusa. Pragnąc mieć wolne przeciw niemu ręce, uznał on Wetranego współrządcą, pozyskał atoli potajemnie część jego legionów i zmusił go później do złożenia władzy przyjetej. Magnencyus unikał z piechotą swą bitwy otwartej, tak iż Konstancyus nie mógł przeciw niemu rozwinąć swej ciężko zbrojnej jazdy; walka więc trwała dość długo, aż wkońcu Konstancyus w krwawej bitwie pod Mursą (dziś Osiekim w Sławonii) uzurpatora poraził. Atoli zwycięztwo to osłabiło tak dalece legiony Konstancyusa, iż dopiero w kilka miesięcy zdołał ścigać przeciwnika i nad brzegami Durance (Durancy) zadać mu zupełną klęskę. Magnencyus zabił w rozpaczy własną rodzinę i siebie, a Konstancyus wzbił się do jedynowładztwa.

Konstancyus sprzyjający arianizmowi otoczył się duchownymi tej sekty i za ich poradą przywołał na dwór cezara Gallusa, gdzie go zamordować kazał. Byłby on i brata jego Juliana stracił, gdyby się cesarzowa Euzebia nie była za nim ujęła przeciw arianskim ministrom i faworytom cesarza. Za jej wpływem udał się Julian, prowadzon dotąd od mnichów, dla dalszego wykształcenia do Aten, gdzie w niechęci swej do chrześcijaństwa utwierdzony, sprzyjał potajemnie poezyi i religii pogańskiej. Następnego już roku, kiedy na wschodzie Persowie, na zachodzie Germanowie zagrozili granice cesarstwa, mianował go Konstancyus cezarem i powierzył mu zarząd zachodu, a sam gotował się do wyprawy perskiej. Julian okazał się ogłędnym rządcą i dzielnym wojownikiem i odniósł głośne nad Alemanami pod Strasburgiem zwycięztwo. Sława Juliana obudziła zawiść cesarza, zaczem dworzanie postanowili go zgubić. Za ich to sprawą zamierzył cesarz przyzwać część legionów galickich na obronę granic wschodnich i osłabić przeto Juliana. Cezar poddał się pozornie temu rozkazowi i napominał do posłuszeństwa niechętnie rozkazom cesarskim legiony; potajemnie atoli pracował on nad swem wyniesieniem. Wkońcu podniosły legiony rokosz, okrzyknęły Juliana cesarzem i podniosłszy go w Paryżu na tarczy, zmusiły do przyjęcia władzy najwyższej. Julian doniósł o tem cesarzowi i zgodę mu ofiarował, ale dworzanie Konstancyusa, obawiając się zemsty Juliana, wyjednali u cesarza rozkaz bezwarunkowego poddania się. Zaczem Julian aż pod Naissus (Niszę)

Gallus.

350.

352.

Konstancyus  
jedynowładz-  
ca

353

do  
261.

354.

Julian.

355.

357.

360.

361. w Mezyi wyszedł na jego spotkanie i tam dowiedział się, że Konstan-  
cyus na odwodzie wojsk z wyprawy perskiej w Cylicyi zasłabł i  
umarł.

**Julian**  
**Apo-**  
**stata**  
361 swego pogańskiego marnowiarstwa i odpadł publicznie od  
do wiary chrześcijańskiej, zczem imię **Apostaty** czyli Od-  
363. szczepieńca otrzymał.

Atoli dążność jego zastąpienia krzewiącej się coraz silniej religii chrześcijań-  
skiej ożywioną wpływem jego poezyą i filozofią pogańską była usiłowaniem  
nierozsądnem, bo szydłem panującego ducha czasu zapoznaniem. Zu-  
żyta budowa marnego bałwochwalstwa, którą Julian pragnął podtrzymać poży-  
czanemi od hierarchi chrześcijańskiej instytucjami, musiała runąć koniecznie, a  
rozporządzenie cesarza, wykluczające chrześcian od nauk w literaturze klasycznej  
okazało się bezowocnem, bo trudnem do przeprowadzenia. Julian nie dostrzegł  
zgrzybiałości próżnego pogaństwa i jego wewnętrznych rozpadlin, i zapoznał zu-  
pełnie potęgę chrześcijaństwa. W powściągliwości swej i przesadnem naśladowni-  
ctwie prostoty starożytnych ograniczył Julian przepych obyczaju dworskiego i od-  
oddalił od siebie mnóstwo mistrzów ceremonii, treficieli i kucharzów, przeco  
zmniejszył poniekąd ciężar podatków, natomiast zaległy niebawem dwór jego  
roje kuglarzów i szalbierzy, którzy nie omieszkali korzystać z jego skłon-  
ności do mistycyzmu i marnowiarstwa.

Wiedziony próżną żądzą sławy podjął Julian wyprawę na  
363. Persów i z pogardą odrzucił ofiarowane sobie od Satora IIgo  
warunki pokoju. Wkroczył on w towarzystwie zbiegłego królewicza  
perskiego Ormisdy, dla którego między Persami spodziewał się  
znaleść stronników, do Ktezyfonu i poza rzekę Tygru, alisci oskoczony  
ze wszech stron hufcami wojska perskiego zagnalony był do o d w r o t u .

363. Julian umarł w skutek rany otrzymanej na tym odwrocie, niezosta-  
wiwszy żadnego względem tronu rozporządzenia. Legiony okrzyknęły  
po nim cesarzem wodza Jowiana.

**Jo-**  
**wian**  
363 Pragnąc ocalić armią, zawarł Jowian zelżywy pokój  
do ten, zniósł wydane przeciw chrześcianom rozporzą-  
364. dzenia swego poprzednika, poczem niezadługo na odwrocie umarł.  
Legiony wyniosły po nim na cesarstwo walecznego wodza Walen-  
tyniana.

Lubo W a l e n t y n i a n dzielnym był rządcą i mężnym wojowni-  
kiem, przecież dla ogromnej cesarstwa rozległości postanowił on  
ustanowić spólrządęc. Nieszczęściem wybór cesarza padł na nieu-



dolnego brata jego Walensa. Walentynian powierzył mu zarząd wschodu, a sam osiadłszy w Medyolanie panował na zachodzie. W owym czasie zagrożali znowu Brytanię Piktowie, Szkoci, Saksjonowie i Fryzowie, Galią Frankowie i Alemanie, Pannonią Sarmaci i Kwadowie, Tracyą Gotowie, a ostateczne wschodu dzielnice pustoszyli ponownie sąsiedni Persowie. Walentynian sam wyszedł na spotkanie Alemanów, wyparł ich na prawy brzeg Renu i tam (368) pod Solicynum nad Nicerem (Nekarem) zadał im ciężką porażkę, a wodzów swych wysłał do boju z innymi barbarzyńcami. Pomiędzy rzymskimi onego okresu wodzami zajaśniał mężem Teodozy Starszy, ojciec późniejszego cesarza Teodozego Wielkiego. Obronił on Brytanię przeciw jej dzikim najeźdźcom i równie szczęśliwie walczył (373) w Afryce przeciw mauretańskiemu księciu Firmusowi; atoli szczęście jego obudziło zawiść dworzan, którzy go u cesarza Gracyana podstępnie spotwarzyli i stracenie jego w Kartaginie (376) przewiodli. Wyprawa Walentyniana na Kwadów rzuciła postrach na nieprzyjaciela, który coprędzej wysłał do niego do Bregecyum (w pobliżu dzisiejszego Komorna) posłów z prośbą o pokój. Walentynian czynił im gorzkie wyrzuty i popadł w rozmowie z nimi w gniew tak gwałtowny, iż w skutek pęknięcia żyły w piersiach po chwili życia dokonał.

Po nim nastąpił 17toletni syn jego Gracyan, mianowany już przedtem spólrządca, i tegoż 4roletni brat przyrodni Walentynian IIgi, przypuszczony do spólrządztwa na żądanie wojska i władzyceiwych dworzan, którzy pod jego pragnęli panować imieniem. Tymczasem wiódł Walens, który zarząd wschodu zatrzymał, trzechletnią z Wizygotami uporczywą walkę. W onym czasie rozpadli się już byli Gotowie na Wizygotów czyli Terwingów w północnych dolnego Dunaju stronach i Ostrogotów czyli Greutungów na północnem Czarnego morza pobrzeżu aż po rzekę Don. U tych panował król Hermanryk u tamtych Atanaryk. Niezadługo po ukończeniu wojny gockiej pojawili się w Europie **Hunowie** i dali najbliższy powód do onych obfitych w następstwa ruchów europejskich, które w historii **wielkiego narodów pochodu** otrzymały nazwę. Hunowie, snąc szcep wielkiego Mogałów rodu, byli dzikim ludem koczowniczym, żyli niemal wyłącznie na koniach i zasłaniałi się w boju dzielnymi łucznicami. Szpełna ich postać i barbarzyński obyczaj, ich nienasycona chciwość, żądza łupu i zniszczenia szerzyły wszędzie postrach i obrzydzenie. Żyli oni w oddzielnych hordach pod swymi przywódcami i rozpoczęli pod-

Walentynian na zachodzie

364 do 375.

Walens na zachodzie do

378.

375.

Gracyan i Walentynian II

375 do

383

i

392.

Gotowie.

Hunowie.

czas panowania Walensa na wschodzie pochód swój do Europy z przyczyn niewiadomych. Hunowie uderzyli naprzód na Alanów, 375. osiadłych na północnych stokach Kaukazu, z którymi pospół Don przekroczyli i Ostrogotów napadli. Niemocen oprzec im się zgrzybiały król Hermanryk, który już 110 lat liczył i z niedawnej walki z sąsiednimi Roxolany ciężką odniósł był ranę, rzucił się z rozpaczą w miecz własny. Następca jego Witymer poległ w boju, a królestwo Ostrogotów stało się pastwą najeźdźców. W 376. dalszej pogoni uderzyły dzikie hordy huńskie na państwo wizygockie. Część Wizygotów pod wodzą Atanaryka chroniła się w góry karpackie, inna zaś część pod wodzą Alawiwa i Frydygerna szukała z żony i dziećmi przytułku u Walensa w Mezynińskiej. Walens przyjął ich pod warunkiem złożenia broni, wysłania dzieci w zakład do Azyi-mniejszej i kupowania żywności po wysokich cenach. Ten ostatni atoli warunek stał się zgubnym Rzymianom, albowiem głód powiódł nieszczęśliwych do gwałtów, łupieztw i do tem groźniejszego nakoniec rokoshu, że i Ostrogotowie Dunaj przekroczyli i łączyli się z pobratymcami do wspólnych najazdów. Walens szukał pomocy u Gracyana i na czele armii orientalnej zbliżał się ku uciśnionym dzielnicom. Zanim atoli zdążył na plac boju, połączyły się już były różne Gotów tłumy i wraz z barbarzyńcami, osiadłymi już dawniej na prawym brzegu Dunaju i obeznanymi z rzymskim sposobem wojowania, stanowili groźną potęgę. Niczekajac na przybycie Gracyana, który na czele potężnej armii spieszył mu na pomoc, przyjął Walens bitwę pod 3. sierp. **Adryanopolem**, gdzie krwawą poniósł klęskę i życie utracił. Odtąd Gotowie łupili do woli naddunajskie Rzymian dzielnice i pozostali panami Mezyi i Tracyi, gdzie także Atanaryk z nimi się niezabawem połączył. W tak wielkiem niebezpieczeństwie mianował Gracyan spódrządca **Teodozego (Wielkiego)**, syna zasłużonego tegoż imienia wodza, i powierzył mu administracyą Wschodu. 379 Teodozy okazał się godnym swego wyniesienia i ocalił naddunajskie do dzielnice swym dzielnym ramieniem i roztroptnemi układy. Przez 395. siedm atoli lat jeszcze pustoszyli Gotowie, Mezyą, Tracyą, Macedonią i Illyryk, aż ich wkońcu Teodozy do stałych przywiódł siedzib. Gracyan tymczasem, oddany nadmiar myśliwstwu, na którym łucznikom alańskim przed rzymskimi łowów towarzyszami oddawał pierwszeństwo, utracił lekkomyślnie przywiązanie żołnierzy. Maxym, wódz legionów rzymskich, korzystał ztąd ku własnemu wyniesieniu się, wkroczył do Galii, pojmał Gracyana i odebrał mu tron

i życie. Teodozy uznał go zrazu spólrządca, lecz gdy Maxym i Walentyniana chciał władzy pozbawić i w tym celu Alpy już był przekroczył, ujął się Teodozy praw młodocianego cesarza, którego siostrę Gallę miał za żonę, pokonał Maxyma i ściąć go rozkazał. Zapewniwszy w ten sposób tron 20toletniemu dziewierzowi swemu i powierzwszy zarząd Zachodu doświadczonemu w boju Frankowi Arbogastowi, wrócił Teodozy na Wschód (391). Walentynian IIgi, który samowładnie chciał panować, popadł niebawem z Arbogastem w zatargi i złożył go z urzędu. Mściwy Arbogast kazał go zabić i wyniósł w miejsce jego dworzanina Eugeniusa na godność cesarką. Eugenius i Arbogast sprzyjali herezyi aryańskiej, przezco obrażali duchowieństwo katolickie. Teodozy Wielki pokonał ich pod Akwileją, wziął Eugeniusa w niewolę i ściąć go rozkazał; zaczem Arbogast sam sobie życie odebrał. Teodozy był srogim pogaństwa i aryanizmu wrogiem, i karał surowo każde nieposłuszeństwo swej władzy. Liczne jego rozporządzenia, z których wiele oględnych było i trafnych, tamowały do czasu grożący państwa upadek. Również surowości przestrzegał Teodozy względem siebie, poddając się wyższemu nad zakony ludzkie prawu boskiemu i wypełniając sumiennie pokutę, którą mu słynny z łagodności i mądrości ojciec kościoła Ambroży za zbyt surowe ukaranie powstańców tessalońskich nałożył. Pokonawszy Arbogasta był Teodozy Wielki jedynowładzcą całego cesarstwa, które wszakże już następnego roku przed zgonem na **wschodnie** i **zachodnie** podzielił.

Starszego syna swego, 18toletniego Arkadiusa, przeznaczył Teodozy dziedzicem państwa wschodniego, bizantyńskiego czyli greckiego, młodszego zaś, 11toletniego Honoriusa, panem zachodniego czyli łacińskiego cesarstwa. Młodociani monarchowie, wychowańcy duchownych, celowali wprawdzie pobożnością, lecz nigdy nie zdołali wzbic się do samodzielności w rządach i w tych od dworzan swych pozostali zawisłymi. Biegły mąż stanu i dzielny wódz Wandal **Stylich** zawiadywał częścią Honoriusa, a Rufin rodem Gal, były prefekt wschodu za panowania Teodozego, zarządzał cesarstwem bizantyńskim w imieniu Arkadiusa. Obaj zawiadowcy baczylu przedewszystkiem na pomnożenie własnego u dworu znaczenia i dążyli do połączenia węzłem małżeństwa córek swych z młodocianymi cesarzami. Alie dworzanin Eutropius znieweczył plany Rufina, nakłaniając Arkadiusa do małżeństwa z Eudoxyą, córką frankońskiego wodza w służbie cesarskiej. Równocześnie

387.

388.

Arbo-  
gastEuge-  
nius  
392.

394.

Teo-  
dozy  
jedy-  
nowładz-  
cą  
394

do

395.

Arka-  
dius na  
wscho-  
dzie

395

do

408.

Hono-  
rius na  
zacho-  
dzie

395

do

423.

Eutro-  
pius.

Alaryk. poczęli znów Gotowie pustoszyć dzielnice cesarstwa. Alaryk, następca Atanaryka, niepokoił na ich czele ziemie greckie, zaczęli Stylichos, pragnąc i na wschodzie przewagę wpływu swego ustalić, nieproszon wyszedł na ich spotkanie. Zawistny jednak znaczeniu jego Rufin odprawił go w imieniu pana swego i zażądał dla Arkadiusa części wyprowadzonych do boju legionów, które przedtem pod Teodozym służyły. Stylichos posłał mu żądane wojsk oddziały, lecz potajemnie łączył się z jego nieprzyjaciółmi na dworze bizantyńskim.

Gainas. Eutropius i Got Gainas, naczelnik przysłanego Arkadiusowi od Stylichy hufca najemników, przysięgli się na życie Rufina

395. i podburzyli żołnierzy do zamordowania go podczas przeglądu wojska; poczem Eutropius został pierwszym cesarstwa wschodniego ministrem. Gotowie ponieśli tymczasem pożogę do Grecyi, wkroczyli przez Istm do Peloponezu, zdobyli Korynt, Argos, Spartę i cały półwysep, z kądem na nawach swych Italii nawet pogrozili. Natenczas przeprawił się Stylichos do Peloponezu, okolił zastępami swemi hufce Alaryka i zamknął go w Arkadyi. W jaki sposób Alaryk wydobył się z tej matni, nie doniosły nam dzieje. Zaniechał on wszelako zamiaru wyprawy italskiej i poprowadził Gotów swych do Illyryi, gdzie za sprawą Eutropiusa, pragnącego przezeń skruszyć potęgę Stylichy, naczelnikiem tejże prefektury od dworu bizantyńskiego był mianowany. Gainas tymczasem pracował nad obaleniem nienawistnego sobie Eutropiusa. Gdy tedy osiedleni w północnej Azji Alanowie powierzone obronie swej ziemie łupić i pustoszyć poczęli, a wysłane przeciw nim wojska bizantyńskie przewadze ich uległy, wzbraniał się Gainas przeciw nim wyruszyć, jeśli Eutropius przy władzy pozostanie. Jakoż wskutek zamachu tego Eutropius został zaraz z urzędu złożony i wygnany, a w końcu nawet stracony. Aliści stér rządu dostał się w ręce cesarzowy Eudoxyi, a omylony w nadziejach swych Gainas połączył się z Alanami ku uciemżeniu mieszkańców Małej Azyi i poniósł nawet grozę do stolicy. Uciszni Grekowie zerwali się przeciw niemu do boju i wymordowali 7000 Gotów. Gainas cofnął się ku Dunajowi i tam od Hunów był zamordowany.

399.

## Królestwo perskie.

Państwo nowo-perskie, które już w powstaniu swem z początkiem wieku zeszłego niebezpiecznym cesarstwa rzymskiego okazało się sąsiadem, miało w wieku tym w osobie **Sapora IIgo** dzielnego i nader przedsiębiorczego monarchę. Dostąpiwszy pełnoletności, wytoczył Sapor, jak niegdyś Artaxerxes Iszy, pretensye do ziem rzymskich aż po rzekę Strymon, na pograniczu Tracji i Macedonii. Konstantyn Wielki, Konstantyn IIgi i cesarz Julian odparli wprawdzie jego zagony, alści Jowian okupił od niego pokój odstąpieniem Persom dzielnic wschodnich z warownią Nizybis. Nie tylko z Rzymian, lecz i z Arabami walczył Sapor szczęśliwie i szerzył nawet zdobycze swe w Tataryi i Indyach. Następcy jego Artaxerxes IIgi, Sapor IIIci, Wararanes IVty i Jezdejerd Iszy umieli je utrzymać a nawet rozszerzyć. Pod panowaniem Jezdejerda, który chrześcianom sprzyjał, wiara chrześcijańska poczęła się krzewić w królestwie perskiem, zkađ nawet do Indyj doszła. Pod słabymi atoli 5go wieku królami chyliło się królestwo perskie do upadku.

Sa-  
por II.  
309  
do  
380.

Jezde-  
jerd I.  
399  
do  
420.

## Zwycięztwo chrześcianstwa nad pogaństwem.

Aczkolwiek cesarze rzymscy srodze i bez końca chrześcian prześladowali, przecież mnożyła się ich liczba, a z początkiem wieku 4go liczono już pomiędzy mieszkańcami owczesnego cesarstwa połowę chrześcian. Obawiając się znaczenia ich i wzrastającej potęgi, dołożył cesarz Galerius najusilniejszego starania, by cesarza Dioklecycana nakłonić do nowego religii chrześcijańskiej prześladowania. W nienawiści, jaką żywił wyględem wyznawców Chrystusa, kazał on podpalić cesarski pałac w Nikomedyi, i naśladowując okrutnego Nerona, zwalił winę pożaru na niewinnych chrześcian. Filozof Hierokles, namiestnik Bitynii, napisał nawet złośliwą o chrześcianach rozprawę, w której wzywał cesarza do wydania krwawych przeciw nim wyroków. Prześladowanie dioklecyańskie było wprawdzie ostatniem, ze wszystkich atoli najsroźszem. Wymyślano wszelkiego rodzaju nieludzkie okrucieństwa i katusze, by

Ostatnie  
chrze-  
ścian  
prześla-  
dowanie.

303.

wyznawców Chrystusa odwieść od ich wiary; burzono i łupiono ich świątynie, palono ich święte księgi. Przychylny chrześcianom cesarz Konstancyus Chlorus nie mógł nawet w dzielnicach swych obronić ich przed zapaleczywością Galeriusa i srogością drugiego Augusta Maxymiana Herkula. Maxymian przywołał do Galii legion tebański z Egiptu, z samych chrześcian złożony, którym święty Maurycy dowodził, i naglił żołnierzy do oddawania czci bożyszczom i mordowania chrześcian. Działo się to w okolicy Oktodurum (dzisiejszego *Martigny* nad Rodanem w Szwajcaryi), gdzie później św. Zygmunt, król Burgundów, klasztor św. Maurycego zbudował. Znani z męstwa legionu tego żołnierze i wódz ich Maurycy przedstawiali cesarzowi, iż jako chrześcianie nie zdołaliby usprawiedliwić się przed Bogiem z popełnionego na spółwyznawcach zabójstwa i że raczej, nie podniosłszy oręża przeciw cesarzowi, umrzeć wolą wraz z mordowanymi braćmi niżli skażone grzechem wieść życie. Dwakroć kazał ich dziesiątkować srogi Maxymian, a gdy jeszcze wahali się wypełnić jego rozkazów, otoczyły ich i wpień wycięły inne legiony. To okrutne prześladowanie trwało aż do śmierci Galeriusa, miało atoli już położyć koniec srogim chrześcian katuzsom; jakoż najzawziętszy chrześcian nieprzyjaciel, cesarz Galerius, przekonany wkońcu, iż wszelkie prześladowania i zamiary wytępienia chrześciaństwa nie osiągnęły zamierzonego celu, a nadto w czasie swej ciężkiej ostatniej choroby wyrzutami sumienia dręczony, odwołał przed zgonem wydane przeciw chrześcianom krwawe edykta. Zupełne atoli nad chrześciaństwem zwycięztwo odniosła religia chrześciańska następnego roku przez **Konstantyna Wielkiego**. Gdy bowiem cesarz ten wyszedł na spotkanie spółrządecy Maxencyusa, obaczył on na niebie ognisty krzyż z temi słowy: *ἐν τούτῳ νίκα* (*In Hoc Signo vinces*), które mu pod onym znakiem zwycięztwo obiecywały. I zaiste pokonał Konstantyn przeciwnika swego na moście milwijskim (*Ponte molle*) pod Rzymem, gdzie Maxencyus na ucieczce w Tybrze utonął. Odtąd ozdobił Konstantyn wojenną armii swej chorągiew (*Labarum*) i tarcze swych wojowników znakiem krzyża świętego, zapewnił chrześcianom wolność wyznania, zwrócił im zabrane kościoły i dobra, nadał duchowieństwu władzę sądowniczą nawet w rzeczach świeckich, uwolnił go od ciężarów publicznych i zamienił wiarę chrześciańską w panującą całego cesarstwa religią. Matka jego św. Helena wywierała wielki wpływ na cesarza i zasłużyła się wielce około krzewienia swej wiary. Z pomiędzy licznych kościołów, staraniem jej

Legion  
tebański.

311.

Zwycięz-  
two  
chrze-  
ściań-  
stwa.

312.

Św. He-  
lena.

powstałych, najsłynniejszy jest kościół Grobu świętego w Jeruzolimie. Św. Helena znalazła bowiem na górze Kalwaryi krzyż zbawiciela i na miejscu onem kazała wznieść spaniałą świątynię. Odtąd nie prześladowano już chrześcian tylko u Persów i w afrykańskim Wandalów królestwie. Wprawdzie ścigał ich jeszcze Julian Odszczepieniec swemi dekratami a głównie bronią szyderstwa; odebrał kościołowi dobra ziemskie, zakazał sądom przyjmować zażalenia od chrześcian, zamknął wszystkie szkoły chrześcijańskie i ze wszech stron zwołał Żydów do Jeruzolimy, gdzie świątynię salomońską odbudować mieli. Chciał on przeto poddać w wątpliwość przepowiednię Chrystusa, iż z kościoła tego nie zostanie kamień na kamieniu, i w ten sposób uragać się z jego prorocтва. Ale trzęsienie ziemi zniweczyło zamiary cesarza. To atoli ujemne religii chrześcijańskiej prześladowanie szkodziło nierównie więcej cesarzowi samemu niżeli chrześcijaństwu; a z końcem wieku tego stanął już kościół chrześcijański tak wysoko w obec władzy świeckiej, iż cesarz Teodozy Wielki ukorzył się przed wyrokiem św. Ambrożego i skruszony poddał się nałożonej sobie pokucie.

Acz cesarz Konstantyn Wielki wysokie około chrześcijańskiego kościoła położył zasługi, przecież zarzucają mu i słusznie, iż za nadto mieszał się w sprawy religijne, przezco podniósł tylko spory dogmatyczne. Gdy Cecylian, biskup Kartaginy, przez tradytora na godność tę został wyświęcony, oświadczył się numidyjski biskup Donatus przeciw jego ordynacyi i dał początek nazwanej po sobie sekcie Donatystów, która podobnie jak Nowacyanie jedynie za pośrednictwem nowego chrztu przyjmowała na łono kościoła odszczepieńców lub wykluczonych. Konstantyn, pragnąc spór ten załatwić, przedłożył go rozwazde papieża i złożonego z biskupów italskich synodu. Ale donatyści nie poddali się papieżkiemu wyrokowi, przezco dali powód do krwawych sporów religijnych. Powstała ztąd długoletnia wojna w Numidyi i Maurytanii, niezakończona aż w sto lat później, kiedy Wandalowie północną opanowali Afrykę. Równocześnie wybuchła waśń dogmatyczna między alexandryjskim presbitem Ariusem i Alexandrem, biskupem Alexandryi. Arius utrzymywał błędną zasadę wiary, jakoby Syn boży nie był równą Ojcu istotą i stworzon był w czasie z wolnej Boga woli. Krom tego nie ustalono jeszcze naonczas pewnego prawidła względem obliczania czasu świąt wielkanocnych, a z przyczyny sporu z donatystami poczęto rozbiierać dogma o chrzcie św. Zaczem cesarz Konstantyn, niezdoławszy sam przyprowadzić heretyków do zgody, zwołał  **powszechnie zgromadzenie kościelne do Nicel** w Bitynii, na którym ustanowiono dogma chrztu, przyjęto zasadę obliczania czasu świąt wielkanocnych i uchwalono chrześcijańskie wyznanie wiary, a naukę Ariusa potępiono jako kacerską. Arius wygnany był do Illyryi, gdzie licznych kacerstwa swego znalazł zwolenników, i ułożył tamże nowe wyznanie wiary, które cesarzowi przesłał. Konstantyn, który wyznanie to znajdował zgodnem z uchwałami powszechnego soboru, zażądał by znów Ariusa na łono kościoła przyjęto; aliści

Julian  
Apostata.Konstan-  
tyna  
czynno-  
ści ko-  
ścielne.Donaty-  
ści.Arya-  
nie.Powsze-  
chny so-  
bor ni-  
cejski.

325.

**Atanazy.** Atanazy, następca Alexandra w pasterstwie Alexandryi, który na synodzie nicejskim gorącą słowami swego wymową najwięcej przyczynił się był do potępienia herezy arykańskiej (zjąd też wyznanie nicejskie atanazyjskiem nazywano), nie chciał go cierpieć w swoim kościele i wołał, obarczony gniewem cesarskim, pójść do Galii na wygnanie. Arius przywołany do Konstantynopola, umarł tamże wkrótce po swem przybyciu. Pod panowaniem Konstancyusa i Walensa miał arianizm nawet na tronie swych zwolenników. W połowie wieku tego doszedł on do Gotów, a później do innych ludów germańskich. Powiodło się wszakże cesarzowi Teodozemu Wielkiemu zapewnić religii prawowiernej panowanie w rzymskim cesarstwie.

**Ulfilas.** Pierwszym Gotów biskupem był Ulfilas, ur. około 318 między Gotami nad dolnym Dunajem z rodziców pochodzenia kappadockiego, um. 388 w Konstantynopolu, dokąd dla obrony arianizmu był przybył. W roku 348 został on biskupem Gotów, kazał i pisał w języku greckim, łacińskim i gockim, i zasłynął z przekładu biblii na tenże ostatni język, ukształciwszy na ten cel runiczne Germanów pismo przy pomocy alfabetu greckiego. Był on pierwszy, który starych Germanów mowę zastosował do obszerniejszego wykładu piśmiennego. Dzieło jego jest najdawniejszym pomnikiem mowy germańsko-gockiej, przechowało się atoli jedynie w urywkach rękopiśmiennych z 5go i 6go wieku. Zachowany w Pradze, później (1648) w Upsali, tak zwany rękopism srebrny (*Codex argenteus*) jest z nich najszlachetniejszy.

**Greccy ojcowie kościoła.** Pomiędzy greckimi wieku tego ojcami kościoła zasłynęli trzej wielcy mężowie: Euzebius, Atanazy i Chryzostom, obok których Bazyle Wielki i Grzegorz Nazyancki szczytne zajmują miejsce.

**Euzebi.** **Euzebius** z Cezarei palestyńskiej, gdzie się urodził i jako biskup miasta tego (340) umarł, uważan jest za ojca dziejów chrześcijaństwa i stanowił dla wieków średnich główne źródło powszechnej chronologii i historii. Był on jednym z najuczestniejszych ojców kościoła starożytności i napisał dzieje chrześcijańskiego kościoła w 10ciu księgach, czerpane z archiwów i wielu dzieł innych. Dzieło to jest głównem źródłem do historii chrześcijaństwa w wiekach pierwszych, i zjąd szczególnie zasługuje na uwagę, iż zamiast dawniejszej dążności filozoficznej nadało dziejopisarstwu teologiczny charakter. Prócz tego pisał Euzebi Kronikę powszechną i teologiczną rozprawę pod nazwą *Præparatio evangelica* (przygotowanie ewangeliczne), w której boską chrześcijaństwa mądrość mieni być najpiękniejszą z wszystkich filozofij. Również jego **Atanazy**, słynny obrońca wiary przeciw herezy Ariusa, wiódł na biskupstwie alexandryjskiem obfite w przygody życie. Pięćkroć z pasterstwa złożony i z kraju wygnany, musiał on zdala od swoich przebywać między obcymi, lub na puszczy szukać schronienia, a razu jednego nawet ukrywać się przed arianami w grobie ojca swego. Podczas 46ciu lat swego pasterstwa przepędził on 20 lat na wygnaniu, na którym dzieła swe pisał. Pisma jego trudnią się poczęści katolickimi dogmy (O jedności Trojcy...) poczęści historią kościelną i zalecają się nie tylko głęboką nauką w przedmiocie filozofii ale nadto jasnym wykładem. Atanazy umarł na swem w Alexandryi pasterstwie. Po nim zasłynął **Jan**

**Chryzostom** t. j. Złotousty, głównie z swej wymowy. Urodził on się 347 w



Antiochii i kształcił się na prawnika; porzucił atoli świat, by w szacie pokutnej za pomocą postów, modłów i czuwania przytłumić wszelaką w sobie namiętność, i udał się do samotnej ustronnej jaskini, w której dwa lata przeżył, niepołożywszy się nawet. Biskup Antiochii powołał go do siebie na dyakona i kaznodzieję, a Jan Złotousty zasłynął niebawem tak dalece z wymowy, iż nawet żydzi, poganie i heretycy kazań jego chętnie słuchali. Cesarz Arkadiusz przywołał go do Konstantynopola i mianował biskupem greckiej stolicy. Atoli cesarzowa Eudoxya, której niesprawiedliwości i ucisk publicznie był ganił, sprawiła u cesarza, iż go złożył z pasterstwa i do Pontu wygnał. Tam też umarł 407 Jan Złotousty. Żywotć jego słowa i szczególny dar porywania umysłów zapewnia mu pod względem krasomowstwa pierwsze miejsce między ojcami kościoła, a jasność i wzniosłość pism jego stawia go na równi z najsłynniejszymi Grecy pisarzami.

**Bazyli Wielki** z Cezarei kappadockiej († 379) założył w skłonności swej do bogomyślnego życia (357) klasztor w puszczy kappadockiej nad Irysem i dla mnichów swych ustanowił śluby posłuszeństwa, czystości i obostwa, przyjęte później od wszystkich zakonników, zwłaszcza na wschodzie. Rówiennik jego i przyjaciel **Grzegorz Nazyancki**, który z nim przez lat kilka przebywał na puszczy, bronił gorliwie czystości wiary przeciw arianom. Cesarz Teodozy wyniósł go na biskupstwo Konstantynopolitańskie, z którego wszakże Grzegorz niezabawem przeciwnikom swym ustąpić musiał, poczem znów do pustyni powrócił. Pisał on poezye chrześcijańskie, między któremi drama, przedstawiające mękę Chrystusową, jako wzór podobnych poezyj w wiekach średnich na szczególniejszą zasługuje uwagę. Grzegorz jest właściwym założycielem poezyi klasztornej.

Bazyli  
Wielki.Grzegorz  
Nazyan-  
cki.

Św. Ambroży i Hieronim są najsłynniejszymi wieku tego łacińskimi ojcami kościoła.

Łaciniſcy  
ojcowie  
kościół.

Dzieckiem jeszcze miał **Ambroży** wróbbę nader szczęśliwą. Gdy bowiem dnia jednego zasnął był na podworzu rodzicielskiego zamku w Galii, gdzie ojciec jego urząd namiestnika piastował, okrył rój pszczoł twarz jego. Pszczoły wlatywały do ust jego i znów unosiły się w powietrze, najmniejszej nieuczyniwszy mu krzywdy. Troskliwy o jego wychowanie ojciec przeznaczył mu zawód prawniczy, a cesarz Walentynian mianował go namiestnikiem w zachodniej Italii-wyższej. Tam zjednał sobie Ambroży łagodnem i ogłędnem postępowaniem do tego stopnia przywiązanie ludności, iż go tak katolicy jak arianie biskupem Medyolanu okrzyknęli. Alić Ambroży wahał się przyjąć tę godność i uszedł w nocy do Pawii, sądząc atoli, że już stanął u celu, ujrzał się zdziwiony u bram Medyolanu. Ambroży poczytał to za skazówkę nieba, przyjął chrzest i na pasterstwie swem, występując zawsze w obronie uciśnionych, zwłaszcza ludu przeciw nadużyciom rządu, był przedmiotem powszechnego uwielbienia. Nader ważne są jego czynności pod względem muzyki kościelnej. Wykształcił on śpiew kościelny i sam składał nabożne pienia i hymny, które później służyły za wzór poezyi kościelnej na zachodzie. Jemu przypisują układ słynnej pieśni „*Te Deum*” czyli tak zwanej pieśni pochwalnej Ambrozyańskiej. Są jednak, którzy pieśń tę mieniać być późniejszym o sto lat utworem. — Św. Hieronim, przyjąwszy chrzest w Rzymie, wiódł życie bogomyślnie, i jako pustelnik przepędził lat cztery w puszczy syryjskiej. Wyświęcony później na presbitra Antiochii, udał on się do Konstantyno-

Ambro-  
ży.Hiero-  
nim.

poła, by tamże służyć nauk Grzegorza Nazyaneckiego, greckiego ojca kościoła i biskupa greckiej stolicy. Zasłynął bowiem naówczas Grzegorz z gorliwości swej przeciwyaryńskiej, zkaż go też teologiem nazywano. Później nauczał Hieronim w Rzymie, gdzie wiele znamienitych Rzymianek zakonemu pozyskał życiu. Jedną z nich, Paula, założyła pospół z nim klasztor w pobliżu miasteczka Betleem, w którym Hieronim aż do śmierci (o. 420) przebywał. — Obok tych dwu najznamienitszych wieku 4go łacińskich Ojców kościoła zasługują na uwagę Afrykanin Arnobius i uczeń jego Laktancyus, któremu Konstantyn Wielki poruczył wychowanie swego najstarszego syna. Obaj zastosowywali nauki swe do pojęcia ludu, a w pismach, naśladowanych według Cycerona, starali się zwracać uwagę ukształconych Rzymian na chrześcijaństwo.

**Życie pustelnicze i klasztorne.** Początków życia klasztornego i pustelniczego szukać należy w pomysłowaniu samotności i unikaniu świata zepsutego. Ludzie pobożni, pragnąc stanąć na takim stopniu doskonałości, do jakiej własnemi wznieść się można siły, usiłując zrzucić pęta ziemskości i żyć jedynie dla Boga, przytłumić w sobie trzy najzgubniejsze namiętności: chciwość, pychę i rozkosze ziemskie, a w miejscu ich postawić wzorem swego postępowania i życia zadaniem trzy piękne enoty: dobrowolnego ubóstwa, posłuszeństwa i zupełnego zaprzania się świata, szukali samotności, ażeby w niej tem bezpieczniej wytrwać mogli w tak wzniosłych zamiarach. Wszakże i prześladowania chrześcijan przyczyniły się nie mało do życia pustelniczego i klasztornego. I tak **św. Paweł.** **św. Paweł.** z Teb afrykańskich schronił się podczas prześladowania decyńskiego do samotnej jaskini, w której długo w największym żył niedostatku. Jego to nazywają pierwszym chrześcijańskim pustelnikiem, *eremita* czyli *anachoretą*. Podobneż życie wiódł **św. Antoni.** **św. Antoni.** wraz z innymi pustelnikami, którzy w pewnych godzinach zbierali się na modlitwę, i umarł na puszczy przeżywszy 105 lat wieku. Uczeń jego **św. Pachomius.** **św. Pachomius.** udał się na ustronne Nilu ostrowie i tam zgromadził znaczną ilość pustelników do wspólnego powściągliwego życia w domach utwierdzonych, z oddzielnemi dla pojedynczych pustelników celami. Zgromadzenia takie nazywano u Greków *cenobiami* czyli *monasterami*, u Łacinników *klaustrami*, zkaż powstał polski wyraz klasztorów, a mieszkańcy cel pojedynczych zwani byli *monachami* czyli *mnichami*. Kilku mnichom przewodniczył *prior* (przeor), całemu klasztorowi lub zakonowi *abbas* (opat, ojciec). Niezabawem rozszerzyły się zakłady klasztorne po Egipcie, Palestynie i Syrii, a nawet po zachodnich cesarstwa dzielnicach, nie tylko w ustronnych zaciszach ale także w miastach, gdzie wszakże mnisi surową kla-

z urą od innych mieszkańców miejsca oddzielali się. Obok zakonów męzkich powstały też i panieńskie. Zrazu nie byli mnisi kapłanami i nie mieli nawet stałej reguły życia; musieli tylko ślubować bezżenność, jako konieczny klasztornego życia warunek, i nie mogli się wyłączać od przepisanych ćwiczeń religijnych i umiarkowanego życia. Przytem trudnili się ogrodnictwem, rolnictwem i wszelkiego rodzaju ręcznymi roboty, przeznaczając część owocu swej pracy na skromne klasztoru utrzymanie, resztę zaś na jałmużny ubogim. Lubo atoli to dobrowolne mnichów zaprzanie się świata wielkie obudzić musi podziwienie, nie można wszakże zaprzeczyć, iż popadłszy w przesadę, zwłaszcza u marzydzielskich wschodu mieszkańców, niedojętego nadużycia stało się powodem.

Pomiędzy chrześcijańskimi 4go wieku poetami odznaczyli się Apollinarowie i Prudencjus.

Apollinary Młodszy, biskup Laodycei w Syrii, gorliwy przeciwnik arianizmu, pisał wraz z ojcem swym Apollinarym Starszym poezye chrześcijańskie. Było to w czasie panowania Juliana, który zakazał był chrześcianom udzielania nauk w literaturze greckiej. Ztąd Apollinarowie napisac mieli kilka utworów bohaterskich i tragedyj, osnutych na dziejach starego zakonu. Atoli z pism tych, ulubionych naonczas, nie doszło nas żadne. Młodszy ich rówien-  
nik Hiszpan Prudencjus ułożył znaczną ilość pień nabożnych po wielkiej części ku chwale męczenników.

Najsłynniejszym 4go wieku poetą był Auzonius z Burdygali (*Bordeaux*), snać także chrześcianin, sądząc po stanowisku jego pod panowaniem cesarza Walentyniana i Gracyana. Walentynian bowiem powierzył mu wychowanie syna swego Gracyana i mianował go prefektem gwardyi przybocznej, a wdzięczny Gracyan wyniósł go na godność prokonsula Galii, do których to zaszczytów poganie nie mieli już w onym czasie przystępu. Auzonius pisał poezye epigrammatyczne, sielanki, listy wierszem i panegiryk na Gracyana, pochlebstwa przepelnione. Jego sprosne poniekąd dzieła przełożono w wieku 18tym na język francuzki, a sielankę Mozellę także na niemiecki.

## Literatura pogańska.

Przeciw powstającej świeżo literaturze chrześcijańskiej, podniosła obumierająca literatura pogańska walkę rozpaczliwą, której przewodniczyli cesarz Julian Odszczepieniec i filozof Libanius, dwaj najsłynniejsi ostatniej starożytności sofisci.

Pisma Juliana, z których poezye i wymierzone przeciw chrześcianom sofismy po największej części zaginęły, rozpadają się na tak zwane mowy, w których jednak sofistyczne rozwijał pomysły, na satyry, naśladowane według Lucjana, i listy, pisane do swych przyjaciół lub do całych stowarzyszeń. Między

Poci  
chrześci-  
ańscy.

Apollina-  
rowie.

Pruden-  
cjus.

Auzo-  
nius.

Sofisty-  
ka.

Julian  
Apo-  
stata.

temi ostatnimi celuje skromnością list do Ateńczyków, pisany z okazji oderwania się od Konstancyusa. Chwalebne jest ubieganie się Juliana o naukową i literacką sławę, którą, niezaślepien swem wysokiem stanowiskiem, cenił wyżej blasku monarszego; aliści żarliwość jego w wskrzeszeniu strupieszatego pogaństwa była zupełnie przewrotną. Mimo głębokiego wykształcenia, dowcipu i talentu nie był Julian wolen od obłędów wieku swego, i pragnął zniszczać pogan religią ożywić marzycielstwem. Sądził on, że sofistatami podkopie wzrosłą już do potęgi religią chrześcijańską, niepomny, iż jego marzycielska filozofia podobnych tylko jemu sofistów zająć mogła a dla życia pozostać musiała niepłodną; gdy tymczasem chrześcijaństwo, przystępne przyrodzonemu każdego człowieka zmysłowi, zbawiennemi zakony miłości, które głosiło, do każdego serca przemówić musiało. Sam nawet Julian, nie wiedząc, hołdował chrześcijaństwu, gdy zalecał poganom zakłady chrześcijańskiej miłości. Rówiennik jego **Libanius** z Antyochii syryjskiej nauczał w Konstantynopolu, Nikomedyi i w swem rodzinnem mieście, i zostawił liczne pisma sofistycznej i retorycznej treści. Był on nadzwyczaj czynny w krzewieniu greckiej oświaty i miał licznych uczniów po wszystkich cesarstwa dzielnicach. Libanius sądził, iż dawnych Greków umiejętności zdołają ożywić upadłego ducha pogaństwa; sam atoli jeszcze widzieć musiał, jak nowe chrystyanizmu zasady nad starą umiejętnością górować poczęły, i o zupełnem nadziei swych zawiedzeniu poniósł przekonanie do grobu.

Libanius.

Między łacińskimi upadającego pogaństwa pisarzami odznaczył się w wieku tym krasomowca Symmachus. Był on jednym z ostatnich obrońców pogaństwa i umarł w pierwszych latach 5go stolecia, zaszczycon za życia kilką znamienitami godnościami a nawet konsulem. Gdy cesarz Gracyan w skutek surowych przeciw wielobozności pogańskiej rozporządzeń kazał wynieść ołtarz Wiktoryi z kuryi rzymskiego senatu, błagał go Symmachus w imieniu sędziwych senatorów i odwiecznej Romy, by nie znieważał bogini zwycięstwa, pod której tarczą Rzymianie cały świat byli zdobyli. Wszakże prośby jego przebrzmiały głucho; inny albowiem już duch ożywił natenczas większą część mieszkańców Rzymu. Z mów Symmachusa doszły nas tylko ułamki. Listy jego, naśladowane według Pliniusza Młodszego, są ważne dla dziejów onego czasu.

Krasomowstwo. Symmachus.

W dziejopisarstwie stanął w wieku tym przed innymi Ammian Marcellin, Grek rodem, który wszakże po łacinie pisał. Jego „dzieje rzymskie” objęły okres od roku 91go do 378go, nie doszły nas atoli jedno w ułamkach ostatnich dziesięcioleci. Ammian Marcellin usiłował naśladować Tacyta, i powstał z zapałem na panujące obyczajów skażenie. Język jego jest wprawdzie nieco ociężały, natomiast celuje dzieło jego dokładnością przedstawienia i prawdy pomiarowaniem. Rówiennik jego Eutropius epistolograf cesarza Konstantyna, napisał później niezłą łaciną wielce rozpowszechniony krótki rys dziejów rzymskich od założenia miasta aż do czasów cesarza Walensa, przeznaczony, jak się zdaje, dla użytku szkoły.

Dziejopisarstwo. Am. Marcellin.

## Umnictwo piękne.

Dobiwszy się jedynowładztwa, pracował Konstantyn Wielki nad oddaleniem licznych niebezpieczeństw, grożących już od dawna cesarstwu. Podniósł on i umocnił powagę tronu, zmniejszył władzę organów rządowych, oddzieliwszy ściśle administracyą cywilną od wojskowej, skruszył potęgę pretoryanów, w których miejsce przyboczną ustanowił gwardyą czyli tak zwaną straż domową i protekeyną (*domestici et protectores*), z wyższą wprawdzie płacą, ale tronowi wiernie przywiązana, bo zupełne od niego zawisła, i postanowił nakoniec dla zniweczenia przeważnego wpływu odwiecznej cesarstwa stolicy nowę zbudować miasto, którego okazałość stary Rzym nawet miała przyćmić i na równi go z innymi miastami postawić. Głównie atoli obiecywał sobie Konstantyn łatwiejsze nowej formy rządu ze wzniesieniem nowej stolicy przeprowadzenie. Zrazu stanąć miała nowa cesarstwa stolica w Azji-malej, tam gdzie przed wieki słynna wznosiła się Troja. Już w celu tym czyniono przygotowania, gdy cesarz nagle zamiar swój odmienił i położone korzystniej starożytne Bizancyum na przyszłą rezydencyą przeznaczył. Budowa nowej stolicy i jej przyozdobienie pomnikami sztuki postępowały tak szybko, że już 330 do jej poświęcenia przystąpiono. Konstantyn sprowadził tam niektóre znamienite rodziny rzymskie, zaszczycił je dostojenstwami i utworzył sobie z nich zawisłą jedynie od tronu arystokracją. Nowa stolica liczyła zarazem kilka chrześcijańskich świątyń, między którymi najważniejszą była świątynia pokoju, przeznaczona zrazu na groby cesarskie. Konstancyus powiększył ją i świątęj Zofii poświęcił.

Pierwsi chrześcijanie zgromadzali się na nabożeństwo w czasie prześladowań w tak zwanych katakombach w okolicach Rzymu, Neapolu i po innych miejscach Italii. Katakomby były to podziemne chodniki i sklepienia, pierwotnie snąc łomy kamienia i skaliste jaskinie, z których później za pomocą rozszerzenia i dodanych ozdób powstały groby kościelne. W tych podziemnych bowiem przybytkach grzebali także chrześcijanie zmarłych, zwłaszcza męczenników, ztąd też chętnie nad nimi stawiano później kościoły. Konstantyn wyprowadził chrześcijaństwo z katakomb, a wszędzie wznosiły się chrześcijańskie kościoły, z którymi też nowy styl budownictwa powstał. Wziął on początek z upadłego już naówczas budownictwa rzymskiego i już w zawiązkach rozpadł się na styl naśladowujący bazyliki, nazwany także łacińskim czyli romańskim, bo głównie krzewił się w Rzymie i w zachodnich dzielnicach, i na styl nowogrecki czyli bizantyński, zakwitły w Konstantynopolu i na Wschodzie. Bazylikami nazywano one budowle publiczne, w których dawni Grecy i Rzymianie dla załatwiania stosunków handlowych i spraw cywilnych rozstrzygania zgromadzali się. Wzniesione zwykle w kształcie podłużnego czworokątu, miały bazyliki po bokach kolumny i galerye a u kończyn tychże trybunał w formie półkola, z którego *archon* czyli *basileus* (ztąd nazwa) sądom przewodniczył. Okok archonta zasiadali sędziowie. Bazyliki posłużyły pierwszym chrześcijanom za wzór nowych kościołów. Liczne też dawniejsze bazyliki zamienione zostały w świątynie chrześcijańskie. Najdawniejsze bazyliki

Bazyliki

nie miały wieży; podniesiono tylko w nich mury nawy wewnętrznej wyżej nad uboczne, zaopatrzone je oknami w łuki półkolne i zakończono szczytem. Budowane w stylu bizantyńskim kościoły wznosiły się na podstawie czworokątnej, często także okrągłej lub wielokątnej i wszystkie kończyły się sklepieniem czyli kopułą, czem się od kościołów stylu łacińskiego znamienne różniły.

W ogóle upadła była sztuka w wieku Konstantyna Wielkiego bardzo głęboko. Dowodem tego, iż łuk tryumfalny, wzniesiony Konstantynowi z woli senatu i ludu po słynnym nad Maxencyusem zwycięstwie, zestawiono ze szczątków innych tryumfalnych łuków i ozdobiono go rzeźbami innych pomników. Nieliczne płaskorzeźby, do zwycięstw Konstantyna odnoszące się, stoją daleko niżej od dawniejszych pod względem kompozycji i wykonania.

Z budową kościołów zostaje w związku zaprowadzenie dzwonów celem zgromadzania wiernych na nabożeństwo. Wynalezienie ich przypisują biskupowi Paulinowi z Noli w Kampanii (ząd nazwy ich łacińskie *campana* i *nola*). Paulin miał je wynaleźć z końcem 4go lub na początku 5go wieku; złotych atoli i innych dzwonek używano już w wysokiej starożytności. Dzwony powszechnie się dopiero w późniejszych wiekach średnich. Gdy Klotar IIgi, król Franków, (610) obległ miasto Senonów (*Sens* nad Yonna), uderzyli oblężeni w dzwony i tak go hukiem ich zatrworzyli, iż od oblężenia odstąpił.

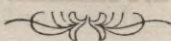
## Rzut oka ogólny.

Największa myśl wieku IVgo przebija się w walce umierającego pogaństwa ze zwyciężką chrześcijaństwem. Z Konstantynem Wielkim doszła religia chrześcijańska do tronu, a polityczne pogańskie życie gasło coraz widoczniej. Mieli jednakże poganie swą literaturę, świadka ich dawnej wielkości, i zakłady publicznego wychowania, w których jedynie czerpać można było starożytną oświatę. W tych drogocennych zabytkach wysokiej starożytności spoczywały ostatnie podpory omdlałego pogaństwa; nie dziw więc iż zwolennicy jego, gdy już użyta przeciw chrześcijanom przemoc do celu ich nie doprowadziła, starali się duchową bronią ocalić wyobrażenia pogańskie od zupełnej zaguby. Ztąd też pielęgnowali poganie najtroskliwiej starożytną umiejętność i zakłady w których ją wykładano. Między temi zakwitła szczególnie wyższa szkoła ateńska, jako ognisko oświaty, do którego z dalekich stron cesarstwa zbiegała się ciekawa nauk młodzież i uczeni zewsząd mężowie. Tam bowiem można było i wiedzę swą wzbogacić i podziwiać uczone zapasy ubiegających się o posady nauczycielskie kandydatów. Od dawna atoli uleciał już był z grona podobnych zgromadzeń wzniosły duch starożytnych i prawdziwa umiejętność. Nie chodziło też o nią tamoczesnym uczonym, nazywanym zwykle sofistami, bo ci jedynie o gładkość i potoczność wyrazu i o dyalektyczną łatwość ubiegali się. Usiłowania ich, dążące do pokrzepienia upadającej religii pogańskiej za pomocą wykazywania jej mistyczno-filozoficznego znaczenia były filozofią zwodniczą, której nawet wszechwładny Julian Odszczepieniec i uczone Libanius nie zdołali zapewnić więzości. Tymczasem wzrastało znaczenie chrześcijaństwa z dniem każdym i wbiło się mocą ducha swęgo

do tak wysokiej potęgi, iż najwięksi nawet monarchowie, jak Teodozy Wielki, w pokorze poddawali się wyrokom biskupim. Biskupi występowali w obronie uciśnionych przeciw tyraństwu możnych i byli, jak św. Ambroży w Medyolanie i św. Jan Złotousty w Konstantynopolu prawdziwymi orędownikami ludu. W ten sposób rozwijała się hierarchia chrześcijańska w zbawienną dla ludzkości potęgę, w której moc zwolna i państwa popadły.

Obok tej duchowej walki pogaństwa z chrześcijaństwem, podział państwa rzymskiego na wschodnie i zachodnie, o którym już wyżej przy geografii mowa była, jest pod względem politycznym najobfitszem w skutki 4go wieku zdarzeniem.

## Roczniki.



## Wiek piąty po Chrystusie.

### Roczniki.

**G**ainas, naczelnik wojsk gockich w służbie bizantyńskiej, zapragnął władzy cesarskiej. Ale Bizantynie po-  
401. wstali przeciw niemu i zmusili go do ustąpienia z Konstantynopola. Gainas nie oparł się aż o Dunaj, gdzie go Hunowie zabili.

**A**laryk, wódz Wizygotów, wyruszył z Illyryi na Rzy-  
403. mian zachodnich, porażon atoli od Stylichy pod Pollencyą i Weroną wziął się do odwrotu.

**S**tylichos osaczył i wyniszczył pod Florencyą  
406. czerń germańskich barbarzyńców, którą Radagais, podwładny przedtem wódz Alaryka, z górnego tamże zaprowadził był Dunaju.

**G**ermański lud Burgundów, porwany w przechodzie od  
407. Wandalów, Swewów i Alanów, osiadł w południowo-wschodniej Galii nad górnym i średnim Rodanem i założył tam **królestwo burgundzkie.**

**P**ragnąc powstrzymać wzmagające się barbarzyńców  
najazdy, wywiódł Stylichos większą część legionów z  
dzielnic zachodnich i wprowadził je do Italii. Galia  
atoli i Brytania wystawione były przeto na łup barbarzyń-  
ców. Pozostałe na zachodzie wojska okrzyknęły cesarzem  
407. wodza Konstantyna (III). Stylichos zamierzał właśnie



wyjsć na jego spotkanie, gdy nowy napad Alaryka na Italią zamiary jego zniweczył.

Zgon greckiego ojca kościoła Jana Chryzostoma t.j. Złoto 407.  
ustego, należącego pod względem swej zbawiennej działalności po największej części do 4go wieku.

Olimpius, faworyt cesarza, i wódz Sarus spotwarzyli podstępnie Stylicę przed Honoriusem, tak iż cesarz tego 408.  
dzielnego wodza i prawdziwego zbawcę Rzymu stracić rozkazał.

To też bez oporu wtargnął Alaryk do Italii, okolił 408.  
Rzym i nie odstąpił od oblężenia, aż mu senat 5000 funtów złota i 30.000 funtów srebra wypłacić przyrzekł.

W tymże roku umarł Arkadiusz, a małoletni syn jego 408.  
Teodozy IIgi wstąpił po nim na tron bizantyński.

Następnego roku opuściły germańskie ludy Wandalów 409.  
i **Swewów** tudzież Alanie, pochodzenia skyto-sarmackiego, pustoszoną od trzech lat Galią i wtargnęły do Hiszpanii.

Honorius nie chciał podpisać zawartego między senatem i Wizygotami zelżywego układu, zaczęł go Alaryk w Rawennie obległ. Ale Sarus zaczęł podstępnie Wizygotów i uwolnił Rawennę. Alaryk pomścił się za to na stolicy, zajął ją i przez trzy dni łupić rozkazał; poczem poprowadził swych Gotów do Italii-niższej, gdzie tegoż jeszcze umarł roku i w łożysku rzeki Buzento w pobliżu Kozency był pochowany.

Do tegoż roku doprowadził grecki dziejopis Zozymus, żyjący w połowie wieku 5go, dzieje cesarstwa rzymskiego. 410.

Przeciw uzurpatorowi Konstantynowi IIImu, który się w Brytanii, Galii i Hiszpanii przy władzy utrzymał i syna swego Konstansa mianował był spółrządcą, wysłał Honorius wodza swego Konstancyusa na czele znacznej potęgi wojennej. Tenże wziął Konstantyna w niewolę i ściąć go rozkazał. 411.

Po śmierci Alaryka objął jego dziewierz Ataulf naczelne nad Wizygotami dowództwo. Ataulf wyprowadził Wizygotów z Italii-niższej do południowej Galii, gdzie jako przymierzeniec Honoriusa, którego siostrę Placydyą miał za żonę, założył nazwane po stolicy Tolozie (*Toulouse*) **państwo tolozańskie.**

Następca jego dzielny Wallia walczył szczęśliwie z Alany, Wandalami i Swewy w Hiszpanii i rozprzestrzenił znacznie granice wizygockiego czyli tolozańskiego królestwa. Po Wallii nastąpił syn jego Teodoryk I.

Faramond, pierwszy pomiędzy wodzami Franków, zajął stałe na lewym brzegu Renu siedziby.

Obwódka jego wizerunku mieści koguta galickiego, zamię wojenne Franków, które dziś jeszcze jest ulubionym Francuzów symbolem.

Po śmierci Honoriusa wynieśli Rzymianie ministra jego Jana na cesarstwo zachodnie. Dwór atoli bizantyński, na którym słaby Teodozy IIgi naprzód siostrze swej Pulcheryi a potem żonie Eudokii powierzył był sprawy rządowe, sprzeciwił się temu wyborowi i zdobył tron zachodni dla Placydyi, siostry Honoriusa, i dla jej siedmioletniego syna Walentyniana IIIgo. Placydyą bowiem, wdowę po Ataulfie poślubił Konstancyus, pogromca Konstantina (IIIgo), i mianowany był spółrządcą Honoriusa. Skoro tedy Honorius bezpotomnie umarł, wytoczyła Placydyą prawa syna swego Walentyniana do tronu rzymskiego.

Po Faramondzie objął syn jego Klodion naczelne nad Frankami dowództwo.

Wandalowie przeprowadzili się pod wodzą króla Gazyryka czyli Genzeryka z Hiszpanii do Afryki i założyli tamże **królestwo wandaliskie.**

Święty **Augustyn**, największy i najśłynniejszy z ojców chrześcijańskiego kościoła, umarł jako biskup Hippony (dziś Bony w Afryce) podczas oblężenia miasta tego przez dzikich Wandalów.

**Attyla**, wódz Hunów, nazwany biczem bożym, połączył wraz z bratem swym Bledą wszystkie hordy huńskie pod swem panowaniem. Hunowie zdobyli już byli natenczas nie tylko Sarmacyą i Dacyą ale także Pannonią. 434.

Klodion, wódz Franków, zagnął cesarza Walentyniana IIIgo do odstąpienia Frankom ziemi między Renem i Mazą i dał przeto początek przyszłemu **królestwu Franków**. 437.

**Leon Iy** czyli **Wielki**, jeden z największych papieży, utrzymał i podniósł powagę katolickiego kościoła, i mądrością swą przyczynił się wiele do załatwienia sporów religijnych. 440.

Attyla zamordował brata swego Bledę i ogłosił się **jedynowładzcą** wielkiego państwa huńskiego. 444.

Klodion zdobył Turnak (*Tournay*) nad Skaldą i prze- 445.  
niósł tam siedzibę swego panowania. Po nim nastąpił syn jego Meroweus, założyciel dynastyi merowiń- 448.  
skiej.

Germańskie ludy **Anglów** i **Sasów** przeprowiły się pod dowództwem Hengista i Horsy do **Brytanii** i wzięły wyspę tę w posiadłość. 449.

Po wchodnio-rzymskim cesarzu Teodozým IIgim nastąpił w rządach senator Marcyan, który poślubił był Pulcheryą, siostrę zmarłego cesarza. 450.

Pod jego panowaniem odbyło się w Chalcedonie czwarte powszechne zgromadzenie kościelne, na którem biskupowi konstantynopolitańskiemu nadano tytuł drugiego patryarchy chrześcijańskiego kościoła. Zdarzenie to, którego powody spoczywały w podziale cesarstwa na wschodnie i zachodnie, tudzież w zawiści biskupów konstantynopolitańskich o wzmagającą się papieżów powagę, uważać trzeba za najodleglejszy po- 451.

czątek *schyzmy* greckiej, czyli rozdwojenia kościoła na grecki i łaciński, dokonanego w wieku XI-tym.

Attyla, bicz boży, przedsięwziął na czele olbrzymiej potęgi wojennej, złożonej nie tylko z dzikich hord huńskich, ale nadto z ujarzmionych ludów sarmackich i germańskich, wyprawę do Galii. Wyszedł tam na jego spotkanie wódz rzymski **Aecyus** z przymierzeńcami swymi: Wizygotami pod wodzą Teodoryka Igo i syna jego Torysmunda, Alanami pod wodzą Sangipana, częścią Franków pod Meroweusem i oddziałem Burgundów,

451. i odniósł nad nim drogookupione **zwycięstwo na polach katalońskich** (*Chalons sur Marne*). Dziejopis *Jordanes* podaje liczbę w bitwie tej poległych na 162.000 ludzi, a lud opowiadał sobie, iż duchy poległych walczyły z sobą jeszcze przez trzy dni po bitwie. Między poległymi był także król Wizygotów Teodoryk. Pokonany król Hunów odwrócił się z wojskami swemi przez Ren do Germanii.

Następnego roku zażądał on ręki *Honoryi*, siostry *Walentyniana IIIgo*, i poniósł, gdy mu jej odmówiono, spustoszenie na ziemię italską. Obległ on po drodze *Akwileję*, od której wszakże już po trzech miesiącach odstąpić postanowił. Wtem spostrzegł, iż *bociany* miasto opuszczają i młode z sobą unoszą. Attyla powziął ztąd przekonanie o panującej w *Akwileji* nędzy i o blizkim twierdzy upadku, przypuścił jeszcze raz szturm, wziął ją i zburzyć rozkazał. Nieszczęśliwi miasta mieszkańcy, którzy mściwego zdobywców miecza ująć zdołali, szukali schronienia w lagunach morza *Adryatyckiego*, gdzie sławną później *Wenecyą* założyli. Potem spustoszył dziki wódz Hunów piękne niwy nadpadańskie i postanowił na Rzym uderzyć. Cesarz *Walentynian* i wszyscy Rzymianie drzeli już przed jego zemstą na same o Hunach wspomnienie. Wtem powiodło się papieżowi *Leonowi Wielkiemu* nakłonić *Attyłę* do pokoju i do odwołu niezliczonych hord huńskich. To niespodziane

ocalenie Rzymu poczytano za cud i opowiadano sobie, iż groźby św. Piotra i Pawła odstraszyły najeźdźców od dalszej wyprawy. Następnego roku umarł Attyla, poczem olbrzymie państwo Hunów rozwiązało się. 453.

Ujarzmieni przezeń Gepidowie zrzucili pierwsi jarzmo huńskie i założyli niepodległe królestwo na północnym brzegu dolnego Dunaju. 454.

Podjejrziwy Walentynian IIIci zamordował własną ręką wodza Aecyusa, poczem niezabawem sam poległ z ręki senatora Maxyma, swego następcy, którego żonę był uwiódł. 454.  
455.

Maxym zmusił wdowę Walentyniana Eudoxyą, córkę bizantyńskiej cesarzowy Eudokii, do oddania mu swej ręki. Eudoxya przywołała w pomoc przeciw niemu króla Wandalów Genzeryka, który przybył, Rzym i okolice w przeciągu 14 dni złupił i spustoszył, i z niezmiernemi skarby do Afryki powrócił. Maxyma zabito zaraz za przybyciem Wandalów do Italii, a wodza jego Awita wyniesiono na tron zachodnio-rzymski. 455.

Swew **Rycimer**, naczelnik wojsk cudzoziemskich w służbie rzymskiej, zmusił już następnego roku Awita do złożenia władzy cesarskiej. Przez siedm miesięcy od tej chwili było w Rzymie bezkrólewie, podczas którego na zachodzie bizantyńskiego cesarza Marcyana rządcą uznawano. Następnie kazał Rycimer ogłosić cesarzem przyjaciela swego Majoryana. 556.  
457.

W tymże roku wyniesiony był Trak Leon Iszy na tron bizantyński. 457.

Majoryan, pragnąc ograniczyć wpływ Rycimera na sprawy rządowe, zabity był od jego żołnierzy, poczem Sewer objął bezwładne rządy zachodu. 461.

Po Sewerze nastąpiło znów w Rzymie dwuletnie bezkrólewie, podczas którego Rycimer zawiadywał cesarstwem w imieniu bizantyńskiego cesarza Leona Igo. Po tej 465  
do 467.

przerwie wyniesiono Antemiusa, zięcia bizantyńskiego cesarza Marcyana, na tron zachodnio-rzymski.

Zacieniowanie odpowiedniej przestrzeni dziejobrazu oznacza pomienione bezkrólewie.

466. Wstąpienie na tron wizygockiego króla Euryka, pod którego panowaniem królestwo tolozańskie rozszerzyło się na północy aż po rzekę Loarę, a na południu aż ku cieśninie Gibraltaru.

472. Zgon św. Patryka, zasłużonego wielce o rozszerzenie chrześcijaństwa i naukowej oświaty apostoła Irów.

Krzyż w rękę oznacza jego missyą apostolską.

472. Antemius, który podobnie jak Majoryan chciał ograniczyć wpływ Rycimera na rządy, popadł w moc tegoż dowódcy najemników i życie z jego rozkazu utracił. Senator Olibrius zastąpił go w cesarstwie.

473. Niezadługo potem umarł Rycimer na morową zarazę, a w miesiąc po nim także cesarz Olibrius, poczem wojska cudzoziemskie okrzyknęły w Rawennie cesarzem wodza Gliceriusa.

474. Że jednak Glicerius bez przyzwolenia dworu bizantyńskiego objął tron zachodni, ustąpić przeto musiał Juliosowi Neposowi, krewnemu cesarza greckiego, i pójść do klasztoru.

474. W tymże roku wstąpił Zeno Iszy Izauryjczyk na tron wschodnio-rzymski.

475. Wódz rzymski Orestes obalił cesarza Juliusa Neposa i wyniósł syna swego Romula Augustula na chwiejny tron zachodnio-rzymski.

476. Romulus Augustulus zamknął poczet cesarzy zachodnich. Jakoż już następnego roku stanął w Rzymie **Odoaker** na czele najemników rzymskich (po największej części Rugów i Herulów) których był dowódcą, kazał ściąć ujętego w Pawii Oresta, zmusił Romula Augustula do złożenia cesarstwa i przyjął tytuł króla Italii pod zwierzchnictwem bizantyńskiego cesarza. W ten

sposób **obalone** zostało **cesarstwo zachodnio-rzymskie**, utraciwszy już poprzednio Galię, Hiszpanię, Afrykę i Brytanię. Tem pamiętnem w dziejach zdarzeniem kończą zwykle dziejopisowie **historią starożytną** i rozpoczynają **dzieje wieków średnich**.

**Klodwik Iszy**, wnuk Meroweusa, właściwy założyciel królestwa Franków w Galii, objął naczelne nad Frankami dowództwo. 481.

Alaryk IIgi, syn Euryka, objął po ojcu rządy królestwa wizygockiego czyli tolozańskiego i miał nader niebezpiecznego sąsiada w przedsiębiorczym królu Franków Klodwiku. 484.

Klodwik poraził Syagriusa, który jeszcze cież panowania rzymskiego w Galii był zachował, pod Swessyonem na głowę, połączył zabraną mu ziemię z swem państwem i przeniósł siedzibę swego panowania z Turnaku (*Tournay*) do Swessyonu (*Soissons*). 486.

Cesarz Zeno nakłonił **Teodoryka**, króla Ostrogotów a swego wojowniczego, przeto niebezpiecznego sąsiada, do wyprawy na króla Italii Odoakra. Teodoryk poszedł na czele całej Gotów siły do Italii, pobił Odoakra pod Akwileją i Weronę, zdobył Medyolan i po nowej Rugów nad Addą porażce zamknął Odoakra w warownych murach Rawenny. Przez trzy lata bronił się tam Odoaker i dopiero ostateczną zmaglon potrzebą, przystąpił do układów z Ostrogotami. Nie dotrzymał mu jednak Teodoryk przyrzeczeń i zamordował go niezabawem po zajęciu miasta. Teodoryk obalił założone przez Odoakra italskie państwo Rugów, i na jego miejscu własne **ostrogockie** postawił **królestwo**. 488. 489. 490. 493.

Podczas oblężenia Rawenny umarł Zeno, poczem dworzanin Anastazy, otrzymawszy rękę Aryadny, wdowy po Zenonie, objął rządy cesarstwa greckiego. 491.

- Klodwik pojął w małżeństwo królową burgundzką
493. Klotyldę, która w katolickiej wierze, wychowana, małżonka swego dla niej pozyskać pragnęła. Gdy tedy Klodwik bój z Alemanami rozpoczął, uczynił on podczas bitwy
496. pod Tolbiakiem (dziś *Zülpich*) ślub, iż przyjmie chrześcijaństwo, jeśli mu Bóg nieprzyjaciela pokonać dozwoli. Pobiwszy tedy Alemanów na głowę, przyjął Klodwik w Remi (*Rheims*) chrzest wraz z kilką tysiącami Franków.
497. Następnego roku połączył Klodwik zachodnią Armorykę ze swoim królestwem.

Z końcem wieku 5go nadał Teodoryk królestwu Ostrogotów

500. księgę praw, nazwaną *Edictum Theodorici*, według której rozstrzygać miano sprawy sądowe między Gotami i Rzymianami.

500. W tymże czasie nadane być miało Frankom słynne prawo salickie (*Lex salica, Loi salique*).

W bitwie pod Dywionem (*Dijon*) poraził Klodwik

500. burgundzkiego króla Gondebalda i zmusił go nawet do płacenia rocznej daniny. Następnego wszakże już roku uwolnił się Gondebald od tak żelźwego warunku.

## Geografia.

### Rzut oka ogólny.

- Żaden wiek nie obfituje tyle w zmiany geograficzne jak 5ty. Najpotężniejsze z państw rozpadło się w gruzy, na których do nowego życia powstało kilka państw mniejszych, poczęści dziś jeszcze istniejących i kwitnących. Barbarzyńcy Europy i Azji rzucili się na zgrzybiałe pod ciężarem 12tu wieków cesarstwo rzymskie i
407. zburzyli go. Burgundowie zabrali mu dzielnice: Większą Sekwańską (*Maxima Sequana*), Lugduńską pierwszą (*Lugdunensis prima*), Wieneńską (*Vienensis*) i pograniczne powiaty, Wandalowie, Alanie i Swewi półwysep pirenejski, Wizygotowie obie dzielnice Narbońskie, później obie Akwitanie i Nowem populaną, a po zwyciężkim z Alany i Wandalami boju większą część Hiszpanii, którą potem Wandalowie opuścili, by Afrykę zawojować.
409. Hunom odstąpić musiał Teodozy IIgi Pannonią, którą otrzymał był od Walentyniana IIIgo w nagrodę za udzieloną mu pomoc przy objęciu tronu zachodniego.
425. Frankowie zajęli naprzód obie Germanie, następnie obie Belgie, a później
437. trzy ostatnie dzielnice Lugduńskie i posuwali swe granice coraz dalej



ku zachodowi i południu. Anglowie i Sasi zdobyli Brytanię. Nakoniec zadał 449.  
 Rug Odoaker ostatni cios cesarstwu zachodnio-rzymskiemu; wszakże 476.  
 i on po 17tu już latach ustąpić musiał przewadze Teodoryka. Na gruzach zachodnio-rzymskiego cesarstwa powstało dziesięć państw nowych. Z tych trzy: 493.  
 królestwa Alanów, Hunów i italskie państwo Odoakra upadły w tym jeszcze wieku, cztery inne: Burgundów, Wandalów, Ostrogotów i Swewów uległy przemożniejszym sąsiadom w wieku następnym, a trzy: Wizygotów, Franków i Anglosasów utrzymały się po różnych kolejach losu aż do dnia dzisiejszego.

### Kraje pojedyncze.

Odkąd ofiarą zawiści i intryg dworskich upadli najdzielniejsi Rzymian Państwo  
 wodzowie, Stylichos i Aecyus, nie zdołały już legiony rzymskie powstrzymać skutecznie coraz gwałtowniejszych najazdów barbarzyńców. Po Walentynianie III ceim rzym-  
 nie panował już na zachodzie cesarz ale jego znamienitsi dworzanie i wodzowie, a Swew Rycimer znosił lub wynosił wedle upodobania tych mniemanych skie.  
 władców cesarstwa. Ztąd też nie było trudną Odoakrowi, naczelnikowi najemników rzymskich (Herulów, Rugów, Turcyllingów, Skirów i innych Germanów) obalić Romula Augustula, ostatniego cesarza zachodnio-rzymskiego, i założyć  
 własne w Italii panowanie. Grecki cesarz Zeno, który utrzymał wykonywane przez swych poprzedników prawa zwierzchnictwa nad zachodem, uznał Odoakra Króle-  
 jedynie prefektem dyecezyi italskiej. Dopiero w roku 480, po śmierci stwo  
 utrzymywanego przez dwór bizantyński cesarza Juliusa Neposa, został Odoakra Odoakra.  
 królem Italii. Królestwo jego obejmowało zrazu jedynie Dyecezyę Italii, a od roku 480 także Dalmacyę. Teodoryk, który naonczas z Ostrogotami swymi przebywał nad średnim Dunajem w Pannonii, Dacyi i Mezyi, i niebezpiecznym Bizantynów był sąsiadem, wydarł Odoakrowi panowanie nad ziemią Króle-  
 italską i założył tamże królestwo ostrogockie, którego granice obejmowały stwo  
 okrom reszty powiatów dyecezyi illyrskiej, także dyecezyę Dacyi, Ostrogo-  
 a w następnym wieku nawet część Galii (*Provence*). tów.

Burgundowie, których pierwotne siedziby widzieliśmy nad dolną Odrą, a których w wieku zeszłym zostawiliśmy w dawnych niwach dziesięciny-  
 nych, osiedli w roku 407 nad Ararem i górnym Rodanem i założyli tamże pod wodzą króla swego Gondykara królestwo burgundzkie. Granice pań-  
 stwa Burgundów sięgały na północy od gór Wogezkich i źródlowisk Sa-  
 gany aż do Druencyi na południu, a na wschodzie od Alp pobrzeżnych, graickich i penińskich aż do Loary i zachodnich granic pierwszej Króle-  
 Lugduńskiej. W roku 534 uległo królestwo burgundzkie Frankom po 127miu stwo bur-  
 latach istnienia. gundz-  
 kie.

Scyto-sarmaccy Alanie, którzy, wyparci (375) z północnych stoków Alanie.  
 Kaukazu, wraz z nimi uderzyli na państwa gockie, wpadli pospół z Swe-  
 wami i Wandalami (406) do Galii i po jej spustoszeniu osiedli obok tych dwu  
 germańskich ludów w środkowej Hiszpanii i południowej Luzytanii,  
 gdzie wszakże niezabawem przewadze Wizygotów ulegli. Tłum Alanów, pozosta-  
 łych od roku 406 w północno-zachodniej Galii, stanął 451 pod wodzą

Sangipana w pamiętnej bitwie na polach katalońskich po stronie rzymskiej, przełamany jednak już z rozpoczęciem bitwy po natarczywym jazdy huńskiej na przymierzeńców uderzeniu. Zwolna zagubili się na zachodzie Alanowie. Zostały wszakże jeszcze alańskie ludy na Kaukazie, gdzie dzisiejsi Ossetowie nad Terekami ich zdają się być potomkami.

Swewi.

Swewowie, od których później pochodzą Szwabowie a którzy niegdyś wiele potężnych ludów w swoim liczyli sojuszu, wystąpili (406) jako lud udzielny (snać pozostałe szczątki dawniejszych przymierzeńców, których imiona teraz zniknąć zaczęły) obok Alanów i Wandalów w Galii i osiedli wkońcu (409) w Hiszpanii, w północno zachodnim półwyspu tego zakęcie, rozpostarli się od ujścia Tagu aż do źródlowisk Ebra, gdzie się przez 176 lat (do 585) w niepodległości utrzymali.

Wandalowie.

Wandalowie, którzy pierwotnie nad morzem bałtyckim niżej Burgundów przebywali, opuścili części wybrzeża Bałtyku i w związku z Markomanami i innymi barbarzyńcami poszli szukać łupów w bogatych dzielnicach rzymskich. Znaczna rzesza Wandalów osiadła po ukończonej wojnie markomańskiej nad średnią Łabą (w dzisiejszej Saksonii) posuwając się zwolna ku zachodowi aż do Bawaryi. Inna czerń Wandalów pojawiła się w trzecim wieku w Dacyi, z którą jednak Gotowie wyparli, poczem od Konstantyna Wielkiego otrzymała siedliska w Pannonii. Podczas wielkich narodów pochodu wpadli Wandalowie pospół ze Swewami, Alany i Burgundami (406) do Galii, potem (409) do Hiszpanii, gdzie Wandalicją (Andaluzyją) założyli. Ale po upływie lat 20tu opuścili oni półwysp pirenejski, i zdobyli w pełnym okropności boju północne Afryki pobrzeże (Maurytanią, Numidią, Afrykę i Trypolitane). Później podbili oni także wyspy Sardynią i Korsykę. Belizar, wódz bizantyński, położył (534) koniec ich państwu.

Królestwo tolozańskie.

Zawiazaniem państwa Wizygotów było królestwo tolozańskie, które zrazu obejmowało dzielnicę narbońską pierwszą czyli Septymanią. Ataulf już rozszerzył jego granice poza Pireneje. Największą atoli rozległość miało królestwo wizygockie pod panowaniem Euryka, który całą Hiszpanią, z wyjątkiem zajętych przez ludy swewskie powiatów, a w Galii obie Akwitanie, Nowempopulanę i Septymanią pod swoim połączył berłem.

O powstaniu i rozwoju królestw Franków i Anglosasów jest rzecz przy dziejach tych narodów.

Hunowie.

Hunowie, którzy tak pod względem zewnętrznych postaci swej oznaków (byli bowiem wzrostu niskiego, kości licowych sterczących, nosa płaskiego i małych zapadłych oczu) jako też pod względem obyczajów i sposobu życia (na koniach i wozach) zdawali się być szczepem rodu mogolskiego, przebywali przed swym na Europę napadem na północnych morza Kaspjskiego pobrzeżach. Opanowawszy oba królestwa gockie, byli Hunowie przez siedm dziesięcioleci najniebezpieczniejszymi Rzymian sąsiadami. Zabrali oni im Pannonią, spustoszyli Illyryk, Mezyą, Tracją, Macedonią, Galią i Italią-wyższą i już na Rzym pognali swe zagony, by w odwiecznej stolicy zastapkoić swą chciwość i żądze niszczenia, powstrzymami atoli w pochodzie przedstawieniami wielkiego papieża Leona Igo. Olbrzymie ich państwo sięgało od Wołgi aż do Renu, a na południu miało granicami Sawę i Dunaj. Nad brzegami górnej Cissy był jego środek ciężkości. Tam też umarł Attyla 453

z krwiotoku tego samego dnia, w którym do licznych już niewiast piękną lldykę był jeszcze poślubił. Zwłoki jego złożono w trumnę złotą, tę znów w srebrną, a obie w żelazną i uduszono przy pogrzebie niewolników, którzy mu grób wykopali. Po jego śmierci wybuchły spory między jego synami, podczas których ludy ujarzmione utraconą niepodległość odzyskały.

Między pokonanymi od Hunów ludami, Gepidowie pierwsi zrzucili (454) ich jarzmo i założyli w dawnej Dacyi państwo niepodległe. Gepidowie byli Gotów pobratymcami i obok nich osiedli byli w wieku 3cim na stokach gór karpaccich i brzegach górnej Cissy. Państwo ich obejmowało południowo-wschodnią część dzisiejszej ziemi węgierskiej na lewym brzegu Dunaju i dzisiejszą Wołoszczyznę z Siedmiogrodziem, i utrzymało się aż do roku 566. W północno-zachodniej od nich stronie nad Marem (Morawą) i Dunajem, w siedzibach dawnych Kwadów i późniejszych Rugów (*Rugiland*), osiedli Longobardowie. Posuwali oni się w kierunku południowo-wschodnim ku brzegom Cissy, zkąd byli Herulów wyparli, i z tamąd zagrażali nowe Gepidów królestwo.

Gepido-  
wie.Longo-  
bardo-  
wie.

## Kronika i historia.

### Cesarstwo zachodnio-rzymskie.

Alaryk korzystał z stanowiska swego jako naczelny wódz armii bizantyńskiej ku zaopatrzeniu Gotów w broń rzymską, poczem za sprawą dworu konstantynopolińskiego do wyższej wtargnął Italii. Dzielnym atoli **Stylich** poraził go dwakroć pod Pollencyą i Weroną (403), i zmusił go do odwrotu. W trzy lata później wytepił Stylich w okolicy Florencyi nową z żony i dziećmi nadbiegłą czerń barbarzyńców, którą niemiecki książę Radagais, dawniej podwładny wódz Alaryka, z okolic górnego Dunaju przez Alpy i Apeniny do Etruryi był zaprowadził. Stylich, ściągawszy ku Rzymowi legiony galickie dla lepszej ziem italskich obrony, wystawił przeto zachodnie cesarstwa dzielnice na łup dzikich barbarzyńców. Przy wzmagających się na Galią i Brytanią najazdach obwołali tam pozostali jeszcze żołnierze wodza Konstantyna cesarzem. Stylich chciał właśnie wyjść na jego spotkanie, gdy nagle Alaryk stanął znów na granicy italskiej i zażądał wynagrodzenia za przygotowania wojenne do niepodjętej wcale wyprawy na Greków, którą jak opowiadano ze Stylichą był umówił (?). Honorius przystał za poradą Stylichy na wypłacenie sum żądanych, które niczem innym tylko zelżywą były danią, zaczem nieprzyjaciele Stylichy nagodną w tem ujrzeli

Ho-  
nori-  
us  
395  
do  
423.Alaryk i  
Stylich.Kon-  
stan-  
ty-  
n  
(III)  
407  
do  
411.

- sposobność obalenia tego słynnego wodza i ministra. Olimpius, faworyt cesarza, i wódz Sarus spotwarzyli go przed cesarzem, a także nie wahał się skazać go na stracenie, onego zbawcę cesarstwa i swego teścia (dwie bowiem z kolei córki Stylichy miał Honorius za żony). Olimpius, jego następca w administracyi, baczył nierównie więcej na wytępienie rodziny i przyjaciół Stylichy niżeli na poskromienie Alaryka, który z nowemi pretensjami do Italii był wtargnął, a nawet Rzym otoczył. Uciśnieni Rzymianie przystąpili do układów i przyrzekli mu wypłacić w dani 5000 funtów złota i 30.000 funtów srebra. Honorius wahał się podpisać tak zelżywych, acz od senatu przyjętych warunków i rozpoczął za pośrednictwem prefekta Jowiusa, który w miejsce obalonego Olimpiusa pierwszym mianowan był ministrem i Alaryka znał osobicie, nowe z wodzem Gotów układy. Aliści Alaryk zastrzegał sobie głównie, by mu naczelne wojsk Honoriusa poruczono dowództwo i wyniósł, gdy cesarz na tak niebezpieczne nie przyzwolił żądanie, prefekta Rzymu Attala na cesarstwo; zaczem także z wdzięczności naczelnym zachodnio-rzymskiej armii mianował go wodzem, a oraz dziewierzowi jego Ataulfowi dowództwo gwardyi powierzył. Alaryk obległ potem Honoriusa w Rawennie, a Jowius toczył z nim dalej układy, w skutek których Attala z dostojności cesarskiej złożono. Podczas układów tych zaczął Sarus Gotów podstępnie i dał odsiecz oblezionej Rawennie. Pałając zemstą, otoczył znów Alaryk stolicę, wziął ją i przez trzy dni łupić rozkazał. Kościoły tylko oszczędzone były od Gotów w tem powszechnem spustoszeniu. Z Rzymu poszedł Alaryk do Italii-niższej, zkąd przeprawić się chciał do Sycylii, spichrza ziem italskich, gdy wtem pod Kozencą w Brucyum śmierć go zaskoczyła. Wizygotowie odwrócili koryto rzeki Buzento i pogrzebali go z licznemi skarby w jej łożu; poczem znów wodę ponad grób jego puścili i zamordowali wszystkich przy tej robocie zatrudnionych jeńców, by miejsce spoczynku ich wodza tajemnicą pozostało. Ataulf, dziewierz jego, objął po nim naczelne nad Wizygotami dowództwo.

Przeciw Konstantynowi, którego legiony brytyjskie (407) cesarzem były okrzykneły, a który niezabawem nawet w Galii i Hiszpanii wzbil się do najwyższej władzy, wysłał Honorius wodza Sarusa, odpartego atoli przez Geroncyusa, podwładnego Konstantyna dowódcę. Konstantyn mianował nawet syna swego Konstansa spółrządcą i uznany był od Honoriusa rządcą Brytanii, Galii i Hiszpanii. Alić Konstantyn postąpił sobie niebacznie, składa-

jąc dzielnego Geroneyusa z namiestnictwa Hiszpanii. Powstał bowiem przeciw niemu urażony Geroneyus i przyjaciela swego Maxyma kazał proklamować cesarzem. Geroneyus jał w niewolę Konstansa, zabił go i obległ Konstantyna w Arelacie. Natenczas ocalił Konstan-  
 409. Konstan-  
 cyus.  
 Geron-  
 cyus.  
 411.  
 Jowi-  
 nus.  
 Wizo-  
 goci w  
 Gallii.  
 415.  
 Placydia.  
 Wallia.  
 406.  
 Wandale  
 Swewi i  
 Alanie w  
 Gallii.

stancjus, wódz Honoriusa, zachodnie dzielnice od nowej wojny domowej. Pozyskał on naprzód wojska Geroneyusa, zaczętem wódz ten, gdy już, z wyjątkiem żony i wiernego Alana, wszyscy go opuścili, zabił żonę i wiernego sługę (na ich własne żądanie) i nakoniec siebie w obliczu zbliżającego się nieprzyjaciela. Następnie jał Konstan-  
 411. Jowi-  
 nus.  
 Wizo-  
 goci w  
 Gallii.  
 415.  
 Placydia.  
 Wallia.  
 406.  
 Wandale  
 Swewi i  
 Alanie w  
 Gallii.

cyus Maxyma w niewolę i stracić go rozkazał. Konstantyn pod-  
 dał mu się, pragnąc zachować życie, stracony jednak, mimo przy-  
 rzeczenia iż ocalony będzie. Równocześnie powstał w Moguncyi  
 nowy cesarstwa spółzawodnik Jowinus i utrzymał się  
 czas niejaki w niektórych powiatach Galii.

We dwa lata po śmierci Alaryka poprowadził Ataulf Wizy-  
 gotów do Galii, gdzie zrazu z uzurpatorem Jowinem zamierzał  
 się połączyć. Posłyszawszy jednak, że Sarus, jego śmiertelny  
 wróg od chwili odsieczy raweńskiej (410), odpadłszy od Honoriusa,  
 wiązał się także z Jowinem, obrocił on broń swą na nich obu, poko-  
 nał ich i zabił. Następnie poślubił Ataulf Placydyę, siostrę Ho-  
 noriusa, przyrzeczoną dawniej wodzowi Konstaneyusowi, i założył  
 w Galii **państwo tolozańskie**. Następca jego Wallia odesłał  
 Placydyę Honoriusowi. Konstaneyus poślubił ją i był odtąd aż do  
 swego zgonu (421) właściwym na zachodzie rządcą. Wallia walczył  
 tymczasem zwycięzko na półwyspie pirenejskim z Wandalami,  
 Alany i Swewy, zaopatrzon za to w żywność od Honoriusa. Ho-  
 norius pozwolił wkońcu Wizygotom stałe w Galii zająć sie-  
 dliska, gdzie Tolozę w stolicę państwa swego zamienili.

Okrom Wizygotów, którzy z groźnych zachodniemu cesar-  
 stwu nieprzyjaciół stali się jego przymierzeńcami, przyczynili  
 się do zburzenia państwa rzymskiego naprzód Burgundowie,  
 Wandale, Alanie i Swewi, potem **Frankowie, Anglowie,**  
**Sasi** i Hunowie, nakoniec Herulowie i Rugowie. Tego sa-  
 samego roku, w którym Stylichu ściągnał był legiony rzymskie z  
 dzielnic zachodnich dla lepszej Rzymu i ziem italskich obrony, wtar-  
 gnęli Wandale pod wodzą Godegizyla do ogołoczonej z  
 wojsk rzymskich Galii. Swewowie i część wygnanych z naddoń-  
 skich okolic Alanów złączyli się z nimi w pochodzie i porwali z  
 sobą przebywających naówczas po obu brzegach Nekar i na prawym  
 brzegu Renu germańskich Burgundów. Pod wodzą króla swego

**Burgundowie** nad Rodanem  
 407. Gondykara osiedli **Burgundowie** nad Ararem i górnym Rodanem, podczas gdy towarzysze ich Wandalowie, Alanie i Swewy niesłychane po Galii roznosili spustoszenia. Proklamowały od legionów brytyjskich cesarz Konstantyn przepawił się do Galii i bronił o ile mógł uciśnionych tej dyecezyi mieszkańców. Złupiwszy i zniszczywszy wszystko naokoło i zostawiwszy kilka hord w Galii, ponieśli potem ci barbarzyńcy spustoszenie do Hiszpanii. Pod wodzą króla Gonderyka, który po poległym w Galii ojcu Godegizylu nastąpił, przebiegły i złupiły hordy wandalskie Hiszpanią we wszystkich kierunkach i osiadły nakoniec w Wandaliicy (Andaluzyi); Alanie zaś, których znaczny hufiec nad Loarą był pozostał, wyparci byli (418) od Wizygotów do Luzytanii, gdzie ich imię później zaginęło; **Swewowie** nakoniec zajęli pod wodzą Hermanryka czyli Hermeryka, który Wandalów kilkakrotnie był poraził, północno-zachodni kąt półwyspu pirenejskiego, dawną Galezycę.

Ta groźna a nieustanna burza w zachodnich cesarstwa dzielnicach wzniecała w państwie Honoriusa tem większą obawę, ile że Placydia po zgonie Konstancyusa wielki wpływ na sprawy rządowe wywierała i zład z cesarzem i jego doradcami w przykre popadła rozdwojenie. Honorius wywołał ją z kraju wraz z dziećmi jej, Honorją i Walentynianem. Placydia udała się do bizantyńskiego cesarza Teodozego IIgo, który naonczas troski rządowe siostrze swej Pulcheryi był powierzył. Gdy tedy po śmierci Honoriusa dwór cesarski w Rawennie ministra Jana na cesarstwo wyniósł, nie 423 do 425. uznał go dwór bizantyński i postanowił zapewnić cesarzowi Placydyi władzę na zachodzie. Aecyus, naczelný wódz armii zachodniej, przywołał na wiadomość o zbliżaniu się wojsk bizantyńskich Hunów ku pomocy, porażon atoli od Greków pod wodzą Aspara, zanim tamei nadbiedz zdołali. Bizantynie zdobyli Rawennę, pojmali Jana i pozyskali tron zachodni dla Placydyi i jej 6cioletniego syna Walentyniana IIIgo. Aecyus pogodził się 425 do 455. później z cesarżową i używał wielkiego wpływu na jej dworze. Opowiadają, iż Aecyus udał przed Placydją Bonifacego, dzielnego namiestnika Afryki za jej tajemnego wroga, lubo tenże, żyjąc od dawna w nieprzyjaźni z Aecyusem, już podczas uzurpacyi Jana za Placydją był się oświadczył. Idąc za poradą Aecyusa, postanowiła cesarżowa, złożeniem Bonifacego z namiestnictwa, wierności jego doświadczyć. Podstępny Aecyus przestrzegł tymczasem potajemnie Bonifacego, iż ujęty będzie, skoro tylko do Rzymu powróci. I zaiste nie

posłuchał Bonifacy rozkazu, a nawet gdy go o zdradę posądzano, podniósł broń przeciw Rzymowi. Niemocen atoli stawić czoła wszystkim niebezpieczeństwom: wewnętrzym zaburzeniom, napaściom ludów sąsiednich i grożącemu nakoniec od strony Rzymu bojowi, 429 przywołał on ku pomocy **Wandalów** z Hiszpanii. Był naonczas królem Wandalów srogi **Gaizeryk** czyli **Genzeryk**, który Wando-  
 po śmierci brata swego Gonderyka kazał wymordować całą jego lowie  
 rodzinę i w ten sposób dobił się królestwa. Wandalowie, będąc a ry- zerykiem  
 anami, znaleźli za swym do Afryki przybyciem wiernych towarzy- w  
 szów łupu i zniszczenia w rozlicznych sektach kacerskich, Afryce.  
 które się tam były potworzyły, i w połączeniu z niemi, niezważając wcale na Bonifacego, katowali bez litości duchowieństwo katolickie, niewiasty i wszystkie osoby znaczenia. Okropne są okrucieństwa popełniane w Afryce dziką ręką Wandalów. Pod warownie, które się poddać nie chciały, spędzali oni rzesze nieszczęśliwych i zabijali ich pod murami miasta, ażeby zarażone zgnięmi ciałami powietrze załogi zatruwało i do poddania się zmuszało. Bonifacy pożałował niezadługo swej nieroztropności, pojednał się z dworem raweńskim i naglił Wandalów do powrotu na półwysep pirenejski; ale ci sztydzili z jego rozkazów i porazili wojska jego, toż i bizantyńskie, które mu pod wodzą Aspara na pomoc były przybyły. Zdobyli oni całą dyccezyą Afryki a nawet jej najsilniejsze warownie: Kartaginę, Cyrte i Hippone, gdzie św. Augustyn (430) podczas oblężenia umarł.

Gdy znów Bonifacy za swem do Rawenny przybyciem zaufanie Placydyi pozyskał, odnowił Aecyus, zajęty naonczas walką z Frankami nad Renem, związki swe z Hunami, pokonany wszelako od Bonifacego. Ale Bonifacy poniósł ranę śmiertelną i umarł, a Sebastyan, następca jego w dowództwie, porażon był 433. od wojsk Aecyusa, zaczętem tenże na dworze Placydyi do wyższego jeszcze wzbił się znaczenia.

W tymże czasie owładnął był **Attyla** z bratem swym Bledą Panowanie nad wszystkimi Hunów hordami i zagnił nawet bizantyńskiego cesarza Teodozego IIgo do opłacania daniny. Dążąc do 434. jedy nowładztwa, zabił on własnego brata Bledę, poczem bratobójstwo obchodził uroczystie jakby zwycięstwo z wyższego sobie nadane natchnienia. Rozkazów jego słuchoły ludy skytyckie, sarmackie i większa część germańskich. Zadowolon wszakże danią, ujarzmionym ludom nałożoną, nie dozwalał Attyla ucisku i 444. sprawował rządy na zasadach sprawiedliwości. Wielu też Rzymian i

Greków, zwłaszcza rękodzielników i artystów, widywano w jego królestwie. Znamienitsi Hunowie przejęli od nich niejedyn obyczaj zbytku; Attyla wszakże przestrzegał surowo odziedziczonych po przodkach zwyczajów, przestając na prostych potrawach, drewnianych misach i odzieży pasterza mogolskiego. Ogromny tylko miecz, znaleziony jak utrzymywano w ziemi z natchnienia bożka wojny, różnił go od innych Hunów. Attyla przeto, acz dzikim był Mogulem, posiadał nie jedną cnotę panującego. Opowiadają, iż Honorya, traktowana zbyt surowo od matki swej Placydyi, przesłała mu pierścień i ofiarowała swą rękę. Zdarzenie to podało mu nagodną sposobność żądania od Walentyniana IIIgo siostry jego w małżeństwo i części cesarstwa w posagu. Walentynian odrzucił jego żądanie, zczem Attyla na czele olbrzymiej potęgi wojennej, złożonej z wszystkich podbitych ludów między Wołgą i Renem do Galii wtargnąć postanowił. W Galii oczekiwał go **Aecyus**, sprzymierzony z Wizygotami pod wodzą Teodoryka, z Frankami salickimi pod dowództwem Meroweusa, Alanami z Sangipanem na czele i odziałem Burgundów, których dzielny król Gondykar dawniej jeszcze w walce z Hunami był poległ. Na **polach katalońskich** (w pobliżu dzisiejszego *Chalons sur Marne*) przyszło do nader krwawej rozprawy między Rzymianami i Huny. W bitwie tej, jednej z najwallerniejszych o jakich dzieje spominają, legło trupem 160.000 według innych 300.000 walczących. Przełamano w niej potęgę Attyli i zmuszono go do odwrotu w ziemie germańskie. Wrócił on do Pannonii i dopiero następnego roku wtargnął do Italii - wyższej, gdzie 452. wziął i zburzył miast kilka, między temi warowną Akwileję. Pokonani miasta tego mieszkańcy, uchodząc jego zemsty, dali początek w lagunach Adryatyku słynnej później Wenecyi. Gdy potem Attyla w pochód ku Rzymowi ruszył, wyszedł naprzeciw niemu papież **Leon Wielki** i wywiązał się nader szczęśliwie z powierzzonego sobie od Walentyniana poselstwa, bo Hunów do odwrotu w ziemie pannońskie nakłonił. Attyla umarł tamże następnego już roku, a niezadługo rozpadło się państwo Hunów z powodu zatargów o następstwo i powstań ludów ujarzmionych. Walentynian, nieobawiając się już z tej strony niebezpieczeństwa, sądził, iż podejrzliwości swej, jakoby Aecyus do opanowania najwyższej dążył 454. sposób krytobójczy. Niezadługo atoli doznał on tegoż samego losu z 455. ręki senatora Petroniusa Maxyma, którego żonę był uwiódł.

Attyla w Galii.

451.

Attyla w Italii.

452.

Koniec Attyli

453.

Aecyus zamordowany

454.

455.



Maxym, proklamowany cesarzem, zmusił wdowę zamordowanego, Eudoxyą, córkę Eudokii i Teodozego Hgo, do oddania mu swej ręki, zaczęła obrażona w pragnieniu zemsty srogiego króla Wandalów w pomoc przywołała. Genzeryk zawinął niezabawem na czele floty do Tybru, aliści nie w zamiarze uwolnienia Eudoxyi z rąk zabójcy jej małżonka, lecz dla dogodzenia chuci rozbojów i łupieży, od której nawet prośby Leona Wielkiego odwieść go nie zdołały. Zabronił on jedynie mordów i pożogi, ale Rzym i całe pobrzeże od ujścia Tybru aż do Neapolu kazał łupić przez dwa tygodnie. Genzeryk nie oszczędzał ani skarbów i rzadkich dzieł sztuki ani znamienitych osób, za które bogatego spodziewano się okupu, i uprowadził nawet cesarzową Eudoxyą z córkami do Afryki. Odtąd nazywają wandalizmem nienasyconą żądzę łupu i zniszczenia. Opowiadają iż okręt, który najcenniejszą część zdobyczy unosił, zatonął w morzu Śródziemnym. Jeńców niewykupionych za sprzedawano w niewolę, przyczem w sposób barbarzyński wyrwane żony mężom, dzieci rodzicom, najdroższe istoty krewnym i przyjaciółom. Szlachetny Deogracyas, biskup Kartaginy, wykupił wielu tą smutną dolą dotkniętych użytemi na ten cel skarbami kościoła, szczęśliwy, gdy znów którą z rozerwanych rodzin do swobodnego mógl połączyć życia. Zgrzybiały Paulin, biskup Noli, nie mając czem okupić syna wdowy, która go o pomoc błagała, dał się sam w moc barbarzyńców, by nieszczęśliwej matce podporę starości przywrócić.

Nędznego Maxyma zabili spiskowi w chwili wtargnięcia Wandalów, zaczęła wódz jego Awitus przy pomocy Wizygotów cesarzem się ogłosił. **Rycimer** jednak czyli Rychimer, naczelnik wojsk cudzoziemskich w służbie rzymskiej, zmusił go już następnego roku do ustąpienia, i po siedmiomiesięcznym bezkrólewiu, podczas którego bizantyńskiego cesarza Marcyana rządzą na zachodzie uznawano, kazał obwołać cesarzem Majoryana, naczelnika armii rzymskiej a swego przyjaciela.

Po Walentynianie atoli było już cesarstwo zachodnie w stanie zupełnego rozwiązania. Cesarzowie, tam tylko gdzie właśnie zostawali, wykonywali swe bezwładne rządy, sprawowane właściwie ramieniem Rycimera, rodem Swewa a po kądzieli wnuka wizygockiego króla Wallii. Jakoż ogołocone z legionów rzymskich dzielnice zajęte już były w stałą przez barbarzyńców posiadłość. W Swesyonie tylko (*Soissons*) i okolicy zachował jeszcze wódz rzymski Egidius cież panowania rzymskiego.

Dzielny Majoryan odebrał barbarzyńcom niejedną dzielnicę i zagnął Wandalów, lubo Genzeryk flotę jego był spalił, do za-

Maxi-  
mus  
455.

455.

Awit-  
tus  
455  
do  
456.

**Majo-ryan** 457 do 461. warcia pokoju, w którym łupieżkich na Italię wycieczek zaniechać przyrzekli. Pragnąc atoli ograniczyć wpływ Rycimera na rządy, kazał go tenże żołnierzom swym zabić.

**Sewer** 461 do 465. Rycimer wyniósł po nim wodza Sewera na cesarstwo, którego wszakże Marcellin w Dalmacyi i Egidius w Galii cesarzem uznać nie chcieli. Po Egidzie odziedziczył syn jego Syagrius panowanie w Swessyonie i okolicy.

**Antemius** 467 do 472. Gdy Sewer umarł, zarządzał Rycimer przez dwa lata zachodem w imieniu greckiego cesarza Leona, aż tenże Antemiusa, zięcia bizantyńskiego cesarza Marcyana, za przyzwoleniem Rycimera cesarzem zachodnio-rzymskim mianował. Antemius połączył się z Leonem ku odzyskaniu Afryki, alić Genzeryk pokonał i zniszczył ich flotę. Nowy cesarz zostawał w ciągłych sporach z Rycimerem, który władzę swą z ujmą dobra publicznego rozszerzał i niezawisłe od cesarza w Medyolanie panował. Przyszło nakoniec do otwartej między nimi wojny. Rycimer zajął i złupił stolicę z wyjątkiem dwu dzielnic, które władzę jego uznały, kazał stracić pojmanego Antemiusa i w miejsce jego ogłosił cesarzem senatora Olibriusa.

**Olibrius** 472. Niezabawem potem zdarzeniu umarł Rycimer na wybuchłą w stolicy morową zarazę, która w miesiąc po nim i Olibriusa porwała.

**Glucarius** 473. Wojska cudzoziemskie okrzyknęły po nim cesarzem wodza Gluceriusa w Rawennie, który wszakże, iż władzę cesarską bez przyzwolenia dworu bizantyńskiego był przyjął, ustąpić musiał Juliusowi Neposowi, krewnemu bizantyńskiego cesarza i na żądanie tegoż duchownemu poświęcić się stanowi.

**J. Nepos** 474. **Romulus Augustulus** 274 do 275. Wszakże i Nepos obalon już był po roku przez rzymskiego wodza Oresta, który dawniej w służbie Attyli zostawał. Orestes wygnał go, a młodocianego syna swego Romula Augustula kazał obwołać cesarzem.

### Odoakra królestwo italskie.

**Odoaker** 476 do 493. Zmianom tym na ziemi italskiej przypatrywał się zdala Odoaker, naczelnik rzymskich najemników. Był on Rugiem z urodzenia i zachęcon, jak opowiadają, przepowiednią św. Seweryna o swej przyszłej wielkości, wstąpił w szeregi legionów rzymskich. W onej chwili, kiedy Orestes wyparł był Neposa z Italii

do Dalmacyi, zajęty był Odoaker wojną poza Alpami. Przekonany, że już nadeszła chwila zupełnego upadku zachodnio-rzymskiego cesarstwa, postanowił on nowe na jego gruzach zbudować królestwo. Odoaker zachęcił przeto swych Herulów, Rugów i innych Germanów, do pochodu na ziemię italską, gdzie z najemników schorzałego państwa staną się jego panami. Słowa jego trafiły do przekonania podwładnych, którzy go natychmiast królem okrzyknęli i w pochód z nim ku dolinom Padu i Tybru ruszyli. Odoaker pojął Oresta w Pawii i ściąć go w Placencji rozkazał; Romuła Augustula zaś zmusił do złożenia godności cesarskiej w Rawennie i wysłał go na wieś do Kampanii. **Odoaker** nie przyjął godności cesarskiej w zdobytym w zachodnio-rzymskim państwie, zadowolony **tytułem króla Italii** pod zwierzchnictwem bizantyńskiego cesarza (Zenona), zaczęł Romulus Augustulus zamknąć poczet zachodnio-rzymskich cesarzy.

sierp.  
476.

Zdarzenie to, nazwane w dziejach upadkiem zachodnio-rzymskiego cesarstwa, uważane jest od dziejopisów za fakt epokę stanowiący, którym zwykle **starożytną zamykają historią i średniowiekowe poczynają dzieje**. Gdy atoli Odoaker, którego cesarz grecki zrazu jedynie patrycyatem rzymskim zaszczycił, dawne instytucje i prawa rzymskie zachował i tylko trzecią część ziemi prawem miecza dla swych wojowników zajął; gdy dalej instytucje rzymskie i jedność Italii w następnym dopiero wieku przez Longobardów były rozerwane i nowym zastąpione porządkiem, zupełny przeto upadek zachodnio-rzymskiego cesarstwa aż do onego czasu (568) winien być odłożony.

Wieki  
Średnie.

Panowanie Odoakra odznaczyło się oględnością i umiarkowaniem. Lubo sam był arianem, okazał Odoaker wiele pobłażania i łagodności względem katolickich Italii mieszkańców. Zważywszy nadto, iż Italia w onym czasie w skutek ciągłych łupieżkich najazdów, zwłaszcza Wandalów, pustkami po wielkiej części leżała, nie był zabór ten, wymierzony głównie przeciw większym właścicielom nie zaś osadnikom (kolonom), ciężkim a tem mniej srogim. Okrom tego stanowili zamienieni w właścicieli ziemskich najemnicy Odoakra jedyną w Italii potęgę wojenną i nie otrzymywali żołdu wczasie pokoju, przeto wydatki publiczne znacznie się zmniejszyły.

Około roku 487 wyroiła się znad Dunaju czerń Rugów i wpadła przez Alpy do Italii-wyższej, pokonana wszakże i odparta bronią Odoakra. Fawia, król Rugów, popadł nawet w niewolę i władzy był pozbawion. Syn jego Frydryk szukał z niedobitkami Rugów pomocy u Ostrogotów, którzy po śmierci Attyli wolność swą byli odzyskali i wzdłuż średniego Dunaju, od Windobony (Fawiany) aż poza Syrmium, niepodległe założyli państwo. Ostrogotowie byli tam przykrymi Bizantynów sąsiadami, bo niepokoili i

Rządy  
Odoakra.

łupili bezustannie dzielnice cesarstwa wschodniego. Przy zawartym z powodu tych najazdów między cesarzem Leonem Iym i Teodemirem, królem Ostrogotów, (460) pokoju, musiał Teodemir młodocianego syna swego Teodoryka posłać w zakład do Konstantynopola, gdzie tenże jedenaste lat pozostał. Wróciwszy ztamtąd wtargnął on zaraz z ojcem swym do bizantyńskiego cesarstwa i otrzymał dla Ostrogotów siedliska w Mezyi, obok osiadłych tamże od czasów pierwszego Hunów napadu plemion wizygockich (*Gothi minores*), które za Alarykiem nie poszły. To blizkie Gotów sąsiedztwo zdawało się Grekom niebezpiecznym, zaczem cesarz Zeno bitnego i sławychciwego **Teodoryka** do wyprawy na Odoakra nakłonił. Gdy tedy Frydryk, książę Rugów, pomocy Teodoryka zażądał, postanowił tenże z ludem swym i zbiegłymi doń Rugami na Odoakra uderzyć. Gepidowie, którzy nad bregami Cissy przebywali, zaskoczyli mu drogę pod Sirmium (489), gdzie wszakże klęskę ponieśli. Teodoryk poraził potem w tymże jeszcze roku Odoakra pod Akwileją i powtórnie pod Weroną, poczem Medyolan zajął i w nim przezimował. Odoaker ścigał tymczasem posiłki i gotował się do nowej z następną wiosną walki, w krwawej atoli nad Addą bitwie po raz trzeci porażon. Po klęsce tej zamknął się Odoaker w warownych murach Rawenny, w których trzech-490. letnie przetrwał oblężenie. Oddając nakoniec miasto w ręce Ostrogotów, zawarł on z nimi ugodę, której warunki jednak nie są znane. To pewna, że mu zapewniono życie, ale przyrzeczenia 493. nie dotrzymano. Odoaker zamordowan był podczas uczty, własną Teodoryka ręką lub z jego rozkazu. Ten sam los spotkał także jego syna, krewnych i przyjaciół. Jego wojsko zasililo zbrojny lud Teodoryka, którego liczbę śnać za wysoko na 200.000 żołnierza podają.

### Ostrogotów królestwo italskie.

**Teodoryk** Podobnie jak Odoaker przyjął także **Teodoryk** tytuł króla Italii, uznany nim od bizantyńskiego cesarza Anastazego Igo. Ze swej strony uznał 493 też Teodoryk zwierzchnictwo greckiego cesarstwa nad Italią i postępując śladem swego poprzednika w niczem wewnętrznym nie zmienił administracji. 525. Rządy jego odznaczyły się umiarkowaniem i łagodnością, a sądy jego wymierzały sprawiedliwość zarówno Gotom i pokonanym Rzymianom. Teodoryk powierzył rozgraniczenie przyznanych Ostrogotom dóbr ziemskich Rzymianinowi Liberiusowi, dawniejszemu Odoakra ministrowi, a słynnego z nauk i prawości Rzymianina Kassiodora mianował swym pierwszym ministrem. Aczkol-

wiek sam arianin, obchodził on się z katolikami łagodnie i nie prześladował onych Gotów, którzy przechodzili na łono katolickiego kościoła. Te zalety panującego zjednały Teodorykowi przydomek Wielkiego, nie zdołały jednak zapewnić trwałości jego państwu. Gotowie, dzierżąc trzecią część posiadłości ziemskich, nie tworzyli całej klasy uprzywilejowanej, i zarówno z innymi obywatelami, nawet w czasie wypraw wojennych, ponosili ciężary publiczne. W dawnych ustawach i instytucjach nie zaszła żadna zmiana, a posady publiczne piastowali zarówno krajowcy i Gotowie. Teodoryk sam naśladował we wszystkim cesarzów zachodnich, swych poprzedników, i tak jak oni pragnął wslawić się staraniem około pomników sztuki, zwłaszcza budownictwa, stawiał kościoły i pałace i zaprowadzał wodociągi. Odbił nawet, przybywszy z Rawenny do Rzymu, igrzyska publiczne i starym obyczajem kazał rozdać zboże gnuśnemu ludowi. Zwycięzcy Gotowie przyjęli zwolna nie tylko korzyści cywilizacyi zdobytego kraju ale i zepsutość jego mieszkańców. W ten sposób nie zdołali oni, mimo osobistych zalet króla zapewnić trwałości swemu panowaniu i przedłużyli tylko konanie starożytnych stosunków, które upaść musiały. Zamiast tedy zburić spruchniałą budowę i wystawić nową na jej miejscu, jakto uczynili Frankowie w Galii lub Wizygotowie w Hiszpanii, jużci z wydarciem wolności i mienia tysiącom obywateli, sądzili Ostrogotowie, iż stary gmach Rzymu położonymi podpory od zupełnego ocalał upadku. Alie wkońcu runęły podpory i pod gruzami swemi pogrzebały pomocników.

Dla uporządkowania stosunków prawnych między Goty i Rzymianami wydał Teodoryk nazwany jego imieniem edykt (*Edictum Theodorici*), zawierający ustawy karne i cywilne, których podstawą było prawo rzymskie. Goccy tylko namiestnicy dzielnic tak zwani Gotografowie (*Comites*) używali w sądownictwie wyższego od rzymskich rektorów znaczenia. Przewodniczyli oni sile zbrojnej i rozstrzygali w najwyższej instancji wszystkie sprawy sporne, nie tylko między Gotami ale także między nimi i Rzymianami, w którym to ostatnim razie świadomy prawa Rzymianin do porady przy wyroku zasiadał.

## Państwo bizantyńskie.

W onej połowie cesarstwa rzymskiego, która 395 przy podziale słabemu przypadła Arkadiusowi, panował naprzód tegoż minister Rufin, po nim dworzanin Eutropius, który za sprawą Stylichy i Gainasa (395) Rufina był obalił, dalej (399) Got Gainas, zabójca Rufina i spółzawodnik Eutropiusa, a gdy i ten, zapragnąwszy tronu, śmierć znalazł, małżonka cesarza Eudoxya. Ta atoli umarła już we trzy lata, a niezadługo po niej cesarz Arkadius, po którym małoletni syn jego Teodozy IIgi nastąpił.

Zrazu sprawował rządy w imieniu Teodozego prefekt gwardyi Antemius, po sześciu wszakże już latach uchwyciła ster

500.

Prawo-

dawstwo.

500.

Arka-

dius

395

do

408.

401.

**Teodozy IIgi** 408 do 450. 425. 447. rządu siostra cesarza **Pulcherya**, która tytuł Augusty przyjęła i w czasie swego długoletniego panowania niezwykłej dzielności i oględności złożyła dowody. Wojska jej zdobyły tron zachodniorzymski dla Placydyi i Walentyniana IIIgo, który za to Illyryą zachodnią (Pannonią, Dalmacją i Noryk) wschodniemu odstąpił cesarstwu. Równocześnie walczył wódz jej Arda-burius szczęśliwie na wschodzie z Persami i pozyskał znów cesarstwu część królestwa armeńskiego. Huńskich atoli najazdów nie zdołano inaczej jedno opłacaniem dani powstrzymać. Za sprawą Pulcheryi poślubił Teodozy piękną i ukształconą Atenais, córkę ateńskiego filozofa, która na tronie miano Eudokii przyjęła. Eudokia brała także udział w rządach, popadła jednak później w niełaskę i umarła (460) na wygnaniu w Jerozolimie.

**Mar-cyan** 450 do 457. Po śmierci Teodozego IIgo oddała Pulcherya rękę swą 60cioletniemu senatorowi **Marcyano**wi, rodem Frankowi, który rządy dzielną prowadził ręką i Hunów zdala od granic cesarstwa utrzymał. Marcyan utrzymał zwierzchniczą bizantyńskiego państwa nad zachodem powagę, gdzie nawet podczas bezkrólewia po Awicie za rządęcę był uważany.

**Leon I.** 457 do 474. Następca jego **Leon Iszy**, również Trak niskiego pochodzenia, był niemniej dzielnym monarchą. Kazał on stracić naczelnika armii **Aspara**, który jako arianin nie ośmielił się dążyć do najwyższej władzy, wpływ jednak swój na rządy pragnął zachować. W połączeniu z zachodnim cesarzem **Antemiusem** wydał **Leon** wojnę **Wandalom**, z której wszakże **Genzeryk** wyszedł jako zwycięzca i przeciwników do odwrotu zmusił.

**Zeno** 474 do 491. Wnuk jego po kądzieli **Leon IIgi** umarł w kilka miesięcy po nim; poczem ojciec zmarłego, **Zeno**, przy pomocy **Gotów** i **ziomków** swych **Izaurów** utrzymał się na tronie bizantyńskim przeciw **Bazyliskowi**, **dziewierzowi** **Leona Igo**, z którym trzechletnią walkę miał do stoczenia.

**Monofizyci i Nestoryanie.** Do tej domowej wojny przyłączyły się jeszcze spory religijne tak zwanych **Monofizytów**, których **Bazylik** żarliwym był stronnikiem. **Monofizyci**, pomiędzy którymi **Eutyches**, archimandryta (arcyopat) klasztoru pod **Konstantynopolem**, najwięcej miał zwolenników, przyjęli jedyną tylko wcielonego bóstwa w **Chrystusie** naturę, gdy tymczasem **Nestoryanie**, zwolennicy **Nestora**, biskupa **konstantynopolitańskiego**, nauczali różności boskiej i ludzkiej natury w **Chrystusie**, oddzielając obie przyrody i dwie w **Chrystusie** przyjmując osoby. **Powszechny sobor chalcedoński** (451) potępił zarówno **nestoryanizm** i **eutychezizm**. Mimo to pozostali w swych błędach **monofizyci** i **nestoryanie**. **Cesarz Zeno Iszy** wydał 482 edykt, tak zwany **enotykon**, którym

monofizytów do zgody przywieść umyślił; alić usiłowania jego pozostały bez skutku, a monofizyci oderwali się formalnie od prawowiernego kościoła.

Nestoryanizm rozszerzył się w Azji, zwłaszcza w Syrii, a nawet w Indjach. Wyznawcy jego nazywają się chrześcijanie syryjskimi i chaldejskimi, w Indjach zaś wyznawcami Tomasza, bo Mar Tomas był pierwszym ich nauczycielem. Dziś uznają oni po większej części papieża głową kościoła, nazwani Nestoryanami unitami.

Zeno poróżnił się z Gotami, którzy mu do tronu byli dopomogli, poczem napady ich na ziemie bizantyńskie opłacaniem dani musiał powstrzymywać. Powiodło mu się jednak nakłonić króla ich Teodoryka do wyprawy na ziemię italską i oddalić przeto od bizantyńskiego cesarstwa tego niebezpiecznego sąsiada. Zeno oddawał się zbyt komu i opilstwu, powszechnie też był pogardzany. Gdy dnia jednego z pijaństwa przytomność był utracił, każała go żona jego Aryadna, córka Leona, żywcem podstępnie pogrzebać.

Po nim zajął tron bizantyński stary dworzanin Anastazy, któremu Aryadna rękę swą ofiarowała. Miał on do zwalczania zewnętrznych i wewnętrznych nieprzyjaciół: rozbójniczych Izaurów, Persów i Bulgarów; a z powodu sporów religijnych powstały krwawe boje pod jego panowaniem.

## Frankowie w Galii.

Frankowie, którzy w wieku 3cim jako sojusz germański na widownię dziejów wystąpili, a w sto lat później na rypuarskich i salickich rozpadli się Franków, wtargnęli pod panowaniem cesarza Honoriusa do Galii rzymskiej, gdzie ich spółny jak opowiadają król Faramond był zaprowadził. Część Franków pozostała w Galii i stała na lewym brzegu Renu zajęła siedliska.

Po Faramondzie objął syn jego Klodion naczelną nad oba szczepami dowództwo. Legiony rzymskie nie zdołały ich wyprzeć z zajętych w Galii siedlisk, a cesarz Walentynian ujrzał się wkońcu zgnionym do odstąpienia im galickiej ziemi między Mazą i Renem. Klodion atoli nie poprzestał na tej zdobyczy, ale zabrał jeszcze Turnak (*Tournay*) i Kamerak (*Cambray*) i w pierwszym z miast tych założył swoją siedzibę. Ze zgonem jego oddzielili się Frankowie rypuarscy od salickich.

**Meroweus** 448 do 456. Meroweus, młodszy syn Klodiona objął władzę nad tymi ostatnimi i na ich czele stanął na polach katalońskich jako przymerzenie rzymski, gdy tymczasem Frankowie rypuarscy, rozpostarli panowanie swe na brzegach Renu, w bitwie tej po stronie Hunów walczyli.

**Childeryk** 456 do 481. 464. Childeryk, syn i następca Meroweusa, obchodził się swawolnie z swym ludem. Wygnali go też Frankowie i wynieśli w miejsce jego Rzymianina Egida, który w okolicy Swessyonu niezawisłe od Rzymu panował; ale już po pięciu latach przywołano znowu Childeryka z powodu tłoki podatków i ciemieństw, jakich się Egidius na swych nowych dopuszczał poddanych. Egidius umarł tegoż roku, a słaby syn jego Syagrius nie był w stanie utrzymać 481. praw ojca. Dzielnym **Klodwik Iszy**, syn i następca Chilperyka jest właściwym założycielem wielkiego Franków państwa, z którego w wieku 9tym wyszły królestwa Francyi i Niemczech. Dynastyja jego nosi miano merowińskiej, od Meroweusa, dziada Klodwikowego.

**Klodwik** 481 do 511. Klodwik Iszy był władzychiwym i przedsiębiorczym monarchą. Uderzył on naprzód na Syagriusa, który jeszcze cień panowania rzymskiego w Galii był zachował, pobił go na głowę pod Swessyonem i kraj jego do swego wcielił królestwa. Syagrius 511. zbiegł do wizygockiego króla Alaryka IIgo, wydany na groźbę Klodwika w moc Franków i życia pozbawiony. Klodwik przeniósł siedzibę państwa swego z Turnaku do Swessyonu, a później (508) z tamąd do Paryża. Lubo już węzłem małżeństwa połączony, zażądał on ręki burgundzkiej królowny Klotyldy, trzymanej w niewoli przez króla Burgundyi Gondebald, jej stryja, który 493. wszystkich jej krewnych wymordować kazał. Zagrożony od Klodwika, zezwolił Gondebald na ten związek. Klotylda była gorliwą katoliczką i pragnęła małżonką swego, poganina, dla swej pozyskać wiary. Gdy potem Klodwik od rypuarskiego króla Zygberta, który w Kolonii (*Colonia Agrippina*) przebywał, w pomoc przeciw Alemanom był przywołany, uderzył on na nich pod **Tolbiakiem** (dziś *Zülpich*) i podczas boju uczynił ślub przyjęcia wiary chrześcijańskiej, jeśli mu Bóg chrześcian zwycięstwa nad nieprzyjacielem dozwoli. I zaiste odniósł on nad nim zwycięstwo i wraz 496. z kilką tysiącami Franków przyjął chrzest w Remi (*Rheims*) od biskupa Remigiusa. Papież Anastazy powitał po potem tytułem króla wielce chrześcijańskiego.



To przejście króla Franków na łono katolickiego kościoła stanowi ważną chwilę nie tylko w dziejach frankońskich lecz i chrześcijaństwa, bo przyczyniło się waleń do ostatecznego wiary katolickiej nad arianizmem z wycięztwa, który na zachodzie licznych miał wyznawców.

Pokonawszy Alemanów, którzy odtąd sojusz Franków załudnili i w nim po większej części zaginęli, udał się Klodwik na zachód do Armoryki. Armorykanie byli ludem keltyckiego pochodzenia. Miano ich oznaczało w języku keltyckim mieszkańców pomorza; jakoż głównie przebywali na pobrzeżu Galii między ujściem Sekwany i Loary. Nie zdoławszy oprzeć się przemożnej Klodwika broni, poddali mu się Armorykanie i uznali jego zwierzchnictwo. Niezadługo potem uczynił Klodwik wyprawę na burgundzkiego króla Gondebalda, przesiadującego w Lugdunie. Sprzymiędzywszy się potajemnie z bratem jego Godegizylem, który z Genewy nad górną panował Burgundią, pobił Klodwik Gondebalda w bitwie pod Diwionem (*Dijon*) i zagnił go do ucieczki do Awenionu a nawet do płacenia rocznej dani.

Pod panowaniem Klodwika, według innych atoli jeszcze za czasów Faramonda uchwalono u Franków tak zwaną **ustawę salicką** (*Lex salica*). Ustawa ta odczytaną była Frankom i od nich przyjętą w trzech kolejnych zgromadzeniach narodowych (na tak zwanych polach marcowych później majowych). Prawo salickie obejmuje około 400 rozporządzeń po największej części karnych, poczęści też cywilnych. Najważniejszym z tych ostatnich jest artykuł 62gi, który wyklucza córki od dziedziczenia dóbr w Galii zdobytych, a później na prawa korony był przeniesiony i jednę z kardynalnych ustaw monarchii stanowił. Prawo salickie nie doszło nas jedno w tekstach łacińskich.

## Burgundowie.

Porwani od Wandalów, Swewów i Alanów, opuścili Burgundowie siedziby swe nad Nekarem i Renem i pod wodzą króla swego **Gondikara** osiedli (407) nad Ararem i górnym Rodanem, gdzie **burgundzkie** założyli **królestwo**. Gdy Attyla na czele dzikich Hunów z Germanii ku Galii się zbliżał, wyszedł na spotkanie jego Gondikar w 10.000 żołnierza i w nierównej walce poległ mężnie z swymi Burgundami.

Walka ta stała się słynną i weszła poczęści w powieść pieśni Nibelungów czyli Nibelungów potrzeby, która jest cennym pomnikiem niemieckiej poezyi ludowej.

436 **Gondiok** Po Gondikarze nastąpił syn jego Gondiok, który z Burgundami swymi aryańską przyjął naukę i państwo swe na łożu śmiertelnym między czterech podzielił synów. Jeden z nich Gondebald zabił dwóch braci, a pragnąc całe owoładnąć królestwo, godził na życie trzeciego z nich, Godegizyla, co mu się też powiodło, po krótkiej ale uporczywej walce (500—501) z królem Franków Kłodwikiem, którego Godegizyl w pomoc był przywołał.

### Wizygotowie.

410 **Ataulf** Po śmierci **Alaryka** (410) poprowadził Ataulf, jego dzie-  
 415 wierz, Wizygotów z Italii (412) do południowej Galii, poślubił do Placydią, siostrę cesarza Honoriusa, i z nieprzyjaciela stał się 415. przymierzeńcem Rzymian. Ataulf wkroczył przez Pireneje do Hiszpanii, obległ Barcelonę, poczem jednak niezabawem padł z ręki mściwego Zygryka, z którego ułomnej postaci szydersko był się najgrawał.

415 **Wallia** Gotowie wynieśli po nim na tron dzielnego Wallię, który z  
 419 Alany, Wandalami i Swewy szczęśliwą w Hiszpanii wiódł walkę, za do co od Rzymian część Akwitanii otrzymał. Wallia zajął 419. stale Tolozę (*Toulouse*) i był właściwym założycielem **wizygockiego** czyli **tolozńskiego państwa**.

419 **Teodoryk I.** Syn jego Teodoryk Iszy zapewnił i utwierdził Gotów zdo-  
 451 bycze, i poległ w walce z Hunami na polach katalońskich, po- do czem najstarszy syn jego Torysmund objął rządy królestwa.

451 Torysmund walczył obok ojca w tejże samej bitwie i przyczynił się dzielnie do zwycięstwa, przywróciwszy porządek w prze-  
 451 łamanych już po upadku Teodoryka szykach wizygockich. do Alić mężny Torysmund poległ już po dwu latach z ręki młodszego 453. brata swego, Teodoryka IIgo.

453 **Teodoryk II.** Tenże walczył szczęśliwie z Swewami, którzy po wyjściu  
 466 Wandalów wzięli byli w Hiszpanii przewagę, i wyparł ich w do północno-zachodnie góry półwyspu. Po trzynastoletniem panowaniu 466. doznał on od Euryka, młodszego brata swego, tego samego losu, który był Torysmundowi zgotował.

466 **Euryk** Pragnął plamę bratobójstwa dzielnemi zagładzić rządy.  
 484. do Posunął on daleko granice tolozańskiego królestwa, łą- 484. cząc z niem cały obszar ziemi galickiej między Pirenejami

i Loarą, tudzież Prowencją, w Hiszpanii zaś cały półwysep z wyjątkiem Galecyi, Asturyi i północno-zachodniej części Luzytanii. Euryk przeniósł siedzibę państwa swego z Tołozy do Arelatu (*Arles*).

Syn jego i następcą Alaryk IIgi, zięć Teodoryka Wielkiego, miał w przedsięwzięciu królu Franków Klodwiku nader niebezpiecznego sąsiada, który, jak to w przyszłym wieku opowiedzianem będzie, zawojował wielką część tolozańskiego królestwa.

Ala-  
ryk I  
484  
do  
507

### Anglosasowie w Brytanii.

W pierwsze wieki po Chr. przypada okres bohaterstwa ludów keltyckich na wyspach brytańskich. Podczas wypraw rzymskich do Galii i Brytanii uciekali wyparci z nich Keltowie do Jerny czyli Hibernii i na pobliskie wyspy, tudzież do wyżyn gorzystej Kaledonii, z kąd na łupy w rzymską dzielnicę Brytanią gęste czynili wycieczki. O ich bohaterskich bojach z nieprzyjaciołmi śpiewali przy arfie bardowie, wieszczę ich i kapłani, którzy u wszystkich pokoleń keltyckich w wysokim byli poważaniu. Przewodniczyli oni walczącym w boju, zagrzewali ich do męstwa, a bohaterskie ich czyny przekazywali potomności w pieśni. Najsłynniejszym z kaledońskich bardów był **Ossyan**, syn Fingala, bohatera irlandzkiego, i sam bohater męstwem znamienity. Był on ślepy jak Homer, ojciec poezyi greckiej, i żyć miał w 3cim po Chr. wieku. Pieśni jego sławią walki dzielnego Fingala i innych szlachetnych bohaterów, i to o Piktach, Gelach, Skotach i innych Kaledonach podają świadectwo, iż nie tylko chciwością łupów i spustoszenia lecz i rycerskiem oddychali sercem, kiedy czyny ich natchnąć mogły Ossyana do jego nieśmiertelnych utworów. Brytowie, którzy południową część Albionu w swej mieli posiadłości, cierpieli wiele od ich najazdów, zwłaszcza gdy z przyjęciem cywilizacyi rzymskiej niewieściec poczęli. Ani żelazne Rzymian hufce ani ich warowne wały nie zdołały powstrzymać najazdów dzikich Kaledonii mieszkańców.

Wiek  
bohater  
skie.

Gdy w czasie wielkiego narodów pochodzących z Brytanii ogółoną została z legionów rzymskich, rozpadł się Albion na kilka księstw pomniejszych, nad któremi Wortigern, książę Kentu, najwyższą opanował władzę. Wortigern nie zdołał dzielnic swych przeciw Piktom i Szkotom obronić i przywołał w pomoc przebywających nad dolną Łabą Angłów i Saksionów, sprawnych na Atlantyku żeglarzy. Przybyli oni pod dowództwem **Hengista i Horsy** i za dostarczoną obronę otrzymali jedną z brytańskich wysp w posiadłość. Niezadługo atoli dostrzegli Anglo-Sasowie przewagę swą nad Brytami, połączyli się z Piktami i Szkoty, z którymi pospół na nich uderzyli i wyparli ich części w zachodnie Albionu góry, do dzisiejszej Walii i

Anglo  
Sasi v  
Brytani  
Wort.  
gern

Hen-  
gist  
Horse

449

Kornwalii, poczęści do Armoryki w Galii, którą już za czasów rzymskich nazywano Brytanią-mniejszą (*Britannia minor*) później Bretanią (*Bretagne*), bo w różnych czasach osiadło tam wiele rodzin brytyjskich.

### Chrześcijaństwo i pogaństwo.

Od czasów Konstantyna Wielkiego krzewiła się coraz silniej wiara chrześcijańska. Powstali nowi apostołowie i głosili poganom zbawienne prawdy ewangelii, nielekając się niebezpieczeństw, które z ich świętym zawodem połączone były.

I tak św. Seweryn rzucił na nowo ziarno cywilizacji chrześcijańskiej na południowych brzegach średniego Dunaju, gdzie wprawdzie już dawniej z Akwileji doszły były zbawienne chrześcijaństwa nauki, ale w smutnym przechodu narodów okresie bez śladu niemal zaginęły. Z pomiędzy klasztorów i kościołów, założonych przez św. Seweryna, zasłynął najwięcej kościół w Juwawii (dzisiejsze arcybiskupstwo Salcburskie). Większą jeszcze zasługę około rozkrzewienia religii chrześcijańskiej położył św. Patryk, apostoł Irów. Rodzice jego pochodzili z Bretanii. Osiadłszy w Szkocyi, wychowali oni w wierze chrześcijańskiej Patryka, ur. 372 w dzisiejszem miasteczku Kill-Patrik. Korsarze uprowadzili go w 16tym roku życia do Irlandyi, gdzie przez sześć lat bydło paść musiał. Chroniąc się ucieczką, powrócił Patryk do swoich, lecz niezabawem, utwierdzone w zasadach chrystyanizmu, poszedł znów do Irlandyi, gdzie wśród wielkich niebezpieczeństw począł głosić naukę Chrystusa. Przy pomocy Benigna, syna nawróconego przywódcy, założył on tam kilka kościołów, z pomiędzy których kościół Armagski został siedzibą pierwszego Irów arcybiskupa. Założone przez Patryka szkółki klasztorne stały się krzewicielkami chrześcijańskiej cywilizacji dla wielkiej części krajów europejskich; jakoż zbiegali się tam niezabawem z wszystkich stron Europy uczniowie, celem wykształcenia się do przyszełego apostołstwa. Patryk umarł (483) w wysokim wieku. W tymże czasie (482) umarł także św. Seweryn.

Prześladowania, jakich kościół chrześcijański w pierwszych wiekach od pogan doznawał, odwróciły się teraz na ich sprawców. Rozpoczął je Teodozy Wielki, a synowie jego Honorius i Arkadiusz poszli jego śladem na wschodzie i zachodzie. W prześladowaniu tem uszkodzono lub zniszczono niejeden pomnik sztuki starożytnej. Najgłówniejsze wszakże budowle poświęcono na kościoły chrześcijańskie i ocalono od zniszczenia. Męczenników jednak nakształt pierwszych chrześcijan, którzy dobrowolnie i z zapałem kładli życie za swą wiarę, nie może wykazać pogaństwo. Między ofiarami uległemi fanatyzmowi pospółstwa zasługuje na wzmiankę słynna z urody i nauk Hypatia z Alexandryi, gdzie filozofii nauczała. Nie w duchu atoli chrześcijaństwa ale w duchu tego czasu spoczywały przyczyny tej żądzy prześladowania pogaństwa i kruszenia jego pomników. Musiano obalić bożyszcza i zburzyć ich świątynie, by tak pogan

jako i nowych wyznawców chrześcijaństwa o niemocy tych mniemanych bóstw przekonać.

Prześladowania te spadły głównie na sekty kacerskie, które tam gdzie przewagę wzięły srogich na katolikach dopuszczaly się okrucieństw. I tak łączyły się całe rzesze kacerskich donatystów, nazwane *Cyrkomcellionami* (t. j. włóczęgami) i podniosły w Numidyi i Maurytanii straszliwe rozboje przeciw katolickiemu kościołowi i państwu rzymskiemu. Była to pełna okropności walka, która się najwięcej w drugiej połowie zeszłego wieku srożyła, ale i w tym jeszcze roznosiła zniszczenie po dzielnicach afrykańskich, a której ani gorąca św. Augustyna wymowa ani surowość cesarza Honoriusa przytłumić nie zdołały. Wszakże sekta ta rozpadła się sama w biegu wieku 6go, trawiona nadto błędami arikańskimi.

Aryanizm, którego sekta rozpadła się była na semiaryanów (półaryanów), uznających podobieństwo istoty Ojca z Synem bożym (*homoiuzyaści*) i surowych arianów (*heteruzyanów*), dostał się z Gotami na zachód i był w Galii aż do bitwy pod Tolbiakiem, a nierównie dłużej w Hiszpanii, w Afryce i poczęści nawet w ostrogockiem Italii królestwie wyznaniem panującym. Burgundowie, którzy go 450 byli przyjęli, porzucili jego błędy już z końcem tego, już z początkiem 6go stulecia. Dzicy atoli Wandalowie, którzy od roku 430go surowymi byli arianami, zapewnili mu panowanie w Afryce północnej i przesładowali tam katolików w sposób nader srogi.

Obok donatystów i arianów powstała z początkiem wieku 5go nowa sekta Pelagianów. Pelagius, mnich brytyjski, przebywający w Rzymie, a podczas najazdu Gotów w roku 409 do Afryki zbiegły, wystąpił tam ze zdaniem, jakoby grzech pierworodny nie zepsuł był natury ludzkiej, a człowiek potęgą woli swej nawet poza chrześcijaństwem zbawienia dostąpić był zdolny. Przeciw tej nieuzasadnionej, a wierze w jedynozbawienną moc kościoła niebezpiecznej opinii wystąpił św. Augustyn z tą zasadą wiary, iż grzech Adama zgubił duszę człowieka i do dobrego z własnej mocy niezdolną ją uczynił, iż człowiek przeto jedynie za pośrednictwem łaski bożej może być nawrócony i tylko przy jej pomocy do zbawienia przyczynić się zdoła. Na tej zasadzie polega nauka o predestynacyi czyli wyborze łaski t. j. przeznaczeniu ludzi do zbawienia i nawróceniu ich z woli i łaski bożej. Niezabawem popadli pelagianie z sobą samymi w niezgodę. Jedni z nich utrzymywali, iż człowiek własną mocą może rozpocząć swe nawrócenie, ale bez pomocy bożej zbawienia nie osiągnie. Tych nazwano semipelagianami. W późniejszych znów wiekach średnich chwycono się przeciwnego zdania i nauczano, iż człowiek jedynie za pomocą łaski bożej może być nawróconym, ale do zbawienia z własnej mocy przyczynić się zdoła.

Najsłynniejszym z pomiędzy ojców kościoła był **Augustyn święty**. Dzieła jego wywarły nadzwyczajny wpływ na całe chrześcijaństwo.

Augustyn urodził się 354 w dzielnicy Afryce i otrzymał od matki swej Moniki staranne wychowanie. Wysłany dla ukończenia nauk do Kartaginy, oddał się tam żywy Augustyn młodzieńczym uciechom świata. Przyrodzona żądza wiedzy nie dała mu wszakże spoczynku. Pisma Cycerona naprowadziły go na pole filozofii. Alieć ani zasady neoplatoników ani niedorzeczny manicheizm, po którego bezdrożach przez 9 lat napróżno prawdy był szukał, nie za-

Donatysty.

Aryani.

Pelagianie.

Ojcowie kościoła.

Św. Augustyn.

dowoliły jego badawczego ducha. Augustyn poszedł do Rzymu, a około 30go roku życia osiadł w Medyolanie. Tam słuchał on chciwie nauk Ambrożego i poznał chrześcijaństwo. Czytanie ewangelistów i ojców kościoła zrodziło w nim zupełną zmianę wewnętrzną i sprawiło, iż odtąd najgorliwszym wiary chrześcijańskiej był obrońcą. Przyjąwszy (387) chrzest z rąk św. Ambrożego, rozdał Augustyn dobra swe ubogim, powrócił do Afryki, gdzie na prośby mieszkańców Hippony (dziś Bony) przyjął kapłaństwo i (395) biskupem miasta tego był wybrany. Podczas swego pasterstwa wydał Augustyn walkę pelagianom z powodu pomienionych nauk o grzechu pierworodnym i wyborze łaski. Jego staraniem powstało w Afryce kilka klasztorów męzkich i panieńskich, zburzonych jednak barbarzyńską ręką Wandalów. Nazwany po nim zakon Augustynów powstał w czasach późniejszych. Św. Augustyn zmarł (430) podczas obłężenia Hippony przez Wandalów.

Pomiędzy jego pisaniami, które dla teologii i filozofii chrześcijańskiej największej są wagi, i na chrześcijańską poezją i sztukę wieków średnich, a nawet na polityczne nowszych ludów dzieje, stanowiący wpływ wywarły, celuje dzieło „O królestwie bożem (*De civitate Dei libri XXII*) zarówno głębokością myśli i pobożnością treści. Augustyn św. rozróżnia w niem niebiańskie królestwo Boga, polegające na miłości Boga i zaprzaniu się własnemu i znikome królestwo czarta, oparte na miłości własnej i do pogardy Boga prowadzące. Według tego cała starożytność rzymska była panowaniem czarta czyli grzechu i kłamstwa. Królestwo to zaginie na dniu ostatecznym w pożarze świata, gdy tymczasem tchnące prawdą i miłością królestwo aniołów, świętych i duchownych wiekuiste osiągnie zbawienie. W innym z pism swych, w tak zwanych „Wyznaniach” (*confessiones*), składa Augustyn spowiedź swego wewnętrznego życia przed Bogiem, począwszy od dzieciństwa aż do swego nawrócenia. Pismo to, rozpowszechnione wielce w wiekach średnich, ułatwia zrozumienie innych dzieł jego i objaśnia ówczesne stosunki. Jego „Monologi” w których chrześcijańskie cnoty wiary, nadziei i miłości mieni być podstawą szczęścia, są jakby dalszym ciągiem Wyznań. Nakoniec napisał Augustyn filozoficzną rozprawę „O prawdziwej religii” celem nawracania kacerzy.

Z pomiędzy chrześcijańskich wieku tego wieszczów zasługują na uwagę uczone Salwianus, presbyter Massylii, który zepsucie wieku swego śpiewał, i Sydonius Apollinarius, który jako zięć cesarza Awiła i przez zdolności swe do najwyższych wzbił się dostojenstw. Później porzucił Apollinarius życie publiczne i został biskupem Klermontu, gdzie 484 umarł. Poetyczne atoli utwory jego i listy nie są wolne od przesadnej onego wieku szumności i napuszności wyrazu, i cenione są jedynie ze stanowiska historii.

Wiek 5ty w dziejopisów nader był ubogi. Zozymus, żyjący w połowie wieku tego w Konstantynopolu, opowiedział dzieje cesarstwa rzymskiego aż do roku 410, odznaczające się czystością języka i surową bezstronnością. Dla braku źródeł do dziejów onego okresu nabiera dzieło Zozyma tem większego znaczenia. Również jego Orozyus napisał krótko zebrane dzieje w siedmiu księgach, które w wiekach średnich przy wykładzie dziejów powszechnych w szkołach używano.

Jego  
dzieła

Poezya.

Salwian.

Sydo-  
nius.

Dzieje.

Zozy-  
mus.Oro-  
zyus.

## Papieżstwo i kościół grecki.

Przemieniając stare Bizancyum w Rzym-nowy, nie przeczuwał Konstantyn Wielki, iż przeniesienie siedziby rządu z Rzymu do Konstantynopola podział cesarstwa przyspieszy i że to polityczne rozdwojenie, kościelne go także rozdziału stanie się powodem. Odkąd bowiem cesarstwo rozpadło się na greckie i łacińskie, dążył zawistny wzrastającej potędze papieża biskup konstantynopolitański do niezawisłości w rzeczach kościelnych od Rzymu, i przeprowadził na soborze chalcedońskim (451), iż go do godności drugiego patriarchy podniesiono, i utrzymano w mocy święcenia i dozorowania biskupów i arcybiskupów w greckich cesarstwa dzielnicach. Tychże samych prerogatyw zażądali patriarchy Alexandryi, Antiochii i Jerozolimy; wszyscy atoli uważali papieża za pierwszego patriarchy chrześcijańskiego kościoła. Papież **Leon Iszy** czyli **Wielki** przyczynił się najdzielniej oględnością swą i mądrością do wydzwignienia i utrzymania tej powagi i zapewnienia praw rzymskiego zwierzchnictwa. Uchwała cesarza Walentyniana IIIgo z roku 445go przyznała Leonowi i jego następcom najwyższe w sporach biskupich rozejmstwo. Gdy nad długoletnimi swary o naturach w Chrystusie wytoczono na soborze chalcedońskim obrady, rozstrzygnęła je dogmatyczna bystrość Leona w sposób powszechnie zadowolający. Jakoż sobor chalcedoński, na który, pod przewodnictwem legatów papieża, 600 zgromadziło się biskupów, uchwalił na podstawie listu Leona Wielkiego do Flawiana, biskupa konstantynopolitańskiego: „iż w Chrystusie dwie są natury, które bez przeistoczenia (przeciw Monofizytom) i bez odosobnienia (przeciw Nestoryanom) z sobą są połączone. W ten sposób zachowano i jedność osoby i własności każdej natury. Nie zdolali jednak legaci papieża zapobiedz uchwale soboru, przynajmniej biskupowi konstantynopolitańskiemu tytuł drugiego patriarchy chrześcijańskiego kościoła. Leon Wielki przewidywał następstwa tej prerogatywy, które też niezabawem, gdy Zeno *enotykon* ogłosił, na jaw wystąpiły. Wybuchły albowiem znowu spory monofizyczne, zaczęł cesarz Zeno, pragnąc je załagodzić, wydał z porady patriarchy konstantynopolitańskiego i alexandryjskiego tak zwane *enotykon* czyli edykt pojednawczy, który wszakże, pomijając punkt sporny, nietylko sprzeczki nie rozstrzygnął, ale ją jeszcze zawziętszą uczynił. We dwa lata później rzucił papież Felix IIIci kłatwę na patriarchy konstantynopolitańskiego i alexandryjskiego, głównych *enotykonu* sprawców, i zniósł przeto spólność kościoła łacińskiego z greckim. Powiodło się wszakże (519) papieżowi Ormizdzie pojednać znów grecki kościół z łacińskim. Pojednanie to trwało do 8go wieku, coraz chwiejniejsze z powodu zawiści patriarchy.

Leo I.  
Wielki

440

do

461.

451.

482.

Felix  
IIIci

483

do

492.

## Literatura pogańska.

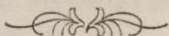
Starożytna pogaństwa literatura chyliła się już od 3go wieku do coraz głębszego upadku. Ostatnie jej potężne filary runęły z cesarzem Julianem i uczonym Libanusem. Jej próżność i wyrodny kierunek ustąpić musiały wzniosłym i obfitym w prawdy życia wyobrażeniom chrześcijańskim, które od niej jedynie klasyczne przejęły formy, i te jako nienaruszalne wysokiej starożytności dziedzictwo aż do naszych przechowały czasów. Podobnie atoli jak niegdyś wzniosłe Greków twory postawiły tychże w możności nauczania i kształcenia Rzymian, swych pogromców, zapewniły także klasyczne dzieła łacińskiej starożytności upadłym Rzymianom duchową nad zwycięzkimi barbarzyńcami przewagę. Pokonani Rzymianie zostali nauczycielami swych zwycięzców.

Makro-  
bius.

Gramatyk rzymski Makrobius, żyjący w 1szej połowie wieku 5go, napisał „Rozprawę o różnicach greckiego i łacińskiego języka,” poczynił uczone wyjątki z pism greckich autorów i jest jakby zwrnikiem pogańskiego starożytności piśmiennictwa.

## Rzut oka ogólny.

Wiek 5ty przedstawia smutny obraz zupełnego rozerwania cesarstwa zachodnio-rzymskiego ręką europejskich i azyatyckich barbarzyńców. Z tem fizycznym rozwiązaniem władającego niegdyś całym światem państwa zostaje w związku jego duchowe zwątlenie i rozprzężenie. Dzicy najezdniczy roztoczyli po całym zachodzie ciemną barbarzyństwa opońę, wrogą wszelkiemu kształceniu, nieprzepuszczającą ani sztuce ani umiejętności. Z czasem atoli złagodniały surowe obyczaje tych ludów, przystępnych dla cywilizacji, zwłaszcza odkąd wiarę chrześcijańską przyjęły. Najbliżsi ogniska starożytnej oświaty żołnierze Odoakra i liczni wojownicy Teodoryka doznali pierwsi jej wpływu; jużci z gubnego, bo nowi ich nauczyciele udzielali im nauk w sposób ostatniemi czasy powszechnie używany, a widzieliśmy już wyżej, iż ukształcenie Rzymianina było tylko zewnątrzną ogładą. Dzieła Rzymian wieków ostatnich były w porównaniu z wzniosłemi utworami starożytności greckiej i rzymskiej jakby ich mdłe i ułomne cienie pod względem formy i treści. Ta więc zepsuta Rzymian oświata z wszystkiemi wieków przywarami była udziałem barbarzyńców i nadała fałszywy kierunek rozwojowi władz umysłowych i duchowego życia średniowiekowych narodów.





## Wiek szósty po Chrystusie.

### Roczniki.

**G**ondebald, król Burgundów, nadał państwu swemu 502. księgę ustaw, nazwaną po nim *Lex Gundebalda*.

Klodwik, król Franków, pobił na głowę Wizygotów w bitwie pod *Vouglé* czyli *Vouillé* niedaleko 507. *Poitiers* i zabrał im większą część ich posiadłości między Loarą i Pirenejami (Akwitanią). Alaryk IIgi, król Wizygotów poległ w boju, zostawiwszy następcą małoletniego syna Amalaryka.

Teodoryk Wielki, król Ostrogotów, ujął się praw Amalaryka, wnuka swego, pobił Franków pod *Arelatem* i odebrał im część południowo wschodnią zdobytych posiadłości wizygockich. Oddzielił on od nich Prowencją i złączył ją z państwem ostrogockiem. 508.

Klodwik, król Franków, połączył wszystkie Franków pokolenia pod swem panowaniem. Był 509. on dotąd jedynie królem Neustryi czyli Franków zachodnich, lecz sprawił, za pomocą sromotnych po większej części okrucieństw, że go także Frankowie wschodni czyli rypuarscy zwyczajem germańskim na tarczy podnieśli i królem Austrazji okrzyknęli.

Czterej jego synowie podzielili po nim państwo Franków między siebie. Childebert został królem Paryża 511.

z okolicą, Klodomir Orleanu, Klotar Swessyonu (*Soissons*), a Tydryk (Thierry) królem Austrazji czyli Mety (*Metz*).

Zygmunt, król Burgundów, przyjął wiarę 516. katolicką. Za jego przykładem poszedł cały naród Burgundów. Zygmunt wiódł życie pobożne i w poczet świętych został policzony.

Po cesarzu Anastazym nastąpił Justyn Iszy na tronie 518. bizantyńskim. Lubo Justyn nieukształconym tylko był rolnikiem, przecież rządy jego były łagodne i mądre.

Gdy Klodomir, król Orleanu, w walce z Burgun- 524. dami poległ, stracono dwóch jego synów z rozkazu Childeberta i Klotara, a trzeciego postrzyżono, co go w oczach Franków szpetnym i nieudolnym czyniło. Childebert i Klotar podzielili potem między siebie ziemie swych synowców.

Teodoryk, król Ostrogotów, kazał ściąć niewinnie 525. senatora rzymskiego i filozofa **Boetiusa** i teścia jego Symmacha, a będąc sam aryanem, prześladował odtąd srodze katolickich Rzymian; umarł wszakże już następnego roku.

Po Justynie nastąpił synowiec jego **Justynian** na tronie 527. bizantyńskim. 38letnie panowanie Justyniana było jednym z najświetniejszych.

Św. Benedykt z Nursyi (w dzisiejszem państwie 529. kościelnem) wybudował klasztor na *Monte Cassino* w pobliżu Neapolu i ułożył dla swych mnichów wzorowe prawidła życia, które później wszystkie klasztory zachodu dla swych przyjęły zakonów.

Dziejobraz przedstawia mnicha benedyktyńskiego w czarnej kapicy, którą się benedyktyni od białego bazylianów habitu różnili.

Teudes, następca Amalarya, rozpoczyna poczet kró- 531. łów elekcyjnych w państwie wizygockiem.

W tymże czasie wstąpił na tron perski dzielny i przed- 531. siębiorczy Kosroes Iszy Anuszyrwan.

Przy publicznych w Konstantynopolu gonitwach tworzyły się różne partie. Z tych stronnictwa zielonych i niebieskich, tak nazywanych po ubiorze zapaśników, były najpotężniejsze. Justynian sprzyjał niebieskim, przezco obraził zielonych, czerwonych i białych, którzy się przeciw niemu połączyli i straszliwy w stolicy podnieśli rokosz. Chcieli oni nakoniec obalić rządu Justyniana. Wtem Teodora, mężna zatrwożonego cesarza małżonka, wezwała walecznego **Belizara**, by śmiało przeciw powstańcom wystąpił, i ocaliła zachwiany już tron Justyniana. 532.

Po usilnej pięcioletniej pracy najznamienitszych prawników bizantyńskich ułożono słynną **justyniańską praw księgę** (*Codex Justinianus*). 533.

Justynian wysłał dzielnego wodza Belizara przeciw Wandalom do Afryki. Belizar zdobył Kartaginę, pokonał i jął w niewolę w bitwie pod Trykamarum Geli- 533  
mera, króla Wandalów, obalił państwo wandalskie <sup>do</sup> 534.  
i w bizantyńską zamienił dzielnicę.

Królowie Franków Childebert i Klotar pokonali Godemara, króla burgundzkiego, brata św. Zyg- 534.  
munta, i zamienili królestwo Burgundyi w dziel-  
nicę frankońską.

Teodoryk Wielki nie miał potomstwa męzkiego, zaczem Atalaryk, siedmioletni syn córki jego Amalazunty, pod regencyą matki objął po nim panowanie. Gdy jednak w lat kilka Atalaryk umarł, poślubiła Amalazunta stryjecznego brata swego Teodata, który ją niedługo 534.  
po ślubie zabił. Ostrogotowie, niezadowoleni ani Amalazunty ani nieudolnego Teodata rządami, burzyli się i sarkali, a Justynian postanowił korzystać z ich nieukontentowania i podbić ich królestwo. Ztąd powstała w ziemiach italskich <sup>do</sup> 535.  
dwudziestoletnia wojna między Grekami i Ostro- 555.  
gotami.

Belizar przeprowił się do Sycylii na czele armii 535. bizantyńskiej i odebrał Gotom tę wyspę; wkroczył następnego 536. roku do Italii i zdobył Neapol, zczem Gotowie, w miejscie płochego Teodata, mężnego Witygesa królem swym obrali; posunął się potem pod Rzym, który także zajął. Na 537. próżno oblegli go w Rzymie Gotowie, szczęśliwsi w 538. obleżeniu Medyolanu, którego mieszkańcy od nich byli odpadli i grecką przyjęli załogę. Zdobyli oni to miasto i wy- 539. cięli w pień pokonanych. Tymczasem obległ Belizar warowną Rawennę i zdobył ją podstępem. Ostrogotowie ofiarowali 540. mu koronę, którą on wszakże odrzucił, zarządzając ich królestwem jakby bizantyńską dzielnicą. Niedowierzał mu jednak z awistny szczęściu jego Justynian i odwo- 541. łał go wśród zdobyczy, a uradowani Gotowie obrali 542. królem swym dzielnego **Totyle**. Totylas odzyskał znów Neapol i pobił wojska greckie pod Fawencyą (*Faenza* w po- bliżu Rawenny); zbliżył się potem ku warownym Rzymu 546. murom i odzyskał także tę starożytną stolicę. Lecz niemo- 547. cen utrzymać jej, oddał ją już następnego roku Grekom. Gdy atoli Belizar, wysłany powtórnie do Italii, lecz nie- opatrzon dostatecznie w siłę zbrojną, o odwołanie swe 549. prosił i do Konstantynopola powrócił, wkroczyli znów Go- towie do Rzymu. Po Belizarze objął Narses naczelne 552. Greków dowództwo i poraził Gotów pod Iguwium (*Gubbio* w państwie kościelnem). Totylas umarł w skutek odniesionej rany, a Tejas zastąpił go w rządach. Tenże poległ w bitwie 553. pod Wezuwiusem, poczem Gotowie zwolna broni bizan- tyńskiej zupełnie ulegli, a kraj ich w dzielnicę grecką został zamieniony.

Podczas tej szczęśliwej walki na ziemi włoskiej wiódł Justynian tak nieszczęśliwą wojnę z Persami, iż 545. nawet królowi ich Kosroesowi Anuszyrwanowi daninę (*tributum*) opłacać przyrzekł.

We dwa lata później umarł **Trybonian**, największy

wieku swego prawnik, który przy układzie księgi praw 547.  
justyniańskiej wielkie położył zasługi.

Atanagild objął rządy wizygockie i przeciw spółza-  
wodnikowi swemu Agile przywołał na pomoc Gre- 550.  
ków, którzy odtąd w pobrzeżnych Hiszpanii miastach aż do  
następnego pozostali wieku.

W tymże czasie umarł opat rzymski Dyonizy 550.  
Mały, który erę chrześcijańską w dziejopisarstwie zapro-  
wadził.

Z Teodebaldem, wnukiem Tydryka, wygasła 554.  
najmłodsza (austrazyjska) linia panującego u Fran-  
ków domu merowińskiego.

Gdy w cztery lata później także Childebert, król 558.  
Paryża, bez męskiego umarł potomstwa, połączył Klo-  
tar pod swem panowaniem wszystkie Franków  
ziemie, powiększone nadto od roku 534 królestwem bur-  
gundzkim.

W tymże czasie umarł dziejopis grecki Prokop, 560.  
ważny głównie dla dziejów epoki justyniańskiej.

Po zgonie Klotara rozpadło się znów kró- 561.  
lestwo Franków między jego czterech synów:  
Charybert otrzymał Paryż, Chilperyk Swessyon (*Sois-  
sons*), Zygbert Austrazją, a Gontran Orleans z Bur-  
gundią.

Justynian odbudował kościół św. Zofii, najslyn- 563.  
niejszy pomnik budownictwa bizantyńskiego.

Germański lud Longobardów obalił przy pomocy 566.  
dzikich azyatyckich Awarów królestwo Gepidów, które  
obejmowało wielką część dzisiejszych ziem węgierskich i Wo-  
łoszczyznę.

Zgon Charyberta, króla Paryża, stał się powodem 567.  
gwałtownych zatargów między jego trzema braćmi, podnie-

sionych nadto waśniami **Fredegondy**, żony Chilperyka, i **Brunehildy**, małżonki Zygberta.

Umieszczona na Dziejobrazie tarcza zawiera w odpowiednim polu znak śmierci Charyberta, a w dwu innych wizerunki Brunehildy i Fredegondy.

**Alboin**, król Longobardów, pozostawił **Awarom** 568. podbite państwo Gepidów, a sam poszedł do Italii, gdzie założył **państwo longobardzkie** (Lombardya).

Następnego roku objął dzielny **Leowigild** rządy wizygockie na półwyspie pirenejskim. 569.

W tymże czasie umarł uczony Rzymianin **Kassiodor**, 570. znamienity dziejopis i sławiony opiekun oświaty.

Alboin zdobył Pawią po trzechletnim oblężeniu i 571. zamienił ją w stolicę królestwa longobardzkiego.

Alboin zamordowany za sprawą małżonki swej Roza- 573. mundy.

Tegoż samego losu doznał po 18tu miesiącach następcą 574. jego Klef, poczem Longobardowie przez 10 lat bez króla pozostali.

Zygbert król Austrazji, zdobył Paryż, wy- 575. gnał żen brata swego Chilperyka i królem Paryża został obwołany, ale zginął z ręki wysłanego przez Fredegondę krytobójcy; poczem syn jego Childebert IIgi objął rządy Austrazji.

W tymże czasie umarł dziejopis gocki Jornandes czyli Jor- 580. danes, który na wzór Kassiodora dzieje Gotów opisał.

Leowigild, król Wizygotów, obległ w Sewilli syna 583. swego Hermenegilda, który przyjął wiarę katolicką i po- 585. łączył się z wrogami ojca, Grekami i Swewy. Poraził on Swewów pod Bragą na głowę i państwo ich 585. podbił; Hermenegilda zaś wziął w niewolę i stracić go rozkazał, gdy do aryanizmu powrócić nie chciał.

Chilperyk, król Paryża, zginął z ręki zabójczej. Jedni 584. przypisują zabójstwo to Brunehildzie, inni Fredegondzie. Małoletni syn jego Klotar IIgi objął po nim panowanie pod opieką Fredegondy.

Po zgonie Leowigilda nastąpił na tronie wizygockim drugi jego syn Rekkared I. Przyjął on publicznie wiarę 586. katolicką, panującą odtąd w Hiszpanii.

Papież **Grzegorz Iy** czyli **Wielki** zasłużył się wielce kościołowi staraniem około rozkrzewienia religii chrześcijańskiej. 590.

W Persyi wstąpił na tron przy pomocy greckiej Kozroes IIgi Parwiz. Niewdzięczny, zawojował on później 591. Greków i wznosił w następnym wieku państwo perskie do najwyższego szczybla potęgi.

Agilulf, król Longobardów, koronował się 593. pierwszy tak zwaną koroną żelazną. Korona ta jest złota, lecz mieści w środku wazką obrączkę żelazną z gwoźdźcia krzyża Chrystusowego.

Childebert IIgi, król Austrazyi, odziedziczył po stryju swym Gontranie ziemię burgundzką i orle- 593. ańską. Chciał on także dźiał Klotara IIgo (Paryż) opanować, ale pobity był od wojsk jego pod Trucyą (dziś *Droissy*) w pobliżu *Soissons*.

W tymże czasie umarł dziejopis Franków Grzegorz, biskup 595. Turonu (*Grégoire de Tours*).

Papież Grzegorz Wielki wysłał do Brytanii benedyktyńskiego mnicha Augustyna z 40tą in- 596. nymi mnichami celem rozkrzewienia tamże chrześcijaństwa. Nawrócili oni następnego roku Etelberta, króla Kentu, 598. najdawniejszego i najznamienitszego z królestw anglosaskich, i założyli arcybiskupstwo kanterburskie, którego pierwszym pasterzem był sam Augustyn święty.

## Geografia.

Rwisty prąd wielkiego narodów pochodu szumiał jeszcze w tym wieku swemi falami, nieukołysanemi aż po długim czasie upływie. Nowozałożone państwa nie zaokrągliły się zarazem wedle potrzeb swoich, a słabsze uległy niebawem przemożniejszemu. Tak królestwo

burgundzkie i część wizygockiego państwa w Galii popadły w moc Franków, którzy na wschodzie aż po rzeki Sałę i Anizę panowanie swoje rozpostarli; tak państwa Wandalów i Ostrogotów w moc Greków, panów morza Śródziemnego z wszystkimi wyspami i najważniejszymi (w Hiszpanii nawet) pobrzeżami; tak państwo Swewów w Hiszpanii w moc Wizygotów. Z Azji wpadli Awarowie, z południowych stoków Karpat Longobardowie do państwa Gepidów i zburzyli go. Longobardowie pozostawili zdobycz tę Awarom, a sami wtargnęli do ziem włoskich, gdzie nazwane po sobie królestwo Longobardów założyli.

## Kronika i Historia.

### Państwo Ostrogotów.

**Teodoryk W.**  
do  
526.

Teodoryk Wielki był dzielnym monarchą i pragnął na zewnątrz związkami rodzinnymi i oględną walką zapewnić państwu swemu ową siłę, na której mu wewnątrz zbywało. Dał on jedną z córek swych królowi Burgundów, a drugą królowi Wizygotów, Alarykowi II. Gdy później między królem Franków Klodwikiem i Alarykiem II do krwawej przyszło walki, w której poległ król Wizygotów, ujął się Teodoryk praw Amalaryka, i przez wodza swego Ibę odebrał Frankom część ziem zdobytych, z których wszakże Prowencją ze swem połączył królestwem. Zarządzał on także resztą królestwa wizygockiego podczas małoletności wnuka swego Amalaryka. Spokojne Teodoryka panowanie przerwane było jedynie tą przeciw Frankom potrzebą i inną na Bulgarów, którzy z Azji do wschodnich państwa Wizygockiego wpadli byli dzielnic.

Panowanie Teodoryka Wielkiego trwało lat 33 i odznaczyło się umiarkowaniem i sprawiedliwością. W ostatnich atoli latach splamił się Teodoryk tyraństwem. Oskarżono przed nim senatora rzymskiego Albina, jakoby z wschodniorzymskim cesarzem Justynem zdradne utrzymywał związki, a podejrzliwy król posądzał cały senat o zdradę. Senatorowie wysłali doń do Weronę z łona swego filozofa Boetiusa, męża szlachetnego i powszechnie poważanego, który w przekonaniu o niewinności Albina wyrzekł broniąc senatu, iż w razie winy Albina cały senat musiałby być potępionym. Nieprzyjaciele jego nie przestawali odtąd podsycać podejrzli-



wości króla, a Teodoryk skazał na śmierć Boetiusa i teścia jego Symmachusa, i niewysłuchawszy nawet ich obrony, ściąć ich niewinnie rozkazał. Odtąd nie ustawały prześladowania Rzymian wyższego towarzystwa i w ogóle wyznawców prawowiernego kościoła, i sprowadziły zupełne rozdwojenie między katolickimi Rzymianami i Gotami aryana. Prześladowanie to stawało się coraz surowsze, przerwane wszakże następnego już roku zgonem Teodoryka w Rawennie. 525. 526.

Teodoryk nie zostawił potomstwa męskiego, zaczem 7mioletni wnuk jego Atalaryk w rządach po nim nastąpił. Atalaryk był synem trzeciej jego córki Amalazunty, zaślubionej jednemu z możnych panów gockich, która podczas małoletności syna swego rządu sprawowała. Amalazunta, otrzymawszy wychowanie rzymskie, sprzyjała więcej Rzymianom niżeli Gotom, starała się naprawić popełnioną na Boetiusie i Symmachu niesprawiedliwość dobrotliwym względem ich krewnych postępowaniem, i syna swego Atalaryka wychowywała obyczajem rzymskim. Okoliczność ta była powodem nieukontentowania Gotów. Gdy tedy Atalaryk w kwiecie wieku umarł, wzbraniłi się możni Gotowie, przeciwni nadto rządowi niewieścim, uznać Amalazuntę królową. Oddała ona więc rękę stryjecznemu bratu swemu Teodatowi, który z ogładą Rzymian wszystkie ich przejął występki. Zaledwie też Teodat ogłoszon był współrządcą, a już małżonkę swą kazał uwięzić i stracić. Smutny był naówczas stan królestwa gockiego, a dzielny cesarz Justynian I upatrzył w nim pożądaną porę za wojowania ziem italskich i połączenia ich z cesarstwem wschodniorzymskim. Grecy, zajęci naówczas wojną wandalską w Afryce, zapragnęli warownych ostoi Lilibeum na wyspie sycylijskiej. Alie Gotowie sprzeciwili się ich żądaniu. Natenczas wysłał Justynian do Sycylii słynnego wodza Belizara, który wyspę tę w krótkim zdobył czasie i niezabawem zwycięzko do niższej-Italii wkroczył. Mieszkańcy kraju tego, greckiego po większej części pochodzenia, łączyli się z zwycięzcą. Neapol tylko stawił mu silny opór. Gdy jednak i to miasto greckiej uległo broni, a płochy Teodat żadnych dla obrony kraju nie czynił przygotowań, powstała armia gocka przeciw niemu i okrzyknęła królem dzielnego Witygesa. Teodat zabity był na ucieczce. 534. 535. 536. Teodat

Belizar, mieniać się wybawcą katolickich Italii mieszkańców od Gotów aryana, przyjmowan był wszędzie z

- Wityges radością, przeco Wityges, niemocen oprzeć mu się w pochodzie, cofnął się z wojskami swemi do Rawenny. Tymczasem posunął się Belizarku Rzymowi, i opanował go tem łacniej, ile że równocześnie sprzymierzeni z Justynianem Frankowie Gotów od północy zagrozili. Wityges zaspokoił ich odstąpieniem wszystkich pozaalpejskich posiadłości, poczem dopiero obległ Belizara w Rzymie. Przez rok cały stawili mu Grecy opór dotrwały, tak iż Wityges sam pokój ofiarował i chętnie na zawieszenie broni przyzwolił. Tymczasem wzmocnił się Belizar nowemi zaciągi i zaopatrzył się w żywność, a Wityges odstąpił z następną wiosną od oblężenia. Szczęśliwiej walczył synowiec jego Wraias w Italii-wyższej przeciw Medyolanowi, którego mieszkańcy od Gotów byli odpadli i nieznaczna załogę grecką w mury swe przyjęli. Nadto szukał Wityges pomocy u Franków, którzy atoli, traktując równocześnie o przymierze z dworem bizantyńskim, nakłonili Burgundów i Alemanów, by poszli za Gotów wezwaniem. Wraias połączył się z nimi i okolił ściśle Medyolan. Natenczas rozkazał Belizar Narsesowi, który z Konstantynopola z posiłkami był nadszedł, pospieszyć oblężonym na odsiecz; ale zawistny sławie Belizara Narses nie usłuchał rozkazu, a Medyolan zamienił się niezabawem w grób swych nieszczęśliwych mieszkańców. Dziecy zdobywcy wycięli ich w pień lub uprowadzili w niewolę, złupiwszy i zburzywszy ich miasto. Bogate łupy, z jakimi Burgundowie i Alemanie do domu wracali, znieśli króla Austrazji Teodeberta do najazdu na Włochy, które bez względu na własność gocką, rzymską lub grecką straszliwie spustoszył. Tymczasem odwołał Justynian Narsesa, a Belizar otoczył Witygesa w Rawennie. Król Gotów wdał się znów w układy pokoju, pragnąc przynajmniej Włochy górne panowaniu swemu zabezpieczyć. Dwór bizantyński nakłaniał się także do pokoju, zwłaszcza że Kozroes, król Persów, w porozumieniu z Gotami wtargnął był w dzielnice bizantyńskie. Atoli Belizar, spodziewając się większych po swej broni korzyści, prowadził wojnę bez przerwy i podał tajemną Gotom radę, by bizantyńskiego wynieśli na tron swój księcia, a instytucye ich i mienie szanowane będą na przyszłość. Wityges przyjął ten upokarzający warunek, a Gotowie ofiarowali koronę zwyciężkiemu Belizarowi.
540. Pozornie przyjął ją był wódz grecki, odrzucił atoli statecznie za swem do Rawenny wkroczeniem okazywane sobie zaszczyty królewskie, i oświadczył, iż królestwem Gotów jedynie w imieniu bizantyńskiego cesarza na przyszłość zarządzać będzie. Mimo to obudził on podejrzli-

wość Justyniana, który go niebawem odwołał. Zdarzenie to podniosło znów upadłe Gotów nadzieje.

Gotowie zgromadzili się zatem w Pawii i ogłosili królem jednego z wodzów imieniem Ildebalda, który wszakże przez stronników panującego przedtem domu był zamordowany. Tegoż samego losu doznał Eraryk z Rugii, pragnąc po Ildebaldzie wdrzeć się do tronu. Natenczas wynieśli Gotowie na królestwo dzielnego **Totyłę**, dowodzącego w Trewizie, który niezabawem położonemu w sobie zaufaniu godnie odpowiedział.

Nowy król wkroczył zwycięzko do Włoch-niższych, zdobył Neapol i odniósł następnego roku (542) pod Fawencyą (dziś *Faenza* w południowo-zachodniej stronie od Rawenny) piękne nad Grekami zwycięstwo. Na wiadomość o tem postanowił Justynian wysłać znów Belizara do boju z Gotami. Powierzona atoli rozkazom jego armia była bardzo słabą, a dzielny jej naczelnik nie zdołał nie stanowczego podjąć przeciw mężnemu Totyli, ani zapobiedz powrotnemu przez wroga opanowaniu odwiecznej stolicy. Ztemwszystkiem wycieńczyły się zwycięzkie Gotów siły. Totylas ofiarował pokój, który wszakże na wniosek Belizara został odrzucony. Gotowie zburzyli zatem część warownych Rzymu murów, nietknąwszy wszakże na przedstawienie Belizara warownych pomników rzymskiego budownictwa (grobowca Adryana i in.), i opuścili Rzym, niezdolni go dłużej utrzymać. Belizar zajął go znowu i obalone mury kazał odbudować.

Greeci, unikając bitwy otwartej, zasłaniaли się, gdzie tylko mogli warownemi miast mury, zaczem Gotowie wszędzie je burzyli i niejednen cenny pomnik sztuki starożytnej z niemi obalili.

W czasie tych wypadków wtargnęli znów Frankowie do Włoch-wyższych, i ponieśli spustoszenie aż na ziemię wenecką. Belizar niemocen rozstrzygnąć boju, a żądanych od Justyniana nieotrzymawszy posiłków, prosił o swe odwołanie, które też niebawem otrzymał. Totylas zajął znów Rzym, i czynił przygotowania do odzyskania Sycylii; co mu się też acz tylko chwilowo powiodło; nie podołał bowiem stawić dotrwałego oporu przeważnym Greków siłom na morzu. Tymczasem sposobiono się na dworze bizantyńskim do stanowczego przeciw Gotom ciosu. Narses zbliżał się na czele licznej i dobrze uzbrojonej armii, w której także Longobardowie i inni mieścili się barbarzyńcy, i wydał Gotom wałną bitwę między Iguwium i Taginą (w Apenninach etruryjskich), gdzie 6000 Gotów poległo, a Totylas śmiertelną odniósł ranę.

Ilde-  
bald  
540.

Toty-  
las  
541

do  
552.

544.

546.

547.

548.

549.

552.

**Tejas**, którego Gotowie po nim na tron wynieśli, udał się do Włoch-niższych, gdzie porozrzucane Gotów załogi połączył, i u stóp Wezuwiusa tak obronnie zajął stanowisko, iż go Grecy przez dwa miesiące zaczepić nie śmieli. Wkońcu atoli nie pozostało mu dla braku żywności tylko poddać się lub przebić przez nieprzyjaciela. Z tych dwóch środków wybrał Tejas walkę, prowadzoną przez dwa dni z największą zaciętością. Mężny król Gotów poległ już dnia pierwszego, dzielni atoli jego wojownicy toczyli rozpaczliwy bój aż do wieczora dnia następnego. Trzeciego dnia dozwoili Narses pozostałym Gotom wolnego do kraju odvodu. Mimo to tysiąc Gotów odrzuciło zelżywy złożenia broni warunek. Garstka ta przebiwszy się przez nieprzyjacielskie szeregi, połączyła się z Frankami i Alemanami, którzy znów do górnych wtargnęli byli Włoch, i wraz z nimi postanowiła odnowić walkę w Italii-niższej. Narses uciekł się do wojennych Belizara środków, unikał bitwy otwartej, zamknął wojska swe w warownych miast murach, i wtenczas dopiero uderzył na barbarzyńców, gdy już pod skwarnem południa niebem niewieściec poczęli. Wytepił on ich niemal do szczytu; opowiadają bowiem, iż z 70.000 onych barbarzyńców 5ciu jedno Alemanów powróciło do kraju. Gotów, którzy jeszcze pozostali, pokonano zupełnie w przeciągu lat 554go do 556go, a Włochy zamieniono w dzielnicę bizantyńską i oddano Narsesowi w zarząd.

### Państwo longobardzkie.

**Alboin** W zeszłym wieku zostawiliśmy Longobardów (w części geograficznej) nad górną Cissą w sąsiedztwie Gepidów. Longobardowie toczyli z Gepidami bezustanne boje i obalili wkońcu ich państwo przy pomocy Awarów, którzy zajęli byli dawne Gotów siedziby na północnem morza Czarnego побереżu. Longobardowie mieli wtenczas wodzem dzielnego **Alboina**. Tenże pozostawił już po dwu latach zdobyte Gepidów siedziby, pełne grząskich bagnisk i trzęsawisk, królowi **Awarów** Bajanowi i wtargnął do Włoch-górnych, gdzie **longobardzkie** założył **królestwo**. Od walnej pod Iguwium (*Gubbio*) bitwy znali już Italią Longobardowie, i zapragnęli snąć posiąć jej piękne ziemie, w zamian za odstąpione Awarom moczary nad Cissą i Dunajem. Opowiadają wszakże, że ich Narses, w pragnieniu zemsty

za wyrządzoną sobie od dworu bizantyńskiego zniewagę, na ziemię włoską przywołał. Narses albowiem odwołał był (567) z Italii do Konstantynopola, przyczem cesarzowa Zofia te pełne wzgardy wyrzec miała słowa: że już czas, aby między prądkami konstantynopolitańskie powrócił. Na to miał odrzec Narses: „A więc nie jej uprzedę, nad którą długo wikłać będzie.” Przywołani w pomoc Longobardowie przybyli w towarzystwie 20.000 Saksonów, Gepidów i innych barbarzyńców, i zdobyli Włochy-wyższe, nazwane po nich Lombardyą. Posunęli oni niebawem zdobycze swe nad brzegi Tybru i zamienili Pawią, którą dopiero po trzechletniej uporczywej obronie wzięść zdolali, w stolicę nowego królestwa. Alboin poprzysiągł podczas oblężenia Pawii zniszczyć to uporne miasto i mieszkańców jego wytępić. Lecz gdy koń jego potknął się w zwyciężkim do wziętej twierdzy pochodzie, ujrzeli w tem towarzysze jego znak gniewu bożego, i nakłonili go do oszczędzenia miasta. Wkrótce potem zamordowan był Alboin ręką giermka swego Helmilcha, za sprawą małżonki swej Rozamundy. Rozamunda była córką zabitego ręką Alboina króla Gepidów Kunimunda, i jako branka oddać mu rękę musiała. Podczas uczyty w Weronie podał jej Alboin napełnioną winem czaszkę Kunimunda, której zamiast pucharu używał, i zmusił ją do jej wychylenia. Tak dotkliwą urazę postanowiła pomścić Rozamunda, i nakłoniła Helmilcha do zamordowania króla, poczem zabójcę ręką swą i królestwem obdarzyć przyrzekła. Aliści sprawcy zbrodni, uchodzić musieli przed zemstą Longobardów i szukać przytułku u greckiego namiestnika (*exarchy*) Longina w Rawennie. Longin chciał Rozamundę poślubić, i nakłonił ją do otrucia Helmilcha. Dostrzegł jednak zdrady Helmilchis i zmusił Rozamundę do wychylenia połowy podanej sobie trucizny. Pozostałe po nich skarby dostały się Longinowi. Po Alboinie wynieśli Longobardowie srogiego Klefa na królestwo, który aż do Włoch-niższych rozszerzył swoje panowanie, lecz już po 18tu miesiącach był zamordowany. Odtąd przez 10 lat pozostali oni bez króla, a cały przez nich zdobyty kraj rozpadł się na 36 obwodów z tyłaż ksiąźętami. Mimo takiego władzy swej rozprószenia utrzymali się Longobardowie we wszystkich zdobyczach, a Bizantynom pozostały na ziemi włoskiej jedno jej południowe kończyny i pobrzeża z miastami Rawenną, Genuą, Rzymem, Neapolem. Po tem bezkrólewiu wynieśli Longobardowie na tron Autarego, syna Klefowego. Autary miał za żonę bawarską księżniczkę Teodolindę, wychowaną w wierze katolickiej. Na-

568.

571.

573.

Klef

573

do

574.

Bez-

króle-

wie

574

do

585.

Autary

585

do

591.

Agilulf 591 do 615. ród považał ją i nawykał zwolna do jej wiary. Wystawiła ona kościół w Monzy pod Medyolanem, przeżyła Autarego i wtorego małżonka swego Agilulfa (615), poczem w imieniu małoletniego syna Adelwalda rządu sprawowała. Papież Grzegorz Wielki 593. darował jej gwoźdź z krzyża Zbawiciela, z którego zrobiono wewnętrzny pierścień tak zwanej żelaznej korony. Koronę tę stanowi obręcz złota szerokości trzech cali, drogiemi wysadzana kamieñmi. Agilulf koronował się nią pierwszy. Złożono ją w Monzie, gdzie się do dziś dnia przechowuje.

Organizacya. Co do wewnętrznej longobardzkiego państwa organizacyi baczyc należy, iż Longobardowie, niezadowoleni, jak niegdyś Odoaker i Ostrogotowie, trzecią częścią posiadłości ziemskich, mienili całą zdobycz swą własnością. Wytępili oni ze wszystkim właścicieli czyli possessorów rzymskich, pozostawiając w dobrach ziemskich jedno kolonów czyli przywiązanych do gleby rolników, którzy za opłatą czynszu ziemię uprawiali. Książęta osiedli w miastach. Longobardowie dopiero zniszczyli dawną ustawę rzymską i nowy na ziemi włoskiej zaprowadzili porządek. Nie Romulus tedy Augustulus, lecz bizantyński namiestnik Narses, zamyka dzieje zachodnio-rzymskiego cesarstwa.

### Cesarstwo bizantyńskie.

Ju- Justyn I. 518 do 527. Po zgonie Anastazego wzbił się 68mioletni naczelnik gwardyi tylko z Tracyi był rolnikiem, umiał on przeciw utrzymać w porządku armią i skarbowość, łagodzić niedolę swych poddanych i zjednać sobie poważanie u obcych. Jego oględne rządy ułatwiały w wielu względach wielkie następcy jego przedsięwzięcia.

Justynian I. 527 do 565. Synowiec jego i następcą **Justynian Iy** urodził się także w Tracyi z rodziny słowiańskiej i nazywał się po słowiańsku Uprawda. Mianowany dawniej jeszcze spółrządcą, zajmował się Justynian gorliwie administracją kraju. Małżonka jego Teodora wywierała przez niego wielki wpływ na sprawy publiczne. Była ona przedtem aktorką, nierządnie prowadząc życie, opuściła wszakże później scenę, wzorowych przestrzegając obyczajów. Justynian, poznawszy ją, postanowił ją poślubić, i nakłonił był w tym celu stryja do zniesienia dawnego prawa, które szlachetnemu Rzymianinowi nie dozwalało małżeńskich z aktorką związków. Teodora łączyła z nadzwyczajną żądzą panowania rzadką oględność i silne postanowienie, i niezabawem okazała się godną swego wyniesienia. Od dawna już tworzyły się między mieszkańcami Konstantynopola partye przygonitwach, między króćmi stronnictwa zielonych, niebie-

skich, białych i czerwonych, tak nazywane po kolorze ubioru za-  
paśników, pierwsze trzymały miejsce. Przy każdym nowych igrzy-  
skach ożywiała się zawiść i zawziętość stronnictw i nieraz w krwawe  
wybuchła walki. Justynian, który sprzyjał niebieskim, chciał położyć tamę  
wzajemnym zatargom, ale niezgodnych jeszcze więcej rozjątrzył, tak,  
iż wkońcu niebiescy z zielonymi przeciw niemu połączyli się. Pięć dni trwała zażarta walka w ulicach 532.  
Konstantynopola, podczas której zgorzał ozdobny kościół św. Zofii,  
a Justynian o mało tronu i życia nie był pozbawion. Chciał on już  
ratować się ucieczką, lecz Teodora odwiodła go od tej myśli i wskazała  
mu zbawcę w dzielnym **Belizarze**. Belizar przytłumił niebezpieczne  
powstanie, nazwane „Nika” (t. j. zwyciężaj) od hasła walczących,  
ale 30.000 ludzi straciło życie w tym rokoszu.

Na zewnątrz rozpostarł Justynian szeroko potęgę panowania  
bizantyńskiego. Musiał on wprawdzie drogo opłacać pokój z  
Kozroesem Anuszyrwanem na wschodzie; na zachodzie atoli nie  
ustawał odgłos zwycięstw broni bizantyńskiej pod wodzą mężnego  
Belizara. Naprzód ulegli jej Wandalowie. Barbarzyńcy ci, którzy  
religią katolicką w podbitej Afryce srodze prześladowali, i okręty  
swemi zagrażali bezustannie morze Śródziemne, zniewieścili  
zwolna pod skwarnem Afryki niebem, i nie zdołali już oprzeć  
się skutecznie zewnętrznym nieprzyjaciołom. Okrom tego  
wybuchły między potomkami Gajzeryka domowe o tron niezgody,  
które Grekom zdobywcę królestwa wandalickiego wielce ułatwiały.  
Roku 530 obalił Gelimer stryjecznego brata swego Hilderyka,  
który katolikom sprzyjał, i przez matkę swą, księżniczkę bizantyńską,  
z Grekami miał styczności. Cesarz grecki chciał przywrócić na  
tron Hilderyka, zaczem Gelimer zamordować go kazał wraz z  
jego synami. Justynian wysłał przeto do Afryki Belizara, który,  
acz tylko 15.000 żołnierza liczył pod swemi rozkazy, zdobył  
Kartaginę, pobił Wandalów na głowę w walnej bitwie pod  
Trykamarum, i jętego w niewolę Gelimera poprowadził w  
tryumfie do Konstantynopola. Królestwo wandalickie  
zamienione zostało w dzielnicę bizantyńską, poczem Grecy  
zdobyli jeszcze Sardynią, Korsykę i Sycylią, wydarli  
Ostrogotom Włochy, a nawet część Hiszpanii dla Justyniana  
zajęli. Nie od Persów wszakże tylko, lecz i od innych  
północnych barbarzyńców cierpiało cesarstwo wschodnie.  
Gepidowie, Longobardowie i sąsiedni Słowianie najeżdżali  
północne cesarstwa dzielnice, a przybyli z wyżyn Azyi do  
Europy Bulgaro-

Wyprawa wandalicka.

533.

534.

550.

559. wie dotarli nawet do bram Konstantynopola. Zgrzybiały Belizar, który w walkach z Persami, Wandalami i Goty zapewnił był głośną sławę orężowi bizantyńskiemu, był i teraz zbawcą stolicy i cesarstwa.

**Belizar**, jeden z największych wieku swego bohaterów, był Illyrem z urodzenia. Służył on zrazu w przybocznej cesarza gwardyi, i otrzymał 530 naczelne przeciw Persom dowództwo. Przy pomocy małżonki swej, przebiegłej Antoniny, podobnej zupełnie w zasadach życia do Teodory, tudzież dla znamienitych zasług około tronu i państwa, podnosił się Belizar coraz wyżej w znaczeniu na dworze, u armii i w cesarstwie. Będąc niejedno dzielny w wodzem lecz i układnym dworzaninem, przestrzegał on surowo etykiety dworskiej uległ przecież podejrzliwości cesarza mimo swej baczności. Już we trzy lata po ocaleniu stolicy przed dzikimi Bulgarami, oskarżono go o udział w spisku, i pozbawiono wolności i dostojenstw. W rok później przekonał się Justynian o jego niewinności i przywrócił go znowu do sławy i znaczenia, ale doświadczony boleśnie sędziwy bohater umarł już w kilka miesięcy. Poeci przeistoczyli później dzieje życia jego. I tak opowiadają, iż go cesarz w napadzie gniewu kazał oślepić i wszelkiego mienia pozbawić, że oślepiiony Belizar po ulicach Konstantynopola prosił o jałmużnę przechodniów. Żaden atoli z równoczesnych pisarzy ani wieków następnym nie przytacza tych szczegółów, które snąć późniejszych poetów są wymysłem.

**Kodex Justyniański.** Najszczytniejszym sławy Justyniana pomnikiem jest nazwana po nim **księga praw** (*Codex Justinianus*). Kazał on wybranym na ten cel 17 prawnikom sporządzić zupełny zbiór ustaw rzymskich, i powierzył kierownictwo tego olbrzymiego dzieła słynnemu wieku swego mowcy i prawnikowi **Trebonianowi**, który wszystkie dawniej wyszłe dzieła prawnicze (2000 woluminów) i szczegółowe rozporządzenia na wzór edyktu wieczystego w organiczną zestawiał całość, i to wielkie prawodawstwa dzieło w przeciągu lat pięciu (528—533) do końca doprowadził. Kodex Justyniański obejmuje tak zwane instytucye czyli wykład prawa rzymskiego, pandekty czyli dygesty, zawierające objaśnienia ustaw i opinie najświetniejszych prawników starożytności, kodex czyli konstytucye, które były zbiorem pojedynczych rozporządzeń, i nowelle (535) t. j. wydane przez samego Justyniana ustawy. Wszystkie te pojedyncze, w jedno wielkie dzieło zebrane księgi nazwano później *Corpus juris civilis*.

**Mono-fizyci.** Justynian pragnął położyć tamę odnowionym swarom monofizytów i za radą Teodory zmienił niektóre uchwały synodalne, w nadziei, iż odszczepionych przywiedzie na łono prawowiernego kościoła. Wszystkie atoli wydane przezeń w tym celu rozporządzenia i dekreta przesładowania pozostały bez skutku.

**Ju- styn II** W siedm lat po Teodorze a w ośm miesięcy po Belizarze umarł Justynian w 83cim roku życia a w 38mym swego panowania. Nie zostawił 565 on potomstwa i miał następcą synowca swego Justyna IIgo. Justyn do 578. był słabym monarchą, w którego imieniu małżonka jego Zofia 568. rządy sprawowała. Longobardowie, którzy naonczas w dzisiejszych przebywali Węgrzech, wtargnęli do Włoch pod jego panowa-



niem, i podbili niezabawem całą Italią-Wyższą i Srednią. We dwa lata później wybuchła o Armenią wojna perska, prowadzona 570. nieszczęśliwie dla osobistej cesarza nieudolności. Okrom tego otrzymali Bizantynie w dzikich, z wyżyn Azji przybyłych Awarach, 568. którzy po Longobardach zajęli dawnej Dacyi i Pannonii ziemie, sąsiadów niebezpiecznych, pustoszących bezustannie dzielnice naddunajskie. W tak przykrem położeniu popadł cesarz w obłąkanie. Mianowany spółrzędą naczelnik gwardyi Tyberius walczył tymczasem szczęśliwie przeciw Persom, zawdzięczając po wielkiej części to powodzenie swej broni Turkom, nowym bizantyńskiego państwa przymierzeńcom, którzy naonezas z poza Kaspijskiego, gdzie przebywali, morza wysłali byli z ofiarowaniem przyjaźni poselstwo do Konstantynopola. Po śmierci Justyna utrzymał się na tronie Tyberius, mimo zamachów cesarzowy Zofii i wodza Justyniana. Krótkie jego panowanie odznaczyło się umiarkowaniem i oględnością. Musiał on wprawdzie opłacać się Awarom; natomiast znaglił dzielny wódz jego Maurycy Persów do pokoju, mianowany następcą po szczęśliwem wyprawie tej dokonaniu. Maurycy wtrącił się w domowe Persów o tron spory i przywrócił do władzy wygnanego króla Persów Kozroesa Igo (591), przezco ubezpieczył do czasu wschodnie cesarstwa dzielnice; alie w walce z Awarami, którzy nawet pod murami stolicy pojawili się, był on nieszczęśliwy i utracił podczas niej przywiązanie armii swem nieoględnem, wnet zbyt surowem, to znów zbyt łaskawem względem żołnierzy postępowaniem, a przedewszystkiem swą niewczesną oszczędnością. Żołnierze proklamowali cesarzem wodza Fokasa, męża nizkiego pochodzenia i osławionego występki. Maurycy, pragnąc ująć zemsty niechętnych sobie zielonych, zbiegł z Konstantynopola i na ucieczce z synami swymi był zamordowany.

Tyberius II.

578

do

582.

Maurycy

582

do

602.

II 106

106

do

602.

### Królestwo perskie.

Persowie, uciemiężeni w wieku zeszłym od przechodnich Hunów, a w wieku tym od Belizara zrazu pokonani, otrzymali przedsiębiorczego monarchę w osobie **Kozroesa Igo** czyli Kozru Anuszrywana t. j. Sprawiedliwego. Rządy jego odznaczyły się roztropnością i wielkimi wojennymi wyprawami, a rozległe państwo jego sięgało od wód Indu aż do morza Śródziemnego, od brzegów

Kozru I.

531

do

579.

540. Jaxartesa aż do Arabii i Egiptu. Na podjętej przeciw Grekom wyprawie spustoszył on Syryą, zburzył Antyochią i zmusił Justyniana do płacenia rocznej dani. Belizarz ocalał wprawdzie honor broni greckiej, wygnał Persów z cesarstwa, i już bliskim był szczęśliwego wojny ukończenia, gdy go zawistny cesarz z pola boju obwołał. Pozostałą armię bizantyńską pokonali Persowie z
545. łatwością, a Justynian opłacić musiał zawieszenie broni i zobowiązać się w zawartym niezadługo 50cioletnim pokoju do płacenia rocznej Persom daniny. Gdy atoti Lazykowie w Kolchidzie, uprzykrzywszy sobie jarzmo Greków, Persom się poddali, ale niezabawem, gdy ich Kozroes wewnątrz państwa swego umyślił przesiedlić, znowu pod panowanie Justyniana wrócili, zawrzała wojna na nowo. Grecy wyszli z niej obronną ręką. Kozroes umarł ze zmartwienia,
- Ormi-  
zdas  
IV. a syn jego Ormuz czyli Ormizdas IV ty znalazł się w przykrem położeniu. Wiódł on nieszczęśliwą walkę nietylko z Grekami ale
- 579 nadto z Arabami, których zhołdował był Kozru Anuszyrwan, a
- do którzy teraz przeciw Persyi powstali, tudzież z przebywającymi na
591. północnem pograniczu cesarstwa koczowniczymi Turkami. W podejrzliwości swej przeciw dzielnemu wodzowi Baramowi szydził Ormuz z niego publicznie z okazji poniesionej od Bizantynów porażki, przezco popchnął go do otwartego rokoshu, w którym
- Kc-  
zru II. Ormizdę strącono, a syna jego **Kozroesa IIgo Parwiza** na tron
- 591 wyniesiono. Baram nie chciał uznać Parwiza, zaczęł tenże u Gre-
- do ków zmuszony był szukać pomocy. Cesarz Maurycy ujął się
628. praw jego i ubezpieczył go na tronie ojcowskim. Kozroes okazał się później nie w dzięcznym, i korzystał z wewnętrznych między Grekami zatargów ku rozszerzeniu granic swych w cesarstwo bizantyńskie. Jego szczęśliwe wyprawy wojenne wyniosły królestwo perskie z początkiem wieku VIIgo na najwyższy szczebel potęgi.

### Anglosaksonowie i Brytowie.

Z wyżyn Brytanii zachodniej rzucali się kilkakrotnie wygnani tam Brytowie na Angłów i Saksonów, chcąc im zdobyty kraj wschodni odebrać. Sławiony w poezyi rycerskiej **Artur**, czyli Artus wiódł ich do zapalczywej walki z najeźdźnikami i tychże przymierzeńcami, Pikty i Szkotami, a odgłos jego bohaterkich czynów rozlegał się szeroko. Dziejopisowie poczytują Artura za założyciela tak zwanych biesiad okrągłego stołu. Opowiadają bowiem o Arturze, iż na zamku swym w Karleonie (na południu od Monmouth)

zapraszał na biesiady u okrągłego stołu (pragnąc przezto równość gości oznaczyć), dwunastu wyborowego rycerstwa, i że okrom tego inne świetne uczył i turnieje na dworze swym wyprawiał. Wszelako powiastki te są wymysłem poetów i mylnie bohaterskiemu przypisane Arturowi, bo oczywiście czerpane są z późniejszych czasów rycerskich. Po śmierci Artura, która 542 nastąpić miała, stronnictwa poczęły szarpać jego królestwo. Brytowie Walii oderwali się od Brytów Kornwallii, i podzielili się na wiele drobnych ludów. Bronili oni do czasu swej niepodległości, ale wzmagającej się anglosaksońskiej potęgę nie byli w stanie silnej położyć zapory.

Przybyłe do Brytanii rzesze niemieckie Saksonów, Anglów, Jutów i innych ludów, do sojuszu Saksonów należące, założyły na zdobytej wyspie kilka drobnych państw udzielnych, nazwanych **heptarchią**, czyli siedmiorządztwem. Były to królestwa: Kent, Sussex czyli południowej Saksonii, Wessex czyli Saksonii zachodniej, Essex czyli wschodniej Saksonii, Ostangeln czyli Anglii wschodniej, Mercyi i Nortumberlandyi. Ostatnie królestwo rozpadało się na Deirę i Bernicyą, tak iż założone przez Saksonów królestwa brytańskie ośm małych państw obejmowały i raczej oktarchią nazwaneby być powinny. Przy spólnych atoli wyprawach wojennych kilku lub wszystkich pojedynczych królestw, powierzano naczelne dowództwo jednemu z heptarchów, zaszczyconemu w takim razie tytułem *Bretwalda*.

Hept-  
archia.

Anglosaksonowie zniszczyli w Brytanii cywilizacyą rzymską i zapewnili w niej przewagę żywiołowi germańskiemu. Wytepiłi oni tam także chrześcijaństwo, rozkrzewione już dawniej pomiędzy Brytami, jakoż w przesładowaniu dyokleciańskim brytyjskich także wymieniają męczenników.

### Królestwo Franków.

Cheiwość władzy i żarliwość przeciw Aryanom pobudziły Klodwika do wojny z Alarykiem, królem Wizygotów. Przy pomocy przymierzeńców swych, Zygberta i Gondebalda, zadał on (507) Wizygotom klęskę pod *Vouglé (Vouillé)*, zabił nawet w boju króla Alaryka, i zajął po tem pamiętnem zwycięztwie Burdygalę i Tolozę z całym krajem między Loarą i Pirenejami. W powrocie do Paryża, odtąd swej rezydencyi, przyjął Klodwik poselstwo bizantyńskiego cesarza Anastazego, który mu oznaki patrycyatu rzymskiego był przesłał. Teodoryk, król Ostrogotów, położył wprawdzie tamę postępom Franków w południowej Galii i dał od-

Klo-  
dwik  
481  
do  
511.

508. siecz obłożonemu od nich Arelatowi (*Arles*), gdzie ich nawet dotkliwie poraził; mimo to utrzymali się Frankowie w posiadaniu zdobytej Akwitanii i Tolozy. Potem przystąpił Klodwik do połączenia pod swem berłem wszystkich Franków pokoleń, w czem srogich czestokroć używał podstępów. Podniecił on nawet władzychciwego Kloderyka, syna Zygbertowego, do ojcobójstwa, pozbył się go potem w sposób krytybójczy, zwołał Franków rypuarskich na zgromadzenie narodowe pod Kolonią, i sprawił, iż od nich obyczajem germańskim na tarczy był podniesiony i królem ich obwołany. Później usunął on kilku jeszcze pomniejszych książąt frankońskich i ich krewnych, bądź przekupieniem ich zdradzieckich wazalów, bądź gwałtownem ujętym postrzyżeniem, przezco książąt tych w oczach Franków niezdolnymi do rządów uczynił, bądź mordem i podobnemi środkami, i dobił się w ten sposób władzy nad wszystkimi Franków pokoleniami. Gdy wkrótce potem w Paryżu życia dokonał, rozpadło się królestwo Franków między jego synów.

- Klodwik miał z swej pierwszej małżonki, siostry Teodoryka, syna Tydryka (*Thierry*) a z Klotyldy, królowny burgundzkiej, trzech synów: Klodomira, Childeberta Igo i Klotara Igo, którzy się królestwem jego podzielili. Królestwo Franków rozpadało się naówczas na dwa główne działy: Neustrją czyli kraj zachodni i Austrazją czyli kraj wschodni. Childebert Iy otrzymał zachodnią część Neustrji aż do morza Atlantyckiego ze stolicą Paryżem, Klodomir ziemię południową ze stolicą Orleanem, Klotar wschodnią część Neustrji ze stolicą Swessyonem (*Soissons*) a Tydryk Austrazją, obejmującą wszystkie kraje Franków na prawym brzegu Renu i ziemie na lewym brzegu tej rzeki aż po Mazę, ze stolicą Metą (*Metz*). Podział ten, przy którym nie zważano ani na naturalne pojedynczych krajów granice, ani na rodowe różnice zamieszkałych tamże ludów, mieścił w sobie zaród bezustannych między panującymi braćmi zatargów. Zrazu utrzymywała ich pobożna Klotylda w pokoju; niezadługo atoli dowiodły ich okrucieństwa jak wielkie naówczas skażenie obyczajów panowało na dworach królów frankońskich. Gdy Klodomir w wojnie z Burgundami poległ, zabił Childebert z Klotarem dwu jego synów, a trzeciego kazali postrzyć i wtrącić do klasztoru. Tydryk Austrazyjski godził na życie Klotara,

a gdy się zamach nie udał, darował mu półmisek srebrny, pragnąc gniew jego darem tym przebłagać; niemogąc atoli odżałować tak kosztownej rzeczy, prosił on Klotara by mu zwrócił to drogie naczynie. Ingunda opowiadała wiele mężowi swemu Klotarowi o piękności siostry swej Aregundy, w nadziei, iż przy jego pomocy znajdzie dla niej dostojnego na dworze królewskim małżonka. Klotar udał się do Aregundy, a ujęty jej wdziękami, wprowadził ją na dwór swej stolicy; Ingundzie zaś opowiedział z wielką radością, iż dla Aregundy nie mógł godniejszego od siebie wynaleźć małżonka. Ingunda nie ośmieliła się czynić mu wyrzutów, i o łaskę tylko dla siebie go błagała. Tak dalece oddaleni byli Franków onego wieku królowie od uczucia honoru i obyczajności, a przedewszystkiem od zasad religii chrześcijańskiej, którą oczywiście zewnątrz tylko byli przyjęli.

Korzystając ze słabości państw sąsiednich, zaczepił Childebert dziewierza swego Amalaryka, króla Wizygotów, i zabrał mu kawał kraju. Przeciw Burgundom połączył on się z Klotarem, pokonał króla ich Godemara, wziął go w niewolę, i kraj jego z własnem połączył królestwem. W ten sposób owładnęli Frankowie całą transalpińską Galię, i korzystali także ze smutnego Ostrogotów położenia ku łupieżkim w kraje ich wycieczkom, z których zwykle z ogromnemi wracali łupy, zbogaceni nawet zdobyczą Prowencji, dawnej dzielnicy państwa tolozańskiego.

W tymże czasie umarł Tydryk, król Austrazji, a syn jego Teodebert nastąpił po nim w rządach. Tenże połączył się z Childebertem przeciw Klotarowi, pragnąc go obalić. Żyła atoli jeszcze pobożna Klotylda, i przywiodła synów i wnuka do zgody. W trzy lata po niej umarł Teodebert, a syn jego Teodebald objął po nim panowanie. Teodebald zgasł bezpotomnie, a gdy w cztery lata później Childebert, król Paryża, przy zgonie swym dwie tylko pozostawił córki, które według prawa salickiego dziedziczyć po nim nie mogły, Klotar więc, ostatni z synów Klodwika, połączył pod swem berłem wszystkie Franków ziemie. Jedynowładztwo Klotara trwało tylko trzy lata, podczas których własny jego syn Chramnus podniósł rokosz przeciw niemu, wszakże pokonany i w niewolę wzięty, spalony został z żoną i dziećmi.

Po śmierci Klotara rozpadło się królestwo Franków znówu na cztery działy między jego czterech synów: Charybert Iszy został królem Paryża, Zygbert Austrazji

Klotar  
Jedynowładz-  
ca

558

do  
561.

485

Klotara 4  
synowie  
561  
do  
613.

zy, Chilperyk Swessyonu, a Gontran Orleanu z Burgundya. Charybert umarł w lat kilka (567), poczem bracia jego w zapalczywe z sobą popadli za targi, podniesione nadto intrygami swych podstępnych małżonek. Zygberta żona **Brnehilda** była córką wizygockiego króla Atanagilda, jaśniała urodą i bogactwy i zostawała w wysokim u Franków poważaniu. Chilperyk starał się o rękę siostry jej Galezwinty, która atoli wkrótce po zaślubinach zalotnej **Fredegondzie** ustąpić musiała i nagle żyć przestała. Brnehilda poprzysięgła zemstę Fredegondzie, i pobudziła męża swego Zygberta do wydania wojny Chilperykowi. Gontran, nienawidzący również Fredegondy, połączył się zrazu z królem Austrazji w tej zawziętej między bracią walce, lecz gdy niebawem Zygbert w groźną po zwycięztwach zaczął wznosić przewagę, przeszedł Gontran na stronę Chilperyka. Mimo to pokonał Zygbert Chilperyka i wygnał go z Paryża (tam bowiem przeniósł był Chilperyk siedzibę swą po śmierci Charyberta), poczem nawet królem Neustrji był obwołany. Zaledwie 575. atoli podniesiono go na tarczy, gdy wysłany od Fredegondy krytobójca raził go ciosem śmiertelnym. Brnehildę, która się już u celu zemsty widziała, jął w niewolę Chilperyk za swym do Paryża powrotem. Meroweus, syn Chilperyka z pierwszej, porzuconej 576. małżonki Audowery, poślubił ją potajemnie w więzieniu. Rozgniewany ojciec kazał go postrzyc i duchownemu poświęcić stanowi. Meroweus uszedł prześladowania ojca i zamachów macochy, i szukał przytułku u Brnehildy, która bądź na żądanie panów austrazjskich, bądź potajemną ucieczką z więzienia swego w Rotomagu (*Rouen*) do Mety była wróciła. Nieprzypuszczony atoli przed królową przez panów austrazjskich, gdy później ujęty ojcu miał być wydany, przyjął Meroweus cios śmiertelny z ręki uproszonego na ten cel przyjaciela.

Gdy po zamordowaniu Zygberta, Chilperyk do Paryża był wkroczył, powiodło się jednemu z możnych panów austrazjskich upro- 575. wadzić do Mety Childeberta IIgo, jedynego syna Zygberta i Brnehildy. Childebert był naonczas jeszcze dziecięciem, zaczem możni panowie, oddalając od niego wpływ władzychciwej matki, w imieniu jego rządu sprawowali. Tymczasem zginął Chilperyk 584. pod zabójczym ciosem, przypisywanym od jednych wrogiej jemu Brnehildzie, od innych jego własnej wiarołomnej małżonce Fredegondzie. Nikt jednak z posadzających nie przytoczył twierdzenia swego dowodów. Chilperyka jedyny syn, Klotar IIgi, liczył wtedy

zaledwie kilka miesięcy. Fredegonda, która w jego imieniu rządom przewodniczyła, nienawidzoną była tak dalece, iż się po śmierci Chilperyka przed zemstą ludności paryzkiej do kościoła schronić musiała. Przywołała ona na pomoc Gontrana, który do Paryża przybył i synowcowi swemu Klotarowi IImu dziedzictwo ojca zapewnił. Wkrótce potem powstał w południowej Galii Frank Gondebald, który się wnukiem Klodwika być mienił, z pretensjami do królestwa Franków, zaczem Gontran synowca swego Childeberta uroczyście przysposobił i dziedzicem królestwa swego przeznaczył. Gondebald, zdradzony od własnych stronników, został ujęty i ścięty, a Childebert IIgi ujrzał się po zgonie stryja w posiadaniu większej połowy rozległych ziem frankońskich. Chciał on sobie także dział Klotara przywłaszczyć, którego nie uznawał synem Chilperyka, alie armia jego, wysłana w tym celu do Neustryi, pokonaną została pod Trucyą (dziś *Droissy* w pobliżu *Soissons*) i odpartą przez wojska Klotara. Gdy Childebert niezabawem umarł, nastąpili po nim dwaj małoletni synowie: Teodebert IIgi i Tydryk IIgi. Pierwszy otrzymał właściwą Austrazją z przyległą częścią Burgundyi ze stolicą Metą, ostatni Akwitanią z drugą częścią sąsiedniej Burgundyi, i przesiadywał wnet w Orleanie wnet w Kabillonie (*Chalons sur Saône*). Władzychiwa Brunehilda chciała zrazu w imieniu starszego wnuka Teodeberta panować, ale możni panowie austrazyjscy wygnali ją z kraju. Poszła więc do drugiego wnuka Tydryka, by go do wojny przeciw bratu podniecić; lecz i u Burgundów była przedmiotem powszechnej nienawiści i skończyła sromotnie w wieku następnym, podczas gdy nieprzyjaciołka jej Fredegonda w zupełnem wpływu swego i władzy używaniu z końcem wieku tego umarła.

### Burgundowie.

Od zwykłych w wiekach średnich podziałów kraju i niezgód domowych, które im w ślad towarzyszyły, nie było także wolne królestwo burgundzkie. Gondebald, który już dwóch z swych braci pozbawił był ojcowskiego działu, osiadłszy w Lugdunie, chciał i trzeciego brata Godegizyla, który z Genewy nad górną władał Burgundya, pozbawić dziedzictwa. Alie Godegizyl złączył się

Gondebald  
do  
516.

- potajemnie z królem Franków Klodwikiem, który Gondelbald w bitwie pod Dywionem (*Dijon*) na głowę poraził. Następnie zamknął go Klodwik w Awenionie (*Avignon*) i zmusił do odstąpienia części królestwa na rzecz Godegizyla i do opłacania Frankom daniny z reszty swego królestwa. Wszakże już w rok po tej klęsce napadł Gondelbald zdradnego brata w Wiennie, zabił go i utrzymał się w nieograniczonem całym królestwa posiadaniu.
501. Rządy jego odznaczyły się nadaniem krajowi księgi ustaw (*Lex Gundebalda*) w której niezapomniano o prawach pokonanych kraju mieszkańców. Syn jego i następca Zygmunta, wychowany w religii katolickiej, zapewnił wierze tej uznanie w całym kraju.
502. Był on przyjacielem oświaty i szerzył w królestwie swem naukę greckiej i rzymskiej literatury. Zygmunta miał z Ostrogoty, córki Teodoryka Wielkiego, syna Zygyryka, którego nienawidziła druga żona Zygmunta, kobieta niskiego urodzenia i podłych namiętności. Na jej usilne a podstępne nalegania kazał król stracić Zygyryka, lecz niezabawem spostrzegł swój błąd, a pełen żalu i skruchy kazał w zbudowanym przez się klasztorze św. Maurycego w Szwajcaryi dniem i nocą śpiewać psalmy pokutne, i wzorowem pobożnem życiem starał się Boga przebłagać. Stracenie Zygyryka zraziło do Zygmunta serca Ostrogotów, którzy nawet z Frankami przeciw niemu połączyli się. Po dwu przegranych bitwach zbiegł Zygmunta do klasztoru św. Maurycego. Klodomir, król Franków, wziął go tam w niewolę i życia pozbawił; poczem Frankowie i Ostrogoci przystąpili do podziału pokonanej Burgundyi. Powiodło się wszakże Godemarowi, bratu Zygmunta, wygnać najezdźników i niepodległość królestwa burgundzkiego odzyskać. Po dziesięciu atoli już latach uległ on w nierównej walce z królami Franków: Childebertem i Klotarem, i popadł w ich niewolę, poczem Burgundya z zachowaniem narodowych swobód i instytucyj w frankońską zamienioną była prowincyą.

### Wizygotowie.

507. Żadne sąsiednie państwo nie zdołało zdobywczym Frankom stawić dotrwałego oporu. W walnej bitwie pod *Vouillé* poległ Alaryk IIgi, a państwo wizygockie postradało większą część posiadłości pozapirenejskich. Do strat tych przyłączyły się jeszcze



domowe zatargi. Po Alaryku bowiem wynosiło jedno stronnictwo małoletniego Amalaryka, inne Gezalika, jego przyrodniego brata, na tron wizygocki. Teodoryk ujął się praw Amalaryka, wnuka swego, odebrał Frankom po zwycięztwie pod Arlatem (*Arles*) część zdobytych posiadłości wizygockich, pokonał Gezalika w Hiszpanii, ogłosił jednak półwysep pirenejski i Prowencją dzielnicami królestwa ostrogockiego, oddzielając jedynie Septymanią (dzisiejszy *Languedoc* i *Roussillon*) jako przysze Amalaryka królestwo, którego administracją Ostrogotowi Teudesowi powierzył. Po śmierci Teodoryka objął Amalaryk rządy królestwa i odzyskał także posiadłości hiszpańskie, ale poległ w wojnie z królem Franków Childebertem, którego siostrę Klotyldę, żonę swą, dla jej katolickiego wyznania był prześladował. W wojnie tej stracili Wizygotowie z wyjątkiem nieznanego obwodu w Septymanii wszystkie inne posiadłości w Galii. Po Amalaryku nastąpił dawny jego opiekun Teudes, wyniesion na królestwo z wolnego możnych Gotów wyboru. Teudes okazał w administracji kraju wiele oględności i umiarkowania, ale w tem wielki błąd popełnił, iż po swem na tron wyniesieniu za twierdzenia godności królewskiej od możnych panów zażądał, i Hiszpanią przeto na nieszczęście kraju w elekcyjne zamienił królestwo. Teudes padł z ręki krytobójczej; toż we dwa lata po nim następca jego Teodysklus, po którym dwa elekcyjne wystąpiły stronnictwa. Z tych jedno wynosiło Agilę, inne Atanagilda, ojca osławionej w dziejach Franków Brunehildy. Atanagild przywołał Greków, panów morza Śródziemnego, w pomoc przeciw silniejszemu spółzawodnikowi swemu. Ci pokonali Agilę, poczem zamordowali go własni jego stronnicy, z którymi zbyt surowo był się obchodził. Atanagild spostrzegł jak wielkie niebezpieczeństwo od tak możnego jak Grecy przymierzenia groziło jego królestwu, ale usiłowania jego, położenia tamy ich osiedleniu w Hiszpanii, pozostały bez skutku. Po jego śmierci wynieśli Wizygotowie Galii namiestnika Liuwę Igo, hiszpańscy zaś brata jego Leowigilda na tron wizygocki. Liuwa rzekł się panowania na rzecz brata, zatem Leowigild całe pod swem berłem połączył Wizygotów królestwo.

**Leowigild** był dzielnym i oględnym rządcą. Pokonał on Basków iberyjskich, którzy go królem uznać nie chcieli, nałożył cieńsze więzy swawoli możnych panów, a przedewszystkiem ścieśnił źródło wszystkiego złego: prawo elekcyjne. W tym celu

**Amalaryk**  
507  
do  
531.  
508.

**Teudes**  
531  
do  
548.

**Teodysklus**  
548  
do  
550.  
**Atanagild**  
550  
do  
567.

**Liuwa**  
567  
do  
569.

**Leowigild**  
569  
do  
586.

mianował on spółrządcami obu synów swoich Hermenegilda i Rekkareda. Moźni panowie sprzeciwiali się temu swobód narodowych naruszeniu i łączyli się z nieprzyjaciołmi króla. Miał ich Leowigild nie mało, jako prześladowca prawowiernego kościoła. Jego własni synowie Hermenegild i Rekkared byli przez matkę swą Greczynkę tajemnymi katolikami, a większa część ludności hiszpańskiej wyznawała także wiarę katolicką. Leowigild przyznał zrazu katolikom wolność wyznania, ale druga jego małżonka Gozwinta, żarliwa Aryanka, podżegała go bezustannie do prześladowania katolików, i obudziła nawet w duszy króla podejrzenie przeciw własnym jego synom. Z tych Hermenegild pojał był w małżeństwo Jugundę, córkę Brunehildy austrazyjskiej. Nienawidziła jej Gozwinta dla jej dumy i wiary katolickiej, i żyła z nią w bezustannych zatargach. Hermenegild oddalił się wkońcu od dworu, przeszedł otwarcie na łono katolicyzmu i połączył się z nieprzyjaciołmi ojca: Swewy i Grekami. Król wyszedł na czele wojska przeciw niemu, obległ go w Sewilli, pobił tam króla Swewów Teodemira, zwanego także Mirem, który na odsiecz miasta był nadszedł; zdobył później stolicę Swewów Bragę, zmusił Swewów do uznania zwierzchnictwa wizygockiego i położył w ten sposób koniec królestwu swewskiemu. Syna zaś swego Hermenegilda wziął on po dwuletniem obłężeniu w niewolę i stracić go rozkazał, gdy niechciał do arianizmu powrócić.

Młodszy syn jego i następca **Rekkared Iszy**, idąc za popędem wewnętrznego przekonania, przyjął (590) publicznie wiarę katolicką, wyznawaną już od większej części ludności hiszpańskiej. Zdarzenie to dało wprawdzie powód do szemrania nieukontentowanym możnym panom gockim; wielu jednak z nich i wszyscy Swewowie poszli za przykładem króla, a katolicyzm odniósłszy przeto nad arianizmem zwycięstwo, opierał się odtąd o Hiszpanią jednym z swych najpotężniejszych filarów. Czternastoletnie Rekkareda rządy odznaczyły się mądrością i umiarkowaniem. Starał on się gorliwie o dobre ustawy i instytucye kościelne, pragnął zatrzeć narodowe między germańską i rzymską ludnością różnice, równe obu nadając prawa i znosząc zakaz małżeństw między obą, i położył w ten sposób fundament do zlewku obu żywiołów w zrodzony z nich spólny hiszpański.

## Chrześcianaństwo.

Szczęśliwy był w wieku tym kościół katolicki w pokonaniu ducha sektarkiego i stronniczego; przywiódł bowiem, jak to już w weszłym widzieliśmy stóleciu, kościół grecki do jedności z łacińskim i stłumił rozszerzoną u większej części ludów germańskich kacerską arianizmu naukę. Burgundowie pierwsi porzucili jej błędy i przeszli na łono katolicyzmu. Wkrótce potem w wycięztwa Belizara w Afryce zapewniły wierze katolickiej przyjęcie u dzikich Wandalów, a publiczne Rekkareda na łono jej przejście zjednało jej zupełny tryumf na półwyspie pirenejskim i odjęło arianizmowi jednę z najsilniejszych podwalin. Natomiast szerzyła się sekta Monofizytów, znalazłszy żarliwych w patryarchach alexandryjskim i antiochijskim stronników, po Egipcie, Syrii, Mezopotamii i Armenii. Mnich Jakób Baradał († 578) połączył rozprószonych pod panowaniem Justyniana monofizytów w samoistną Jakobitów w sekte, która odtąd w Syrii, Egipcie i Mezopotamii na liczne rozpadła się gromady i do dziś dnia tam się przechowuje. W wieku XIVtym ściągnęli na się Jakobici egipscy prześladowanie Arabów i stanowią odtąd odrębną sekte staroegipskich Koptów, którzy wraz z spółwyznawcami swymi w Abissynii patryarchę Alexandryi głową swego kościoła uznają. Podobnież Armenicy czyli Ormianie, odrzućwszy uchwały soboru chalcedońskiego, założyli odrębną na zasadach monofizycznych kościół z wschodnimi obrzędami. Katolikos jest jego głową w Eczmiadzinie, klasztorze u stóp Araratu w pobliżu Erywanu, do którego każdy Ormianin przynajmniej raz w życiu pielgrzymkę odbyć jest obowiązany. Katolikos ustanawia także patryarchów konstantynopolitańskiego i jerozolimskiego, niemniej biskupów i areybiskupów Armenii.

Około rozszerzenia religii chrześcijańskiej, podniesienia powagi papieżkiej i urzãdzenia zewnętrzných katolickiego kościoła obrzędów zasłużył się wielce papież **Grzegorz Iszy** czyli **Wielki**. Był on potomkiem poważanej rodziny senatorskiej, wyrzekł się atoli świata w 40tym roku życia i poszedł do klasztoru. Wyniesion 590 na godność papieżką, umiał on, acz w trudnych po napadzie aryańskich Longobardów na ziemię włoską stosunkach spółecznych, utrzymać powagę papieżką, przyczem od osobistej dumy tak był oddalony, iż się nazwał sługą sług bożych. Grzegorz Wielki wysłał benedyktyńskiego mnicha Augustyna z czterdziestą innymi mnichami przez Galię do Anglosaksonów z zamiarem głoszenia u nich wiary chrześcijańskiej. Był naonczas królem Kentu Etelbert, którego żona Berta, królowna francuzka, była chrześcianką, co nowym chrześcijaństwa apostołom świętą ich missyą wielce ułatwiało. Etelbert, który zrazu wysłanych od Grzegorza

519.

Ary-  
nizm.

516.

534.

Monof-  
izyci.Jako-  
bici.Ormi-  
anie.Grze-  
gorz I.

590

do

604.

596.

- mnichów czarownikami być mienił i, niewolen od zabobonów ludu swego, pod gołem tylko niebem odważył się z nimi rozmawiać, 597. przyjął już następnego roku chrzest święty, a wiara chrześcijańska szerzyła się odtąd szybko pomiędzy Anglosaksony. Św. Augustyn 598. został potem pierwszym w Kanterbury arcybiskupem, gdzie 610 umarł.

Kolumban. Równocześnie głosił naukę Chrystusa irlandzki mnich Kolumban u Brytów, w Austrazji i Burgundji, gdzie nad Saganą założył klasztor Luxowium (*Luceuil*) a w nim szkołę, krzewicielkę nauk chrześcijańskich. Za sprawą atoli Brunehildy, której gorszące życie naganiał, musiał on opuścić Luxowium, poczem z Galliem, późniejszym założycielem klasztoru St. Gallen w Szwajcaryi, udał się do Bregency nad jeziorem Konstanejskiem, a ztamąd do Włoch-wyższych, gdzie nad rzeką Trebią założył klasztor *Bobbio* i w nim 615 umarł. Nie można nakoniec w wieku tym pominąć św. **Benedykta**, prawodawcy klasztornego na zachodzie życia. Benedykt z Nursyi w Umbryi (dzisiejszem państwie kościelnem) okazywał od pierwszej młodości wielką skłonność do samotnego pobożnego życia, i założył w r. 529 klasztor na górze *Monte Cassino* w pobliżu Neapolu, dla którego nader trafną ułożył regułę życia. Zobowiązał on swych mnichów nie tylko do wzorowego dzieł boskich wykonywania — tak nazywał modlitwę i czytanie ksiąg nabożnych — ale nadto do nauczania młodzieży w wierze chrześcijańskiej, w czytaniu, pisaniu i rachunkach i do różnych robót ręcznych. Bracia starsi zatrudniali się szczególniejsz od pisywaniem ksiąg religijnych i uczonych dzieł starożytności, przezco liczne dzieła Rzymian i Greków, prawdziwe skarby literatury starożytnej, przechowały się w ich księgozbiorach i od zaguby ocalały. Ułożona od św. Benedykta dla nazwanego po nim zakonu Benedyktynów reguła stała się podstawą klasztornego życia wszystkich zachodnich klasztorów. Klasztory i szkoły benedyktyńskie, z których szkoła w St. Gallen dla pięknych rękopismów wielkiej nabyła sławy, stały się z czasem głównymi ogniskami oświaty zachodniej. Św. Benedykt umarł 543.

## Literatura.

Po uczonym Augustynie, biskupie Hippony, którego głębokie dzieła wszystkim stosunkom życia potomności chrześcijańskiej nadały charakter teologiczny, wystąpili dwaj słynni mężowie Boetius i Kassiodor jako pośrednicy między literaturą starożytną i średniowiekową oświatą, niemniej jako twórcy i założyciele szkolnej w średnich wiekach naukowości. Cała średniowiekowa oświata polegała głównie na tak zwanych sztukach wyzwolonych (*artes liberales*), obejmujących godne wolnego męża wiadomości i rozpadających się na polecane już od Makrobjusa tak zwane *Trivium* i *Quadrivium*. **Trivium** (od *tres* t. j. trzy i *via* t. j. droga), z którego powstał wyraz trywialny, obejmowało gramatykę, arytmetykę i geometryę, i było przygotowaniem do czterech wyższych sztuk wyzwolonych: mu-

zyki, astronomii, dialektyki i retoryki, które **kwadriwium** stanowiły. Dla wszystkich tych gałęzi naukowych pisał **Boetius** dzieła obszernie, które przez cały przeciąg wieków średnich były podstawą wykładanych w szkołach nauk. Okrom tego pisał on inne jeszcze dzieła treści teologicznej „O jedności Trójcy,” „O naturach w Chrystusie,” i filozoficznej „przekład Arystotelesa,” poza które nie uniosła się cała wieków średnich teologia i filozofia (*scholastyka*). Największej atoli wartości jest jego „Pocieszenie filozofii” (*Consolatio philosophiae*), które w więzieniu napisał. Boetius był powszechnie poważanym i majątnym senatorem, który w r. 500, gdy Teodoryk w Rzymie osiadł, zupełne króla Ostrogotów pozyskał zaufanie i na stanowisku swem o ile mógł łagodził położenie Rzymian, gockim posłusznym ustawom. Był on zięciem Symmachusa, najznamienitszego z obywateli rzymskich, a w gronie rodzinnem nader szczęśliwym małżonkiem i ojcem. Zawzięcie panów gockich i podejrzliwość Teodoryka wtrąciły go nagle w nieszczęście. W smutnem a niezasłużonem położeniu duch jego głęboko myślący i ukształcony dostarczał mu pociechy i uspokojenia. Spisał on myśli swe w formie rozmowy z filozofią, jakoby osoba do jego więzienia przybyła, a dzieło to, nazwane przezeń „Pocieszeniem filozofii,” było aż wgłąb nowszych czasów rzeczywistą pociechą tysięcy nieszczęśliwych, i wywarło nader dobroczynny i zbawienny wpływ na powszechną średnich wieków oświatę i filozofię. Nieprzebrane źródło pociechy leży według Boetiusa w uczuciu własnej godności i objawiającej się wielkości duszy w nieszczęściu. Na tej jedyniej drodze zdoła człowiek dojść do poznania prawdziwego szczęścia i wieczystych dóbr w niewidzialnem królestwie ducha i opatrności. Tem wzniosłem ożywiony uczuciem pozna on nicosić dóbr ziemskich i nabędzie przekonania, iż raczej prześladowca a nie prześladowany cnoty przyjaciel jest nieszczęśliwym. Aczkolwiek atoli cnotliwy w sobie samym znajdzie nagrodę szlachetnego postępowania i zrodzone ztąd prawdziwe szczęście, niechże mu jednak wolno będzie przywieść na pamięć położoną zasługę i wyrzeczeniem skargi ulżyć stroskanemu sercu i cierpieniu. Boetius pozbawion był z rozkazu Teodoryka wszystkich godności i majątku, i skazany wkońcu (525) na stracenie. Jego „Pocieszenie filozofii” doczekało się licznych wydań i przekładów na nowsze języki. Najciekawszem dzieła tego tłumaczeniem a oraz obrobeniem jest anglosaskie, dokonane w wieku IXym ręką króla Alfreda Wielkiego. — Innym, około oświaty również zasłużonym mężem w onych czasach powszechnej zagłady i barbarzyństwa był uczony Rzymianin **Kassyodor**. Piastował on już pod Odoakrem kilka ważnych posad i był później ministrem Teodoryka Wielkiego i jego następców. W roku 539, wkrótce przed wzięciem Rawenny orężem Belizara, porzucił on życie publiczne i założył w pobliżu swego rodzinnego miasta Skwilacyum (*Squillace*) klasztor Wiwarium (*Vicarese*) w Kalabryi, gdzie się po największej części teologicznymi trudnił naukami i z klasztoru swego uczynił wzorową dla duchownych nauk szkołkę. Starał on się bogomyślnie mnichów życie przerywać użytecznem zatrudnieniem: ćwiczeniem siebie i innych w triwium i kwadriwium, dla których elementarne nłożył był książki, rolnictwem, chowem bydła, ogrodnictwem i pszczelnictwem, a odpisywanie ksiąg kładł wyżej innych robót mechanicznych. Oprócz przeznaczonych dla użytku szkoły ksiąg treści gramatycznej i retorycznej, zostawił Kassyodor „Kronikę”, Historią kościelną i „Pisma rozmaite” (*Variarum libri XIII*), między którymi własne

Boe-  
tius.Kassy-  
odor.

jego Listy ważne są dla wewnętrznych wieku jego dziejów i długo za wzory stylu były uważane. Jego „Dzieje Gotów” przeszły do nas jedynie w wyjątkach Jordanesa. Kassiodor umarł 577 w wyższym stu lat wieku.

W dziejopisarstwie odznaczyli się w wieku tym krom Kassiodora czterej jeszcze mężowie: Grecy Prokop i Agatias, Got Jordanes i Gal Grzegorz z Turonu. Prokop z Cezarei palestyńskiej był zrazu sekretarzem Belizara, któremu na wyprawach wojennych towarzyszył, później nauczycielem wymowy w Konstantynopolu, nakoniec na dworze cesarza Justyniana piastunem wysokich posad w administracyi cesarstwa. Napisane przezeń „Dzieje wieku jego” opowiadają wojny z Persami, Wandalami i Gotami. W swej „Tajnej historyi” *Arcana historia* czyli *Ancedota* odwołuje Jordanes to, co w innych pismach ku sławie Justyniana i Teodory przytoczył. Historyczne dzieło Agatiasa z przydomkiem Scholastyka, który jako poeta i prawnik zasłynął, opisuje czas od roku 553 do 559 z panowania Justyniana i jest jakby dalszym ciągiem Prokopa. Opowiadanie jego napuszone jest do zbytku wyrazami poetycznymi. Got Jordanes, zwany także Jornandesem, który przed swem na wiare chrześcijańską powróceniem był sekretarzem księcia alauńskiego, a później, o czym jednak powątpiewają, biskupem Rawenny, napisał „Dzieje Gotów” (*De Getarum sive Gothorum origine et rebus gestis*). Dzieło to, jak sam autor przyznaje, jest naśladowaniem według Kassiodora, a krom tego niekrytyczne i barbarzyńską pisane łaciną, cenne jednak z tego względu, iż przechowało Gotów stare podania i pieśni bohaterskie. Grzegorz z Turonu (*Grégoire de Tours*), biskup miasta tego, w którym 593 lub 595 umarł, był potomkiem dawnej rodziny rzymskiej i nazywał się właściwie Georgius Florentius. Celował on przed innymi pobożnością, hartem duszy i ukształceniem, i poważan był wysoko od królów frankońskich. Grzegorz bronił wymownie przeciw Chilperykowi i Fredegondzie młodego Meroweusa i biskupa Pretextata, który go z Brunhildą był zaślubił. Jego „Dzieje Franków” (*Historia Francorum*) obejmują okres czasu od 417go do 591go roku i są dla historyi wieku jego nader ważnem źródłem.

W chronologii pamiętnym jest opat Dionizy. Był on Scytą z urodzenia i sam przez skromność nazwał się *Exiguus* t. j. Małym. Dionizy Mały trudnił się ułożeniem tablicy świąt wielkanocnych, którą z rokiem wcielenia Chrystusowego rozpoczął, i w ten sposób początek ery chrześcijańskiej z roku ukrzyżowania przeniósł na narodzenie Chrystusa. Odtąd zaczęto używać w Rzymie nazwanej po nim dyonizyańskiej rachuby czasu czyli ery chrześcijańskiej, upowszechnionej wszakże dopiero w wieku VIIIym przez pisma anglosaskiego mnicha Bedy Przewielebnego (*Venerabilis*). Karol Wielki był pierwszym księciem, który jej użył w dokumentach. Według obliczenia Dionizego przypada narodzenie Chrystusa w rok 753ty założenia Rzymu czyli tak zwanej ery warrońskiej. Wiadomo jednak, iż żydowski król Herod umarł w 2gim roku po Chr., zaczem rok śmierci jego jest 755tym ery warrońskiej. Tymczasem dziejopis żydowski Flawius Józef kładzie rok śmierci Heroda w 750ty rok Rzymu, zkąd idzie, iż Dionizy Mały rok narodzenia Chrystusowego o 5 lat później położył. Oprócz chronologii trudnił się Dionizy zbiorem tak zwanych kanonów apostoelskich, uchwał synodalnych i listów papieżkich, który pod nazwą dekreta-

ów (*Litterae decretales*) do wielkiego w kościele chrześcijańskim doszedł znaczenia. Dionizy Mały, który Kassydora do swych liczył przyjaciół, umarł około 550go roku.

## Umnictwo piękne.

Długi okres wielkiego narodów pochodu był najgubniejszy dla pozostałych starożytnej sztuki i cywilizacji pomników, łupionych, palonych lub burzonych ręką barbarzyńców, którzy ich cenić nie umieli. Dopiero Teodoryk Wielki oparł się tej żądzy niszczenia (wandalizmowi) iłożył nawet staranie około odbudowania niektórych obalonych pomników. Wznosił on i nowe budowle we właściwym, tak zwanym stylu gotyckim, i zdołał nimi Neapol, Pawia, Weronę a szczególnie Rawennę. Pomniki stylu gotyckiego, między którymi wystawiony z rozkazu królowy Amalazunty grobowiec Teodoryka w Rawennie, dzisiejszy kościół *Maria rotunda*, pierwsze trzyma miejsce, zbliżają się do stylu dawnorzymskiego i do chrześcijańskich bazylik i poznać je można po grubych murach, po ozdobnych w liście kapitelach kolumn i słupów, i po półkolnych sklepieniach. Odróżnić wszakże trzeba ten właściwy styl gotycki od późniejszego starogermańskiego, nazywanego także acz błędnie gotyckim. Pod panowaniem pierwszych królów longobardzkich zniszczono znów wiele cennych pomników. Później atoli zbudowali Longobardowie kilka kościołów w tak zwanym stylu longobardzkim, zbliżającym się w ogólności do nowogreckiego czyli bizantyńskiego. Staraniem królowy Teodolindy powstawały także dzieła snyeserskie i rzeźby, z których utrzymała się dotąd płaskorzeźba na bramie Monzy, przedstawiająca królową i małżonka jej Agilulfa, smutne jednak na tan ówczesnej sztuki rzucająca światło. Obok romańskiej, gotyckiej i longobardzkiej sztuki na zachodzie rozwijało się swobodnie na wschodzie bizantyńskie umnictwo piękne, i zakwitło pod panowaniem cesarza Justyniana. Gdy stosunki dawnego towarzyskiego życia a z niemi i sztuki piękne w gwałtownych burzach IVgo i Vgo wieku na zachodzie gasnąc poczęły, zaprzagnął Konstantynopol sprostac pod względem blasku umniczego wieczystej stolicy zachodu; a lubo celu swego nie dopiął, ochronił on przecież i przechował tlejącą iskrę sztuki, która później w nowe miała rozpłomienie się życie. Stare Bizancjum przechowało w wiekach średnich żywioły starożytnej szkoły klasycznej, zwłaszcza pod względem malarstwa, i utworzyło odpowiednie duchowi czasu charakterystyczne typy dla późniejszej sztuki chrześcijańskiej. Rozwój samoistnej sztuki bizantyńskiej i okres jej zakwitnięcia przypada w wiek cesarza Justyniana. Gdy podczas pamiętnego powstania Niebieskich i Zielonych zgorzał był założony przez Konstantyna, a świętej Zofii czyli odwiecznej mądrości poświęcony kościół, odbudował go z rozkazu Justyniana słynny architekt i rzeźbiarz Antemius z Trallów w Lidyi. Antemius dokonał tej pracy 537, ale trzęsienie ziemi zaważyło 558 część kopuły; poczem Justynian świątynię tę budowniczem Izydorowi z Miletu wyżej jeszcze wzniesić kazał, i w roku 563 po raz drugi do jej poświęcenia przystąpił. Stoi ona dziś jeszcze, zeszecona dodatkami tureckimi, odkad (1453) w główny Turków zamienioną została meczet. Okrom kościoła św. Zofii wznosił Justy-

Styl go-  
tycki.

Styl  
longo-  
bardzki.

Bizan-  
tyńskie  
umni-  
ctwo.

Ante-  
mius.

Izydor.

nian jeszcze 25 świątyń w samym Konstantynopolu. W rzeźbie i malarstwie przedstawia się wprawdzie sztuka bizantyńska korzystniej od starorzymskiej, pozbawiona jednak wszelkiej żywotności, nie rozwijała się postępowo, ani wzbiła do wzniosłości. Braku tego nie zdołała zastąpić ozdobność orientalna; a uroczyste postacie zdawały się raczej ulegać pod ciężarem kraszy i przepychu. Sztuka tedy bizantyńska przekazała potomności zewnętrzną tylko, martwą niemal powłokę postaci; tę wszakże ma zasługę, iż rozbudzoną później do nowego życia sztukę naprowadziła na przebywającego niegdyś w przechowanych formach ducha, i stawiła ją w możności nadania wyrazu prawdy idealniejszym pojęciom.

### Rzut oka ogólny.

Z utworzonych na rozwalinach zachodnio-rzymskiego cesarstwa państw nowych upadło jedno (królestwo Wandalów) w skutek powolnego zwalnienia pod gorącym niebem Afryki, drugie (królestwo Ostrogotów) z tejże samej poczęści przyczyny, głównie atoli dla dobrowolnego własnych sił związania, iż nie zniszczyło do szczytu nakształt innych barbarzyńców instytucyj rzymskich, lecz do upadających przyłgnęło i z nich przejęło zaród własnego upadku i zgonu. Trzy inne królestwa (Burgundów, Gepidów i Swewów) uległy w nierównym boju z swymi sąsiadami. Natomiast rozwinęli Frankowie, Wizygoci, Longobardowie i Awarowie czyli Obrzyni siły swe ku bezustannemu założonych królestw rozszerzaniu; jużci z zupełnem innych politycznych żywiołów w podbitych krajach wyćpieniem. — Obok kilku głośnych imion w bojach wieku tego: Klodwika, Belizara, Totyli, Alboina, Leowigilda, zajaśniali w administracyi i prawnictwie Justynian i Trebodian, w kościele Grzegorz Wielki i Benedykt św., w naukowości Boetius i Kassiodor. Życie tych znamienitych mężów i ich działalność wywarły wielki wpływ na późną nawet potomność. I tak Kodex Justyniański stał się podstawą wielkiej części późniejszych prawodawstw europejskich i dziś jeszcze stanowi odrębną gałąź nauk jurydycznych. Grzegorz Wielki, gorliwy pracownik w winnicy Chrystusa, jest twórcą walnej części dzisiejszych obrzędów kościelnych, Benedykt św. wzorem zachodnich zakonników, a Boetius i Kassiodor, byli prawodawcami średniowiekowej oświaty, dziś jeszcze wysoko poważani. Klodwik i Leowigild są właściwymi królestw Francyi i Hiszpanii założycielami, Alboin ostatnim burzycielem zachodniorzymskiego cesarstwa. Belizar nakoniec dziś jeszcze żyje w pieśni.



## Wiek siódmy po Chrystusie.

### Roczniki.

Cesarz Heraklius obejmuje rządy państwa bizantyńskiego. Panowanie jego, które 31 lat trwało, było bezustanną, 610. zmiennego losu walką z Persami, Awary i Arabami.

Jak zeszłego wieku Klotar Iszy, tak w tem stóleciu Klotar IIgi, jego wnuk a syn Chilperyka, połączył całą monarchią frankońską pod swem panowaniem. 613.

Kozroes Parwiz, król perski, zdobył Jerozolimę i wprowadził z sobą krzyż święty, spustoszywszy przedtem i 614. zabrawszy Grekom dzielnicę Syrya.

Panowanie cesarza Herakliusia ofitowało w klęski. Persowie i Obrzyni pustoszyli dzielnice bizantyńskie, a straszliwy 617. głód i mór wyludniały całe okolice.

Wizygotowie wynoszą dzielnego Suintyllę na tron 621. hiszpański. Król ten wygnał Greków z Hiszpanii.

**Mahomet** czyli Mohammed, kupiec arabski, występuje jako założyciel nowej religii, nazwanej islamizmem czyli mahometanizmem, według której jeden tylko jest Bóg a Mahomet jego prorokiem. Przed Koreiszytami, nienawidzącym go szczepem arabskim, musiał Mahomet zbiedz z Mekki do Medyny. Z ucieczką tą, na 622. zwaną po arabsku hedżrą czyli hegira, rozpoczynają Arabowie swoją rachubę czasu według lat księżycowych.

Klotar Igi, król frankoński, przynajmniej małego syna swego Dagoberta Igo na królestwo Austrazji, gdzie pod przewodnictwem majordoma Pipina Landeńskiego, pierwszego urzędnika dworu i państwa, zaprawiał się do przyszłego panowania.

**Samo**, bohater słowiański, wyzwala Czechów, Sorbów i Morawian z jarzma awarskiego i zakłada pierwsze państwo słowiańskie, o którym dzieje wspominają.

Mahomet poraził pod Bedrem (w południowo-zachodniej stronie od Medyny) karawanę Koreiszytów i wielką czynił zdobycz.

Ale na górze Ohod (w północnej stronie od Medyny) poniósł on klęskę od Abu Sofiana, głowy Koreiszytów, który go następnego roku, wszakże napróżno, w Medynie okolił.

Mahomet podjął potem ze stronnikami swymi pielgrzymkę do Mekki, a Koreiszyci spieszą zawrzeć z nim pokój dziesięcioletni.

Zaraz za swym z Mekki powrotem czynił Mahomet wyprawę na Żydów, w Arabii osiadłych, i zdobył Kaibar, ich stolicę.

Po sześcioletniej uporczywej walce powiodło się greckiemu cesarzowi Herakliusowi znieść Persów do zawarcia pokoju. Podniesiono bowiem przeciw Parwizowi rokosz, w którym syn jego Syroes najwyższej dostąpił władzy. Syroes oddał Grekom poczynione przez ojca zdobycze.

Tegoż roku umarł Klotar Igi, zostawiając państwo frankońskie synowi swemu Dagobertowi Imu. Alie Dagobert wydzielić musiał bratu swemu Charybertowi Akwitanię, gdzie tegoż potomkowie pod zwierzchnictwem Neustrii aż do czasów Karola Wielkiego przy władzy utrzymali się.

Wiarołomstwo Koreiszytów było powodem wyprawy Mahometa na Mekkę. Z łatwością zajął prorok to miasto, świętem od Arabów nazywane, wkroczył doń w uroczystym

pochodzie i obalił bożyszczą Kaaby, którą ogłosił największą religii swej świętością. Kaaba była świątynią, w której zachowano kamień święty, przyniesiony (tak utrzymają Arabowie) Abrahamowi przez archanioła Gabryela i również Kaabą nazwany.

W bitwie pod Wogastisburgiem (snać Voigtsbergiem w Saksonii) poraził Samo Franków pod wodzą Dagoberta na głowę.

Mahomet umiera w dziesiątym roku hedżry, połączywszy całą Arabią pod swem panowaniem i zaleciwszy swym wiernym, ponieść islam do wszystkich krajów ziemi. Teść jego i następca Abu Bekr, zebrał nauki i zakony Mahometa w księgę, koranem nazwaną, która jest pismem świętem mahometan a oraz najgłówniejszem ich prawodawstwa źródłem. Koran atoli został ukończony i ogłoszony pod trzecim dopiero kalifem, tak nazywano następców Mahometa.

Tegoż roku objął rządy perskie Jezdejerd IIIci, wnuk Kozroesa Parwiza. Pod panowaniem tego ostatniego Sassanidy Persya stała się łupem fanatycznych mahometan.

Dla zadowolenia nieukontentowanych Austrazyi mieszkańców wyniósł Dagobert Iszy cztéroletniego syna swego Zygberta na tron austrazyjski. Zygbert uczył się tam, jak niegdyś ojciec jego, sztuki panowania pod przewodnictwem majordoma Pipina Landeńskiego.

Po Abu Bekrze nastąpił inny teść proroka imieniem Omar, pod którego panowaniem Arabowie najważniejsze poczynili zdobycze.

W boju z greckim cesarzem Herakliusem zdobyli mahometanie Damask w Syrii po dwumiesięcznem oblężeniu.

Zgon uczonego Izydora, biskupa Sewilli (*Hispalis*), nazwanego Hispaleńskim, który liczne pozostawił pisma treści historycznej i teologicznej.

Dzielny Rotary wyniesion jest na tron longobardzki. Panowanie jego odznaczyło się głównie mądrym prawodawstwem.

636. W trziedniowej bitwie pod Kadezyą (w południowo-zachodniej od Bagdadu stronie) porażeni byli Persowie na głowę od Arabów.

637. Kalif Omar przyjmuje klucze zdobytej Jerozolimy.

637. Pod Dżalulą (w północno-wschodniej stronie od Bagdadu) ponieśli Persowie po raz wtóry wielką klęskę w walce z mahometanami.

638. Kłodwik IIgi obejmuje po ojcu swym Dagobercie rządy Neustryi i Burgundyi.

639. Cesarz Heraklius przywołuje Słowian Chrobatów w pomoc przeciw łupuchciwym Obrzynom. Słowianie ci oderwali od Awaryi ziemie przyległe wodom Sawy i morza Adryatyckiego i w nich pod zwierzchnictwem bizantyńskim dali początek przyszłym królestwom Serbii i Kroacyi.

639. Postępując na wskazanej od Mahometa drodze podboju, zagarnęli Arabowie całą Syryą pod swe panowanie.

640. Oblegli oni i zdobyli Alexandryą, a wnet cały Egipt słuchoł ich rozkazów. Niepewne atoli jest opowiadanie, jakoby Omar kazał spalić słynną alexandryjską księżnicę.

642. Arabowie porazili Persów pod **Nehawendem** (na południu od Hamadanu) po raz trzeci na głowę i **zdobyli Persyą**, z kąd rozpostarli z czasem panowanie swoje aż ku wodom Indu a nawet poza brzegi tej rzeki.

644. Król Rotary kazał spisać ustawy longobardzkie (*Lex longobarda*).

644. Omar umiera po dziesięcioletniem panowaniu. Samolubny Otman następuje po nim w rządach.

649. W troskliwości o prawny zarząd swego kraju, kazał król Wizygotów Rekkazuint zebrać ustawy gockie w tak zwanej księdze *Forum judicum*.

656. Grimoald, który po ojcu swym Pipinie Landeńskim majordomostwo Austrazyi otrzymał, wysłał Dagoberta, syna zmarłego króla Zygberta, do klasztoru w Irlandyi, a wła-

snego syna swego chciał wynieść na tron austrazyjski. Aliści możni królestwa tego panowie powstali przeciw niemu i ujętego wydali Klodwikowi IImu, królowi Neustrii, który go stracić rozkazał.

Po Klodwiku IIgim nastąpił w rządach Neustrii i Burgundyi małoletni syn jego Klotar IIIci pod regencyą swej pobożnej matki Batyldy i surowego majordoma Ebroina. 656.

Arabowie podnoszą rokosz przeciw Otmanowi i natchnionego duchem islamizmu **Aliego**, przybranego syna i zięcia prorokowego, wynoszą na godność kalifa. Liczni Arabowie mienia Aliego jedynym prawowitym następcą proroka, nazwani z tej przyczyny Szytami t.j. odszczepieńcami. Ci zaś, którzy także Abu Bekra, Omara i Otmana następcami proroka uznają, przybrali nazwę Sunnitów czyli prawowiernych. 657.

Ali pobił przeciwników swoich w tak zwanej bitwie wielbłądziej pod Choreibą (w pobliżu Bazry). Pozostali mu wszakże jeszcze do pokonania daleko niebezpieczniejsi wrogowie: Moawia, namiestnik Syrii, i Amru, biegły w boju zdobywca Egiptu a stronnik Moawii. 657.

Zgon frankońskiego dziejopisa Fredegara. 660.

Childeryk, młodszy brat Klotara IIIgo, wyniesion jest na tron austrazyjski. 660.

Trzej fanatyczni muzułmanowie (mahometanie) uknuli spisek na życie Aliego, Moawii i Amrego, tych właściwych podnięt srożącej się wojny domowej. Zapalczywość spiskowych dosięgła jedną tylko z ofiar wybranych, szlachetnego Aliego. Moawia natomiast dostąpił kalifatu i jest założycielem nazwanej po pradziadzie swym Ommii dynastyi **Ommiadów**. Moawia przeniósł rezydencyą kalifów z Medyny do Damasku. 661.

Konstanty IVty Pogonatus obejmuje rządy cesarstwa bizantyńskiego. 668.

668. Tegoż roku wynalazł Kallinik tak zwany ogień grecki, straszny nieprzyjaciółom cesarstwa.

Childeryk IIgi, król Austrazyi, połączył po zgonie brata swego Klotara IIIgo trzy królestwa Neustryi, Austrazyi i Burgundyi pod swem panowaniem.

673. Aleć już brat jego i następca Tydryk IIIci wydać musiał Austrazyą powracającemu z Irlandyi Dagobertowi.

Mahometanie uciskają cesarstwo bizantyńskie kilkoletnią wojną i zagrażają nawet Konstantynopolowi; powiodło się wszakże Konstantynowi Pogonatowi zburzyć ich flotę przy pomocy ognia greckiego, i zmaglić ich do zawarcia pokoju a nawet do opłacania daniny.

677. **Bulgarowie**, lud azyatycki rodu uherskiego, osiadają na brzegach dolnego Dunaju, gdzie bulgarskie zakładają królestwo.

Po śmierci Dagoberta, króla Austrazyi, obrali możni panowie austrazyjscy, z pominięciem praw króla Neustryi, **Pipina na Heristalu**, wnuka Pipina Landeńskiego, wodzem swym czyli księżęciem przeciw nieprzyjaznym sobie Neustryi mieszkańcom.

Przeciw synowi Moawii, Jezydowi Imu, wynieśli Szyici łagodnego Husseina, syna Aliego, na godność kalifa, który wszakże w bitwie pod Kerbelą (w pobliżu Kadezyi) zwycięstwo i życie utracił.

Kalif Abd Almalik, zgromiwszy wewnętrznych roszan, rozszerzył granice arabskiego panowania w głąb północno-zachodniej Afryki.

Tegoż roku objął nieszczęsny Justynian IIgi tron bizantyński, na którym w następnym wieku panujący dom Herakliusa zakończył.

W bitwie pod **Testri**, w pobliżu *St. Quintin*, poraził Pipin na Heristalu armią austrazyjską, poczem od króla

Tydryka IIIgo majordomem Austrazji i Neustrji był uznany.

Św. Rupert głosi ewangelią Bawarom, zakłada kościół w Salezburgu i pragnie także dzikich Awarów do 696. chrześcijaństwa nawrócić.

Założone po zburzeniu Akwileji (451) miasto Wenecji wzbilo się za pomocą żeglugi i handlu do znacznej potęgi, i 697. wybrało z końcem wieku tego pierwszego dożę swego czyli wodza.

Mitra dożowska przypomina to zdarzenie.

Muza, wódz arabski, rozszerzył panowanie mahometańskie w Afryce aż w ziemie zachodnich Berbów, w dzi- 698. siejszem państwie marokkańskim.

## Geografia.

Nakaz proroka krzewienia islamu po wszystkich krajach ziemi zagroził bytowi wszystkich państw sąsiednich i pociągnął za sobą wielkie zmiany geograficzne. Sam Mahomet Arabia. połączył był całą Arabią pod swem panowaniem, a Omar, jego wtory następca władał już nad Palestyną, Syryą, Egiptem i wielką częścią zachodniej Persyi. Zdobytym krajom i miastom nadawano poczęści nowe imiona. Tak Jerozolimę nazwano *Beit el Mokaddas* t. j. domem świętości, Egipt, gdzie się wzniosła nowa stolica Fostat, później Kairo, otrzymał nazwę Misr. W zdobytej Persyi powstały w pobliżu prawego nadbrzeża Eufratu nowe miasta Kufa i Bassora czyli Bazra. Po walnej pod Nehawendem (642) bitwie zajęli zwycięzcy synowie proroka całą wschodnią i północną Persyą. Kraje na południowem wybrzeżu morza Kaspijskiego czyli Chazarskiego, toż i one między zatoką Perską, Dżyhunem i Indem posłyszały kolejno okrzyk Ałła, który mahometańskim towarzyszył hufcom. Nawet fale Dżyhunu (*Oxus*) nie zdołały powstrzymać zwycięzkiego ich pochodu. Arabowie zdobyli Bocharę i Samarkand, i pozyskali poczęści swej wierze przebywające nad Dżordżanem (jeziorem Aralskiem) pokolenia tureckie. Nad Syhunem (*Jaxartesem*) dopiero zastanowiły się na

północy fanatycznych muzułmanów zagony. W Afryce ponieśli oni zwyciężką proroka chorągiew na południu aż do góry Dżenadil w Nubii, na zachodzie aż ku Słupom Herkulesowym. W tym atoli stóleciu zajęli Arabowie właściwą tylko dzielnicę Afryki w stałe posiadanie, gdzie nową stolicę Kairuan założyli. Ziemie dalej na zachodzie położone również półwysep iberyjski w następnym dopiero wieku miały uleść fanatycznej Mahometan żarliwości.

Pojedyncze dzielnice arabskiego państwa były: **w Azyi a)** Dżezyrat al Arab, właściwa czyli macierzysta Arabia, z okręgami Hedžas nad morzem Czerwonem, Jemen na południu, Hedżr czyli Barein i Oman nad zatoką Perską, tudzież Nedżd w pośrodku i ku północy aż po Palestynę i Mezopotamię. Główniejsze miasta w Hedžas były *Mekka*, *Medyna*, *Bedr* i *Kaibar*, w Jemen *Mareb* i *Saba*. W krainie el Fars nad zatoką Perską przebywali rozbójniczy Karmatowie. **b)** Szam (Palestyna z południową Syryą) z miastami *Beit el Mokaddas* (Jerozolima), *Demesszk* (Damaskiem), *Haleb* czyli *Aleppo* i *Hems* (Emeza); **c)** Soghur (północna Syrya z Cylicyą) ze stolicą *Antakiją* (Antyochią); **d)** Al Dżezyra (Mezopotamia) z miastami *Mossulem* nad *Dydźlatem* (Tygrem), *Rekką* nad *Fratem* (Eufratem) i *Rohą* (Edessa); **e)** Irak Arabi (dawna Babilonia) z miastami *Kerbela*, *Kadezją*, *Kufją*, *Hirą*, *Bassorą* czyli *Bazrą*, wzniesionym na gruzach Ktezyfonu i Seleucyi *Madainem*, tudzież *Wesytym* i spaniałym *Bagdadem*, z których dwa ostatnie w Smyrn dopiero stóleciu powstały; **f)** Irak Adżemi czyli *Belad al Dżebal* z miastami *Hamadan* (Ekbatana), *Rey* (Ragae), *Aspahan* czyli *Ispahan* (Aspadana) i *Nehawend*. W północnej części Dżebalu przebywali straszliwi Assasyni, których książę w *Alamucie* miał swoją siedzibę. Pomiędzy Dżebalem i południowem wybrzeżem morza Chazarskiego rozlegały się **g)** dzielnice *Dilem* i *Taberystan* ze stolicą *Amol*. W północno-zachodniej stronie od tychże leżały **h)** *Aderbeidżan* ze stolicą *Tabriz* **i)** *Armenia* z miastami *Arsen-Rum* czyli *Kalikala* i *Debil*; **k)** na południowych stokach Kaukazu, po obu brzegach Kuru rozpościerała się dzielnica *Aran* z miastami *Berdą* i *Tyflisem*. Na południu od Dżebalu rozciągał się **l)** *Kuzystan* z miastami *Szusz*, *Tuster* (Sużą) i *Ram Ormuz*; w południowo-wschodniej stronie od Kuzystanu i Dżebalu **m)** *Fars* (dawna właściwa Persya) z miastami *Szyras*, *Istakhar* (Persepolis) *Yezd* i *Syraf*; na wschodzie od tejsze dzielnicy **n)** *Kerman* z miastami *Szyrdżan* i *Ormuz*; dalej po obu brzegach Syndu (Indu) **o)** wielka dzielnica *Synd* z miastami *Mekran* czyli *Tiz*, *Kandabil*, *Multan* i *Mansura*; na północy od Kermau i Syndu **p)** *Sedżestan* ze stolicą *Zarendż*; w północnej stronie od Farsu, Kermau, Sedżestanu i Syndu **r)** największa z arabskich dzielnic *Korassan*, kraj słońca, z miastami *Niszabur*, *Tus*, *Merw*, *Herat*, *Kalk* i *Kandahar*. Kraje Zabulistanu z miastami *Gazna* i *Kabulem* liczone wnet do Korassanu wnet do Syndu. Na północy od Korassanu aż ku jezioru Dżordżan (Aral) rozpościerała się **s)** prowincya *Kowarezmu* z miastami *Kurkendż* i *Kowarezmu* czyli *Dżordżania*; nakoniec na wschodzie od Kowarezmu a północy od Korassanu, między rzekami *Dżihunem* i *Syhunem* tudzież pasmami gór *Muztagu* leżała **t)** dzielnica *Mawaralnar* z miastami *Bukarą* czyli *Bocharą* i *Samarkandem*. *Muztag* przedzielał Arabów od Chińczyków i tychże sąsiadów, *Kirgizów*, *Syhun* i północna *Kowarezmu* puszcza od pokoleń *Turków*, *Kaukaz* od *Alanów* i *Chazarów*. **W Afryce** liczyli Arabowie następujące dzielnice: **u)** *Deżar Mesr* czyli *Misr* (Egipt) z powiatami



Bahari (Delta), Said, wzdłuż Nilu aż do Nubii, i El Wahat, obejmujący oazy, z miastami *Fostat*, później *Kairo* i *Iskanderia* (Alexandrya); **w**) Afryką (właściwą Afrykę) ze stolicą *Kairuanem* czyli *Kawairanem*, tudzież powiatami *Tarabolos* (Tripolis), *Sort* (Syrtka), *Barka* czyli *Barnik* (Berenike); nakoniec **x**) zajęty stale dopiero z początkiem ósmego stulecia *Magrab* (dawniejsza Maurytania i Numidya) z powiatami *al Aksa* na zachodzie, *al AUSA* na wschodzie i *Belad al Dżerid* czyli krainą daktylów, wzdłuż puszczy Zaharskiej. Podział Hiszpanii, jako zdobyczy następnego wieku, znajdzie tam stosowne umieszczenie.

Najwięcej strat i zmian geograficznych doznało w wieku tym cesarstwo bizantyńskie. Krom pięknych dzielnic w Azji i Afryce, przez Arabów zabranych, odstąpić musieli cesarze greccy znaczne obszary ziem północno-zachodnich *Awarom*, przeciw którym wpomoc Słowian z *Chrobacyi* przywołali. *Chrobotowie* wyparli ich wprawdzie poza *Sawę*, sami atoli dali początek w zdobytym kraju hołdowniczym państwu *Serbii* i *Kroacyi*, które do uzyskania niepodległości dążyć nie przestawały. W miejscu upadającej z końcem wieku tego potęgi *Awarów* stanął nad dolnym *Dunajem* groźniejszy jeszcze *Grekom* nieprzyjaciel. Byli to *Bulgarowie*, którzy, przekroczywszy *Dunaj*, nie oparli się aż o góry *Hemus*. Krom tego walczyć musieli *Grecy* z *Longobardami* o niższe *Włochy*, niemniej o *Rzym*, zostający pod ochronnem zwierzchnictwem cesarza bizantyńskiego. Niepodobną też było utrzymać *Grekom* w odległej *Hiszpanii* poczynione tamże w zeszłym wieku zdobycze.

Gdy tak państwo bizantyńskie, ze wszech stron uciśnione, traciło najpiękniejsze dzielnice, a wielkie państwo perskie znikło z rządu mocarstw azyatyckich, wystąpiły w Europie na widownię dziejów nowe narody, powstały nowe państwa. We *Włoszech* górnych słynna później *rzeczpospolita wenecka* daje pierwszy znak życia, a dzielny bohater *Samo* zakłada nad górną *Łabą* i *Odrą* a średnim *Dunajem* potężne państwo *słowiańskie*, które skruszyło roznoszące trwogę *hordy obrzyńskie* i pokonało nawykłe do zwycięstw *hufce Franków*. *Azyatyccy* też *Chazarowie*, od *Hunów* niegdyś *ujarzmieni*, opuszczają siedziby swe na północnych wybrzeżach *morza Kaspijskiego* i osiadają nad *Dnieprem*, posuwając się nad *Dniestr* poza *Bulgarami*. *Chazarowie* i *Bulgarowie* *ujarzmili* osiadłe nad *morzem Czarnem*, *Dnieprem*, *Dniestrem* i *Dunajem* ludy *słowiańskie*.

Cesar-  
stwo  
greckie.

Persya.

Wene-  
cja.

Króle-  
stwo Sa-  
mona.

Chazaro-  
wie.

## Kronika i historia.

### Arabowie.

Dzieje  
pier-  
wotne.

Pomroka niepewności pokrywa dzieje Arabów aż do wieku Mahometa. Od niepamiętnych czasów rozróżniano między nimi dwa główne, nienawistne sobie szczepy: Ismaelitów i Joktanidów. Ci wywodzili swój początek od Joktana, potomka rodu Semowego, i przebywali w wyposażonym od przyrody południowym wybrzeżu Jemen, tamci pochodzili od Ismaela, syna Abrahamego i porzuconej Agary, i zajęli w posiadłość krainę Hedžas nad morzem Czerwonem, tudzież wewnątrz półwyspu arabskiego, rozgałęziwszy się z czasem aż ku Eufratowi i ziemi Egipskiej. W połowie 2go przed Chr. wieku rzesze Joktanidów opuściły kraj Jemenu w skutek wylewu w okolicach Marebu, i założyły kilka osad w północnej Arabii. Hołdujące później Persom królestwo Hiry nad Eufratem, uległe naprzód Rzymianom, później Bizantynom państwo Gassanu na wschodzie od Palestyny i rzesza Kuzaitów pod Mekką były najcenniejsze między temi koloniami. W Mekce, w pobliżu onego źródła, którego wodą niegdyś Hagara orzeźwiła umierającego Ismaela, pokazywano czarny, dwa łokcie wysoki kamień, nazwany Kaabą, podobnie jak świątynia, w której był umieszczony. Kamień ten przyniesiony niegdyś Abrahamowi przez archanioła Gabryela przy budowie świętego meczetu, był przedmiotem szczególnej czci Arabów. Był on zrazu zupełnie biały, ale zezerniał od Jez Abrahama, które patryarcha ten rozlewał nad nim z powodu grzechów ludzkich. Ismaelici zostawali długo w wyłącznem posiadaniu prawa dozoru nad Kaabą, które im później Kuzajci wydarli, wyparci zeń w drugiej połowie 5go wieku przez ismaelskie pokolenie Koreiszytów. Pod zarządkiem Koreiszytów wyrosła się w wielobóżność dawna religia Abrahama, a w Kaabie ustawiono 354, tyleż dni roku wyobrażających bożyszc. Ze wszech stron przybywali do Mekki pątnicy, zwłaszcza podczas czterech miesięcy, w których wszelka broń i boje u wszech arabskich pokoleń spoczywać musiały, by w słynnej na całą Arabią Kaabie oddać cześć świętemu kamieniowi i złożyć pokłon otaczającym go bożyszczom. Koreiszyci, zajęci głównie handlem, urządzali także wieszce uroczystości, podczas których ślawili pieśnią własne i pokolenia swego czyny bohaterskie, i przed zgromadzonym ludem o palmę zwycięstwa ubiegali się. Piewca uwieńczony dostępował wysokiego u Arabów znaczenia, a utwor jego wyszyto złotem na jedwabiu i powieszono w Kaabie. Arabowie odznaczyli się gościnnością, wiernością w dotrzymaniu słowa, walecznością i spaniałomyślnością. Toczyła ich wszakże rodowa pokoleń nienawiść a przedewszystkiem krwawa zemsta, nieustające źródło rozlewu krwi bratniej.

Maho-  
met.

Szczepem Koreiszytów byli Haszymici. Mahomet, prawnuk Haszyma, ur. 570 w Mekce, był potomkiem tego szczepu. Z

licznych prerogatyw, połączonych z dozorem nad Kaabą, pozostało Haszymitom jedynie prawo podejmowania pątników. Wszakże i to nie było Abdalli, ojca Mahometowego, lecz jego stryja, Ab-basa, udziałem. Abdalla zajmował się handlem, zmarłszy jednak przedwcześnie, nie zostawił synowi jedno dom i niewolnicę z kilką wielbłędami i owcami. Gdy Mahomet w 6tym roku życia i matkę swą Aminę utracił, zajął się naprzód dziad jego a później stryj Abu Taleb jego wychowaniem. Już w młodości swej podejmował Mahomet kupieckie wycieczki do Jemenu i Syryi, gdzie poznał chrześcijaństwo. Prócz tego trudnił on się czas jakiś paszeniem owiec mieszkańców Mekki, i został w 25tym roku życia kierującym sprawami handlowemi bogatej wdowy Kadydszy, którą wkońcu poślubił. Stracił on wprawdzie majątek, wzrastał wszakże mimo tego w znaczeniu u Arabów, tak, iż go często rezejmcą obierano i poruczono mu przy odbudowaniu spalonej Kaaby wmurowanie świętego kamienia.

Od młodości, szczególnie zaś od 35go roku życia, oddawał się **Mahomet** bogomyślnym rozamiętywaniom, szukając często samotności. Nieraz przepędził on kilka nocy, a nawet cały miesiąc Ramadan w ustronnej jaskini pod Mekką i marzył, płacząc nad upadkiem religii swych przodków, o odbudowaniu czystej wiary w jedynego Boga, jak ją był Abraham zachował.

Już na swych wycieczkach do Syryi, poznał Mahomet żydów i chrześcian i ich religie. Zdaje się wszelako, iż pisma Waraki, stryjecznego brata żony jego, który zrazu na żydowską później na chrześcijańską przeszedł był wiarę, i na język arabski część starego zakonu i nowego testamentu przełożył, bez wpływu nie pozostały. Mahomet uznawał Mojzesa i Chrystusa prawdziwymi prorokami, oświadczał wszakże, iż objawione przez nich boskie nauki są niedostateczne, a siebie mienił najdoskonalszym prorokiem, wybranym od Boga przez archanioła Gabryela.

Odkrył on naprzód swe mniemane posłannictwo małżonce swej Kadydszy i jej stryjecznemu bratu Warace, którzy nauki jego pierwszymi byli zwolennikami, pozyskał niezabawem dla niej stryjecznego brata swego Aliego, wyzwolonego sługę Zeida, późniejszego teścia swego Abu Bekra, późniejszego kalifa Otmána, tudzież kilku przyjaciół i krewnych; ztemwszystkiem nauka jego krzewiła się zbyt powolnie i z końcem 3go roku liczyła zaledwie 40 wyznawców. W czwartym dopiero roku zgromadził on Haszymitów na ucztę, objawił im swe prorocze posłannictwo i zapytał przytomnych, ktoby z nich chciał wziąć na się obowiązki jego wezyra. Młodociany **Ali** oświadczył swą gotowość

Pisma Waraki.

Islam w związkach.

Ali.

przyjęcia tej godności, mimo przestrog ojca swego Abu Taleba, Koreiszyci, mieniając Mahometa marzycielem, szydzili zrazu z niego, lecz gdy ich ten o niewiarę i obłąd oskarżał, poczęli go ścigać, a nawet godzić na jego życie. Bronili go wszakże Haszymici, zwłaszcza Abu Taleb. W dziesiątym roku swego proroczego posłannictwa utracił Mahomet swą małżonkę Kadydżę i stryja Abu Taleba, i udał się, uchodząc zasadzek wrogich Koreiszytów, do sąsiedniego miasta T a y e f, z kąd go jednak kamieniami wygnano, zczem znów w Mekce ukrywać się musiał. W onych chwilach niedoli przedsięwziął Mahomet (tak opowiada legenda) swą cudowną nocną podróż na skrzydlatym rumaku do świątyni jerozolimskiej, a ztamtąd przez wszystkie nieba do tronu boskiego, gdzie jako najulubieńszy z proroków był powitany. W 12tym roku pozyskał on dla swej wiary kilku mieszkańców J a t r e b u, nazwanego później M e d y n ą t. j. miastem proroka. Mieszkańcy Medyny byli od dawna zawistnymi majętnym Mekkanom, ujeli się przeto gorliwie Mahometa i jego nauki, i przyrzekli mu pomoc przeciw zamachom nieprzyjacioł. Okoliczność ta podniosła jeszcze nienawiść Koreiszytów, którzy się odtąd na zgubę jego sprzysięgli. Mahomet schronił się śród niebezpieczeństw do Medyny, ukrywając się po drodze z Abu Bekrem w jaskini przed ścigającymi go wrogami. Legenda opowiada, iż Koreiszyci doszli śladu jego i zbliżyli się do jaskini, lecz jej nie zwiedzili, bo gołębie gnieździły się u jej wchodu, a pajak zasłonił jej otwór swą tkaniną. Ucieczkę tę, odbytą 13go września 622, nazywają Arabowie **hegira** czyli **hedżrą**. Jest ona mahometanom najważniejszym zdarzeniem z życia proroka i początkiem ery mahometańskiej.

Hegira oznacza w języku arabskim ucieczkę, znamionuje wszakże głównie erę mahometańską. Lubo ucieczka Mahometa miała miejsce 13go września, przecież era mahometańska nie rozpoczyna się tym dniem, ale pierwszym dniem roku (15tym lipca 622 po Chr.), w którym prorok zbiegł z Mekki do Medyny. Rachuba czasu mahometańska różni się od chrześcijańskiej. Nie liczy bowiem wedle lat słonecznych ale księżycowych, złożonych z 354 dni, a miesiące ich poczynają się z wystąpieniem pierwszej kwadry w zmierzchu wieczornym. Zaczem początek roku mahometańskiego postępuje wstecz i w przeciągu lat 33 wszystkie pory roku przechodzi. Miesiące ich, których liczą dwanaście, mają w roku zwykłym kolejno po dni 29 i 30.

W M e d y n i e pracował Mahomet nad ścisłym zespoleniem mieszkańców tego miasta z przybyłymi do nich Mekkanami, i starał się pozyskać dla swej wiary rozproszonych po Arabii żydów. Przeznaczył on w tym celu Jerozolimę na kiblę t. j. na ono miejsce,

Ucieczka proroka.

Mahomet.

Era mahometańska.

Kibla.

ku któremu obracano się podczas modlitwy, i zachowywał nawet posty żydowskie. Gdy jednak żydzi mimo tego mahometanizmowi przeciwnymi okazali się, naznaczył on Mekkę na kibłę, a miesiąc ramadan na czas postu, podczas którego od wszelkich zmysłowych uciech powstrzymać się miano. Na modlitwę zgromadzali się wierni pięć razy dziennie, zwoływani na ten cel głosem ludzkim z minaretu.

Po śmierci Kadydzy poślubił Mahomet Aidszę, córkę Abu Bekra i oświadczył, widząc wzrastającą liczbę wiernych, iż naukę swą bronią w ręku szerzyć postanowił. Wydał on naprzód rozbójniczą walkę oddanym przemysłowi Koreiszytom, w której wierni jego ujrzeli nadzieję bogatych łupów lub raju w razie śmierci, gdy tymczasem Koreiszyci nawet na wypadek zwycięstwa żadnej na ubogich przeciwnikach nie odnosili korzyści, a handel ich cierpieć musiał z powodu zagrożonego bezpieczeństwa. Pod Bedrem pobili wierni w liczbie 300 liczną karawanę pod dowództwem Abu Sofiana, głowy Koreiszytów, wielką na przeciwniku uczyniwszy zdobycz. Zwycięstwo to podniosło do tego stopnia znaczenie proroka, iż do następnej walki z nieprzyjacielem już 1000 ludzi poprowadził, alie pomimo tego od przemożniejszego Abu Sofiana na górze Ohod został porażony. Następnego roku stanął Abu Sofian w 10.000 ludzi pod Medyną, gdzie Mahometa okolił, ale już po trzecztygodniowym oblężeniu bez odniesionych korzyści do Mekki powrócił. Potem obrócił Mahomet swą broń przeciw arabskim żydom, którzy się z jego nieprzyjaciołmi byli połączyli, srogą na pokonanych wierając zemstę; kazał bowiem wymordować wszystkich ujętych mężów, a żony ich i dzieci uprowadził w niewolę. W oną epokę wyprawy żydowskiej przypada Mahometa zakaz używania wina i gier szczęścia między wiernymi. Pragnąc podnieść znaczenie swe u Arabów, podjął prorok podczas jednego z uświęconych miesięcy w towarzystwie 700 tylko wiernych pielgrzymkę do Mekki. Napróżno usiłowali Koreiszyci nakłonić go pogrózkami do odwrotu, zawarli wszakże z nim układ dziesięcioletniego pokoju, na mocy którego Mahomet pielgrzymkę i uroczysty obchód naokoło Kaaby do następnego odłożył roku. Na nowej wyprawie żydowskiej zdobył on Kaibar, stolicę żydowską w Arabii, gdzie mu mściwa żydówka Zaibar powolną zadała truciznę. Szczęśliwie Mahometa wyprawy wojenne i odbyta do Mekki pielgrzymka, podczas której nawrócił Kaleda, Amrego i Otmana, podniosły do tego stopnia jego znaczenie prorockie, iż bez wahania się wysyłał listy nawrócenia do

Krzewie-  
nie isla-  
mu mie-  
czem.

625.

Abu  
Sofian.

626.

627.

Wypra-  
wy na  
żydów.

628.

Listy  
nawró-  
cenia.

sąsiednich władców i książąt arabskich. Bizantyński cesarz Heraklius przyjął jego posłów zaszczytnie, ale Kozroes Parwiz, król perski, rozdarł list proroka, a hołdujący Bizantynom Amru, król Gassanu, kazał nawet zamordować jednego z jego posłów. Pro-

629. rok wysłał przeciw niemu 3000 wiernych pod wodzą Zeida, których wszakże Amru pokonał. Zeid poległ w bitwie, a Kaled, nazwany odtąd mieczem bożym, ocalił niedobitków od zupełnej zaguby. Porażka ta ośmieliła snąc Koreiszytów do złamania dziesięcioletniego pokoju; jakoż względem przymierzeńców i przyjaciół proroka poczeli dopuszczać się nadużyć, zaczęł Mahomet w 10.000 uzbrojonych wiernych pod Mekkę pospieszył. Zatrwożeni Koreiszyci wydali mu niemal bez oporu miasto święte i uznali go swym panem i prorokiem. Wkroczywszy w uroczystym pochodzie do Mekki, obalił prorok postawione w Kaabie 354 bożyszczka i świątynię tę ogłosił największą religii swej świętością. Odtąd hołdowały mu dobrowolnie wszystkie niemal szczepy arabskie, z kąd też mahometanie 9ty rok hegiry rokiem poselstw nazywają.

631. Niezabawem ujrzała w nim cała Arabia swego zwierzchnika i pana. Chciał on później pomścić się na królu Gassanu za poniesioną odeń klęskę, i zbroił się do wyprawy na Greków, ale zamiar ten, nieoparty na należycie od wiernych, został zaniechany. W dziesiątym roku

632. hegiry podjął prorok pożegnawczą do Mekki pielgrzymkę, otoczony 40.000 według innych 150.000 wiernych, poczem niezadługo zmarł w Medynie w skutek powolnej trucizny. Pogrzebano go na tem samem miejscu, gdzie zmarł, a że dom jego dobudowany był do założonego przezeń meczetu medyneńskiego, a później w obręb jego był wzięty, przeto ciało Mahometa spoczywa w meczecie Medyny. Przed zgonem polecił on wiernym teścia swego Abu Bekra i stryjeczne brata swego Alięgo, zaślubionego z Fatymą, jedyną z córek, która go przeżyła, a Uzamę, syna Zeidowego, naczyniczył dowódczą wojska.

Acz żądza panowania i sławy głównymi były sprężynami proroczej misji Mahometa, zachował on wszakże i po swem wyniesieniu prostotę obyczajów ludu swego; przestawał na chlebie jęczmiennym, daktylach i wodzie, doił często sam swe kozy i łątał sobie sam podarte suknie. Był on uprzejmym towarzyszem, wiernym przyjacielem, miłym małżonkiem i czułym ojcem; wszakże cnoty te były rysami charakteru narodowego, które on w wyższym tylko stopniu od innych Arabów posiadał. Do jego osobistych zalet tę okoliczność policzyć należy, iż nad przyrodzoną namiętnością gwałtownego gniewu panować umiał. W ogólności charakter Mahometa nie był tak czysty i wzorowy, jak go mohametanie przedstawiać zwykli. Aczkolwiek może zrazu przekonany o swem proroczem posłannictwie,

Zdobycz  
Mekki.

631  
Rok po-  
selstw.

Zgon.

Charak-  
ter Ma-  
hometa.

przecież później, wiedziony żądzą panowania, wyrzekł on niejedną oczywistą nieprawdę. Jego sławiona odwaga zawodziła go w niejednej przygodzie. Wbrew głoszonemu ograniczeniu liczby małżonek na cztery, miał ich sam Mahomet jedenaście, do czego od Boga mienił się być upoważnionym.

Pod względem atoli politycznym i religijnym jest Mahomet nadzwyczajnem zjawiskiem. Jakoż umiał on liczne i nienawistne sobie szczepy arabskie połączyć w jeden naród, podkopać istniejący dotąd obyczaj własnej pomocy i szkaradnej krwawej zemsty i stan ten w prawie uporządkowany zamienić, wprowadzić Arabów z grubego bałwochwalstwa i podnieść do wiary w jedynego Boga. Religijna mahometan nauka nazwana jest mahometanizmem, islamizmem czyli islamem t.j. oddaniem się, a wyznawcy jej muzułmanami t.j. Bogu oddanymi. Islam naucza wiary w jedynego Boga, w jego objawienie przez Mahometa i w przyszłe życie, w którym dobrych i wiernych czeka nagroda a kara złych i niewiernych. Według niego zepsowała się objawiona przez proroków żydom i chrześcianom nauka; zaczem Bóg Mahometa, najdoskonalszego ze wszystkich proroków, zesłać musiał na ziemię. Z temi zasadami wiary łączył prorok nie tylko moralne i obrzędowe przepisy o postach, modlitwie, jałmużnach, pielprzymkach do Mekki, obmywaniach wodą lub piaskiem, ale nadto wiele cywilnych i karnych rozporządzeń, tak iż religijna mahometan księga, **koran** czyli alkoran, jest dla nich oraz księgą ustaw cywilnych i politycznych. To zespolenie politycznego życia z religią stanęło na przeszkodzie rozwojowi pierwszego i wiodło do nadużyć ostatniej. Nie jedno ściśle wykonanie przepisów koranu, ale także rozkrzewianie islamu przemocą broni było obowiązkiem muzułmanina. Wszakże los każdego człowieka jest mu nieodzownie przeznaczony (*fatalizm*) a poległi w boju wojownicy wstępują wprost do raju, do zieleńiących wieczyście ogrodów przyszłego życia. Nakoniec zabronił Mahomet obrazowych przedstawień istot żyjących, pragnąc przeto zatamować drogę powrotowi do bałwochwalstwa, czem wszakże utrudnił wolny rozwój ducha i umnictwa pięknego, a przeto każde wyższe i szlachetniejsze ukształcenie. Nauki Mahometa, z których niektóre do życia jego spisane były na liściach palmowych, skórach, kamieniach i t. p., zebrali jego następcy Abu Bekr i Omar, trzeci kalif Otman poprawił je i ogłosił. Koran dziś jeszcze jest uświęconem źródłem mahometańskiej teologii i jurysprudencji. Mieści on wiele plagiatów z biblii, zakony powtarzają się w nim często, a w zestawieniu pojedynczych oddziałów, nazwanych surami, których 114 liczy, panuje wielki nieład.

Mahomet nie zostawił męzkiego potomstwa i nie rozrządził wyraźnie następstwem, zaczem ze zgonem jego dawna między pojedynczemi szczepami obudziła się nienawiść i nowi powstałi prorocy. Zjednoczona za ledwie w jedno ciało Arabia groziła zupełnem rozwiązaniem się. Z najbliższych krewnych proroka zięć jego i syn przysposobiony, spaniałomyślny Ali, najwięcej zdawał się mieć praw do następstwa. Część Koreiszytów, do których szczepu należał, oświadczyła się też za nim, inna atoli ich część i wszyscy starsi muzułmanie uznali sędziwego Abu Bekra, teścia

Zasady islamu.

Abu Bekr  
632  
do  
634.

prorokowego, jego kalifem czyli następcą. Tenże wysłał zaraz jedenaście oddziałów wojennych przeciw oderwanym szczepom i zmusił je do posłuszeństwa. Potem przystąpił on do rozkrzewienia islamu między sąsiednie narody. Osławiony okrucieństwem wódz jego Kaled wtargnął zwycięzko do perskiej dzielnicy Iraku nad Eufratem, zdobył miasto Hirę, stolicę tegoż imienia chrześcijańskiego królestwa pod zwierzchnictwem perskiem, i posunął granicę panowania arabskiego aż do dolnego Eufratu. Z tamtąd wysłano Kaleda przeciw Bizantynom do Syryi. Tymczasem umarł zgrzybiały Abu Bekr, zebrawszy w Koran nauki proroka i przeznaczwszy oględnego Omara imanem czyli przepowiadającym modlitwy i najwyższą głową duchowną.

**Omar I** Następcą Abu Bekra **Omar Iy**, również teść proroka, toczył dalszą wojnę z Bizantynami. Wojska jego poraziły Greków nad rzeką Jarmukiem, na południu jeziora Tyberias, poczem Damask po dwumiesięcznym oblężeniu popadł w ręce Arabów. Nawrócenie lub danina były hasłem wojowników Mahometa, a niezabawem cała Syrya uległa ich przemocy. Jerozolima tylko stawiała im dłuższy opór, oświadczając wkońcu, iż samemu tylko kalifowi otworzy bramy miasta. Zaczem Abu Ubeida, następca Kaleda w dowództwie, nakłonił Omara, by do Palestyny przybył i klucze miasta Dawidowego odebrał. Omar przyznał wolność wyznania chrześcianom jerozolimskim, pod warunkiem opłaty rocznego pogłównego, zdjęcia krzyżów z kościołów i zaniechania dzwonięcia. Wkraczając w tryumfie do Jerozolimy wioził Omar na własnym wielbłądzie potrzebne do wyżywienia swego wory ze zbożem i daktylami tudzież szawłok z wodą. Co za różnica między patryarchalną pierwszych kalifów prostotą a przepychem późniejszych! Abu Bekr pisał czasami już jako kalif swe owce, Omar jadał na jednej misie ze swymi towarzyszami podróży i karciał winnych własną ręką. Z rozkazu Omara wzniesiono w Jerozolimie na miejscu świątyni salomonskiej meczet, dziś jeszcze od mahometan do najświętszych policzany. Z Syryi, odebranej (639) zupełnie Bizantynom, obrócił 639. Omar swój zwycięzki oręż przeciw Egipcjom.

Mieszkańcy Egiptu rozpadli się byli od dawna na dwa nienawistne sobie religijno-polityczne stronnictwa: Koptów i Melkitów. Swary ich i wzajemna nienawiść ułatwiły wielce Arabom zdobyc tego kraju. Koptowie (po największej części rolnicy, rękodzielnicy i kupcy) byli potomkami dawnych Egipcyan i wyznawcami zasad monofizycznych. Melkici zaś (urzędnicy i wojsko) byli potomkami osiadłych tamże Greków i Rzymian, nadużywali swej władzy ku uciemieniu Koptów i wyznawali po większej części zasady ne-



storianizmu. Silniejsi w liczbę Koptowie upatrywali w zbliżających się Arabach wybawców swych od ucisku Melkitów, i stali się naturalnymi zdobywców tych przymierzeńcami.

Wodzowie Omara, Amru i Zubeir, powiodli do Egiptu dwie mahometańskie armie. Uciśnieni Koptowie poddali im się zupełnie i za opłatą umiarkowanego podatku gruntowego tudzież głównego zachowali dobra swe i zapewnienie zupełnej religijnej swobody. Pozostawiono im nawet krzyże na kościołach. Przy pomocy pozyskanych Koptów pobił Amru Greków w kilku potyczkach i zniewolił ich do odvodu poza mury Alexandryi. Oblegli ich tam od strony ładu Arabowie, naprożno wszakże, dokąd ich cesarz Heraklius od strony morza zasilał. Dopiero po śmierci tego cesarza popadło i to słynne miasto w moc mahometańską. Opowiadają, iż Amru po wzięciu Alexandryi zapytał się kalifa, co ma począć ze słynną biblioteką; na co Omar miał odpowiedzieć: „Jeżeli księgi te, to co już Koran mieści zawierają, więc wcale nie są potrzebne, a jeśli innej są treści, mogłyby być szkodliwe, zaczęłyby być winny.” Odtąd ogrzewano temi cennymi zabytkami nauk starożytnych przez sześć miesięcy łaźnie ludnej Alexandryi. Powieść ta jest z myśleniem, raz, że jedynie od kilku znacznie późniejszych przytoczoną była dziejopisów, powtóre, iż słynna biblioteka ptolomejska w Alexandryi spaliła się była jeszcze za czasów Cezara, podczas tegoż wyprawy do Egiptu, poczem ostatki jej zwolna zniszczeniu podpadły.

Amru rozłożył się obozem w pobliżu starożytnego Memfis. Z obozu tego, nazwanego Fostatem t. j. namiotem, utworzyło się z czasem wielkie miasto i przybrało później nazwę Kaira t. j. miasta zwycięstwa. Żyzny Egipt był dla piaszczystej Arabii nader ważną zdobyczą, zaczęły więc Omar ten nowy spichrz arabski połączyć z Arabią za pomocą wykopanego kanału między Nilem i morzem Czerwonem. Gdy tak Amru granice panowania mahometańskiego w Afryce w ziemie górnego Egiptu i ku Trypolowi rozsuwał, walczyły wojska Omara zwycięzko przeciw Persom, i po kilkoletniej walce całą Persyą aż do Indu pozyskały panowaniu kalifów. Jeden z pomiędzy Persów imieniem Firuz, pragnąc pomścić na Omarze upadek swej ojczyzny, napadł na niego w Medynie i ugodził go śmiertelnie sztyletem. Omar był wzorem umiarkowania i gościnności, i odznaczał się największą prostotą w ubiorze i pożywieniu. Przesadzono jednak jego piękne zalety w powieści i legendach.

Zdobycze  
Egiptu  
641.

Obłężenie  
Alexandryi  
640  
do  
641.

Biblioteka  
Alexandryjska.

Amru,  
Fostat,  
Kairo.

Zdobycze  
Persyi  
642.

**Skarbo-**  
**wość.** Wzmagające się zdobycze sprowadziły wzmocnienie siły zbrojnej; a ta znów pomnożenie wydatków publicznych, zaczęło do uporządkowania skarbowości przystąpić musiano. Omar kazał spisać wszystkich poddanych państwa, podatki opłacających, obliczył dochody publiczne i stosowne do nich poczynił wydatki. Z rozporządzenia proroka przypadały cztery piąte części zdobyczy wojsku, a jedna piąta jemu, jego krewnym i ubogim. Omar zaś przeznaczył krewnym Mahometa stałą płacę a żołnierzom pewne nagrody, uregulował nieograniczoną dotąd daninę, a podawaną jałmużnę zamienił w stały podatek ubogich. Zaprowadzenie uporządkowanej administracji i wielkie zdobycze jego wozdów, uczyniły głośnem panowanie Omara, onego właściwego założyciela olbrzymiego państwa mahometańskiego.

**Otman**  
**644**  
**do**  
**656.** Z sześciu towarzyszy proroka, pozostałych przy życiu po zgonie Omara (byli nimi Ali, Abd Erraman, Otman, Saad, Talha i Zubeir) obrano kalifem Otmana. Tenże obdarzał swemi książęcemi względami jedynie przyjaciół i krewnych, przezco, niemniej dla swej wyniosłości, oddalił od siebie Aliego, Talhę, Zubeira i innych poważanych od narodu mężów. Nieukontentowanie takie nie tamowało wszakże zdobyczy oręża mahometańskiego ani w Azji na pomorzach Kaspijskiem i Czarnem, ani w północnej Afryce, gdzie Abdalla, następcą Amrego w dowództwie, aż do Numidy (zachodniej Berberyi) był dotarł. Berbowie (tak nazywali mahometanie mieszkańców dawnej Numidy i Maurytanii) byli koczownikami, przeto nieprzyjaciółmi stałych siedzib i miast. Mieli oni coś spólnego ze sposobem życia i obyczajami onych Arabów, którzy puszcze arabskie zamieszkiwali i ztąd nazwę Beduinów przyjęli, i stali się, wiernymi przymierzeńcami chciwych łupu i bojów wojowników proroka. Tymczasem wzmogło się wewnętrzne z rządami Otmana nieukontentowanie i dojrzało do otwartego powstania. Kilku znamienitych naczelników wymogło na nim niektóre na własną rzecz korzyści. Zaledwie atoli oddalili się odeń malkontenci, gdy Otman wydane na ich żądanie rozkazy odwołał. Zaczem zawiedzeni rokoszanie mieszkające kalifa otoczyli, takowe podpalił i zamordował w niem wiarogłomnego Otmana.

**Ali**  
**656**  
**do**  
**660.** Po Otmanie obwołano kalifem **Alięgo**. Wielka część mahometan, tak zwani szyici, dziś jeszcze mieniają Alięgo jedynym prawowitym następcą proroka, gdy tymczasem sunnici także Abu Bekra, Omara i Otmana następcami jego uznają.

**Szyici i**  
**Sunnici.** Szyici t. j. sektarze czyli odszczepieńcy mieniają być Alięgo ben Abu Taleba, zięcia i przysposobionego syna Mahometowego, pierwszym prawowitym następcą proroka, a trzech pierwszych kalifów i dynastę Ommiadów uzurpatorami. Przypisują oni boskie niemal własności Aliemu i obchodzą uroczystości rocznicę śmierci jego drugiego syna Husseina, który 682 pod Ker-

belą poległ. W Persyi stanowią dziś szyici od roku 1520 panujące religijno-polityczne stronnictwo. Sunnici zaś czyli prawowierni mahometanie liczą niewiele więcej wyznawców i panują w Afryce, Arabii, Turcyi i Tataryi.

Szlachetny i otwarty Ali postanowił oddalić wszystkich faworytów swego poprzednika, przecco ich swoimi przeciwnikami uczynił, Moawia, namiestnik Syrii a krewny Otmara, posadził go publicznie o zamordowanie tego kalifa (acz Ali w zabójstwie Otmara żadnego nie miał udziału) i łączył się z malkontentami. Nawet Talha i Zubeir, którzy potajemnie godności kalifskiej pragnęli, odpadli od niego, a wroga mu oddawna Aidsza oświadczyła się również przeciw niemu. Ali pobił przeciwników w bitwie pod Choreibą nieopodal Bazry, nazwanej bitwą wielbłądzą, boć Aidsza na wielbłądzie przebiegała szeregi wojenne i zachęcała walczących do boju. Pomiędzy 10.000 poległych muzułmanów liczono także Talhę i Zubeira. Aidsza popadła w moc Aliego, który się z nią łagodnie i z winnem obchodził uszanowaniem. Niebezpieczniejszego atoli nieprzyjaciela miał Ali w Moawii, z którym się chytry i w boju biegły Amru był połączył. Między Saffainem i Rakką nad Eufratem gubiły się obie armie w licznych podjazdach i dorywczych utarczkach tak dalece, iż Ali, płacząc nad zagubą tylu walecznych muzułmanów, zaprzagnął pojedyńkiem położyć koniec tej domowej walce; aleć Moawia nie przyjął wyzwania. Gdy atoli szczęście wojenne na stronę Aliego chylić się zaczęło, podał chytry Moawia myśl rozstrzygnięcia sporu wyrokiem polubownym przyczem nieomieszkał w armii swego rycerskiego przeciwnika jednać sobie stronników, którzy Aliego do przyjęcia tego wniosku znagli i przeprowadzili wybór zdradzieckiego Abu Muzy na rozejmę. Armia zaś Moawii obrała pełnego obłudy Amrego na ten zaszczytny urząd. Sędziowie polubowni postanowili złożyć z kalifostwa Aliego i Moawię, co też Abu Muza względem Aliego przed zgromadzoną armią ogłosił. Aliści chytry Amru zaleca muzułmanom, osieroconym z naczelnika, Moawię na następcę proroka. Ali gotował się do walki z szalbierzami, aleć część wojska jego przeszła do przeciwnika. Tymczasem pozyskał waleczny Armu Egipt nowemu kalifowi, którego także wielka część Arabii panem swym uznała. W armii Aliego utworzyła się naonczas fanatyczna sekta Karydżytów t. j. wystąpionych, która wszystkie religijne i polityczne wątpliwości jedynie według koranu rozstrzygniętemi mieć chciała, i zarówno Moawię jak Aliego za niewiernych poczytała. Ali rozprószył ją, lecz

Wojna domowa.

657.

Moawia i Amru.

Spisek 660.

tyków w tej sekty na życie trzech rozlewu krwi muzułmańskiej powódców. Abdalraman miał zamordować Aliego, Burak o tymże samym czasie Moawię, a Amru Ebn Bekr Amrego. Ostatni ugodził inną ofiarę, drugi ranił jedynie Moawię, Abdalraman tylko zadał w Kufie śmiertelny cios Aliemu w chwili, gdy tenże próg meczetu przestąpił. Zaraz szyici ogłosili najstarszego syna jego Hassana prawowitym proroka następcą, gromadząc się około niego w Iraku. Ale łagodny Hassan nie poddał swym chytrym i silnego postanowienia przeciwnikom. Moawia pobił go w pierwszej potyczce 661. i zmusił do złożenia kalifatu. W oświadczeniu atoli Hassana, iż dla zapobieżenia dalszemu krwi rozlewowi składa swoją dostojność, ujrzał Moawia zastrzeżenie pretensyj rodziny Aliego, którą prześladować począł. Hassan sam padł w kilka lat później ofiarą jego zasadzek, snąc wskutek zadanej trucizny. Umierając prosił on brata swego Husseina, by się nie mścił na zabójcach.

Moawia I. 661 do 680. Moawia Iy rozpoczyna **dynastyą Omniadów**, tak nazwaną po Haszynie Ommii, który żył przed Mahometem. Moawia przeniósł siedzibę panowania swego z miasta proroka Medyny do Damasku. Był on synem Abu Sofiana, wroga prorokowego, i miał ztąd licznych nieprzyjaciół między wiernymi. Moawia ścigał ich ręką okrutnego Zyjada, syna niewolnicy, którego swym przyrodnim bratem być mienił. Tymczasem rozszerzały armie jego panowanie mahometańskie w Azji i Afryce. Okba, następca Amrego w dowództwie, walczył szczęśliwie na ziemi afrykańskiej. Opowiadają o nim, iż pierwszy z Arabów dotarł do pobrzeża Atlantycznego, gdzie do oceanu na koniu swym wjechał i zawołał, gdy już koń ziemię utracił: „Bóg moim świadkiem, iż dalej nie mogę.” Względem Berbów postąpił sobie jednak Okba nieogłędnie, broniąc przeciw nim osiadłych kraju mieszkańców; zaczęli ci barbarzyńcy z Bizantynami połączyć się i armią jego do szczętu niemal znieśli. W Azji posunęli Arabowie swe zdobycze aż po Bocharę i Samarkand. Równocześnie trapił Moawia Bizantynów przez lat siedm (669 do 676) najazdami swemi na Azya-  
małą i Sycylią, i zagroził nawet stolicy cesarstwa. Wynaleziony atoli przez Kallinika ogień grecki posłużył wielce Bizantynom, a cesarz Konstantyn Pogonatus zmusił nawet (677) Kalifa do opłacania rocznej dani.

Jezyd I. 680 do 683. Po śmierci Moawii obwołali sunnici syna jego Jezyda Igo kalifem, podczas gdy szyici szlachetnego Husseina, brata Hassana nowego, mianowali prawowitym proroka następcą. Hussein byłby

przed oddanym opilstwu przeciwnikiem swoim otrzymał pierwszeństwo, gdyby więcej przy zwalczeniu nieprzyjaciół był rozwinął ogle-  
 dności i surowości. Wysłał on do Iraku, którego mieszkańcy za nim  
 się byli oświadczyli, przyjaciela swego Muslima, ale podstępny  
 Ubeid Alla, syn Zyjada, pojmał go i stracić rozkazał. Potem oto-  
 czyły wojska surowego Ubeid Alli Husseina w Kerbeli, gdzie tenże,  
 przenosząc śmierć nad obydną niewolę, z garstką wiernych poległ  
 jako bohater. Ubeid Alla, zobaczywszy przesłaną sobie głowę Hus-  
 seina, uderzył ją w usta laską. Zganił mu ten barbarzyński postę-  
 pek jeden z przytomnych sędziwych muzułmanów, opowiadając iż  
 widział, jak niedyś wargi proroka na ustach tych zawisły. Jezyd  
 obszedł się łagodnie z żonami i dziećmi Husseina. Atoli mieszkańcy  
 Mekki i Medyny, niezadowoleni jego rządami, powstali przeciw  
 niemu i obwołali Abdallę, syna Zubeirowego, kalifem. Wojska  
 Jezyda zdobyły Medynę i zboczyły się w świętem mieście niesły-  
 chanemi okrucieństwem. Mekka także miała już popaść w ich ręce, ale  
 na wiadomość o śmierci Jezyda odwróciła się armia do Syryi, a Ab-  
 dalla utrzymał się w Arabii.

Zgon  
Hus-  
seina.Ab-  
dalla w  
Arabii.

683.

Po Jezydzie nastąpił małoletni syn jego Moawia IIgi, który,  
 za sprawą nauczyciela swego szyity, przeświadczon o nieprawym  
 władzy kalifskiej przez Ommiadów posiadaniu, takową złożył i w  
 kilka miesięcy po ojeu swym umarł. Po nim stanął Merwan Iszy,  
 krewny Moawii, u steru zagrożonego panowania Ommiadów. Zarza-  
 dzał on zrazu państwem w imieniu Kaleda, młodszego brata  
 Moawii IIgo, i poślubił jego matkę, która mu wszakże, pragnącemu  
 zapewnić następstwo własnemu synowi, Abd Almalikowi, zgon  
 przyspieszyła.

Mo-  
awia II.  
683.Mer-  
wan I.684  
do  
685.

Odtąd panował Abdalla w Arabii a Abd Almalik w  
 Syryi. Moktar, mieniając się być potomkiem proroka, wystąpił  
 przeciw obu kalifom, pokonany jednak następnego już roku (686) od  
 Abdalli. Władzyciwy Abd Almalik, walcząc tymczasem z Bizanty-  
 nami, zawarł z cesarzem Justynianem IIgim pokój zelżywy,  
 pragnąc przeciw Abdalli wolne mieć ręce, i wysłał przeciw niemu  
 surowego wodza swego Haddżadża, który go w Mekce otoczył.  
 Abdalla chciał się ratować wycieczką, ale poległ, zaczem zdobyte  
 miasto święte syryjskiemu kalifowi hołd złożyło. Abd Almalik został  
 więc jedynowładczą mahometańskiego państwa.

Abd  
Almal-  
lik685  
do

705.

692.

Haddżadż, mianowany namiestnikiem Arabii, roz-  
 wijwał względem przeciwników Abd Almalika nieubłaganą surowość.  
 Gdy potem nieukontentowani mieszkańcy dzielnicy Irak Arabi broń

Had-  
dżadż.

693.

przeciw kalifowi podnieśli, wysłał tamże Abd Almalik Haddżadza, który ostrzem miecza porządek przywrócił, poświęciwszy swej srogości kilka tysięcy rokoszan. Odtąd panował Haddżadż we wschodnich państwa mahometańskiego dzielnicach jako nieograniczony władca. Do straconych przez Okbę północno-zachodnich ziem afrykańskich wysłał Abd Almalik innego wodza swego Hassana, który wszakże od dowodzącej Berbami prorokini, Kahiny czyli Damii, i bronią wojsk greckich do odwrotu był zagniony. Aliści już następcą jego w dowództwie, surowy Muza, 698. pozyskał stale całą grecką Afrykę panowaniu mahometańskiemu. Wytepił on do szczętu niektóre szczepy Berbów a inne zniewolił do przyjęcia wiary w proroka.

### Upadek Persyi.

Korzystając z niemocy cesarstwa bizantyńskiego pod panowaniem Fokasa, zabrał Kozru Igi Parwiz Grekom niektóre powiaty na wschodzie. Z wstąpieniem na tron cesarza Herakliusza była już Antyochia z całą niemal Syryją w mocy Kozroesa, poczem ten przedsiębiorczy monarcha wziął Jerozolimę i krzyż święty z niej uprowadził, podbił Egipt aż ku Etyopii i puszczy libijskiej, spustoszył Azyą-małą, a nawet stanął pod murami 616. Konstantynopola. Arabia dawniej jeszcze (611) ujrzała jego zwycięskie hufce aż w ziemi Jemeńskiej. Nie umiał jednak Parwiz utrzymać stale w swej mocy onych olbrzymich zdobyczy, które Persyą do najwyższego szczybla potęgi podniosły. Samowola, okrucieństwa i łupieżce ohydzały jego rządy, a cesarz Herakliusz nieomieszkał ztąd ku powetowaniu poniesionych strat korzystać. Herakliusz utorował sobie drogę w zwyciężkim pochodzie aż do stolicy królestwa perskiego, zaczęli uciśnieni Persowie przeciw królowi swemu powstać i syna jego Syroesa czyli Szyruję wynieśli 628. na tron perski. Tenże kazał zamordować ojca i w zawartym z Grekami pokoju wydał im wszystkie zdobycze. Alić i on zamordowan był już w siódmym miesiącu swego panowania. Siedmioletni syn jego Artaxerxes IIIci zginął już następnego roku z ręki jednego z swych wodzów. Po kilkoletnich domowych zaburzeniach, które upadek kraju przyspieszyły, dostąpił najwyższej władzy 642. szesnastoletni Jezdejerd IIIci, wnuk Kozroesa, pod którym Persya

uległa fanatycznym i zdobyczy chciwym Arabom. Saad, dzielny wódz Omara, poraził czterykroć liczniejszą armią Persów w walnej trzechdniowej bitwie pod Kadezyą na głowę i zachwiał 636.  
 olbrzymią królestwa ich potęgę. W powtórnym boju pod Dżalulą, 637.  
 w północno-wschodniej stronie od Bagdadu, zostawił Jezdejerd w rękach Arabów wszystkie skarby swoje i szukał zbawienia w ucieczce. Nakoniec rzucił się Saad z swemi fanatycznymi hordy w samo serce Persyi, pokonał wyznawców Zoroastra w trzeciej walnej bitwie pod **Nehawendem**, na południu od Hamadanu, a Persya uległa 642.  
 przemocy Arabów, nowe od nich swych dzielnic przybierając miana. W dziesięć lat później dokonał życia zbiegły król Jezdejerd IIIci, jako ostatni z Sassanidów.

### Cesarstwo bizantyńskie.

Okrutny i swawolny Fokas, który z początkiem wieku tego objął panowanie, niezaspokojon śmiercią poprzednika swego, ścigał 602.  
 także i zgładzić rozkazał jego żonę i dzieci. Występki jego i nieudolne rządy wywołały wewnątrz kraju wielkie nieukontentowanie, 610.  
 zaczęli Persowie bez przeszkody napadali i łupili wschodnie cesarstwa dzielnice. Fokas tymczasem postępował sobie w zachodnich prowincjach cesarstwa jakby w kraju podbitym. Natenczas powstał przeciw niemu Heraklius, syn namiestnika Afryki, zdobył z łatwością stolicę i obwołan był, po rozszarpaniu zniechęconego Fokasa ręką rozjątrzonego pospólstwa, panem cesarstwa greckiego.

Zrazu znajdował się Heraklius w nader przykrem położeniu. Kozroes IIgi Parwiz niepokoił go bezustannie swemi najazdami wnet w Syryi lub Palestynie, wnet w Egipcie lub Azji-małej, i stanął 610.  
 nawet (616) pod wałami Konstantynopola, podczas gdy z drugiej strony Awarowie stolicy cesarstwa grozili. Równocześnie straszliwy 641.  
 głód i morowa zaraza nawiedziły cesarstwo, zaczęli Heraklius niekorzystny z Persami zawrzeć musiał pokój, a nawet 617.  
 rezydencją swą do Kartaginy przenieść umyślił, od czego wszakże odwiódł go patriarcha konstantynopolitański. Nie tracił on jednak serca w nieszczęściu, krzepił swoje siły, uspokoił Awarów, podjął wyprawę przeciw Persom, łącząc się z ich najzawziętszymi wrogami, koczującymi na pobrzeżach morza Kaspijskiego ludami, wtargnął w głąb Persyi i pomścił na Parwizu doznane 622.  
 oden klęski. Jakoż król ten stracony był z tronu w skutek rokосу, a

syn jego i następcą Syroes czyli Szyruje zwrócił Grekom w za-  
 628. wartym z nimi pokoju zabrane im orężem Parwiza dzielnice i  
 388 krzyż święty, z Jerozolimy zabrane. Aliści inny groźniejszy  
 389 nieprzyjaciół wzmógł tymczasem Bizantynom w południowo-  
 wschodniej stronie. Marzycielsko-fanatyeczna nauka Mahometa  
 torowała sobie drogę do cesarstwa, a zapalczywi jej wyznawcy,  
 wiedzeni do boju przez dzielnych wodzów Omara, podbili kolejno  
 635 kraje falom Eufratu przyległe, niemniej Syryą, Judeę i cały  
 do Egipt. Z innej strony Awarowie czyli Obrzyni posunęli pano-  
 641. wanie swoje na prawym brzegu Sawy aż ku Adryatykowi. Heraklius  
 przywołał w pomoc przeciw nim Słowian Chrobotów (z okolic  
 Krakowa), którzy Obrzynów z ziem onych wyparli i w nich pod  
 639. zwierzchnictwem grekiem dali początek przyszłemu królestwu  
 Serbii i Kroacyi.

Mimo osobistych zalet cesarza nie zdołali Grecy stawić mahometanom  
 633. dzielnego oporu, trawieni wewnątrz religijnymi swary. Na nieszczęście kraju  
 wtrącał się Heraklius jak wielu jego poprzedników w sprawy chrześcijańskiego  
 kościoła i pragnął za radą biskupów Alexandryi i Konstantynopola połączyć mo-  
 633. nofizytów z prawowiernym kościołem za pomocą formuły: iż Chrystus dzieła  
 swe dokonał za pośrednictwem bosko-ludzkiego działania. Alie usiłowanie to chy-  
 biło zamierzonego celu, a nawet dało początek nowej sekcji Monoteletów. Mo-  
 noteleci uznawali wprawdzie dwie w Chrystusie przyrody, utrzymywali wszakże,  
 iż jego ludzka wola i czynności w boskiej zaginęły, i nauczali jedności jego boskiej  
 woli i działalności. Przeciw zdaniu temu wystąpili tak zwani Dyoteleci, a po-  
 680. wstała ztąd wrzawa trwała aż do 6go powszechnego soboru w Konstan-  
 tynopolu, który dwie w Chrystusie wole bez przeciwstawu i zlewku i dwa  
 działania przyjął za zasadę.

Po Herakliusie nastąpili jego dwaj synowie Konstantyn IIIci  
 642 i Herakleonas, którzy tylko kilka miesięcy panowali. Następcą  
 do ich Konstans, syn Konstantyna, był tyranem i ztąd nienawidzo-  
 668. nym od ludu. Arabowie zabrali mu część Afryki i wyspę Rodus,  
 (661), a Longobardowie zapuszczali tymczasem swe zdobycze zagony  
 coraz głębiej w Włochy-niższe. Z nieprzyjaciółmi tymi walczył  
 także w zmiennej kolei szczęścia syn jego i następcą, Konstan-  
 668. tyn IVty Pogonatus. Arabowie łupili i zabierali Grekom ziemie  
 668. afrykańskie, najeżdżali Sycylią, Azyą-małą i Tracją, i  
 do stanęli nawet pod Konstantynopolem; alie wynaleziony przez  
 685. Kallinika z Heliopolu w Egipcie tak zwany ogień grecki czy-  
 nił im ogromne szkody na morzu, i powiodło się nawet Grekom spalić  
 675? ich flotę pod Cyzykiem w Propontydzie, zaczem mahometanie  
 677. do układów pokoju chętnie przystąpili a nawet dań płacić przy-  
 678. rzekli. Bulgarom atoli, którzy w Mezji niepodległe założyli pań-



stwo, opłacać musiał Pogonatus daninę. Syn jego i następcą Justynian II. Justynian II walczył nieszczęśliwie z Bulgarami i Araby. Leoncyus 685 powstał przeciw niemu, kazał mu uciąć nos i wygnał go (695) do do Tauryi. Justynian odzyskał jednak władzę przy pomocy Bulgarów 711. w po dziesięcioletnim wygnaniu.

## Włochy.

Aryańscy Longobardowie usiłowali rozszerzyć swe panowanie na cały półwysep włoski. Agilulf groził kilkakrotnie Rzymowi i papieżowi, aczkolwiek królowa Teodolinda wierze katolickiej do dworu przystęp ułatwiała i w przyjaznych z Grzegorzem Wielkim zostawała stosunkach. Po śmierci Agilulfa nastąpił syn jego Adelwald pod opieką matki w rządach longobardzkiego królestwa. Teodolinda wychowywała go w zasadach religii katolickiej; nienawidzili go przeto aryańscy Longobardowie i zatruli niezabawem po zgonie matki. Nastąpił po nim Aryowald, jego Rotary, a po tym znów Rotary, książę Brescii, który zdobył zachodnie Włoch-wyższych pobrzeże, i pierwszy ustawy longobardzkie (644) spisać rozkazał.

Ustawy longobardzkie, pisane w języku łacińskim a rozszerzone pod panowaniem Rotarego, utrzymały się we Włoszech nawet po upadku państwa lombardzkiego. Podobnie jak inne średniowiekowe zbiory ustaw obejmowały prawa longobardzkie różne rozporządzenia cywilne i karne, które z wyjątkiem zbrodni stanu, śmiercią karanej, pieniężnym podpadały karom. Przy wymiarze sprawiedliwości robiono przykrą pojęciem naszym różnicę między wolnymi i niewolnymi. I tak kto zabił męża wolnego zapłacił 900 szelągów kary, zaś za zabójstwo męża niewolnego tylko 50 szelągów. Ztemwszystkiem zawierały prawa longobardzkie nie jedno ustanowienie, jakich napróżno szukalibyśmy po innych onego czasu praw zbiorach. I tak przyjmowali Longobardowie zbiegów z innych krajów i uważali ich za równych wszystkim wolnym, jeżeli do boju zdolnymi okazali się. Dozwolone wedle prawa salickiego zabicie czarownicy mieniło prawo longobardzkie zabójstwem i groziło zabójcy wymiarem stosownej kary. Używany u wszystkich germańskich ludów w sądach bożych pojedynek przypuszczony był także wedle zwyczaju u Longobardów w braku innych dowodów, ale o jego nieomylności powątpiewano wyraźnie.

Rotary umarł w roku 652. W dziesięć lat później wybuchły z powodu następstwa na tron wewnętrzne niezgody, w skutek których Grimoald, książę na Benewencie, najwyższej dobił się władzy. Umiał on trzymać na wodzy burzliwych wazalów i stawić 662 do 671.

664. groźne czoło Bizantynom, których pobił pod Formiami, dziś Mołą w pobliżu Gaety.

Żywioł włoski. Pod nim począł u Longobardów znikać arianizm i żywioł germański, który zwolna w zlewku z romańskim wydał z siebie nowy żywioł włoski. Ogółem byli longobardzcy wieku tego królowie słabymi po większej części rządcami, którzy mimo skołatania cesarstwa bizantyńskiego, nie byli w stanie przeprowadzić wczętego przez Alboina i jego najbliższych następców zupełnego podboju ziem włoskich. Cesarze greccy utrzymali się we Włoszech-niższych, niemniej w Rzymie jako obrońcy papieża i w Exarchacie Rawańskim.

Wene-cya. Równocześnie podniosło się we Włoszech-wyższych założone bo zburzeniu Akwileji miasto **Wenecyi** do tego stopnia potęgi, iż okoliczne wyspy laguńskie w rzeczpospolitą połączyło i z końcem 697. wieku tego obrało wodzem swym czyli **dożą** Pawła Anafesto. To nieznaczące z wysp złożone państwo republikańskie zakwitło później handlem i żegluga i wzbilo się do znaczenia wszechwładnej pani na Adryatyku.

### Państwo Wizygotów.

Suintyla do 621. Chin-dazu-int do 641. Rekkazu-int do 672. Po zgonie Rekkareda Igo przystąpili możni panowie do nowych wyborów i nastąpił w dziejach wizygockiego królestwa w Hiszpanii czterdziestoletni okres zaburzeń domowych, towarzyszących zwykle państwom elekcyjnym. W okresie tym (601 do 641) nastąpiło szybko po sobie dziewięciu królów, po większej części ofiar walczących o najwyższą władzę stronnictw. Z królów tych odznaczył się Syzeb ut zdobyczą przyładka północnej Afryki z 631. miastem Septum (dziś *Ceuta* 624), a Suintyla zupełnem wygnaniem Greków z Hiszpanii (624), których Atanagild w wieku zesłym przeciw Agile w pomoc był przywołał. Dopiero w osobie 641 Chindazuinta, możnego pana wizygockiego, który syna swego do Rekkazuinta spółrządcą mianował, dali sobie znów Gotowie 649. dzielnego monarchę. Chindazuint i syn jego łożyli szczególne staranie około prawodawstwa i polegającej na niem rządnej administracyi kraju.

Zebrałi oni rozporządzenia swych poprzedników w rozpoczętej przez Prawo wizygockie. Euryka księdze ustaw, *Forum judicum*, napisanej w języku łacińskim dla wszystkich zarówno kraju mieszkańców, bez względu na ich narodowe pochodzenie, a przełożonej później (w wieku XIIIym) na język hiszpański (*Fuero Juzgo*) i stanowiącej podstawę prawa hiszpańskiego. Rekkazuint przyjął przysługującą możnym panom gockim prerogatywę elekcyi za kardy-

nalne prawo ustawy rządowej i przypuścił do synodów duchowieństwa także świeckich panów czyli palatynów, przeczco zgromadzenia kościelne zamienił w sejmy czyli ciała prawodawcze. Gdy atoli na sejmach, które się w Toledzie zbierały, panowie świeccy zwykle byli w mniejszości, biskupi przeto wzwięli przewagę także w rzeczach świeckich.

Po Rekkazuincie dostąpił Wamba z wyboru możnych panów najwyższej w królestwie władzy. Gotowie zapirenejscy nie chcieli go uznać swym panem, zmuszeni wszakże do posłuszeństwa w lat kilka. Wamba sprzyjał przed innymi młodemu palatynowi Erwikowi i mianował go nawet spólrządca. Ale niewdzięcznik ten podał mu napój odurzający, postrzył go w stanie sprowadzonej w ten sposób nieprzytomności i zmusił do zamiany rządów na zaciszę klastorną.

Pragnąc się utrzymać na tronie, zdradą nabytym, nadał Erwik duchowieństwu i świeckim palatynom liczne przywileje, które potem na całym ciężyły narodzie. Władza duchowieństwa wzmagła się z dniem każdym, a panowie świeccy zapragnęli dziedzictwa wpływów swych, znaczenia i urzędów. Władza monarsza ścieśniała się coraz więcej, a uprzywilejowane rodziny, licząc zwykle królów między swymi przodkami, sprzyjały każdemu nieukontentowaniu przeciw panującemu monarsze. Erwik nie mógł przeto zapewnić synowi swemu korony, ale zostawił ją musiał Egizie, synowi Wamby a swemu zięciowi.

Podczas 14letniego panowania swego miał Egiza kilka spisków do pokonania. Pragnął on domowi swemu zapewnić dziedzictwo tronu wizygockiego i mianował w tym celu syna swego Wityzę spólrządca.

## Państwo Franków.

Pragnąc zaspokoić swą zemstę na panach austrazyjskich i królu ich a swym wnuku, Teodobercie IIgim, korzystała władzyczeiwa Brunehilda z każdej nagodności, by młodszego wnuka swego, Tydryka IIgo, króla Burgundyi, do wojny przeciw nim podniecić. Gdy tedy Teodobert młodszemu bratu swemu zabrał nad górnym Renem niektóre powiaty, wydał mu Tydryk wojnę za podniętą Brunehildy, poraził go w dwu bitwach i pojmał z jego synami. Teodobert zginął potem z synami w niewoli, niewiedzieć jakim sposobem, ale głos powszechny przypisywał Brunehildzie przyczynę ich śmierci, lubo żadnych na to niema dowodów. Tydryk przyłączył zatem Austrazją do Burgundyi, lecz umarł niezadługo, zaczem Brunehilda rządy obu królestw usiłowała zapewnić Zygbertowi IImu, jego nieprawemu synowi, by pod jego imie-

niem mogła panować. Aliści nienawistni jej od dawna panowie austrazyjscy i burgundzcy złączyli się przeciw niej z Klotarem IIgi, panem Neustrji, i wydali temuż pojmaną rodzinę królewską. Zygbert został stracony, a Brunehilda, posądzona o zamordowanie dziesięciu członków panującego Merowingów domu, 613. dokonała życia w sposób okrutny i pełen sromoty. Po trzechdniowej na torturach katuszy wsadzono ją na wielbłąda i wodzano na podziw przed wojskiem, poczem ją do ogona dzikiego konia przywiązano i na śmierć zawleczono. W skutek tej zagłady linii austrazyjskiej i burgundzkiej został Klotar IIgi, jak niegdyś Klotar Iy, jedynowładzcą państwa frankońskiego. Klotar atoli nieumiał zapewnić długotrwałego powodzenia tej jedności. Przeciwnie popadł on niezabawem w dziedziczny nieudolnym Merowingom błąd podziałów władzy rządowej, gdy małoletniego 628. syna swego Dagoberta Igo mianował królem Austrazyi (622), ażeby tam sposobił się do przyszłego panowania pod przewodnictwem majordoma czyli pierwszego pomiędzy urzędnikami dworu i państwa, Pipina Landeńskiego, i Arnulfa, biskupa Mety.

Postępowaniem takim naraził Klotar znów na niebezpieczeństwo jedność państwa frankońskiego, i podkopał powagę królewską, przypuszczając onych poważanych mężów do udziału w sprawach rządowych. Pożądał też Klotar IIgi błędu swego, rozwiniętego niezabawem w skutkach; dawny bowiem duch domowej Merowingów niezgody podniósł głowę między nim i jego synem. Dagobert kazał stracić jednego z możnych panów austrazyjskich wbrew 625. woli ojca, i zażądał potem z bronią w rękę zwrotu kilku powiatów austrazyjskich, które Klotar z Neustrją był połączył.

Po zgonie Klotara Igo opanował Dagobert, bez względu na 628. młodsze brata Charyberta IIgo, cały obszar ziem frankońskich. Alić Charybert zniewolił go przy pomocy przychylnego sobie stronictwa do wydania ziemi między Loarą i Pirenejami. 638. Charybert osiadł w Tuluzie, gdzie (628) królem Akwitani koronował się; ale zmarł już po dwu latach, zostawiając Akwitanią Childerykowi, najstarszemu synowi swemu. Dagobert chciał i temu 631. wydrzeć ojcowskie dziedzictwo i trucizną zgon mu przyspieszył; po uporczywej atoli walce musiał on uznać księciem Akwitani Boggisa, młodszeo syna Charybertowego, którego potomkowie w 633. ziemiach onych aż do czasów Karola Wielkiego pod zwierzchnictwem Neustrji utrzymali się. Nieukontentowani mieszkańcy Austrazyi zapragnęli także oddzielnego pana, a Dagobert ujrzał się w konieczności posłania im swego czwórletniego 633. syna Zygberta IIIgo, w którego imieniu majordomus Pipin

Landeński z wielkiem zadowoleniem panów austrazyjskich rządu sprawował. Cheiwi zdobywcy Saksonowie nie ośmielili się najeżdżać ziem zarządowi jego powierzonych. Dagobert umarł w 36tym roku życia, poskromiwszy burzliwych mieszkańców Gaskonii (Basków) i Bretonów. 638.

Z walecznością swą łączył Dagobert srogość i swawolę, które głośno jego zwycięstwa licznemi przyemiły występki. Wystawił on i obdarzył hojnie klasztor św. Dyonizego (*St. Denis*) i w nim za swe grzechy kazał mnichom błagać Boga o przebaczenie. Największą jego zasługą był sporządzony za jego staraniem piśmienny zbiór zwyczajowych ustaw bawarskich i alemańskich. Ustawy te pisane były w języku łacińskim i objaśniane w zastosowaniu przez ukształceńszych sędziów, dopisywanemi glossami w języku niemieckim, tak zwanemi notami malberskiemi. Prawa bawarskie i alemańskie.

Klodwik IIgi, młodszy syn Dagoberta, nastąpił po ojcu w Neustryi i Burgundyi, i aż do zgonu swego panował pod opieką matki swej Nantylidy tudzież majordomów Egi i Erchinoalda. Klodwik II. 638

Kanclerz jego św. Audoen (*S. Ouen*) wspierał ludzi uczonych, i przy ich pomocy zbierał dzieła klasycznej starożytności. Był on przyjacielem i orędownikiem św. Eligiusa, skarbnika Dagobertowego, który wznosił był złotnictwo do nadzwyczajnej na ów czas doskonałości. Niektóre z jego wyrobów oglądano jeszcze roku 1789. do 656. Złotnictwo.

W rok po Dagobercie umarł Pipin Landeński, poczem Otto, nauczyciel Zygberta IIIgo, majordomostwo otrzymał. Ale Grymoald, syn Pipina, umiał łożonem około osoby młodocianego monarchy staraniem tak dalece pozyskać względy królewskie, iż Ottona oddalono a nawet za jego sprawą stracono, poczem godność majordoma Austrazyi jemu powierzono. Przebiegły Grimoald dążył do pozyskania władzy królewskiej własnemu domowi. Gdy tedy Zygbert IIIci już w 27 roku życia dokonał, oświadczył Grimoald mieszkańcom Austrazyi, iż umierający król syna jego Childeberta następcą po sobie przeznaczył, kazał bezwzględnie obwołać go królem, a Dagoberta, syna Zygbertowego, wysłał do klasztoru w Irlandyi. Alić panowie austrazyjscy pojmali podstępne majordoma i wydali go Klodwikowi IImu, który go stracić rozkazał. 639. Grymoald. 642. 656. 656.

Tegoż roku umarł Klodwik IIgi, a wdowa po nim Batyllda, dawniej niewolnica anglosaksońska, sprawowała zrazu rządu w imieniu małoletniego syna swego Klotara IIIgo. Pragnęła ona ulżyć niedoli uciśnionemu ludowi, ścieśniła handel niewolnikami i zmniejszyła ciężar podatków publicznych. Poźniej powierzyła Batyllda kierownictwo spraw rządowych mianowanemu majordomem hrabiemu Klotar III. 656 do 670.

660. Ebroinowi, który za wyniesieniem Childeryka IIgo, młodszego brata Klotarowego, na królestwo Austrazji i w tymże kraju pozyskał majordomostwo. Lecz gdy po zgonie Klotara IIIgo kazał obwołać królem Tydryka IIIgo, najmłodszego brata Klotarowego, bez zwykłego w takim razie możnych panów na zgromadzeniu przyzwolenia, powstali przeciw niemu obrażeni panowie i, wtrąciwszy go do klasztoru w Luxowium, proklamowali królem Neustrii Childeryka IIgo, króla Austrazji.

**Childe-ryk II.** Childeryk IIgi połączył tedy znowu królestwa Austrazji, Neustrii i Burgundyi. Słuchał on zrazu mądrych rad cnotliwego ministra Leodegara, lecz niezabawem znudziły się królowi surowe tegoż zasady moralności, zaczęł do klasztoru luxowskiego oddać go kazał. Niezadługo potem poległ Childeryk z ręki Franka Bodillona, którego swawolnie był skrzywdził. Natenczas przywołali panowie austrazyjscy Dagoberta z Irlandyi, a dwaj przeciwnicy, Leodegar i Ebroin, opuścili zacisze klasztorne i stanęli znów, każdy z innym kandydatem, na widowni dziejów neustryjskich. Leodegar oświadczył się za Tydrykiem IIIcim, Ebroin zaś kazał obwołać królem Klodwika IIIgo, mniemanego syna Klotarowego, i ściagał srodze przeciwników. Leodegar, biskup autuński, oślepien był (676) z jego rozkazu i stracon we dwa lata później.

**Tydryk III.** Ebroin porzucił potem sprawę Klodwika, uznany od Tydryka IIIgo majordomem Neustrii. Chciał on także w Austrazji (619) dawniejszy wpływ odzyskać, wydał wojnę Dagobertowi i kazał go zamordować. Ale panowie austrazyjscy, zostawiając tron opróżniony, mianowali wodzem swym czyli księżęcim, dzielnego **Pipina na Herystalu**, wnuka Arnulfa, biskupa meteńskiego, a siostrzana Grymoaldowego, i toczyli dalszą wojnę z Ebroinem. Tymczasem zamordowan był Ebroin ręką możnego Franka, któremu cały majątek był zabrał, poczem Waratto majordomostwo Neustrii otrzymał. Tenże uznał Pipina księciem za roczną opłatą, alieć po jego śmierci wybuchła na nowo wojna między mieszkańcami Austrazji i Neustrii. W walnej bitwie pod 681. **Testri**, w pobliżu *St. Quintin*, odniósł Pipin zupełne nad armią neustryjską zwycięstwo i podsunął się pod Paryż, poczem od Tydryka IIIgo uznany był majordomem Austrazji, Neustrii i Burgundyi. Akwitania oderwała się była od Neustrii jeszcze za czasów Ebroina. Od tej pamiętnej bitwy podnosił się dom Pipina coraz więcej w znaczeniu, a potęga królów merowińskich,

nazwanych gnuśnymi (*Fainéants*) a oddanych jedynie rozkoszom, była już tylko cieniem dawnej ich świetności. Królowie merowińscy umierali zwykle w kwiecie wieku, zostawiając panowanie dzieciom. Umiał ztąd Pipin dla domu swego korzystać, i utorował mu drogę do królewskiej władzy, której opanowanie wuj jego życiem był przypłacił. Pipin na Herystalu toczyć musiał bezustanne boje z mieszkańcami Alemanii, Akwitanii i mężnym księciem Fryzów Radbodem, którego wkońcu zmaglił do opłacania daniny. Po Tydryku IIIcim nastąpił w królestwie jego starszy syn Klodwik IIIci, a po tegoż śmierci Childebert IIIci, brat Klodwika, pod opieką Pipina.

691.  
695.

### Słowianie.

Linia wytknięta od zatoki Tryjestyńskiej ku południowym stokom Lasu Czeskiego, dalej też pasmo gór i rzeki Sala i Łaba stanowiły w czasie pierwszych wojennych potyczek Niemców ze Słowianami granice tychże narodów. Na północy posiadali Słowianie całe pobrażę Bałtyckie od Szlezwiku (*Sliassuyk*) aż do ujścia Wisły, sąsiadując tam z osiadłymi między ujściem Wisły i Dźwiny ludami lettyckiego pochodzenia: Prusakami, Sudawy i Jadźwingi po lewym brzegu Niemna, Litwinami po prawym brzegu tej rzeki, Semigalami i Łotwakami po obu brzegach Dźwiny, tudzież Kuronami na zachodzie od pierwszych; dalej z ludami rodu fińskiego: Liwonami, Estony i Czudy nad zatokami Rygajską i Fińską. Na wschodzie rozpostarły się rozliczne plemiona słowiańskie aż do źródlowisk Wołgi i poza Dniepr, a na południu ku morzu Czarnemu i przez północne państwa bizantyńskiego dzielnice ku sinym wodom Adrytyku.

Rozległość Słowiańszczyzny.

Tę właśnie określoną przestrzeń ziemi między trzema morzami nie zamieszkiwali wyłącznie Słowianie, ale stanowili w niej od czasów przedhistorycznych naród najznamienszy pod względem liczby i siły, i pozostali nim aż do dnia dzisiejszego, acz niektóre jego szczepy w potoku czasu zaginęły. Napróżno staralibyśmy się wydobyć na jaśnią oną chwilę, w której Słowianie przestrzeń tę pierwotnie byli zajęli. Tak wielki i liczny naród jak słowiański (słowa *Lelewela*) nie przychodzi ale na miejscu wzrasta, jego tedy przyjście do czasów blizkich arki Noego odnieść można. Obustronne stoki gór Karpackich były snąc pierwotnymi rodzin słowiańskich siedzibami, z kąd z jednej strony ku Bałtykowi z drugiej ku Sinemu i Czarnemu morzu rozpostarli się.

Przyjście Słowian.

Różne były nazwy Słowian w czasach dawniejszych. Sąsiedni Germanowie nazywali ich Wendami czyli Winidami, Grecy Sławianami i Antami. Nazwy Chrobotów (mieszkańców gór karpackich czyli krapackich) i Serbów t. j. pokrewnych należą do najdawniejszych. Tegoż ostatniego miana używano także niekiedy w znaczeniu ogólnem, wszech Słowian obejmującym. Imię Słowian dźierzą ludy słowiańskie od rozumiałej wszystkim ich plemionom mowy czyli

Imię Słowian.

słowa i od znamionującej je przyrodzonej żądzы sławy, który to ostatni wyraz dziś jeszcze używan jest jako pozdrowienie u niektórych ludów słowiańskich.

Podział Słowian. Dla łatwiejszego przeglądu podzielimy Słowian na wschodnich czyli ruskich, południowo-zachodnich czyli illyrskich, i północno-zachodnich czyli lechickich, i rozpoczniemy wyliczenie pojedynczych szczepów od tych ostatnich, jako onych z pomiędzy ludów słowiańskich, które na widownię dziejów pierwsze wystąpiły.

Słowiańszczyzna północno-zachodnia. Na ostatecznym krańcu północno-zachodniej Słowiańszczyzny między Łabą i Odrą przebywali Wagirowie z miastem Stargardem czyli Starogrodem (*Altenburg*) i Połabi, granicząc od zachodu z Północną Albingią; obok nich wzdłuż pobrzeża Bałtyckiego Obodryci, Lutyce i Wilcy z miastem Retrą, którzy na północy Rugów czyli Ranów mieli sąsiadami. Wybrzeże Bałtyku między Odrą i Wisłą zajęli Pomorzanie i Kaszubi. W strefie od nich południowej przebywali między Saalą i Łabą Sorabi i Dalemińcy, między Łabą i Odrą Winuli, Stoderanie, Luzyce, Milzieni i Boberanie, dalej na wschodzie nad Odrą i Wisłą Polanie, Łęczycanie, Kujawianie, Mazury i Bużanie, których siedliska stykały się w dali prawego brzegu Wisły z Prusakami, Sudawy i Jadźwingami. Trzecią nakoniec jeszcze południejszą strefę tej części Słowiańszczyzny, zajęli Czechowie w dawnej Boemii z późniejszą stolicą Pragą, Morawianie ze stolicą Welehradem, Szlązanie po obu brzegach górnej Odry ze stolicą Wratisławem (*Wrocławiem*), Chrobaci czyli Chorwatowie z miastem Krakowem, którzy na Wielkich czyli Biało-Chrobatów w po obu stokach gór Tatrzańskich i na Czerwono-Chrobatów po obu brzegach Sanu rozpadali się. Na południowych stokach Karpat naprzeciwko Chrobacy-Czerwonej czyli Czerwieńska przebywali Słowacy. Wszystkie te ludy nosiły wspólne miano Lechów czyli Lechitów.

Słow. wschodnia. Najwyżej na północy w Słowiańszczyźnie wschodniej mieszkali Nowogrodzianie z miastem Nowogrodem, Połoczanie około Połocka, Krywiczanie około Smoleńska, dalej ku południu Wiatczanie, Radymiczanie, Dregowiczanie, Łuczanie około Łucka, Dulebi, Wołynianie, Drewlanie i Siewierzanie tudzież Polanie nad Dnieprem, snąc osada Polan nadwiślańskich. Wszystkie te ludy przyjęły w drugiej połowie wieku IXtego miano Rusów czyli Rusinów. Nad Dniestrem, dolnym Dunajem i Cissą osiedli od roku 678 Bulgarowie, lud azyatycki pochodzenia uherskiego, który wszakże później słowiańskie przyjął obyczaje i mowę podbitych przez się Słowian, dając im w zamian swe imię.

Słow. połud. zachodnia. Pojedyncze szczepy ludów słowiańskich w południowo-zachodniej Słowiańszczyźnie czyli u Słowian illyrskich zajęły ziemie na prawym brzegu średniego Dunaju, tudzież kraj obłany wodami Drawy i Sawy aż ku morzu Sinemu czyli Adryatykiemu. Z tych Serbowie przebywali nad Morawą, Kroatowie w dawnej Pannonii, Karantanie nad górną Sawą i Drawą, Istryanie, Morłaki i Dalmatyńcy nad Adryatykiem.

Mitologia Słowian. O religijnych dawnych Słowian wyobrażeniach przechowały się niektóre ułamki w kronikach i pomnikach bożyszcz, w dawnych podaniach, pieśniach i zwyczajach. I tak opowiada Helmold z Lubeki, apostoł chrześcijaństwa u Słowian nadbałtyckich, w kronice swej (*Chronicon Slavorum*) w XIItym wieku pisanej, iż najwyższym Bogiem Słowian był Światowid, obok którego wszelkie inne bóstwa jedno półbogami były. Był on dawcą zwycięstwa



i najwyższym rozejmcą, nieomylnym w swych wyrokach. Wszystkie ludy słowiańskie słały mu swe dary. Świątynia jego była szczególnej czci przedmiotem, w której pobliżu nie wolno było ani przysięgać ani ścigać wrogich nawet nieprzyjacioł. W wiosce *Attenkirchen* na wyspie Ranie (Rugii, pisze geograf *Maltebrun* † 1826) przechowywano na pamiątkę posąg jego. Poczworne jego oblicze (zład poczwara) oglądały świat cały (*universum intuens*). W lewej ręce trzymał on łuk, w prawej róg metalowy. Opasany był mieczem w pochwie srebrnej. Przy nim leżało siodło. W najnowszym czasie (1852) znaleziono posąg jego w Zbruczu i zachowano w Krakowie. Ditmar biskup merseburski, króży z początkiem wieku XI-go pisał swą cenną kronikę, opisuje w niej bożnicę pogańską Lutyków w Riedegoście czyli Retrze. Miasto to miało trzy bramy, z których dwie wszystkim stały otworem, trzecia zaś, wschodnia, prowadząca do świątyni, przystępną jedno była ofiarującym i oczekującym wyroków. Świątynia drewniana wznosiła się na ułożonych sztucznie rogach rozmaitych zwierząt, opatrzona zewnątrz rzeźbionemi w ścianach wyobrażeniami bożyszcz, wewnątrz ich posągami w zupełnej zbroi i hełmie. Za najwyższego boga Lutyków poczytuje Ditmar bóstwo Zwarzici (snać stwórciel). Kronikarz polski Długosz (*Longinus*) przywodzi Jessę (tego który jest) jako najwyższe bóstwo pogańskich Polanów, przyrównywając go do rzymskiego Jowisza. Łada czyli Lida, bożek wojny, był mu rzymskim Marssem, Dziedzilia czeska Zizilia (płaczliwa zuzula) wyobrażająca za i smętność, rzymską Wenerą, Dziewanna czyli Ziewonia czeska Dewana, której uwieńczonego bałwana dziewice po polach obnosiły, rzymską Dyana, Marzana czeska Morana, bogini śmierci, której bałwana z początkiem wiosny uroczyscie topiono, rzymską Cererą. Czesi czcili Peruna jako najwyższego boga, który także u Rusinów najwyższej czci doznawał. Znicz (rzym. Westa), ku którego czci nieugasły w Nowogrodzie utrzymywano ogień, był bogiem zniszczenia. Na szczególniejszą uwagę zasługuje cześć oddawana od Wagirów w Starogrodzie bożkowi Prowe (prawa czyli sprawiedliwości) żadnym niewyobrażonemu bałwanem. Przybytkiem chwały jego były święte dęby, okólone opłotem z drzewa o dwu wrotach. Przestrzeń ogrodzona przystępną była jedynie kapłanom, składającym ofiary i tym, którym niebezpieczeństwo życia zagrażało. Lud gromadził się co poniedziałek w jej pobliżu, by posłyszec objawienia usy kapłana wyroki niewidzianego bóstwa. Po spełnieniu ofiar i sądów rozpoczynał lud uroczyste płasy i uczy, podczas których w kolejnem spijaniu wywoływał Belbocha t. j. białego boga, czyli sprawcę dobrej doli, i Zcernebocha t. j. czarnego boga czyli sprawcę złej doli, od którego snać czarnoksiężnicy (kapłani czarnego boga) początek swój wzięli. Do tych bóstw najgłówniejszych, doliczamy w końcu trójgłowego Trigława, czczono go w Braniborze (Brandenburgu).

Okrom wyliczonych bóstw pogańskiego Słowian świata, których pamięć przechowała się w kronikach a nawet w bałwanach z czasów przedchrześcijańskich, spostrzec można dziś jeszcze między ludem niektóre zabytki słowiańskiego pogaństwa. Lud bowiem trzymał się zwykły upornie odziedziczonych po przodkach obyczajów, guseł i zabobonów, które jedno pokolenie drugiemu wiernie przekazywało, tak, że aż do dzisiejszej przechowały się generacyi. Zład pamięć o Morach, Zmorach czyli Kukumorach, które śpiących ciężkimi gnębnią snami, o zwodzących na bezdroża Bładnicach, o zwodniczych Topielecach, o igrających w pobliżu rzek Rusałkach, o podróżującym duchu Wernyhorze i t. p. Między pogańskimi zwyczajami zasługują na szczególniejszą uwagę używane dziś

Głów-  
niejsze  
bóstwa.

Cześć  
podrę-  
dna i  
zwy-  
czaje.

jeszcze u ludu polskiego Sobótki. Pierwotnie obchodzono Sobótki na górze Sobocie (*Zoptenberg*) w południowo-zachodniej od Wrocławia stronie, zawsze podczas przesilenia dnia z nocą letniego, gdy przeciwnie Kolendy, uroczystość powszechnej radości i wesela, w czasie przesilenia zimowego odbywały się. Sobótki, podczas których przez założony przy zasiewach ogień skakano i nawzajem wodą oblewano się, obchodzili nie tylko Polacy ale i Litwini, którzy je *Rassą* czyli *Rosą* nazywali, tudzież Prusacy, u których nazwę *Kekyris* przybrały. Również żywioły ognia (*Znicz*) i wody, jakto poświadczają nazwy niektórych rzek Boh, Bug, były u Słowian pewnej czci przedmiotem. Królestwo roślin dostarczało także fantazyi pogańskich Słowian obfitego w pomysły i zabobony przedmiotu. Z lilii splatała dziewica wieniec dla lubego, a z poleju wiła ślubny wianek. Kalina była godłem niewinności, chmiel godłem małżeństwa u Polaków, jak barwinek u Rusinów. Paproć prowadziła do ukrytych skarbów, a korzeń jej karmił czarownice. Nakoniec dodać musimy, iż Słowianie wierzyli w nieśmiertelność duszy, że żony zmarłych mężów chętnie im na stos towarzyszyły, by wraz z nimi do lepszego przejść życia. Ciała zmarłych grzebano na polach, najczęściej po rozstajnych drogach i w lasach, lub palono je i chowano popiół w urnach czyli popielnicach wraz z niektórymi ulubionemi sprzętami zmarłego, tudzież z jadem i napojem. Nad grobem obchodzono uroczyste płasy, uczy i igrzyska, nazwane *Tryznami*, poczem na nim usypano mogiłę, żałami także nazywaną.

Dokąd mitologią jedynie w miarę wydawanych przez nią pomników poezyi i sztuki oceniano, dotąd religijne wyobrażenia pogańskich Słowian, którzy pod względem sztuki nic podobnego potomności nie przekazali, rzadko czyją na się zwracały uwagę. Lecz gdy mitom głębsze poczęto przypisywać znaczenie, gdy poczęto odgadywać drogi, któremi pierwotne pojęcia ludzkie po świecie rozchodziły się, niepodobna było pominąć tak rozległego pola badań, jakie Słowiańszczyzna przedstawia. Oparci na świadectwach chronistów, sądzili tedy niektórzy uczeni, iż źródłem mitologii słowiańskiej jest politeizm rzymski, przyczem jednak zapomnieli, iż politeizm dla wszystkich bożków bezwarunkowej czci boskiej wymaga, którą u Słowian najwyższemu jedno bóstwu oddawano, czy to Światowidowi, czy Perunowi lub Jessie, jak sobie go nazwać chciały różne szczepy rozległego Słowian rodu. Różniły się też wielce od rzymskich wyobrażenia Słowian o bóstwie i jego świętości; a swawolny Jowisz rzymski pod żadnym względem nie był podobny do polskiego Jessy. Inni mniemali ujrzeć w Trigławie indyjską Trimurti, a w poczwórnego lica Światowidzie indyjskiego Bramę. Okoliczność ta mogłaby wprawdzie świadczyć o źródle mitologii Słowian w mitach indyjskich, ale nie dowodzi ich tożsamości; jakoż mitologia Indów polega na systemacie emanacyjnym i panteizmie, którego w mitologii słowiańskiej słabych tylko w oddawanej czci przyrodzie dostrzec można śladów. Osamotniony też *Belboch* i *Zcerneboch* nie znamionują religijnych wyobrażeń Słowian perskim dualizmem. Trudniej jeszcze wykazałby w nich przyszło żywioły germańskie i litewskie. Mylne przeto jest zdanie, które mitologią Słowian mieni być zlewkiem żywiołów indyjskich, perskich, rzymskich, germańskich i litewskich ze swojskimi.

Zwolna zawięzywały się pojęcia mityczne u ludów pogańskich, i rozwijały stopniowo w układną, harmonijną całość. Wszakże mity, to pierwsze pojawy duchowego życia narodów, pierwszy głos ich niemowlęstwa, do samowiedzy

Znaczenie mitologii Słowian.

Określenie.

podnoszącego się. Niepewne zrazu i chaotyczne, po upływie wieków dopiero nabierają religijne pogańskich narodów pojęcia pewnej siły i harmonii. Podobnie było z mitologią słowiańską. W onym czasie, kiedy potężne zasady chrześcijaństwa zachwiały słowiańskie pogaństwo, widzimy w niem górującą wszędzie ideę jedyne go najwyższego bóstwa, a cześć przyrodzie i innym bożkom oddawana była jedno podrzędną. Świadczą o tem najdawniejsi dziejopisowie, a nawet sami apostołowie chrześcijaństwa u Słowian. I tak przytacza między innymi grecki dziejopis Prokop cezarski, iż Słowianie jedyne go wielbią boga, sprawcę grzmotów i wszech rzeczy pana. W 300 lat później mówi o Słowianach ruskich Focjus, patriarcha konstantynopoliński, iż religia ich nie jest ani greckiem chrześcijaństwem ani bezbożną nauką, a znów w trzy wieki po nim opowiada Helmold z Lubeki, który jako apostoł chrześcijaństwa u Słowian połabskich sam kruszył ich bałwany, iż bałwochwaltwo słowiańskie ma w sobie coś chrześcijańskiego. Mimo ważności tych świadectw niepodobna przecież nazwać monoteizmem religijnych Słowian wyobrażeń, zwłaszcza w onej czystości, w jakiej napotyka my jedynobожność w wysokiej starożytności u narodu hebrajskiego. Była ona raczej rozwijającym od samychże Słowian samorodnym teizmem, uznającym najwyższego i jedyne go Boga ostateczną wszech rzeczy przyczyną, obok którego przyrodzie podrzędna cześć oddawano.

Odrębnie rozwijała się mitologia Litwinów i Prusaków, szczepów Mity lettyckich czyli łożwackich. Najwyższe tych ludów bóstwo Perkun, podobnem litewskie i pruskie wprawdzie jest do słowiańskiego Peruna, ale ma matkę Perkuntale; jakoż w ogólności pruskie i litewskie bóstwa kojarzą związki rodzinne, których nie dostrzeżono w mitologii słowiańskiej. Mieli też Litwini święte dziewice, które podobnie jak Alruny germańskie przyszłość przepowiadały. Dziewice te nazwane Wajdelotkami, u tych jedno przebywały Słowian, którzy w sąsiedztwie, lub pośród Litwinów, Prusaków i Germanów przebywali. Kapłanem Litwinów było miano Kriwe, słowiańskim Kniezie, co w dawnej Słowian mowie równało się znaczeniu księżęcia. Najwyższego kapłana, przebywającego w pruskim mieście Romowe, gdzie przewodniczył utrzymywanemu na cześć Perkuna wieczystemu ognio wi, nazywano Kriwekriwejto.

Przytoczone wyżej, niemniej inne źródła dziejowe bizantyńskie i germańskie mienia Słowian narodem spokojnym, który w przyrodzonej łagodności polubił (z wyjątkiem Wilców i Obodrytów) zatrudnienia pokoju: rolnictwo, chów bydła, rzemiosła i wzajemną płodów i wyrobów zamianę. Chaty drewniane były ich mieszkaniem, długie spływające szaty, sutym często przewiązane pasem, ich najgłównie szą odzieżą. Nogi pokrywano kierpcami. Słowianie żywili się po największej części ziemiopłody, potrawy mącznymi i chlebem, którego ostatnia nazwa od nich przeszła do Gotów (*Hlaib*) i dzisiejszych Niemców (*Laib*). Podobnie słowiański wyraz pług przeszedł do Niemców (*Pflug*) i ulubione Słowian napoje miód (*Meth*) i piwo. Posiadając żywą fantazją, rozwinęli Słowianie od dawna wielkie zamiłowanie w śpiewie, muzyce i tańcu. Sławia powszechnie ich gościnność, szczerotę i otwartość, ganią natomiast ich niezgodę i mściwość, która u południowych zwłaszcza Słowian w krwawą zemstę wyrodziła się. Niesłusznie atoli zarzucają im srogość i podstępność, które są obce narodowemu Słowian charakterowi, i czasami tylko posłużyły im prawem odwetu za doświadczone od wrogich sąsiadów łupieżę i okrucieństwa. Trudno rozstrzygnąć,

Mity  
litewskie  
i pruskie

Charakter i  
obyczaje  
Słowian.

ażali wielożeństwo było powszechnym u Słowian obyczajem; pewną wszakże jest rzeczą, iż książęta i znamienitsi w narodzie po kilka żon miewali.

Urządze-  
nia spo-  
łeczne.

Acz różne były u rozmaitych szczepów słowiańskich społeczne urządzenia, wywołane miejscowemi i sąsiedzkimi stosunki, przecież dostrzec się dadzą u Słowian wspólne wszystkim szczepom społeczne ustawy. Pierwotnie przemagał u Słowian żywioł demokratyczny, i tyle u nich było rzeczypospolitych ile pokoleń i szczepów. Podobny skład społeczeństwa dogadzał potrzebom publicznego bezpieczeństwa, dopóki pojedyncze ludy w zgodzie z sobą żyły i nie zagrażał im zewnętrzny nieprzyjaciel. Wewnętrzne niezgody wywołały naprzód władzę sądowniczą, w której spoczywał zaród godności królewskiej. Nie łaknąc z bronią w rękę łupów i zdobyczy, nie wybierali Słowianie najwyższych rozejmców swych a późniejszych książąt z pomiędzy bohaterów, znamienitych li potęgą i osobistą dzielnością, ale raczej z pomiędzy mężów, sławionych cnotami pokoju, mądrością i sprawiedliwością. Widzimy to na Kroku u Czechów, na Piaście u Polaków, którym głośna ich gościnność i prawość charakteru utworzały drogę do najwyższej władzy, niemniej i w tej okoliczności, iż godnością królewską szaszczyano także niewiasty, Wandę u Chrobotów w Krakowie, Libuszę w Pradze u Czechów. Wyniesienie dzielnego Samona, wybawcy Czechów i sąsiednich Słowian z jarzma obrzyńskiego, jest zasady tej wyjątkiem. Jak dalece sięgała władza książęca trudno wyprowadzić; zawsze jednak była ona ograniczoną zwyczajami demokratycznymi w narodowych zgromadzeniach. W Czechach władza książęca połączona była z posiadaniem stolca książęcego, wykutego z opoki i na zamku w Wyszehradzie, pod otwartem postawionego niebem. Pospół z książęciem przewodniczył sprawom krajowym senat, złożony z dwunastu mężów znaczenia (u Czechów Kmieciców, u Polan Wojewodów), co śnać pierwszym było krokiem do możnowładztwa. Posiedziciele więksi, nazywani Lechami składali pospół z senatorami poważany stan panów, przystępny wszystkim, którzy w boju z nieprzyjacielem odznaczili się, lub inaczej zasłużyli o dobro ojczyzny. Postawionych pod względem znaczenia na równi z książętami kapłanów czyli knieziów wybierano śnać z grona Lechów — z Lechów — z Lehciców — Szlachty. Rdzeń narodu stanowili wolni właściciele ziemi — ziemianie, którzy domy swe budowali pośród roli, na nieprzystępnych poniekąd miejscach lub w lasach. Z rozmnożeniem rodzin przybudowano do nich chaty, a tak powstały włości. Sprawy potoczne załatwiał ojciec rodziny, starszy czyli starosta, po którym z wolnego wyboru następował zwykle najdzielniejszy, choćby najmłodszy członek rodziny. Tego nazywano Władyką, który to tytuł przenoszono nieraz był na książęcia, jako na władykę kraju, i do dziś dnia przechował się u wschodnich i południowych Słowian. Władcykowie zastępowali lud na zgromadzeniach narodowych. Liczba ich zmniejszała się coraz więcej; z nich bowiem wyszła z czasem po wielkiej części szlachta niższa. Tak zwani wolanie i sołtysi (posiadacze wolnych gruntów) zdają się być szczytkami tej klasy ludności. Ziemie szlachty uprawiali rolnicy czyli chłopci, wolni osobicie, obowiązani jednak właścicielowi większym czyli panom do robót i czynszu. Klasa ludności nieposiadająca ziemi rozpadała się śnać na wolnych i niewolnych czyli poddanych. Nie posiadamy jednak świadectw historycznych podobnego poddziału. Właściwej niewoli nie znali dawni Słowianie. Przeciwnie oddawali oni wolność jeńcom wojennym po upływie pewnego czasu, i zostawiali im wybór powrotu do ojczyzny lub pozostania

w wolności między nimi. Zdarzało się przecie i u nich, zwłaszcza u Słowian zachodnich, iż naśladując sąsiadów, zasprowadzano jeńców wojennych, czego wszakże dopiero w wieku 10tym posłyszeć można przykłady. Sprawy publiczne załatwiano na sejmach, przystępnych Kmieciom, Lechom i Władykom. Rozstrzygano je większością głosów, zaczem uchwały sejmowe, wieca czyli wieciny, często sam sejm oznaczają.

Kraje słowiańskie rozpadały się zwykle na dzielnice czyli żupaństwa, Organi-  
zacja  
wojenna. którym żupan (*comes*) przewodniczył. W każdej żupanii liczono jedno lub kilka miast warownych (*civitas*) czyli grodów (*castellum*) z kasztelanem na czele; od których żupanije miano swoje brały. Otoczone rowem i zawałami z drzewa obwarowane, były grody te ucieczką dla ludu przed nieprzyjacielem. Aczkolwiek ludy słowiańskie dzielnością w boju odznaczały się, przecież ich organizacja wojenna obliczoną jedynie była na obronę kraju i odparcie zewnętrznego nieprzyjaciela. Gdy niebezpieczeństwo krajowi groziło, uwiadomiono o niem naród, zakładając ogień po górach lub kępach, w którym to celu, zwłaszcza w Polsce, bezcki ze smolą trzymano w pogotowiu. Natenczas każdy zdolny do noszenia broni obowiązany był stanąć na miejscu wyznaczonem i o własnym chlebie aż do końca wojny bronić zagrożonej ojczyzny. Kto na koniu i w pełnej przybył zbroi policzon był do Lechów czyli Szlachty. Tarcza, przyłbica i pancerz, łęk, miecz, grot i berdysz stanowiły zwykłe Słowian uzbrojenie. Żupanowie lub Lechowic, którzy większą do boju przywiedli drużynę, byli jej wojewodami. Czasami podejmowali też Słowianie wycieczki do cudzych krajów. Były to zwykle wyprawy pomsty na wroga, który ich ziemie przedtem bez powodu był najechał. Przed rozpoczęciem wyprawy zasięgano rady bogów za pośrednictwem kapłanów i wzywano ich pomocy. Po odniesionem zwycięztwie ofiarowano bóstwu najlepszą część zdobyczy.

We wszystkim, co nam doniosły dzieje o religijnych Słowian wyobrażeniach, o ich obyczajach i ustawach, niepodobna zapoznać pewnego stanu społeczeństwa i obyczajności, który wprawdzie dalekim był od wyobrażeń chrześcijańsko-europejskich, i uleż musiał ich potędze, za nadto wszakże uderzających przedstawia dowodów na obalenie zarzutu o surowem dawnych Słowian barbarzyństwie. Dodać tu jeszcze należy, iż kapłani słowiańscy byli w posiadaniu pisma, stanęli przeto na pewnym stopniu oświaty. Jakoż Ditmar Merseburski w kronice swej donosi, iż bałwany, które w Retrze oglądał, mieściły imion swoich napisy. Stan  
oświaty.

Po tym krótkim zarysie spokojnego życia Słowian na wewnątrz, przystąpmyż do opowiadania głośniejszej na zewnątrz strony ich żywota, o której wszakże ostatnie stolecia starożytności i pierwsze wieki średnie urywki tylko i domysły przekazały nam. Ono wielkie poruszenie między germańskimi i sarmackimi narody, znane w dziejach pod nazwą wojny markomańskiej, spowodowane snać było przez Słowian, którzy, uprzykrzywszy sobie jarzmo Longobardów, Wandalów i Sarmatów, broń swą skutecznie przeciw nim podnieśli i ku zachodowi i południu posunęli się. O stosunkach Słowian z Gotami nic nam dzieje nie donoszą. Nie podlega wszakże wątpliwości, iż niektóre szczepy słowiańskie służyły rozkazów Dzieje  
niepe-  
wne. 165.

350. możnego Hermanryka, i że w zmiennej losów kolei walczyły o niepodległość tak z Gotami jako i z sarmackimi ludźmi: Bastarny, Alany i Jacygami. Po upadku obu państw gockich nad dolnym
375. Dnieprem i Dunajem, popadli osiedleni tam Słowianie w nowe jarzmo huńskie. Z ludów sarmackich Alanie tylko udali się na zachód (do Galii i Hiszpanii); gdzie niebawem zaginęli, inne sarmackie szczepy uległy poczęści huńskiej poczęści słowiańskiej broni, wyniszczone wkońcu do szczytu. Po zgonie Attyli zamienili poczęści Słowianie odporną broń w zaczepną, i walczyli prawie bezustannie z Gepidami i Grekami, a później także z Awarami i Bulgary. Rzesze ich przeprowadzały się ponownie na prawy brzeg Dunaju, osiadały w dawnej Mezyi, Tracji i Macedonii i wtargnęły nawet częściowo do Peloponnesu. W on czas upadku Hunów potęgi przypada według wielkiego podobieństwa do
- Czech** prawdy przyjście Czechów na ziemię boemską. Kraj on
451. w starożytności *Bojohemum* zwany spustoszon był i wyludnion podczas wyprawy Hunów do Galii, jakoż ostatki Hermundurów i Kwadów, które Attyla na pola katalońskie zapędził, z tamtąd już nie wróciły. Ztąd snąc korzystając, opuścił Czech, książę słowiański, na czele swej drużyny dotychczasowe siedziby w kraju chrobackim, zamieniając takowe z zachodnią ziemią boemską; pokonał z łatwością pozostałych w niej jeszcze potomków dawnych Bojów i Markomanów, i założył w niej nowe królestwo czeskie. Powieść późniejsza, wymyślona snąc dla oznaczenia pobratymstwa Polaków z Czechami i Rusinami, kładzie przyjście trzech braci: Lecha, Czecha i Rusa z kraju Chrobatów na
- Lech,  
Czech i  
Rus
550. północ, wschód i zachód w połowę VIgo stulecia, i przypisuje im założenie trzech królestw: Lechii czyli Polski ze stolicą Gniezmem, Czechii ze stolicą Pragą i Rusi.

### Czesi, Obrzyni i Chrobatowie.

- W siódmym dopiero wieku wstępuje część Słowian zachodnich na widownię dziejów pewnych. Zanim atoli dzieje ich opowiadać zaczniemy, wrócić musimy do Awarów czyli Obrzynów, którzy w wieku VIym podbili byli niektóre szczepy słowiańskie. Koczujące nad morzem Kaspijskim plemiona tu-
558. reckie wyparły Obrzynów z Azji na prawy brzeg Wołgi i pchnęły ich na Europę. W pochodzie tym pokonali Awarowie osiadłe nad

Pontem szczepy słowiańskie, z kąd bezustanne do państwa bizantyńskiego, a przez dzisiejsze Węgry, Morawią i Czechy nawet w ziemi Franków łupieżkie czynili wycieczki. Zygbert, król Austrazji, wygnał ich wprawdzie z ziem swoich, lecz niezabawem przybyli oni znowu, pobili jego wojska i wzięli go w niewolę. Wykupił się jednak Zygbert i z chaganem Obrzynów, Bajanem, zawarł traktat przyjaźni. W tymże czasie walczyli Longobardowie nad Cissą z Gepidami, którym kraj ich wydrzeć usiłowali. Połączywszy się z Awarami obalili oni królestwo Gepidów, ale zdobywczą tę pozostawili Obrzynom, a sami poszli do Italii, gdzie longobardzkie założyli królestwo. Jak niegdyś Hunowie, uczynili teraz Obrzyni pobraża górnej Cissy środkiem państwa swego i roznoszonej we wszystkie strony pożogi, założyli tam swój główny obóz, okolony dziewięcią wałami i zasiekami nakształt olbrzymich pierścieni, w których środku chagan miał swoją siedzibę, i posunęli granice panowania swego na zachodzie aż po Anizę, Las Czeski i Saalę.

Nieraz niezawodnie usiłowali Czesi i inne szczepy słowiańskie zrzucić z siebie ohydne jarzmo, co wszelako dopiero dzielnemu powiodło się Samonowi. **Samo** przybył, snać z ziemi Wilców, na czele swej drużyny pobratymczym Czechom na pomoc i wyzwolił ich z ciężkiego jarzma Obrzynów. W zwycięskiej walce z tymi barbarzyńcami wyparł on ich poza Morawę i Litawę (*March, Leitha*), rozszerzył granice swego panowania na południu aż ku wodom górnej Drawy i Sawy, na północy zaś po Sprewę, od wyzwolonych Słowian królem ich obrany. Z pomiędzy większych państw słowiańskich założone przez Samona królestwo pierwszym jest, o którym dzieje wspominają. Tak nagły wzrost potęgi Samona na pograniczu ziem frankońskich obudził zawiść króla Franków Dagoberta, zaczętem tenże z bohaterem Słowian zapragnął w boju się zmierzyć, alie w walnej trzechdniowej bitwie pod Wogastisburgiem (*Voigtsbergiem* jak się zdaje w Saksonii) na głowę był porażon. Nieobawiając się już nowego od strony Franków najazdu, zapragnął Samo rozszerzyć granice królestwa swego na wschodzie i pozyskać panowaniu swemu Słowian, osiadłych nad górną Odrą i Wisłą. Zdarzyło się natenczas, iż siedm plemion chrobackich pod wodzą pięciu braci i dwu siostr, niechętnych snać zwierzchnictwu władcy czeskiego, opuściło Chrobację, a torując sobie drogę przez dawną Pannonią, dotarło do ziem nad Sawą położonych. Chrobotowie ci walczyli tam jako przy-

mierzeńcy cesarza Herakliusza przeciw Obrzynom, których też ztamtąd na lewy brzeg Dunaju wyparli. Rozszerzywszy się między serbską Morawą, Dunajem i Adryatykiem podzielili oni się na siedm żupanij (Serbska, Bosnii, Neretwy, Zachlunia, Trawunia, Konawlii i Dukli), hołdując cesarzowi bizantyńskiemu przez Wielkiego żupana Serbskiego. Cesarz Herakliusz pragnął Słowian tych nawrócić do chrześcijaństwa, które wszakże dopiero w połowie IXtego wieku trwale się u nich przyjęło. Samo, który z swych 12 żon 22 synów i 15 córek zostawił, panować miał szczęśliwie aż do roku 662. Alic po jego śmierci rozwiązało się założone przezeń potężne państwo słowiańskie, tak iż potomkowie jego w Czechach tylko utrzymali się.

### Bulgarowie.

Niezabawem po zgonie Samona wtargnęli Bulgarowie, lud uherskiego pochodzenia, z nad morza Kaspijskiego i Pontu w ziemie dolnego Dunaju, wyparli z nich Obrzynów i podbili nie tylko Słowian na lewym brzegu Dunaju zamieszkałych, ale i one szczepy słowiańskie, które pod panowaniem Justyniana w Mezyi były osiadły. Zwycięzcy Bulgarowie założyli tam **królestwo bulgarskie**, a bratając się z pokonanymi Słowianami, przyjęli ich obyczaje i język, tak iż im z końcem następnego stulecia z uherskiej ich narodowości samo tylko imię pozostało. W ten sposób Bulgarowie przeistoczyli się w naród słowiański, nazwany po nich bulgarskim.

### Chrześcijaństwo.

Pięknie zakwitły w wieku tym nauki chrześcijańskie pod smętnem niebem Brytanii. Surowe zasady chrześcijaństwa znalazły łatwe u statecznych Brytów przyjęcie, a założone u nich klasztory policzane wnet były do rzadkich w onym czasie przybytków naukowości i stały się ogniskami oświaty, której promienie olśnić niezabawem miały sąsiednią Galię i przeniknąć ciemności pogańskiej Germanii. Szybki wzrost wiary chrześcijańskiej w Brytanii wywołał potrzebę założenia wtorego biskupstwa w Yorku, obok istniejącego już kanterburskiego. Odszczepienie się Eadbalda, syna i następcy Etebertowego, od wiary chrześcijańskiej pozostało bez skutków. Następcy jego w królestwie Kentu i inni anglosaksońscy królowie sprzyjali szczerze nowej religii i powierzyli duchowieństwu nie tylko wewnętrzne sprawy kościoła, ale obdarzali go także różnemi swobodami i przywilejami, tak iż biskupi do coraz większego podnosili się znaczenia i wpływu na sprawy publiczne. Równocześnie węzeł łączący Anglię z Rzymem, ogniskiem oświaty i klasycznej uniejętności,



stawiał się coraz ściślejszy i nabierał tem większego znaczenia dla barbarzyńskich jeszcze naówczas Anglosaksonów, ile że z końcem wieku tego nastąpił u ich królów obyczaj wkładania szaty pokutnej w ostatnich latach życia i podejmowania pielgrzymki do Rzymu.

Wciągu wieku tego rozpoczęli mnisi angielscy z podziwienia godnym zapałem nawracanie ludów germańskich, torując swą gorliwością drogę świętemu Bonifacemu, apostołowi Germanów. Wprawdzie Rzymianie już założyli byli kilka biskupstw nad Renem, w Strassburgu, Spirze, Wormacyi, Moguncyi, Kolonii i po innych miejscach, a misyonarze włoscy dali także początek kilku biskupstwom alpejskim: w Trydencie, Kuryi (*Chur, Curia Rhaetorum*), Lorchu (*Laureacum*), Bryxynie i Konstancji; ale te zbawienne posłannice oświaty chrześcijańskiej zaginęły po większej części w burzliwym okresie pochodu narodów, tak iż mnisi brytyjscy ziarno ewangelii na nowo tam zasiewać musieli. Rzesze misyonarzy angielskich opuszczały swe klasztory, i świętym żywione zapałem, udawały się do swych pobratymców w Niemczech (jakoż po największej części byli Saksonami), gdzie żadnego nie lękając się niebezpieczeństwa, głosili poganom zbawienne chrześcijaństwa nauki. Tak św. Gallus z Irlandyi, Kolumbana uczeń i towarzysz, który słynne później opactwo Śt. Galskie w Szwajcaryi założył i pierwszym Alemanów był Apostołem; św. Kilian, który, głosząc ewangelią Bawarom (689) pod Wirzburgiem męczeńską odniósł koronę; św. Willibrord, który z jedenastą innymi mnichami z Nortumberlandyi udał się do Fryzyi i Franków, i był później biskupem Utrechtu; i wielu innych świętych mężów, którzy słowo ewangelii do dzikich ponieśli Normanów lub w Galii kazali przeciw panującemu zepsuciu na dworze a nawet między duchowieństwem. Najśłynniejszym atoli z pomiędzy misyonarzy Angielskich był Winfryd, nazwany później Bonifacym, o którym w przyszłym stuleciu rzecz będzie. Wspomnie tu jeszcze należy o Rupercie, misyonarzu frankońskim, który z końcem wieku tego głosił ewangelią w Bawaryi, i na gruzach zburzonej roku 477 ręką Herulów Juwawii założył kościół pasterski, a oraz dał początek nowemu miastu Salcburgiem nazwanemu. Z Salcburga usiłował św. Kupert ponieść światło ewangelii do sąsiednich dzikich Obrzynów. Umarł on tego samego roku (723), w którym św. Bonifacy pasterstwo całych Niemiec od papieża Grzegorza IIgo miał sobie poruczone.

O powstałej w wieku tym sekcji Monoteletów jest rzecz przy dziejach cesarstwa bizantyńskiego.

## Oświata i piśmiennictwo

### a) na zachodzie.

W onych smutnych czasach, w których aryańscy Longobardowie, postępując na drodze zdobyczy we Włoszech, starorzymskiej umiejętności zniszczeniem grozili, wystąpił pobożny, ogłędny i uczony papież Grzegorz Wielki przeciw tym barbarzyńcom jako obrońca oświaty. Oświata rzymska łączyła się naówczas ściśle z kościołami i klasztorami, w których jedynie nauk udzielano i książki przechowywano. Grzegorz sam napisał kilka dzieł treści religijnej, z których później Alfred Wielki przełożył na anglosaskie „Księgę pasterską” (*Liber pastoralis*), a „Rozmowy” (*Dialogi sive de vita et miraculis patrum italicorum*) dał do przekładu jednemu z otaczających go uczonych biskupów. Podobnie

Grzegorz  
Wielki.

Izydor  
Hispa-  
leński.

jak Grzegorz we Włoszech i Brytanii, tak w Hiszpanii uczony i pobożny biskup Izydor z Sewilli (*Isidorus Hispalensis* † 636) zasłużył się około chrześcijaństwa i rzymskiej oświaty. Pisał on liczne dzieła, treści grammatycznej, historycznej i teologicznej, i robił wyciągi z ojców kościoła, pragnąc rozszerzyć zakres znajomości rzeczy religijnych. Na szczególniejszą uwagę zasługują jego „Dzieje Gotów” i Zbiór dekretów papieżkich.” Zbiór ten, rozpoczęty przez Dyonizego Małego w pierwszej połowie wieku zeszłego, był później kilkakrotnie rozszerzany i uzupełniany. W VIIIym lub IXtym wieku wtrącono weń kilka rozporządzeń podrzuconych, które według ich mniemanego autora, Izydora Merkatora czyli Pekkatora, pseudo-izydorskiemi nazwano. Fredegar z Burgundyi († 660), Izydora młodszy rówiennik, pisał Dzieje Franków w 6 księgach, z których 3 pierwsze są kompilacją według Euzebiusa i in. 4ta wyciągiem z Grzegorza Turońskiego, natomiast 5ta i 6ta starannym zbiorem dziejów frankońskich od roku 584go do 641go. Około rozkrzewienia posianego w Anglii ręką św. Augustyna ziarna chrześcijańskiej oświaty łożyli staranie następcy Grzegorza Wielkiego, którzy arcybiskupstwo Kanterburskie i inne cenniejsze posady pasterstwa chrześcijańskiego w Anglii nadawali uczonym Włochom lub Grekom. Ci przynosili z sobą zwykle liczne odpisy autorów greckich i łacińskich, przy których pomocy rozszerzali umiejętności starożytne między sposobnymi do ich pojęcia Anglami i Saksonami.

Frede-  
gar.

## b) U Arabów.

Od dawna język arabski odznaczał się bogactwem wyrazu i giętkością składni: Jakoż już przed Mahometem mieli Arabowie słynnych wieszczów, głoszących w pieśni czyny ich bohaterów. Okrom waleczności i żądzy sławy posiadali Arabowie tkliwe uczucie i żywą wyobraźnię, właśnie one dary, które poezyi najdzielniej sprzyjają. Z pomiędzy szczepów arabskich Koreiszyci głównie trudnili się poezyją obok handlu, i urządzali wieszczce uroczystości czyli zapaśnicze poetów festyny, obchodzone corocznie w czasie wielkiej kupii w Mekce w pobliżu tegoż miasta. Tam głosili oni w pieśni, ubiegając się o palmę przed zgromadzonym ludem, czyny własne lub swego pokolenia, a twory uwieńczone wyszyte były złotem na bisiorze (*byssus*) i zawieszone ku pamięci w Kaabie. Nazywano je ztąd *Moallakat* t. j. zawieszonymi albo *Malabat* t. j. złotem. Inaczej spisywano poezye arabskie a nawet niektóre ustępy koranu na liściach palmowych, kamykach lub skórkach, co mimo przyrodzonego Arabom polotu poetycznego, nie świadczy o wysokim naonczas stopniu ich oświaty. Najdawniejszy zbiór poezyj arabskich z onych czasów stanu natury zawiera siedm utworów siedmiu najcenniejszych wieszczów, zwanych *Amrulkais*, *Tarafa*, *Zoheir*, *Lebid*, *Antar*, *Amru* i *Harat*. Bogatsze nierównie zbiory dawnych arabskich pieśni i poetycznych utworów mieszczą antologie arabskie, w następnych utworzone wiekach. Poetyczne Mahometa i Aliego natchnienie obudziło w wysokim stopniu zapał do poezyi, a rozliczne szczepy arabskie poczęły zbierać starannie dawne podania i pieśni, przechowywane w tak zwanych dywanach i antologiach (kwiatozbiorach) obok genealogicznych drzew naczelników i szlachetnych rumaków.

## Pogląd ogólny.

Szczególne zjawisko, zadziwiające w swych skutkach, przedstawia w wieku tym mahometanizm. Zapaleni aż do fanatyzmu marzycielstwem proroka, a w spełnieniu jego nakazu, poniesienia islamu do wszystkich mocarstw ziemi, fatalistyczną utwierdzeni nauką, iż każdemu nieuchronny los jest zgotowany, a poległym za wiarę muzułmanom błogi raj stoi otworem, zdobyli Arabowie w jednym niespełna stóleciu, olbrzymi obszar ziemi, rozleglejszy nawet od Świata starorzymskiego, na który się więcej dziewięciu wieków zbierało. Tak chyże postępy znaków mahometańskich świadczą oczywiście o zdumiewającej potędze zasad islamizmu; alic zasady te, mające utrzymywać wojenną dzikość ich wyznawców, oddalały zdobywców świata od reszty ludzkości. Dozwolone od proroka wielożenstwo, poniżające całą połowę rodzaju ludzkiego, i czystozmysłowe wyobrażenia o przyszłym żywocie, przyczyniały się także do żywienia zbyt ziemskich proroka pomysłów. Fatalizm, rozwinięty z usiłowań Mahometa, obudzenia nieograniczonej ufności i wiary w jego nauki, które woła boską być mienić, wykluczał zupełnie wolność pomysłu i czynu, przeco stanął na przeszkodzie wyższemu ducha polotowi i jego samodzielności. Podobnież bezwarunkowy zakaz Mahometa, przedstawiania żywych istot w obrazach, za pomocą którego pragnął zapobiedz powrotowi Arabów do balwochwalstwa, położyło tamę wolnemu ducha rozwojowi. — Wręcz przeciwnej dążności były tegowieczne usiłowania poważnych mnichów brytyjskich w głoszeniu słowa bożego poganom. Szlachetni ci mężowie pragnęli także zdobyć świat potęgą ewangelii, nie zmysłowy atoli świat mahometański, ale wolne od ciasnych pęt ziemskości, podniosłe królestwo ducha. Klasztory ich były ogniskami prawdziwej oświaty. W nich utwierdzali się w wierze i mądrości, i sposobili do przyszłego apostołstwa pełni poświęcenia mężowie. Ich bezpośrednie związki z Rzymem pozwalały im czerpać prawdę u czystego zdroju, i wpływać później zbawiennie na Galię i Germanię. Pod panowaniem bowiem kłótliwych Merowingów wyrodziło się także duchowieństwo frankońskie. Szli ochoczco do nich i do Germanów wychowani w ubóstwie i miłości cnoty, a świętą gorliwością pałający mnichowie brytyjscy. Nie z mieczem ale krzyżem w rękę a w ustach z przykazaniami miłości zdobywali oni serca dzikich synów Germanii, otwierając im skarby jedynozbawiennej wiary i jedynie prawdziwej oświaty. Bezwarunkowa pokora i bezinteresowne poświęcenie się były jedyną ich bronią, którą zdobycze swe u dzikich czynili poganów.

## Wiek ósmy po Chrystusie.

### Roczniki.

**W**alid Iszy, pod którego panowaniem Arabowie  
705. Hiszpanią zdobyli, następuje w kalifacie po ojcu swym  
Abd Almaliku.

710. Przeciw dumnemu i okrutnemu królowi Gotów Wityzie  
podniósł broń Roderyk i utrzymał się na wizygockim  
tronie. Aliści synowie Wityzy przywołują w pomoc przeciw  
niemu Arabów z Afryki.

711. Arabowie przybyli pod wodzą Taryka, porazili na  
głowę zastęp Roderyka w siedmiodniowej bitwie  
pod **Xeres de la Frontera** i rozpostarli z wolna panowanie  
swoje w Hiszpanii aż poza Pireneje.

712. Dzielnym Luitprand wyniesion jest na tron longo-  
bardzki.

715. Grzegorz IIgi obrany głową chrześcijańskiego kościoła.

717. Arabowie oblegają Konstantynopol, alić  
przedsiębiorczy cesarz Leon Izauryjski, który w tymże  
roku wstąpił na tron grecki, zniewala ich przy pomocy ognia  
greckiego do odstąpienia od oblężenia, podczas którego  
100.000 żołnierza utracili.

Zbiegli przed Mahometany w góry asturyjskie chrze-  
ścijańscy mieszkańcy Hiszpanii porazili Maurów  
718. (tak nazywano przybyłych z Maurytanii Arabów) w bitwie

pod Kabadongą w Asturyi, gdzie ich bohater Pelagius (*Pelajo*) do boju prowadził, i w onych okolicach, gdzie przedtem Swewowie przebywali, utrzymali się w niepodległości przeciw zamachom Arabów.

**Karol Martel**, obrany księżęciem Austrazyi po zgonie ojca swego Pipina na Herystalu, pobił pod Swessy onem armią neustryjską, zaczęł także w Neustryi i Burgundyi majordomem był uznany. 719.

Papież Grzegorz IIgi mianował Winfryda misyonarza anglosaskiego, biskupem niemieckim, nadając mu imię **Bonifacego**. W gorliwości nawracania pogan przeszedł św. Bonifacy całą Germanią, obalił pod Geismarem w Hassyi dąb, poświęcony bożkowi Wodanowi, głosząc Germanom zbawienne ewangelii nauki, apostołem Niemiec nazwany. 723.

Cesarz grecki Leo IIIci Izauryjski zakazał używania obrazów w kościołach i dał przeto początek stóletnim przesłom między tak zwanymi Ikonodulami czyli obrazochwalcami i Ikonoklastami czyli obrazoborcami. 726.

Luitprand, król Longobardów, zabiera Bizantynom Exarchat Rawenny. 728.

W pamiętnej bitwie między **Turonem i Piktawami** (*Tours et Poitiers*) poraził Karol, nazwany Martelem (Młotem), Mahometan na głowę i wyparł ich poza Pireneje. 732.

Zwycięztwo to podźwignęło tak dalece powagę Karola Martela, iż po zgonie bezwładnego króla Neustryi Tydryka IIIgo, panować mógł samowładnie nad wszystkimi Franków królestwami, które umierając między trzech synów: Karlomana, Pipina Małego i Gryppona podzielił. 741.

Św. Bonifacy uporządkował kościelne sprawy Bawaryi i założył istniejące dziś jeszcze cztery biskupstwa: w 739.

Ratysbonie, Salcburgu, Fryzyndze (*Freisingen*) i Passawie.

741. Zacharyas Iy wyniesion na godność papieżką po zgonie Grzegorza IIIgo.

742. Karloman i Pipin Mały podzielili między sobą ziemie frankońskie bez względu na Gryppona, i wynieśli na tron Neustryi Childeryka IIIgo, ostatniego z gnuśnych i bezwładnych królów merowińskich.

744. Dzielny Merwan IIgi, z przydomkiem al Hemara t. j. Osła, dostępuje kalifatu. Był on ostatnim z dynastyi Ommiadów na wschodzie.

745. Św. Bonifacy mianowan jest arcybiskupem Moguncyi.

749. Przedsiębiorczy Aistulf obejmuje rządy królestwa longobardzkiego, któremu resztę Włoch-wyższych, wygnawszy z nich Greków, pozyskał.

750. Abul Abbas, głowa **Abbasydów**, pochodzących od Abbasa, stryja prorokowego, obwołan jest kalifem przez powstałych przeciw Merwanowi IImu mieszkańców Iraku. Zadał on Merwanowi IImu klęskę nad rzeką Zabem i rozpoczął panowanie swoje zupełnem Ommiadów wytepieniem.

752. Pipin Mały, który po przemożeniu Gryppona i wstąpieniu Karlomana do klasztoru został jedynowładzcą frankońskiego państwa, wysłał do papieża Zacharyasa posłów z zapytaniem, ażali bezwładny i gnuśny Childeryk IIIci, lub raczej on, rzeczywisty rządca królestwa, ma być królem państwa frankońskiego? Papież dał mu odpowiedź pomyślną, zaczem Pipin na sejmie w Swessyonie królewską przyjął godność, a Childerykowi IIImu w klasztorze miejsce przeznaczył. **Pipin Mały** rozpoczyna w państwie Franków **dynastyą karolińską**.

752. Papież Stefan IIgi, następca Zacharyasa, szuka u Pipina Małego pomocy przeciw królowi Longobardów Aistul-

fowi. Na zgromadzeniu narodowym w Brionie (*Brienne*) 754. uchwalono wyprawę włoską. Pipin okolił Aistulfa w Pawii i odebrał mu Exarchat Raweński, który jako niepodległe księstwo nadał papieżowi. W tej „darowiznie Pipina,” połączonej z resztą posiadłościami papieża, tak nazwaną „Puścizną świętego Piotra” (*Patrimonium sancti Petri*) leży **początek świeckiej papieżów potęgi.**

W tymże czasie umarł kronikarz hiszpański Izydor Paccński. 754.

Po Abul Abbasię objął rządy kalifatu brat jego Abu Dżafar z przydomkiem al Manzor. Przeniósł on później (768) siedzibę kalifów z Damasku do Bagdadu, z czem kraje berła Abbasydów miano **Kalifatu Bagdadzkiego** przybrały. 754.

Okropnej rzezi, w której za wstąpieniem na tron Abul Abbasa zamordowano 90 książąt z domu Ommiadów, uszedł jeden **Abd Erraman** do Berbów w Afryce, przy których pomocy założył w Hiszpanii niepodległy **Kalifat Kordowy.** 755.

Dezydery, ostatni król Longobardów, obejmuje panowanie. 756.

Po Pipinie Małym nastąpili w rządach obaj jego synowie Karloman i **Karol (Wielki)**. Ale Karloman umarł już po trzech latach, z czem Karol, z pominięciem jego małoletnich synów, objął jedy nowładztwo nad całym Franków królestwem. 768.

Karol podejmuje pierwszą na Sasów wyprawę, zakończoną niezabawem zdobyczą twierdzy Eresburg. 772.

Tegoż roku objął rządy papieżkie uczony Adryan Iszy. 772.

Przywołan w pomoc przeciw Longobardom od papieża Adryana Igo, wyrusza Karol do Włoch, zdobywa Pawię po siedmiomiesięcznem oblężeniu, bierze w niewolę króla Dezyderego i **obala królestwo longobardzkie.** 773. 774.

774. Sasi tymczasem odzyskali Eresburg, burząc jego warowne mury; Karol podjął tedy wtórą na nich wyprawę, na której zdobył twierdzę Zygburg (*Sigiburg*) nad Rurą i kazał odbudować warownię Eresburg.

776. Longobardowie podnoszą broń przeciw Karolowi i pragną wynieść na królestwo syna Dezyderowego; powiodło się wszakże Karolowi przytłumić to niebezpieczne powstanie.

776. Podczas tej walki Karola na ziemi włoskiej, powstają znów Sasi, burzą Eresburg i oblegają Zygburg. Karol przywodzi ich ostrzem oręża do posłuszeństwa i zniewala do przybycia następnego roku na sejm w Paderbornie, gdzie mu wierność i przyjęcie chrześcijaństwa przyrzekli.

778. Przywołan od możnych Maurów w pomoc przeciw Abd Erramanowi, poszedł Karol na czele wojsk do Hiszpanii i zdobył Marchią Hiszpańską (kraj między Pyrenejami i Iberem); aliści na odwodzie tej wyprawy poniosły wojska jego w dolinie *Roncevalles* wielką od Basków klęskę.

779. Na wiadomość o tem powstają znów Saksonowie. Karol podejmuje czwartą i piątą przeciw nim potrzebę i pokonywa rokoszan pod Bacholtem, którzy teraz wszędy mu hołdują i chrzest przyjmują.

780. Władzychciwa cesarzowa Irena obejmuje rządy bizantyńskiego cesarstwa w imieniu małoletniego syna swego Konstantyna VIgo Porfirogenity (w purpurze urodzonego).

782. Szósta Karola wyprawa na Sasów, którzy znów powstali i na górze Suntel znieśli armią frankońską. Karol rozkazał ściąć 4500 rokoszan.

783. Surowość taka wywołała powszechne Sasów powstanie, przytłumione dopiero w trzecim roku zapalczywej walki. Najniebezpieczniejszy Karola przeciwnik, dzielny wódz Sasów Wittekind, poddał mu się i przyjął chrześcijaństwo.

785. Słynny Harun al Raszyd obejmuje rządy kalifatu.



Cesarzowa Irena zwołuje powszechny sobor do Nicei, na którym postanowiono przywrócić w kościołach 787. obrazy; czem jednak nie położono jeszcze końca walce obrazoborców z obrazochwalcami.

Książę Tassylo bawarski, zięć Dezyderego, osądzon jest na śmierć na sejmie w Ingelheimie, iż Karolowi odma- 788. wiał wojennych na jego wyprawy zasiłków. Karol darował mu życie, lecz go do klasztoru wtracił.

Przeciw kalifowi Harun al Raszydowi podnosi broń Edrys ze stronnictwa Alidów, i zakłada w Magrabie (dzi- 789. siejszem Marokko) niepodległe państwo **Edryzydów**.

W Hiszpanii chrześcijańskiej obejmuje rządy dzielny Alfonso IIgi. Podniósł on Owetum (*Owiedo*) do zna- 791. czenia stolicy państwa asturyjskiego, nazywanego odtąd królestwem Owiedo.

Karol Wielki podejmuje kilka wypraw na Awarów, 791. snać przymierzeńców Tassyli, i zabiera im po ośmioletniej <sup>do</sup> 799. walce ziemię między Anizą i Raabą. Założył on w niej Marchią Wschodnią (*Ostmark*), z której w przeciągu wieków dzisiejsze cesarstwo Austrii powstało.

Podczas tej wojny mniemali Saksonowie, iż zdołają 793. zrzucić jarzmo frankońskie; aleć Karol przywiódł ich znów mocą oręża do posłuszeństwa, poczem ich w części wewnątrz państwa frankońskiego przesiedlił.

Leon IIIci wyniesion na godność papieżką. 795.

Zgon longobardzkiego dziejopisa Pawła Dyakona. 799.

Celem pokonania Edryzydów wysłał Harun al Raszyd do Afryki wodza swego Aglaba. Alić ten przeniewierza mu się 800. i zakłada w Afryce, na wschodzie od państwa Edryzydów, niepodległe **Aglabidów** panowanie.

Papież Leon IIIci nadaje Karolowi Wielkiemu upadłą z Romulem Augustulem **godność zachodnio-rzymskiego** 800. **cesarza**.

## Geografia.

Anda-  
los. Do dwudziestu i dwóch dzielnic, jakieśmy je w przeszłym opi-  
sali wieku, doliczyli Arabowie roku 711go jeszcze 23cią, której miano  
Andalos nadali. Rozpadła ona się później w namiestnictwa Kor-  
toby czyli właściwego Andalos ze stolicą Kordową, Tolaitali  
(Toledo), Marydy (dawnej Luzytanii), Sarakosty (Saragossy) i  
Narbony poza Pirenejami, wszystkie ze stolicami tegoż samego  
Astu-  
rya. imienia. Na północy od Marydy i Tolaitali rozpościerało się chrze-  
ściańskie królestwo Asturyi czyli Owiedo.

Arabo-  
wie. Olbrzymie państwo arabskie, które w wieku zesłym z zdumie-  
wającą chyżością wzbiło się do niesłychanej potęgi, rozpadło się rów-  
nież nagle, wewnątrzniemi toczone niezgody. Ommiadów wyparli z  
Damasku Abbasydzi, którzy rezydencją swą przenieśli do Bag-  
dadu. Jedyny z Ommiadów, który uszedł ich miecza, założył w  
755. Hiszpanii niepodległy Kalifat Kordowy, zaczem dzielnice  
berłu Abbasydów podległe miano Bagdadzkiego Kalifatu przy-  
789. brały. Edryzydowie założyli w Magrabie a w jedenaście lat póź-  
800. niej Aglabidowie w dzielnicy Afrykii niepodległe państwa. W  
ten sposób ograniczało się panowanie Abbasydów na Egipt w Afryce  
i azjatyckie dzielnice.

Franko-  
wie. Dalszym postępem Arabów poza Pirenejami położył koniec  
Karol Martel w bitwie między Turonem i Piktawami, a Karol  
Wielki zabrał im nawet kraj między Pirenejami i Iberem (Ebro),  
który z królestwem Franków pod mianem Marchii Hiszpańskiej  
połączył. Wielkie Franków królestwo, sięgające już pod pano-  
waniem Merowingów od morza Atlantyckiego aż do Anizy na wscho-  
dzie, a od morza Śródziemnego aż do Północnego czyli Niemieckiego  
oceanu, włącznie z Fryzyą, zdobytą (734) orężem Karola Martela,  
powiększył nadto Karol Wielki Włochami-wyższemi i śred-  
niemi, które Longobardom zabrał, niemniej krajem Saksonów,  
podzielonym na Westfalią między Wezerą i Amizyą, Ostfalią  
na lewym brzegu średniej Łaby, Angaryą czyli krainę Engrów  
między Ostfalią i Westfalią, i Północną Albingią po prawym  
brzegu dolnej Łaby. Z ludów słowiańskich na prawym brzegu Łaby  
zhołdował Karol Wilców przy pomocy Obodrytów. Zniszczył  
on nakoniec królestwo Obrzynów i założył w niem Marchią

Wschodnią, sięgającą po Litwę (*Leitha*), a na południu od niej Marchią Karantańską, która później rozpadła się na Marchię Windycką i Fryulu. Z reszty kraju obrzyńskiego aż po Cissę hołdował Frankom, nawrócony na chrześcijaństwo chagan i daninę im opłacał.

Pomiędzy Karpatami i Hemusem a Cissą i morzem Czarnem rozpościerało się na gruzach państwa awarskiego królestwo bułgarskie, granicząc na południu z cesarstwem bizantyńskim i hołdowniczą Grekom Serbią. Bulgarowie.

Z posiadłości italskich pozostały Bizantynom południowe tylko Włoch-niższych kończyny z powiatami około Neapolu i Kajety (*Gaety*) i wyspami Sardynią, Sycylią i Maltą. Reszta Włoch pod nazwą księstwa Benewentu była w posiadaniu Longobardów. Włochy.

W północnej Europie pojawiają się na widowni dziejów Danowie czyli Duńczycy, u których nieugięty wódz Saksonów Wittekind w czasie odnawianych bezustannie z Karolem Wielkim bojów, tylekroć znalazł przytułek. Dania.

W Brytanii miasto siedmiu (*Heptarchii*) trzy tylko liczono już królestwa: Nortymbryą, Myrknę i Zachodnią Saksonią (*Westseaxes*). Pierwotni wszakże Brytowie zachowali obok nich swą niepodległość na zachodzie. Piktowie i Szkoci mieli także swych udzielnych królów. Toż i Irowie, którzy liczyli pięciu królów: w Ulster, Konaugt, Meat, Munster i Leinster. Anglo-Sasi.  
Irowie.

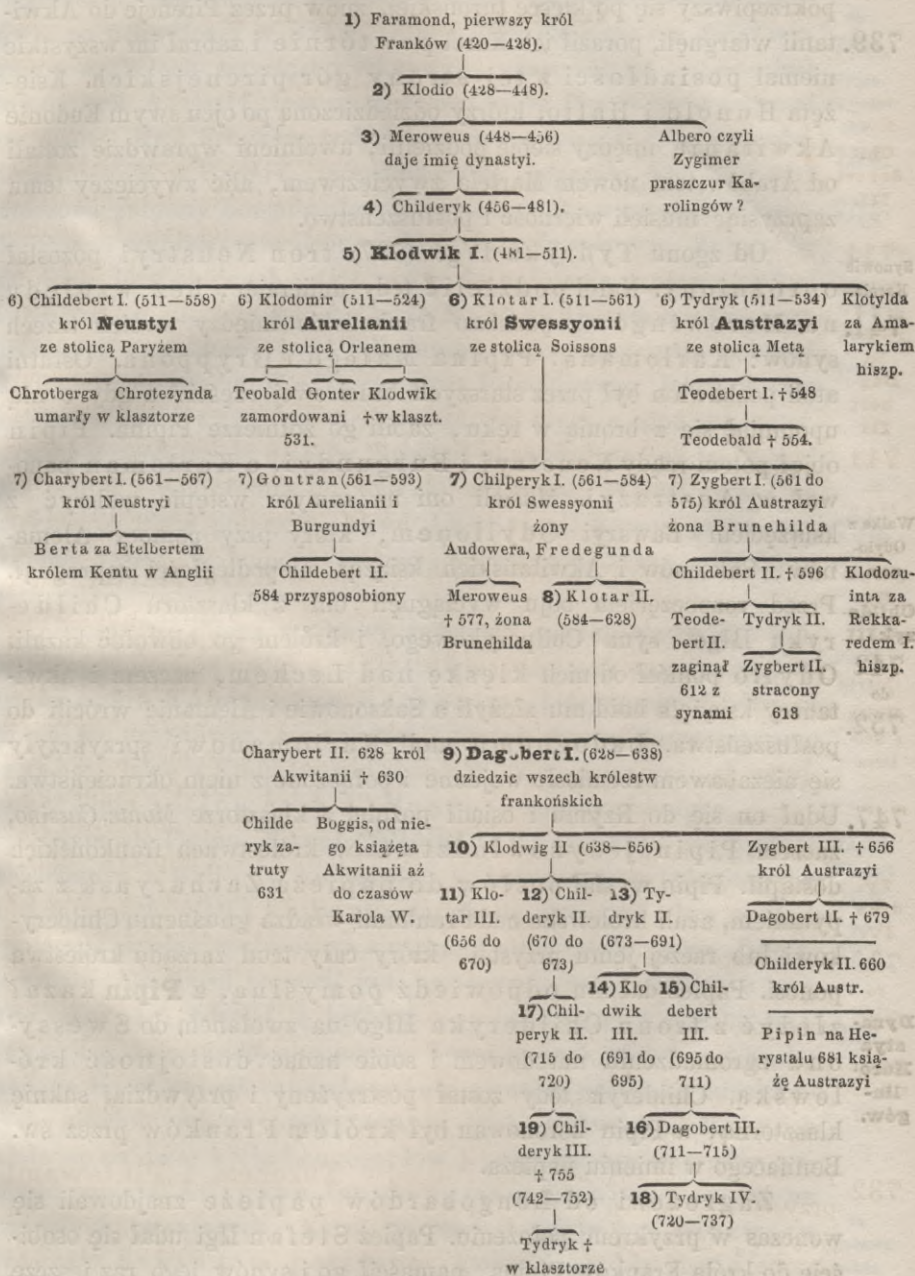
Pomiędzy słowiańskimi ludami dali się poznać Obodrycy jako przymierzeńcy Karola przeciw Wilcom, niemniej Syrbowie czyli Sorabi nad Sałą, jako jego wrogowie. Z Czechami i Morawianymi zetknęli się Frankowie dopiero w wieku następnym. We wschodniopółnocnej Słowiańszczyźnie rozpościerali się coraz dzielniej Chazarowie. Słowianie.

## Kronika i Historia.

### Państwo Franków.

- Childebert III.** Pipin na Herystalu miał z małżonki swej Plektrudy, księżniczki bawarskiej, dwóch synów: Drogona i Grymoalda, do którym dziedzictwo władzy swej zabezpieczyć pragnął. Ci jednak 711. zeszliz jeszcze przed nim ze świata, zaczem Plektruda małżonka swego nakłoniła, by następstwo po sobie zapewnił synowi Grymoalda, Plektruda i Karol Martel. Teodebaldowi, z pominięciem Karola Martela i Hildebranda, dwu innych Pipina synów. Po śmierci tedy Pipina kazała Plektruda uwięzić Karola Martela i sprawowała rządy austrazyjskie w imieniu małoletniego wnuka Teodebalda. Tymczasem wynieśli 711. panowie Neustrji, po śmierci króla Dagoberta IIgo, Chilperyka IIgo, syna Childerykowego, na tron neustryjjski i powierzyli majordomostwo możnemu Raginfrydowi. Tenże połączył się z Fryzami i zawojował Plektrudę. Natenczas stanął **Karol Martel**, uwolnion z więzienia, na czele nieukontentowanych Austrazyi mieszkańców, poraził armią neustryjjską pod Stablem (716) i znów (717) pod Kamerakiem (*Cambray*), kazał obwołać Klotara IIgo (717--619), którego Merowingiem być mienił, królem Austrazyi, i sposobił się do wyprawy na Raginfryda, który przeciw niemu z Eudonem, księciem Akwitanii, był się połączył. Pobił on obu pod Swessyonem (719) na głowę, uznany od nich i od Chilperyka IIgo majordomem Neustrji i Burgundyi. Chilperyk umarł jednak już następnego roku, zaczem Karol małoletniego Tydryka IVgo, syna Dagoberta IIIgo, królem obwołać kazał. Po tej szczęśliwej 720. na Neustrów wyprawie walczył Karol Martel lat kilka, z Saksunami, Fryzami, Bawarami i Alemamy, którzy trapiłi 737. Austrazyą bezustannemi napaściami i rokoszami, poczem, ustaliwszy wszędy swą powagę, poszedł walczyć z mahometany. Przywołał go przeciw tymże Eudo, księżę Akwitanii, jakoż Maurowie wpadli byli do Galii pod wodzą Abd-Erramana i roznieśli pożogę po księstwie akwitańskim. Pomiędzy **Turonem i Piktawami** przyszło do walnej rozprawy. Karol poraził tam Maurów na głowę, uderzając jakby młotem w wojska mahometkańskie, zkąd też przydomek Martela t. j. Młota otrzymał. Po tem słynnem zwy-

## Dynastia Merowingów.



ciężtwie, które powagę domu jego jeszcze wyżej podniosło, walczył on znów musiał z dawnymi nieprzyjaciołmi: Alemamy, Bawary,

737. Saksony i Fryzami, których uspokoił. Gdy później mahometanie, pokrzepiwszy się po klęsce turońskiej, znów przez Pireneje do Akwitanii wtargnęli, poraził ich Karol powtórnie i zabrał im wszystkie niemal posiadłości z tej strony gór pirenejskich. Książęta Hunold i Hatto, którzy odziedziczoną po ojcu swym Eudonie Akwitanią między siebie podzielili, uwolnieni wprawdzie zostali od Arabów tem nowem Martela zwycięstwem, alić zwycięzcy temu zaprzysiąc musieli wierność i posłuszeństwo.

Synowie Karola. Od zgonu Tydryka IVgo (737) tron Neustryi pozostał opróżniony. Karol podzielił tedy umierając, bez względu

741. na Merowingów, państwo frankońskie między swoich trzech synów: Karlomana, Pipina Małego i Gryppona. Ostatni atoli pozbawion był przez starszych braci swej części, a gdy o nią upomniał się z bronią w rękę, zabili go żołnierze Pipina. Pipin objął potem rządy Neustryi i Burgundyi, a Karloman panował w Austrazyi. Musieli oni na samym wstępie walczyć z ksiądzciem Bawaryi Odyllonem, który przy pomocy Alemanów, Saksonów i Akwitańskich książąt niepodległości zapragnął.

Walka z Odyllonem.

- Childeryk III. Przed rozpoczęciem boju wyciągnęli oni z klasztoru Childeryka IIIgo, syna Chilperykowego, i królem go obwołać kazali. Odyllo poniósł od nich klęskę nad Lechem, zaczem i akwitańscy książęta hołd mu złożyli a Saksonowie i Alemanie wrócili do posłuszeństwa. Ładognemu atoli Karlomanowi sprzykrzyły się niezabawem rzemiosło wojenne i połączone z niem okrucieństwa.

752. Udał on się do Rzymu i osiadł później w klasztorze *Monte Cassino*, zaczem Pipin jedynowładztwa w królestwach frankońskich dostąpił. Pipin wysłał posłów do papieża Zacharyasa z zapytaniem, ażali królewska nad Frankami władza gnuśnemu Childerykowi lub raczej jemu przystoi, który cały trud zarządu królestwa ponosi. Papież dał mu odpowiedź pomyślną, a **Pipin** kazał

- Dyna-  
styja  
Karo-  
lin-  
gów. złożyć z tronu Childeryka IIIgo na zwołanem do Swessyonu zgromadzeniu narodowem i sobie nadać dostojność królewską. Childeryk tedy został postrzyżony i przywdział suknię klasztorną, a Pipin koronowan był królem Franków przez św. Bonifacego w imieniu papieża.

Zagrożeni od Longobardów papieże znajdowali się w onczas w przykrem położeniu. Papież Stefan IIgi udał się osobiście do króla Franków Pipina, namaścił go i synów jego raz jeszcze

na poświęconych Panu następców w dostojności królewskiej i nadał mu patrycyat czyli orędownictwo miasta Rzymu z obowiązkiem obrony papieża od nieprzyjaciół. Gdy niezabawem Frankowie po uchwalonej w Brionie nad Albą (*Brienne sur Aube*) wyprawie do Włoch zwycięzko wkroczyli, ofiarował im natychmiast pokój król Aistulf, lecz za odwołaniem wojsk Pipina nie dotrzymał warunków. Król Franków podjął tedy drugą pozaalpejską potrzebę, obległ Aistulfa w Pawii, zniwolił go do opłacania dani i nadał papieżowi zabrany Longobardom Exarchat Raweński. Wszystkim Pipina wyprawom wojennym towarzyszyło szczęście. Znaglił on ponownie niespokojnych Saksonów do opłacania daniny, wydarł Arabom po kilkoletniem oblężeniu Narbonne, ich ostatnią poza Pirenejami posiadłość, i po kilkoletniej walce zniszczenia pokonał akwitańskiego księcia Waifara, syna Hunoldowego. Jakoż Waifar posiłkował był Gryppona przeciw starszej braci, a choć pokonany, przecież wiarołomnym przeciw Pipinowi okazywał się, aż tenże kraj jego podbił i wiarołomcę do ucieczki zniwolił. Waifar zginął na ucieczce, a Pipin połączył część Akwitanii z swem państwem, nadając resztę w lenność księciu Lupusowi Imu, Waifara zięciowi.

**Pipin Mały**  
752  
do  
768.  
Wyprawa włoska  
754.  
755.  
758.  
759.  
Waifar.

Szczęśliwe Pipina wyprawy rozniosły szeroko sławę jego królestwa, podniesioną nadto poselstwami obcych monarchów. Grecki cesarz Konstantyn Kopronim, który pragnął odwieść Pipina od przymierza z papieżem, posłał mu w darze pierwsze organy, jakie u Franków widziano. W dziesięć lat później przyjmował Pipin posłów kalifa Al Manzora na swym dworze.

Poselstwa.

Synowie Pipina, **Karol (Wielki)** i Karloman, nastąpili w podzielonem z woli ojca królestwie; w bezustannych jednak żyli z sobą zatargach. Matka ich Berta starała się utrzymać ich w zgodzie i połączyć węzłem małżeństwa z córkami króla Longobardów Dezyderego. Ale Karol porzucił już następnego roku małżonkę swą Dezyderatę, odesłał ją królowi longobardzkiemu i poślubił Hildegardę, księżniczkę alemańską. Tegoż samego roku umarł Karloman, a Karol ogłosił małoletnich synów jego jako nieobronnych niezdolnymi do następstwa w dziale ojcowskim. Matka ich udała się na dwór króla Longobardów i pragnęła acz napróżno nakłonić papieża Adryana Igo do namaszczenia jej synów na przyszłych panujących. Karol tymczasem zajęty był pierwszą wyprawą przeciw Saksonom potrzebą, którzy i zwykłej dani i przyjęcia chrześcijaństwa statecznie odmawiali. Dzielili oni się na West-

**Karol Wielki**  
768  
do  
814.  
771.  
1a wyprawa saksa  
772.

falów, Ostfalów, Engrów i Północnych-Albingów. Karol zdobył west-  
 falską twierdzę Eresburg (dziś *Stadberg*) i zburzył tajemniczą  
 świętość Saksonów, tak zwany *Irmensul* (posąg jakiegoś bożka albo  
 może Arminiusa). Korzystając z tego zwycięstwa ku nawróceniu po-  
 gańskich Saksonów, wysłał do nich Karol za swym do kraju powrotem  
 licznych misjonarzy. Lecz niezadługo ujrzeli Saksonowie w przy-  
 jęciu nowej religii, a zwłaszcza połączonej z chrześcijaństwem dzie-  
 sięciną, zamach na swą wolność i połączyli się do zapalczącej  
 przeciw Frankom walki. Korol walczył naówczas we Włoszech  
 przeciw Dezyderemu. Przywołan w pomoc od papieża Adry-  
 ana Igo, obległ on króla Longobardów w Pawii, wziął to miasto po sie-  
 dmiomiesięcznym oblężeniu, przyjął hołd od możnych Lom-  
 bardy panów, a pojmanego ich króla z rodziną uprowadził do  
 Frankonii, gdzie mu klasztor Korbeją (*Corbie*) nad Sommą na  
 miejsce pobytu przeznaczył. Powiodło się jednak Adelchowi, naj-  
 starszemu Dezyderego synowi, zbiedz do Konstantynopola. Kiedy tak  
 Karol królestwo longobardzkie swemu podbił, połą-  
 czyły się już były przeciw niemu zagrożone w swej niepodległości  
 ludy saskie, odebrały Frankom Eresburg i wtargnęły pod wodzą  
**Wittekinda** aż w ziemie dolnego Renu. Karol podjął wtórą prze-  
 ciw nim wyprawę zdobył twierdzę Zygburg (*Sigiburg*) nad Rurą,  
 odzyskał Eresburg i ścigał Sasów aż w ziemie Ostfalów na prawym  
 brzegu Łaby. Aliści powstanie longobardzkiego księcia  
 Rotganda, pana na Fryulu i Trewizie, który przy pomocy Greków  
 i księcia Benewentu chciał dla Adelcha odbudować królestwo longo-  
 bardzkie, zniwoliło go do nowej potrzeby włoskiej. Karol przytłumił  
 z łatwością to niebezpieczne powstanie, a za powrotem swym zwołał  
 zgromadzenie narodowe do Wormacyi, na którym uchwalono po-  
 spolite przeciw Saksonom ruszenie. Dał on odsiecz oblężo-  
 nemu Zygburgowi, odbudował zburzony Eresburg i przywiódł nawet  
 pokonanych do tego, iż na zwołany do Paderbornu (w ich ziemi)  
 sejm w znacznej przybyli liczbie, przyrzekając mu wierność, dań i  
 przyjęcie chrześcijaństwa. Nie widziano jednak Wittekinda między  
 hołdującymi. Na temże sejmie pojawili się także posłowie Ara-  
 bów w hiszpańskich, błagając Karola o pomoc przeciw Ommiadom.  
 Karol nie omieszkał korzystać z tej nagody ku rozszerzeniu swej  
 władzy i wyruszył następnego roku poza Pireneje. Podbił on berfu  
 swemu część Hiszpanii aż po brzegi Iberu, przyjął od możnych  
 panów mahometańskich przysięgę lennej wierności, i ziemie tę  
 pod nazwą Marchii hiszpańskiej do swego dołączył królestwa.



Karol wracał przez Pireneje z ogromną zdobyczą. Baskowie, którzy od wojsk jego wyprawy znaczne ponieśli szkody, napadli w dolinie *Roncevalles* na tylną straż armii i znieśli ją po straszliwej walce rozpaczy, w której dzielni wodzowie Roland, Eghard, Anzelm i wielu innych bohaterską polegli śmiercią. Imiona i czyny tych bohaterów przekazane później zostały potomności w pieśni. Baskowie byli poddanymi Lupusa IIgo, księcia Akwitanii, który tę okropną Franków porażkę życiem przypłacić musiał. Syn jego otrzymał tylko część ojcowskiego dziedzictwa, którego większą część do frankońskiego przyłączono państwa. We trzy lata później utworzył Karol z całego kraju królestwo akwitańskie dla syna swego Ludwika. Na wiadomość o klęsce Franków w Pyrenejach powstałi znów Sasi, wtargnęli do Frankonii Rypuarskiej i pustoszyli jej ziemie we wszystkich kierunkach. Karol wyszedł na ich spotkanie, poraził Westfalów pod Bocholem, ścigał ku Wezerze Engrów i Ostfalów, i dotarł następnego roku do Łaby. Saksonowie poddali mu się znowu i chrzest przyjął przyrzekli. Od nich udał się Karol na ziemię włoską do uczonego papieża Adryana, który jego pięcioletniego syna Pipina namaścił na króla Longobardów, a trzechletniego Ludwika na króla Akwitanii. Stała tam za pośrednictwem Adryana ugoda między Karolem i księciem Bawaryi Tassylą, który wzbraniał się być pojsć za ogłoszonym przez Karola pospolitą ruszeniem; ale ugoda ta nie była szczerą i nie długo też potrwiała.

Karol Wielki lubiał czytywać dzieła łacińskiej i greckiej starożytności, której bohaterów poznawał i sam u potomności jako bohater jaśnieć zaprapnał. Korzystał on z każdej nagodności, której nadzieja sławy towarzyszyła. Gdy tedy przebywający nad Sałą i górną Łabą Słowianie Sorabi z sąsiadami swymi Turynгами, poddanymi króla Franków, w graniczne popadli spory, a równocześnie podburzeni od Wittekinda Normanowie w Jutlandyi północno-wschodnie państwa jego zagrozili granice, postanowił Karol wyjść na ich spotkanie i uderzyć równocześnie na Słowian Sorabów. Zaledwie atoli wyruszyła przeciw Słowianom nie liczna armia Franków, a już Saksonowie uderzyli na nią zewsząd za sprawą Wittekinda i znieśli ją do szczytu u stóp góry Suntlet, wyganiając z kraju misyonarzy frankońskich. Natenczas postanowił Karol pomścić się na wiarołomcach, lecz za daleko namiętność swą posunął. Ugięli się bowiem przed nim rokoszanie, a Wittekind chronił się ucieczką, gdy wojska frankońskie nad We-

4ta i 5ta

wyprawa

saska

779

do

780.

779.

780.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

781.

Wypra-

wa na

Słowian.

6ta

wyprawa

saska

782.

782.

782.

782.

782.

zera stanęły. Cztery tysiące i pięćset Saksonów wyszło ku Werden nad Allera naprzeciw rozgniewanemu zwycięzcy, sądząc iż go prześlagać zdołają. Ale Karol postanowił przykładem surowości zapobiedz nowemu rokoszowi tego barbarzyńskiego ludu i wszystkich 4500 Saksonów w pień wyciąć rozkazał. Tak straszliwa zemsta sprawiła skutek przeciwny. Rozjątzeni bowiem Saksonowie połączyli się pod wodzą Wittekinda do powszechnej przeciw Frankom walki rozpaczcy, z której Karol po trzech dopiero latach obronną wyszedł ręką. Frankowie odnieśli wprawdzie (783) w bitwie nad Haza zwycięstwo, ale uporczywa i niszcząca wojna sprowadziła niedolę na tysiące rodzin i obudziła wielkie nieukontentowanie między wschodnimi Frankami i Turyngami. Nakoniec powiodło się Karolowi pozyskać Wittekinda i Albiona, pierwszych pomiędzy naczelnikami saskimi, i znieść ich do Attyniaku (*Attigny*) w Kampanii (*Champagne*), gdzie chrześcijaństwo przyjęli. Opowiadają, iż Karol przy tej sposobności czarnego w Wittykinda tarczy rumaka w białego był zamienił i wodza tego księciem Engrów mianował. Odtąd nastąpił u Saksonów ośmioletni pokój, w który przypada założenie ośmiu najstarszych biskupstw saksońskich: w miastach *Osnabrück, Verden, Bremen, Paderborn, Minden, Halberstadt, Hildesheim* i *Münster*.

Po uspokojeniu Saksonów udał się Karol do Włoch, gdzie Aryga, księcia Benewentu a zięcia longobardzkiego króla Dezyderego, zniewolił do uznania frankońskiego zwierzchnictwa. Następnego zaś roku przywołał on na sejm do Ingelheimu innego zięcia Dezyderowego, Tassyłę, księcia Bawaryi, który dotąd wzbierał się pójść za pospolitem ruszeniem, oskarżył go tam o złamanie wiary i na śmierć osądzić rozkazał; darował mu jednak życie i wtrącił go do klasztoru *St. Goar* nad Renem. Księstwem jego, podzielonem na powiaty, zarządzali odtąd hrabiowie frankońscy. Podbiwszy Bawarów, podjął Karol na czele złożonej z Franków, Fryzów i Sasów armii wyprawę na Słowian Wilców, którzy na prawym średniej Łaby przebywali brzegu. Zawarł on przymierze z Obodrytami, zamieszkałymi na Pomorzu ku północy od Wilców, i przy ich pomocy zmusił tychże do opłacania daniny. Potem sposobił się Karol do wyprawy na Awarów, z którymi zetknął się po zniesieniu księstwa bawarskiego, a których już Tassylo do przymierza przeciw niemu miał wezwać. Awarowie czyli Obrzyni, posu-  
nawszy zdobycze swe aż po Anizę, Las Czeski i Sałę, mieli w

miejscach nieprzystępnych swe okrągłe, wałami, rowy i zasięki utwierdzone tabory, w których przechowywali łupione na swych rozbójczych wycieczkach skarby. Karol wysłał na czele jednej armii syna swego Pipina z Fryulu do Pannonii, a sam na czele drugiej szedł wzdłuż Dunaju przeciw tym dzikim barbarzyńcom. Przełamał on ich warowne grody i zawały, ale dopiero po siedmiu wyprawach zdołał ich podbić zupełnie i nawrócić poczęści do chrześcijaństwa. Saksonowie, niewoleni do tej wyprawy, odebrwali się od Karola w trzecim jej roku, z przyczyny bezustannych poborów w ich kraju. Rokosz ten był dla króla Franków tem niebezpieczniejszy, ile że równocześnie w różnych dzielnicach państwa wybuchały zaburzenia, a nawet uknuto spisek na życie królewskie. Aliści wielki duch tego nadzwyczajnego monarchy znalazł środki zapobieżenia wszystkim niebezpieczeństwom. Aczkolwiek po kilku dopiero latach, przywrócił on spokojność w całym królestwie, nie tracąc z oka Obrzynów. Wojska jego zdobyły główny ich obóz nad Cissą, otoczony nakształt pierścieni dziewięcią wałami, w których środku chagan miał swoją siedzibę i strzegł niesłychanych skarbów, nagromadzonych tam od dwu wieków z łupów zachodniej Europy. Zdobycz ich przypadła poczęści zwycięzcom, poczęści papieżowi w darze, poczęści zaś obróconą była na wybudowanie kościołów i pałaców. Z ziemi pomiędzy Anizą i Litwą utworzył Karol Wielki tak zwaną Marchią wschodnią (*Ostmark*), która miała być strażnicą rozległego państwa jego na wschodzie, a z której w upływie wieków dzisiejsza powstała Austria. Gdy tak wojska Karola Awaryą podbijały, a on sam udał się ku ujściom Łaby i Wezery, by tam przy pomocy Obodrytów skruszyć do reszty opór Saksonów, walczył syn jego Ludwik, król Akwitanii, z kalifem Hakemem Iym, i odzyskał część Marchii Hiszpańskiej, którą Hiszam Iy Frankom był odebrał, jak o tem w przyszłym wieku rzecz będzie.

Tymczasem zmarł papież Adryan Iy, po którym Leon III nastąpił. Tenże miał możnych nieprzyjaciół między swymi spółzawodnikami, którzy przy pomocy swego stronnictwa podczas publicznego obchodu na niego napadli, skrzywdzili go i do klasztoru wtrącili. Uszedł jednak Leon rąk nieprzyjaciół i u Karola w Paderbornie szukał przeciw nim pomocy. Karol kazał niektórym znamienitszym mężom towarzyszyć mu do Rzymu i sam niezabawem zdążył do wiecznego miasta ku obronie głowy kościoła. Wdzięczny papież umyślił naonczas ucieszyć zasłużonego chrześcijaństwu w

Cesarstwo  
rzym-  
skie.

791.

793.

796.

799.

799.

walkach z pogany i mahometany króla, nadzwyczajną czei oznaką. Ogłosił on, iż **wskrzesa cesarstwo rzymskie**, upadłe od czasu 800. Romula Augustula i ozdobił Karola Wielkiego, gdy tenże klęcząc modlił się w głównym u wielkiego ołtarza kościele, oznakami rzymsko-cesarskiej godności.

Najwyższa władza świecka i duchowna. Aczkolwiek wyszczególnienie to czezą tylko było godnością i potwierdzeniem udzielonego Karolingom od papieżów rzymskiego patrycyatu i zrazu Karolowi samemu wydawało się jedno odbłaskiem ugasłego od dawna zaszczytu, przecież przyczyniło ono się dzielnie do podniesienia świetności i sławy jego panowania u rówieśników i potomnych. Odtąd był Karol w oczach całego chrześcijaństwa najwyższym władcą świeckim, który ze swej strony uznali i poważali najwyższą duchowną władzę papieża. Ojciec święty zachował prawo koronowania cesarzów, a cesarz moc zatwierdzania papieżów. Patriarcha jerozolimski uznał także Karola najwyższym Grobu świętego stróżem i przesłał mu klucze od tego świętego przybytku. Wzmagająca się potęga królów frankońskich obudziła zawiść dworu bizantyńskiego, który wykonywane przedtem zwierzchnictwo nad Rzymem orędownictwo od dawna już był zaniedbał, zczem odtąd cesarzów greckich napotykały często między przeciwnikami królów frankońskich.

## Włochy.

Luitprand 712 do 744. Królestwo longobardzkie miało w wieku tym w osobie Luitpranda dzielnego monarchę. Starał on się gorliwie nie tylko o zastosowanie praw longobardzkich do wymagań czasu i ich pomnożenie, ale rozprzestrzenił nadto (728) granice swego królestwa, acz nie na długo, zdobyczą Exarchatu Raweńskiego. Za jego panowania rozpoczęły się spory z papieżem, które wkońcu sprowadziły upadek longobardzkiego królestwa. Luitprand oświadczył się wprawdzie za Grzegorzem IIgim w sporze o obrazy z cesarzem Leonem Izauryjskim; a odtąd nie uznawali już papieża orędowniczego nad sobą zwierzchnictwa cesarzów bizantyńskich. Ale wyswobodzenie to nie przyniosło papieżom pożądaných korzyści, bo królowie longobardzcy, którzy po zdobyciu Rawenny w Wyższych i Srednich Włoszech mniej o jednego mieli przeciwnika, stali się tem groźniejszym Rzymu nieprzyjacielem. Gdy tedy przeciw Longobardów przewadze powstał księżę na Spolecie, sprzyjali mu papież Grzegorz IIgi i IIIci. Ale Luitprand pokonał przeciwników i sposobił się do zajęcia odwiecznej stolicy. Na próżno szukał Grzegorz u Karola Martela pomocy. Rzym miał już popaść w moc Longobardów, gdy obrotny papież Zacha-

rias, następca Grzegorza IIIgo, pobożnego Luitpranda do pokoju 742. nakłonił.

Po śmierci atoli Luitpranda rozpoczęły się znów zatargi Longobardów z głową kościoła. Hildebrand, synowiec i następca Luitpranda, stracon już był po kilku miesiącach, a Rachis który po tymże nastąpił, zamienił po pięciu latach tron na zacisze klasztorne. Aistulf, brat jego i następca, położył koniec panowaniu greckiemu w Rawennie i wygnał zupełnie Greków z Włoch-wyższych. Zamierzył on i Rzym pozyskać berłu swemu, zaczęm zagrożony Zacharias u Franków szukał pomocy. Usiłował on za pośrednictwem św. Bonifacego i innych misyonarzy angielskich, zajętych naówczas nawracaniem pogan we wschodniej Frankonii i u sąsiednich ludów germańskich, zjednać sobie serca ludów rozległego Franków państwa, połączonych z Rzymem węzłem religii od bitwy pod Tolbiakiem, i pozyskać dla Stolicy świętej wschodzącą właśnie naówczas dynastyą Karolingów. Gdy tedy Aistulf po zupełnem Exarchatu zajęciu zażądał od Rzymian uznania swego zwierzchnictwa i opłacania dani, udał się papież Stefan IIgi, następca Zachariasia, o pomoc do króla Pipina, namaszczył go uroczyscie z obą jego synami i nadał mu najwyższy nad Rzymem patrycyat z prawem i obowiązkiem obrony głowy kościoła. Pipin przekroczył Alpy po dwakroć i odebrał Longobardom Exarchat, który jako niepodległe świeckie księstwo papieżowi darował. Księstwo to, nazwane „Darowizną Pipina,” połączone z innemi posiadłościami kościoła rzymskiego, tak zwaną „Puścizną św. Piotra.” (*Patrimonium Sancti Petri*) dało  **początek świeckiej papieżów potędze,** zaprzeczanej im nieraz przez greckich i niemieckich cesarzów.

Po Aistulfie, który już następnego umarł roku, nastąpił Dezydery, książę Tuscyi, który w bracie Aistulfowym Rachisie miał spółzawodnika. Dezydery zachował zrazu przyjazne stosunki z Pawłem Iym, następcą Stefana, bo w sporze tronowym z Rachisem potrzebował jego pomocy, i wspierał nawet Stefana IIIgo, przeciw tegoż spółzawodnikowi Konstantemu i jego stronnikom; alie król ten zażądał tytułem wynagrodzenia części rzymskich dóbr kościelnych, a niezabawem powstały znów dawne między Longobardami i Rzymem zatargi, tem niebezpieczniejsze dla Stolicy świętej, ile że Karol Wielki córkę króla Longobardów poślubił. Następnego atoli już lata porzucił Karol Dezyderatę, a papież Adryan Iy, następca Stefana IIIgo, znalazł w nim nader silną praw swoich podpore. Gdy Karol po śmierci Karlomana ziemię

Aistulf

749

do

756.

752.

754.

755.

Dezydery

756

do

774.

770.

jego pod swoje zagarnął berło, przyjął obrażony król Longobardów wdowę Karlomana z jej synami na swym dworze i pragnął Adryana do namaszczenia ich na przyszłych nakłonić królów. Ale Adryan odmówił żądanej uroczystości, przezco Karola Wielkiego tem silniej sobie przywiązał. Gdy tedy Dezydery pod Rzym się podsunął, przywołał Adryan Karola Wielkiego w pomoc. Karol 774. przekroczył Alpy i położył na zawsze **koniec państwu longobardzkiemu**, jakto już w dziejach Franków było opowiedziane. Królestwo Longobardów zamienione zostało w dzielnicę frankońską, zachowało jednak swe dawne ustawy. Dopiero gdy syn Dezyderego, Adelchis, podniósł broń przeciw Frankom, zaprowadził Karol po przyłłumieniu rokoszu frankońskie w Longobardyi instytucyę i podzielił księstwa longobardzkie, z wyjątkiem Benewentu, na pomniejsze hrabstwa.

### Arabowie.

714. **Wa-  
lid I.  
705  
do  
714.** Po Abd Almaliku nastąpił syn jego Walid Iy, pod którego panowaniem potęga Kalifów do najwyższego podniosła się szczybla. Wódz jego Muza zdobył całe północnej Afryki pobrzeże aż do oceanu Atlantyckiego. Mieszkańcy zachodniej części Wielkiej Berberyi byli potomkami dawnych Maurytanów i osiadłych między nimi Rzymian i Greków, nazywani naonczas ogólnem mianem Maurów. Muza pokonał oną część tych ludów, która stała na pobrzeżach i równinach kraju zajęła siedliska, i powiodło mu się nawet nakłonić ją do przyjęcia islamu. Miał on trudniejszą walkę z Kabyłami, którzy w górzystych onej ziemi przebywali okolicach i byli mieszańcami zbiegłych tam różnemi czasy pokoleń punickich, numidyjskich, maurytańskich i wandalskich. W zachodnio-północnej stronie tej nowej zdobyczy zetknęli się Mahometanie z Wizygotami, którzy w Afryce posiadali miasto Ceutę z okolicą. Wizygotów rozdzierały naonczas towarzyszące zwykle państwowi elekcyjnym stronnictwa. Wityza, dążąc do wydzwignienia władzy monarszej, mianował brata swego Oppasa prymasem Hiszpanii (arcybiskupem toledańskim), odebrał duchowieństwu część dóbr kościelnych i zakazał mu odnosić się do Rzymu nawet w rzeczach ściśle duchownych. W ten sposób ściągnął on na się nienawiść przełożonego stanu duchownego. W swawoli swej kazał on oślepić syna Rekkazuinta, jednego z licznych swych przeciwników.

Roderyk, syn oślepionego, podniósł broń przeciw niemu i obalił go przy pomocy nieukontentowanych możnych panów i obrażonego duchowieństwa. Nie doniosły nam dzieje czy Wityza w walce tej poległ czyli też zginął z ręki krytobójczej. Ale synowie jego pozabawieni nadziei następstwa i stryjowie ich: Oppas, arcybiskup Toledy, i hrabia Julian na Sepcie (*Ceuta*), przywołali Arabów z Afryki w pomoc przeciw wdziercy. Onego czasu rozpostarli już byli mahometanie panowanie swe w Azji aż poza brzegi Indu do Multanu, a w Afryce do Oceanu, jakieśmy to właśnie widzieli. Muza osiadł był w Kairuanie czyli Kairawanie, stolicy zdobyczy zachodnio-afrykańskich, a Tarykowi poruczył zarząd ostatecznego zachodu. Taryk zapragnął jeszcze Septę arabskiej pozyskać władzy i zaczął ją, ze stratą jednak odparty. Wezwanie pomocy przez synów Wityzy było dlań pożądaną nagodą przeprawienia się do Hiszpanii, gdzie nieznacznym hufiec Wizygotów bronił mu wejścia do kraju. **Taryk** pokonał go na nazwanem po sobie wzgórzu *Gebel al Tarik* (góra Taryka), z kąd nazwa Gibraltaru powstała, i obozem tam się rozłożył. Na polach **Xeres de la Frontera** walczył Roderyk przez siedm dni (19—26 lipca) z ożywionymi fanatyzmem mahometańskimi wojownikami i znikł dnia ósmego bez śladu, zaczęły szeregami wizygockie w dziką rozwiązały się ucieczkę. Zwycięzcy Arabów zasilili wnet tysiące półwyznawców z Afryki. Taryk zajął potem południowe dzielnice Hiszpanii, wkroczył już z następną wiosną do Toledy, stolicy wizygockiego królestwa, i uczynił zdobyczą niezmierną; między innymi tak zwany stół Salomona, darowany niegdyś przez Aecyusa Torysmundowi. Stół ten liczył 365 nóg złotych i wysadzany był suto w bogate kamienie. Zawistny sławie Tarykowej Muza zakazał mu posuwać się poza Kordowę. Ale Taryk nie usłuchał tak niebezpiecznego dalszym postępowaniem broni arabskiej rozkazu, zaczęły Muza na czele znacznej siły sam stanął na ziemi hiszpańskiej i uwięzić go rozkazał. Niezabawem atoli kazał Walid wypuścić go na wolność, a obaj wodzowie dokonali społem zdobyczą iberyjskiego półwyspu, szerząc w nim zwłaszcza w niższych, niewolnych słojach ludności hiszpańskiej wiarę mahometańską. Okoliczność ta, a niemniej, iż prześladowani pod panowaniem ostatnich królów wizygockich żydzi także się z Arabami łączyli, ułatwiała tymże zdobyczą Hiszpanii; a liczne Berbów i innych mahometan osady przyczyniały się nie mało do jej utrzymania. Liczni wszelako Wizygotowie schronili się ucieczką w północno-zachodnie góry i

**Królestwo Asturyi.** utworzyli niepodległe księstwa w Gallecyi, Asturyi i Biskaji, z których z upływem wieków odrodziło się dzisiejsze królestwo hiszpańskie. Muza nie zebrał owoców swej zawistnej gorliwości. Odwołan do Damasku, obawiając się niełaski, odcigał on o ile mógł swój powrót, tak iż dopiero po dwu latach w Syrii stanął.

**Suleiman.** Tymczasem umarł Walid, a Suleiman, brat jego, wstąpił na tron mahometański. Suleiman uznał Muzę winnym, zabrał mu cały majątek i okrom tego skazał go na zapłacenie znacznej kary pieniężnej. Opowiadają nadto, iż Suleiman w srogości swej ukazał zgrzybiałemu (78mioletniemu) Muzie uciętą głowę syna, któremu tenże po swem odwołaniu zarząd Hiszpanii był powierzzył, z zapytaniem, ażali straconego poznaje. Muza umarł niezadługo ze zgryzoty, iż u krewnych swych nie zdołał wyżebrać sumy, na której zapłacenie był skazany. Niepewny jest koniec Taryka, który także do Damasku powrócił. Również sromotnie zakończył Mahomet, zdobywca Indyi, i Kuteiba, zdobywca Kowarezmu i Mawaralnaru (Turkistanu). Podejrzliwy Suleiman ogołocił tamtego z dostojestw, a tego pochnął postępowaniem swem do rokoszu, w którym Kuteiba poległ. Suleiman był srogim i rozwiozłym monarchą. Najpamiętniejszem zdarzeniem jego panowania było oblężenie Konstantynopola.

**717.** Moslama, brat kalifa, otoczył stolicę Bizantynów od strony morza i lądu. Atoli oblężenie to nie powiodło się dla zgubnych ognia greckiego skutków, przy którego pomocy Bizantynie flotę arabską spalili, i dla dzielnej obrony doświadczonego w boju cesarza Leona Izauryjskiego. Przeszło 100.000 mahometan miało zginąć przy tem oblężeniu.

**Omar II.** Suleiman przernaczył następcą po sobie Omara IIgo, synowca Abd Almalikowego, sławionego z pobożności, sprawiedliwości i prostoty obyczajów.

**720.** Odkąd kalifowie rezydencją swą z Medyny do Damasku przenieśli, nawykali Arabowie do coraz wystawniejszego wladzców swoich dworu, a wojska mahometańskie łaknęły jak niegdyś rzymskie łupów i zdobyczy. Ztąd rzadkie Omara cnoty poczytane mu były za występki. Pełen łagodności, nawet przeciw swym wrogom, zniósł Omar zaprowadzone od Moawii przy modlitwie przekleństwa na Aliego i jego potomstwo, poczem niezabawem, snać od Jezyda następcy swego zatruty, po trzechletnich umarł rządach.

**Jezyd II.** Pod panowaniem Jezyda przekroczyli Arabowie Pireneje, odparci jednak w kilku potyczkach przez Franków.

**724.** Kalif ten oddawał się jedynie rozkoszom życia w Damasku i słucał chętnie pieśni zgrnionych na swym dworze Poetów, opiewających gorącą miłość



jego do niewolnicy Hababy. Opowiadają, iż Jezyd umarł ze zmartwienia nad jej śmiercią.

Brat jego i następca Hiszam był rządcą oględnym, ale Arabowie pogardzali nim dla jego chciwości. Alida Zeid, wnuk Hasana wytoczył przeciw niemu pretensye do najwyższej władzy. Zeid był wprawdzie pokonanym i zabitym, ale liczba Alidów wzrastała mimo przywróconego na nich przekleństwa. Z Alidami łączyli się Abbasydzi, potomkowie stryja prorokowego Abbasa, i pospół z nimi pracowali nad obaleniem Ommiadów. Pod panowaniem Hiszama podjął Abd Arraman, namiestnik Hiszpanii na czele całej półwyspu tego mahometańskiej potęgi wyprawę poza Pireneje, gdzie atoli od połączonej Franków armii pod wodzą Karola Martela między **Turonem i Piktawami** na głowę był porażon, a nawet życie utracił. W kilka lat później podjęli Arabowie nową wyprawę pomsty przeciw Frankom, porażeni powtórnie przez Karola Martela. Klęski te i wybuchłe równocześnie w różnych dzielnicach arabskiego państwa wewnętrzne zatargi sprzyjały zamiarom Abbasydów. Hiszam sam pracował mimowolnie nad upadkiem własnej rodziny, oddalając z dworu lekkomyślnego i marnotrawnego synowca swego Walida, którego już Jezyd IIgi następcą po nim nazaczył, a który przeto liczbę przeciwników kalifa pomnożył.

Walid IIgi roztrwonil ogromne, staraniem stryja swego nagromadzone skarby na przepelnione zbytkami biesiady i wszelkiego rodzaju zabawy, przezco zniechęcał sobie znamienitszych zwłaszcza Arabów. Nie trudno też było Jezydowi IIImu obalić go już po roku.

Jezyd IIIci znalazł skarb wypróżniony, bo poprzednik jego marnotrawił go nie tylko na wystawne uczyty i hojne dary towarzyszom swej rozpusty, ale i na armią, której żołd podwyższył. Jezyd przywrócił tedy dawniejszą stopę żołdu, przezco ściągnał na się nienawiść żołnierstwa. Namiestnik Armenii Merwan podniósł broń przeciw niemu.

Jezyd umarł już po sześciu miesiącach panowania, a brat jego Ibrahim obwołał był kalifem. Ale Merwan pokonał wojska jego, wkroczył zwycięzko do Damasku i kazał się obwołać kalifem.

Merwan IIgi był wodzem w boju doświadczoneym. Znosił on znoje wojenne z wytrwałością prostego żołnierza i szanowny ztąd al Hemara t. j. Osła otrzymał od Arabów przydomek. Alie mimo swej biegłości w boju nie zdołał on się utrzymać przeciw podnoszącym głowę Abbasydóm. Z tych zostawał sędziwy, znany z pobo-

Hi-  
szam  
724  
do  
743.

732.

739.

Walid  
II.  
743  
do  
744.

Jezyd  
III.  
744.

Ibra-  
him  
744.

Mer-  
wanII.  
744  
do  
750.

żności i mądrości iman Mahomet, prawnuk stryja prorokowego Abbasa, w wysokim poważaniu u wszech przeciwników dynasty Ommiadów. Utrzymują nawet, iż Alidzi pretensye swe do tronu na niego przenieśli. Gdy tedy mieszkańcy Korassanu czarną Abbasydów rozwinęli chorągiew przeciw białej nienawidzonych Ommiadów, stanął na ich czele Mahometa najstarszy syn Ibrahim, ale pojmany przez Merwana umarł w więzieniu. Brat jego **Abul Abbas** wstąpił w prawa jego, wciągnął także Irakanów do powstania i obwołan był w Kufie kalifem. W boju z Abdallą, stryjem nowego kalifa, utracił Merwan walną bitwę nad Zabem, nadbrzeżną Tygru rzeką, i zbiegł do Egiptu, gdzie wprawdzie nową zebrał armią, lecz powtórna poniósł klęskę i ręką fanatycznego Korasanina był zamordowany.

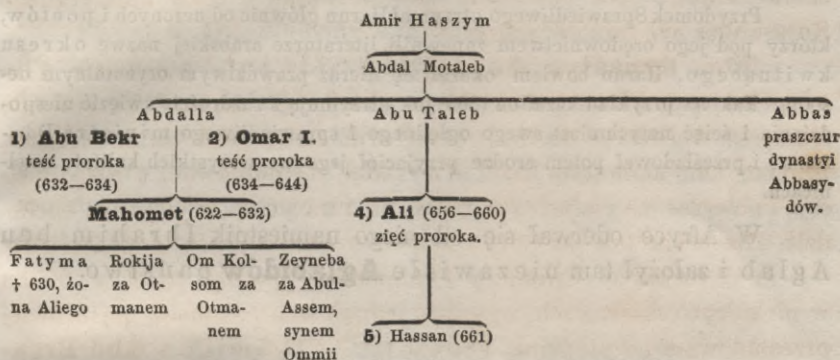
**Abul Abbas** 750 do 754. Nowa **dynastyja Abbasydów** rozpoczęła panowanie niesłychanem okrucieństwem. Abdalla zaprosił na ucztę do Damasku dziewięć dziesięciu Ommiadów, którym powszechną przyrzeczono amnestya, kazał wszystkich wymordować, a rozpostarłszy kobierzec na ciałach zabitych, na nim ucztę zwycięztwa obchodził. Dla czynu tak okropnego nazwano Abul Abbasa el Saffahem t. j. krwi rozlewcą. Stronnicy Ommiadów powstałi przeciw niemu w niektórych dzielnicach, wszędzie jednak byli pokonani, najsurowiej prześladowani i wytępiani. Jeden tylko Ommiada **Abd Erraman**, wnuk Kalifa Hiszama, uszedł prześladowania do Hiszpanii, gdzie założył niepodległy kalifat Kordowy. Pod panowaniem Abul Abbasa nastąpiła ta ważna zmiana w administracyi państwa mahometańskiego, iż w miejsce dotychczasowego pisarza rozkazów kalifa mianowano wezyra czyli pierwszego ministra, który jako pełnomocny zastępca kalifa przewodniczył sprawom rządowym. Abul Abbas przeznaczył następcą po sobie brata swego Abu Dżafara.

**Abu Dżafar** 754 do 775. Abu Dżafarowi z przydomkiem Al Manzora t. j. zwycięzcy pragnął władzychiwy Abdalla wyrzecz panowanie, odpo- 775. kutował atoli zamach swój w więzieniu, urządzonem tak, iż się nad 763. nim zawaliło. Al Manzor założył w pobliżu zburzonego Ktezyfonu czyli Madainu słynne później miasto Bagdad nad Tygrem. Abbas już nie postął w Damasku, nienawistnej Ommiadów stolicy, i przebywał zrazu w Hirze, później w Hadżemii, mieście w pół- 768. nocno-zachodniej stronie od Hiry. Almanzor zaś przeniósł rezydencyą kalifów do Bagdadu, nowo-założonej stolicy, od której państwo Abbasydów nazwę

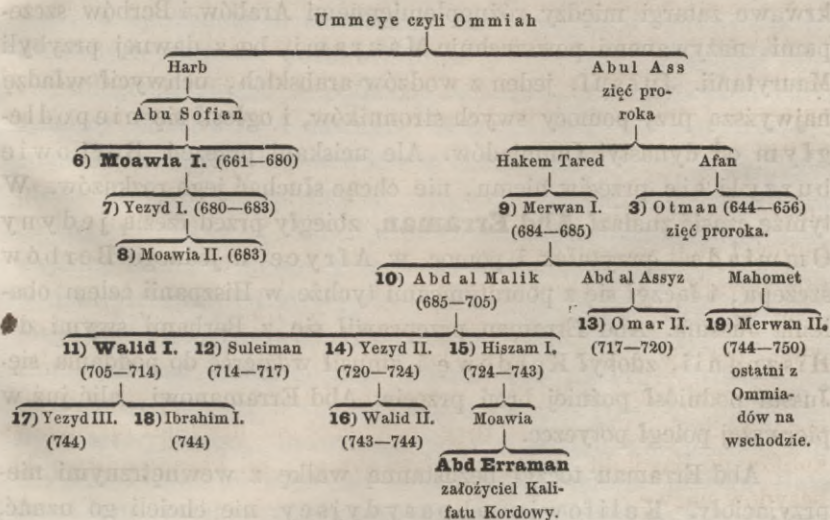
## Kalifatu Bagadzkiego

przyjęło. Abu Dżafar był srogim chrześcian prześladowcą. Opowiadają o jego chciwości, iż dla wydobycia prawdziwej liczby opłacających podatki mieszkańców Kufy, darował naprzd każdemu z nich pięć diremów (moneta mahometańska wartości dwu złotych), a gdy już wszyscy dar ten otrzymali, nałożył na każdego 40 diremów podatku. Umarł on na pielgrzymce do Mekki i pozostawił skarb olbrzymi.

### Rodzina Mahometa i pierwsi kalifowie.



### Dynastia Ommiadów na wschodzie.



- Mahomet I.** Alanzora syn i następca Mahomet Iy, także Mahadi lub El Medi, przetrwonil skarby ojcowskie. Kazał on między innymi z wielkim nakładem śnieg do Mekki sprowadzić, bo go tam nigdy nie widziano. Po Mahomecie nastąpił syn jego.
- Muza al Hadi** Muza al Hadi ze spółrządca Harunem, młodszym bratem swoim. Muza miał ciężką walkę z Alidą Edryzem, który w zachodniej Berberyi niepodległe **Edryzydów** założył panowanie. Umarł on już następnego roku, zaczem brat jego Harun z przydomkiem al Raszyda t. j. Sprawiedliwego objął jedynowładztwo. **Harun al Raszyd** zasłynął podobnie na wschodzie jak Karol Wielki, równiennik jego, na zachodzie.
809. Przydomek Sprawiedliwego otrzymał Harun głównie od uczonych i poetów, którzy pod jego orędownictwem zapewnili literaturze arabskiej nazwę okresu kwitnącego, Harun bowiem okazał się nieraz prawdziwym orientalnym despotą. Tak na przykład kazał on (803) jak utrzymują z zazdrości, uwięzić niespodzianie i ściąć natychmiast swego oględnego i sprawiedliwego ministra Dżafura, i prześladował potem srodze przyjaciół jego we wszystkich kalifatu dzielnicach.
800. W Afryce oderwał się od niego namiestnik Ibrahim ben Aglab i założył tam niezawisłe **Aglabidów** państwo.

### Kalifat Kordowy.

- W namiestnictwie Andalos czyli Hiszpanii powstały krwawe zatargi między różnoplemiennymi Arabów i Berbów szczepami, nazywanemi powszechnie Maurami, bo z dawnej przybyli Maurytanii. Jussuf, jeden z wodzów arabskich, uchwycił władzę
746. najwyższą przy pomocy swych stronników, i ogłosił się niepodległym od dynastji Ommiadów. Ale uciskani przezeń Berbowie burzyli się przeciw niemu, nie chcąc służyć jego rozkazów. W tymże czasie znalazł **Abd Erraman**, zbiegły przed rzezią jedyny Ommiada, przytułek i pomoc w Afryce u jednego Berbów szczepu, i łączył się z pobratymcami tychże w Hiszpanii celem obalenia Jussufa. Abd Erraman przeprowił się z Berbami swymi do
755. Hiszpanii, zdobył Kordowę i zmusił wdziercę do poddania się.
759. Jussuf podniósł później broń przeciw Abd Erramanowi, alic już w pierwszej poległ potyczce.

Abd Erraman toczył bezustanną walkę z wewnętrznymi nieprzyjaciołymi. Kalifowie abbasydyjscy nie chcieli go uznać,

Alidzi, dziedzicni Ommiadów wrogowie, podniecali w Hiszpanii dawną rodową nienawiść, a stronnicy synów Jussufa, ze złożonym namiestnikiem Saragossy na czele, wiazali się przeciw niemu z potężnym królem Franków. Frankowie przekroczyli Pireneje i zdobyli Marchię Hiszpańską, którą Karol jako lenno berła swego powierzył w zarząd wygnanemu namiestnikowi. Alić już w lat kilka posunął Abd Erraman aż ku Pirenejom północną państwa swego granicę.

Pod panowaniem Abd Erramana stały w Hiszpanii niektóre okazałe, podziwiane od potomności budowle. Ozdobił on rezydencją swą Kordowę spianiałym pałacem (Alkazar) i pysznemi ogrodami, i uwiecznił imię swe założeniem meczetu w Kordowie, dokonanego dopiero pod synem jego Hiszamelem.

Hiszam Iy, ulubiony syn Abd Erramana, walczyć miał z dwoma pominiętymi starszymi braćmi swymi i z Wizygotami, którzy z Asturyi gęste na Mahometan czynili wycieczki.

Syn jego i następca Hakem Iy miał do stoczenia ciężką walkę z obą stryjkami swymi, których Karol Wielki wspierał. Powiodło mu się wszakże jednego z nich położyć w boju a drugiego wyprzeć do Afryki.

### Ludy chrześcijańskie w Hiszpanii.

Kiedy Arabowie na zdobytym iberyjskim półwyspie granice panowania swego coraz dalej ku północy a nawet poza Pireneje posuwali, a ujarzmionych chrześcijan, tak zwanych Mozarabów t. j. służebnych Arabów, pozbawili praw politycznych, utrzymali się w niepodległości zbiegli w północno-zachodnie góry półwyspu chrześcijańscy Gotowie i dawnych Hiszpanów potomkowie, i wzmacniali się zwolna w walce z mahometanami, których najniebezpieczniejszymi z czasem stali się wrogami. Bohaterowie ich Pelagius i Piotr (*Pelajo et Pedro*), dawnych królów potomkowie, zadali niejedną Maurom klęskę. Pelajo poraził ich (718) pod Kabadongą w Asturyi, gdzie od zwyciężkich chrześcijan królem miał być obwołany. Zięć jego Alfons Iy odebrał im 30 miast, i rozszerzył panowanie Gotów aż nad brzegi górnego Duera. Alfons IIgi, jeden z jego potomków, założył w starożytnym Owetum (*Owiedo*) stolicę państwa asturyjskiego, nazwanego po niej królestwem Owiedo. Dzielnym Alfons połączył się z Karolem Wielkim przeciw Hakemowi Imu, pobił go w kilku potyczkach i podsunął się nawet aż pod

Abd  
Erra-  
man

755

do

788.

Hi-  
szam

788

Hakem

do

796.

796

do

822.

Pelajo

711

do

737.

Alfons

I.

739

do

757.

Alfons

II.

791

do

842.

798. Lisbonę. Wzniósł on kościół na grobie św. Apostoła Jakóba, który pierwszy w Hiszpanii głosił chrześcijaństwo. Kościół ten (*St. Jacobi in Campostella*) zasłynął później jako cel licznych i dalekich pielgrzymek.

### Państwo Edryzydów i Aglabidów.

Przeciw bagdadzkim kalifom Muzie al Hadi i następcy jego

785. Harunowi powstałi Alidowie w Arabii, których pokonani naczelnicy śmiercią po największej części byli ukarani. Powiodło się **Edryz.** jednak Edryzowi, prawnukowi Aliego, zbiedz do Magrabu z wiernym sługą Raszydem, gdzie u Berbów nie tylko znalazł gościnność, ale nawet uznany był ich imanem i emirem (przewodniczącym modlitwie i księciem). Edryz połączył tedy najwyższą duchowną i świecką władzę w Magrabie, i stał się założycielem
789. niepodległego Edryzydów państwa, które dzisiejsze Marokko i Algeryą obejmowało. Niezabawem otruty był Edryz Iy za sprawą kalifa, alć Berbowie złożyli hołd pogrobowemu synowi jego
793. Edryzowi II mu, i powierzyli opiekę nad nim Raszydowi. Harun al Raszyd mianował potem namiestnikiem Magrabu dzielnego
799. wodza Ibrahima ben Aglaba i polecił mu wygnanie Edryzydów **Aglab.** z tej dzielnicy. Aliści Ibrahim ben Aglab dążył także do niepod-
800. ległości, i założył w Afryce państwo Aglabidów ze stolicą Kairuan, które, obejmując dzisiejszy Tripolis z Tunetem, graniczyło na zachodzie z państwem Edryzydów, na wschodzie z Egiptem.

### Cesarstwo bizantyńskie.

**Justy-**  
**nian II**

685. Przy pomocy Bulgarów dostał się (705) znów wygnany Ju-  
stynian IIgi najwyższej w cesarstwie władzy, i mścił się srodze na  
711. swych przeciwnikach. Pragnął on również pomścić się na mieszkań-  
**Filipik** cach Tauryi za zniewagę, jakiej od nich doznał na wygnaniu; ale  
711. do ci stawili mu dotrwały opór pod wodzą Filippika Bardanesa.  
713. Jystynian poległ wkońcu z ręki zabójczej, i zamknął poczet cesarzy z  
**Ana-**  
**stazy**  
**II.** rodziny Herakliusza. Filippik Bardanes, który po nim na-  
stąpił, sprzyjał naukom Monoteletów, zaczem od przeciwników  
713. tej sekty złożony był i oślepien. Następca jego Anastazy IIgi,  
do żarliwy monoteletów prześladowca, ustąpił we trzy lata obwołanemu  
716. przez armią Teodozem III mu, i poszedł do klasztoru.

Wygnani przez Anastazego IIgo w roku 713 monoteleci zgromadzili się w górach Libanonu około klasztoru Marun, który opat Maro w VIym założył był wieku, wybrali mnicha Jana Marona z tytułem patriarchy Antiochii swym naczelnikiem i utrzymali się pod nazwą Maronitów w górzystych dawnej Fenicyi ziemiach. Utworzyli oni tam rzeczpospolitą wojskową, która broniła skutecznie swej politycznej i religijnej niepodległości, i zachowała ją później także pod zwierzchnictwem tureckiem za opłatą rocznej dani. Najwyższa sekty tej głowa ma zawsze miano Piotra i nosi tytuł patriarchy antyochijskiego, acz siedzibę swą ma w klasztorze Kanobinie na Libanie (w południowo-wschodniej od Trypolia stronie). Z końcem wieku XIIgo poddali się Maronici papieżowi, któremu co lat dziesięć przez swego patriarchy zdają sprawę o stanie kościoła. Zachowali oni wieczerzę Pańską pod dwiema postaciami. małżeństwo kapłanów i używanie przy mszy starsyryjskiego języka a arabskiego przy innych obrzędach. Papież Grzegorz XIIIty założył w roku 1584 kolegium w Rzymie dla kształcenia duchownych maronickich, z którego wielu uczonych wyszło mężów. Nakoniec nakłonił ich w roku 1736 papież Klemens XIIty do przyjęcia uchwał soboru trydentyńskiego, zaczem odtąd Maronitów libańskimi także nazywają katolikami.

Maro-  
nici.

Teodozy IIIci strącon był już następnego roku przez **Leona IIIgo** Izauryjskiego. Dzielny ten cesarz odpędził Arabów od Konstantynopola, zaprowadził liczne w cesarstwie i armii porządki i podźwignął upadłego Bizantynów ducha wojennego. Powziął on (726) myśl nieszczęśliwą, wytępienia czci obrazom oddawanej, i wtrącił przeto uspokojone zaledwie swym dzielnym ramieniem cesarstwo w nowe zaburzenie, które przeszło wiek cały miotało chrześcijańską wschodu ludnością. Leon zakazał surowo używania obrazów w kościołach, i dał przeto powód do rozerwania mieszkańców cesarstwa na dwa wielkie nieprzyjazne sobie stronnictwa: **Ikonodulów** czyli obrazochwalców i **Ikonoklastów** czyli obrazoborców. Ikonoklaści, których sekta już w VIym wieku pod panowaniem Zenona poczęła się tworzyć, a od Arabów, odrzucających zupełnie obrazy i posądzających ztąd chrześcian o bałwochwalstwo, nowej nabrała podniety, palili wszystkie obrazy świętych, z wyjątkiem przedstawiających Chrystusa, kruszyli posągi i pobielali malowidła po ścianach kościelnych dla zatarcia aż do śladu czci obrazowej. W ten sposób oburzyli oni przeciw sobie lud, duchowieństwo a w szczególności licznych mnichów, i wywołali niebezpieczne ruchy między Grekami, które i przebywającym we Włoszech mieszkańcom greckim udzieliły się. W powstałym ztąd zamieszaniu utracili Grecy Exarchat Rawenny i inne posiadłości we Włoszech, a Arabowie nie przestawali najazdami swemi trapić mieszkańców cesarstwa. Nieukontentowanie wewnętrzne stawało się tem drażliwszem, ile że równocześnie Bizan-

Leon  
III.717  
do

741.

726.

728.

tynow nawiedziła morowa zaraza i trzęsienie ziemi; to też pamięć rządów Leona Izauryjskiego była Grekom długo w ohydzie.

- Kon-**  
**stan-**  
**tyn V.**  
741 Syn jego Konstantyn Vty Kopronim trzymał się zasad  
do ojca w sporze o obrazy i walczyć musiał zrazu o tron z dziewie-  
775 rzem swym Artabasdem. Odebrał on Arabom część Syrii i  
**Leon**  
**IV.** pokonał także Bulgarów, przeciw którym długo był walczył  
775 nieszczęśliwie. Słaby syn jego i następca **Leon IVty** był także  
do gwałtownym obrazochwalców przesładowcą, ale własna jego mał-  
780 żonka, słynna **Irena** z Aten, sprzyjała Ikonodulom. Po nagłej cesa-  
**Kon-**  
**stan-**  
**tyn VI.** rza tego śmierci sprawowała ona rządy w imieniu małoletniego syna  
780 swego Konstantyna VIgo Porfirogenity. W walce z maho-  
797 metany odniosła zrazu Irena niektóre korzyści, ale wkońcu znie-  
do wolił ją Harun al Raszyd do pokoju a nawet do opłacania  
797 daniny. Irena łączyła się z obrazochwalcami i mnichy, i zwołała  
do (787) powszechny sobor do Nicei, na którym obalono rozporządzenia  
797 cesarzów ikonoklastów, ale przeciwnicy jej zmusili ją do odstąpienia  
do rządów synowi. Konstantyna jedynowładztwo nie trwało dłużej  
790 roku, bo w nieudolności swej musiał on Irenę przypuścić do spół-  
790 rządztwa. Sześć lat trwały spólne syna z matką rządy wzajemnych  
do zatargów i swarów. Nakoniec zbiegł Konstantyn do Azji, by na  
**Irena** czele armii powrócić do stolicy i upomnieć się o swe wyłączne  
797 prawa; dognany jednak, oślepi on był z rozkazu matki. Irena była  
do znów jedynowładną panią cesarstwa i zamyślała o przy-  
802 mierzu z Karolem Wielkim, które dwa chrześcijańskie cesar-  
do stwa połączyć miało przeciw mahometanom, spólnym chrześcijań-  
802 stwa nieprzyjacielom. Dla utwierdzenia związku tego ofiarować  
802 miała cesarzowa rękę swą Karolowi. W tem strącił ją skarbnik jej  
802 Nicefor i wygnał na wyspę Lesbos, gdzie już następnego roku  
w klasztorze umarła.

### Słowianie i Bulgarowie.

- Krok.** Po Samonie, który nakształt meteoru zajaśniał na horyzoncie słowiań-  
skim, by znów zniknąć po niedługim blasku, pokryła dzieje Słowian dawniejsza  
niepewności pomroka, przez którą nieliczne tylko podania i mity przebijają się.  
I tak opowiadają, iż jeden z potomków Samona, słynny z mądrości i sprawiedli-  
wości Krok, zajawszy złoty tron na zamku Wyszehradzkim, panował  
szczęśliwie nad Czechami z końcem wieku VIIgo, i założył (pod Rokonicami w  
Czechach) zamek swego imienia Kraków, który wszakże już w jedenastym  
wieku runął. Pozostawił on trzy córki, z których najmłodsza Libusza a przymio-



tami duszy i serca przed innemi celowała i po ojcu rządy królestwa objęła. Zasiadłszy razu jednego na sądy w sprawie poważnionych możnego Klena synów, przyznała Libusza dziedzictwo ojcowskie obom w równych połowach. Natenczas zelżył ją starszy z poważnionej braci, mieniąc Czechów nieszczęśliwymi, iż słuchać muszą niewiasty. Libusza oddała przeto rękę Przemyśłowi, panu na Stadycach (włości nad Białą), który od pługa na tron wyniesiony, założył panującą aż do XIVgo wieku dynastją Przemyślidów i głównie ogłędnem prawodawstwem zasłużył się krajowi. Libusza miała założyć Pragę i umrzeć w roku 738. Przyjaciółka jej Własta zapragnęła po jej śmierci niewieście przywrócić rządy, i celem tym prowadziła tak zwaną wojnę dziewic, dopóki przeciwnicy jej nie zdobyli pysznego dziewic grodu, Dziewina, naprzeciw Wyszehradu, i nie zburzyli go.

Libusza.

817

Dziwnym sposobem spotyka się powieść czeska o Kroku z popobną do niej polską o Kraku czyli Krakusie. Krakus także panować miał około roku 700go i założył Kraków nad Wisłą. Był on znamienitym księżciem, jaśniał rzadkimi cnoty panującego i pozostawił panowanie córce swej Wandzie. Kiedy atoli Libusza wyrządzoną płci swej zniewagą oddaniem ręki Przemyśłowi stara się zagładzić, przenosi Wanda śmierć w nurtach Wisły nad sromotę oddania ręki cudzoziemcowi. Krakus i Wanda żyją dziś jeszcze w pamięci wdzięcznego ludu, który im pod Krakowem wysokie usypał mogiły.

Kra-kus.

Wan-da.

Sądowy wyrok Libuszy dał snąć w drugiej połowie IXgo wieku wątek do poetycznego utworu „Sąd Libuszyn,” z którego w roku 1818 znaleziono ułamek w rękopismie króloworskim, najstarszym zabytku języka i literatury czeskiej. W utworze tym odznaczającym się poetycznością przedmiotu, tkliwością uczucia i wzniosłością języka, jest między innemi mowa o świętych ustawach, przyniesionych na ziemię boemską przez Czecha i jego chrobackich towarzyszków i o deskach prawodatnych, co w wysokim stopniu potwierdza postawione wyżej zdanie o samorodnej Słowian oświacie i o znajomości przez nich pisma nowym jest dowodem.

Sąd Li-buszyn.

787

887

987

1117

1217

1317

1417

Gdy tak dzieje północno-zachodniej części Słowian powłoką niepewności są okryte, z pod której jedno tylko przymierze Karola Wielkiego z Obodrytami przeciw Wilcom na jaśń się wychyla, szerzyli tymczasem na południu Bulgarowie panowanie swoje po obu brzegach dolnego Dunaju, i wzmagali się w zlewku z pokonanymi Słowianami do coraz groźniejszej dla bizantyńskiego państwa potęgi. Król ich Krumus był niezabawem postrachem Greków i ich stolicy, jak o tem w następnym wieku rzecz będzie.

Kru-mus.

800.

## Chrześcianaństwo.

Największą zasługę około rozkrzewienia chrześcijaństwa w Niemczech położył mnich angielski Winfryd z Essexu. Urodzony około 680 roku, odznaczał się Winfryd od pierwszej młodości wielkim zapałem do nauk, zwłaszcza retoryki, historii i teologii, był później nauczycielem tych przedmiotów w kilku angielskich klasztorach, i otrzymał wyświęcenie kapłańskie w 30tym roku życia. Przykład

Św. Bonifacy.

- starszej jego braci klasztornej obudzili i w nim zamiar wzięcia udziału w świętem apostołstwie. Poszedł więc do Rzymu, gdzie go papież Grzegorz IIgi
718. upoważnił do opowiadania ewangelii Germanom. Winfryd udał się naprzód do Fryzów, którym pospół z św. Wilibrordem głosił naukę zbawienia. Trudne było święte posłannictwo Winfryda i jego misyjarskiej braci u Fryzów, którzy usiłowanym ich zacyty stawali opór. Opowiadają o księciu ich Radbodzie wymyśloną snąc powiastkę, znamionującą jednak trafnie wstręt Fryzów do nowej religii. Radbod nakłonił się nakoniec do przyjęcia chrześcijaństwa i wstąpił już był jedną nogą w rzekę dla przyjęcia chrztu świętego. Wtem wspomniał na swych pogańskich przodków i zapytał, gdzie się oni po śmierci dostali? Do piekła! odpowiedział kapłan. Na te słowa miał Radbod z wody wyskoczyć i zawołać: Więc i ja tam pójde, gdzie tylu walecznych jest mężów! Od Fryzów udał się Winfryd do Turyngów, Bawarów, Hassów i Saksonów, udzielając wszędzie chrztu i zakładając kościoły. Gdy później znowu wrócił do Rzymu, nadał mu Grzegorz IIgi imię **Bonifacego**, mianował go biskupem i wsparł listami do Karola Martela i frankońskich biskupów. Bonifacy poszedł znów do Turyngii i Hassyi, gdzie obalili słynny dąb Wodana (w pobliżu dzisiejszego *Ober-Geismar*) i odszczepieńców od wiary znów ewangelii przywrócił. Założył on kilka kościołów i klasztorów, z których kościół w *Ordorp (Ohrdruff)* w Turyngii był oraz szkolnym dla duchownych nauczycieli zakładem, i sprowadził z Anglii ku pomocy swej kapłanów, mnichów i zakonne panny, rozdzielając ich po Turungii, Hassyi i
732. Bawaryi. Papież Grzegorz IIIci mianował go później arcybiskupem i prymasem Niemiec, i udzielił mu moc zakładania wszędy biskupstw, gdzieby tego uznał potrzebę. W tymże czasie zburzyli Awarowie *Lorch (Lawreacum)* przy ujściu
737. *Anizy*), zaczem biskupstwo miasta tego do *Passawy* przeniesiono. Upoważnion od bawarskiego księcia *Odylona*, uporządkował Bonifacy za swym z trzeciej
738. podróży do Rzymu powrotem, kościelne stosunki bawarskie, i założył
739. istniejące dziś jeszcze dyecezye: *Ratysbony*, *Saleburga*, *Fryzvingi* i *Passawy*, dał początek frankońskim biskupstwom *Eichstädt* i *Wirzburga*, i za-
741. łożył (744) opactwo *Fuldy*, główną szkołę misyjarską. Bonifacy zwołał był pięć soborów celem uporządkowania spraw kościelnych w państwie
745. Franków, mianowan na jednym z nich od *Pipina* arcybiskupem *Moguncyi*, w którejto godności i papież później (748) go zatwierdził. Koronował on *Pipina*
752. Małego królem Franków w *Swessyonie*, poczem we dwa lata raz jeszcze do pogańskich poszedł Fryzów, którzy go w pobliżu *Dokkum* wraz z towarzyszami jego zabili. Ciało jego sprowadzono naprzód do *Utrechu*, później do *Moguncyi*, nakoniec do *Fuldy*.

Tak zakończył święty apostoł Germanów zasłużony wielce nie tylko około rozkrzewienia religii chrześcijańskiej i podniesienia powagi papieża ale i utrwalenia nowej u Franków dynastyi Karolingów. Jak silny atoli jeszcze był opór pogan przeciw nowej wierze, widzimy to na pomienionem właśnie zamordowaniu św. Bonifacego i długoletniej walce pogańskich Saksonów z chrześcijańskim Karolem Wielkim.

O walkach tych i o sporach *ikonoklastów* z *ikonodulami*, niemniej o *Maronitach*, którzy z sekty *Monoteletów* początek swój wzięli, i o początku świeckiej papieżów potęgi, była już mowa wyżej przy dziejach Franków, Greków i Włochów.

## Literatura i oświata.

### a) Oświata samorodna u ludów północno-zachodnich.

Podania i pieśni są w ogólności drogocenne zabytki narodów z czasów przedhistorycznych, wprowadzające nas w ich zamroczoną przeszłość jakby błędne światła płomyki. Opiewają one życie przyrody narodów, walki ich bohaterów, ich uczyty i biesiady, i nie przedstawiają przeto postępowego rozwoju oświaty, lecz pewien tylko niezmienny stan przyrody i samorodnej oświaty, który wtenczas dopiero nabiera wartości historycznej, gdy się zetknie z chrześcijaństwem i popadnie w walkę z jego potężnymi zasadami.

Zdumiał się świat ukształcony na widok dawnych pieśni szkockich i gaelskich, które Szkot Makferson przed niespełna wiekiem ogłosił w przedkładzie angielskim jako dzieła Ossyanowe. Zaledwie atoli pojawiły się te twory (1760—1765), a już poczęto powątpiewać o autentyczności tego nowoodkrytego i niezabawem na liczne europejskie języki przełożonego Homera szkockiego. Wytoczone ztąd spory w najnowszym dopiero czasie i to nie stanowczo zostały rozstrzygnięte. Gdy bowiem po śmierci Makfersona wydano także na jaw mniemany pierwopis (1807), a iryjska akademja w Dublinie naznaczyła (1829) nagrodę za najlepsze zbadanie autentyczności Makfersonskiego Ossyana, powzięli uczeni to przekonanie, iż Makferson wprawdzie korzystał z pieśni gaelskich, które znalazł w uściech mieszkańców wyżyn szkockich (które jednak po większej części iryjskiego są początku i dziś jeszcze znaleźć je można u Irów), ale korzystanie to było tego rodzaju, iż Ossyan Makfersonski do dawnych Gaelów pieśni zbyt mało ma podobieństwa i za własny utwór tłómacza winien być poczytany. Podobne pieśni z czasów walk Brytów z Anglosaksonami przechowały się także u mieszkańców Walii i Kornwalii, zebrane starannie w nowszych czasach.

Najliczniejsze i wiary najgodniejsze są podania i pieśni dawnych Skandynawów, z których w dawnych łacińskich kronikach pozostały ślady i w pierwotnym też języku przechowały się. Najśłynniejsze z pomiędzy zbiorów oryginalnych są obie księgi Eddy (t. j. pierworodnicy) i Heimskringla (t. j. okrąg świata). Edda starsza czyli Zemundowa, tak nazwana po kapłanie islandzkim imieniem *Sámund*, który ją zebrał w pierwszej połowie XIgo stulecia, zawiera podania mityczne i pieśni bohaterskie z dawnych czasów pogańskich. Eddę młodszą czyli Snorrowską przypisują słynnemu Islandczykowi imieniem *Snorri Sturluson*, który także czas jakiś w Norwegii bawił. Mieści ona w prozie zupełną mitologję dawnych Skandynawów. W Heimskringli złożył Snorri Sturluson ustne i piśmienne podania i pieśni czasu swego (1230), zaczem ją obfitem źródłem dziejów normańskich uczynił.

Charakterystyką poezji normańskiej i najstarszej niemieckiej jest alliteracya czyli rym głosek, który zastępował używany dziś rym w poezji i stanowił niejako muzykalną stronę utworów poetycznych. Znaczący się to głównie o poezji anglosaksońskiej, z której także pozostały niektóre pomniki.

Gaelowie  
Szkoci i  
Irowie.

Skandynawi.

Anglosasi.

Najsłynniejszym z nich jest „Parafraza genezy” (opis stworzenia świata) przez Kaedmona i „Beowulf,” narodowy utwór bohaterski. Parafraza, Kaedmona opisuje upadek aniołów, stworzenie świata, potop i dzieje Abrahama i Mojżesa, i pochodzi snąć z VIIIgo stolecia. Beowulf zaś był bohaterem wieku IVgo, którego czyny w VIIIym, według innych w Xtym dopiero wieku dały wątek do nazwanego po jego imieniu poetycznego utworu. Język tego poematu podobnym jest tak dalece do słów pieśni skandynawskich, iżby Beowulfa poczytać można za utwór skaldyjski. W ogólnosci poematy anglosaskie tworzone były w czasach chrześcijańskich i pod wpływem chrześcijańskiej oświaty. Duchowieństwo, piastując literaturę i dzierżąc kierownictwo zakładów naukowych, nie przypuszczało do nich oświaty Anglosaksonów i usiłowało zastąpić ich poezją utworami chrześcijańskimi, jako na parafrazie mnicha Kaedmona widzimy.

### b) Oświata łacińska na zachodzie.

Obok utworów poetycznych w języku anglosaskim powstała w Anglii poezya łacińska a z nią łacińska oświata. Ukształcona łacina spoglądała ze zniewagą na narodowe utwory poetyczne i zupełnie je z czasem przygluszyła. Łacińska Anglosasów oświata nabiera ztąd wielkiego znaczenia, iż ją Karol Wielki w frankońskim zaszczepił państwie. Karol wprowadzał wprawdzie i z Włoch rzymską do państwa swego oświatę, używał wszakże głównie Anglosasów (Alkuina i in.) w rozkrzewieniu jej u Franków i innych Germanów.

Pomiędzy łacińskimi wieku tego poetami odznaczyli się przed innymi Aldhelm, Beda, Bonifacy i Alkuin. Biskup Aldhelm († 709) jest wynalazcą tak zwanego czworokątnego wiersza (*quadratum carmen*), uważanego za arcydzieło klasztornej wierszoklectwa. Onto wprowadził rym do łacińskiej poezyi zachodniej, co niektórzy mylnie Arabom przypisują. Częściej jeszcze napotkać można rym w poetycznych utworach jego następców, u św. Bonifacego i u słynnego dziejopisa anglosaskiego Bedy z przydomkiem Przewielebnego († 735). Zasłużony wielce w rozkrzewieniu oświaty u Franków Alkuin należy także do tych poetów.

Czcigodny mnich **Beda** uczynił tak znamienite postępy w naukach, iż niezabawem jako najuczeńszy mąż wieku swego zasłynął. Rozwijał on swą błogą w następstwa czynność w klasztorze Girwy (dziś *Yarrow* pod *Durhamem*), który wedle własnego zeznania nigdy nie opuszczał, i napisał tam wiele cennych komentarzy pisma świętego, homilij, żywotów świętych, hymnów i epigramatów, niemniej dzieła treści gramatycznej, chronologicznej, teologicznej i filozoficznej. Najznamienitszem z dzieł jego jest „Historja kościoła angielskiego” (*Historia ecclesiastica gentis Anglorum*) w 5ciu księgach, trzymająca pierwszeństwo nie tylko przed dziełami Grzegorza z Turonu i *Fredegara*, ale także przed kronikami wieku następnego, i stanowiąca jedyne niewątpliwe źródło najdawniejszych dziejów Anglii aż do roku 731go. W chronologicznem swem dziele „O sześciu wiekach świata” (*De sex aetatibus mundi*) wziął on za podstawę rachubę czasu Dionizego Małego, która po nim zaprowadzoną była w większej części średniowiekowych kronik uniwersal-

nych. Jego podręczna księga Dialektyki stała się później podstawą scho-  
lastyki.

Gdy Beda około 735 r. zeszedł ze świata, narodził się w Yorku **Alkuin**,  
również słynny uczony anglosaski. Jaśniał on wielkimi zdolnościami i głębokimi, Alkuin.  
uksztalceniem i mianowan był przewodnikiem szkoły w Yorku. Gdy wracał z pod-  
jętej do Rzymu podróży, poznał go Karol Wielki w Parmie. Niechętnie przyjął 782.  
Alkuin wezwanie Karola do udzielania nauk na jego dworze. Alkuin nauczał tam  
naprzód w założonej w pałacu królewskim szkole nadwornej (*schola palatina*)  
i starał się o rozszerzenie naukowej oświaty za pomocą szkół klasztornych, które  
pod jego dozór oddano. Urządzał on je starannie i zakładał nowe szkoły w Pa- 796.  
ryżu, Akwisgranie, Turonie.... Tę ostatnią urządził on na wzór wyższej  
szkoły w Yorku i sam w niej w ostatnich latach życia nauczał. Karol Wielki  
wspierał usiłowania jego całym swoim wpływem i szanował go tak dalece, iż go  
zgrupowaniu sejmowemu we Frankfurcie (794) jako swego przyjaciela i nauczy-  
ciela przedstawił. Dzieci Karola Wielkiego i siostry króla tego lubiały nazywać  
się Alkuina synami i córki, a sędziwy opat Adelhard, który jako wnuk Adel-  
Karola Martela do królewskiej należał rodziny, poczytywał sobie w skromności hard.  
swej za zaszczyt być policzonym w grono uczni i jego. Wielu też ze szkół Alkuina  
zostawił, Fredegis, kanclerz Ludwika Pobożnego, Agobard, biskup Lugdunu, Egin-  
który powstał przeciw sądom bożym i wydawanym na czarownice wyrokom, Ra- hard.  
banus Maurus, opat Fuldy i biskup Moguncyi, który okrom wielu pism Raba-  
teologicznych pozostawił także pieśni nabożne, (*Veni Creator*) i inne. Wszakże nus.  
mężowie ci należą już do 9go wieku. Alkuin umarł r. 804 i pozostawił liczne  
pisma treści teologicznej, filozoficznej, matematycznej i gramatycznej, a krom  
tego poetyczne utwory i listy, które o stanie oświaty wieku jego ciekawe mie-  
szczą ustępy.

Oprócz Alkuina powołał Karol na dwór swój longobardzkiego dziejopisa  
Pawła Warnefryda i innych włoskich uczonych, którzy go w rozkrzewianiu Paweł  
oświaty u Franków wspierali. Paweł Warnefryd znany zwykle pod nazwą Pawła Diakon.  
Dyakona, był bowiem dyakonem patriarchy akwilejskiego, przybył na dwór  
Karola po wzięciu w niewolę króla Dezyderego, u którego pełnił obowiązki  
sekretarza i kanclerza. Później atoli wstąpił on do klasztoru *Monte Cassino*,  
gdzie (799) umarł. Paweł Dyakon pisał złożoną z podań i pieśni longobardzkich  
historią swego narodu „*Historia seu de gestis Longobardorum libri V.*” zakończoną  
rokiem 744tym, i zostawił nadto „Dzieje Rzymian,” „Żywoty Świętych”  
i „Hymny.”

I około śpiewu kościelnego łożył Karol staranie i przywołał z Włoch  
nauczycieli śpiewu, którzy zrazu z wielkimi walczyć musieli trudnościami. Tak  
więc pracował Karol Wielki bez ustanku nad szerzeniem w państwach swoich  
oświaty, której pożytki atoli, gdy zważym, że była obcą i od znajomości łaciń-  
skiego języka zawisłą, przysłużyła wyższym jedynie słojom społeczeństwa.

Ubogie jest w wieku tym dziejopisarstwo. Kronikarz Izydor z Beji Izydor  
(*Pax Julia* w Luzytanii) nazywany Izydorem Paccńskim, napisał „Dzieje Paccń-  
Hiszpanii” od roku 610go do 754go złą wprawdzie i niezrozumiałą łaciną, ale ski.  
dzieło jego nabiera ztąd wielkiego znaczenia, iż autor naocznym był świadkiem  
najazdu Maurów na Hiszpanią i zwycięstw ich w tym kraju. Zresztą kronika

Izydora przełożoną była później na lepszą łacinę. W ogólności w wieku tym i następnym zbierano w każdym niemal klasztorze zdarzenia dziejowe i składano je w rocznikach i kronikach, które tam już znaleziono już z nowa otwierano. Roczniki tego rodzaju otrzymywały nazwę od tego klasztoru, w którym spisywane były. Najsławniejsze z nich były Roczniki Meteńskie (*Metæ*), Fuldeńskie i St. Galeńskie.

O oświacie i piśmiennictwie Słowian była już wyżej wzmianka przy dziejach tych ludów.

### c) Arabska oświata i literatura.

Następcy proroka wzrastając w potęgę urządzali dwór swój nakształt bizantyńskiego, z którym się naprzód zetknęli. Z organizacją bizantyńską przybyły też do Arabów nauki greckie i cywilizacja. Sprzeciwiali się wprawdzie zrazu Arabowie wpływowi obcemu, wszakże co do sztuki lekarskiej, budownictwa, miernictwa i t. p. opór ich stawał się próżny a nawet wprost niepodobny, to też lekarze arabscy, miernicy i budownicy wznoszonych na rozkaz kalifów meczetów byli zrazu sami Grekowie. Z czasem dopiero i przez obcowanie z światem ukształconym zatarła się z wolna ta niechęć Arabów do cudzoziemskiej oświaty, a nauki i umnictwo piękne znalazły u nich przytułek. Na spaniałym dworze Al Manzora opiekowano się niemi, a kalif Harun al Raszyd, który się uczonymi wszech krajów otaczać lubiał i nęcił ich do siebie, zaszczerpił Arabom trwałe zamiłowanie do nauk.

Wcześniej już rozpoczęły się spekulacye uczonych arabskich nad treścią koranu i dały nawet powód do bezowocnego pytania, ażali koran był lub nie był stworzony (Motazalic). Szyici popadli ztąd w zaciętą walkę z Sunnitami i ścigali się nawzajem. Gdy równocześnie i arystotelską filozofię na arabskie przełożono i do religii zastosowywać poczęto, powstały liczne (72) sekty między mahometany. Prawowierni nawet Sunniti rozpadli się z końcem wieku tego na cztery, dziś jeszcze istniejące główne sekty: Hanifitów, czyli racjonalistów, którzy wprawdzie nie odrzucają tradycyi, ale przenoszą nad nią zasady rozumu, Szafeitów, którzy z odrzuceniem wszelkich filozoficznych badań i wyników trzymają się ściśle tradycyi, Malekitów i Kanbalitów, którzy badania rozumowe i filozofią jedynie w razie niedostateczności tradycyi przypuszczają. Twórcami tradycyi, (po arabsku *sunny*, ztąd nazwa Sunnitów) są przyjaciele proroka w liczbie 12, jego niby apostołowie. Sunna atoli rozmaicie była wykładana, utworzyły się przeto na wzór czterech prawowiernych sekt sunnickich cztery szkoły teologiczne, swarzące się namiętnie między innemi nad onem pytaniem, ażali prorok na dniu ostatecznym obok boga na niebiańskim zasiędzie tronie, lub stanie tylko jako pośrednik między bogiem i wiernymi. Uczony u Arabów teolog rozpoczyna naukę w 5tym roku, przepędza cztery lata na pokonaniu trudności wymowy i czytaniu koranu, ośm lat na wyuczeniu się go na pamięć, potem dopiero przystępuje do wyuczenia się sztuki pisania.

Z Iona Szyitów, którzy się sami Alitami lub Alidami nazywają a nazwę Szyitów t. j. różnowierców otrzymali od swych przeciwników Sunnitów, wyszła w wieku tym sekta Ismaelitów. Szyici albowiem przyjmują dwunastu najbliższych następców Alięgo, którzy z tytułem imana dziedziczyli najwyż-

Teologia.

Sekty.

Ismaelici.

szą godność kapłańską, za prawowitych następców proroka i wierzą, iż ostatni z nich (rodzaj zbawiciela) dnia pewnego na ziemię powróci i zapewni panowanie ich sekcje. Inni atoli Szyici nie przypuszczają tylko siedmiu imanów i utrzymują, iż godność imana po Ismaelu, siódmym następcy proroka, nieprawnie nadaną była tegoż bratu Muzie, gdyż Ismael miał syna Mahometa. Mahomet ten znikł był w wieku młodziuchnym, a zwolennicy jego (Ismaelici) nie uwierzyli w śmierć jego i twierdzili, iż ród jego tajemnie się plemi aż do przybycia ostatniego imana z bawcy, który sekcje ich tryumf zapewni. Ze sekty Ismaelitów wyszły później inne jeszcze sekty mahometańskie: w 9tym wieku Karmatowie, tak zwani po nauczycielu swym Karmacie, który w okolicach Kufy spółnictwa dóbr nauczał, odrzucając modlitwę, posty i jałmużnę, Asasy ni czyli wschodni Ismaelitowie, Druzowie w 11tem a Wahabici w 18tem stóleciu.

Jak teologia tak i jurysprudencja mahometańska pełną jest podobnych bezowocnych poszukiwań i mądrości szkolarskiej, spólne albowiem z teologią w koranie ma źródło. Jak teologia dwunastu przyjaciół proroka, tak prawnictwo mahometańskie przywodzi siedmiu mędrców prawników jako najwyższą w rzeczach prawniczych powagę.

Filozofia mahometańska zostawała do koranu w tym co scholastyka do biblii stosunku. Arabowie przekładali niezliczone razy dzieła Arystotelesa i znaleźli w filozofii jego tyle upodobania, iż autora jej jakby wtorego czcili proroka. Z Hiszpanii przeszła później filozofia arystoteleska na zachód, gdzie scholastycznych dysput stała się podstawą. Nie były też bez wpływu na filozofią arabską wyobrażenia perskie i indyjskie, i zachwiały fanatyzm mahometański.

O poezyi arabskiej w ogólności to panuje przekonanie, iż dla zbyt lęklivego przestrzegania prawideł gramatycznych, miary wiersza, kadencji zgłosek, dźwięku głosek, źródłosłowa i t. p. zbyt wczesnie w przesadną popadła wytwornosć. Takie przynajmniej znamię noszą na sobie arabskie utwory poetyczne, zgromadzone z końcem wieku tego w wielkiej Antologii Abu Temana († 845), uzupełnianej później wielokrotnie i powiększanej. Nadzwyczajnego upowszechnienia doczekał się indyjski zbiór bajek i powiastek autora Bidpai czyli Pilpai, który Ibn Almokaffa pod panowaniem Al Manzora przeżył na język arabski, tłumaczony później na różne europejskie i azyatyckie języki. Ze zbiorem bajek Bidpajego mieszano często księgę „Siedmiu mądrych mistrzów“ uchodzącą długi za treść wszech mądrości świata i przekładaną kilkakrotnie na wschodzie i zachodzie. Te indo-arabskie bajki z czarodziejkami swemi i czarownikami dały później poezyi zachodniej wątek do obszernych utworów poetycznych. Największego atoli udziału i rozpowszechnienia doznały wschodnie bajki i powiastki, znane pod nazwą „Tysiaca i jednej nocy“. Te w szczerocie igrające utwory fantazyi opisują z dziecinną prostotą powjawy pełnego cudów świata i zawierają, acz tylko bawić zamierzają, bogaty w nauki i mądrość życia skarbiec. Mają one nadto tę dla Europejczyka wartość, iż mu właściwość wschodu w sposób nader żywy stawiają przed oczy. Są one poczęści indyjskiego, poczęści arabskiego, poczęści perskiego początku; ale trudno naznaczyć czas ich powstania i zbioru. W nowszych czasach wprowadził je do Europy francuzki orientalista Galland († 1715). Tenże sam uczony przełożył pierwszy na język francuzki powiastki i bajki indyjskiego mędrca Bidpai i arabskiego mędrca Lokmana. „Antar“

Jurysprudencja.

Filozofia.

Poezya.

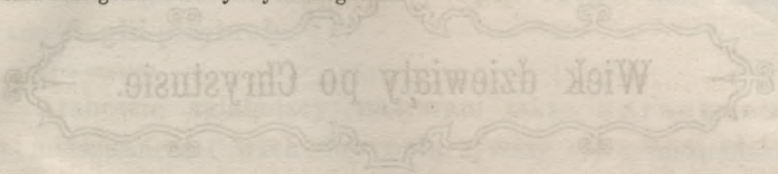
romans bohaterski, opiewający czyny Antara, jednego z siedmiu uwiecznionych poetów arabskich, napisany snąc był pod panowaniem Harun al Raszyda w wieku 8ym, i zawiera wierny i ponętny obraz życia Beduinów.

## Pogląd ogólny.

Jak niegdyś cesarstwo rzymskie, rozszerzało się teraz panowanie arabskie w trzech częściach świata z tą wszakże różnicą, iż punkt ciężkości świata mahometańskiego nie leżał w Europie, ale z Medyny przeniesion był do Damasku a ztamtąd do Bagdadu. Ren, Dunaj i Eufrat oddzielały świat rzymski od Barbarzyńców, Pireneje, Kaukaz, Syhun i Indus państwo synów proroka od Niewiernych. Nawet poza Pirenejami powiewały chorągwie proroka, a państwo Merowingów zatętniało pod hucami mahometańskich fanatyków, ale zwycięzki okrzyk Allā rozwiął się między Turonem i Piktawy o żelazną tarczę Karola Martela i słabym tylko o góry Asturyjskie uderzał odgłosem. Tam bowiem utrzymali się w niepodległości zbiegli przed Maurami Wizygotowie i dawnych Hiszpanów potomkowie, zaprawiali się zwolna do walki z niebezpiecznym chrześcijaństwem wrogiem i z czasem stali mu się groźnymi. To zawładnięcie oręża arabskiego w trzech częściach świata było dziełem Ommiadów. Ich obalenie przez Abbasydów było początkiem upadku olbrzymiej Arabów potęgi. Ocalony jeden Ommiada oderwał od nich dzielnicę Andalos. Za jego przykładem poszli namiestnicy Magrabu i Afrykii, a świat mahometański rozpadł się z końcem wieku na cztery pomniejsze państwa: Abbasydów w Azji i Egipcie, Ommiadów w Hiszpanii, Edryzydów w dzisiejszem Marokko i Aglabidów w właściwej Afryce. Oprócz tego nie utrzymali następcy proroka w jednej dłoni najwyższej świeckiej i duchownej władzy, jak ją był Mahomet dzierżył, gdyż już Abu Bekr dał pierwszy przykład jej rozłączenia, mianując imanem (raczej imamem) Omara w swej słabości, a pierwszy Abbasyda, mianując wielkiego wezyra, ustanowił nową na dworze kalifów godność, która im z czasem niebezpieczną stać się mogła. Gdy tak świat mahometański, szarpany nadto nienawiścią sektarską, sam w sobie rozpadać się począł, a Bizantynie nie-szczęsnym sporem o obrazy na dwa wrogie sobie stronnictwa rozerwali się, założyli Karolingowie na zachodzie nowe państwo świata, przejęci potęgą zasad chrystyanizmu, a z głową kościoła chrześcijańskiego coraz ściślej związani. Już założyciel dynastii karolińskiej był dość silnym, by przełamać mahometańską przewagę, syn zaś jego Pipin, by z majordomostwa wzbic się do najwyższej władzy, a wnuk jego Karol Wielki, by głośnie i wielkimi czynami swemi: zwyciężkami zatknięciem krzyża u pogańskich Saksonów i Obrzynów, wyparciem wroga chrześcijaństwa poza pireneje i Ebro, umocowaniem papieża na stolicy świętej i w posiadaniu darowizny Pipina, ściśnieniem węzła przyjaźni, który królów frankońskich z papieżami łączył, by tedy czynami temi wywołać wskrzeszenie upadłej już od więcej trzech stóleci godności cesarstwa rzymskiego. I zaiste był Karol Wielki nadzwyczajnym na widowni dziejów zjawiskiem, znamienity nie tylko jako wódz i panujący, ale nadto jako nieutrudzony i nieugięty krzewiciel oświaty chrześcijańskiej. Zajęty niemal bezustannie walką z nieprzyjaciołami: Saksony, Longobardy, Maury, Słowiany i Obrzyny, niemniej



organizacją rozległego państwa swego wzbogacał on przytem swój wzniosły umysł czytaniem klasycznych dzieł starożytności i utwierdzał się w przyrodzonej żądzy sławy. Przez dzieła te uczył on się poważać ich autorów, ztąd też cenił on i nagradzał uczonych dworu swego mężów i stawiał ich na równi z wycieczkami wojsk swych wodzami. Był on godnym wzniosłej idei piastunem, nadania państwu swemu rozległości i sławy rzymskiego.



Roczniki

- 803. Czwórka z łowu, obejmująca trzy cesarskie łowiska - książkę.
- 804. Książka o cieniu w państwie Karola Wielkiego, w której...
- 804. Książka o cieniu, podana przez cesarza Karola Wielkiego...
- 808. Książka o cieniu, podana przez cesarza Karola Wielkiego...
- 814. Książka o cieniu, podana przez cesarza Karola Wielkiego...
- 817. Książka o cieniu, podana przez cesarza Karola Wielkiego...
- 819. Książka o cieniu, podana przez cesarza Karola Wielkiego...
- 821. Książka o cieniu, podana przez cesarza Karola Wielkiego...

## Wiek dziewiąty po Chrystusie.

### Roczniki.

**N**icefor, skarbnik cesarzowy greckiej Ireny, strąca 802. ciwszy Irenę z tronu, obejmuje rządy cesarstwa bizantyńskiego.

Zgon słynnego **Alkuina**, uczonego angielskiego, zasłużonego 804. krzewiciela oświaty w państwie Karola Wielkiego.

Burzliwi Saksonowie podnoszą jeszcze rokosz przeciw 804. Karolowi Wielkiemu, który ich znów pokonywa i w znacznej części wewnątrz państwa frankońskiego przesiedla.

Kalif **Harun al Raszyd** dzieli państwo między trzech 809. synów: **Amina**, **Mamuna** i **Motassema**, którzy kolejno rządzą kalifatu Bagdadzkiego przewodniczą.

Karol Wielki umiera w Akwisgranie. Syn jego **Ludwik** 814. Pobożny odziedzicza po nim wielkie państwo frankońskie.

**Ludwik Pobożny** dzieli państwo na sejmie w 817. Akwisgranie między swych trzech małoletnich synów. Według tego nieszczęsnego podziału **Lotar (I)** miał po ojcu nastąpić w godności cesarskiej, **Pipin** otrzymać królestwo Akwitanii a **Ludwik (Niemiecki)** Bawaryą.

**Ludwik** pojmuje w powtórne małżeństwo **Judytę**, córką 819. bawarskiego hrabiego **Welfa**.

**Taher**, wódz **Mamuna**, kalifa Bagdadzkiego, podnosi 821. broń przeciw panu swemu i zakłada w Korasanie niepodległą **Taherydów** dynastyą.

Ludwikowi Pobożnemu narodził się nowy syn Karol, 823.  
 Łysym później nazwany.

**Egbert**, król Wessexu, łączy pod swem panowaniem 827.  
 wszystkie anglosaskie królestwa (heptarchią), które odtąd  
 miano **Anglii** przybrały.

Herb angielski.

Arabowie aglabidzcy nazywani także Saracenami 828.  
 t. j. mieszkańcami wschodu, połączywszy się z hiszpańsko-  
 arabskimi korsarzami, którzy po całym morzu Śródziemnym  
 postrach roznosili, wydzierają Grekom wyspę Sycylią.

Na prośby małżonki swej Judyty czyni Ludwik Pobożny 829.  
 nowy podział państwa na korzyść najmłodszego syna  
 swego Karola (Łysego), któremu królestwo Alemacji prze-  
 znacza.

W skutek tego powstają przeciw ojcu trzej starsi bracia 830.  
 Karola, a pojماwszy Ludwika z Judytą, wtrącili ich do kla-  
 sztoru. Następnie wszakże już roku poróżnili się młodszy  
 bracia, Pipin i Ludwik (Niemiecki), z władzychciwym Lotar-  
 rem (I.) i przywrócili Ludwika Pobożnego na cesarstwo.

Św. **Ansgary**, mnich klasztoru Korbei nad Somną, głosi 832.  
 ewangelią Normanom i zakłada w Hamaburgu (Hamburgu)  
 arcybiskupstwo, którego pierwszym był arcybiskup.

Ludwik Pobożny chce Akwitanią odebrać Pipinowi i 833.  
 nadać ją Karolowi. Trzej starsi jego synowie powstają znów  
 przeciw niemu, uwodzą wojska jego na tak zwanem Polu  
 Kłamstwa (*Champs de mensonge*) w pobliżu Kolmaru w  
 Alzacyi, biorą go znów w niewolę i wtrącają do klasztoru.  
 Że jednak Lotar swej żądzy panowania poskromić nie umiał,  
 powstali znów młodszy bracia, Pipin i Ludwik, przeciw niemu  
 i już następnego roku przywiedli na tron ciężko pokrzywdzo-  
 nego ojca.

Po śmierci Pipina przedsięwzięcie Ludwik Pobożny 838.  
 nowy podział, nadając Akwitanią, z pominięciem synów  
 Pipina, Lotarowi i Karolowi.

839. Mieszkańcy Akwitanii w połączeniu z Ludwikiem (Niemieckim) podnoszą broń przeciw cesarzowi w obronie Pipina IIgo.

840. Ludwik Pobożny, zasłabłszy na wyprawie przeciw Ludwikowi (Niemieckiemu), umiera, oddawszy Lotarowi oznaki koronne pod warunkiem bronięcia praw Karola (Łysego).

841. Wiarołomny Lotar zagraża posiadłości obu swych braci, od których wszakże w bitwie pod Fontanetem (*Fontenailles*) znaczną ponosi klęskę.

842. Pobożna Teodora, opiekunka małoletniego cesarza greckiego Michała IIIgo, zwołuje sobór do Nicei, na którym ostatecznie potępiono obrazoborców i położono koniec stoletnim przeszło zatargom o cześć obrazową.

843. W **Werodunie** (*Verdun*) zgodzili się nakoniec swarliwi bracia do ostatecznego odziedziczonych krajów podziału. Lotar Iy otrzymał koronę cesarską z Włochami i krajami między Renem, Skaldą, Mazą i Saoną (Lotaryngią), Karol Łysy ziemie od tych zachodnią (Frankonią-zachodnią czyli Francją) a Ludwik Niemiecki ziemie wschodnie (Frankonią-wschodnią czyli Niemce).

Trzy lilie oznaczają Francją, dwugłowy orzeł Niemce, a korona cesarska Włochy i Lotaryngią.

**Normanowie** t. j. Mężowie Północy czyli mieszkańcy Skandynawii, niepokoją na swych okrętach pobrzeża morza Niemieckiego (*Nordsee*) i oceanu Atlantyckiego, i na swych lekkich nawach wdzierają się przez rzeki nawet wewnątrz

845. wschodniej i zachodniej Frankonii, pustosząc okolice, łupiąc Hamburg i Paryż.

Normański statek wiosłowy.

848. Z Sycylii roznoszą Saraceni spustoszenie po Włoszech i aż pod Rzym podjeżdżają. Ludwik (IIgi), syn Lotara, poraża ich pod Benewentem.

855. Cesarz Lotar Iy umiera. Z synów jego Ludwik IIgi następuje po nim we Włoszech i w godności cesarskiej a

Lotar IIgi w Lotaryngii t. j. w kraju między Renem, Skaldą i Mazą.

**Rościsław** czyli Rastyc zakłada niepodległe królestwo Wielkiej-Morawii, sięgające od Sprewy aż poza Dunaj, a od Lasu Czeskiego aż po rzekę Bug. 855.

Herb Morawii.

Swarliwy Focycus mianowan jest nieprawnie patriarchą Konstantynopola w miejsce pobożnego Ignacego. 857.

Mitra biskupów greckich.

**Mikołaj Iy** czyli Wielki obejmuje rządy papieżkie. 858.

Ziemowit, syn Piasta rolnika, otwiera dzieje Polski pewne i zakłada **dynastyą Piastów**. 860.

Orzeł Polski.

Borys, król Bulgarów, przyjmuje chrześcijaństwo z swym ludem. Apostołowie Słowian **Cyryl i Metody** udają się od Bulgarów do Morawian. 861.

Normanowie odkrywają wyspę Islandyą. 861.

Normanin Ruryk zakłada u północno-wschodnich Słowian **państwo ruskie** i nazwaną po sobie dynastyą. 862.

Dawny herb ruski.

Papież Mikołaj Iy rzuca klątwę na nieprawnie ustanowionego patriarchę Focyusa. Odtąd wytoczył się między patriarchą konstantynopolitańskim i papieżem rzymskim żarliwy spór o rzeczy kościelne, w skutek którego we dwa wieki później nastąpiło zupełne kościoła greckiego od łacińskiego oderwanie się (schyzma greckie). 863.

W Hiszpanii chrześcijańskiej dostępuje władzy najwyższej Alfons IIIci czyli Wielki. 866.

Namiestnik Egiptu Achmed, syn Tuluna, podnosi broń przeciw kalifowi Bagdadzkiemu i zakłada w Egipcie niepodległe panowanie Tulunidów. 869.

Czeski książę Borzywój przyjmuje chrześcijaństwo. 871.

Świętopełk Iy (Swatopluk) król Wielkiej Morawii, poraża na głowę armią niemiecką pod Welehradem (w pobliżu dzisiejszego Hradyszcza, *Ung. Hradisch*, nad Morawą). 871.

871. **Alfred Wielki**, wnuk Egberta, wstępuje na tron angielski.

872. Pod Wiltonem (na zachodzie od Salisbury) ponosi Alfred klęskę od Danów czyli Duńczyków i chroni się w bagniste okolice Sommersetu, gdzie przebrany żył w chacie pasterza.

873. Rozbójnik Jakub, z przydomkiem Soffara t. j. kowala, obala dynastją Taherydów w Korasanie i zakłada tamże panowanie Soffarydów.

875. Po zgonie cesarza Ludwika IIgo uzyskuje Karol Łysy godność cesarza rzymskiego.

876. Pragnie on i kraje niemieckie pod swem połączyć berłem, lecz pod Antonakiem (*Andernach* nad Renem) ponosi klęskę od synów Ludwika Niemieckiego: Karłomana, Ludwika Młodszeo i Karola Otyłego. Następneo już roku objął po nim panowanie słaby jego syn Ludwik IIgi Bełkot, po którym we dwa lata nastąpili nie mniej słabi tegoż synowie: Ludwik IIIci i Karłoman.

878. Alfred Wielki pokonywa Duńczyków i zniewała ich do przyjęcia chrześcijaństwa.

879. Pod nieudolnemi rządy królów francuzkich Ludwika IIIgo i Karłomana zakłada władzychiwy hrabia Bozo na Pawii niepodległe **królestwo Prowencyi**, nazwane później Arelatem, także Cysjurańską czyli Niższą-Burgundją.

884. Karol Otyły otrzymuje godność cesarską i łączy całe państwo karolińskie pod swem panowaniem.

885. Normanowie zaganiają się ponownie pod Paryż, który oblegają. Zamiast uderzyć na nieprzyjaciela, zawiera z nim Karol Otyły zelżywy układ pokoju.

886. Leon VIty czyli Mądry wstępuje na tron bizantyński.

887. Nieudolny Karol Otyły złożon jest z tronu na sejmie w Tryburze, a synowiec jego Arnulf, książę Karyntyi, wyniesion na królestwo Niemieckie.

Francuzi zatem powierzają rządy królestwa **Odónowi**, 888. hrabiemu Paryża.

Rudolf, potomek po kądzieli Ludwika Pobożnego, nie 888. uznaje Odonę, i poza gorami Jury zakłada niepodległe państwo, nazwane **Burgundią - Wyższą** czyli Transjurańską, a później w połączeniu z Burgundią Niższą królestwem Arelatu.

Najazd **Magyarów** czyli Węgrów na Europę, przy- 888. wołanych przez cesarza Leona VIgo w pomoc przeciw Bułgarom.

Odo poraża Normanów w lesie Montfaucon. 889.

Arnulf poraża Normanów pod Lowanią (*Löwen*). 891.

Gwido, książę na Spolecie, owładnie godność cesar- 892. stwa rzymskiego, którą po trzech latach syn jego Lambert dziedziczy.

Swatopłuk Morawski zagnał Magyarów do od- 892. wrotu, których Arnulf przeciw niemu w pomoc był przywołał.

Przeciwnicy Odonę wynoszą Karola Prostaka na 893. królestwo Francji. Odo pokonywa ich, dzieli wszakże rządy 898. z Karolem.

Po Arnulfie następuje syn jego Ludwik, Dzieckiem 899. nazwany. Jest on ostatnim w Niemczech panującym z domu Karolingów.

Ismael Samani, naczelnik perski, obala panowanie 900. Soffarydów i zakłada w Korasanie i Persyi dynastją Samanidów.

## Geografia.

Na brzemienne w następstwa zmiany wystawione było w wieku tym państwo Karola Wielkiego w skutek bezustannych waśni jego kłótliwych wnuków. Słabość Ludwika Pobożnego dawała podniecie tym swarom i wynikłemu z nich rozerwaniu. Traktat werodunski ustalił nareszcie (843) rozdział państwa Karolewego na trzy

nowe królestwa: I. Frankonią zachodnią czyli Francją (*Francia occidentalis*). II. Frankonią wschodnią czyli Niemce (*Francia orientalis*) i III. Włochy z Lotarynią (*Italia et Lotharingia*). Ostatnie królestwo rozpadło się po zgonie Lotara (855) między jego synów, a gdy ci bezpotomnie wymarli, stało się kością niezgody między niemieckimi i francuzkimi królami. O posiadanie Włoch i połączonej z niemi godności cesarskiej powstało nadto do boju kilku domowych książąt. Dawna Burgundya przebudziła się do nowego życia, dwa nowe niepodległe obejmując królestwa: Burgundią Wyższą i Niższą (*Burgundia transjurana* i *cisjurana* czyli *Provincia*). Niemce rozpadały się na księstwa: Saksonii, z Fryzlandią na zachodzie, a Turynią i krajem zhołdowanych Wilców na wschodzie, tudzież Frankonii austrazyjskiej, Alemanii i Bojoaryi czyli Bawaryi z Marchią Wschodnią (*Ostmark*) i Karantańską.

We Włoszech rozróżniano księstwa: Lombardyi, Fryulu z Istryą, Tuscyi, Romanii z Puścizną św. Piotra i Benewentu. Południowe kończyny półwyspu, nazwane naonezas Langobardya były zawsze jeszcze w posiadaniu Bizantynów. Wyspę Sycylią opanowali Arabowie czyli Saraceni.

Gdy tak Arabowie afrykańscy żyzną Sycylią pod swą grabią władzę a nawet pod Rzym zaganiają się, wystawieni są Arabowie hiszpańscy na dotkliwe ze strony chrześcian asturyjskich pociski. Maurowie odzyskali wprawdzie Marchię Hiszpańską, aleć Karol Wielki odebrał im jej część znowu, którą pod mianem hrabstwa Barcellony ze swem połączył państwem. Z końcem wieku tego uzyskali hrabiowie Barcellony niepodległość i nadali hrabstwu miano królestwa Katalonii.

Dawniejsze anglosaskie królestwa (*heptarchia*) połączone są (827) w jedno pod imieniem Anglii, obok której dawni Brytowie w Walii, tudzież Irowie w Irlandyi-i Szkoci rządzą się niepodległe pod własnymi królami.

Północni Normanowie wstępują na widownię dziejów, podzieleni na Normanów osiadłych (Norwegów, Szwedów i Danów), nad którymi swojcy panują królowie, i Normanów morskich czyli korsarskich, szukających zdobyczy w obcych krajach pod dowództwem swych naczelników czyli królów morskich. Nawiedzają oni odległe wybrzeża i wyspy, i odkrywają (861) Islandyą, którą zaludniają. Na wyspach, Szkocyi przyległych, zakładają Normanowie królestwo Manu.



W północno-zachodnich i wschodnich ziemiach słowiańskich powstają trzy nowe królestwa: wielko-morawskie, polskie i ruskie. Ostatnie miało na południu Chazarów, pierwsze Magyarów, którzy 888 nad dolny przybyli Dunaj, niebezpiecznymi nader sąsiadami. Magyarrowie, Uhrowie czyli Węgrzy ścieśniają granice królestwa bułgarskiego. Serbowie i Kroaci walczą z Bułgarami o całość swych granic, z Bizantynami o niepodległość.

Od kalifatu bagdadzkiego odrywają przeniewierczy wodzowie dzielnicę po dzielnicę. W Korasanie zakładają niepodległe panowanie naprzód Taherydzi, później Soffarydzi, a w ostatnim roku tego stulecia Samanidzi, którzy także Persyą pod swem łączą panowaniem. W Egipcie wzbijają się do niepodległości Tulunidzi. Kalifowie bagdadzcy tracą całą Afrykę.

## Kronika i historia.

### Królestwo Franków.

Zaszczycon godnością cesarską, wrócił Karol Wielki po kilkomiesięcznym pobycie we Włoszech do Sasów, którzy aż do roku 804 głównymi jego pozostali wrogami. Przyzwał on przeciw nim syna swego Ludwika, króla Akwitanii, pokonał ich wszakże jeszcze przed tegoż z Barcellony przybyciem, i przesiedleniem całych powiatów saskich w odległe okolice państwa frankońskiego tudzież zaludnieniem ziem saskich osadami frankońskimi i obodryckimi położył na zawsze koniec rokoszom Saksonów. Rozerwał bowiem narodowe spojnie tego niespokojnego ludu i sprawił, iż odtąd o powstaniach saskich więcej nie słyszano. Obroną tedy ręką wyszedł Karol z tej uporczywej ze Sasami walki. Szczęście towarzyszyło mu wszędy podczas jego słynnych 46letnich rządów, a od ostatniego wroga jego, króla Danów Gotfryda, który bezustannie północnym państwa frankońskiego zagrażał granicom, śmierć go uwolniła. Słynny Harun al Raszyd wysłał do Karola poselstwo z darami, między którymi metalowy oglądano zegar.

Śród bezustannej prawie wrzawy wojennej, rozwijał Karol Wielki swą pieczołowitą baczność nad wewnętrznym królestw swych powroźdzeniem. Uporządkował on pospolite ruszenie, ciężące głównie na wschodnich cesarstwa dzielnicach. Każdy albowiem większy właściciel stanąć musiał osobiście do boju,

Karol  
Wielki  
do  
814.

Organi-  
zacya.

uzbroić się własnym nakładem i utrzymać podczas wyprawy. Mniejsi właściciele stawili, kilku razem, jednego z pomiędzy siebie męża, którego wspólnie na potrzeby utrzymywali. Duchowieństwo i mnisi wolni byli osobiście od służby wojennej, poddanych wszakże swych stawić mieli uzbrojonych do pospolitego ruszenia i mieć staranie o ich wyżywienie. Sprzeciwiający się temu podlegali karze pieniężnej. Kto zaś drużynę opuścił, śmiercią był ukarany. Na granicach cesarstwa stały jakby strażnice urządzone wojennie marchie, marki czyli margrabstwa, wewnątrz zaś kraju podzielone było, po zniesieniu niebezpiecznej powadze królewskiej władzy książęcej, na powiaty (*Gaue*), które znów na centy czyli sotnie rozpadały się. Marchiom przewodniczyli margrabiowie, powiatom hrabiowie powiatowi, sotniom centenaryowie. Między urzędnikami tymi posiadali margrabiowie władzę najrozleglejszą, czuwać bowiem mieli nad obroną granic przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi. Hrabiowie mieli podczas boju staranie o pospolite ruszenie swego powiatu i stawali na czele drużyny, a w czasie pokoju zasiadali pospół z ławnikami czyli wydziałem wolnych obywateli powiatu do obrad nad sądowymi sprawami. Od tych sądów ludowych można było odwoływać się do tak zwanych hrabiów wysłanników (*Sendgrafen*). Karol Wielki mianował bowiem rocznie dla kilku razem powiatów dwu wyższych urzędników, jednego świeckiego, drugiego duchownego, którzy obowiązani byli objeżdżać przydzielone sobie powiaty, doglądać hrabiów w pełnieniu obowiązków i donosić królowi o ich czynnościach i potrzebach kraju. Okrom hrabiów wysłanników miał Karol jeszcze dwóch wysokich na dworze swym urzędników. Z tych arcykapłan przewodniczył sprawom kościelnym i kancelaryi nadwornej, a hrabia palatyn (hrabia pałacu) sprawom świeckim, zwłaszcza sądownictwu. Nad ważniejszymi sprawami radzono w zgromadzeniach narodowych, zwoływanych co wiosnę, zrazu w marcu (zjazd pola marcowe) później w maju (pola majowe). Przyjęte przez duchownych i świeckich panów uchwały otrzymywały moc prawa, nazwane kapitulacjami.

Z podobną gorliwością pracował Karol nad podźwignieniem handlu, rękodzieł i rolnictwa i rozszerzeniem oświaty. Z jego rozkazu snuły się po kraju bite gościńce i kanały, wznosiły liczne mosty. Olbrzymie atoli jego przedsięwzięcie połączenia Renu z Dunajem nie doszło zamierzonego kresu. Z pomiędzy budowli, które jego stanęły staraniem, najznamienitsze są pałace w Akwisgranie i Ingelheimie, tudzież kościoły w pierwszym z tych miast, w którym snąc dla ciepłych wód tamecznych Karol przebywać lubiał. Stawiali je budownicy włoscy i zdobili licznymi posągami. Rolnictwo podnosił on i bronił prawnymi instytucjami a szczególnie wzorowem we własnych dobrach gospodarstwem. Celem rozkrzewiania duchowej między ludami swemi oświaty zakładał Karol szkoły i wspierał uczonych, z którymi (zwłaszcza z Alkuinem i Pawłem Dyakonem) najmiłsze spędzał chwile. O czynnościach jego w tym względzie będzie rzecz w dziejach literatury. Dodać tu wszakże musimy, iż Karolowi słuszny czynią zarzut z powodu zbyt lekkiej chęci zastosowania rozporządzeń do najdrobniejszych wypadków; zjadł prawodawstwo jego trąciło nieraz śmiesznością a nawet w sprzeczność wpadało. I tak jeśli kto nazwał kogo tchórzem, zapłacił 6 złotych reńskich kary, gdy tymczasem potwarca, który fałszywie o kim innym zeznał, iż tarczę w boju porzucił, trzema tylko reńskiem był ukarany.

Roku 806go podzielił Karol Wielki państwo między swoich synów: Karola, Pipina i Ludwika. Dwaj pierwsi atoli zmarli jeszcze przed nim, zaczem Karol wkrótce przed swym zgonem nowe uczynił rozporządzenie. Nadał on godność cesarską Ludwikowi, najmłodszemu synowi i jedynemu swemu dziedzicowi, a Bernardowi, synowi Pipinowemu, przeznaczył królestwo włoskie pod zwierzchnictwem Ludwika. Następnego roku (w styczniu 814) umarł Karol w 72gim roku życia.

Łagodny lecz słaby Ludwik otrzymał z powodu swej bogobojności i częstych modłów przydomek Pobożnego. Był on zrazu nader surowym względem hrabiów i centenaryów, biskupów i opatów, niedbałych w pełnieniu obowiązków lub nadużywających swej władzy. Ludwik był sprawiedliwym, nie posiadał jednak potrzebnej oględności i doświadczenia, i nie umiał w ukaraniu przestępstw przyzwoitej zachować miary. Otaczający go dworzanie nie omieszkali ztąd korzystać i nadużywać jego dobroćliwości, tak iż Ludwik już na wstępie panowania swego we wszystkim od doradców swych zawisł i do samodzielności w rządach nigdy wzbicie się nie mógł. Szukał on szczególnej zasługi w swej nadzwyczajnej hojności względem kościołów i klasztorów, i rozdał wielką część dóbr królewskich między duchowieństwo. Uwolnił krom tego liczne klasztory od pospolitego ruszenia i wszelkich ciężarów. Ludwik nie wypuszczał od siebie synowca swego Bernarda, i wtenczas go dopiero wysłał na ziemię włoską, gdy papież Leon IIIci, zagrożon spiskami Rzymian, wezwał jego pomocy. W nierozumnej rodzicielskiej czułości podzielił Ludwik na sejmie w Akwisgranie państwo między swoich małoletnich synów, i niesłychane przeto na się i podzielone kraje sprowadził nieszczęścia. Najstarszy Lotar Iszy naznaczon był Ludwika następcą w godności cesarskiej, drugi, Pipin, przyrzczone miał królestwo Akwitanii, a trzeci, Ludwik (Niemiecki), królestwo Bawaryi. Podział taki pokrzywdzał Bernarda Włoskiego, który jako starszej linii potomek, sądził mieć bliższe prawa do godności cesarskiej. To też Bernard sposobił się potajemnie do walki. Ludwik odkrył jednak jego zamiary i pospolite przeciw niemu ogłosił ruszenie. Upokorzony Bernard błagał przebaczenia, stawion atoli przed sądem, skazany był na śmierć i osłepion snąc za sprawą nieprzyjaciółki swej Irmengardy, małżonki Ludwika, poczem w kilka dni umarł. Też roku zmarła także Irmengarda, a Ludwik powziął myśl wstąpienia do klasztoru i oddania rządów synom. Otaczający go wszakże

**Ludwik Pobożny**  
814  
do  
840.

815.

1. podział  
817.

818.

819.

819. samolubni dworzanie, obawiając się utraty swych wpływów, nakłonił go do powtórnego małżeństwa z Judytą, córką Welfa, hrabiego bawarskiego. Judyta oświadczyła zupełnie umysł słabego Ludwika, oddaliła jego dawniejszych doradców i przeprowadziła wyniesienie na kanclerstwo Bernarda, hrabiego Septymanii, potomka Pipina na Herystalu. Sroga atoli śmierć Bernarda Włoskiego nie przestawała dręczyć pobożnego cesarza wyrzutami sumienia. Wyznał on więc publicznie błąd swój na sejmie w Atyniaku i poddał się dla przebłagania niebios pokucie kościelnej.
822. Niezabawem po tem zdarzeniu powiła mu Judyta (823) syna, który później imię Karola Łysego otrzymał. Judyta pragnęła i temu zapewnić tytuł królewski i część rozległego Franków państwa, i pozyskała w tym celu przyzwolenie nie tylko swego małżonka lecz i najstarszego pasierba swego Lotara. Zaczem Karol z tytułem króla Alemarii otrzymać miał ziemię między Renem, Menem i Dunajem z Recyą i Helwecyą. Wrogi jednak macosze Pipin
830. Akwitaniański podniósł broń przeciw cesarzowi, oskarżał Judytę o wiarołomne związki z hrabią Bernardem, którego do Septymanii wygnał, jał w *Compiègne* cesarza z małżonką jego w niewolę i wtrącił ich do klasztoru. Przeniewierczy Lotar połączył się z nim przeciw nieszczęsnemu ojcu. Ludwik także niezabawem przystąpił do ich związku. Gdy atoli rządy Lotara uciążliwszemi braciom niżeli panowanie ojca wydawały się, połączył się Ludwik z Pipinem przeciw Lotarowi, i na sejmie w Nimedze przywrócili Ludwika Pobożnego do władzy. Lotar upokorzył się, ograniczon na same Włochy, a Ludwik połączył się znów z małżonką swą Judytą. Aliści słabość cesarza i podstępny Judyty wywołały powszechne w kraju nieukontentowanie, a trzej starsi Ludwika synowie ujrzeni w tem nagodną porę wytoczenia znowu swych przeciw ojcu uroszczeń. Wkońcu uwięził Ludwik Pipina i, gdy tenże uszedł
832. z więzienia, zajął Akwitanią na rzecz najmłodszego syna Karola. Zdarzenie to obudziło obawę Lotara i Ludwika (Niemieckiego)
833. o ich własne ziemie, zaczem z Pipinem do nowego rokoszu przeciw ojcu połączyli się. Znów broń rozstrzygać miała między synami i
833. ojcem. Na tak zwanem Polu Kłamstwa (*Champs de mensonge*) pod Kolmarem w Alzacyi powiodło się rokoszantom pozyskać wojska cesarskie i na swą przewieść stronę, zaczem zdradzony Ludwik sam wydał się w ręce rokoszan. Zwycięzcy zaprowadzili Judytę do Tortony (na północy od Genuy), syna jej Karola do klasztoru Prim (na północy od Trewiru) a nieszczęsnego Ludwika osadzili

w klasztorze w Swessyonie, gdzie za sprawą Lotara odczytać musiał długi spis grzechów i poddać się publicznej pokucie kościelnej, żądanych wszakże ślubów zakonnych statecznie odmówił. Dziwnym sposobem powtórzyły się znów wypadki jak przed trzema laty. Pipin i Ludwik (Niemiecki) obrażeni dumą Lotara, powstali przeciw niemu, zastawiając się niby o krzywdy ojcowskie, i zmusili go, gdy już i lud wszędy okazywał mu się niechętnym, a Bernard Septymański Burgundów dla Ludwika pozyskał, do odwrotu w południowe strony cesarstwa; poczem pokrzywdzonego tak dotkliwie ojca na tron i cesarstwo uroczyście przywrócili. Ludwik Pobożny oglądał znów swą małżonkę i najmłodszego syna, i przebaczył niegodnemu Lotarowi, w posiadłościach wszakże ziemskich powtórnie go na Włochy ograniczył. Następnego roku udał się Ludwik do Mety, gdzie z rąk najznamienitszych duchownych frankońskich koronę znowu odebrał. Tymczasem pracowała Judyta nad nowym na rzecz syna swego podziałem, zagrażającym posiadłości Ludwika (Niemieckiego) i Pipina. Ludwik Pobożny musiał znów wyjść na spotkanie Ludwika Niemieckiego, a wtem otrzymał wiadomość o śmierci Pipina Akwitańskiego. Ludwik (Niemiecki) poddał mu się, zaczem cesarz za namową małżonki i przyzwoleniem Lotara nowy na sejmie w Wormacyi przedsięwziął podział, wedle którego Ludwikowi (Niemieckiemu) przypaść miała tylko Bawaryja, reszta zaś krajów, z pominięciem synów Pipina, Lotarowi i Karolowi. Natenczas powstali mieszkańcy Akwitanii w obronie Pipina IIgo, najstarszego syna Pipina Igo Akwitańskiego, a Ludwik (Niemiecki) nie omieszkał z nimi się łączyć. Na nowej przeciw niemu wyprawie zasłabł rozżalony zgrzybiały Ludwik w Frankfurcie nad Menem, zkąd na okręcie na ostrów Renu pod Ingelheimem był przeprowadzony i tam dokonał pełnego trosków żywota. Przebaczywszy Ludwikowi (Niemieckiemu), oddał Ludwik Pobożny oznaki koronne Lotarowi pod warunkiem, by Karola Łysego bronił w jego dziedzictwie.

834.

835.

3. po-  
dział

837.

838.

4. po-  
dział

839.

840.

Niepomny ostatniej woli ojca, napadł wiarołomny Lotar  
ziemie swych braci, pustosząc je naokoło. Ale Karol pobił część  
wojska Lotarowego nad Sekwaną i połączył się pod Tulem z  
Ludwikiem, który mimo stawionego oporu pod Moguncyą przez  
Ren był się przeprawił. W bitwie pod Fontanetem (*Fontenail-  
les*) na lewym brzegu Yonny, poniósł Lotar (841) od sprzymierz-  
onych braci klęskę wraz z Pipinem IIgim Akwitańskim, który z nim

Lo-  
tar I.Lu-  
dwik

II. i

Karol  
Lysy840  
do

843.

się był złączył. Aleć Ludwik walczyć niezabawem musiał z Saksonami a Karol z mieszkańcami Akwitanii, zaczem Lotar siły swe po krzepił i do nowych z braćmi gotował się zapasów. Gdy już część Neustryi i Akwitanii spustoszył, zbliżyli się następnego roku dwaj

842. młodszy bracia pod Strasburg i tam w obliczu wojska wzajemną przysięgli sobie wierność. Plagi wojenne miały znów się rozpocząć. Alieści powszechnie szemranie ludów, duchowieństwa i urzędników rozbroiło cheiwość kłótliwych braci i zbliżyło ich w **Werodunie** (Verdun) do umowy względem ostatecznego zawichrzonych krajów podziału. Na mocy weroduńskiego traktatu podziału otrzymał Lotar Iy godność cesarską, Włochy, ziemie między Renem, morzem Północnem, Skaldą, Mazą i Saoną (Lotaryngią), wraz z Fryzją i rypuarskimi powiatami na prawym brzegu Renu, tudzież powiaty burgundzkie po tamtej stronie Saony i Rodanu; Karol Łysy ziemie zachodnie od Lotaryngii czyli właściwe państwo frankońskie, **Francją** otdąd nazywane, z hrabstwem Barcelloną poza Pirenejami; a Ludwik Niemiecki ziemie na północy od gór Alpejskich a na wschodzie od Lotaryngii z biskupstwami Spirą, Wormacyą i Moguncyą na lewym brzegu Renu, któreto kraje stały się podwaliną przyszłego cesarstwa Niemieckiego. Nazwane Frankonią-wschodnią graniczyły **Niemce** na północy z Normanami, na wschodzie z ludami rodu słowiańskiego.

### Frankonia zachodnia czyli Francya.

**Karol Łysy** Długoletnia wojna między ojcem i synami a później między braćmi zadała głębokie rany państwu karolińskiemu i sprowadziła niedolę na jego mieszkańców. Najdotkliwiej niedola ta dawała się

843 do uczuć zachodnim kraju dzielnicom, gdzie Pipin IIgi Akwi-

877. tański zawsze jeszcze nie uznawał zwierzchnictwa Karolowego i przy pomocy Lotara Igo, swego tajemnego przymierzeńca, utrzymywał się w posiadaniu działu ojcowskiego, aczkolwiek Karol Łysy naprzód siebie a później syna swego na królestwo Akwitanii wynosił. Toż i Ludwik Niemiecki zapragnął Akwitanii, gdzie po uwięzieniu Pipina IIgo (852) znalazł także stronników; ale temu sprzeciwiał się nie tylko sam Karol Łysy lecz i cesarz Lotar. Pipin uszedł później rąk Karola i połączył się z korsarskimi Normanami, powtórnie wszakże ujęty, umarł (864) w więzieniu. Podczas tych zaburzeń w

Akwitanii zamysleli także hrabiowie bretańscy o niepodległości. Lubo już orężem Klodwika do uległości zniewoleni, korzystali oni z każdej nagodności ku zrzuceniu z siebie jarzma frankońskiego. Nomenoe przyjął tytuł królewski, ale Karol Łysy zniewolił go przemocą broni do uznania zwierzchnictwa francuzkiego. 845.

Syn atoli jego Erispoe (851) utrzymał się przy godności królewskiej, którą po nim Salomo (857) odziedziczył. Od czasów Ludwika Pobożnego zostawały państwa karolińskie w zupełnej niemocy. Korzystali ztąd łupieżcy Normanowie, którzy na swych lekkich nawach nie tylko wybrzeża morza Północnego, Atlantyckiego i Śródziemnego niepokoiili, ale nadto przez spławne rzeki w głąb Francyi wdzierali się, Paryż nawiedzwszy złupili i przyległe okolice spustoszyli. Zajęty bojem z Akwitaniami i Bretony, nie podołał Karol Łysy stawić czoła najazdom normańskim. Zaczem możni panowie Ludwika Niemieckiego w pomoc przywołali a Karola Łysego do ucieczki w ziemie burgundzkie zmusili. Karol tedy łączył się z Lotarem IIgim, królem Lotaryngii, i w cztery miesiące później zniewolił Ludwika do odwrotu w kraje niemieckie. Gdy Lotar IIgi bez prawnego zeszedł potomstwa, zamierzył Karol Lotaryngią do Francyi przyłączyć. Ale Ludwik Niemiecki wytoczył także swe do Lotaryngii pretensye, poczem z Karolem do traktatu podziału przystąpił, według którego ziemie na lewym brzegu Renu aż po Mozela i ku dolnej Mazie Niemcom pozyskał, resztę zaś Lotaryngii Karolowi odstąpił. W kilka lat później umarł cesarz Ludwik IIgi, najstarszy Lotara Igo syn, bez męzkiego potomstwa. Obaj tedy pozostali jeszcze synowie cesarza Ludwika Igo zapragnęli ziemi włoskiej i połączonej z nią godności cesarskiej. Karol Łysy ubiegł w tem starszego brata i z rąk papieża Jana VIIIgo otrzymał koronę cesarską. Śmierć Ludwika, która niebawem nastąpiła, uwolniła go od potężnego spółzawodnika a kraj od nowej niedoli. Po zgonie Ludwika Niemieckiego zapragnął Karol Łysy nawet ziem niemieckich, ale od synów jego pod Antonakiem (*Andernach* nad Renem) poniósł ciężką porażkę i cofnąć się musiał. Następnego roku podjął Karol wyprawę włoską celem obrony papieża Jana VIIIgo przeciw Grekom i Arabom; lecz dowiedziawszy się, iż Karlo-man, najstarszy syn Ludwika Niemieckiego, na czele znacznej potęgi także ku Włochom się zbliżał, nakłonił się do odwrotu, na którym umarł.

Wojna z Bretonami.

Najazdy Normanów.

845.

858.

869.

870.

875.

876.

876.

Syn jego i następcą Ludwik IIgi Bełkot był zbyt słabym, by w walce z Karlomanem utrzymać się przy godności cesarskiej,

**Ludwik II. Bełkot** 877  
 którą mu papież usilnie nadać pragnął. Jan VIIIy ofiarował zatem rzymskie cesarstwo Bozonowi, hrabiemu Pawii, Karola Łysego dziewierzowi, alii i ten ustąpić musiał przewadze Karlomana, którego nakoniec papież (878) królem włoskim uznał.

879. Ludwik Bełkot opłacić musiał uznanie swe we Francyi licznemi swobodami na rzecz możnych panów, którzy z wodzów i hrabiów stawali się z wolna nieograniczonymi powiatów swych władcami. Ci korzystali już z licznych Ludwika Pobożnego i Karola Łysego kłopotów, by nie jeden od nich uzyskać przywilej, wyjednywali sobie u nich prawo dziedzictwa w hrabstwach i zamienili w ten sposób monarchię francuzką w arystokrację feudalną, w której możni panowie pospolitemu ruszeniu dowolnie sprzeciwiali się, a król jedynie za pierwszego pomiędzy hrabiami (*primus inter pares*) był pocytywany.

**Ludwik III. i Karoloman** 879  
 Po śmierci Ludwika Bełkota nastąpili w rządach dwaj jego synowie Ludwik IIIci i Karoloman. Hrabia **Bozo** na Pawii postanowił korzystać z nieudolności tych królów i po upadłych względem Włoch nadziejach utworzyć sobie nowe w ich ziemiach królestwo. Uprowadził on bogatą Ermengardę, córkę cesarza rzymskiego Ludwika IIgo, pozyskał jej skarbami możne w południowo-wschodniej Francyi stronnictwo, przy którego pomocy założył tamże nowe niepodległe królestwo, nazwane zrazu **Prowencyą** później Arelatem i cysjurańską Burgundią. Bozo utrzymał się przy władzy, acz królowie francuzcy z Karolem Otyłym, królem Niemiec, ku jego obaleniu połączyli się, jakoż potęga Karolingów hyżej jeszcze merowińskiej upadała, paraliżowana nadto bezustannemi Normanów najazdy.

**Karol** 884  
 Po zgonie Ludwika IIIgo i Karlomana nastąpić miał pogrobowy syn Ludwika Bełkota, Karol Prostak; możni atoli panowie ofiarowali koronę Francyi Karolowi Otyłemu, królowi Niemieckiemu, który już i rzymską uwieńczon był koroną i cały przeto obszar państwa karolińskiego pod swem połączył berłem. Panowie francuzcy spodziewali się, iż Karol przy pomocy sił włoskich i niemieckich zdoła kraj ich przed Normanami zasłonić, którzy po raz wtory stolicę Francyi oblegli. Karol Otyły zbliżył się wprawdzie pod 885. mury Paryża, nie śmiał jednak zaczepić nieprzyjaciela, i zelżywy 886. zawarł z nim pokój, wydając kraj na łup najezdników. Nieudolność słabego Karola występowała na jaw tak widocznie, iż stany niemieckie na sejmie w Tryburze z tronu go złożyły i powierzyły 887. rządy synowcowi jego Arnulfowi.

Francuzi też ujrawszy się uwolnionymi od posłuszeństwa nieudolnemu królowi, wyniesli na tron hrabiego **Odon**a na Paryżu, dzielnego obłążonej stolicy obrońcę przeciw Normanom, okrytego



sławą wraz z Goslinem, biskupem paryzkim, który poległ w walce z tymi najezdnikami. Tegoż roku, w którym Odo objął tron francuzki, przyjął namiestnik helwecki **Rudolf (I)**, potomek po kądzieli Ludwika Pobożnego, tytuł królewski i założył w okolicach alpejskich poza górami Jura niezawisłe od Arnulfa i Odonu królestwo, nazwane **Burgundią Górną** czyli Transjurańską, która połączona w następnym wieku z Burgundią Cysjurańską, miano królestwa Arelatu przybrała. Odo gromił tymczasem Normanów i poraził ich (889) w lesie Montfaucon, przecież w całym nieuznany królestwie. Fulko, arcybiskup Remski, jednał licznych Karolowi Prostakowi stronników i namaszczył go uroczyście na króla Francji. Odo pokonał przeciwników, podzielił wszakże spaniałomyślnie panowanie z Karolem Prostakiem, który mu się poddał, powierzając mu w zarząd ziemię pomiędzy Sekwaną i Renem. Na nieszczęście kraju umarł dzielny i szlachetny Odo po dziesięciu latach panowania, a słaby i niedoświadczony Karol Prostak uznany był i na zachodzie.

Odo  
888  
do  
898.  
Królestwo  
Burgundyi  
górnej  
888.  
893.  
Karol  
Prostak  
898  
do  
923.

### Włochy i Lotaryngia.

Wskrzyszona przez papieża Leona IIIgo, a spoczywająca głównie na ziemiach włoskich godność cesarstwa rzymskiego przeszła z Karola Wielkiego na syna jego Ludwika Pobożnego a z tego na najstarszego syna Ludwikowego Lotara Igo, rozpoczynającego rzymsko-karolińską dynastję. Lotar mianowany był przez Ludwika spółrządcą już (817) przy 1szym podziale ziem frankońskich, koronowany później cesarzem rzymskim i królem włoskim. Miał on jako król włoski z longobardzkimi Benewentu książętami i Grekami ciężką we Włoszech-Niższych walkę do stoczenia. W r. 839 powaśnili się mieszkańcy Benewentu o wybór nowego księcia, dając przeto początek krwawej walce domowej. W tymże czasie zajęty był Lotar poza Alpami, zaczęli tłumy Arabów (Saracenów) z Afryki, Hiszpanii i Sycylii bez przeszkody do niższych wdzierać się Włoch, z kąd jako przymierzeńcy wnet tego wnet onego stronnictwa aż pod mury Rzymu na łupy zapuszczali się. Dopiero po weroduńskim traktacie podziału mianował cesarz Lotar syna swego Ludwika IIgo królem Włoch, a później (852) spółrządcą i cesarzem. Tenże wyszedł na czele znamienitej potęgi naprzeciw Saracenom i Benewentynom, których pod Benewentem pobił i rozplószył. Wkrótce przedśmiercią podzielił Lotar I. państwo między synów. Najstar-

Karol  
Wielki  
do  
814.  
Ludwik  
Pobożny  
814  
do  
823.  
Lotar I  
823  
do  
855.  
843.  
848.

- Lud-**szy Ludwik IIgi otrzymał godność cesarską i ziemię włoską,  
**wik II.** przy której utrzymał się przeciw utworzonej w Rzymie partyi bizan-  
 855 tyńskiej, średni Lotar IIgi odziedziczył Lotarynią a najmłodszy  
 do 875. Karol Prowencyą z Lugdunem, który to ostatni kraj bo bezdzietnej  
 Tytberga śmierci Karola (863) dwom starszym przypadł braciom. Lotar IIgi  
 i Wal- porzucił małżonkę swą Tytbergę, którą jak utzymywał wbrew  
 drada. własnej woli z rozkazu ojca poślubił, by z władzyciową Waldradą,  
 siostrą arcybiskupa Gintera kolońskiego, swobodniejsze wieść życie.  
 Posądzał on Tytbergę o najohydniejsze występki i stawił ją przed sąd  
 862. możnych panów, którzy przeciw niej próbę wrzącej wody uznali.  
 Tytberga wyszła z niej zwycięzko i uznana była za niewinną; alic  
 podstępny Ginter sprawił, iż rzecz tę raz jeszcze przed sąd wyto-  
 czono i Tytbergę na dozgonną w klasztorze skazano pokutę. Waldrada  
 zatem ogłoszoną została prawowitą Lotara IIgo małżonką. Powiodło  
 się wszakże nieszczęśliwej Tytberdze z biedz do Karola Łysego i  
 znaleźć u niego i u duchowieństwa francuzkiego pożądaną ochronę.  
 Ginter pragnał zatem pozyskać Hinkmara, arcybiskupa remskiego,  
 który we Francyi powszechnie był poważany; alic Hinkmar oświadczył  
 się przeciw niemu i rzecz całą wytoczył przed papieża Miko-  
 863. łaja Igo. Ojciec święty ujął się o uciśnioną niewinność i zwołał do  
 Mety synod, na którym sprawa ta pod przewodnictwem dwóch  
 legatów papieżkich raz jeszcze roztrząśniętą być miała. Lotar atoli  
 umiał pozyskać legatów, a Ginter przedłożył wydany na niewinną kró-  
 lowę wyrok papieżowi do zatwierdzenia. Mikołaj tak dalece tem był  
 864. oburzony, iż Gintera klątwą obarczył. Tenże udał się do brata Lotar-  
 rowego Ludwika IIgo, który naonczas we Włoszech-Niższych  
 z Saracenami był walczył, i pobudził go do wyprawy przeciw  
 papieżowi. Mikołaj schronił się zrazu do kościoła św. Piotra, po  
 dotrwałym wszakże oporze odniósł nad przeciwnikami zwycięztwo.  
 Ludwik albowiem pojął niezabawem, iż niesprawiedliwej podjął się  
 sprawy i odwiódł wojska swoje od wiecznej stolicy. Mikołaj ogłosił  
 Tytbergę za jedynie prawowitą małżonkę Lotara, któremu klątwą w  
 razie jej nieprzyjęcia pogroził. Waldrada zaś ukaraną była dla  
 865. prześlągania boga i kościoła surową pokutą i skruchą. We dwa lata  
 później umarł dzielny Mikołaj, a krzywdzona bezustannie przez Lotara  
 Tytberga prosiła sama o rozwód i osiadła w klasztorze meteńskim.  
 Waldrada, którą Lotar znów był wziął do siebie, wróciła także do  
 klasztoru, a papież Adryan IIgi pojednał się na prośby Ludwika  
 IIgo z Lotarem pod warunkiem, by Waldrada w klasztorze pozostała.  
 869. Lotar umarł niezadługo bez prawnego potomstwa, a Lotar-

ryngia pozostała odtąd długo kością niezgody między francuzkami i niemieckimi królami. Cesarz Ludwik IIgi toczył tymczasem dalej walkę z Saracenami we Włoszech niższych, którym, zawarłszy przymierze z cesarzem greckim Bazyliem, Bari z okolicą odebrał. 871. Niedługo jednak trwała przyjaźń obu cesarzów. Dawna zawiść podniosła głowę i zdaje się, iż Bazyli, złączon potajemnie z Adelchem, księżęciem Benewentu, wziął udział w zdradzieckiej przeciw Ludwikowi wyprawie. Adelchis bowiem udawał szczególną do Ludwika przyjaźń, zaprosił go do siebie, jał go zdradnie w niewolę i nie wypuścił, dopóki pojmany nie przysiągł, iż się na nim mścić nie będzie, nie naruszy swobód, przyrzeczonych Benewentynom przez Karola Wielkiego i Bari Grekom nie wyda.

Po Ludwiku IIgim, który bez męskiego umarł potomstwa, otrzymał Karol Łysy godność cesarską. Po zgonie Karola (877) wystąpiło trzech o nią spółzawodników: Ludwik Bełkot, król Francyi, hrabia Bozo na Pawii i Karoloman Niemiecki. Tenże ostatni opanował wkońcu Włochy, wygnał z Lombardyi Bozona i w Pawii królem koronował się. Zajął on także Rzym. Aleć papież Jan VIIImy oświadczył się przeciw niemu i nie znał go wkońcu jedno królem włoskim. W ten sposób spoczywała godność cesarsko-rzymska przez trzy lata, aż ją Jan VIIImy, niemieckiej we Włoszech ulegając przemocy, nadał (881) bratu i następcy Karolmana, Karolowi Otyłemu. Złożonemu później z tronu Karolowi odmówili także Włosi posłuszeństwa. Margrabia Berengar na Fryulu i Gwido ksiązę Spoletu, dwaj najpotężniejsi z pomiędzy książąt włoskich, wystąpili z pretensyami do korony włoskiej. Berengar naprzód opanował Włochy. Gwido, który tymczasem o opróżnioną Francyi ubiegał się koronę, spoglądał zrazu obojętnie na postępy Berengara we Włoszech, lecz gdy w nadziei swej został zawiedziony, wystąpił on do boju z tymże spółzawodnikiem, koronując się na króla włoskiego, a następnego roku nawet na cesarza rzymskiego. Pragnąc domowi swemu zapewnić godność cesarską, mianował on w tymże jeszcze roku syna swego Lamberta spółrządcą. Tymczasem zamknął się Berengar w swych warownych grodach, szukając pomocy u krewnego swego Arnulfa Niemieckiego. Tenże stanął na czele armii we Włoszech-wyższych, zagnalony wszakże do odwrotu po niefortunnej walce z burgundzkim królem Rudolfem, którego już przedtem napróżno od północnej zaczepił był strony. Niezabawem umarł Gwido, a Lambert kazał obwołać się jedynowładzcą ziem włoskich. Arnulf

Karol

Łysy

875

do

877.

Karol

Otyły

881

do

887.

888.

Gwido

892

do

895.

894.

Lambert

895

do

897.

- tedy powtórna do Włoch przedsięwziął wyprawę, dotarł zwycięsko do Rzymu i cesarzem rzymskim koronował się; jakoż Berengar, nie dowierzając jego zamiarom, przedtem już zerwał był zawarte z nim przymierze. W ten sposób sprawa włoska i cesarstwa wikłała się coraz więcej. Włochy albowiem trzech naraz miały panów, z których dwóch cesarzami tytułowało się. Z nich Arnulf dla swej nieogłędności i niekarność wojska swego powszechnie od Włochów był nienawidzony, a gdy i obaj jego przeciwnicy, Berengar i Lambert, w przekonaniu, iż niezgoda ich Arnulfowi tylko posłuży, przeciw niemu połączyli się, musiał on tegoż jeszcze roku opuścić ziemię włoską. Berengar zawarł zatem w Pawii z Lambertem traktat podziału ziem włoskich. Tamten wziął przestrzeń północno-wschodnią na lewym brzegu Addy i Padu, ten zaś resztę obszaru ziem włoskich. Lambert umarł jednak już następnego roku, a we dwa lata po nim Arnulf, zaczem Berengar we Włoszech jedynowładztwa dostąpił. Nie długo cieszył się niem dawny margrabia Fryulu, gdy bowiem w ostatnim roku tego wieku przegrał niebacznie bitwę z Magyarami, którzy z nad Cissy, gdzie od niedawna osiedli, aż do Włoch na łupy zaganiali się, upadł on tak głęboko w znaczeniu u swych wassalów, iż ci do wyboru nowego króla przystąpić postanowili.

### Frankonia wschodnia czyli Niemce.

- Po zawartym w Werodunie traktacie podziału wnukowie Karola Wielkiego nie działają już spólnie. Jeżeli który z trzech braci groźnie przeciw innym wystąpił, zagrożeni zaraz łączyli się przeciw niemu. Zdarzało się to wszakże rzadko, bo każdy z nich, znużony do bojem, zwykł był własnych granic pilnować. Granicami onej części, która Ludwikowi Niemieckiemu przy podziale przypadła i zrazu Frankonią-wschodnią później Niemcami nazywała się, był na zachodzie Ren, tak wszakże, iż Fryzlandyą i pograniczny powiat południowy na prawym brzegu tej rzeki do państwa Lotarowego liczono, na północy Eidera, na wschodzie Łaba, Sala, Las Czeski i Litaha, na południu Sawa i Alpy. Krom najazdów normańskich, niepokojących głównie Francya, w Niemczech bowiem stawali im dzielny opór Saksonowie, zatrudniali Ludwika Niemieckiego jego wschodni sąsiedzi, Słowianie. Roscisław, ksiązę morawski połączył ziemie Sorabów, Czechów, Morawian i Biało-Chro-

batów w jedno wielkie Morawskie królestwo, tem niebezpieczniejsze królestwu Niemieckiemu, ile że własni Ludwika synowie z Rościsławem się łączyli. Karlo man nie kotentował się bowiem przedsięwziętym przez ojca podziałem, wedle którego młodszym braciom, Ludwikowi II mu i Karolowi Otyłemu, przypaść miały kraje, które on swoją mienił własnością, i łącząc się z Rościsławem, chciał ojca do nowego zniewolić podziału. Ludwik Niemiecki przebaczył mu i dział jego rozszerzył. Takie na Karlomana względy pobudziły Ludwika II go do rokoshu i do połączenia się przeciw ojcu z Turyngami i Sasami. Niezgodzie tej położył Ludwik Niemiecki koniec nowym kraju podziałem, nadając najstarszemu synowi Bawaryą, z Marchią-wschodnią i sąsiednimi awarskimi, słowiańskimi i włoskimi powiatami, Ludwikowi II mu właściwą Frankonią i Saksonią, a najmłodszemu Karolowi Otyłemu ziemię alemańską czyli szwabską.

Jeszcze za życia Ludwika Niemieckiego przeznaczył (875) synowiec jego cesarz Ludwik II gi Karlomana dziedzicem swym i następcą we Włoszech. Ubiegł go wszakże Karol Łysy i utrzymał się w posiadaniu godności cesarskiej. Karlo man umarł (880) paraliżem tknięty już w czwartym roku swego panowania, pozostawiając syna nieprawego łoża, Arnulfa, księcia Karantanii, który później był królem Niemieckim. Ludwik II gi Młodszy, Saksonem także nazywany, któremu reszta Karlomanowych krajów przypadła, nieszczęsny był w walce z Normanami, i umarł (882) bezpotomnie we dwa lata po swym starszym bracie; zaczem Karol Otyły, od roku 881 cesarz rzymski, po zgonie starszych braci wszystkie kraje niemieckie pod swem połączył panowaniem. We dwa lata później powierzyli mu także Francuzi zarząd swego królestwa, a Karol Otyły ujrzał się za szczęśliwym zbiegiem okoliczności panem całego ziem Karola Wielkiego obszaru. Alić Karol Otyły był panem niedołężnym, tak iż rządowi własnego księstwa Szwabii przewodniczyć nie umiał. Nie miał on poważania u Włochów, bo o ich kraj nie dbał, a Francuzi i Niemcy znieważali go po ohydnej przeciw Normanom wyprawie. Daniną bowiem okupił Karol pokój z tymi najeźdźnikami, i księciu ich Godfrydowi dał północną Fryzję w lenność pod warunkiem przyjęcia chrześcijaństwa. Ztąd powszechnie w Niemczech nieukontentowanie. Gdy tedy na zwołanym do Tryburu sejmie książę Arnulf karyntyjski, głowa nieukontentowanych, stanął na czele swych oddziałów wojennych, złożyło zgromadzenie Karola Łysego z dostojności kró-

Karlo-

man

876

do

880.

Lud-

wik

Młod-

szy

do

882

Karol

Otyły

do

887.

884.

884.

884.

884.

884.

884.

884.

884.

884.

884.

884.

884.

884.

884.

884.

884.

884.

884.

884.

884.

Norma-

nie we

Fryzji

886.

887.

887.

887.

887.

887.

887.

lewskiej. Francya i Włochy postąpiły podobnie, a Karol został z możnego władcy żebrakiem. Umarł on już następnego roku w ubóstwie i pogardzie.

**Arnulf** Arnulf, uznany królem Niemiec i Lotaryngii był przedsię-  
 887 biorczym i bitnym monarchą. Normanowie i Morawianie byli  
 do jego głównymi nieprzyjaciołmi. Pierwsi spustoszyli straszliwie ziemie  
 899. żuławskie (u ujścia Renu) i porazili na głowę armię niemiecką pod  
 wodzą biskupa mogunckiego. Otoczyli oni się warownemi wały w  
 891. bagnistej pod Lowanią (*Löwen*) okolicy, nieprzystępnej jeździe  
 Arnulfowej. Alić Arnulf kazał zsiąść konnym, przypuścił szturm do  
 nieprzyjacielskiego obozu i wyciął niemal do nogi całą tam sku-  
 pioną rzeszę normańską. Potężnemu wszakże Świętopełkowi  
 Morawskiemu nie zdołał on dotrzymać pola i przywołał przeciw  
 niemu w pomoc dzikich Magyarów. Ci podjęli na Morawian wy-  
 prawę zniszczenia, osiadając nad Cissą jako niebezpieczni królestwa  
 morawskiego sąsiedzi. Gdy nadto po zgonie Świętopełka domowe  
 między synami jego Moimirem i Świętopełkiem IIim wybuchły nie-  
 zgody, mógł Arnulf pójść do Włoch i tam (896) cesarzem rzym-  
 skim koronować się. Ale czemuż był czczy tytuł w porównaniu z  
 899 niedołą, jaką Arnulf przywołaniem Magyarów na Niemce i sąsie-  
 do dnie kraje sprowadził? Po śmierci Arnulfa uznano królem Niemiec  
 911. jego siedmioletniego syna Ludwika, Dzieckiem nazwanego.

**Lud-  
 wik-  
 Dzie-  
 oko**

### Normanowie.

Od dawna panował u mieszkańców Skandynawii obyczaj przekazywania  
 jedynemu z synów całego spadku ojcowskiego, zaczem inni synowie u obcych szu-  
 885 kać musieli bogactwa, bez którego niepodobna było używać w pełni przyszłego  
 882 w Walhalli żywota (str. 50). Często też wyprawiały się na zdobycz rzesze ochot-  
 880 ników normańskich, powierzając naczelne dowództwo któremu z możnych książ-  
 878 żąt. Zrazu kierowane były ich wyprawy przeciw rozlicznym skandynawskim  
 876 plemionom, później przy wzmagającym się wzroście ludności, przeciw narodom  
 zamorskim. Skandynawscy Normanowie nawiedzali tedy kolejno pobraża morza  
 Niemieckiego, Atlantyckiego i Śródziemnego, i przeprawiali się przez morze Bal-  
 874 tyckie do wschodnich ziem słowiańskich a nawet do Konstantynopola, gdzie  
 872 pod nazwą Waregów t. j. najemników do przybocznej straży cesarzów bizantyń-  
 870 skich zaciągali się. Zapuszczali oni się na swych nawach wiosłowych przez rzeki  
 868 wgląb stałego lądu, a gdy im drogę powrotu odcięto, tedy nawy swe do innej  
 866 przeniesli rzeki, której korytem wraz ze zdobyczą do ojczyzny wracali. Nadzwyz-  
 864 czajna chęć wędrowek dawnych Skandynawów, których kraj już w czasie prze-  
 862 chodu narodów oficyną ludów (*officina gentium*) nazywano, żywioną była nadzieją  
 860 bogatych łupów tudzież żądzą przygód i wojennej sławy, i stała się powszechnym

**Pierwo-  
 tne dzie-  
 je Nor-  
 manów.**

narodu obyczajem. Normanowie rozpadali się na rozliczne plemiona pod samodzielnymi królami. Królom podlegali Jarlowie, którzy nad szczególniemi panowali szczepami. Tych znów słuchali Hersowie, naczelnicy pomniejszych powiatów. Czem liczniejszą była drużyna królów, tem większą ich potęga i znaczenie.

Wedle dawnych podań Ynglingowie byli najdawniejszą Skandynawów dynastją, wygasła już w 7mym wieku, gdy jedynowładztwo swe i nad Szwecyą rozprzestrzeniła. Po Ynglingach rozpoczyna Iwar Widfame dynastją Skioldungów, wywodzącą początek swój od Skiolda, syna Odinowego (str. 50). Iwar Widfame panować miał nie tylko nad Szwecyą i Danią ale nawet nad południowemi pobrzeżami Bałtyku. Z potomków jego odznaczył się głównie Ragnar Lodbrok swemi przygodami, bohaterską odwagą i śmiałemi wycieczkami do Anglii i Szkocyi; popadł jednak wkońcu w moc Oelli, króla Nortumberlandyi, który mu w kotlinie węzów okrutną śmierć zgutował.

### Ynglingowie i Skioldungowie.

Odin, azyatycki zdobywca, pochodzenia scytyckiego albo tatarskiego, opanował około 150 roku przed Chrystusem kraje nadbałtyckie, wyniesion po zgonie w poczet bogów.

Yng powrócił do  
Azyi, gdzie nad  
Turkami objął  
panowanie.

Njord

Yng Frey,

pan na Upsali (według *Wildego* w wieku Chrystusowym, według *Dalina* w 3ciem stóleciu po Chr.). Nazwana po nim dynastja **Ynglingów** obaloną została przez Iwara Widfamego, słynnego z wielkich podróży i zdobywcy, według *Wildego* r. 650, według *Dalina* 775. Od ostatniego króla Ynglingów, Ingialda Srogięgo, wywodzi początek Harald Haarfager, założyciel królestwa Norwegii.

Beldeg, król  
Saksonii. Od  
niego słynny  
wódz Sakso-  
nów Witte-  
kind.

Skiold, król Da-  
nii, praszczur dynastji  
**Skioldungów.**

Halfdan, potomek  
Skiolda, syna Odino-  
wego, król Skanii

Iwar Widfame  
czyli Widfame

Audur

Randwer

Sygard

Ragnar Lodbrog  
(† o. 860).

Dopiero z końcem 8go i początkiem 9go stólecia, gdy Karol Wielki i jego synowie podczas wypraw saksońskich z duńskimi zetknęli się królami, zrzucają z siebie dzieje Skandynawów ciemną niepewności powłokę. Zygfryd, król Jutlandyi, u którego saski książę Wittekind tylekroć znajdował przytułek, miał G o t f r y d a następcą. Syn tegoż Harald Klak szukał u Ludwika Pobożnego pomocy przeciw

Chrze-  
ścianstwo  
w Danii.

- braciom, którą znalazł pod warunkiem, by chrześcijańskim misyonarzom przystęp do Danii otworzył. Harald sam wraz z synem przyjął chrzest w Moguncyi i wziął z sobą do Skandynawii św. Ansgarego, mnicha klasztoru korbejskiego (*Corbie* nad Sommą). Rozpoczęte przez Ansgarego dzieło nawrócenia Normanów napotkało liczne trudności. Dziecy albowiem synowie północy, łaknąc przygód i łupów, patrzyli ze wstrętem na łagodne chrześcijaństwa nauki, tyle przeciwne ich żądzy rozbojów. Pozyskał on wprawdzie nowych chrześcijaństwu wyznawców, nie tylko w Danii ale nawet w Szwecyi, i za przyzwoleniem papieża i cesarza założył arcybiskupstwo w Hammaburgu (Hamburgu) przy ujściu Łaby, którego pierwszym był arcybiskup. Nowi wyznawcy ewangelii ścignęli wnet na się nienawiść i prześladowania swych spółziomków pogan, zwłaszcza odkąd Harald odpadł od nowej wiary. Ansgary musiał zbiec z Hamburga przed rzeszą dzikich Danów i Normanów, którzy na okrętach swych miasto to najechali i złupili. Niebawem atoli powrócił on za sprawą Eryka Igo do swej arcybiskupskiej siedziby, założył w Haddeby (w dzisiejszym Szlezwiku) pierwszy kościół chrześcijański we właściwej Danii, i otrzymał od papieża Mikołaja Igo w nagrodę swej gorliwości także biskupstwo bremeńskie, połączone na zawsze z hamburskiem. W Bremie też umarł Ansgary, okrzyty sławą i przydomkiem Apostoła północy, ochrzciwszy i pozyskawszy chrześcijaństwu syna Erykowego, Eryka IIgo. Jak słabo atoli jeszcze schodziło rzucone między Normany ziarno ewangelii, dowodzi ta okoliczność, iż mimo przyjętej na pozór jedynobżawiennej wiary, nie zaniechali łupieżkich wycieczek i (881) spustoszyli straszliwie okolice nad Skaldą i Sommą, a nieco później oba Sekwany pobraża aż w głąb Burgundyi. Gdy z początkiem 10go stulecia Gorm Stary, który zrazu nad Zeelandyą tylko i Skanią (*Schonen*) panował, całe pod berłem swem połączył państwo duńskie, doznało chrześcijaństwo u Normanów srogich prześladowań, wytępiane wszędy przez nienawistnego nowej religii króla.

## Anglia.

Nieprzerwane pasmo dziejów angielskich snuje się dopiero od połączenia siedmiu anglosaskich królestw ramieniem Egberta, króla zachodniej Saksonii (*Westsexas*). Ostatnie dwa wieki napełnione były wewnętrznymi walkami przybyłych Angłów



i Saksonów z Bretonami, później, gdy już nie obawiano się zemsty podbitych kraju mieszkańców, swarami onych przybyszów między sobą. W pośrodku tej rozległej czasu przestrzeni zajaśniał Ina, król Saksonii zachodniej (689 — 726), który swem oględnem, na zwyczajach ludu osnutem prawodawstwem położył fundament do przeprowadzonej później przez Alfreda Wielkiego organizacyi królestwa angielskiego, dźwignął niski u Anglów i Sasów stan oświaty i za pomocą ułatwianych między obą narodowościami związków małżeńskich rozpoczął przyjazny zlewek przybylców z pierwotnymi kraju mieszkańcami.

**Egbert**, ostatni prawowity król Saksonii zachodniej, udał się w młodości swej na dwór Karola Wielkiego, by ująć zasadzek Brite ryka, możnego pana saskiego, który rządy kraju jego był opanował. Dopiero po tegoż śmierci wrócił on (800) do kraju, gdzie nieomieszkając ze szczęśliwych korzystać stosunków i resztę królestw anglosaskich, heptarchią, pod nazwą **królestwa Anglii** pod swem połączył berłem. Egbert był dzielnym rządcą, który łupieżkim najazdom Normanów (Danów) na Anglią przynajmniej na czas swego panowania stawiał skuteczny opór. Alieć pod jego słabym synem Etelwulfem powtarzali Danowie niemal rok w rok swe najazdy i spustoszenia, i poczęli nawet (851) stale w Anglii osiadać. Równocześnie wewnętrzne niezgody trawiły nowe królestwo, gdy bowiem Etelwulf (855) pielgrzymkę do Rzymu odbywał, podniósł syn jego Etelbald broń przeciw niemu i zniewolił go do odstąpienia zachodniej części Anglii. Etelbald umarł niezadługo po ojeu i miał następcą brata swego Etelberta, po którym już w 6tym roku nastąpił w rządach trzeci syn Etelwulfa, Etelred Iszy. Tenże walczyć miał niemal bez przerwy z Danami (Duńczykami), którzy nakoniec w Nortumberlandy osiedli, łupiąc ziemie okoliczne i wszędzie roznosząc grozę i spustoszenie. Najdzielniejszy opór stawiała im Saksonia zachodnia (*Westseaxas*), gdzie obok króla bronił kraju Alfred, najmłodszy brat królewski. Etelred poraził ich wprawdzie w jednej potyczce, alieć ranny w bitwie pod Mortonem, umarł niezabawem, zostawiając rządy Alfredowi.

**Alfred** objął rządy Anglii w 23cim roku, rozwijając już na wstępie swego panowania rzadkie panującego przymioty. Łączył bowiem wysokie zdolności wojenne z głęboką męża stanu oględnością, uczoność z zamiłowaniem porządku, pełną ufności pobożność z nadzwyczajną odwagą. Niemocen stawić Danom skutecznego oporu, przyjął Alfred fryzyskich i innych korsarzów w swą służbę, by przy

**Egbert**  
827

do  
836.

827.

**Etelwulf**  
836

do  
858.

**Etelbald**  
do

860.

**Etelbert**  
do

866.

**Etelred**  
do

871.

871.

871.

**Alfred Wielki**  
871

do

901.

872. ich pomocy przeciąć związki osiadłych w Anglii Normanów z krajami macierzystym. Gdy jednak mimo to pod Wiltonem (na zachodzie od Salisbury) i w kilku innych porażon był potyczkach, schronił on się do moczar hrabstwa Sommersetu, gdzie przebrany żył w chacie pasterza. Przygody jego dały wątek do powieści poetycznego ustroju. Opowiadają iż, gdy dnia pewnego spalił się chleb, powierzony jego pieczy przez żonę pasterza, ta łajała go surowo dodając, iż smacznie chleb spożywa, lecz nań zarobić nie umie. Król zniósł zaśluzone wyrzuty z największą powolnością. Inna powieść przytacza, iż Alfred w ubiorze barda udał się do obozu duńskiego i tam śpiewając badał stanowisko wroga; poczem na Danów niespodzianie uderzył i na głowę ich poraził. Niedostatek, jaki Alfred znosić miał na swem tułactwie i jego częste na nieprzyjaciela wycieczki z ługowisk Sommersetu, gdzie sobie gród zbudował, dały snąć wątek poezji do tych fantastycznych powieści. Gdy w końcu ucisk cudzoziemski Anglosaksonów przywiódł do rozpacz, umiał Alfred korzystać z usposobienia narodu ku obudzeniu upadłego w własne siły zaufania. Z każdym dniem wzrastała liczba jego wojowników, tak iż w końcu 878. odważył się zacząć duńskiego króla Gutruma. Zmusił on go do ograniczenia posiadłości duńskich na ziemi Nortumberlandyi i Anglii-Wschodniej pod warunkiem hołdu i przyjęcia chrześcijaństwa. Zbudował potem znaczną flotę przy pomocy fryzyjskich i innych żeglarzy, dźwignął lądową potęgę, odbudował zwolna zburzone grody i miasta, i nowe dla obrony kraju od strony morza pobudował twierdze.

Podobnie jak o bezpieczeństwo zewnętrzne starał się Alfred Wielki o wewnętrzne państwa swego powodzenie. Uorganizował on polityczny podział Anglii na hrabstwa (*shires*) sotnie i dziesiętnie czyli gminy. Naród składał się ze szlachty, między którą rozróżniano *Thanów* i *Earłów* (duńskich Irlów), dalej z tak zwanych *Keorłów* czyli wolnych mieszczan i *Włościan*. W zgromadzeniu narodowem, zwanem u Anglosasów zgromadzeniem mądrych (*Wittenagemott*), mieli przewagę *Thanowie* i *Irlowie*. *Keorlowie* natomiast dzierżyli niemal wyłącznie sądownictwo. Najwyższe atoli rozejmstwo przywiązane było do osoby króla. Alfred był surowym sędzią tak dla Anglów jak Danów. Przecież surowa jego sprawiedliwość nigdy srogoci nie przybrała znamion. Z dwóch urzędników na czele każdego hrabstwa przewodniczył jeden administracyi drugi sądownictwu. Obaj, również jak ich podwładne gminy odpowiedzialni byli za bezpieczeństwo publiczne, ztąd też można było opowiadać sobie, iż gdy kto kieskę na gościńcu zgubił, zasnąć mógł spokojnie w przekonaniu, że ją tam najajutrz znajdzie. Za pomocą tej trafnej instytucyi podniósł Alfred Wielki lud swój do godności wolnego narodu, który sam nad sobą czuwał i panował. Hrabia, stojący u steru administracyi, miał staranie o dostawienie żołnierza, którego część własnych broniła siedzib, inna zaś wychodziła z królem

do boju. Z równą troskliwością czuwał Alfred nad podźwignieniem rolnictwa i krzewieniem oświaty, o czem niżej będzie.

Dając Anglii zbawienne instytucje, wzmacnił ją Alfred do tego stopnia, iż nie tylko dwa nowe Danów odparła najazdy, ale także wybuchły w Nortumberlandy i Anglii wschodniej po śmierci Gutruma rokosz z łatwością przytłumiła. Alfred był nieustraszony w troskliwości o dobro swego narodu. Aczkolwiek słabego zdrowia, pracował on bez ustanku aż do zgonu swego, poświęcając ośm godzin dziennie sprawom publicznym, ośm zatrudnieniom duchownym i modlitwie, i tyleż pokrzepieniu ciała snem i jadłem. Dla dokładniejszego rozmiaru czasu palił Alfred dziennie trzy świece, z których każda kolejno po ośm żarzyła się godzin. Rzemieślników, zwłaszcza przy stawianiu okrętów, dla których nowy wymyślił sposób budowania, nauczał on osobiście i nie upatrywał w tem ujmy swej godności. Umierając pamiętał Alfred o wszystkich, obdarzył hojnie swoich i służbę, liczne kościoły, klasztory i uczonych, i pozostawił synowi uporządkowane państwo i skarb dobrze opatrzony.

## Słowianie.

### Czesi i Morawianie.

Karol Wielki, uwieńczony zwycięstwami król Franków i cesarz rzymski, którego bronili kolejno wszyscy ulegali przeciwnicy (Longobardowie, Sasi, Arabowie, Wilej, Obrzyni), nie wahał się długo w zamiarach nowych podbojów na ziemi słowiańskiej. Trzy oddziały armii jego wtargnęły do Czech, bez wszelkich snac powodów, jakoż żaden z ówczesnych dziejopisów nie przytacza takowych. Czesi, nieprzygotowani do boju z tak potężnym nieprzyjacielem, unikali bitwy otwartej, chroniąc się do grodów i lasów; zaczem Frankowie, nieosiągnawszy celu swej wyprawy, już po upływie 40 dni Czechy opuścić musieli. W następnych latach wysyłał Karol nowe przeciw Słowianom oddziały, iżby jednak, jak to frankońscy twierdzą dziejopisowie, Sorabów i Czechów pokonał i do daniny zniewolił, wątpliwą jest rzeczą, zwłaszcza iż wojska frankońskie z wypraw tych bez tryumfów wracały.

W tymże czasie posunęli Morawianie granice swego panowania aż ku Dunajowi, wyгнаwszy z okolicy między wzgórzami Manharda i rzeką Granem hołdowniczych Frankom Obrzynów. Gdy zaś z tą w wojnę z Karolem W. mogli się zawikłać, postanowili ich

893.

901.

Czesi.

805.

Mora-  
wianie.

- książęta poddać się temu możnemu władcy i kraj swój przyjąć od  
 803. niego w lenność na sejmie w Regensburgu. Pod panowaniem Mojmira, który chrześcijaństwo przyjął i cesarzowi Ludwikowi wiernym pozostał, cieszyła się długim pokojem Morawia. Zaburzył go nieukontentowany książę Prywina na Nitrze, podnosząc broń przeciw Mojmirowi. Pokonany wszakże zbiegł poza  
 830. Dunaj, gdzie pod warunkiem przyjęcia chrześcijaństwa część dawnej Pannonii od cesarza Ludwika otrzymał i w niej nad jeziorem Błotnistem gród Mosburg sobie zbudował. Po zgonie Ludwika Pobożnego (840) i zawarciu traktatu weroduńskiego (843) było Ludwika Niemieckiego najusilniejszym staraniem, postawienie zapory wzrastającej potężde morawskiej. Wkroczył on tedy do Morawii na czele licznej armii, złożył z rządów Mojmira i w miejsce jego  
 846. ustanowił księciem **Rościsława** (Rastyca). Z Morawii wracał Ludwik przez Czechy, gdzie w czternastu Lechach, którzy  
 845. przed rokiem u niego w Ratysbonie (*Regensburgu*) przyjęli byli chrześcijaństwo, spodziewał się znaleźć przymierzeńców. Inni atoli Lechowie, z księżęciem czeskim na czele, wzbironi mu przechodu, porazili wojska jego i wielką na nich uczynili zdobycz. Zdarzenie to dało powód do czteroletniej wojny Niemców z Czechami, zakończonej korzystnym dla tychże ostatnich pokojem, którego warunków jednak dziejopisowie nie przytaczają. Przedsięwzięcie Rastyca Morawski korzystał ze słabości Ludwika Niemieckiego ku zapewnieniu swej niepodległości. Łączył on się z Bułgarami i dworem bizantyńskim i umacniał kraj twierdzami. Ludwik przeniknął jego zamiary, wyszedł przeciw niemu na czele  
 855. znacznych zastępów, nie odważył się jednak zaczepić go w jego warowniach i dał znak do odwrotu, na którym dotkliwą poniósł  
 855. kłeskę. Oswobodzona w ten sposób Morawia była wnet przytułkiem nieprzyjacioł Ludwika, którego własni synowie z Rościsławem  
 870. sprzymierzali się.

W tymże czasie pielęgnował Rościsław tem usilniej przyjazne stosunki z dworem bizantyńskim, i wyprawił do cesarza Michała poselstwo z prośbą o słowiańskich religii chrześcijańskiej nauczycieli, by lud swój w tej nowej wierze utwierdzić. Stało się to przez słynnych apostołów Słowian Cyryla i Metodego, jak o tem niżej rzecz będzie.

- Nie uznawał jednak Ludwik niepodległości Morawii i nawiedzał ją wojskami swemi przy każdej sposobności. Roku 864 otoczył on Rościsława w Dowinie (przy ujściu Morawy do Dunaju) i znie-  
 864. wolił go znowu do uznania niemieckiego zwierzchnictwa. Rościsław nie przestawał jednak szukać związków z nieprzyjaciołmi

króla niemieckiego, łącząc się z Czechami i Sorbami, a nawet 868.  
z synem Ludwika Niemieckiego, Ludwikiem Młodszym. Woj-  
ska niemieckie wtargnęły znów do Morawii, roznosząc po kraju po- 869.  
żogę, i obległy, wszakże napróżno, Welehrad. Zmuszone do  
odwrotu, zostawiły Rościsława zwycięzcą, który teraz na  
szczybie swej potęgi stanął. Stracił go atoli z niej jego władzy-  
chciwy synowiec Świętopełk, książe Nitry. Rościsław miał  
wprawdzie w podejrzeniu synowca, knującego zdradę z Karlomanem,  
i chciał go podczas uczty uwięzić. Ale chytry Świętopełk uszedł sta-  
wionych siodeł, pojmał nawet samego Rościsława i wydał go królowi 870.  
niemieckiemu, który go w kajdanach przed sądem w Ratysbonie sta-  
wił. Skazanego na śmierć kazał Ludwik oślepić i wtrącić do klasztoru.

Zaraz po ujęciu Rościsława rozrzucił Karloman załogi nie-  
mieckie po grodach morawskich, a hrabiów Engelszalka **Swie-**  
i Wilhelma ustanowił swymi przy Świętopełku namiestnikami. **topełk**  
Ci żalili się przed Karlomanem, iż młody książe rozkazom ich nie- 870.  
dość okazuje się powolnym; zaczem Karloman uwięzić go rozkazał. 894.  
do  
Wtem powstali Morawianie przeciw niemieckim załogom i kapłana  
Sławomira, krewnego domu książęcego, stawili na swem czele. Tym-  
czasem uznano Świętopełka niewinnym, oddano mu wolność,  
obsypano go darami i mianowano nawet dowódcą zbrojnej siły nie-  
mieckiej, wyprawionej przeciw Sławomirowi. Świętopełk uznał, iż  
nadeszła nagodna zemsta chwila. Stanąwszy pod Welehradem, opu-  
ścił on obóz niemiecki, i pod pozorem układów pokoju udał się do  
zagrożonej stolicy, gdzie z ludem swym uradził straszliwej zemsty  
plany. Napadł on niespodzianie na niebaczną armię niemiecką 871.  
i okropną zadał jej klęskę. Przekonany, iż zdarzenie to nowej  
wojny będzie początkiem, wiązał się Świętopełk ściśle z zagrożonymi  
również przez Ludwika Czechami.

Pojał on w małżeństwo księżniczkę czeską, snać siostrę księcia Bo-  
rzywoja, i bardzo podobną do prawdy jest rzeczą, iż Borzywoj onego czasu chrzest  
przyjął i potężnego Świętopełka (Swatopluka) uznał nad sobą zwierzchnikiem.  
Jakoż z rokiem 871 wstępują Czechy na widownię dziejów pewnych.

Zrazu toczyli Niemcy szczęśliwy bój z Czechami. W Mo- 872.  
rawii jednak pobił ich Świętopełk w kilku potyczkach, zniewolił  
do odwrotu i ścigał nawet poza Dunaj. Odtąd zwierzchnictwo Lu- 873.  
dwika Niemieckiego nad Morawią i połączonemi z nią Czechami  
czczem tylko było imieniem. Niezabawem umarł Ludwik Nie- 876.  
miecki, a w cztery lata po nim Karloman, po którym Ludwik 880.  
Młodszy przyległe Wielkiej Morawii kraje niemieckie otrzymał.

- 808 Karantanią tylko wziął Arnulf, syn Karlomana z nieprawego łoża. Arnulf okazywał zrazu wielką Świętopelkowi życzliwość i pierw-
- 808 rodnego syna swego nazwał po jego imieniu (Zwentoboldem). Potrzebował bowiem przyjaźni potężnego króla Morawian, dopóki w posiadaniu tronu niemieckiego nie był utwierdzony, podniósł jednak pretensye swych przodków do zwierzchnictwa nad Morawią niezabawem po swem na tron wstąpieniu. Niemocen atoli do ich utrzymania, przywołał on ku pomocy, niebaczny na następstwa, przebywa-
892. jących nad dolnym Dunajem Magyarów. Nad głową Świętopelka zawisła odtąd straszliwa burza, która później i Niemców uderzyć miała swym gromem. Gdy Magyarowie na swych lekkich koniach od wschodu do Wielkiej wpadli Morawii, oskoczył ich Świętopelk w lesistych wąwozach, gdzieby ich do szczytu był zniszczył, gdyby obronę własnych grodów przed zbliżającymi się od zachodu i południa wojskami niemieckimi za naglejszą nie był poczytał. Za wałami twierdz swoich sztychł on z nieprzyjaciela i zniewolił
893. go do odwrotu. Następnego roku wtargnął Arnulf powtórnie do Morawii, ze stratą znowu odparty. Wkrótce potem umarł Świętopelk i świetność Wielkiej Morawii poniósł ze sobą do grobu.
894. Synowie Świętopelka, Mojmir i Świętopelk IIgi, popadli wnet w niezgodę i prowadzili zawziętą z sobą walkę, która nikomu więcej nad Arnulfa nie była pożądaną. Arnulf łączył się też z Świętopelkiem IIgim i wspierał go przeciw starszemu bratu. Położenie Mojmira było pełne rozpaczy, zwłaszcza, że synowie Borzywoja, Spitygniew i Wrocisław, od Morawii oderwali się i na sejmie w Ratysbonie hołd Arnulfowi złożyli. Tymże torem poszli niezabawem Sorbowie, tak iż Mojmir zewsząd nieprzyjaciołmi był
895. otoczony. Mimo to górował on nad swym nieukontentowanym bratem i jego przymierzeńcem. Po śmierci Arnulfa zawarł Mojmir z Ludwikiem Dzieckiem pokój w Regensburgu, i odparł później dwa jeszcze najazdy Magyarów, poczem bez śladu zeszedł ze sceny
901. dziejowej. Zdaje się iż w walnej bitwie między Brzetysławą (Pressburgiem) i Dowiną (Theben), w której Magyarowie wojska niemieckie na głowę porazili, poległ jako przymierzeniec Ludwika. Morawia wpadła odtąd po wielkiej części w moc Magyarów, którzy zachodnią panowania swego granicę posunęli aż ku Anizie.
907. Gdy tak państwo wielko-morawskie swą półwiekową utraciło niepodległość, wystąpiły w północno-zachodniej i wschodniej Słowiańszczyźnie z pomroki podań niepewnych dwa nowe państwa słowiańskie, Polska i Ruś, na widownię dziejów.

## Polska.

Na dwór króla Polanów Papiela przybyło niegdyś dwóch cudzoziemców (missyonarzy Cyryla i Metodego, jak niektórzy domyślają się), prosząc o gościnne przyjęcie. Wygnanych z dworu królewskiego przyjął w gościnę ubogi rolnik Piast, który właśnie synowi swemu Ziemowitowi sprawiał postrzyżyny. Cudzoziemcy ci postrzygli siedmioletnie pacholę i przepowiedzieli oraz, iż kiedyś będzie księżciem. Przepowiednia ta sprawdziła się niezabawem. Gdy bowiem władzyciwy Popiel, z namowy swej małżonki, zatrął podczas biśiady dwudziestu stryjów swoich i ciał ich do jeziora Gopła (pod Gnieznem) kazał powrzucać, wyszła z ciał tych niezliczona moc myszy, i ścigała go aż na wieżę zamku Kruszwickiego (nad jeziorem Gopłem), gdzie go z całą rodziną zagryzła. Domowe, jak się zdaje, zamieszanie dało wątek do tej powieści. Ziemowit, syn Piasta, zasłużony już przedtem jako wódz ojczyźnie, ocalił snąc podczas tego zaburzenia naród od zaguby i dobił się władzy najwyższej.

Ziemowit rozpoczyna dzieje Polski pewne i jest założycielem **dynastji Piastów**, która dłużej pięciu wieków nad Polską panowała. O samym atoli Ziemowicie i synu jego Leszku nie wiele donoszą nam dzieje. Najstarsi bowiem kronikarze poczynają dzieje Polski od Mieczysława, Ziemowitowego prawnuka, który chrześcijańską przyjął wiarę i w Polsce ją rozkrzewił.

## R u ś.

We dwa lata po wstąpieniu Ziemowita na tron polski dał Ruryk początek **państwu ruskiemu**. Normanowie szwedzcy czyli Waregowie (opowiada najdawniejszy kronikarz ruski Nestor) pojawiali się już z początkiem 9go stólecia na wschodnich morza Bałtyckiego wybrzeżach, w krainach Kurów, Estonów i Finów, i wdzierali się nawet w ziemię Słowian nowogrodzkich. Ale ci połączyli się ku ich wygnaniu z ludami fińskimi, poczem celem wzajemnej obrony w spólną nad jeziorem Ilmeńskim złączyli się rzeczpospolita. Wybuchłe domowe zatargi wykryły niezabawem niemoc tego związku, a Nowogrodzianie postanowili przywołać do siebie Waregów i powierzyć im rządy kraju swego. Normanowie przybyli pod wodzą trzech braci: Ruryka, Syneusa i Truwora, ze szczepu Ros zwanego (zkaąd nazwy Rusi i Rosyi powstały), i rozpostarli niezadługo panowanie swoje nad okolicznymi ludami. Inni Waregowie, Askold i Dir, zawistni snąc Rurykowi i niechętni jego zwierzchnictwu, przedsięwzięli na czele swej drużyny awanturczą na Konstantynopol wypra-

Dzieje  
hajeczneZio-  
mowit

860

do

892.

Le-  
szek

892.

Ruryk

862

do

879.

Askold

i Dir.

wę, wyzwolili po drodze miasto Kijów z jarzma chazar-  
skiego, i założyli tam wtore waregskie czyli ruskie pań-  
stwo, którego granice szeroko rozpostarli. Waregowie czyli Rusini  
nadali imię swe Słowianom, nad którymi objęli panowanie, sami  
zaś przyjęli ich język, obyczaje i znalezione u nich wyższą od wła-  
snej oświatę, i nakształt Bulgarów stali się Słowianami. Po śmierci  
Syneusa i Truwora panował Ruryk sam w północnem państwie  
ruskiem od Newy do Oki, które umierając małoletniemu zostawił  
Igorowi. Igor panował pod opieką wuja swego Olega, dzielnego  
wodza, który owdadnął państwo Askoldowe i Dirowe, i  
z Nowogrodu przeniósł się do Kijowa. Podbił on Drewlanów,  
Siewierzan i Radymiezan, założył kilka miast i z początkiem  
wieku 10go (906) podjął wyprawę na Greków, z której z bo-  
gatemi powrócił łupami.

### Bulgarya i Serbia.

Król Bulgarów **Kremus** czyli Krumus zasłynął jako jeden  
z najpotężniejszych wieku swego królów. Państwo jego sięgało od  
gór Hemus aż po Karpaty, a od Cissy aż ku falom Dniestru i Pontu.  
Krumus był postrachem Bizantynów, zabił w bitwie cesarza  
Nicefora i stanął groźnie pod Konstantynopolem, gdzie wszakże  
w zasadzce omało życia nie stracił. W pragnieniu zemsty spustoszył  
on Tracyą, i rzesze ludu chrześcijańskiego z licznem duchi-  
wieństwem uprowadził z sobą poza Dunaj. Jeńcy ci stali się pierw-  
szymi apostołami chrześcijaństwa u Bulgarów, i w zlewku z innymi  
mieszkańcami nowej ojezyny dali początek dzisiejszej Wołoszczy-  
źnie. Krumus, sposobiąc się do powtórnej na Konstantynopol wy-  
prawy, umarł nagle z krwiotoku.

Prawnuk jego **Borys** wiódł nieszczęśliwą walkę z Bizantyny i  
Serbami. Pozyskany poczęści chrześcijaństwu przez jedną z sióstr  
swoich, branką wychowaną w Konstantynopolu, zawarł Borys z Bi-  
zantynami przymierze przyjaźni, utwierdzone przyjęciem chrztu i  
imienia chrzestnego ojca swego, cesarza Michała.

W owej pamiętnej epoce byli już Bulgarowie Słowianami, jakoż  
nie różnili się już od nich ani językiem ani obyczajem ani wiarą. Starszy syn  
Michała Borysa nosił słowiańskie, Włodzimirza, imię a młodszy Symeon pisał  
nawet w języku słowiańskim.

Panowie bulgarscy powstałi wprawdzie przeciw Borysowi i zaprowadzonej przez niego religii. Ale dzielny król przytłumił



powstanie, kazał stracić 52 rokoszan i zapewnił chrześcijaństwu zwycięstwo. Ostatnie lata życia poświęcił Michał Borys ćwiczeniom religijnym, zdał rządy na najstarszego syna Włodzimirza i wstąpił do klasztoru. Gdy jednak Włodzimierz zboczył z toru przez ojca wskazanego, sprzyjając bałwochwalstwu i oddając się ropuściu, jał się Borys raz jeszcze oręża, pokonał syna i do więzienia go wtrącił. Złożywszy niezabawem rządy w ręce młodszego syna swego Symeona, wrócił Borys do klasztoru, w którym (907) umarł świadkiem najazdów magyarskich. Symeon był godnym swego wielkiego ojca następcą, krzewił między Bulgarami oświatę i wiarę chrześcijańską, ułatwiał stosunki handlowe i wydał wojnę greckiemu cesarzowi Leonowi VI mu, gdy tenże handlowi bułgarskiemu począł kłaść przeszkody. Leon przywołał w pomoc przeciw niemu przebywających naonczas nad Czarnem morzem Magyarów, którzy, wpadłszy do Mezyi, aż do Peresławca (*Marcyjanopolu*), stolicy państwa bułgarskiego, dotarli. Symeon poraził ich następnego roku i wyparł poza Dunaj, nie zdołał wszakże przeszkodzić zajęciu przez nich północnych państwa swego okolic.

Z sąsiednimi Serbami walczyli Bulgarowie w zmiennej kolei szczęścia, ujarzmić ich jednak nie zdołali. Wielki żupan Włastymir (836-843) odparł zwycięzko ich najazdy. Toż i synowie jego Muntymir, Stroimir i Gojnik, którzy spólnie po nim panowali. Niezabawem jednak wynikły między braćmi spory o zwierzchnictwo, aż wkońcu Piotr, syn Gojnika, jedynowładne nad całą Serbią osiągnął wielkie żupaństwo.

### Cesarstwo bizantyńskie.

Cesarz Nicefor prowadził dalej rozpoczęte przez Irenę z Karolem Wielkim układy, które wszakże nie doszły do zamierzonego przymierza obu cesarstw przeciw mahometanom. Kalif Harun al Raszyd zniewolił go do opłacania dani, przyrzeczonej Arabom przez cesarżową Irenę. W wojnie z Bulgarami był zrazu Nicefor szczęśliwy, wkońcu jednak poległ w walce z nimi. Rannemu w boju synowi jego Stauracemu wydał władzę tegoż dziewierz Michał Iszy, który podczas nawału Bulgarów na stolicę bizantyńską, po dziewięciomiesięcznem panowaniu, Leonowi Vmu Armeńskiemu zniewolon był tronu odstąpić.

Leon Armeński zospoczął z Bulgarami układy pokoju, podczas których króla ich Krumusa chytrym pojmał sposo-

Symeon.

888.

Włastymir

836.

Piotr

897.

Nicefor

802

do

811.

Stauracy

811.

Michał

I.

812.

Leon

V.

- 813 bem. Ale Krumus uszedł niewoli i mścił się srodze na wiarołomnych  
do Grekach. Obrócił on liczne ich miasta w perzynę i uprowadził z sobą  
820. poza Dunaj mnogi lud grecki w niewolę, który w zlewku z potom-  
kami dawnych osadników rzymskich tudzież ze Słowiany i Traki dał  
Wołosi. początek dzisiejszym Wołochom. Leon poraził później Bulgarów  
w wąwozie, do którego ich złudził; mimo to pozostał Krumus i  
nadał najgroźniejszym Greków nieprzyjacielem. Podobnie jak Leon  
Izauryjski, był Leon Armeński przeciwnikiem czei obrazowej. Wódz  
Michał korzystał ztąd ku jego obaleniu. Zdradzony jednak, na gar-  
dło był skazany. Dla nadchodzących atoli świąt bożego narodzenia  
odroczone spełnienie wyroku, w czem przyjaciele Michała nagodną  
jego uwolnienia upatryli porę i, zamordowawszy cesarza podczas na-  
bożeństwa, obciążonego kajdanami Michała wynieśli na tron grecki.
820. Michał IIgi Bełkot zapewnił wolność obu religijnym  
stronnictwom, przezco oburzył na się obrazochwalców, za któ-  
rych zwolennika przedtem był uchodził. A gdy ci ztąd burzyć się  
do poczęli, przeszedł nawet Michał na stronę obrazoborców. Wódz To-  
829. mas, dawny jego nieprzyjaciel, powstał przeciw niemu i okolił  
go swem wojskiem w Kostantynopolu; pojmany jednak i stracony.  
Wczasie tych zaburzeń opanowali hiszpańsko-mahometauńscy  
823. korsarze wyspę Krete, zkad na wszystkie strony rozboje roznosili.  
Mniej szczęśliwi byli mahometanie afrykańscy (Aglabidzi)  
w najzdach swych na Sycylią, gdzie im Michał IIgi dotrwały sta-  
wił opór.

Syn jego i następca, znany z surowej sprawiedliwości i zamiło-  
wania w naukach Teofil, pragnał Arabów nakłonić do pokoju, i  
Teofil 829 wyprawił tym celem uczonego Jana Grammatyka na czele świe-  
do tnego poselstwa do Kalifa Mamuna. Ale Mamun umarł tymczasem,  
842. a następca jego Motassem odnowił kroki wojenne. Toż i Aglabi-  
dzi w Sycylii postępowali na drodze podboju, mimo dzielnego ze  
strony Greków oporu. Chlubne zkadinnąd panowanie Teofila splam-  
nione zostało licznemi okrucieństwami, których się na obrazochwal-  
cach dopuszczał. Kazał on nawet piętnować tych nieszczęśliwych.  
Umierając mianował Teofil pobożną małżonkę swą Teodorę opie-  
kunką małoletniego syna i następcy Michała IIIgo.

Teodorze powiodło się zaraz na wstępie swego zarządu zgnieść  
Michał 842 podnoszących bezustannie głowę ikonoklastów i położyć na  
do (842) zgromadzenie kościelne do Nicei, na którym postano-  
867. wiono przywrócić cześć obrazową, złożyła z patryarchatu Jana Gram-

matyka ikonoklastę i na godność tę wyniosła pobożnego Metodęgo, który z papieżem w przyjazne znowu wszedł związku. Utracili wprawdzie Greey pod jej panowaniem resztę Sycylii w boju z Saracenami, 846. natomiast uspokojono Bulgarów nawróceniem na wiarę chrześcijańską, za sprawą tessalońskich braci Cyryla i Metodęgo, i pozyskano religii chrześcijańskiej sąsiednich Chazarów. Przeszedłszy do pełnoletności, wtrącił Michał IIIci matkę swą do klasztoru, oddał się uciechom i powierzył troski rządowe władzychciwemu wujowi swemu Bardasowi, którego później (862) cezarem mianował. Bardas wygnał z kraju Paulicianów, armeńską sektę kacerską, oddaną gnostycznej nauce Manesa, która odtąd przeciw Grekom łączyła się z Arabami.

Bardas był tyranem, który sztydził z praw boskich i ludzkich, i postępowaniem swem publicznie dawał zgorszenie, zaczem pobożny patriarcha Ignacy, następca Metodęgo, odmówił mu wieczery pańskiej. Widząc Ignacego nieustraszonego groźbami, złożył go występny rządcą z pasterstwa, i w miejsce jego z dowódcy wojskowego wyniósł na patriarchat uczonego i władzy cheiwego **Focyusa**. Ignacy jednak uznawan był od wielkiej części duchowieństwa jedynoprawowitym patriarchą. Focysus przeto pragnął ująć sobie papieża **Mikołaja Igo**, i pospół z Bardasem wyprawił do niego spaniałe poselstwo z zaproszeniem na powszechny sobór kościelny. Ale Mikołaj wyrzekł uroczyście jego złożenie a przywrócenie Ignacego, i klątwą mu w razie nieposłuszeństwa pogroził. 857. Odtąd rozpoczęły się cierpki między patriarchą kostantynopolitańskim i papieżem zatargi, które we dwa wieki później sprowadziły zupełne kościoła greckiego od łacińskiego oderwanie (*schyzma*). Tymczasem poróżnił się cesarz z Bardasem i kazał go zamordować, a opróżnione po nim miejsce cezara nadał nieukształconemu wprawdzie ale utalentowanemu Bazylemu Macedońskiemu. Cesarstwo greckie, uciśnione zarazem od Arabów w Azji i Sycylii, książąt longobardzkich we Włoszech niższych i Normanów ruskich, którzy przez Dniepr i morze Czarne aż pod sam Konstantynopol zapuszczali się, było naonczas w opłakanym stanie. Michał IIIci padł wtem ofiarą spisku, na którego czele stanął zagrożony przezeń cesarz Bazyli, założyciel tak zwanej dynastji macedońskiej. 863.

Spór Focyusa z papieżem.

Bazyli oddał natychmiast Focyusa, który dotąd sprawom kościelnym dowolnie przewodniczył, i przywrócił Ignacego na patriarchat. Niedługo wszakże trwała odnowiona przeto przyjaźń 866.

Bazyli I. 867. do 886.

z papieżem, bo Grecy z dworem rzymskim popadli w nowy spór o sądownictwo bułgarskie. Focys tymczasem umiał pozyskać łaskę nowego cesarza, wyniesion na patriarchę po śmierci 877. Ignacego. Bazyli walczył zwycięzko z Paulicyanami, i był postrachem Arabów. Wewnętrzne rządy jego celowały oszczędnością i umiarkowaniem. Był on prawdziwym ludów swych dobroczyńcą.

**Leon VI.** Syn jego Leon VIty czyli Mądry, także filozofem zwany, złożył z godności pasterskiej kłótliwego Focysa i wtrącił go do 886 do 912. klasztoru w Armenii, gdzie tenże (892) umarł.

Jakkolwiek chwalebne były naukowe Leona usiłowania i starania o ogólne prawodawstwo, przecież własne jego pisma, między któremi dzieło o taktyce do najważniejszych bywa policzane, jako też rozpoczęty przez ojca jego zbiór ustaw, tak zwane bazyliki, nie przyniosły nauce korzyści.

Z sąsiadami swymi Bułgarami, Rusinami i Arabami wiodł Leon walkę niekorzystną. Przeciw pierwszym przywołał on 888. w pomoc Magyarów, pokonan mimo tychże pomocy przez króla Bułgarów Symeona.

### Kalifat Bagdadzki.

**Harun al Raszyd** Cesarz grecki Nicefor odmówił Arabom przyrzeczonej przez 809. Ireneę daniny. Harun al Raszyd wysłał zatem do Nicefora obelżywe pismo, w te do niego odzywając się słowa: „Harun, samowładca wiernych, do psa rzymskiego Nicefora,“ poczem wydał Grekom wojnę i zmusił ich po kilkoletniej walce do opłacania daniny. Umierając, podzielił Harun państwo między trzech synów. Najstarszy Amin otrzymał Arabią, Egipt, Syryą i Irak, średni Mamun Persyą, Turkestan, Korasan i resztę dzielnic wschodnich, a najmłodszy Motassem Azyą-Małą i Armenią z dzielnicami podkaukazkiemi. Amin równocześnie odziedziczył tytuł kalifa i zwierzchnictwo nad całą państwa arabskiego przestrzenią z przeznaczeniem młodszych braci na następstwo w władzy najwyższej.

**Amin 809** Podział ten wywołał niezabawem krwawe pomiędzy bracią za- 813. targi. Amin powierzył sprawy rządowe wezyrowi, trawiąc czas przy szachownicy (przybyłej dawniej jeszcze z Indyj do Persów), lub na wesołych biesiadach, acz Machomet używania wina jak najsurowiej zakazał, i obraził brata swego Mamuna, położywszy w chotbie (modlitwie publicznej) w miejsce jego imienia, imię własnego syna. Mamun wysłał tedy przeciw niemu wodza swego Tahera, który Bagdad po rocznem zajął obleżeniu i zabił pojmanego kalifa.

Surowość Mamuna i wodza jego Tahera dała Alidom powód do nieukontentowania, tak iż nowy kalif za namową wezyra swego Fadla, tajemnego Alidy, czarną Abbasydów chorągiew na zieloną Alidów zamienił, a nawet Alidę następcą po sobie przeznaczył. Lecz gdy Abbasydzi przeciw niemu broń podnieśli, poznał Mamun swój błąd, kazał zamordować Fadla i znów czarną zatknąć wszędzie chorągiew. Dzielny wódz jego Taher obudził zawiść kalifa, zaczem tenże chętnie go na namiestnictwo Korasanu wysłał, o które się Taher ubiegał. Ale wódz ten oderwał od Kalifatu powierzoną sobie dzielnicę i założył w niej niepodległą Taherydów dynastją, która aż do roku 872 przy władzy się utrzymała. Mamun wtrącał się w spory religijne, wczęte nad tem pytaniem: ażali koran stworzon był lub przeciwnie, przezco podniecał tylko żarliwość fanatyków. Korsarze andaluzyjscy łupili tymczasem Egipt bez przeszkody i zajęli nawet Alexandryą lubo nie na długo. Spory religijne przeszły na jego brata i następcę Motassema.

Motassem założył na 12 mil wyżej od Bagdadu spaniałe miasto Samarę czyli Sermenraj, w którym osiadł. Panowanie jego tem głównie jest pamiętne, iż on pierwszy tureckich przeciw Grekom i rokoszanom użył najemników i z nich sobie straż przyboczną utworzył. Z ustanowieniem tejże gwardyi zawiśły nad państwem Abbasydów wszystkie kłeski rządów pretoryańskich. Dowódzca jej stał się jak niegdyś prefekt pretoryanów wtórą w kraju potęgą i rozstrzygał dowolnie o następstwie w Kalifacie. Odtąd tron kalifów stał się igrzyskiem Turków, którzy zeń wedle upodobania nieprzychylnych sobie władców stracali a ulubieńców swych nań wynosili. Już syn Motassema, rozpustny i srogi Motawakel, wyniesion był przez gwardyą na dostojność kalifską, zabity niezabawem przez jej dowódczę Bagera, tym samym kosztownym pałaszem, którym go był kalif obdarzył. Z ośmiu kalifów, którzy po Motassemie w wieku tym nastąpili, umarła większa część śmiercią gwałtowną, w więzieniu lub pod pałaszami Turków. Nowych do najwyższej władzy kandydatów wyciągano zwykle z więzienia, by niezabawem na tronie innym ulegli spółzawodnikom. Powiodło się wszakże dzielnemu wodzowi Moaffekowi, bratu kalifa Motameda (869-892), ukrócić swawolę Turków. Motamed przeniósł rezydencyą kalifów z Samary do Bagdadu, gdzie odtąd pozostała. Achmed, namiestnik Egiptu, odpadł od niego i założył w tejsze dzielnicy nazwaną po ojcu swym Tulunie dynastją Tulunidów. Achmet oderwał nadto Syryą od Kalifatu.

Mamun  
813  
do  
833.

Taherydzi  
821.

Motassem  
833  
do  
842.  
Straż przyboczna.

842  
do  
902.

873.  
Tulunidzi  
869.

### **Państwo Taherydów, Soffarydów i Samanidów.**

873. Synowie Tahera, T a l a h a i A b d a l l a , biorąc Korasan z przy-  
 ległemi dzielnicami od kalifa bagdadzkiego w lenność, wyzuli się  
 swej niepodległości. Przeciw Mahometowi, synowi Tahera IIgo,  
 powstał Jakub, prosty rozbójnik, z przydomkiem Soffara t. j.  
 kowala, jał Mahometa z całą rodziną w niewolę i założył w Kora-  
 sanie panowanie Soffarydów. Jakub groził nawet Bagdadowi,  
 879. ale zmarł nagle, zostawiając następstwo bratu swemu Amremu.  
 Amru obalon był po 20 latach przez Samaniego, naczelnika per-  
 skiego, który w Korasanie założył niebezpieczniejszą jeszcze Abbasy-  
 900. dom dynastją Samanidów, i Persyą od nich oderwał.

### **Państwa Edryzydów, Aglabidów i Tulunidów.**

- Ibrahim ben Aglab pragnął wydrzeć Edryzowi II mu władzę  
 nad Magrabem i kazał zamordować namiestnika jego Raszyda.  
 Ale Berbowie powstałi w obronie młodocianego Edryza i odparli  
 zwycięzko wszystkie Aglaba na kraj ich najazdy. Łagodny, sprawie-  
 807. dliwy i dzielny Edryz IIgi założył miasto Fez, stolicę swego króle-  
 stwa. Państwo Edryzydów zakwitło pięknie pod jego panowaniem,  
 pochyliło się jednak do upadku pod jego następcami: Mahometem,  
 Alim, i czterą Jahiami, którzy kolejno po nich nastąpili, aż  
 wkońcu pod Jahią IVtym (918) przemocą Fatymidów uległo.

- Podobnyż koniec miała dynastia Aglabidów. Następcy Ibra-  
 hima ben Aglaba, srodzy po większej części tyrani, z rokoszanami  
 ztąd walczyć bezustannie mieli. Drugi syn Aglaba Zejadat Alla  
 łączył się z korsarzami andaluzyjskimi, przy których pomocy Grekom  
 828. Sycylią zabrał. Ibrahim Abu Iszak (875-902) niepokoił z wy-  
 spy tej Kalabryą i inne ziemie włoskie. Panowanie Ibrahima pełne  
 jest nieludzkich okrucieństw. Zamordował on ośmiu braci swych i  
 sióstr piętnaście, i własne dzieci kazał dusić zaraz po ich narodzeniu.  
 Chrześcian także prześladował Abu Iszak bez litości. Okrucieństwa  
 jego zjednały mu przydomek Srogiego. W sąsiednim Aglabidom  
 869. Egipcie powstał Achmet, namiestnik tejże dzielnicy, przeciw  
 Motamedowi, i założył w niej nazwaną po ojcu swym Tulunie dyna-  
 styą Tulunidów. Achmet był mściwym i nieubłaganym w ści-  
 ganiu swych przeciwników, lubiał otaczać się przepychem i spania-

łośnią, stawiał ozdoby gmachy i rzadką odznaczał się hojnością. Opowiadają, iż co tydzień 3000 dukatów między ubogich rozdawał. Achmet zamierzał podbić państwo Aglabidów, ale wojska jego odparte zostały przez Ibrahima Abu Iszaka. Egipt wrócił już (905) pod wnukiem Achmeta pod panowanie kalifa bagdadzkiego Moktafięgo, który wszystkich Tulunidów kazał wymordować.

### Kalifat Kordowy.

W wojnie, którą Hakem Iszy prowadził z obą swymi stryjami i ich przymierzeńcem Karolem Wielkim, zdobyli Frankowie (803) Barcellonę z okolicą, którą we frankońskie zamienili hrabstwo. Przytłumianie wewnętrznych rokoszów, wywoływanych surowością Hakema, zajęło wielką część jego panowania. Hakem otoczył się strażą przyboczną, złożoną po największej części z kupionych niewolników. Był on właściwym założycielem morskiej potęgi hiszpańsko-arabskiej, roznoszącej niezabawem postrach po zachodniej połowie morza Śródziemnego.

Pod panowaniem syna jego Abd Erramana nawiedzały hiszpańsko-arabskie okręty i drugą połowę morza Śródziemnego. Arabów potęga morska wyrodziła się w korsarstwo. Tak zwani adaluzyjscy korsarze stali się postrachem całego morza Śródziemnego. Zdobyli oni (822) na lat niemal 40 wyspę Kreteę, zajęli chwilowo Alexandryą w Egipcie i stanęli nawet (846) pod Rzymem. Abd Erraman IIgi, będąc sam poetą i uczonym, był orędownikiem nauk i oświaty. Prześladował on poddanych chrześcijańskich, nazywanych Mozarabami (dla ich pomieszania z mahometany) i wielu z nich kazał stracić jako bluźnierców proroka. Zostawił wszakże chrześcianom własne prawa i instytucje (dzwony i t. p.), których niecierpiano w innych krajach arabskich. Pod panowaniem jego pojawili się po raz pierwszy Normanowie na pobrzeżach hiszpańskich. Za rządów syna jego Mahometa Igo i obu wnuków jego Mundira (886-888) i Abdalli (888-912) nacierali chrześcijanie asturyjscy, zwłaszcza pod Alfonsem IIIcim Wielkim, coraz dzielniej na ziemie arabskie, z których niejednę przestrzeń znowu odzyskali.

**Ha-**  
**kem I.**  
796  
do  
822.

**Abd**  
**Erra-**  
**man**  
**II.**  
822  
do  
852.

**Maho-**  
**met I.**  
852  
do  
886.

## Hiszpania chrześcijańska.

Z walki, którą Alfons IIgi w połączeniu z Karolem Wielkim przeciw Maurom prowadził, wyszedł Hakem Iszy ręką obronna, bo zawiść Asturów przeciw przemożnym Frankom nie dozwalała sprzymierzonym ściagać całą siłą spólnego wiary chrześcijańskiej wroga. Alfons zachował jedynie odziedziczone po przodkach granice Hiszpanii chrześcijańskiej, a Karol Wielki założył w byłej Marchii Hiszpańskiej hrabstwo Barcellony. Margrabiowie Barcellony uzyskali niepodległość z końcem wieku tego i dali początek królestwu Katalonii, snąc gockiej Gothalanii. Pod panowaniem Alfonsa IIIgo Wielkiego rozszerzyły się znacznie granice Austrii; obejmowały bowiem nie tylko Asturyą, Owiedo, Biskaję i Kastylią, tak nazwaną od licznych grodów (*kastelów*), wystawionych w biegu 8go i 9go stolecia ręką ludu chrześcijańskiego ku swej przeciw Mahometanom obronie, ale nadto królestwo Leonu, dawnego *Legionu*, i Gallicyą, dawną *Galecyą*.

## Chrześcijaństwo.

Kiedy św. **Ansgary**, jak o tem w dziejach Normanów rzecz była, zbawienne chrześcijaństwa nauki Danom głosił i Szwedom, wystąpili w południowo-wschodniej i środkowej Europie bracia **Cyryl** (przedtem Konstanty) i **Metody** jako apostołowie wiary chrześcijańskiej. Cyryl i Metody urodzili się w Sieluniu (*Tessalonice*), mieście napół słowiańskiem napół greckiem, w łonie poważanej rodziny, i odznaczali się, postępując w naukach, wielką pobożnością i rzadkimi wiadomościami pomiędzy uczonymi Konstantynopola. Cyryl zwłaszcza posiadał znajomość języków greckiego, łacińskiego, słowiańskiego i chazarskiego i zjednał sobie przydomk filozofa. Poszedł on do przebywających nad morzem Czarnem i Kaspijskiem Chazarów, którzy chrześcijańskich z Konstantynopola zażądali nauczycieli, nawrócił u nich samego nawet chana, uwolnił licznych chrześcijan jeńców z niewoli i powrócił do ojczyzny z relikwiami zwłok święt. Klemensa, który roku 102 w Tauryi za wiarę był umęczony. Z młodszym bratem swoim Metodym, który był mnichem i malarzem, udał się Cyryl na dwór króla Bulgarów Borysa, który cesarza greckiego o kaznodziejów chrześcijańskich był prosił. Borys atoli przekładał zrazu łowy nad nauki ewangelii i polecił Metodemu, by pałac jego malowidłami ozdobił. Metody wymalował między innymi sąd ostateczny, który na króla bałwochwałcę tak silne zrobił wrażenie, iż natychmiast zbawiennego chrztu zapragnął. Borys ndawał się także do Rzymu po kapłanów i nauczycieli, zkąd między greckimi i łacińskiem duchowieństwem powstał spór o dyecezye. Cyryl wynalazł około roku 855 pismo słowiańskie, nazwane po nim cyrylicą czyli kiryliką i jeszcze przed swem udaniem się do Bulgarów począł na język ten przekładać pismo święte i ojców kościoła. Dowiedziawszy się o postępach Bulgarów w nauce chrześcijańskiej, wyprawił także Rościsław



morawski poselstwo do Konstantynopola z prośbą o słowiańskich nauczycieli. W Morawii wschodziło już było rzucone od zachodu ziarno chrześcijaństwa; Mojmir bowiem, poprzednik Rościśława, był już chrześcianinem. Kościół w Nitrze, trzymany za najstarszy w północno-zachodniej Słowiańszczyźnie, poświęcon już był roku 836 przez arcybiskupa salcburskiego. Istniały też już i za czasów Mojmira kościoły w Olomuńcu, Bernie i Welehradzie, dawnej morawskiej stolicy. Ale dla braku nauki w języku ludowi zrozumiałym nie przeszła jeszcze nowa religia w umysł i życie narodu. Cesarz Michał IIIci wysłał tedy do Morawii obu braci Cyryla i Metodego, którzy tam znaleźli nowe pole swej zbawiennej działalności. Obaj apostołowie ukończyli w Welehradzie przekład pisma świętego i opowiadali po całym kraju zawarte w niem zasady. Nabożeństwo słowiańskie rozkrzewiło się także poza Dunaj do Słowian pannońskich, nad którymi po upadku Prywiny (861) w walce z Rościśławem panował syn jego Kocieł. Biskupi bawarscy ujrzeni w tem zamach na swe prawa i pragnęli na misyonarzy greckich rzucić podejrzenie u ojca świętego. Roztropny papież **Mikołaj Iszy** zaprosił ich do Rzymu w piątym dopiero roku ich zbawionego działania, lecz umarł, zanim przyzwani apostołowie w towarzystwie uczniów swych do wiecznego zdążyli miasta. Następca Mikołaja Adryan IIgi przyjął ich łaskawie, a przekonany o ich prawowierności i wysokich około chrześcijaństwa zasługach, wyswięcił ich na biskupów a uczniów ich na kapłanów. Cyryl zaślał jednak w Rzymie i przyjął śluby zakonne, poczem niezabawem umarł. Pochowano go w kościele św. Klemensa, gdzie relikwie tego świętego był złożył. Medoty zaś powrócił do Pannonii i Morawii, mianowany przez Adryana arcybiskupem tych krajów, ażeby tam prowadzić dalej rozpoczętą w winnicy pańskiej pracę. W on czas przypada chrzest czeskiego księżęcia Borzywoja i małżonki jego św. Ludmili. Już roku 845 przyjeło wprawdzie czternastu Lechów czeskich z własnego natchnienia chrzest w Ratysbonie, gdzie ich Ludwik Niemiecki przyjaźnie był przyjął. Ale księżę i lud pozostali wiernymi bałwochwalstwu przodków. Jest tedy wielkiem podobieństwem do prawdy, przy nader niedostatecznych i niepewnych podaniach o czasie i miejscu nawrócenia panującej w Czechach rodziny, iż Borzywoj i Czesi dopiero za sprawą Metodego i wpływem Świętopełka na wiarę chrześciańską nawróceni zostali. W roku bowiem 871szym nastąpiło ściśle Czechów z Świętopełkiem zespolenie, utwierdzone zaślubinami księżniczki czeskiej z królem morawskim, która albo już była chrześcianką albo nową religię wraz z małżeństwem przyjęła. Krom tego zaprowadzenie liturgii słowiańskiej, która długo w Czechach przechowała się, upoważnia do wniosku, iż Metody osobiście opowiadał ewangelią w Czechach. Czy zaś Borzywoja chrzczył w Czechach lub na dworze Świętopełka, trudno rozstrzygnąć. Obok słowiańskiej krzewiła się w Czechach także liturgia łacińska już od chwili ochrzczenia onych czternastu Lechów w Ratysbonie (845). Metody nie był jej cale przeciwnym. Mimo to oskarżono go przed papieżem, który znów do Rzymu go przywołał. Wszakże Jan VIIImy, wysłuchawszy jego usprawiedliwienia, zatwierdził go w godności arcybiskupstwiej. W pięć lat później umarł Metody w Welehradzie, nieukończony zawiści swych przeciwników. Następca jego biskup Wiching, Niemiec, który pozyskał zaufanie Świętopełka, przesłałował nauczycieli słowiańskich z ich pismem i liturgią, poddaną odtąd łacińskiej i zagładzoną zwolna zupełnie.

O sporze patryarchy greckiego Focysusa z papieżem rzymskim mowa jest przy dziejach państwa bizantyńskiego.

## Chrześcijańskie piśmiennictwo i oświata

Największe zasługi około oświaty Anglosasów położył król **Alfred Wielki**.

Alfred Wielki. Uwolniwszy kraj od nieprzyjaciela i przeprowadziwszy jego organizacją na posadach narodowych, zajął on się podźwignieniem narodu swego na wyższy szczebel oświaty. Alfred przywołał swojskich i obcych na dwór swój uczonych, przez których sam wprowadzał się w tajniki głębszej wiedzy. Między tymi uczonymi odznaczył się mnich Asser, który trafnie życie i dzieła wielkiego króla opisał. Alfred sam przekładał na anglosaskie autorów łacińskich, lub zrobiwszy wybór ogłędny, przekład takowych uczonym dworu polecał. I tak za pomocą księgi pasterskiej (*Liber pastoralis*) Grzegorza Wielkiego, którą sam przełożył, zamierzył on rozkrzewić zasady moralne między ludem swoim. Toż za pomocą przełożonych wyznań Augustyna. Najważniejszem atoli pismem, jakie Alfred na anglosaskie przełożył, było Boetiusa „Pocieszenie filozofii“, przy którego przekładzie i opracowaniu własne rozwijał pomysły, pragnąc nauczyć swych czytelników, w jaki sposób zasady chrześcijaństwa i filozofii do życia praktycznego zastosowane być winny. Alfred był niejaki czas w podobnem położeniu jak on filozof łaciński, zaczem o złożonych w „Pocieszeniu filozofii“

808 prawdach również głębokie miał przekonanie. Tylko w pobudkach pociechy filozofa rzymskiego starał on się zastosować do pojęć Anglosasów, przezco z dzieła Boetiusa zrobił filozofią popularną. Z „Pocieszeniem filozofii“ połączył Alfred nadto żywot Teodoryka Wielkiego. Pragnąc swych Anglosasów oszajomić z geografją, historją i innymi pożytecznymi nauki, przełożył Alfred historją anglosaskiego kościoła Bedy Przewielebnego i dzieje powszechnne Orozyusa, ucznia św. Hieronima z Palestyny i św. Augustyna z Afryki. Orozyus pisał na początku wieku 5go krótki rys historii powszechnnej od Adama

178 aż do roku 316 po Chr., według którego w wiekach średnich w szkołach wykładano. Z przekładem Orozyusa połączył Alfred uwagi nad różnymi podróżami po morzu Północnem i Bałtyckiem i opis krajów i słowiańskich wszakże niedokładny. Jego staraniem odbył Other podróz do Laponii i Finlandyi, a Wulstan przepłynął zatokę fińską i zwiedził ludy zamieszkałe na wschodnich Bałtyku wybrzeżach.

1808 W sąsiedniem państwie Franków w rozwijała się zaszczerpiona przez Karola Wielkiego oświata. Do szkół założonych przez św. Bonifacego i Alkuina, z których najznamiensze fuldańska i turońska były, doliczono jeszcze szkołę korbejską i aniańską. Z założonego w 7mym wieku opactwa korbejskiego (*Corbie* nad Somą) wysłał Ludwik Pobożny kilku mnichów do Westfalii, którzy tam nad Wezerą dali początek opactwu Nowej Korbeji (*Neu-Corbie*

1088 v. *Corvey*), i z niem wedle zwyczaju szkołę połączyli. Szkołę zaś aniańską i klasztor tegoż imienia założył św. Benedykt z Aniane (w Septymanii w północno-zachodniej stronie od *Montpellier*), wskrzesiciel podupadłej karności klasztornej. Był on synem znamenitej rodziny, bawił na dworze frankońskim, od wszystkich wiele poważany, i z końcem wieku zeszedłego porzucił zgłiek świata, złożył śluby zakonne i założył klasztor aniański. Ludwik Pobożny mianował go opatem i poddał jego nadzorowi wszystkie klasztory państwa. Aczkolwiek mnisi frankońscy regułą św. Benedykta z Nursyi za podstawę wzięli,

przecież mnichostwo frankońskie nie zajaśniało tak wzniosłemi cnoty, taką pełnią szlachetnego poświęcenia się, jakie u anglosaskich mnichów podziwiać musimy. Gdy nadto klasztory frankońskie od czasów merowińskich za więzienia służyły, przeto upadek ich stawał się coraz głębszy. Św. Benedykt Aniański, postawion na czele klasztoru duchowieństwa, zapragnął w szczerem obowiązku swego dopełnieniu przywrócić upadłą karność klasztorną i ułożył nową regułę, zgodną wprawdzie z zasadami św. Benedykta z Nursyi i św. Bazylego, wszelako mniej surową i pozwalającą mnichom używać życia z umiarkowaniem. Benedykt przedłożył ją cesarzowi Ludwikowi, który ją na sejmie w Akwisgranie poddał pod obradę i uchwaloną do ustaw krajowych policył. Czynnności Benedykta były jakby ostatnim usiłowań Karola odgłosem, gdyż już pod Ludwikiem poczęła u Franków gasnąć prawdziwa oświata. 817.

W szkołach, założonych przez Karola Wielkiego, poczęły objawiać się dążności filozoficzne. Nauczyciele, bez wyjątku duchowni, zwracali swe postreżgi dyalektyczne ku chrześcijańskim dogmatom. Spory ich filozoficzno-teologiczne dały początek nowej nauce, nazwanej scholastyką, która w wiekach średnich uczonych teologów zatrudniała. Wytoczył naprzód spór biskup Abogard i Fredegis. Abogard i Fredegis. Abogard używał wielkiego wpływu. Abogard zapomniał się tak dalece w swej do króla i jego kanclerza niechęci, iż rokosz synów przeciw ojcu usprawiedliwiał cytatami z pisma świętego. Równocześnie Radbert z Ratramem sprzeczał się o naukę transsubstancjacji. Radbert i Ratram. Pierwszy z nich dowodził wszystkiego filozoficznie, co tylko kościół do wierzenia podaje. Do sporu tego wtrącał się także Jan Eri- gena. mnich szkocki Jan Erigena Scotus, którego Karol Łysy na dwór swój był przywołał. Wystąpił on przeciw Radbertowi, zniewolon jednak przez papieża Mikołaja Igo do opuszczenia Francyi, znalazł przytułek w Oxfordzie w państwie Alfreda Wielkiego. Tam popadł on w kłótnię z mnichami, którzy dawnym trybem nauki wykładali, zamordowany (886) jak utrzymują przez uczniów swych w Malmesbury. Z nim poczyna się przygotowawczy okres scholastyki, obejmujący stolecia 9te, 10te i 11te. Filozofia jego jest mistycznosppekulacyjną nauką emanacyi, wedle której wszystko z bóstwa wychodzi i do jego istności powraca. Głównem dziełem jego jest pismo o podziale przyrody (*De divisione naturae*), w którym filozofią mieni być prawdziwą religią. 877.

## Oświata arabska.

Abbasydowie w Bagdadzie szli w wieku tym na wyścigi z Ommiadami hiszpańskimi w opiece nad umiejętnościami i umnictwem pięknem. W Bagdadzie, Bassorze, Bocharze i Kufie zakładano szkoły wzorowe z wielkimi księżnicami w Alexandryi, Bagdadzie i Fostacie, a wysoka szkoła w Kordowie miała niezabawem rozpromienić się dla całego zachodu w ognisko wyższej oświaty. Arabowie hodowali starannie naukę geografii, historii, medycyny, fizyki, matematyki, geometrii i astronomii. Znaki liczebne, po nich nazwane, acz indyjskiego są początku, i liczne techniczne wyrazy arabskie: *nadir*, *zenit*, *algebra* i inne, świadczą o wpływie umiejętności arabskiej na duchową Europę oświatę. Wszystkie jednak słynniejsze imiona uczonych

arabskich są własnością wieków późniejszych. W stóleciu 9tem zasługuje na szczególniejszą uwagę przekład astronomii Ptolomeusa na język arabski (812), znany pod nazwą *Almagest*.

## Sądy Boże.

Między dowodami, używanemi w wiekach średnich w sprawach cywilnych i karnych, *ordalia* czyli sądy boże ważne trzymają miejsce. Celem ich było wyśledzenie prawdy za bezpośrednim wpływem boga, zaczem w braku innych dowodów do nich się uciekano. Przypuszczano bowiem, iż tam, gdzie sąd ludzki mógłby być omylny, bóg, który nieskończoną jest prawdą, cudem swe nieomyłne objawi wyroki. Sądy boże były w używaniu u barbarzyńskich narodów w wysokiej już starożytności, głównie atoli w średnich wiekach u ludów germańskich, i rozpadały się na próbę ognia, wody i wieczerzy pańskiej, prawo marowe, próbę krzyżową i pojedynek sądowy. Skazani na próbę ognia (głównie ludzie niewolni) musieli trzymać w ogniu obnażoną rękę, albo czerwone nieść w gołych rękach żelazo, albo przejść boso po rozżarzonych węglach lub przez stos rozpalony, przyczem nieraz woskową odziewano ich koszulą, albo nareszcie żar węgla na gołych wytrzymać nogach. Kto cało wyszedł z próby, za niewinnego był poczytany. Skazany na próbę wody miał obnażoną ręką wydobyć rzecz jaką z waru, poczem ramię jego zawiązano i po upływie trzech dni znowu obejrzano. Zupełne zagojenie ręki było znakiem niewinności. Zdarzało się także, iż obżałowanego i skarżącego wrzucano do głębi, z której tonącego wyciągano i za niewinnego poczytywano. W próbie krzyża czyli sądzie krzyżowym postawiono pod krzyżem skarżącego i obżałowanego z wyciągniętymi na krzyż ramionami, i skazano onego z nich, któremu naprzd ręce opadły. Albo podano spornym stronom dwie kości, których jedna krzyżem oznaczoną była, i uwolniono onego z nich od kary, który kostkę z krzyżem wylosował. Prawa marowego używano w razach zabójstwa. Zwłoki zamordowanego złożone były na marach, a podejrzany o zbrodnię dotknąć się musiał ran trupa. Jeżeli trup się poruszył lub krew z ran wytrysła, ukarano oskarżonego jako mordercę. Próba wieczerzy pańskiej używaną głównie była między duchowieństwem jako dowód niewinności. Przypuszczano bowiem, iż winowajca po użyciu ciała pańskiego umrzeć albo zachorować musi. Najślynniejszym z sądów bożych był pojedynek sądowy, używany głównie między wolnymi. Pokonany w boju uznany był za winnego. Zasługuje na uwagę, iż osoba przeciw której próbę uznano, stawić mogła za zastępcę. Skazaną na próbę wody Tytbergę zastąpił odważny mąż i wyszedł szczęśliwie z waru, zaczem królowa za niewinną była uznana. Sądy boże były owocem nieudolności sędziów i zabobonu ludów, przechodzących ze stanu barbarzyństwa do cywilizacyi. Były one niegdyś w wysokiem poważaniu, zwłaszcza że oszustwo w żywym interesie mass utrzymać je umiało. Światli monarchowie, jak cesarz Ludwik Pobożny, zapobiegali im wedle możności, lecz ich wykorzenić nie zdołali. Skuteczniej działały zakazy papieżów, którzy je zaprowadzeniem lepszego sądownictwa wyprzec usiłowali. Wszakże jeszcze w 14tym a nawet 15tym wieku napotykały sądy boże. Dopiero upowszechnienie prawa kanonicznego i rzymskiego położyło im nieprzebytą tamę. Z prawa

marowego przechowały się jeszcze szczątki gdzieniedzie w Niemczech, a z pojedynku sądowego boksowanie w Anglii. U narodów pozaeuropejskich istnieją sądy boże dziś jeszcze.

## Pogląd ogólny.

Zastanawiając się nad dziełami Karola tak pod względem politycznym jako i oświaty, podziwiać musimy wielkiego ducha, który je wśród bezustannych bojów utworzył. Alici rękojmnia utrzymania tych nabytków cywilizacji poszła wraz z ich twórcą do grobu. Ludwik nie odziedziczył wielkich ojca zdolności. Bez silnej woli i niezawisłego postanowienia, nie podołał on powołaniu swemu w wieku, w którym wszystko od samodzielności monarchy zawisło. Ludwik był wprawdzie mężem oświeconym, ale sądził w swej dobrotliwości, że już dopełnił obowiązków panującego, gdy wykraczających napomniął. Pełnił on z największą skrupulatnością pobożne onego czasu uczynki, czytał gorliwie psalmy i pismo święte, niemniej dzieła greckie i łacińskie, nie troszczył się wszakże osobiście o administracyą państwa, nie przedsiębrał podróży po kraju, by się naocznie o jego potrzebach przekonać, i nie rozstrzygał niczego, niezasięgnawszy poprzód rady otaczających go samolubnych dworzan. To też hrabiowie, nieobawiając się kary, postępowali w hrabstwach jako udzielni panowie i dążyli do odziedziczenia swej władzy. Akwitania i Bretania zatknęły nawet niepodległości chorągiew. Szkoły i umiejętności poczęły upadać. Ostatnie były nawet znieważane, i poniekąd słusznie, boć uczoność onoczesna nie miała nic z życiem spólnego. Uczni nadętymi po największej części byli pedantami i okazali się najzarliwzszymi nieszczęsnego Ludwika wrogami. Liczne podziały kraju pod panowaniem króla tego i jego synów sprowadziły zwolna upadek i rozerwanie karolińskiej monarchii. Nowe królestwa: Niemiec, Francyi, Włoch i Lotaryngii powstały w tem zamieszaniu, wszystkie zbyt słabe, by najazdom Normanów, ich łupieżom i pożodze dotrwały stawić opór. Traktat weroduński, przeznaczon położyć koniec drażliwości wnuków Karola, pozornie tylko dopiął tego celu. Kłótniwi bracia nie przestawali toczyć i później krwawych sporów granicznych, a każdy z nich dążył do wzmocnienia swego stronnictwa, zaczem hrabiowie korzystać ztąd nie omieszkali. Uzyskiwali oni przy każdym pospolitem ruszeniu nowe przywileje a od Karola Łysego (877) nawet dziedziczność władzy w powierzonych sobie powiatach i księstwach. Leży w tem początek stosunków feudalnych. Prawnik Karola Wielkiego połączył w dłoni swej raz jeszcze całe karolińskie dziedzictwo, ale sprawił swą nieudolnością, iż z wyjątkiem korony niemieckiej wszystkie inne z rąk Karolingów wypadły. To ostatnie wszakże zjednoczenie państwa karolińskiego było tylko powierzchownem, bo różnorodne żywioły, które w skład jego wchodziły, przeciwne były jego ścisłej spójni. Żywioł albowiem germański wziął za podbojem Saksonów przewagę we Frankonii wschodniej, oddzielając się w rozwoju od gallo-frankońskiego i italo-longobardzkiego. Potrzeba było silnego ramienia, by tak różnorodne żywioły w jedność utrzymać, a ramię to zdrętwiało ze zgonem Karola. Gdy tak potęga Karolingów na zachodzie upadała, zawiła nowa burza nad wschodnią Europą. Dziecy Magyarrowie stanęli nad

Pontem, przeprawili się przez Dunaj i osiedlili nad Cissą. Zakwitłe zaledwie Wielko-Morawskie królestwo, o które opierały się państwa bułgarskie i polskie, zostało przez nich w istnieniu zagrożone. W odległym północnym wschodzie powstało nowe państwo słowiańskie, Ruś, założona przez Normanów, których śmiałe rzesze po wszystkich pobrzeżach Europy postrach roznosiły. Goniąc za przygodami i skarby, ponieśli oni swe bohaterskie pieśni aż na wyspę Islandyą. Jeden tylko Abd Erraman odparł ich z wybrzeży hiszpańskich, gdy tymczasem Alfred Wielki w chacie pasterza przed nimi chronić się musiał. W samym sercu Europy zaszczepili winnicę Chrystusa Cyryl i Metody, apostołowie chrześcijaństwa u Bułgarów, Morawian i Czechów, podobnie jak Ansgary u Normanów. Cześć obrazowa u Bizantynów przywrócona, ale spór o dycezyą bułgarską daje władzychiwemu Focyusowi pożądaną sposobność zaczeplenia papieża o prymat i odnowienia zatargów wczesnych 451, które później sprowadziły zupełne rozdzielenie chrześcijańskiego kościoła.

## Wiek dziesiąty po Chrystusie.

### Roczniki.

**L**udwik, król Burgundyi-niższej, syn Bozona, wyniesion jest na godność cesarza rzymskiego. 901.

Edward Iszy obejmuje rządy Anglii po ojcu swym, Alfredzie Wielkim. 901.

Alfons IIIci Wielki, król Leonu, poraża na głowę wojska mahometańskie pod Zamorą nad Duerem. 901.

Margrabia francuzki Sancho (Iszy), przybrawszy (905) tytuł króla Pampeluny czyli Nawarry, zadaje Maurom klęskę pod Pampeluną. 907.

W pamiętnej bitwie między **Brzetysławą** i **Dowiną** (*Pressburg & Theben*) porażają Magyarowie wojska Ludwika Dziecięcia, kładą koniec królestwu Wielkiej Morawii, której południową część zajmują, i posuwają granicę panowania swego przez Marchię Wschodnią (*Ostmark*) aż po Anizę. 907.

Obeid Alla ogłasza się potomkiem Aliego i Fatymy, i po obaleniu Aglabidów zakłada dynastją **Fatymidów**, która w biegu tego stolecia rozpostarła panowanie swoje nad wszystkimi arabskimi państwami w Afryce. 909.

Po zgonie Ludwika Dziecięcia, ostatniego króla z domu Karolingów w Niemczech, wynoszą możni panowie Konradą Igo, księcia Frankonii, na tron niemiecki. **Niemce** przeto zamieniają się w **królestwo elekcyjne**. 911.

Rzesza Normanów wdziera się do Francji pod wo-  
912. dzą księcia swego Raula (Roberta) i otrzymuje od Karola  
Prostaka **Normandyą** w lenność.

**Abd Erraman IIIci**, najślynniejszy z wszystkich Omni-  
912. adów, obejmuje rządy kalifatu Kordowy.

914. Jan Xty wstępuje na tron papieżki.

Łączy on się z Berengarem Iym, królem włoskim,  
915. przeciw Saracenom i w dowód przyjaźni koronuje go na  
rzymskiego cesarza.

915. Zgon kronikarza Reginona z Prumii.

Po śmierci Konrada Igo wyniesion jest Henryk Iszy  
919. Ptasznik na królestwo Niemieckie. Henryk rozpoczyna poczet  
królów niemieckich z domu saskiego.

Hrabia Robert na Paryżu, brat Odon, powstaje w po-  
922. łączeniu z kilką możnymi panami przeciw Karolowi Prosta-  
kowi i koronuje się w Remi (*Rheims*) na króla Francji. Karol  
923. stacza z nim bitwę pod Swessyonem, w której wpra-  
wdzie Robert ginie, ale przymierzeńcy jego zwycięstwo nad  
przeciwnikiem odnoszą. Zwycięzcy głoszą królem Rudolfa,  
hrabiego Burgundyi, zięcia Robertowego. Ludwik (IVty),  
syn Karola, chroni się ucieczką przez morze do Edwarda Igo,  
króla Anglii, a Karol umiera niezabawem w niewoli.

Przeciw Berengarowi Imu koronuje się Rudolf, król  
923. Burgundyi-wyższej, na króla włoskiego.

Po Edwardzie Iym obejmuje syn jego Atelstan pano-  
925. wanie nad Anglią.

Rudolf, król Włoch i Burgundyi-wyższej, traci koronę  
926. włoską przeciw Hugonowi, królowi Burgundyi-niższej.

Św. Wacław, syn św. Ludmili, następuje w królestwie  
926. czeskiem po ojcu swym Wratysławie.

Henryk Iszy, król niemiecki, zdobywa słowiańskie mia-  
927. sto Branibor (*Brandenburg*) i podbija słowiańskie szczepy  
Stoderanów i Dalemińców.



Staje on następnego roku pod Pragą i zniewala Wa-928. cława czeskiego do rocznej daniny.

Stoderanie powstają w połączeniu z innymi Słowianami przeciw Henrykowi Imu, ponoszą jednak klęskę pod Lun-929. kini w pobliżu prawego brzegu dolnej Łaby.

Harald Sinozęby obejmuje po ojcu swym Gormie 931. Starym panowanie nad Danią.

Henryk Iszy gromi Magyarów pod Keuschbergiem 933. w pobliżu Merseburga.

Hugo, król Włoch i Burgundyi-niższej, odstępuje tego ostatniego królestwa na rzecz Rudolfa, króla Burgundyi-wyższej, którego nieukontentowani panowie włoscy na tron 933. Włoch przywrócić usiłują. Oba królestwa burgundzkie połączone przeto są w jedno **królestwo Arelatu**.

W Egipcie, odebrany (905) Tulunidom przez Abbasydów, przybiera Abu Bekr Mahomet Iszy, namiestnik 935. abbasydyjski, tytuł Al Ikszyda, t. j. króla królów, i zakłada tamże niepodległą dynastyą Ikszydów.

**Otto Iy** czyli **Wielki** następuje po ojcu swym Henryku 936. w rządach niemieckiego królestwa.

Po bezdzietnej śmierci francuzkiego króla Rudolfa po-936. wraca Ludwik IVty Zamorski (*d'Outremer*) z Anglii do Francyi.

Hako Dobry, najmłodszy syn Haralda Piękno-włosego (*Haarfager*), założyciela Norwegii, następuje w rządach tego królestwa po najstarszym bracie swym Eryku 936. Krwiotoporze (*Blutaxt*) i usiłuje wiarę chrześcijańską w państwie swym zaprowadzić.

Atelstan, król Anglii, odnosi nad osiadłymi w Nortumberiandy Danami i połączonymi z nimi Normanami piękne 937. pod Brunaburgiem zwycięstwo.

W bitwie pod Antonakiem (*Andernach*) nad Renem giną książęta Eberhard frankoński i Gizelbert lota-939.

ryński, którzy młodszego brata Ottonowego, Henryka, na tron niemiecki wynieść usiłowali.

Nieukontentowani panowie włoscy, z Berengarem (II) 945. Eborejskim, wnukiem Berengara Igo, na czele, powstają przeciw królowi Hugonowi. Tenże zrzeka się korony włoskiej na rzecz syna swego Lotara i usuwa się do hrabstwa Burgundyi (*Provence*), które sobie u Rudolfa, króla Arelatu, (933) był zapewnił.

945. Dzielný Światosław obejmuje rządy Rusi.

Edred, młodszy syn Atelstana, obejmuje rządy Anglii.

946. Uczony, pobożny i surowy mnich Dunstan zarządzał pod nim i jego następcami jako minister sprawami publicznymi.

Otto Iszy podejmuje wyprawę na Danów, zniewala 947. króla ich Haralda Sinozębego do uznania zwierzchnictwa niemieckiego i utwierdza u nich chrześcijaństwo założeniem nowych biskupstw.

Otto pokonywa powstałych znowu Słowian nadel- 949. biańskich, zmagając ich do posłuszeństwa i przyjęcia wiary chrześcijańskiej.

Berengar IIgi Eborejski pozyskuje upragnioną 950. od dawna koronę włoską, którą ożenkiem syna swego Adelberta z wdową po Lotarze Adelaidą stara się, wszakże napróżno, w domu swoim utwierdzić.

950. Onego czasu umarł filozof arabski Alfarabi.

Adelaidę, przeciwną związkowi małżeńskiemu z Adelbertem, więzi Berengar IIgi. Przywołany od niej w po- 951. moc Otto Iszy staje na ziemi włoskiej, otrzymuje rękę uwolnionej Adelaidy i zniewala Berengara do uznania zwierzchnictwa niemieckiego.

Fatymida Moez, prawnuk Obejd Alli, obejmuje pano- 953. wanie nad Afryką. Fatymidzi przenieśli już 834 roku siedzibę swą z Kairuanu do Mahady i na wybrzeżu wschodniem.

Otto Wielki poraża na głowę Magyarów **na polach** 955. **lechowych** w pobliżu Augsburga, kładzie na zawsze koniec

najazdom ich na Europę i wskrzesza zniszczoną przez nich (907) Marchię wschodnią.

Jan XII ty na godność papieżką wyniesiony. 956.

Śmierć słynnego dziejopisa i geografę arabskiego Massudego. 957.

Wódz grecki, późniejszy (963) cesarz Nicefor Fokas, 961. odbiera Arabom wyspę Krete.

Przywołan przez możnych panów włoskich przeciw dumnemu Berengarowi II mu, podejmuje Otto Wielki drugą 961 wyprawę włoską (rzymską), i uwieńczon jest w Me<sup>do</sup> 964 dyolanie żelazną, w Rzymie zachodnio-rzymską koroną, która aż do roku 1806go pozostała w posiadaniu królów nie- 962. mieckich. Zamknięci w swych twierdzach Berengar i syn jego 964. Adelbert ulegli po dwu latach przemocy broni niemieckiej.

Do tegoż roku doprowadza Luitprand, biskup Kremony, swą 964. kronikę królów i cesarzów swego czasu.

Zgon poety arabskiego Motenebbi. 965.

Mieczysław w Iszy, książę polski, przyjmuje chrześcijaństwo. We dwa lata później założone jest pierwsze 966. biskupstwo polskie w Poznaniu, poddane wraz z innymi, założonymi przez Ottona Igo (949) biskupstwy słowiańskimi pod arcybiskupstwo magdeburskie, roku 967 ustanowione.

Dzielny wódz Jan Zemiskes dostępuje (969) najwyższej władzy w cesarstwie bizantyńskim.

W zdobytym Egipcie buduje Fatymida Moez w pobliżu 972. Fostatu nową stolicę Kahirę czyli Kairo, t. j. miasto zwycięstwa, i przybiera tytuł **kalifa Kahiry**. Zaczem posiadłości arabskie na trzy rozpadły się kalifaty.

Po Ottonie Wielkim następuje syn jego Otto IIgi. 973.

Założenie biskupstwa Pragi i jego poddanie pod arcybiskupstwo Moguncyi. 973.

W Rzymie wdziera się do władzy niecny Krescencyus, 974. przybiera tytuł konsula, szydzi z potęgi papieżów i Ottonów, pokonany dopiero 998 przez Ottona IIIgo i skazany na stracenie.

976. Dzielny Bazyli IIgi obejmuje pospół z bratem swoim Konstantynem VIIIym rządy bizantyńskie.

**Włodzimierz**, książę ruski, wydziera braciom wyznaczone im przez Światosława dzielnice i wzbija się do jedynowładztwa nad całą Rusią.

Otto IIgi ponosi we Włoszech-niższych od Greków i Saracenów klęskę pod Bazantellem.

Na wiadomość o tem powstają Słowianie nadelbiańscy, burzą założone u nich kościoły chrześcijańskie i dobijają się poczęści swej niepodległości.

Po Ottonie IIim następuje tegoż trzechletni syn Otto IIIci. Św. Wojciech, biskup Pragi, głosi we Węgrzech naukę chrześcijańską.

W tymże czasie umarła słynna z utworów poetycznych zakonnica Rozwita.

Dzielny Sweno Szczęsny obejmuje do ojcu swym Haraldzie Sinozębym panowanie w Danii.

Ludwik Vty Gnuśny (*Fainéant*) wstępuje na tron francuzki. Jest on ostatnim królem Francyi z domu karolińskiego.

**Hugo Kapet**, książę Francyi, wyniesion jest na tron francuzki z wyboru możnych panów. Jest on założycielem **dynastyi Kapetów** w królestwie francuzkiem.

Włodzimierz Wielki zaprowadza w ziemiach ruskich chrześcijaństwo obrządku greckiego.

Karol, książę Lotaryngii, wazal króla niemieckiego a syn Ludwika IVgo Zamorskiego, usiłuje wydrzeć Hugonowi koronę francuzką, ponosi wszakże pod Laudunem (*Laon*) klęskę i wpada w niewolę, w której (992) umiera.

**Bolesław Chrobry**, Wielkim także nazywany, obejmuje rządy Polski po ojcu swym Mieczysławie.

Mahomet Almanzor, wódz Hiszama IIgo, kalifa kordobańskiego, pustoszy straszliwie chrześcijańskie państwa w Hiszpanii, zabiera nawet i burzy St. Jago di Compostella w Galicyi.

Św. Wojciech znajduje śmierć męczeńską u pogańskich Pru-997. saków.

Św. **Szczepan** obejmuje rządy węgierskie po ojcu swym 997. Giejzie.

Uczony arcybiskup Gerbert dostępuje godności papież-999. kiej pod imieniem **Sylwestra IIgo**.

Bolesław Chrobry odbiera Czechom Kraków z Chro-999. bacyą, zdobywa także Pomorze, i posuwa przeto południową granicę Polski ku Dunajowi, północną ku morzu Bałtyckiemu.

Otto IIIci odwiedza grób św. Wojciecha w Gnieźnie, 1000. gdzie arcybiskupstwo zakłada, i zawiera z Bolesławem Chrobrym przymierze przyjaźni.

Papież Sylwester IIgi nadaje św. Szczepanowi koronę 1000. królewską.

W tymże czasie umarł kronikarz saski Widukind, mnich 1000. klasztoru Korbejskiego nad Wezerą.

## Geografia.

Wielkie zmiany terytoryalne zachodzą w tym wieku w Europie, największa przez Magyarów. Parci przez Pieczyngów, wy-<sup>Węgry.</sup> dzierają Magyarrowie Bulgarom (jeszcze z końcem wieku zeszłego) ziemię na lewym brzegu dolnego Dunaju, grożą Wielkiej Morawii w połączeniu z Arnulfem, którą obalają, i posuwają granicę swego panowania przez Marchię Wschodnią aż po Anizę. Roznoszone przez nich po Niemczech, Francyi i Włoszech spustoszenia i pożogi są zdaniem ich godnemi sławy czynami bohaterów. W bitwie na polach Lechowych kładzie Otto Iszy koniec ich najazdom i wskrzesza przeciw nim dawniejszą Marchię Wschodnią. Odtąd granice węgierskie przybierają stalsze posady, opierając się na zachodzie o brzegi Mora wy i Lita hy (odkąd Marchia Wschodnia Babenbergom przez Ottona IIgo nadaną została), na północy i wschodzie o Karpaty, na południu o Dunaj i Sa wę.

Z obalonego państwa Wielkiej Morawii przypadła część <sup>Słowia-</sup> południowa Magyarrowi; północno-wschodnia Polsce, zachodnia <sup>nie.</sup>

dnia Czechom, które od roku 895go poddały się zwierzchniej obronie niemieckiej. Z końcem wieku tego posiadali Czesi Chrobacją aż po góry Tatry. Bolesław Chrobry odebrał im (999) tę ziemię aż po Dunaj, a na północy, pokonawszy (999) Pomorzan, dotarł aż do Bałtyku. W północno-wschodniej stronie sąsiadowali Polacy z Prusakami i Litwiny, w południowo-wschodniej z Rusinami. Rusini rozpostarli panowanie swoje na południu przechodnio (967-971) nad Bułgarią, na zachodzie, zabrawszy Polsce Chrobacją czerwoną, po rzeki Sanu i Buga. Z podbitych orężem niemieckim i pczęści na wiarę chrześciańską nawróconych Słowian na prawym brzegu Łaby i nad Bałtykiem odzyskali (od roku 982) niepodległość Obodryci, Lutycy, Ukraine, Stoderanie i Hawelanie. U Słowian południowych wzbili się Kroatowie do niepodległości, tworząc między Sawą i Adryatykiem niezawisłe od Greków królestwo. Serbowie zwolnili także nieco węzeł podległości cesarzom bizantyńskim. Natomiast uginali się wyswobodzeni przy greckiej pomocy od wpływu ruskiego Bułgarowie coraz więcej pod jarzmo bizantyńskie.

Tak Słowianie jako Grecy i Węgrzy mają niebezpiecznych sąsiadów w Pieczyngach, dzikim ludzie koczowniczym tureckiego pochodzenia. Pieczyngowie rozpostarli swe niszczące panowanie na północy morza Czarnego od dolnego Donu aż ku brzegom Aluty.

Dzielnem Ottona ramieniem wznoszą się Niemce do pierwszej w Europie potęgi. Przebiegły ten i dzielny książę, wtory Karol Wielki, podbija niemal całe Włochy swemu panowaniu. Książęta longobardzcy we Włoszech-wyższych i niższych uznają jego zwierzchnictwo. Posiadanie Rzymu i uzyskana przez Ottona Wielkiego zachodnio-rzymska korona cesarska nadają Niemcom tytuł „świętego rzymsko-niemieckiego cesarstwa“, przy którym przez całe wieki średnie aż do czasów najnowszych utrzymały się. Na wschodzie i północy broniły kraju marchie graniczne, przeciw Węgrom marchia windycka czyli karantańska nad Drawą i Sawą tudzież odbudowana Marchia-wschodnia nad Dunajem, przeciw Słowianom Marchia-wschodnia czyli misijska nad górna, i północna nad dolną Łabą. Pomiędzy obiema marchiami wschodnimi leżały opasane wieńcem gór dannie (od r. 927) Czechy z przyległemi ziemiami Daleminców i Milzienów na północy, Morawian na wschodzie. Przeciw północnym Danom odbudowano marchię szlezwicką Lotaryngia, rozpadła od r. 959 na niższą (kraj nad Mazą między Renem i Skaldą) i wyższą,

Pieczyngowie.

Niemcy.

(kraj nad Mozelą między Renem i Maza), pozostała przy Niemczech po zmiennego losu walkach między francuzkimi i niemieckimi królami.

Pomiędzy Alemanią, Longobardya i Francya rozpościerało się Arelat. od Bazylei nad Renem aż do morza Śródziemnego królestwo Arelatu. Do roku 933go rozpadał się Arelat na królestwa Burgundyi-wyższej i niższej. Krom tychże dwóch królestw burgundzkich, rozróżniano jeszcze dwie inne Burgundye: hrabstwo Burgundyi (*Provence*), które sobie król włoski Hugo zastrzegł (933) w lenność u króla Arelatu Rudolfa, i księstwo Burgundyi (*Bourgogne*) między Saoną i górną Loarą, które było lennem korony francuzkiej.

Normanowie nie przestawali z najazdami i łupieżkami wycieczkami. Karol Prostack, król Francyi, nadał im Normanie. Normandyą w lenność. W Irlandyi nazwani Ostmanami (mężami wschodu) zajęli oni już od początku wieku zeszłego najgłówniejsze miejsca na побереżu. Wyspy szkockie połączyli Normanowie w udzielne królestwo Manu. W połączeniu z Danami Nortumberlandyi zaczęli oni pod Brunaburgiem Atelstana, króla Anglii, wielką wszakże od niego ponieśli klęskę.

Granice trzech królestw skandynawskich otrzymują bliższe Norwegia. oznaczenie. Król Harald Haarfager (863—933) połączył swem zwyciężkiem ramieniem drobne państwa norweskic w jedno królestwo Norrige, sięgające od Skager Raku aż do morza Białego, ze stolicą Lade. Liczni Normanowie, niechętni jego zwierzchnictwu, opuszczają Skandynawia i zaludniają odległą wyspę Sneland czyli Island (kraj śniegu czyli lodu). Cieńsze są granice Szwecya. Szwecyi, sięgające od rzeki Angermana na północy do kraju Skanii (*Schonen*) na południu. Na przeciwległym wybrzeżu morza Bałtyckiego siedzieli Finowie czyli Czudzi w sąsiedztwie z Rusinami. Południowe kończyły dzisiejszej Szwecyi wraz z Jutlandya i międzyległymi wyspy posiadali Dania. Danowie. Pragnąc najazdom ich położyć tamę, ustanowili Niemcy przeciw nim Wineta. marchię szlezwicką. Do Danii należała także korsarska rzeczpospolita Jomsburgu czyli Winety, którą Duńczyk Palnatoke założył na pobrzeżu pomorskiem, w skutek wybuchłych między nim i Haraldem Sinozębym zatargów. Wszej odważni korsarze bałtyccy doznawali tam chętnego przyjęcia, kobietom wszakże nie dozwalało przystępu.

Również na iberyjskim półwyspie zaszły ważne zmiany terytoryalne. Królestwo Leonu z przyległymi księstwami Galicyi Leon. i Asturyi posunęło granicę swą w walce z Maurami poza brzegi Du-

era i nabyło przestrzeń ziemi na lewym brzegu tej rzeki, nazwaną Estremadurą (*Extrema Durii*), wszakże w drugiej połowie wieku tego spustoszone jest straszliwie wraz z innymi chrześcijańskimi państwami w Hiszpanii ręką mauryjskiego wodza Almanzora. Sąsiednie hrabstwo Kastylii czyli Burgos oderwało się 964 zupełnie od Leonu i uzyskało samodzielność. Podobnie położona dalej na wschodzie Pampeluna z Aragonią i Wizkają, której władca Sancho Iszy od Francji się oderwał i 905 roku przyjął tytuł króla Nawarry. Na wschodzie od Nawarry leżało u stóp pirenejskich, czwarte chrześcijańskie królestwo hiszpańskie Barcellony czyli Katalonii.

Daleko większa południowa część półwyspu iberyjskiego (kalifat Kordowy) zostawała zawsze jeszcze w posiadaniu mahometańskich Maurów, nad którymi dynastia Ommiadów wśród bezustannych bojów domowych panowanie dzierżyła. W sąsiedniej Afryce wzbija się nowa dynastia Fatymidów do ogromnej potęgi. Opanowała ona naprzód (909) królestwo Aglabidów, które od tam pozostało kością niezgody między Fatymidami i Ommiadami hiszpańskimi. Moez nadał (972) kraj ten w lenność Jusufowi Balkinowi, którego wnuk Badis (996) niepodległość uzyskał i dynastją Badyzydów założył. Równocześnie założył w zachodnim Magrabie naczelnik Berbów Zeiri ben Athia dynastją Zeirydów. Fatymidzi podbili nadto (969) Egipt ze Syryą, założyli Kahirę (Kairo), przyjęli tytuł kalifów i posiadłościom swym nadali miano kalifatu Kahiry. Dynastia Abbasydów zachowała jeszcze w Bagdadzie cień władzy najwyższej, która w końcu zesłała na urząd przepowiadaczów modlitwy. Niegdyś rozkazywali Abbasydowie we trzech częściach świata, dziś zaledwie w murach Bagdadu słuchano ich rozkazów. Nad górnym Eufratem i Tygrem utworzyli Hamdanidzi w połowie wieku tego królestwa Halepu i Mossulu. W Irak Arabi i rezydenci kalifów panowali właściwie Buidzi, których szczerp z końcem wieku tego opanował wschodni Irak Adżemi czyli Dżebal. W dzielnicach na południu morza Kaspijskiego (Dilem i in.) panowali Zyadzi czyli Dylemici. We właściwej Arabii nad zatoką Perską założyła straszliwa sekta Karmatów państwo niepodległe, przez Mogułów dopiero obalone. W odległym wschodzie nad źródłowiskami Indu wzbija się nowa dynastia Gaznewidów do wysokiej potęgi. Wzięła ona miano swe od zabulistańskiego miasta Gazny, gdzie osiadł Alp Tekin († 975) i jego następcy. Alp Tekin, niewolnik turecki, który przez talenta swe doszedł na dworzec Samanidów do wysokiego znaczenia, uszedł do Gazny w skutek sporów



dynastycznych między Samanidami i tamże w walce z nimi dobił się niepodległości. Następcy jego przyjęli tytuł sułtana, podejmowali szczęśliwe wyprawy przeciw królom Lahory i zagarnęli przy upadku Samanidów (1000) wielką część ich posiadłości.

Korzystając z rozerwania kalifatu Bagdadzkiego, odzyskali Bizantynie Cylicyą z okolicą nad górnym Eufratem, część Syrii północnej, Cypryą, Armenią i Iberyą z przyległymi krajami na południowych stokach Kaukazu. Odebrali oni także Kretę Saracenom.

Z pomiędzy ludów tureckich nadmieniliśmy już o Pieczyngach, których dawniejsze siedliska na północy od morza Kaspijskiego zajęli teraz nieprzyjaciele ich i prześladowcy: Turcy, nazywani Uzami, Komanami czyli Połowcami. Na północy od nich przebywali Bulgarowie Biali, tak nazwani dla różnicy od osiadłych nad Dunajem Bulgarów Czarnych. Dalej na wschodzie w głębi Azji mieszkali Turkomanie, którzy w wieku następnym na widownię dziejów wstępują.

## Kronika i Historia.

### N i e m c e.

W imieniu małoletniego Ludwika prowadzili rządy dwaj najznamiętsi panowie Hatto, arcybiskup Moguncyi, i Otto, książę saski. Zadanie ich było trudne, urzędnicy albowiem królewscy wzrosli już byli onego czasu we władzę, zwłaszcza ci, którym powierzono obronę krajów pogranicznych, i dążyli do ustalenia w rodzinach swych dziedzictwa powierzonej sobie władzy. Ciż przemożni książęta i hrabiowie, z których sascy i frankońscy największego używali znaczenia, poczęli już pod panowaniem Arnulfa staczać z sobą krwawe o swe wpływy boje. Synowie mianowicie frankońskiego hrabi Wernera kłócili się i bili z Babenbergami, tak nazwanymi po ich grodzie Babenbergu w pobliżu źródełwisk Menu. Rudolf i Konrad, synowie Wernera, ubili już dwóch Babenbergów, trzeci wszakże, Adelbert, wygnał Rudolfa z Wirzburga, zabił Konrada, ojca późniejszego króla tegoż imienia, i spustoszył ich posiadłości. Podobne najazdy i rozboje utrudniały wiecej rządy obu ministrów Ludwika, zwłaszcza iż Otto z Babenbergami w blizkiem był pokrewieństwie. Wkońcu przyzwano Adelberta na zgromadzenie narodowe, a gdy dla usprawnie-

Bizan-  
tynie.

Turcy.

Lu-  
dwik  
Dziecię  
899  
do

911.

Bój z Ba-  
benber-  
gami.

905. dliwienia się nie stanął, zawojowano go, ujęto i ścięto. Tym wewnętrznym zaburzeniom towarzyszyły nadto najazdy Magyarów, którzy 907. ziemie niemieckie straszliwie pustoszyli i rozprószyli trzy armie niemieckie, posuwając wschodnią granicę panowania swego aż po Anizę. W cztery lata później zmarł Ludwik, jako ostatni 911. potomek dynastji Karolingów w Niemczech.

Po śmierci Ludwika przystąpiono do **wyboru** nowego króla. Wybór mógł paść na jednego z dwu najmożliwszych książąt: Konrada frankońskiego, syna tegoż imienia hrabiego, zabitego w boju z Babenbergami, lub Ottona, księcia saskiego, który 911. pospół z Hattonem przewodniczył sprawom publicznym pod panowaniem Ludwika. Spojeni węzłem pokrewieństwa z wygasłą dynastją, gdy w wyborze monarchy zawsze jeszcze zasada krwi przemagała, posiadali obaj równe prawa do godności królewskiej. **Konrad I.** Moźni panowie wybrali Konrada, księcia frankońskiego, 911. młodszego a przeto dzielniejszego. Nieuznawano wszakże Konrada Igo do w całej królestwa przestrzeni. Henryk (Iszy), syn zmarłego 912 918. Ottona, pozostał samowładnym Saksonii panem i zajął nawet królewskie dobra lenne w swoje posiadanie. Alemańscy (szwabscy) hrabiowie Bertold i Erkanger powstali nawet przeciw niemu. Gdy bowiem Konrad ulubionemu ministrowi swemu Salomonowi, biskupowi Konstancji i opatowi st. galeńskiego, nadał niektóre dobra alemańskie, utrzymywali pomienieni hrabiowie, iż prawo zarządu temi dobrami jedynie im przystoi, napadli na nieprzyjaznego sobie ministra, pojмали go i skrzywdzili. Konrad 917. pokonał ich i jako zbrodniarzy stanu skazał na stracenie. Alec niezadługo powstał przeciw niemu Burkard (Iszy), przyjaciel straconych, księciem Alemanii od możnych panów uznany. Księcia Arnulfa bawarskiego, który także broń podniósł, wygnał Konrad z kraju. Arnulf zbiegł do Magyarów, którzy potem południowe Niemce aż po Bazyleję spustoszyli. Przy tak trudnem wykonaniu władzy najwyższej nie myślał Konrad o ustaleniu dziedzictwa godności królewskiej w swej rodzinie i nakłonił brata 918. swego Eberharda do oddania oznak królewskich Henrykowi saskiemu.

Gdy Eberhard z oznakami najwyższej dostojności przed **Henrykiem I.** stanął, miał tenże właśnie łowieniem ptastwa być 919. zatrudniony, z kąd przydomek Ptasznika otrzymał. Henryk, do uznany na samym wstępie od Sasów i Franków, miał większe 936. od poprzednika swego poważanie. Przecież Burkard Alemański

i Arnulf Bawarski, który po zgonie Konrada do kraju powrócił, okazali mu się przeciwnymi, iż nie byli powołani do wyboru króla. Wszakże już po upływie roku zagnali ich Henryk do posłuszeństwa. Zapewniwszy w ten sposób spokojność wewnętrzną i przywróciwszy jedność Niemiec, dążył Henryk do wydzwignienia powagi niemieckiej na zewnątrz w boju z Węgrami, Słowianami i Danami. Przyznał on wprawdzie roczną daninę Magyiarom, korzystał jednak z okupionego w ten sposób dziewięcioletniego pokoju ku lepszemu ludu swego uzbrojeniu i wćwiczeniu do walki z lekko uzbrojoną jazdą magyarską, niemniej ku otoczeniu niektórych miejsc warownymi murami, w którychby mieszkańcy kraju otwartego w razie nieprzyjacielskich najazdów mogli znaleźć przytułek.

Z onych warownych grodów powstały niemieckie miasta wieków średnich z instytucjami i swobodami swemi. Później stawiano je zwykle pod zwierzchnictwo biskupów i opatów, a miasta takie różniły się tem od grodów możnych panów, iż nie były jak te więzieniami ale otwartymi staraniem duchowieństwa miejscami ucieczki, w których uciśnieni i prześladowani znaleźć mogli przytułek i opiekę.

Gdy siła Magyarów głównie w ich obrotnej jeździe i lekkim spoczywała uzbrojeniu, a wojenna tymczasem Niemców potęga na ciężko uzbrojonej polegała piechocie, przeto i Henryk począł zbroić swe wojska odpowiednio potrzebom i utworzył nową jazdę, na której czele postanowił spotkać się z Magyarami i Słowianami, którzy także po wielkiej części konno do boju stawali. Zabezpieczon od Magyarów dziewięcioletnim pokojem, podjął Henryk (927—929) kilka wypraw na Słowian nad Łabą zamieszkałych, pokonał Stoderanów i Daleminców, i założył w kraju icharchie wschodnią czyli Misnii i północną czyli Saksonii północnej, które w części niemieckimi zaludnił osadnikami. Założoną śnać przez Karola Wielkiego archidiecezją, sięgającą aż po Eiderę, rozszerzył Henryk Iszy aż ku Danawirkowi (obronie Danów), wałowi usypanemu dawniej przez Jutów przeciw Niemcom. Po upływie zawieszenia broni zażądali Magyarrowie przy-931. padającej daniny, ale Henryk odmówił im takowej i kazał jak opowiadają psa parszywego rzucić ich posłom pod nogi. Obrażeni Magyarrowie wpadli zatem sporemi rzeszami do Saksonii, pod **Keuschbergiem** atoli w pobliżu Merseburga nad Saalą ponieśli wielką od Henryka klęskę, tak iż odtąd nie odważyli się już na północne najeżdzać Niemce, Bawaryi wszakże i Alemanii łupić nie przestawali. Henryk miał z swej pierwszej żony syna Tankmara,

Nieprzyjacielem wewnętrznym,

zewnętrznym.

Miasta średnio-wieczne.

Uzbrojenia.

Podbój Słowian nadelbiańskich.

Klęska Magyarów 933.

którego za niezdolnego do następstwa poczytał, a z drugiej małżonki Matyldy synów: Ottona, Henryka i Brunona, z których pierwszy w rządach po nim nastąpił, a ostatni duchownemu poświęcił się stanowi, tudzież dwie córki: Gerbergę i Jadwigę, z których pierwsza Gizelbertowi, księciu Lotaryngii, druga Hugonowi Dużemu, księciu Francyi, była poślubiona.

**Otto Iszy**, nazywany zwykle **Wielkim**, odbył zaraz na wstępie swego panowania uroczystą w Akwisgranie koronacyą. Arcybiskup Moguncyi koronował go, a czterej kraju księżęta Frankonii, Bawaryi, Alemanii i Lotaryngii sprawowali przy tej uroczystości po raz pierwszy pozostałe odtąd w zwyczaju nadworne dostojęństwa posług królewskich. Henryk Iszy pamiętał głównie o swem saskiem księstwie, Otto zaś pragnął podnieść powagę całego państwa i powierzył swój kraj dziedziczny saskiemu panu Hermanowi Billungowi, w którego też rodzinie pozostał. Alić w usiłowaniach swych wzniesienia i utwierdzenia powagi królewskiej, znalazł Otto trudności u możnych panów, którzy własnych króla braci przeciw niemu podburzali. Naprzód powstał starszy brat królewski Tankmar, w boju wszakże pokonany. Potem podniósł broń młodszy Ottona brat Henryk, utrzymując, iż bliższe do korony ma prawo, bo go matka nie księżniczka lecz królowa porodziła. Książęta Eberhard Frankoński i Gizelbert Lotaryński łączyli się z nim i wciągnęli nawet w przymierze Ludwika Zamorskiego, króla francuzkiego. Ale wojska ich, przeprawiając się przez Ren pod Antonakiem, poniosły klęskę, przyczem Eberhard w boju, Gizelbert w falach Renu zaginał. Otto przebaczył bratu i pogodził się z Ludwikiem Zamorskim, który wdowę po Gizelbercie a siostrę Ottona poślubił. Niewdzięczny Henryk knuł jeszcze spiski na brata, ale odkryty ratował się ucieczką. Na prośby matki swej Matyldy przebaczył mu znów Otto i nadał opróżnione księstwo Bawaryi. Alemanią czyli Szwabią nadał Otto najstarszemu synowi swemu Ludolfowi, zaślubionemu z córką ostatniego księcia tej krainy. Lotaryngią powierzył on po śmierci młodego syna Gizelbertowego Konradowi, hrabiemu Wormacyi, swemu zięciowi, który już po upadku Eberharda pod Antonakiem Frankonią był otrzymał. W ten sposób połączył Otto cztery księstwa w swej rodzinie, a piątem, Saksonią, zarządzał mąż zupełnie mu oddany.

Na rok 947my, wedle innych 965ty przypada Ottona wyprawa przeciw królowi Danów Haraldowi Sinozębem, który kazał

wytępić kolonię saską, osiadła w odbudowanej przez Henryka Igo marchii szlzewickiej. Otto zagnął Haralda do uznania niemieckiego zwierzchnictwa i założył trzy duńskie biskupstwa w miastach Szlzewigu, Ripen i Aarhus, które poddał pod arcybiskupstwo hamburskie. Ztamtąd snąc udał się Otto przeciw powstałym znów Słowianom nadelbiańskim, których także przywiódł do posłuszeństwa i zaprowadzane do nich chrześcijaństwo usiłował umocnić założeniem biskupstw w Braniborze (*Brandenburgu*), Hawelbergu i Stargardzie (*Oldenburgu*).

Żądza sławy króla Ottona miała wnet nową podniętę, gdy prześladowana przez Berengara Adelaida, wdowa po królu włoskim Lotarze, z ręką swą ofiarowała mu królestwo lombardzkie. Otto wysłał naprzód syna swego Ludolfa, księcia Alemanii, na czele armii niemieckiej poza Alpy, poczem sam udał się do Włoch i w Pawii poślubił Adelaidę, nieprzybierając wszakże jeszcze tytułu króla włoskiego czyli longobardzkiego. Otto pozostawił we Włoszech zięcia swego Konrada, księcia Frankonii i Lotaryngii, celem obrony rozległych dóbr Adelaidy. Konrad nakłonił Berengara do udania się wraz z synem na dwór króla Ottona, od którego państwo swe wziął w lenność. Otto odłączył tylko od niego marchię fryulską, którą nadał bratu swemu Henrykowi Bawarskiemu, przywróconemu do łaski królewskiej a usiłującemu wydrzeć księciu Konradowi Frankonię wschodnią. Konrad zawiązał przeto z niechętnym macosze Ludolfem niebezpieczny spisek na życie Ottona, do którego wielu malkontentów z całego kraju przystąpiło. Ale Otto umiał złemu zapobiedz. Wyszedł on na spotkanie spiskowych ku Moguncyi, gdzie się z braćmi swymi Henrykiem Bawarskim i dzielnym a uczonym Brunonem, kanclerzem państwa i arcybiskupem Kolonii, połączył. Nieustraszonosc Ottona i jego oględne rozporządzenia zatrwożyły tak dalece spiskowych, iż mu się, Konrad i Ludolf, dobrowolnie poddali, mimo najazdu Magyarów, którzy na ich wezwanie przybyli. Otto przebaczył im, ale z księstw im odebranych nadał Alemanią Burkardowi IImu, synowi Burkarda Igo a zięciowi Henryka, a Lotaryngię podzielił na dwie części, nadając Lotaryngię wyższą Frydrykowi, hrabiemu Baru, który miał za żonę siostrzenicę Ottona a córkę Hugona Dużego, zaś Lotaryngię niższą zrazu Brunonowi, arcybiskupowi kolońskiemu, później Karolowi, ostatniemu księżęciu z domu Karolingów francuzkich, również swemu siostrzanowi.

Wyprawa duńska.

Ia wyprawa włoska 951.

Berengar wazalem Ottona.

Spisek 953.

954.

Następnego roku wpadły znów hordy magyarskie do Niemiec, poniosły jednak **na polach lechowych** w pobliżu Augsburga straszną od Ottona Wielkiego klęskę. Magyarowie oskoczyli jak zwykle swą lekką jazdą armię niemiecką, uderzyli na tylną straż Czechów, złupili obłogi i zachwiali już szeregi niemieckie. Aliści Otto i Konrad, książę frankoński, który w walce tej dawniejsze przewinienia bohaterską zagładził śmiercią, przywrócili porządek bojowy i porazili nieprzyjaciela na głowę. Opowiadają iż z 60,000 Magyarów, którzy tam walczyli, siedmiu tylko z obciętemi uszami powróciło do domu. Otto wskrzesił potem obaloną (907) marchię wschodnią i zwycięstwem tem, acz drogo okupionem, zapewnił Niemcom na zawsze spokojność od strony Magyarów.

Włochy zostawały w onym czasie w stanie zupełnego zamieszania. Moźni tylko panowie używali bezpieczeństwa, inne zaś stany wystawione były na łup ich swawoli i tyraństwa. Władza papieżka, która jedna bezlicznym nadużyciom mogła być tamę położyć, znajdowała się w ręku 18letniego młodzieńca, Jana XIIgo, wnuka osławionej Marozyi. Berengar znów wznosił we Włoszech-wyższych za swym z Niemiec powrotem grody warowne, z których nieukontentowanych wazalów w grozie utrzymać pragnął. Gdy także papieżowi zagrażał, przywołał tenże do Włoch z woli licznych panów duchownych i świeckich Ottona Wielkiego, który bez oporu w Medyolanie stanął, longobardzką tam uwieńczony koroną. Z początkiem następnego roku wkroczył Otto do Rzymu, gdzie od papieża Jana XIIgo otrzymał spoczywającą od roku 923go **rzymską koronę**. Ztamtąd wyruszył nowy cesarz na spotkanie Berengara IIgo, pragnąc wydrzeć mu warowne grody, za którymi się tenże z wojskami śwemi ukrywał. Aliści ciż sami moźni panowie, którzy go do Włoch przywołali, a nawet sam Jan XIIty, zniechęceni do cudzoziemców, postanowili wynieść na tron włoski Adelberta, syna Berengarowego. Otto pospieszył do Rzymu dla ukarania wiarołomnych, i wyniósł w miejsce Jana XIIgo Leona VIIIgo na godność papieżką. Jan podniósł broń przy pomocy swego stronnictwa, przez Ottona wszakże pokonany. Cesarz toczył dalej walkę z Berengarem, którego pokonał i pojmał. Tymczasem powiodło się Janowi odzyskać władzę papieżką i wygnąć z Rzymu swego przeciwnika. Otto stanął po raz trzeci pod murami wiecznego miasta, którego mieszkańcy po nagłym Jana zgonie obwołali 964. byli papieżem Benedykta Vgo. Niebawem atoli poddali się Rzymianie zwyciężkiemu cesarzowi, który Leona VIIIgo do

Ostatnia  
klęska  
Magyarów  
955.

2ga wy-  
prawa  
włoska

961  
do

964.

962

Odn-  
wienie  
cesar-  
stwa  
rym-  
skiego.

963.

władzy papieżkiej przywrócił a Benedykta Vgo skazał na wygnanie do Hamburga. Otto powrócił tegoż jeszcze roku do Niemiec, osadzając pojmanego Berengara w Bambergu, gdzie tenże po dwu latach umarł. Adelbert zbiegł do Korsyki.

Zaledwie atoli zdołał Otto odwiedzić brata swego Brunona w Kolonii i ukochaną matkę Matyldę w założonym przez nią klasztorze Nordhausen, a już musiał spieszyć do Włoch, gdzie wazalowie longobardzcy Adelberta do kraju przywołali, a panowie rzymscy wyniesione na papieżstwo po śmierci Leona VIIIgo Jana XIIIgo do ucieczki zagnlili. Powiodło się wszakże Burkardowi, księciu Alemarii, przytłumić lombardzkie powstanie, a Otto, stanawszy w Rzymie, sądził wiarołomnych surowo. Ukarzał on trzynastu wazalów śmiercią i przywrócił Jana XIIIgo do władzy. Następnego roku kazał Otto koronować swego młodego, pod przewodnictwem Brunona wychowanego syna Ottona IIgo na cesarza rzymskiego i starał się dlań u cesarza bizantyńskiego o rękę księżniczki Teofanii.

W kroku tym wiedziony snąc był cesarz wzniosłą myślą wygnania mahometan z ziem włoskich przy pomocy dworu greckiego, zdaje się wszelako, iż w zamierzonym tym związku przemagała próżna żądza zapewnienia sobie uznania pozyskanej godności cesarskiej przez cesarzów bizantyńskich.

Gdy atoli Otto podczas starania się dla syna o rękę greckiej księżniczki wspierał przeciw Grekom we Włoszech-niższych ksiąząt Benewentu i Kapuy, przeto cesarz bizantyński Nicefor dał odmowną poselstwu jego odpowiedź. Następnego roku stał się Nicefor ofiarą spisku, a następcą jego Zemiskes odnowił przyjazne związki z Ottonem i wysłał nareszcie przeznaczoną Ottonowi IImu szesnastoletnią księżniczkę.

Teofania przyniosła Niemcom łekliwy obyczaj dworu bizantyńskiego, który również jak wprowadzony przez Adelaidę obyczaj włoski licznych pomiędzy panami niemieckimi znalazł zwolenników. — Po odbytych w Rzymie zaślubinach powrócił Otto do Niemiec, gdzie spór między margrabią Udonem i Mieczysławem Iym na korzyść księcia polskiego załatwił.

Syn jego i następcą Ottona IIgi wyższym może był od ojca pod względem oświaty, niższym jednak jako wódz i panujący. Adelaida brała zrazu udział w rządach młodego króla, niezadługo atoli, obrażona samowolą syna i zawiścią jego greckiej małżonki, udała się do dóbr swych na pograniczu burgundzkim. Książę Bawarski Henryk IIgi Kłótniwy zamierzył w porozumieniu z Adelaidą, jak niektórzy utrzymują, utworzyć na dworze przeciwne wpływowi grekiemu stronnictwo, czemu Otto zapobiegając,

965.

3a wy-  
prawa  
włoska

966

do  
972.

967.

Walka z  
Grekami  
we Wło-  
szech.

968.

972.

972.

Otton II.

973

do  
983.

uwiezić go rozkazał. Z Lotarem, królem Francyi, prowadził Otto IIgi nadaremna walkę o Lotaryngią, a dzielny Bernard, książę saski, bronił tymczasem północnych granic cesarstwa przeciw królowi Danów Haraldowi. Wybuchłe niezabawem rozruchy, w Medyolanie i Rzymie wymagały obecności cesarza we Włoszech. W Rzymie wdarł się do władzy rozwiozły Krescencjus, syn Teodory Młodszej, pozbawił Benedykta VIgo władzy papieżkiej i życia i wyniósł w miejsce jego jednego ze swych stronników. Otto IIgi, stanąwszy na rzymskiej ziemi, nie troszczył się cale o ukaranie nadużyć, lecz poszedł do Włoch-niższych, by poprzeć roszczone przez swą małżonkę pretensye do tej ziemi. Wkroczył on zwycięzko do Apulii i Kalabryi, pobił Greków i przywołanych przez nich ku pomocy Arabów sycylijskich w okolicy Tarentu, podbił nawet Neapol i Salerno swemu panowaniu, pod **Bazantellem** wszakże w Kalabryi poniósł okropną klęskę i uszedł cudem prawie niewoli. Rzucił on się na swym rumaku w morze, przyjęty na okręt grecki, który się tam przypadkiem znajdował, i udał przed jego osadą, iż do Konstantynopola pragnie być powiezionym. Płynąc około Rossano, gdzie Teofania bawiła, zatrzymał się Otto pod pozorem zabrania z sobą pieniędzy i różnych kosztowności na dary do Konstantynopola, i wyprawił tym celem posłańca do miasta. Gdy niezabawem kilka statków do greckiego zbliżyło się okrętu, a Otto przyjacioł swych w nich poznał, rzucił on się w nurty morza i dopłynął szczęśliwie do swoich. Niezwłocznie po tej klęsce począł Otto czynić przygotowania do nowej wyprawy i zwołał panów niemieckich na sejm do Werony, na którym uchwalono nie tylko dalszą wojnę przeciw Grekom i Saracenom ale nawet podbój Sycylii. Już armia saska wyruszyła była w pochód do Włoch, gdy Słowianie i Danowie na wschodniem i północnem Niemiec pograniczu broń przeciw Niemcom podnieśli, wyganiając z kraju misyonarzy niemieckich i pustosząc straszliwie Saksonią. Niezabawem umarł cesarz, zaczem zamierzona wyprawa do kresu nie doszła.

W wewnętrznych dziejach Niemiec to pod panowaniem Ottona IIgo ważne zaszło zdarzenie, iż cesarz ten hrabiego Leopolda z domu Babenbergów mianował margrabią Marchii Wschodniej, którego rodzina aż do swego wygaśnięcia w wieku XIIIym pozostała w posiadaniu kraju tego, nazwanego naczem *Osterrichi* później Austryą.

Po Ottonie IIgim nastąpił syn jego Otto IIIci, którego imieniem matka Teofania rządy sprawowała. Wielu z pomiędzy



Niemców nienawdziło tej pani, jakoż i ona niechętną im była i radości swej z powodu klęski Niemców pod Bazantellem ukryć nie zdołała. Powstało też niebawem groźne przeciw niej stronnictwo, na którego czele stanął Henryk Kłótny, książę bawarski, wypuszczony z więzienia jeszcze za Ottono IIgo. Przywiódł on osobę króla do swej mocy i ogłosił się regentem królestwa. Stronnictwo jego pragnęło nawet wynieść go do najwyższej godności, ale większa część narodu oświadczyła się za Ottonem, zczem Henryk do księstwa swego powrócił, a Willigis arcybiskup moguncki objął pospół z Teofanią i Adelaidą wychowanie młodocianego monarchy i sprawowanie rządów podczas jego małoletności. Oprócz tych dostojnych osób wzięli udział w wychowaniu i ukształceniu Ottona najuczestni onego czasu mężowie: Bernward biskup Hildesheimu, Meinwerk biskup Paderbornu, św. Wojciech biskup Pragi, i słynny Gerbert (późniejszy papież Sylwester IIgi). Otto uczył się z łatwością rozmaitych języków i umiejętności swych nauczycieli i mistrzyni, i wczesnie już upodobał sobie za wpływem matki swej i babki w obyczaju greckim i włoskim. Tymczasem wzmagało się z każdym rokiem zamieszanie we Włoszech. Moźni panowie uciskali lud z swych grodów i zwodzili krwawe z sobą boje, a Krescencyus w Rzymie przyjął tytuł konsula i trzymał w mocy swej nie jedno mieszkańców wiecznej stolicy ale także ojca świętego. Papież Jan XVty zbiegł przed nim z Rzymu, gdy Teofania na ziemi włoskiej stanęła. Konsul tedy pojednał się z papieżem, a Teofania nie pociągała nikogo do odpowiedzialności. Po jej atoli powrocie i zapadłej niezadługo śmierci (991) wybuchły znów włoskie rozruchy. Przeciw swawoli konsula zawezwał Jan XVty pomocy Ottona. Piętnastoletni król stanął we Włoszech na czele potężnej armii i po zgonie Jana XVgo kazał obrać papieżem krewnego swego Brunona pod imieniem Grzegorza Vgo. Ukoronowany przez Grzegorza rzymską koroną, pozostawił Otto Krescencyusa za radą papieża w posiadaniu warownego grodu Anioła. Zaledwie atoli opuścił Otto Włochy, a już wygnał Krescencyus niemieckiego papieża i w miejsce jego ustanowił biskupa Placencyi, Greka, pod imieniem Jana XVIgo. Otto powrócił do Włoch, pokonał przeciwników, kazał ściąć Krescencyusa i jego najznamienitszych stronników i przywrócił Grzegorza Vgo do władzy. Po Grzegorzcu, zmarłym już następnego roku, wyniósł Otto na godność papieżką Gerberta pod imieniem **Sylwestra IIgo**, podjął za swym do Niemiec powrotem pobożną pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha

Otto  
III.  
983  
do  
1002

Sprawy  
włoskie.

987.

996.

996.

997.

998.

999.

1000 w Gnieźnie, odwiedził w tymże jeszcze roku grób Karola Wielkiego w Akwisgranie i znów udał się do Włoch, w zamiarze wyniesienia ziem włoskich na on szczebel potęgi, jaką w starożytności jaśniały. Tym celem Rzym miał być jego siedzibą i stolicą cesarstwa, co mu atoli Niemców zniechęcało. Otto pokonał mieszkańców Tyburu (*Tivoli*), którzy przeciw niemu powstali, i przebaczył im na prośby Bernwarda, biskupa Hildesheimu, przezco Rzymian, ich nieprzyjacioł, przeciw sobie oburzył, tak iż ci śród groźb namiętnych pałac jego okolili. Otto przełamał szyki rokoszan, zamierzając stanąć w Rawennie, gdzie niemieckich oczekiwać chciał zasiłków, ale umarł po drodze w Paterno (1002) w 22gim roku życia. Z nim wygasła rodzina królów saskich po mieczu.

### Włochy i Burgundya.

Po haniebnej klęsce, jaką Berengar poniósł od Magyarów, wielu z możnych panów włoskich, na których czele stanął własny zięć Berengara, Adelbert Eborejski (*Eboreja* dziś *Ivrea* na północy od Turynu), zapragnęło dzielniejszego króla i przywołało do Włoch Bozonowego syna Ludwika, króla Prowencji czyli Burgundyi cysjurańskiej, nazwanego później Ślepy m. Ludwik przyjął wezwanie, wygnał Berengara do jego margrabstwa i udał się do Rzymu, gdzie go papież na rzymskiego ukoronował cesarza. Nowy cesarz napotkał we Włoszech takie same w panowaniu trudności, jakie dowarzyszyły rządowi jego poprzednika. Nie zdołał bowiem zapewnić sobie poważania u samolubnych wazalów, którzy wnet ze stronników przemienili się w jego przeciwników. Berengar przeto nieomieszkał korzystać z usposobienia tych panów ku odzyskaniu utraconych ziem włoskich. Ludwik wyszedł na jego spotkanie i zajął warowną *Weronę*, gdzie mylna o śmierci Berengara doszła go pogłoska. Ludwik tedy mniemał się być bezpiecznym i część wojska swego wysłał na południe, aliści niespodzianie od Berengara został oskoczony, pojmany i oślepiony. Musiał on rzec się godności cesarskiej i wrócił do Prowencji, gdzie tymczasem możni panowie całą już władzę królewską byli zagarnęli, niezostawiwszy panu swemu jedno tytuł króla. W ten sposób wzbіл się Berengar powtórnie do jedynowładztwa we Włoszech, nie pozyskał wszakże jeszcze upragnionej godności cesarskiej, posiadanej przez Gwidona, Lamberta, Arnulfa i Ludwika IIIgo. W onym czasie niepokoiłi Saraceni ziemie włoskie i

Lu-  
dwik  
cysju-  
rański

901

do

905.

Sobko-  
stwo wa-  
zalów.

901

905

do

923.

Beren-  
gar I.

905

do

923.

zagrozili Rzymowi. Papież Jan Xty szukał przeciw nim pomocy i znalazł ją w zbrojnych Berengara zastępcach. Arabowie zagnieździli się byli w pasmach gór Gargano nad Adryatykiem i na przeciwległym wybrzeżu półwyspu włoskiego około zatoki kajetańskiej (*Gaeta* nad Garyglianem) a nawet we Włoszech-wyższych w Monako około Nicei (*Nizza*), z kąd w ziemie rzymskie i inne okolice Włoch łupieżkie czynili wycieczki. W tak przykrem położeniu pozyskał Jan Xty króla Berengara i nadał mu godność cesarską, wsparty od niego wojskami. Nadto sprzymierzył się papież z longobardzkimi książętami Benewentu i miast sąsiednich, stanął obojętnie na czele pozyskanej siły zbrojnej i wygnał Saracenów z okolic Garigianu i zatoki kajetańskiej.

Walka z Saraceni.

Berengar cesarzem.

916.

Do tego połączenia zbrojnej siły włoskiej przeciw Saracenom przyczyniły się w walnej części trzy niewiasty: Teodora Starsza i obie jej córki, Marozya i Teodora Młodsza. Zaślubione znamienitym Rzymianom, słynęły wszystkie z odwagi i przebiegłości, chciwości władzy i rozwiozłości. Za pomocą licznych stosunków z możnymi Włoch panami i pozyskanego zład politycznego wpływu, były one właściwymi Włoch-średnich paniami i ułatwiały wielce usiłowania Jana Xgo przeciw wrogowi chrześcijaństwa, które słusznie do najgłówniejszych wypadków onego czasu we Włoszech są policzane.

Teodora i jej córki.

Wyniesieniem swem na godność cesarską, nie pozyskał Berengar nic krom tytułu, nieukontentowani albowiem panowie pozostali jego wrogami. Nieukontentowanie ich wzrosło niebawem w niechęć, gdy Berengar stanął w obronie drobnych wazalów przeciw swawoli możnych i przyjął na żołd rzesze dzikich Magyarów. Zięć jego Adelbert Eborejski i syn tegoż Berengar (IIgi) połączyli się z wielą możnymi panami ku jego obaleniu i wynieśli na tron włoski Rudolfa IIgo, króla Burgundyi-wyższej, piątego już społzawodnika Berengarowego. Rudolf wyparł Berengara do Fryulu, gdzie tenże następnego roku od osobistego nieprzyjaciela był zamordowany. Rudolf tedy został jedynowładnym Włoch panem. Zaledwie atoli objął on rządy ziem włoskich, a już nieukontentowani panowie, którym korona włoska od dawna była igrzyskiem, poczęli mu okazywać swą niechęć i tęsknić za nowym panem. Gwido książę Tuscy, Lambert arcybiskup Medyolanu, i inni panowie przywołali na tron włoski Hugona, króla Burgundyi cysjurańskiej, a niezabawem objawili możni panowie też samą do króla niechęć. Samolubni wazalowie zatęsknili znów za Rudolfem, zaczęli zniechęcony Hugo zawarł z nim umowę, mocą której Rudolf w zamian za zrzeczenie się swych do korony włoskiej pretensyj otrzymał Prowencyą czyli Burgundią niższą. W ten sposób połączone zostały

Swawola panów.

Rudolf transjurański

923

do

926.

925.

Hugo cysjurański

926

do

945.

- 933 oba królestwa Burgundyi w jedno królestwo **Arelatu**,  
 z którego Hugo jakby w przeczuciu tego samego losu, jaki był  
 udziałem większej części jego na tronie włoskim poprzedników, za-  
 strzegł sobie właściwe hrabstwo Prowencyi jako lenno bur-  
 gundzkie. Przeczucie to sprawdziło się po upływie lat 12tu. Nie  
 trudno albowiem było u dumnych panów włoskich o powody nie-  
 chęci. Gdy tedy Hugo w rozdawnictwie urzędów świeckich i ducho-  
 wnych swoją jedynie miał na względzie rodzinę, obruszyli się tak  
 dalece możni panowie na niego, iż margrabia Berengar (IIgi)  
 Eborejski postanowił korzystać z ich usposobienia, obalić Hugona  
 945. i siebie wynieść na tron włoski. Zdobył on Medyolan i zbliżał się pod  
 Pawią, gdy zatrwożony Hugo, zrzekając się korony włoskiej na  
 rzecz syna swego Lotara (IIgo), zbiegł do Prowencyi, gdzie już  
 945. następnego roku umarł. Lotar IIgi utrzymał się na tronie włoskim,  
 do 945. na którym jego i małżonki jego Adelaidy piękne przymioty  
 950. licznych zjednały mu przyjaciół. Lotar umarł nagle w piątym roku  
 950. swego panowania, przez Berengara, jak utrzymują, otruty.

Berengar IIgi pozyskał tedy upragnioną godność królewską  
 i sądził, iż jej niestateczności zapobieży ożenkiem syna swego  
 Adelberta z dostojną i powszechnie szanowaną Adelaidą,  
 wdową po Lotarze; ale ta sprzeciwiała się temu związkowi. Gdy  
 950. atoli Berengar w małżeństwie tem upatrywał rękojmię królewskiej  
 do 961. dostojności, postanowił on zniewolić Adelaidę do zamierzonego  
 związku. Więził ją naprzód w Pawii, przeniósł potem do surow-  
 szego więzienia w Gárdzie i sądził, iż ją podobnem tyraństwem  
 wkońcu ugiąć potrafi. Alić stateczność Adelaidy zwrastała z prze-  
 ciwnościami i obudziła w kapłanie imieniem Marcynie chęć  
 Marcyn. uwolnienia pojmanej, choćby własnego życia ofiarą. Marcyn wy-  
 drażył od strony jeziora otwór w murze więzienia i uprowadził  
 szczęśliwie królową w czułnie na brzeg przeciwległy. Tam ukrywała  
 się Adalaida przez kilka dni w lesie, dopóki pod zasłoną jazdy hrabiego  
 Azzona w warownym grodzie jego Kanossie chętnego nie zna-  
 lazła przytułku. Ztamtąd ofiarowała ona niemieckiemu królowi  
 Ottonowi Imu rękę swą wraz z królestwem włoskiem. **Otto**  
 przekroczył Alpy, zdobył Pawią i poślubił uwolnioną Adelaidę, po-  
 zostawił wszakże Berengarowi zarząd ziem włoskich, jako swemu  
 951. wazalowi. Dziesięć lat panował jeszcze Berengar pod zwierz-  
 chnictwem Ottona, gdy atoli możni panowie włoscy nie prze-  
 stawali żalić się na niego przed królem niemieckim, podjął tenże  
 Wtóra wyprawa włoska. wtórą do Włoch wyprawę, złożył z rządów Berengara i w

niewolę go do Bambergu (*Babenbergu*) kazał uprowadzić; a sam przyjął 961. naprzód włoską a potem **rzymską koronę**. Godność zachodnio 962. rzymskiego cesarstwa wskrzeszoną zatem po raz wtory została i pozostała odtąd w posiadaniu królów niemieckich.

## Fr a n c y a .

Położenie Karola Prostaka wśród możnych Francyi hrabiów i księząt, z których większa część zostawała w związkach pokrewieństwa z rodziną królewską, było nierównie przykrzejsze niżeli jego poprzedników.

Władza i powaga królewska upadły już tak głęboko, iż Karol nie śmiał ukarać zbrodni zabójstwa, popełnionego za sprawą Baldwina na Fulkonie, arcybiskupie remskim, aczkolwiek sprawy jej kłutwą kościelną przez duchowieństwo byli obarczeni. Powaga Karola poczęła wprawdzie znów się podnosić, gdy Rainer księżę Lotaryngii, z wygaśnięciem Karolingów niemieckich, francuzkim poddał się królom. Wszakże władza królewska nic na tem nie zyskała, albowiem król pozornie tylko panował nad wazalami, którzy jedynie wedle upodobania brali udział w pospolitem ruszeniu i po największej części na obronę własnych krajów ograniczali się. Na władzę królewską wtenczas tylko oglądano się, gdy chodziło o uzyskanie nowych przywilejów i o zatwierdzenie takowych królewskim dyplomatem.

Gdy Normanowie pod wodzą Raula do Francyi wpadli, nie zdołał Karol inaczej jedno odstąpieniem części kraju łupieży ich nasycić. Karol nadał im ziemie nadsekwańskie, **Normandya**, ze zwierzchnictwem nad Bretanią, pod warunkiem przyjęcia chrześcijaństwa i złożenia lennego hołdu koronie francuzkiej, i dał nawet Raulowi, który na chrzcie imię Roberta otrzymał, własną córkę Gizelę w małżeństwo. W kilka lat później umarł Rainer, księżę Lotaryński, jedyny z pomiędzy panów francuzkich, który rodu swego ze słynnych nie wywodził przodków, zaczęł Karol za radą poufnego swego Hagana opróżnione po nim dobra lenne na rzecz korony zająć postanowił. Aleć Gizelbert, syn Rainera, znalazł pomoc u Roberta, hrabiego na Paryżu, i innych możnych panów francuzkich, którzy dumnego Hagana nienawidzili i na wzrost potęgi królewskiej zawistnem patrzyli okiem. Robert, brat Odon, od dawna już o królewską ubiegający się godność, podniósł broń przeciw Karolowi, pokonał go z łatwością i kazał w Remi (*Rheims*) na króla się namaścić. Karol schronił się do Lotaryngii i wydał rokoszantom (923) bitwę pod Swessyonem, w której Robert poległ, ale syn jego Hugo Duży czyli Biały (tak

**Karol**  
Prostak  
898  
do  
923.

900.  
**Lotarynia**  
Francyi  
911.

**Norman-**  
dya.  
912.

916.

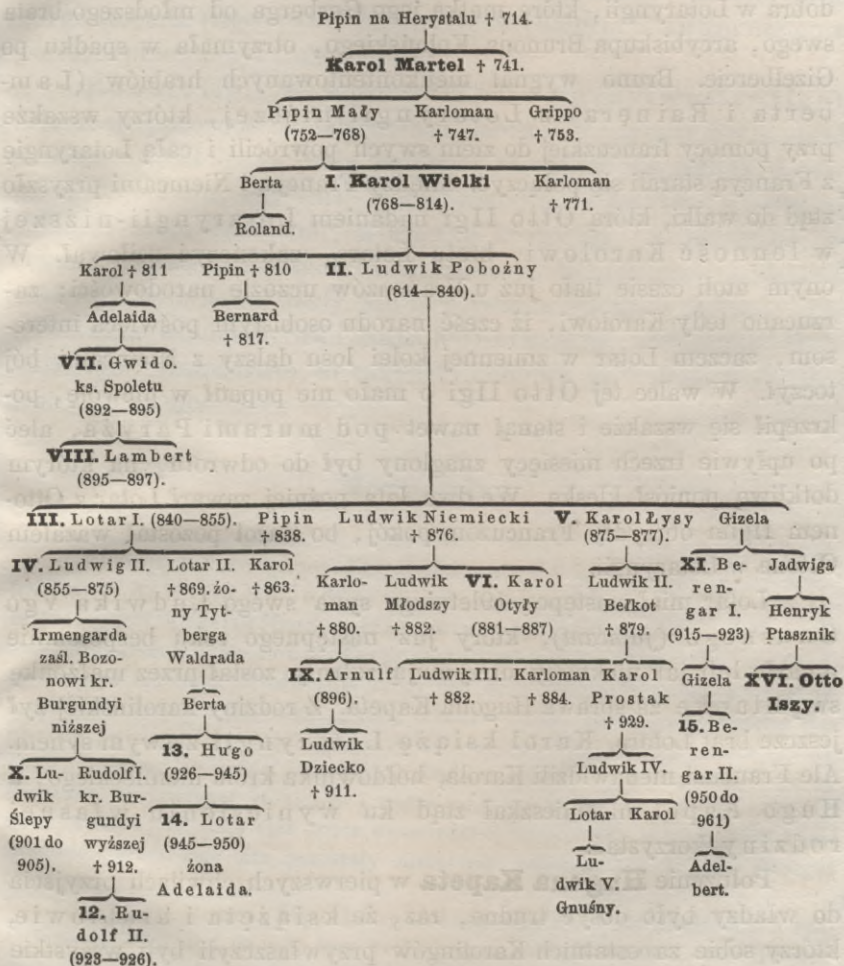
922.  
**Robert**  
922  
do  
923.

nazwany dla swej wysokiej postaci i bladej cery) odniósł nad królem zwycięstwo w połączeniu z hrabią Herbertem. Sprzymierzeni wynieśli zatem na tron Rudolfa, księcia Burgundyi, zięcia Robertowego, a małżonka Karola schroniła się wraz synem (Ludwikiem IV tym) do ojca swego Edwarda, króla angielskiego.

Rudolf okupić musiał królewskimi dary swych stronników, zwłaszcza chciwego Herberta, hrabiego Wermanduy, (który pojmał podstępnie Karola Prostaka w St. Quentin), przezco do powaga tronu jeszcze głębiej upadła. Nienasycony Herbert poróżnił się wnet z królem i Hugonem Białym i wydał im walkę w połączeniu z Gizelbertem Lotaryńskim, który Henryka Igo niemieckiego córkę był poślubił i księstwo swoje znów niemieckiemu poddał zwierzchnictwu. Śród zbiegu takich okoliczności porzucił Hugo Biały, po bezdzietnym Rudolfa, dziewierza swego, zgonie, żywioną długo nadzieję opanowania tronu francuzkiego i kazał obwołać królem Ludwika IVgo, syna Karolowego.

Ludwik IVty *d'Outremer*, t.j. Zamorski czyli z za morza przybyły, panował zrazu pod opieką Hugona Białego, który księciu Burgundzkemu, Hugonowi Czarnemu, zabrał część księstwa i przeto jako też za pomocą ożenku z siostrą niemieckiego króla Ottona Igo do znacznej wzbił się potęgi. Gdy później Ludwik samowładne objął rządy, połączył się przeciw niemu Hugo Biały z Herbertem i innymi możnymi panami, usiłując dawny wpływ odzyskać, ale dzielny Ludwik, wsparty w walce tej przez innych, Hugonowi wrogich panów (Hugona Czarnego, Raimunda z Tuluzy i Wilhelma z Piktaw) wyszedł z niej ręką obronną. Poślubił on wdowę po Gizelbercie Gerbergę i pogodził się później z Hugonem Białym za pośrednictwem Ottona Igo, swego nowego dziewierza. Wzrastająca atoli powaga Ludwika wywołała niezabawem dawne waśni. Kiedy król po zgonie Wilhelma Igo, księcia Normandyi, zamierzył wydrzeć księstwo to małoletniemu synowi Wilhelma, Ryszardowi Imu, ujął się Hugo o prawa Ryszarda, wydał królowi walkę, pojmał go nawet przy pomocy Normanów i nie wypuścił na wolność, dopóki mu nie odstąpił miasta *Laudunu* (*Laon*), ostatego i najważniejszego z familijnych dóbr królewskich. Ludwik IVty odzyskał później Laudun, z Hugonem wszakże obchodził się nader łaskawie; jakoż znaczenie wazala tego stało już tak wysoko, iż król umierając powierzenie syna swego jego opiece za rzecz konieczną poczytał.

## Dynastia Karolingów.



**Lotar** Hugo Biały zmarł we dwa lata (956), zostawiając księstwo  
 954 Francji najstarszemu synowi Hugonowi, Burgundią zaś średniemu  
 do Odonowi, po którego śmierci kraj ten najmłodszemu Henrykowi  
 986. przypadł w dziedzictwie. Synowie Hugona wzięli odziedziczone po  
 ojcu ziemie w lenność od Lotara, poddając się formalności złożenia  
 hołdu królowi, który w porównaniu z nimi w niedostatku  
 zostawał. Jakoż Lotar nie posiadał tylko miasta Laudun i niektóre  
 dobra w Lotaryngii, które matka jego Gerberga od młodszego brata  
 swego, arcybiskupa Brunona Kolońskiego, otrzymała w spadku po  
 Gizelbercie. Bruno wygnał nieukontentowanych hrabiów (Lamberta  
 i Rainera) z Lotaryngii-niższej, którzy wszakże przy pomocy  
 francuskiej do ziem swych powrócili i całą Lotaryngię z Francją  
 starali się połączyć. Między Francją i Niemcami przyszło  
 ztąd do walki, którą Otto IIgi nadaniem Lotaryngii-niższej  
 w lenność Karolowi, bratu Lotara, zakończyć usiłował. W  
 onym atoli czasie tlało już u Francuzów uczucie narodowości; za-  
 rzucano tedy Karolowi, iż cześć narodu osobistym poświęca intere-  
 som, zaczęł Lotar w zmiennej kolei losu dalszy z Niemcami bój  
 toczył. W walce tej Otto IIgi o mało nie popadł w niewolę, po-  
 978. krzepił się wszakże i stanął nawet pod murami Paryża, aleć  
 po upływie trzech miesięcy zagnony był do odwrotu, na którym  
 dotkliwą poniósł klęskę. We dwa lata później zawarł Lotar z Otto-  
 nem IIgim obrzydły Francuzom pokój, bo Karol pozostał wazalem  
 Ottona w Lotaryngii.

Lotar miał następcą 19letniego syna swego Ludwika Vgo  
 Gnuśnego (*fainéant*), który już następnego roku bezpotomnie  
 zmarł, lub jak niektórzy utrzymują zatruty został przez małżonkę  
 986. swą Blankę za sprawą Hugona Kapeta. Z rodziny karolińskiej żył  
 do jeszcze brat Lotara, Karol książę Lotaryngii z swym synem.  
 987. Ale Francuzi nienawidzili Karola, hołdownika króla niemieckiego, a  
 Hugo Kapet nieomieszkał ztąd ku wyniesieniu własnej  
 rodziny korzystać.

Położenie **Hugona Kapeta** w pierwszych chwilach przyjsia  
 do władzy było dosyć trudne, raz, że książęta i hrabiowie,  
 987. którzy sobie za ostatnich Karolingów przywłaszczyli byli wszystkie  
 do niemal prerogatywy królewskie (mennicy, udzielania mniejszych  
 996. lenności, najwyższego sądownictwa), obawiali się utraty takowych  
 pod panowaniem dzielnego monarchy, powtóre, iż Karol, książę  
 Lotaryngii, wkroczył do Francji na czele znacznej armii i Lau-  
 989. dun opanował. Wszakże Hugo pokonał przeciwnych sobie wazalów,



okół Karola w Laudunie i wziął go w niewolę. Karol zmarł (992) w więzieniu w Orleanie, a Hugo Kapet założył we Francji **dynastya Kapetów**, której nazwę niektórzy od wyrazu *capetus*, t. j. naśmiewca, inni od *chappotus*, t. j. ubrany w kapiecę opata, wywodzą; jakoż Hugo i następcy jego byli właścicielami licznych opactw i prowadzili tytuł opatów. Hugo Kapet baczył głównie na zabezpieczenie domowi swemu tronu francuzkiego, zaczem syna swego Roberta (IIgo) już w drugim roku panowania swego następcą po sobie przeznaczył i ukoronował.

Robert IIgi, wychowaniec Gerberta (Sylwestra IIgo), zalecał się pobożnością i szlachetnem sercem. W rozdawnictwie posad biskupich szedł on za wolą papieża, sprzeciwił się jednak Grzegorzowi Vmu, gdy tenże małżeństwo jego z Bertą, wdową po Odonie, hrabi Szampanii, a krewną królewską, za nieważne poczytał i kłatwą go z przyczyny tej obarczył. Robert wtenczas dopiero rozłączył się z Bertą, kiedy mu ta potworne porodziła dziecko, i poślubił sobie władzychiwą i skąpą Konstancyę, córkę hrabi akwitańskiego. Małżeństwo to zakłóciło domową spokojność Roberta i jego panowanie.

## Normandya.

Uciekając z Norwegii przed surowemi rządy Haralda Haarfagera, przybył Raul, Rolf czyli Rollo (876) na czele rzeszy normańskich na północne pobrzeże Francji, którą tak długo najazdami swemi trapił, popóki mu Karol Prostack pod warunkiem przyjęcia chrześcijaństwa i uznania za wierzchnictwa francuzkiego nie nadał dziedzicznie ziemi nad dolną Sekwaną (księstwa Normandyi) wraz z ręką córki swojej Gizeli. Rollo, nazwany na chrzcie Robertem, podzielił kraj ten między swoich wojowników, którym wedle lenniczego porządku poddał pokonanych kraju mieszkańców. Odbudował on grody zburzone, podźwignął rolnictwo i nadał księstwu temu tak oględne ustawy i instytucye, iż złote (tak sobie opowiadano) naręczniki, które wlesie kazał zawiesić, przez trzy lata pozostały nietknięte, zdjęte nakoniec ręką samegoż książęcia.

Syn jego Robert IIgi Długomicz odznaczył się dzielnością i spiałomyślnością. Był on wiernym króla Ludwika IVgo wazalem, zamordowan za sprawą Arnulfa, hrabiego Flandryi. Synowi jego i następcy, małoletniemu Ryszardowi Imu Laskonogiemu, zapragnął Ludwik IVty wydrzeć ojcowskie dziedzictwo. Wziął on młodego księcia na dwór swój w Laudunie, gdzie miał być wychowany. Aleć Normanowie wprowadzili go potajemnie, połączyli się z Haraldem Sinozębym, królem Danii, złudzili do siebie króla francuzkiego pod pozorem poddania mu się zupełnego i nie wypuścili go na wolność, dopóki im (945) w zakład swobód przyrzeczonych nie pozostawił własnego syna

Dyna-  
stya  
Kape-  
tów.

Robert  
II.  
996  
do  
1031

998.

Robert  
I.  
912  
do  
931.

Robert  
II.  
931  
do  
942.

Ry-  
szard  
I.  
942  
do  
996.

**Ryszard II.** 996 do 1027  
 Karlomana. Ludwik IV ty połączył się zatem z Ottonem Iym przeciw Normanom. Otto okolił miasto ich Rotomag (*Rodomum, Rouen*), zniewolon wszakże do odwrotu przez zdradę Arnulfa, hrabiego Flandryi. Ryszard pozostał odtąd wrogiem Karolingów, i przyczynił się walnie do ich upadku jako wierny przymierzeniec Hugona Białego i Hugona Kapeta, którego siostrę Emmę miał (960) za żonę. Nastąpił po nim pobożny i dzielny syn jego Ryszard IIgi.

## Normanowie Danii i Norwegii.

**Gorm** 910 do 931  
 Gorm Stary, król Danii, najechał i spustoszył Fryzją, przezco króla niemieckiego Henryka Igo do wojny przeciw sobie pobudził. Henryk wtargnął do Danii, odbudował w niej założoną śnać przez Karola Wielkiego marchię północną (duńską) i zniewolił Gorma do płacenia daniny i otworzenia missyjonarzem chrześcijańskim przystępu do kraju. Syn jego Harald Sinozęby korzystał z zatargów w sąsiedniej Norwegii, by i to królestwo pod duńskie przywieść panowanie.

**Harald Sinozęby** 931 do 985.  
 W Norwegii połączył **Harald Haarfager**, t. j. Pięknowłosy, którego ród od Ynglingów wywodzą, pojedyncze drobne królestwa pod swoim zwierzchnictwem, przezco kraj wprawdzie zyskał na potędze, zkađ wszakże drobni królowie wzięli pochop do tem większego poddanych swoich uciskania. Liczni Normanowie opuszczali przeto Norwegią, osiadając na przyległych wyspach duńskich, we Francyi, gdzie Normandyą założyli, w Brytanii, Irlandyi i po okolicznych wyspach a nawet w odległej Islandyi. Z nowych swych siedlisk usiłowali Normanowie pomścić się na Haraldzie Pięknowłosym, zaczem tenże z Atelstanem, królem Anglii, przeciw nim się łączył i najmłodszego syna swego Hakona Dobrego wysłał celem wychowania na dwór angielski. Eryk, najstarszy syn Haralda, wygnał z kraju jednych ze swych braci drugich wymordował, Krwiotoporem dla zbrodni tej nazwany.

**Harald Haarfager** 863 do 930.  
 Alić jeden z jego wazalów, Sygurd z Drontheimu, przywołał z Anglii Hakona Dobrego, który przy pomocy Atelstana wygnał z Norwegii Eryka. Tenże umarł niezabawem w Anglii, wszakże synowie jego znaleźli przytułek w Danii u Haralda Sinozębego. Dzielny Hako, wychowany w zasadach religii chrześcijańskiej, pragnął naród swój przywieść na jej łono, przezco sobie pogańskich Normanów zniechęcił. Synowie Eryka korzystali ztąd ku obaleniu

**Eryk Krwiotopór** 930 do 936.  
 Hako i zwiedli z nim bitwę, w której wprawdzie pokonani zostali, wszelako po zgonie poległego w niej Hakona koronę ojca odzyskali.

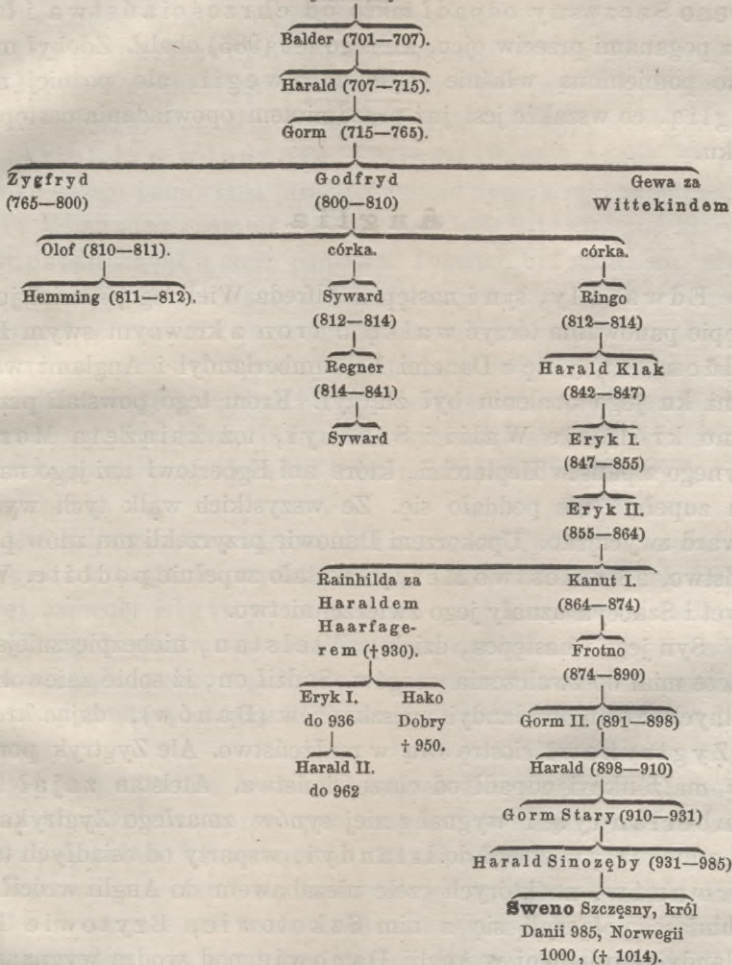
**Hako Dobry** 936 do 950.

Harald IIgi Szaroskóry objął tedy panowanie nad Norwegią. Harald Pobił on Sygurda z Drontheimu, którego syn Hako Bogaty zbiegł do Harald Sinozębego i podobnie jak przedtem Szaroskóry, znalazł u niego przytułek. W kilka lat później (962) wygnał Hako Bogaty przy pomocy duńskiej Harald IIgo i jako wazal duński wzbiał się na tron Norwegii.

Harald Szaroskóry 950 do 962.

### Królowie Danii.

Biorn (696—701), pochodzący od Odina, policzon jest w poczęcie królów duńskich jako 57my



Tymczasem Harald Sinozęby pragnął zrzucić nałożoną Danii przez niemieckiego Henryka Igo daninę, zniewolony wszakże przez

Ottona Wielkiego do uznania niemieckiego zwierzchnictwa i przyjęcia chrześcijaństwa wraz z synem swym Swenonem Szczęsnym i Hakonem, królem Norwegii. Hako odpadł wszakże od nowej wiary i od Haralda, i odzyskał niepodległość przy pomocy pogańskich Normanów. Miał on następcą 994. Olawa Igo, pod którego panowaniem chrześcijaństwo nie tylko w Norwegii ale nadto w Islandyi i odleglejszej jeszcze Gronlandyi poczęło się krzewić. Olaw przegrał w boju z królami Danii i Swecyi bitwę pod Swolde i rzucił się w morze z rozpaczą, poczem zwycięzcy kraj jego między siebie podzielili.

1000 **Sweno** Szczęsny odpadł także od chrześcijaństwa i łączył się z poganami przeciw ojcu, którego też (985) obalił. Zdobył on nie tylko pomienioną właśnie część Norwegii, ale później nadto 1014 Anglią, co wszakże jest już przedmiotem opowiadania następnego wieku.

## Anglia.

Edward Iy, syn i następcą Alfreda Wielkiego, musiał już na wstępie panowania toczyć walkę o tron z krewnym swym Etelwaldem, który się z Danami Nortumberlandyi i Anglami wschodnimi ku jego obaleniu był złączył. Krom tego powstałi przeciw niemu królowie Walii i Szkocyi, toż książęta Mercyi, 901 do 925. jedyne z państw Heptarchii, które ani Egbertowi ani jego następcom zupełnie nie poddało się. Ze wszystkich walk tych wyszedł Edward zwycięzko. Upokorzeni Danowie przyrzekli mu znów posłuszeństwo, a królestwo Mercyi zostało zupełnie podbite. Walia nawet i Szkocya uznały jego zwierzchnictwo.

Syn jego i następcą, dzielny Atelstan, niebezpieczniejszych jeszcze miał do zwalczenia wrogów. Sądził on, iż sobie zniewoli niechętnych Nortumberlandyi mieszkańców (Danów), dając królowi ich Zygtrykowi siostrę swą w małżeństwo. Ale Zygtryk porzucił swą małżonkę i odpadł od chrześcijaństwa. Atelstan zajął Nortumberlandyą i wygnał z niej synów zmarłego Zygtryka. Jeden z nich Olaw zbiegł do Irlandyi, wsparty od osiadłych tamże Normanów, na których czele niezabawem do Anglii wrócił. Natychmiast połączyli się z nim Szkotowie, Brytowie Kumberlandyi i osiedleni w Anglii Danowie pod wodzą wygnanego z 937. Norwegii Eryka Krwiotopora. Pod **Brunaburgiem** (w północnej Nortumberlandyi) przyszło do rozprawy, w której Atelstan

i brat jego Edmund mimo przemagającej liczby nieprzyjaciela tak słynne nad nim odnieśli zwycięstwo, iż głośne czyny ich dały watek do utworów poetycznych, a lud długo potem powtarzał ich imiona w pieśni.

Z pomiędzy rozporządzeń, wydanych przez Atelstana celem podźwignienia handlu, pamiętne jest głównie jedno, stanowiące, iżby każdy kupiec, który odbył trzy podróże morskie do Thanów był policzony. Atelstan zamordować miał z zawiści brata swego Edwina, co z przyczyny jego długoletniej pokuty i założonych licznych klasztorów zdaje się być do prawdy podobnem.

Pod panowaniem brata jego i następcy, dzielnego Edmunda, objął sternictwo spraw publicznych znamienity bohater i mąż stanu opat Turketul, krewny domu królewskiego. Ola w przybył znów z Irlandyi do Nortumberlandyi, gdzie nawet królem był obwołany, ale Edmund pozyskał Malkolma, króla Szkocyi, nadając mu Kumberlandyą w lenność, i wygnął Olawa z Anglii. W piątym roku swego panowania utracił Edmund życie z ręki zabójczej.

Po Edmundzie nastąpił młodszy brat jego Edred, pod którym św. **Dunstan** stanął u steru państwa. Dunstan był mnichem, słynnym z głębokiej nauki i surowości obyczajów. Już w 20tym roku życia został on opatem i na stanowisku swem u dworu sprzyjał jedynie bezżennym duchownym, nadając jedynie im i mnichom przedniejsze posady kościelne. Ze zgonem Edreda wzmogła się już tak dalece powaga Dunstana, iż jemu i arcybiskupowi Odonowi Kanterburskiemu powierzono opiekę nad małoletnim Edwym, synem Edmunda.

Alić Edwy, który nienawidził surowości Dunstana, starał się go pozbyć i z kraju go wywalił. Edwy przywiązany był tak dalece do swej krewnej Elgiwy, iż w dzień swej koronacyi z wielkiem zgromadzonych panów zgorszeniem ucztę opuścił i do niej się udał. Elgiwa musiała przeto uciekać przed zemstą obrażonych panów i padła wkońcu ofiarą ich prześladowania. Edwy umarł we dwa lata ze zgrozoty.

Pod jego 13letnim bratem i następcą Edgarem objął znowu Dunstan kierownictwo spraw publicznych, wyniesion niezabawem na arcybiskupstwo kanterburskie. Bronił on Anglii przeciw najazdom korsarzów i starał się zapewnić jej powodzenie ożywieniem handlu i czynną nad chowem owiec opieką. Opowiadał w tym względzie, iż pieniądze daninę Brytów Walii zamienił w roczną dostawę 300 łbów wilczych i wyniszczył w ten sposób w Anglii największego owiec nieprzyjaciela. Czuwał on także nad od-

Ed-  
mund  
I.  
941  
do  
946.

Edred  
946  
do  
955.

Edwy  
955  
do  
957.

Edgar  
957  
do  
975.

dawaniem dziesięciny duchowieństwu i świętopietrza do Rzymu, tudzież nad zachowaniem świąt, surowe w tym względzie wydając przepisy. Królowi Edgarowi, który uwiódł dziewicę z klasztoru, nałożył Dunstan surową pokutę i zakazał mu przez 7 lat nosić koronę królewską.

**Edward II.**  
975 do 978. Edgara syn, Edward Święty, zamordowany był na łowach już po trzech latach swego panowania, snać za sprawą swej władzychciwej macochy Elfrydy, która synowi swemu Etelredowi tron Anglii zabezpieczyć pragnęła. Elfryda łączyła się z prześladowanymi przez Dunstana żonatymi duchownymi, przy których pomocy wpływ ministra tego skruszyć postanowiła. Na zgromadzeniu narodowem w Wilts miały już być zniesione rozporządzenia Dunstana, aliści miejsce zgromadzenia zapadło się nagle i pogrzebało licznych ministra przeciwników. Naród w zdarzeniu tem upatrywał wyrok boży, a znaczenie Dunstana podniosło się jeszcze.

**Etelred II.**  
978 do 1013. Gdy Etelred IIgi wstąpił na tron zboczony krwią bratnią, oddalił się Dunstan od spraw publicznych i przepowiedział niedolę Anglii pod tym nieudolnym książęciem. Św. Dunstan umarł w r. 988. Po jego zgonie ponowili Normanowie swe najazdy. Nieudolny i płochy Etelred przyrzekł im płacić daninę, obracając ku temu grosz składany na obronę kraju od rozbojów duńskich. Słabość jego pobudziła łupuchciwych Danów do nowych najazdów, uwieńczonych w wieku następnym zupełnym Anglii podbojem.

### **Chrześcianańskie państwa w Hiszpanii.**

**Alfons III.**  
866 do 910. Panowanie **Alfonsa Wielkiego** odznaczyło się szczęśliwemi wyprawami na Maurów. Zadał on (901) pod Zamorą (nad Duermem) wielką mahometanom klęskę i połączył wszystkie ziemie na prawym brzegu Duera pod swem panowaniem. Alfons podzielił państwo między swych trzech synów, nadając Garsyasowi Leon, Kastylią i Biskaję ze zwierzchnictwem nad całą chrześcijańską Hiszpanią, młodszemu zaś Ordognowi IImu i Froile zarząd Galicyi i Asturyi. Za szczęśliwym atoli zbiegiem okoliczności połączył 913. Ordogno IIgi po śmierci Garsyasa wszystkie chrześcijańskie dzielnice.

W tymże czasie powstało niepodległe chrześcijańskie państwo **Nawarry**, którego władca, hrabia francuzki Sancho Iy, przyjął

tytuł królewski. Sancho poraził (907) Maurów pod Pampeluną i odtąd niemal corocznie czynił na nich wyprawy. Nie składając całej rządu, poszedł Sancho do klasztoru, z którego raz jeszcze wyszedł i wojska Abd Erramana IIIgo poraził; poczem, licząc lat przeszło 90, czynnego dokonał żywota.

**Sancho I.**  
905  
do  
926.

Obok Nawarry powstało nowe chrześcijańskie państwo **Kastylii**, którego rządca, hrabia Fernando Gonzalez odpadł od Leonu i samodzielność uzyskał. Zdarzenie to było powodem wewnętrznych zatargów między chrześcianami Hiszpanii; zaczem Almanzor, namiestnik Ommiadów, najechał zwycięzko Leon, Kastylię, Nawarrę i Barcellonę, i wszystkie cztery królestwa straszliwie spustoszył. Zburzył on stolicę Leonu, zajął na czas dłuższy Kastylię, zdobył Barcellonę, którą wszakże niezabawem utracił, i zajął słynne z pielgrzymek miasto S. Jago di Compostella w Galicyi, które z wyjątkiem grobu św. Jakóba zburzył i w perzynę obrócił. Spólne atoli niebezpieczeństwo, w które przeto państwa chrześcijańskie popadły, zbliżyło ich panujących do siebie i zjednało im w drugim roku następnego stolecia pod Kalat Anazorem nad górnym Duerem zwycięztwo nad wrogiem chrześcijaństwa.

964.  
977.  
994.  
1002

### Kalifat Kordowy.

Abdalli wnuk i następca, **Abd Erraman IIIci**, najświetniejszy z pomiędzy wszystkich Ommiadów, odziedziczył krwa we boje poprzedników swoich z chrześciany, którzy z każdym rokiem w potęgę wzrastali.

**Abd Erraman III.**  
912  
do  
961.

Pod nim stanęło panowanie Arabów w Hiszpanii na najwyższym szczeblu sławy i wielkości. Hiszpania była naonczas najludniejszym krajem w Europie i liczyła 25 do 30 milionów mieszkańców. Stolica kalifatu, słynna Kordowa, obejmowała jak utrzymują przeszło 200.000 domów, między któremi 600 liczono meczetów. Pałac królewski Az z ara, tak nazwany po imieniu ulubionej niewolnicy kalifa, przedstawiał oddzielną część miasta, ozdobion 4312 kamiennymi posągami i najspanialszemi otoczony ogrodami. Miasta Toledę, Saragosę, Walencyę, Murcyę, Sewillę zdobiły pyszne budowle, mosty i wodociągi. Abd Erraman i jego następcy wspierali rolnictwo i górnictwo, przemysł i handel, umiejętności i umnictwo piękne. W Hiszpanii mahometańskiej liczono naonczas 70 księżnic i 17 wyższych zakładów naukowych. Biblioteka Kordowy zawierała 600,000 tomów. Panowanie arabskie w Hiszpanii stanęło przeto u szczytu swej potęgi, gdy tymczasem panowanie Abbasydów na wschodzie coraz głębiej upadało.

Abd Erraman przybrał tytuł Emira al Mumenin, t. j. najwyższej głowy wiernych, i ogłosił się jedynoprawowitym kalifem i obrońcą wiary. Wyprawił on poselstwa z darami, do cesarza greckiego i króla niemieckiego, i przyjmował nawzajem poselstwa od nich z nadwyzwyczajnym przepychem. Gdy jednak Otto Iy posłów Abd Erramana, którzy krom darów obrażające wiarę chrześcijańską pismo mu wręczyli, przez trzy lata zatrzymał, oświadczył Abd Erraman, iż poselstwo Ottona dopiero po trzy razy trzech latach do posłuchania przypuszczonem będzie. Dowiedział się albowiem, iż poselstwo to wiezie z sobą obronę chrześcijaństwa z pociskami na islam. Lecz gdy Otto następnego roku inne kalifowi przesłał pismo, przyjął naczelnik wiernych poselstwo jego uprzejmie i przypuścił nawet posłów niemieckich do ucałowania ręki. Kronikarze rozgłosili sławę Abd Erramana IIIgo. Wszakże mimo nadwyzwyczajnej rządów jego świetności i przepychu, jakim dwór jego jaśniał, mimo bajecznych niemal bogactw i szeroko rozległej sławy, nie czuł się Abd Erraman szczęśliwym i w ostatnim dniu życia dni szczęścia naliczył tylko czternaście.

**Hakem**  
**II.** Syn jego i następca Hakem IIgi był wielkim umiejętności opiekunem i uczynił Hiszpanią ogniskiem arabskiej oświaty. 961 On to podniósł księżnicę Kordowy zakupieniem dzieł najrzadszych i do 976. najdroższych do 600,000 tomów.

Przy zgonie Hakema IIgo liczył syn jego i następca Hiszam IIgi zaledwie lat 10. Matka i opiekunka małoletniego kalifa, So-beja, powierzyła całą władzę rządową sekretarzowi swemu Mahometowi z przydomkiem Almanzora, który na wewnątrz i zewnątrz dzielnie krajem władał. Alć miejsce osobistych rządów kalifa zajęły rządy dworzanina, nazwanego hadżybem, który tę samą 1008 niemal co Emir al Omra w Bagdadzie miał władzę. Okoliczność ta spowodowała zwolna upadek Omniadów, co wszakże jest już wieku XIgo przedmiotem.

### Kalifat Kahiry.

Pomiędzy szyitami przechowywało się od dawna prorocstwo, iż dwunasty potomek proroka, Mahadi czyli Madi, powróci jako zbawiciel na ziemię, by prawdziwej religii zapewnić zwycięstwo. Z wiary w to prorocstwo korzystali Alidzi Abu Abd Alla i Obeid Alla ku obaleniu nienawidzonego Aglabidy Abu Nazr Zaja-



dat Alli, wnuka Abu Iszaka Srogiego. Obeid Alla ogłosił się potomkiem Aliego i Fatymy, musiał wszakże, nie dopiąwszy zamiarów, zbiec do Sedźelmezy w zachodnim Magrabie. Natomiast powiodło się Abu Abd Alli pozyskać nieprzyjazne Abu Nazrowi stronnictwo i przy tegoż pomocy obalić dynastya Aglabidów. Zaczem zwycięzca do Magrabu wkroczył i zbiegłego Obeid Allę uwolnił. Aliści niewdzięcznik ten kazał go zamordować, opanował państwo Aglabidów i założył w niem nazwaną po córce proroka **dynastya Fatymidów**. Obeid Alla ogłosił się obiecany zbaczą (Mahadi) i nazwał się Emirem al Mumenin, t. j. księciem wierznych, co się tytułowi kalifa równało. Trzykroć zaczepił on Abbasydów w Egipcie celem oderwania od nich tej dzielnicy, zawsze ze stratą odparty. Natomiast zniewolił on Edryzydę Jahię IVgo do dani, i powstałego wyzuł zupełnie z władzy. Odtąd pozostało obalone państwo Edryzydów kością niezgody między Fatymidami i hiszpańskimi Ommiadami, którzy w Magrabie licznych mieli stronników. Obeid Alla założył na wschodniem pobrzeżu morza nową stolicę Mahadyą, do której z Kairuanu przeniósł (934) swoją siedzibę. Syn jego Kajem miał do zwalczania niebezpieczny rökosz Abu Jazyda ze szczepu Berbów, który założył nową sektę religijną i wszystkich muzułmanów niewiernymi mienił. Abu Jazyd poniósł pożogę aż do Kairawanu i okolił Kajema w Mahadyi. Pod murami miasta tego dościgła go śmierć i uwolniła Kajema od przeciwnika, niebezpiecznego nie tylko panowaniu Fatymidów ale nawet zasadom islamizmu. Wnuk jego **Moez** wiódł krwawą walkę z Abd Erramanem IIIcim o posiadanie państwa Edryzydów i wysłał (969) dzielnego wodza swego Dżewara do Egiptu celem podbicia tej pięknej dzielnicy.

Obeid  
Alla  
909  
do  
934.  
918.

Kajem.

945.  
Moez  
953  
do  
975.

Abbasydowie, którzy (905) wytepiłi byli dynastya Tulunidów w Egipcie, utrzymali się jedynie przez lat 30 w posiadaniu tej bogatej dzielnicy i połączonej z nią Syrii. Albowiem Abu Bekr Mahomet Iy, namiestnik Egiptu, przyjął tytuł Al Ikszyda, t. j. króla królów, otoczył się przyboczną strażą tak zwanych Mameluków, t. j. niewolników, kupionych na targu i wćwiczonych w rzemiosło wojenne, i założył nad Nilem niepodległą Ikszydów dynastya. Pod małoletnim synem jego Mahometem II gim sprawował rządy szkaradnej wprawdzie postaci, ale pełen dzielności, oględności i zamiłowania w umiejętnościach i sztukach pięknych murzyn Kafur i opanował po zgonie swego pana i tegoż brata całą władzę rządową. Alic po jego śmierci (968) obwołali Mamelucy Ikszydą jedenastoletniego wnuka Mahometa Igo, by pod jego władać imieniem; zaczem wielu nieukontentowanych Egipcyan u Fatymidy Moeza począł szukać pomocy. Moez korzystał ztąd ku zawojowaniu Egiptu i wysłał tam wodza swego Dżewara na czele znacznej potęgi.

- Dżewar podbił Egipt i połączoną z nim Syryą. Moez 969. założył w pobliżu powstałego z obozu Amrego Fostatu nową stolicę 972. Kahirę czyli Kairo, t. j. miasto zwycięstwa, przeniósł tam siedzibę swą z Mahadyi, przyjął tytuł Kalifa i był w ten sposób założycielem fatymidyckiego **kalifatu Kahiry**. Trudno natenczas było Moezowi utrzymać odległe państwo Edryzydów pod swym bezpośrednim zarządem, zaczem Magrab nadał w lenność 972. wodzowi Jusufowi Balkinowi, który tam nazwaną po ojeu swym Zeiri dynastją Zeirydów założył. Wszakże dopiero wnuk Jusufa Badys (996—1016) uzyskał niepodległość od Fatymidów, zaczem dynastja Zeirydów otrzymała po nim Badyzydów miano. Równocześnie założył Zeiri ben Athia, naczelnik berberjskiego szczepu Zenetów, dynastją właściwych Zeirydów w zachodnim Magrabie.

### Kalifat Bagdadzki.

- Z końcem IXgo wieku widzieliśmy skruszoną gwardyi tureckiej dzielnością Moaffeka, brata Motamedowego. Alić już najbliżsi Motameda następcy utworzyli nową z Turków straż przyboczną, która wprawdzie zrazu od kalifa była zawisłą, z czasem jednak opanowała całą władzę rządową i rozstrzygała o następstwie. Turcy zajęli najprzedniejsze państwa posady, uczynili kalifa igrzyskiem otaczających go niewiast, nie troszcząc się o wewnętrzne państwa rozerwanie i nieprzyjacioł zewnętrznych. Pod panowaniem kalifa Moktadera wtargnęły (916) wojska cesarza Konstantyna Porfirogenity do Mezopotamii, zaczem Moktader posłów greckich z wielką u siebie (917) przyjmował uprzejmością. Następcą Moktadera, srogi Kaher, już po trzech latach przez Turków był obalony 931. oślepien, poczem u drzwi meczetu odbierał z rąk wiernych jałmużnę. Nastąpił po nim Radi, syn Moktadera, pod którym władza 934. Abbasydów cieniem już tylko dawnej była potęgi. Radi bowiem zaprowadził godność Emira al Omra, t. j. księcia książąt, który w imieniu kalifa nieograniczoną niemal wykonywał władzę. Godność tę 934. nadał kalif naprzód Turkowi Ibn Rayekowi. Brat Radego i następca Motaki chciał znieść godność emira i przywrócić dawną wagę kalifów, zniewolon wszakże przez najemników tureckich do 941. wyniesienia na emirat naczelnika ich Turuna, który Motakiego 944. oślepił a godność kalifa sprzedał Mostakfiemu. Niezabawem umarł

Turun, a Turcy wynieśli w jego miejsce chciwego Zairada. Tenże zapewniał opiekę i bezpieczeństwo nawet rozbójnikom, byle przyrzeczoną daninę wiernie opłacali. Natenczas stanął Buida **Achmet** na czele siły zbrojnej pod murami Bagdadu i rozprószył swawolnych Turków. Kalif powitał go swym zbawcą, nadał mu godność Emira al Omra i ozdobił go nadto tytułem Moez ed Daula, t. j. uszczęśliwiciela państwa. Równocześnie nazwał on braci Achmeta, Aliego i Hasana, Emad ed Daula, t. j. podporą państwa, i Roken ed Daula, t. j. filarem państwa. Moez ed Daula zapewnił domowi swemu dziedzictwo godności emira, a kalifat zeszedł pod **Buidami**, tak nazwanymi po rybaku Buja, ojcu Achmeta, Aliego i Hasana, na urząd przepowiadacza modlitwy w meczecie z prawem podpisywania rozkazów rządowych. Moez ed Daula ograniczył wydatki kalifa i przeznaczył mu dziennie summę około 6000 złp., co w porównaniu z dawniejszemi kalifów dostatkami i marnotrawionemi na dworze ich sumy, ubogą było jałmużną. Buidowie byli Szytami, naturalnymi przeto przeciwnikami rozszerzonych wielce po kraju Sunnitów. Już Moez ed Daula wyniósł po Mostakim, którego oślepić kazał, Alidę na kalifat. Zresztą dzieje kalifatu bagdadzkiego począwszy od Moeza ed Daula są dziejami Buidów, z których najsłynniejszym był Adhad ed Daula (976—983). Sam zaś kalifat nie sięgał daleko poza mury Bagdadu, w odleglejszych bowiem dzielnicach tworzyły się wszędy niepodległe dynastye. Adhad ed Daula troskliwy był o materyalne powodzenie ludów poddanych jego zarządowi, sprzyjał naukom, zakładał szkoły publiczne i zapewnił chrześcianom zupełną wolność wyznania. W uznaniu jego zasług dał mu kalif Taji dowód swej szczególnej łaski, pozwalając mu przepowiadać modlitwę każdego trzeciego piątku i ogłaszać godzinę modłów uderzeniem w pałki przed jego pałacem. Kader następcą Tajego korzystał z wybuchłych między potomkami Adhada niezgód ku powolnemu władzy emirów skruszeniu i wydzwignieniu powagi kalifów. Był on opiekunem umiejętności i przyjął na swym dworze perskiego poetę Firduzego, który zbiegł był do niego przed gniewem gaznawidyjskiego sułtana Mauta Igo.

Mo-  
stakim  
945.

Obalenie  
Turków  
przez  
Buidów.

Taji.

Kader  
991  
do  
1032

### Państwo bizantyńskie.

Leon VIty Mądry, który obok swych zatrudnień literackich zapomniał o niejednym ważnym obowiązku panującego i obojętnie

- Leon VI** spoglądał na najazdy Arabów, którzy (904) bogatą Tessalonikę złupili i mieszkańców miasta tego w niewolę uprowadzili, poślubił **886** do w czwarte małżeństwo Zoę, co ustawom cesarstwa greckiego sprzeciwiało się. **912** Patryarcha Mikołaj, gorliwy zwolennik Focysa, odmówił związkowi temu kościelnego błogosławieństwa. Alec **Leon VI**ty ustanowił innego patryarchę, który nietylko małżeństwo to z przyzwoleniem papieża zatwierdził, ale nadto syna **Leonowego** i **Zoy**, **Konstantyna VII**go **Porfirogenitę**, na spólrządę **911** koronował. Trapiiony jednak wyrzutami sumienia, przywrócił **Leon** na patryarchat wygnanego **Mikołaja**. Po śmierci **Leona** poczytał **Mikołaj** za nieważne ustanowienie swego poprzednika i jego postępowanie w sprawie cesarskiego małżeństwa, i zażądał od papieża **Jana X**go potwierdzenia tego wyroku. Gdy **Jan** temu się sprzeciwił, nastąpiła **912** dawna oziębłość między stolicą apostolską i patryarchatem konstantynopolitańskim. **Konstantyn VII**my miał dopiero lat siedm przy **959** zgonie ojca swego, zaczęm zrazu występny **Alexander**, brat **Leona**, a po tegoż rychłej śmierci (913) **Zoe**, matka młodocianego cesarza, rządy sprawowała. **Zoe** sprzyjała za nadto krewnym swym i innym nieudolnym dworzaniom, przezco obudziła nieukontentowanie kilku wodzów, znajdujących otuchę u nienawistnego jej patryarchy **Mikołaja**. Wszakże zamiary wodza **Konstantyna Dukasa** spełżyły przez jego własną nieostrożność, zaczęm podstępny **Roman Lekapenus** wystąpił w obronie cesarza, zaślubił go z córką swą **Helena**ą, wysłał do klasztoru cesarzową **Zoę**, której przedtem był faworytem, i zniewolił młodego cesarza do podzielania władzy z nim i jego trzema synami. **Bulgarowie** tymczasem pustoszyli i łupili **Grecyą** pod wodzą króla swego **Symeona**, który już szturmem groził stolicy cesarstwa. **Jan Kurkuas** i inni wodzowie bizantyńscy walczyli naonczas szczęśliwie z Arabami, **Magyary** i **Rusinami**, ale **Roman Iy Lekapenus**, acz przedtem dzielnym okazał się był wodzem, błagał w pokorze **Symeona** o pokój. **Konstantyn VII**my panował spólnie z nim i jego trzema synami przez lat 15, aż wkońcu, znużony doznanem od nich upośledzeniem, z kraju ich wygnał i sam o władzę nad **Grecyą** objął rządy. Był on opiekunem nauk i umiejętności. **945** **957**. Wielka księżna **Olg**a szukała jego przyjaźni.

Słaby syn jego **Roman II**gi powierzył troski rządowe małżonce swej **Teofanii**. Wódz jego **Nicefor Fokas** odebrał (961) **959** Arabom wyspę **Kretę** i zburzył założone tam przed wiekiem siedlisko arabskich korsarzy. Po zgonie **Romana** sprawowała zrazu **Teofania** pospół z **Niceforem Fokasem** regencyą w imieniu swych małżo-

letnich synów Bazylego IIgo i Konstantyna VIIIgo. Wszakże Nicefor tegoż jeszcze roku kazał się obwołać cesarzem, poślubił Teofanię i panował pod własnym imieniem. Nicefor Fokas zawarł przymierze z Światosławem ruskim przeciw Bulgarom, których kraj Rusini zajęli. W szóstym atoli już roku swego panowania zamordowan był za sprawą Teofanii, która dzielnemu Janowi Zemiskesowi pragnęła z ręką swą oddać tron grecki. Zemiskes przypuścił niezwłocznie Bazylego i Konstantyna do spólrządztwa, wydalił wszakże Teofanię ze stolicy na odległą wyspę, zwłaszcza iż patriarchy sprzeciwiał się jej trzeciemu małżeństwu. Cesarz ten wygnał (971) Rusinów z Światosławem z Bułgaryi i podbił kraj ten berłu bizantyńskiemu. On to wysłał Teofanię, siostrę swych spólrządców, w małżeństwo Ottonowi IImu. Zemiskes czynił wielkie przygotowania do wyprawy arabskiej i udał się na wschód, gdzie go atoli śmierć śród zwycięstw zaskoczyła. Po nim objęli panowanie obaj jego spólrządcy Bazyli IIgi i Konstantyn VIII. Z nich Bazyli właściwym był panującym i stoczył krwawą walkę o tron z dwoma powstałymi wodzami, Bardasem Sklerem i Bardasem Fokasem. Rozszerzył on granice cesarstwa przeciw Arabom, a emirowi Syryi nałożył nawet daninę. Najważniejsze były w tym i następnym wieku jego walki z Bulgarami, które mu przydomek Bulgarobójcy zjednały.

Nicefor Fokas  
963  
do  
969.  
Przymierze z Rosyą.  
Zemiskes  
969  
do  
976.

Bazyli II.  
976  
do  
1025  
Konstantyn VII.  
do  
1028

### Magyarowie.

Pomiędzy morzem Azowskim i Kaspijskim przesiadywali w wieku IXtym pod zwierzchnictwem Chazarów Magyarowie, nazywani od Słowian Uhrami, Ugromi, Węgrami. Magyarowie są fińskiego pochodzenia i przebywali pierwotnie na stokach gór uralskich. Wyparci ze siedlisk swych przez dzikich Pieczyngów, wtargnęli oni pod wodzą Almusa i syna jego **Arpada** do Europy, przekroczyli Dunaj, przywołani przez cesarza Leona VIgo w pomoc przeciw Bulgarom, którzy ich wszakże na lewy brzeg Dunaju wyparli; poczem okolice dzisiejszego Siedmiogrodu i południowo-wschodnich Węgier zajęli. Ztamtąd przyzwał ich Arnulf, król niemiecki, w pomoc przeciw Świętopełkowi, królowi Wielkiej Morawii, wszakże dopiero po upływie lat 15 obalili Magyarowie Morawię i posunęli aż po Anizę zachodnią panowania swego granicę.

888.  
892.  
907.

Rozgłos o ich wojennem powodzeniu sprowadzał do nich licznych wojowników z innych krajów. Utworzyli oni państwo wojenne, w którym przez dzielność w boju okazaną można było dojść do znaczenia i majątku, i podejmowali łupieżkie wyprawy do Niemiec, Francyi, Włoch i cesarstwa greckiego. Najdotkliwszy cios zadali Magyarrowie złożonej z licznych członków Słowiańszczyźnie, w której serce wtargnęli. Od walnej i obfitej w następstwa bitwy między Brzetysławą i Dowiną, gdzie przemocy ich uległy wojska Ludwika Dziecięcia i ostatni snąc wojownicy Mojmira polegli, nie upłynęło żadne niemal lato, w którymby nie najechali zachodnich krajów europejskiego kontynentu a zwłaszcza ziem niemieckich. Zanim ciężko zbrojni Niemcy siły swe przeciw nim zebrać zdołali, już Magyarrowie znikli z przed ich oczu z łupy i zdobyczą na swych chyżych rumakach.

Dopiero po klęsce pod Keuschbergiem (w pobliżu Merseburga), poniesionej od Henryka Igo, króla niemieckiego, najazdy ich na Niemce stawały się rzadszemi. Wkońcu poraził ich Otto 955. Wielki w walnej bitwie **na polach lechowych** na głowę i położył na zawsze tamę ich łupieżkim napadom.

Odtąd polityka ksiąząt węgierskich wzięła inny kierunek. Granice ich panowania przybierały postać pewniejszą, a w nich sztuki pokoju poczęły się krzewić i wzrastać. Do roli obracano jeńców niemieckich i podbitych Słowian. Ci byli już chrześcianami a przeto pierwszymi u Magyarów apostołami chrześcianstwa.

**Giejsza** Książę Giejsza pojął chrześcianką małżonkę Saroltę, księżniczkę siedmiogrodzką, a po jej zgonie Adelaidę czyli Białokniechinę, do siostrę Mieczysława polskiego, i wraz z niemi przyczyniał się do roz- 997. krzewienia wiary chrześciankiej pomiędzy Węgrami. Św. Woj- 984. ciech doznał na jego dworze w Granie gościnnego przyjęcia i ochrzcił syna jego **Szczepana**, który chrześcianstwu w Węgrzech 1038. zupełne zapewnił zwycięztwo. Nadał on wolność wszystkim jeńcom 997. chrześciankim, a przeciwnych przyjęciu tej wiary Magyarów zamieniał w niewolników, przywołał cudzoziemskich duchownych i nauczycieli, zakładał szkoły i kościoły, i sam nawet lud swój na- 1000. uczał. Papież Sylwester IIgi udarował go złotą koroną, która dziś jeszcze stanowi zwierzchnią część świętej korony węgierskiej. W skutek daru tego i połączonego z nim tytułu króla apostołskiego stanęły Węgry w poczecie królestw europejskich.

## Czechy.

**Spitygniew** Po zgonie Świętopełka Igo (895), króla Wielkiej Morawii, udał się Spitygniew Iy, książę czeski, pod zwierzchniczą króla 895. do niemieckiego obronę, który to stosunek poddaństwa tem 912?

nagleszą zdawał się być potrzebą, ile że Czechy za upadkiem wielkomorawskiego królestwa bezpośrednio zetknęły się z Węgrami. Spitygniew i brat jego Wratisław Iy, który po nim nastąpił, wychowani byli przez matkę swą Ludmilę w wierze chrześcijańskiej, i łożyli usilne starania około jej rozkrzewienia między Czechami. Wratisław miał za żonę chciwą i dumną Drahomirę, księżniczkę pogańskich jeszcze Lutyków, która mu dwóch porodziła synów: Waclawa i Bolesława. Waclaw, którego wychowaniem zajęła się św. Ludmila, liczył przy zgonie ojca dopiero lat 18, zaczętem zrazu Drahomira regencyą sprawowała. Ludmila oddaliła się zupełnie od spraw publicznych, pragnąc w Tetynie poświęcić Bogu ostatnie dni żywota; przecież dla wpływu swego i znaczenia zdawała się Drahomirze niebezpieczną. Drahomira wysłała tedy rzeszę zbrojnego ludu na zamek tetyński z rozkazem zamordowania swej świekry. Świętobliwa Ludmila modliła się właśnie w swem ustroniu, gdy ją dwóch przywódców zabójczej zgrai napadło i własną jej zasłoną udusiło. Onego czasu wiódł Henryk Iy, król niemiecki, krwawą walkę ze Słowianami nadelbiańskimi (Dalemińcami, Lutykami, Obodrytami i in.). Być może, iż Drahomira ludy te podburzyła do boju z Henrykiem; pewniejsza atoli, iż natenczas posłów niemieckich w Czechach pokrzywdzono. Król Henryk stanął zatem pod Pragą na czele znacznej potęgi wojennej, a Waclaw zobowiązał się do opłacania rocznej dani (500 grzywien srebra i 120 wołów) i do uległości królom niemieckim. Zdarzenie to i ta okoliczność, iż pobożny Waclaw skarby swe obracał na zakładanie kościołów i inne pobożne cele, było snąc przyczyną, iż przeciw niemu nieukontentowane utworzyło się stronnictwo, na którego czele stanął brat Waclawa, Bolesław. Tenże miał sobie wyznaczone miasto Bolesław (*Bunzlau*). Waclaw, który zwykł był odwiedzać kościoły, przybył także na uroczystość poświęcenia domu bożego w Bolesławiu-starym, gdzie od Bolesława i jego towarzysza Gniewszy niespodzianie był napadnięty i zamordowany. Bolesław żałował tego czynu i poświęcił duchownemu stanowi urodzonego podczas tego mordu syna swego Strachkwaśa. Waclaw stał się niezabawem przedmiotem powszechnego u Czechów uwielbienia i patronem kraju. Zamordowanie jego połączone było z prześladowaniem stronników króla niemieckiego i wygnaniem z kraju kapłanów niemieckich, zaczętem król Otto Iy następnego już roku poniósł wojnę do Czech. Wojna ta trwała z licznymi przerwami w zmiennej kolei szczęścia aż do r. 950go, w którym Otto na czele znacznej siły stanął pod

Wratisław

912

do  
926?

Waclaw

926

do  
936?

Św. Ludmila

927.

do  
928.

Bolesław I

936

do  
967.

937.

950. Pragę i zniewolił Bolesława do opłacania przyrzeczonej przez Wacława dani. Gdy w 5 lat później Magyarrowie w liczbie 60.000 w niemieckie wtargnęli ziemie, wysłał Bolesław 1000 zbrojnych mężów w pomoc Ottonowi. Na polach lechowych oskoczyli Magyarrowie szeregi niemieckie, rzucili się zniemacka na tylną straż z Czechów złożoną, i przełamali szyki zastępów niemieckich. Wszakże Konrad książę Frankonii przywrócił porządek bojowy. Tysiące Magyarów poległo, wielu chroniło się ucieczką. Część zbiegów w nadziei łupów rzuciła się na Czechy, gdzie atoli wódz ich Lehel ciężką poniósł klęskę a nawet popadł w niewolę.

Czy Bolesław Iy natychmiast ściagał dalej Magyarów, czy też, jak inni utrzymują, dopiero Bolesław IIgi, jego następca, posunął wschodnią Czech granicę aż po góry Matry, w Chrobacyi zaś po Tatry a nawet ku Bugowi, nie jest rzeczą pewną.

965. Bolesław Iy, nazywany Srogim, dał córkę swą Dąbrówkę w małżeństwo pogańskiemu jeszcze naówczas księżęciu Polski Miecysławowi IImu. Umierając zostawił on rządy synowi swemu Bolesławowi IImu Pobożnemu, pod którym Czechy niewidzianą 967 później cieszyły się rozległością. W zamieszce tronowej między Ottonem IIgim i Henrykiem Kłótliwym podniósł Bolesław IIgi broń 999 do 976. przeciw Ottonowi, który go jednak pokonał. Z dziewierzem swym Miecysławem Iym żył Bolesław IIgi w spokoju, przerwany dopiero w ostatnich latach panowania Miecysława (989—992) granicznymi sporami na Szląsku. Nierównie ważniejszą część dziejów czeskich pod panowaniem Bolesława Pobożnego zajmują sprawy kościelne, zwłaszcza wyniesienie św. Wojciecha na biskupstwo Pragi, i połączony z niem spór Wrszowców ze Sławnikami. 999. Bolesław Pobożny pozostawił rządy synowi swemu Bolesławowi IIIImu, który na samym wstępie panowania w walce z Bolesławem Chrobrym utracił wschodnie ziemie swego królestwa (Chrobacyą).

### Słowiańszczyzna północno-zachodnia.

Po zgonie Karola Wielkiego wytchnęła nieco Słowiańszczyzna, jakoż Frankowie i Niemcy, rozrywani bezustannie domowemi niezgodami, nie zdołali myśleć o nowych w sąsiedniej Słowiańszczyźnie podbojach. Morawianie, aczkolwiek tylko przechodnio, otrzęśli nawet ich jarzmo. Gdy atoli w wieku Xtym ksiądzeta sascy z Henry-



kiem Ptasznikiem objęli rządy niemieckie, rozpoczęły się znowu krwawe między Niemcami i Słowianami boje, w których ostatecznie północno-zachodnia Słowiańszczyzna uległa orężowi niemieckiemu. Zawarłszy dziewięcioletni rozejm z Węgrami, sposobił się Henryk Ptasznik do wojny ze Słowianami, murował warowne grody (Merseburg i in.) i zaludniał je licznymi orężnikami. Uderzył on na przód na Stoderanów i wśród zimy zdobył ich stołeczne miasto Branibor (*Brandenburg*), pokonał Dalemińców i zatrwożonego Wacława czeskiego do rocznej zniewolił dani. Tak więc całe zachodnie pasmo Słowiańszczyzny od Dunaju aż do morza Bałtyckiego było w mocy niemieckiej; widzieliśmy już bowiem Lutyków czyli Wilców uległych Karolowi W., a Obodrytów przymierzeńcami tego możnego monarchy. Alić już następnego roku powstali przeciw Niemcom Redarowie i wraz ze Stoderanami wygnali ich od siebie. Henryk wysłał nowe przeciw rokoszanom wojska, które słowiańskie miasto Lunkini (w pobliżu prawego brzegu dolnej Łaby) zdobyły i cięższe jeszcze na pokonanych nałożyły jarzmo. Przeciw Ottonowi Imu powstali znów Obodryci. Był natenczas margrabią wschodnim czyli misnijskim chytry i okrutny Gero. Obawiając się powstania i zemsty Słowian, zaprosił on trzydziestu książąt słowiańskich na ucztę i kazał ich wymordować. Jeden tylko książę stoderanowski uszedł zasadzki i połączywszy się z Obodrytami, toczył ze zdrajcą bój krwawy. Uległ on wkońcu, a Słowianie ugięli się znów pod cudzoziemskie jarzmo i przyjęli biskupów w Braniborze, Hawelbergu i Stargardzie (*Oldenburg*) u Wagirów, którym dziesięcinę opłacać przyrzekli. W kilka lat później przybyli do Obodrytów wygnani z kraju hrabiowie niemieccy Wichmann i Egbert i podniecili ich do rokoszu. Pod wodzą Stojgniewa powstają znów Słowianie i nad rzeką Raksą u Lutyków otaczają zwycięzkie nad Magyarami wojska Ottona Igo, wiedzione do boju przez samego króla niemieckiego i margrabię Gerona. Podstępny Gero przeprowadził wszakże nocą wojska niemieckie przez rzekę, napadł niespodzianie na Słowian i na głowę ich poraził. Stojgniew poległ, a Wichman zbiegł przed mściwym mieczem zwycięzcy. Gero wyjednał mu jednak przebaczenie u Ottona i wysłał go, niby znów zbiega, do Słowiańszczyzny celem podniecenia Słowian północnych przeciw Polanom i innym plemionom lechickim. Wnet też widzimy Gerona wraz z Wichmanem i północnymi Słowianami wojujących przeciw książęciu polskiemu, Mieszkowi czyli Mieczysławowi. Wszakże w wojnie tej poległ Zygfryd, jedyny syn Gerona, dla

którego snąc tenże o słowiańskim marzył królestwie; zaczem Gero klasztor dla zbawienia duszy buduje, a Wichman, popadłszy w niewolę Polan, w niej zginął. Mieczysław nie zdołał oprzeć się wpły-  
 968. wowi duchownej i politycznej hierarchii niemieckiej, a nowe biskupstwo poznańskie miało wpływ ten utrzymać i utwierdzić. Krom poznańskiego założył Otto jeszcze trzy inne dla Słowiańszczyzny biskupstwa w Merseburgu, Cycji (*Zeitz*) i Mysznach (*Meissen*), podległe arcybiskupstwu magdeburkiemu.

Odtąd nastąpiła w Słowiańszczyźnie głęboka cisza niewoli, w której Sasi, jak świadczą sami onego czasu kronikarze niemieccy, okropnych na podbitych ludach słowiańskich dopuszczali się łupieztw i srogości, tak iż zdaniem tychże kronikarzy sami ich swemi okrucieństwami do buntu podniecali. Gdy tedy po Słowiańszczyźnie gruchnęła  
 982. wieść o klęsce Ottona IIgo pod Bazantellem zerwali się znów do broni Słowianie. Wiódł ich do boju Mściwoj, obrażony książe obodrycki, któremu saski książe Bernard i margrabia wschodni Teodoryk przyrzeczonej w małżeństwo krewnej swej odmówili, i na ich czele burzył i palił wzniesione po Słowiańszczyźnie ręką niemiecką kościoły, wycinając załogi i duchowieństwo niemieckie w Hawelbergu, Braniborze, Stargradzie a nawet w Hamaburgu, gdzie aż zmysły w zaciekłości swej postradał. Margrabia Teodoryk, któremu klęsk tych całą przypisywano winę, popadł u cesarza w niełaskę i umarł ze zgrzyoty, a Słowianie północno-zachodni utrzymali do czasu swą niezawisłość od Niemców, mimo  
 986. natarczywości broni niemieckiej i przymierza Ottona IIIgo z Mieczysławem.

## Polska.

Ziemiomysłowi (921—962), synowi Leszka, urodził się ślepy Mieszko czyli Mieczysław, który w siódmym roku życia cudownie wzrok uzyskał, co zdaniem wieszczków onoczesnych do-  
 921. tychczasową ślepotę Polski oznaczać miało. I zaiste musiała Polska albo przyjąć światło religii chrześcijańskiej albo dzielić nie-  
 962. fortunne losy sąsiednich ludów słowiańskich, które mimo rozpaczliwego sił swych natężenia przecież wkońcu uległy zaborczej polityce niemieckiej pod hasłem zasad chrześcijaństwa. Gdy tedy Mieszko już  
 962. następnego roku (963) po swem na tron wstąpieniu zetknął się w boju, do  
 992. jak to widzieliśmy, z margrabią wschodnim Geronem i broni jego uległ, zastanawiał on się nad skutkami dalszej walki, której główny powód

przyjęciem wiary chrześcijańskiej uchylić postanowił. Wyprawił on poselstwo do chrześcijańskich już od wieku Czechów z 965 prośbą o rękę księżniczki Dąbrówki, która otoczona okazałym dworem, zwłaszcza duchownymi, do Polski przybyła i małżonka swego od błędów pogańskich odwiódłszy, do przyjęcia wiary chrześcijańskiej nakłoniła. Obalano tedy bałwany bożyszcz pogańskich i 966 ich świątynie, na których miejscu chrześcijańskie wznosiły się kościoły. Jordan ustanowiony był pierwszym biskupem poznańskim i Polan 968 apostołem, gorliwy w winnicy pańskiej pracownik, w której wszakże zwolna tylko przybywało mu uczniów i wyznawców. Jakoż obyczaj pogański przechowywał się w długie jeszcze lata, z nałogu do ulubionego bytu przeszłości i sympatyj do sąsiednich pobratymców pogańskich, niejako w opozycji z panującą chrześcijańską rodziną. Po zgonie Dąbrówki uprowadził Mieczysław Odę, córkę margrabi 977. Teodoryka z klasztoru Kalwe (snać w Luzacyi) i poślubił ją sobie. Duchowieństwo, obrażone tem naruszeniem ustaw kościelnych, przebaczyło występnyim małżonkom, zwłaszcza że Oda około rozkrzewienia służby bożej między Polanami wielkie łożyła staranie.

Świadomy szkodliwych skutków, jakieby spłynąć mogły na Polskę ze zerwania przyjaznych z Niemcami stosunków, przestrzegał Mieczysław do tego stopnia przyjętej na się a nieoznaczonej wyraźnie uległości Niemcom po Wartę, iż nawet przed margrabięgo Odoną nie śmiał przystąpić w futrze, ani, gdy tenże stał, usiadać. Tak upokorzonego księcia polskiego postanowił Odo jeszcze głębiej poniżyć, i bez wiedzy cesarza, gdy tenże we Włoszech bawił, wtargnął w ziemię Polan. Zwycięzcę w pierwszej potyczce otoczył Cydebor, brat Mieszków, w miejscu zwanem Cydyni nad Odrą i na głowę go poraził, 972. tak iż margrabia zaledwie z życiem ująć zdołał. Następnego roku udał się Mieczysław do Kwedlinburga, gdzie cesarz z dworem 973. swym święta wielkanocne przepędzał. Był tam i książę czeski Bolesław, obaj na znak zgody i przyjaźni uprzejmie od cesarza przyjęci i hojnie udarowani. Lecz gdy Otto Wielki już w kilka miesięcy umarł, połączyli się obaj książęta dziewierze z władzyczym wszakże nieudolnym Henrykiem Bawarskim przeciw Ottonowi IImu, i powtórnie przeciw małoletniemu Ottonowi IIImu. Nieodolny Henryk po dwakroć pokonany, a książęta słowiańscy wrócili do dawnych stosunków z cesarstwem, na zjeździe w Kwedlinburgu 985. znów hojnie od Ottona IIIgo obdarzeni.

Mieczysław łączył się z wojskami Ottona IIIgo w walce z powstałymi północno-zachodnimi Słowianami (986 i 991), jakoż młoda, zaledwie powstała dyna-

Zawisłość od cesarstwa.

stya Piastów inaczej postąpić nie mogła. Przyjawszy bowiem wiarę chrześcijańską, musiał Mieczysław w niej wytrwać, niechcąc bez niej narazić kraju na zgubę. Wątpić bowiem niepodobna, iż podległe berłu jego ludy, niedość jeszcze w chrześcijaństwie utwierdzone, sprzyjały powstałym przeciw cudzoziemcom i chrześcijaństwu pobratymcom, których los i sobie byłyby zgotowały. Wiążąc się tedy przeciw nim z Ottonem, bronił Mieczysław chrześcijaństwa i interesu domu swego, i przeto ludy swoje ocalił. Niesłusznie zatem przez dziejopisów o zbytęcną uległość Niemcom posądzany. Przeciwnie jego dobrowolne przyjęcie chrześcijaństwa i oględna z Niemcami przyjaźń stała się dla tychże nieprzebytą zaporą do dalszej Słowiańszczyzny. Szkodliwe następstwa, jakie z ostatnich zwycięstw Słowian nad Niemcami na Polskę wpłynęły, zwłaszcza dana ztąd poganom polskim otucha, były przemijające.

Umierając podzielił Mieczysław Polskę między swoich synów: Bolesława i Władysława, których miał z Dąbrówki, tudzież Mieczysława, Świętopełka i Lamberta (Bolesława) z drugiej żony Ody. Siostrę swą Adelaidę, nazywaną Białokniechią, wydał Mieczysław za Giejżę, księcia węgierskiego, a córkę Kunildę za króla Danów Swenona Szczęsnego, z której urodził się słynny Kanut Wielki.

**Bolesław**, najstarszy syn Mieczysławów, łączył rzadkie panującego przymioty. Lubo gwałtownego z przyrody usposobienia, był wodzem mężnym i królem oględnym. Brał on i oddalał żony bez kanonicznego przyzwolenia i lubiał huczne biesiady, na których licznem otaczał się rycerstwem, wszakże to nie przeszkadzało mu gromić nieprzyjaciela i zasiadać osobiście na sądach, na których winowajców własną nieraz karciał ręką. Był w tem Bolesław wiernym wieku swego wyobrazicielem, wszakże pod względem wyobrażeń o potędze państwa był on wyższym nad wiek swój. Zwyczajem onego czasu podzielił Mieczysław Polskę między wszystkich synów, on zaś wygnał z kraju młodszych braci i macochę Odę, i połączył pod swem berłem zabrane im dzielnice. Bolesław dochowywał wiernie zaciągniętych przez ojca swego obowiązków względem cesarzów niemieckich, które na osobistej książąt polskich cesarzom uległości i wzajemnych polegały darach, tak iż państwa polskiego na równi z lennami niemieckimi kłaść nie podobna, ani też Polski hołdowniczką Niemiec nazywać. Jak Mieczysław, tak i syn jego przestrzegał dla dobra Polski tego z Niemcami stosunku i wspólne z wojskami Ottona IIIgo na zachodnich Słowian pogańskich czynił wyprawy, w których Lutyków i Pomorzian panowaniu swemu podbił.

Stało się to najdalej r. 999go lub przedtem, gdy bowiem św. Wojciech

997 do Prusaków się wyprawiał, był już Gdańsk pogranicznym miastem polskim.

Tegoż roku przypadła śmierć Bolesława IIgo, księcia czeskiego, po którym znienawidzony u ludu prześladowca św. Wojciecha i jego rodziny Bolesław IIIci nastąpił. Bolesław Iy książę polski, który nazwę **Chrobrego**, t. j. walecznego otrzymał, wydał mu wojnę i zagarnął całą Chrobacją.

Ziemia Chrobacka z Krakowem stanowiła niegdyś część Świętopełkowego państwa Wielkiej Morawii, po którego upadku (907) przypadła w części zwyciężkim Magyarom, w części zaś księżciu polskiemu Ziemomysłowi, ojcu Mieczysławowemu. Czas, w którym ją później Czesi po Tatry opanowali, nie da się z pewnością oznaczyć.

Bolesław Chrobry odebrał Czechom Kraków z okolicą, wyгнаł 999 z niej załogę czeską i w walce z Magyarami posunął południową granicę państwa polskiego poza Tatry aż do Dunaju. Postępy Bolesława Chrobrego zwracały uwagę bawiącego naówczas w Rzymie cesarza Otto III w Gnieźnie. Ottona IIIgo. Władca ten pragnął oraz odwiedzić grób św. Wojciecha, niegdyś swego nauczyciela i przyjaciela, którego ciało Bolesław Chrobry był od Prusaków wykupił i w Gnieźnie złożył. Z początkiem roku 1000go stanął Otto IIIci z dworem swym w Jlwie (nad Bobrą, przepływem Odry na Szląsku) gdzie go Bolesław Chrobry na czele uszykowanego rycerstwa polskiego spaniale przyjmował. Stanąwszy w Gnieźnie, zbliżył się dostojny władca bosą nogą do świątyni Bogarodzicy, w której ciało świętego Wojciecha spoczywało i na której cześć tenże męczennik ułożył pieśń w języku gminnym, długo potem przez Polaków i Czechów zwłaszcza przed rozpoczęciem boju śpiewaną. Złożywszy tam gorące modły, nie mógł Otto nadziwić się bogactwom i wystawności kościoła i rzekł do otaczających go panów, iż daleko więcej u Bolesława ogląda niżeli o nim posłyszał, że przeto nie godzi się tak wielkiego męża za księcia tylko lub hrabię poczytywać, lecz przeciwnie do królewskiej podnieść godności. Zaczem własną koronę na znak przyjaźni ukoronował go, udarował włóczęnią św. Maurycego i ogłosił przymierzeniem cesarstwa i ludu rzymskiego. Traktak gnieźnieński 1000 Potem ustanowił Otto arcybiskupstwo gnieźnieńskie i nadał je Radzimowi, bratu św. Wojciecha, pod którego zwierzchnictwo poddał ustanowione równocześnie biskupstwa krakowskie, wrocławskie i kołobrzesckie. Władzę zaś swoją nad temi biskupstwami przelał na Bolesława i jego następców. Poznańskie tylko biskupstwo, jedyne dotąd w Polsce, utraciwszy w ten sposób większą część swej diecezji, nie uznawało zrazu arcybiskupa gnieźnieńskiego lecz magdeburgskiego.

Przez trzy dni podejmował Bolesław Ottona, rozwijając nadzwyczajny podczas uczy przepych i hojność prawdziwie królewską. Każdego dnia zastawiano nowe ze złota i srebra misy i czary, co wszystko również jak drogie kamienie i inne kosztowności, w upominkach cesarzowi i jego dworzanom było rozdawane. Wróciwszy do Niemiec przez Magdeburg, gdzie z odprowadzającym go Bolesławem święta wielkanocne przepędził, przysłał Otto królowi polskiemu w darze wyjęte z grobu Karola Wielkiego krzesło cesarskie. W ten sposób uzyskała Polska niezawisłe od zagranicznej władzy własne duchowieństwo i formalne od politycznego wpływu niemieckiego wyzwolenie, a Niemcy prosili Boga, by odpuścił Ottonowi, że króla polskiego z ich hołdownika udzielnym uczynił panem.

Młodociany Otto IIIci, mając sobie przez matkę swą Teofonią, księżniczkę grecką, wpojone wyobrażenia o wielkości władzy i znaczeniu starożytnych cesarzów rzymskich, gardził grubym obyczajem niemieckim, otaczał się dworem ceremonialnym nakształt cesarzów greckich, a pragnąc sławy wielkiego monarchy, postanowił w Rzymie stolicę państwa swego założyć. Marzył on o wyprawie w dalekie kraje nakształt dawnych bohaterów rzymskich, i otoczony poczetem znamienitych panów włoskich i niemieckich, duchownych i świeckich, wyruszył do odległej Polski, gdzie owiany szafem swej wielkości, wystąpił jako rozdawca koron i twórca przymierzy na pograniczu cesarstwa nakształt dawnych przymierzeńców rzymskich. Lubo ukoronowanie Bolesława przez Ottona IIIgo nie miało znaczenia, bo rozdawnictwo koron w onym czasie było prerogatywą papieżów, przecież odwiedziny cesarza w Gnieźnie ten miały dla Polski skutek, iż ją z pod wpływu cesarstwa tak w politycznym jak religijnym względzie zupełnie wyzwoliły.

## R u ś.

Zbrojne na Carogrod (Konstantynopol) wyprawy były obyczajem Rosów czyli Waregów. Oleg odbył takową (906) we 2000 879 łodzi, z których każda 40 mieściła żołnierzy, spustoszył przyległe do stolicy greckiej ziemie i cesarza Leona Mądrego zniewolił do okupienia się ogromnemi dary. W pięć lat później zatwierdzony był ten 945. pokój piśmienną umową. Gdy Oleg następnego roku, ukąszony od jadowitej gadziny, umarł na mogile swego ulubionego konia, objął 911. rządy Igor, syn Ruryków. Tenże dochowywał zrazu zawartego z Grekami pokoju, pragnąc atoli na wzór Olega jako bohater zasłynąć, wyprawił się na Carogrod w 10.000 łodzi, okropną po okolicach 941. Bosforu roznosząc pożogę. Ogień grecki zmusił go do odwrotu i ucie-

czki, aleć zasilon najemnikami waregskimi, których z za morza sprowadził, tudzież Pieczyngami, którzy pod jego panowaniem wtargnęli z Azyi między ujścia Donu i Dunaju, podjął on nową na Greków wyprawę i do dani ich zniewolił; poczem uroczyste z nimi zawarł przymierze przyjaźni. Drewlanie, których coraz cięższemi uciskał daninami, powstali przeciw niemu pod wodzą księżęcia Mały, pojмали go i przywiązawszy do dwóch drzew, na dwoje rozdarli. Nastąpił po nim syn jego Światosław pod opieką Olgi, swej matki. Olga, poskromiwszy Drewlanów, wyprawiła (946) na cześć zabitego małżonka igrzyska pogrzebne czyli tryznę obyczajem pogańskim. Wszakże już w lat kilka zachwycona światłem wiary chrześcijańskiej udała się do Carogrodu, gdzie przez patriarchę greckiego w zasadach jej utwierdzona, przeszła na łono chrześcijaństwa. Wróciwszy do Kijowa, pragnęła Olga odwiedzić Światosława od błędów pogaństwa, ale młody książę nie chciał wiary przodków odstąpić. Światosław doszedłszy do pełnoletności nie znał milszej zabawy nad wrzawę wojenną, gardził ostrością klimatu i strawą warzoną, żywił się mięsem końskim i dzikich zwierząt, które kawałkami piekł na węglach, i nie kazał rozpinąć namiotów, lecz sypiał pod gołem niebem na wołłoku i siodle. Podbiwszy Wiaticzanów, hołdowników chana chazarskiego, wyruszył Światosław w 60.000 wojska przeciw Bulgarom, zajął ich stolicę Pereasławiec i uczynił ją siedliskiem swego panowania. Pieczyngowie tymczasem łupili bezkarnie księstwo kijowskie, i Olgę z dziećmi Światosława oblegli w Kijowie. Poraził ich wojewoda Pretycz i znaglił do pokoju, a Światosław, wróciwszy z Bulgaryi, wygnał ich za granice państwa. Po śmierci Olgi podzielił Światosław ziemię ruskie między swych synów, nadając Kijów Jaropełkowi, ziemię Drewlańską Olegowi, a Nowogród Włodzimierzowi, i wrócił do Bulgaryi, gdzie wszakże jako nieprzyjaciel przyjęty, powtórnie Pereasławiec i królestwo bulgarskie zdobywać musiał. Bulgarom sprzyjali Grecy, zaczęm Światosław do greckiego wtargnął państwa, pod Adryanopolem atoli na głowę porażony. Po nowej walnej bitwie pod Dorostolem (*Sylistryą*) prosi Światosław o pokój. Jan Zemiskes dozwolił mu wolnego wojsk odvodu, pod warunkiem zaniechania dalszych na państwo greckie najazdów, i przystał na przywrócenie handlowych związków między Grekami i Rusią. U poroń Dniepru spotkał się Światosław z Pieczyngami, od nich (972) w boju zabity. Po jego śmierci powstały krwawe boje między jego synami. Jaropełk postanowił wydrzeć Olegowi

943.

445.

Świa-  
tosław

945

do  
972.

955.

101

138

Wypra-  
wa bul-  
garska  
967.Podział  
Rusi

970.

971.

Jaro-  
pełk  
Oleg i  
Wło-  
dzi-  
mirz

972

do  
980.

ziemię drewlańską, poraził go w boju i zmusił do ucieczki, na której Oleg (977) zginął. Podobnie postanowił Jaropełk postąpić z Włodzimierzem. Gdy tenże do Waregów za morze się schronił, zajął Jaropełk Nowogród i został w ten sposób jedynowładnym całej Rusi panem. Niezabawem atoli powrócił Włodzimierz na czele waregskich posiłków i postanowił Jaropełkowi wydrzeć nie tylko panowanie ale nawet narzeczoną jego Rohniedę, zwaną Goryslawą, córkę Warega Rohwołoda, która przedtem ręką jego wzgardziła. Włodzimierz zdobył Połock, zabił Rohwołoda i wziął córkę jego za żonę; poczem na spotkanie Jaropełka wyruszył, zdradnie go za sprawą Jaropełkowego wojewody Błuda pod pozorem układów do siebie złudził i przez dwóch najętych Waregów zamordować kazał. Zostawszy jedynowładcą, postawił **Włodzimierz** nowy posąg Peruna z głową srebrną naprzeciw zamku w Kijowie, i oddał mu dziękczynne pokłony. Następnego roku wyprawił on się na Lachów (Polan) i zabrał im Czerwień (w pobliżu Chełma), Przemyśl i inne grody, nazwane Czerwieńskimi czyli Rusią czerwoną. Pokromił on Wiatyczanów i zawojował lesistą ziemię Jadźwینگów na pograniczu Polski i Litwy, wszędy po sobie ślady okrucieństwa zostawiając. Oddanego rozkoszom zmysłowym, postanowiła zamordować Rohnieda, zaco własną ręką małżonka ściętą być miała, wszakże na prośby możnych panów z synem swym Izasławem do nowo zbudowanego miasta Izyasławla wygnana. Włodzimierz brnął coraz głębiej w rozkoszach i kłaniał się bałwanom, poznał jednak błędy pogaństwa i postanowił szukać prawdy w innem wiary wyznaniu, słuchając kolejno nauk mędrców chrześcijańskich, żydowskich i mahometańskich. Oświadczywszy się wkońcu za chrześcijaństwem greckiem, ponętmem Waregom dla wystawności obrzędów i kościołów greckich, popłynął on do Chersonezu greckiego, gdzie (w pobliżu Sebastopola) z całą swoją drużyną chrzest przyjął i z księżniczką bizantyńską Anną, przyrzekłszy porzucić mnogie (800) żony pogańskie, małżeńskie zawarł śluby. Z powrotem do kraju kazał on wszędy obalać i niszczyć bałwany pogańskie, a odtąd widywano u brzegów Dniepru mnogie rzesze Rusinów odbierających nauki, chrzest i nawrócenie. Miejsce bałwanów i bożnic zaczęły zajmować kościoły. Tak kościół Bogarodzicy w Kijowie, nazwany cerkwią dziesięcinną, wzniesiony staraniem Włodzimierza a powierzony w opiekę ulubieńcowi książęcia, Anastazemu, sprowadzonemu z Chersonezu.



## Bulgaria, Serbia i Kroacya.

Odwróciwszy od Bulgaryi sprowadzoną przez Leona VIGO burzę magyarską, wojował Symeon długo jeszcze z Bizantynami i sprzymierzonymi z cesarzem greckim Serbami, aż wkońcu, zawarłszy pokój z tamtymi, całą siłę wojenną przeciw ostatnim obrócił i kraj ich w pustynię zamienił. Po Symeonie, który pierwszy przyjął tytuł cara (cesarza), nastąpił syn jego Piotr. Tenże dozwalał Magyaro-  
m wolnego przejścia przez Bulgaryę ku zawojowaniu Greków, zaczem cesarz grecki Nicefor FOKAS połączył się z księ-  
ciem ruskim Światosławem, który na czele znacznej siły stolice Bulgaryi Pereasławiec (*Marcianopolis*) i inne miasta bulgarskie zdobył i w nich po śmierci cara Piotra, upodobawszy sobie okolice naddunajskie, jakby we własnym kraju panować począł. Okoliczność ta dała powód do nowej wojny Greków i Bulgarów z Rusinami. Gdy bowiem Światosław z wyprawy na Pieczyngów do Pereasławca wracał, spotkali go podnieceni przez Greków Bulgarowie jako nieprzyjaciela, przeco ksią-  
żę ruski do Tracyi poniósł spustoszenie, pod Adryanopolem jednak i Dorostolem porażon, prosił Jana Zemiskesa o pokój, przyrzekłszy nie najeżdżać więcej ani cesarstwa greckiego ani Bulgaryi. Wyswobodzeni atoli z pod panowania ruskiego, popadli Bulgarowie w jarzmo bizantyńskie. Wojewoda Syzman i synowie jego Dawid, Mojzes, Aron i Samuel podnieśli proń przeciw Grekom w nadziei odzyskania niepodległości. Już Macedonia i większa część Tracyi były w ich mocy, mimo wrzącej między ojcem i synami zawiści i niezgody. Waleczny ale srogi Samuel, po wymordowaniu ojca i braci, dobił się jedynowładztwa. Gdy atoli młody cesarz Bazyli IIgi objął rządy bizantyńskie, wydał on krwawą walkę Bulgarom, która po trzydziestoletnich namiętnych zapasach Bulgaryę na 167 lat (1019—1186) niewolną Grekom uczyniła, a cesarzowi Bazylemu przydomek Bulgarobójcy zjednała.

Wielki żupan Piotr, syn Gojnika, żył zrazu w zgodzie z Bulgarami i zwierzchnikami swymi, cesarzami greckimi. Zawikłany atoli w walkę z carem Bulgarów Symeonem, popadł w niewolę i życie utracił. Nastąpiły wewnętrzne niezgody i ułatwiły Symeonowi spustoszenie i zawojowanie Serbii. Po dziesięciu latach ujarz-  
mienia powiodło się jednak Cesławowi, wnukowi Stroimira, obalić pano-

923.

967.

Bulgaria  
przez  
Rusinów  
zawojo-  
wana.

971.

Bulga-  
rya Gre-  
kom  
uległa.

986.

Serbia.

917.

924.

934. wanie Bulgarów i znów pod zwierzchnictwem bizantyńskim objąć rządy serbskie. Cesław i następcy jego walczyli odtąd w zmiennej kolei szczęścia z Bulgarami, aż ci Bazylemu Bulgarobójcy ulegli, który także Serbią zamienił w grecką dzielnicę.

Kroacya.

Zachodni Serbów sąsiedzi, Kroatowie, ulegali kolejno Bizantynom (w. VII.) Frankom i Włochom (w. VIII. i IX.) a wróciwszy (w. IX.) znów pod panowanie Greków, wzmogli się pod ich zwierzchnictwem do takiego znaczenia, iż władcy ich zkońcem wieku Xgo tytuł króla Kroacyi przyjęli.

### Chrześcianaństwo.

- Obok założonych w Niemczech w wiekach zeszlých biskupstw bawarskich, frankońskich i saskich powstało staraniem Ottona Igo arcybiskupstwo magdeburskie, któremu cesarz ten poddał biskupstwa w Hawelbergu, Braniborze, Merseburgu, Cycei, Misnii i Poznaniu. Biskupstwa te miały być krzewicielkami chrześcijaństwa u sąsiednich Słowian. Ale głosiciele słowa bożego, po największej części Sasi, których odrazę od chrześcijaństwa w 8mym już poznaliśmy wieku, uczynili wiarę tę służebnicą celów politycznych, a przyjąwszy krzyż za znak wojenny, grabili sąsiednie ziemie i mieszkańców ich obracali w poddaństwo. Nawrócone przemocą ludy musiały nie tylko oddawać dziesięcinę, ale nadto onych zbrojnych apostołów uznać swymi panami lub w walce z nimi zaginać. Szczęśliwi przeto Czesi i Polanie, którzy dobrowolnem i szczerem nowęj wiary przyjęciem oddalili od siebie niebezpieczeństwo zagłady, jaką Sasi zgotowali Wagirom, Lutykom, Dalemińcom, Stoderanom, Obodrytom i innym północno-zachodnim ludom słowiańskim. Aczkolwiek chrześcijaństwo w Czechach już w połowie zeszlęgo wieku zaszczipionem było, niemieli przecież Czesi własnego biskupa, bo kapituła regensburska, do której dyecezyi Czechy należały, była temu przeciwna. Dopiero pobożny biskup Wolfgang przyzwolił na
973. zaprowadzenie biskupstwa prazkiego, poddanęgo arcybiskupowi Moguncyi w nagrodę za oderwaną odeń dyecezę magdeburską. Po pierwszym biskupie Pragi Dytmarze, mnichu saskim, świadomym języka czeskiego, nastąpił w biskupstwie **Wojciech**, syn możnego Sławnika z Libic. Był on wychowany w Magdeburgu pod dozorem arcybiskupa Adalberta, który mu przy wyświęceniu swoje (Adalberta) nadał imię. Wojciech poświęcił się potem służbie bożęj w swym kraju i podzielał smutek pobożnego biskupa Dytmara nad tem, iż Czesi jawnie jeszcze sprzyjają obyczajom pogańskim i że zasadom nowęj wiary przeciwnymi jeszcze okazują się. Po zgonie Dytmara wyniesion był Wojciech przez Ottona IIgo podczas sejmu w Weronie na biskupstwo prazkie, zatwierdzon w tej godności przez
983. Willigisa, arcybiskupa Moguncyi. Objężdżając w towarzystwie swęgo dawnęgo nauczyciela Radły rozległą Pragi dyecezę, udał się Wojciech także na dwór węgierski w Granie, gdzie od Giejzy zaszczytnie przyjęty ochrzcił syna jego
984. Szczepana i mnóstwo ludu węgierskiego. Ztamąd snąc udał się Wojciech do Krakowa i opowiadał tam ewangelią na onem miejscu, gdzie dziś jeszcze stoi

kaplica jego imienia. Surowy względem siebie, łagodny względem bliźnich, nie szukał on innej nad cnotę rozkoszy. Obracał większą część swych dochodów na cele pobożne i dobroczynne i już w równiekków miał zawołanie świętego. Napróżno występował on przeciw wielożeństwu, małżeństwu duchownych i sprzedawaniu jeńców w wojennych żydom, a że za wszystko złe w dyecezyi swej publicznie popełnione sądził się być przed bogiem odpowiedzialnym, postanowił przeto udać się do Rzymu i za przyzwoleniem ojca świętego złożyć godność pasterską. Jan XVIIy uwolnił go od obowiązków pasterskich, zaczęł św. Wojciech w towarzystwie Radły i najmłodszego brata swego Radzima podjąć do Ziemi Świętej pielgrzymkę. Wstąpiwszy po drodze do opactwa w *Monte Cassino*, rzekł doń opat, iż lepiej jest służyć bogu na jednym miejscu, niżeli po świecie się tułać, a Wojciech wstąpił tamże do zakonu benedyktynów. Lecz gdy go tam przy każdej sposobności czczono jako biskupa, poszedł do Rzymu i wstąpił do klasztoru św. Alexego, w którym po odbytych nowicyacie złożył śluby zakonne. W Czechach tymczasem dawało się coraz mocniej uczuwać oddalenie tego świętobliwego męża. Bolesław Pobożny wyprawił naprzód do Willigisa a przez tegoż do papieża poselstwo, na którego czele był brat książęcia Strachkwas, jako mnich Krystynem nazywany, celem nakłonienia św. Wojciecha do powrotu. Ojciec święty kazał mu tedy wrócić do ojczyzny, zwłaszcza iż Czesi słuchać go przyrzekali. Aleć lud teraz jak przedtem okazał się niesfornym. Okoliczność ta i wybuchła niezabawem dziedziczna Wrszowców do Sławników w nienawiść uczyniła nader przykrem położenie tego świętobliwego pasterza. Wiarołonna małżonka jednego z Wrszowców, mająca być ściętą wedle dawnego Czechów obyczaju ręką obrażonego małżonka, uciekła się pod obronę biskupa, który ją ukrył w klasztorze zakonie, gdzie ze skrucną poddała się wyznaczonej pokucie. Aliści Wrszowce ujęli ją przemocą i miotając na św. Wojciecha obelżywe słowa, ściąć ją rozkazali. Tkniety tak boleśnie świętobliwy biskup wrócił do Rzymu, a bracia jego wystawieni byli tymczasem na najboleśniejsze ze strony Wrszowców pociski. Sobiebór, najstarszy z nich, znalazł gościnne u Bolesława Chrobrego przyjęcie i wzrastał w Polsce w zaszczyty i bogactwa. Nienawistni Sławnikom Wrszowce oskarżali ich tedy o zmowy z Polską przeciw własnemu krajowi, otoczyli gród ich Libice i zajęli go. Pokonani Sławnikowie schronili się do kościoła, który im Radła (mnich Anastazy) otworzył, z którego wszakże podstępem wyłudzeni, zdradziecko zamordowani zostali. Aczkolwiek tak boleśnie dotknięty, nakłonił się przeciw św. Wojciech do powrotu na ziemię ojczystą za namową papieża Grzegorza Vgo i cesarza Ottona IIIgo, który go za swego obrał spowiednika, udał się wszakże naprzód do Polski, zkąd do Czech wyprawił posłów z zapytaniem, ażali życzą sobie mieć go znów swoim pasterzem, i przyjął radośnie odpowiedź odmowną, przez którą dopiero ostatecznie od wszelkich obowiązków względem swej dyecezyi ujrzał się uwolnionym. Pozostał on przez zimę u Bolesława Chrobrego, a ożywiony ulubioną myślą opowiadania ewangelii poganom, popłynął z wiosną następnego roku w towarzystwie brata swego Radzima Wisłą do Gdańska, gdzie licznych chrześcijaństwu pozyskał wyznawców. Ztamąd udał on się do pogańskich Prusaków, oddalwszy poprzednio przydanych sobie od Bolesława trzydziestu zbrojnych mężów, niechętnie wszakże od pogan tych przyjęty, którzy go, gdy na uświęcone pola Romowe wstąpił, napadli i zabili. Radzim i jeszcze jeden z jego towarzyszy powrócili do Bolesława Chrobrego, który wykupił od Prusaków ciało tego świętego apostoła i uroczyście go w Gnieźnie pogrzebał. We trzy

989.

990.

992.

995.

996.

996.

23go  
kwiet.

997.

1000 lata później podjął Otto IIIci pobożną do jego grobu pielgrzymkę i założył tam arcybiskupstwo gnieźnieńskie, którego pierwszym pasterzem był brat św. Wojciecha Radzim pod imieniem Gudentego. Inny św. Wojciecha towarzyszył Radła, nazywany także Anastazym i Astrykiem, został pierwszym arcybiskupem węgierskim, zbiegłszy do Węgier po okrutnym Sławników wymordowaniu.

Gdy tak chrześcijaństwo obrządku łacińskiego krzewiło się i umacniało w Czechach, Węgrzech i Polsce, głównie zbawiennem staraniem św. Wojciecha, zaprowadził Włodzimierz, wielki książę ruski, wiarę chrześcijańską obrządku greckiego w swem państwie. Tam był Rzym źródłem światła, tu Konstantynopol.

### Oświata i literatura.

- Gerbert. W wieku Ottonów uprawiano w szkołach klasztornych głównie nauki realne: matematykę, fizykę i zastosowaną mechanikę. Słynny Gerbert położył w tym względzie największe zasługi. Gerbert urodzony około 930 w Aury-laku (połud. Francyi) z rodziców ubogich, poświęcił się stanowi duchownemu i udał się, party żądzą wzbogacenia swoich wiadomości do Barceliony, gdzie głównie poświęcał się naukom matematycznym, kwitnącym naówczas w Hiszpanii. Później odbył on podróż po Hiszpanii, badając umiejętności wykładane w onym wieku w szkołach Maurów lepiej niż gdziekolwiek. Poszedł potem do Włoch, gdzie ze starożytną obeznością się literaturą. Tam poznał go Otto Wielki, 968. polecał mu różne sprawy i nadał opactwo Bobbio. Po śmierci Ottona wygnali go niechętni rządowi cesarskim Włosi, poczem do Francyi powrócił. Adalbero, arcybiskup remski, powierzył mu kierownictwo szkoły w Remi (*Rheims*), w której Gerbert nabyte w Hiszpanii i we Włoszech nauki z wielką swych uczniów wykładał korzyścią. Kazał on przepisywać starożytnych autorów i nowsze także zbierał skwapliwie dzieła. Hugo Kapet powierzył mu wychowanie syna swego Roberta i mianował go arcybiskupem remskim. Alić 992. Jan XVty nie chciał go w godności tej zatwierdzić, zaczem Gerbert Francją opuścił i poszedł na dwór miemiecki, by wziąć udział w wychowaniu i kształceniu młodego Ottona IIIgo. Z rzadkimi talentami i wiadomościami łączył Gerbert nadzwyczajną roztropność i przebiegłość, i nie był wolen od zarzutu pochlebstwa, przeco na charakter młodocianego monarchy niekorzystny wpływ wywierał. Otto IIIci mianował go arcybiskupem magdeburgskim. Tam trudnił się Gerbert astronomią i fizyką, i wprowadził ucznia swego Ottona i otaczające go rycerstwo fizykalnymi doświadczeniami w takie zadziwienie, iż go czarownikiem okrzyczano. Mylnie jednak przypisują mu wynalazek zegarów ściennych. Podobniejszem do prawdy jest zdanie, iż się przyczynił walenie do zaprowadzenia liczb arabskich, czem mechaniczna część matematyki uła- 997. twioną została. Otto nadał mu później arcybiskupstwo Rawenny i wy-niosł go wkońcu na godność papieżką pod imieniem Sylwestra IIgo. Prze-wodniczył on sprawom kościoła z wielką ogłędnością, umarł wszakże już w czwartym roku (1003) swego panowania. Okrom tego słynnego i najuczciwszego wieku swego męża łożyli także dwaj inni nauczyciele Ottona IIIgo: Bernward,

biskup Hildesheimu, i Meinwerk, biskup paderbornski, czynne starania około rozkrzewienia oświaty w Niemczech, głównie w przedmiocie sztuk mechanicznych. Meinwerk wspierał przedewszystkiem ulubione sobie budownictwo. Spro- wadzał do Paderbornu cudzoziemskich architektów, którym budowę i upiększanie kościołów powierzał, i krajowców im do nauki w różnych gałęziach mechaniki i rękodzieł polecał. Bernward zaś był wielkim znawcą i opiekunem malar- stwa, rzeźbiarstwa i budownictwa. Opowiadają o nim, iż skwapliwie nabywał sporządzone sztucznie sprzęty i zaraz na wzór ich kazał wyrabiać po- podobne przez niemieckich rękodzielników i umników, i że zręcznych robotników brał z sobą na podróże, by się cudzoziemskim przyglądali rękodzielom i zapro- wadzali u siebie zaczerpniętą u obcych naukę. W utrzymywanej jego nakładem pracowni wyrobów kruszcowych w Hildesheimie sam nieraz przykładał on czynną rękę. Bernward umarł 1022.

Annaliści i kronikarze wieku tego opowiadają zaszłe za ich pamięci zda- rzenia językiem dziejopisarzów rzymskich. I tak Regino z Prumii († 915), pisząc kronikę do roku 907 idącą, wziął sobie za wzór Justyna i jego słowami opowiada najazdy Magyarów i inne wypadki swego wieku. Co Justyn o Scytach powiedział, powtarza za nim Regino o Magyarach. Pełen pretensyi Luitprand, biskup Kremony, pisał kronikę królów i cesarów swego czasu od roku 862 do 964go tudzież i sprawozdanie poselstwa swego do Konstantynopola. Schlebia on w sposób płaski Ottonom, a rzuca żelzywe wyrazy na cesarzów greckich Nicefora i Zemi- kesa, najdzielniejszych onego czasu cesarzów greckich, i hańbi Berengara IIgo, bo o nim w testamencie nie pomniał. Słynna z poetycznych utworów zakonica Rozwita czyli Hrozuita, właściwie Helena z Rossowa, opiewa wierszem głośne czyny Ottona Igo, poświęcając apologią tę Gerberdze, przełożonej za- konu w Gandersheimie (w Ostfalii na południu od Hildesheimu), siostrze Ottona IIgo. W tymże czasie (980) pisał Wittichind, Wittekind czyli Widukind, mnich klasztoru korwejskiego nad Wezerą (na wschodzie od Paderbornu) † 1004, kro- nikę Sasów i Ottonów, w której czyny tego cesarza sławi słowami Sallusta, a Francją, ile razy o niej mowa, niesłusznie poniża.

## Literatura arabska.

W wieku 10tym zajął się głównie Arabowie opieką nad umiejętnościami i ich pielęgnowaniem we wszystkich trzech częściach ziemi. Z Francyi i innych krajów udawała się wiedzycchiwa młodzież (Gerbert) do Hiszpanii, by w tam- tejszych zakładach naukowych kształcić się szczególnie w matematyce i medy- cynie. Oprócz wyższego zakładu naukowego w Kordowie mieli Arabowie 17 akademij, liczne szkoły elementarne i publiczne księgozbiory, z których biblio- teka kalifa Hakema mieścić miała 600.000 tomów. Literatura arabska, ogra- niczona w pierwszych wiekach hedżry na koran, poezyą i wymowę, za- kwitła teraz we wszystkich gałęziach umiejętności.

W dziedzinie dziejopisarstwa pojawili się już w 8ym i 9ym stóleciu męzowie, którzy dawne spisywali podania i dali przeto początek zbiorom histo- rycznym. Heszam ben Mohammed al Kelbi, Ibn Doraid, Ibn Kutaiba, Abu Horaira al Dussy są najdawniejszymi Arabów dziejopisami. Pisma ich

Masudy.
Geo-  
grafia.
 jednak mało są znane i rzadko kto z nich korzystał. W 10tym wieku były dzieje ulubionym Arabów przedmiotem. W nim też żył słynny dziejopis Arabów **Mas-sudy** († 957). Był on wysoko poważany od uczonych arabskich, przebył dla wzbogacenia swoich wiadomości większą część żywota na podróżach i był pierwszym, który powszechną napisał historią. Około geografii zasłużyli się głównie Arabowie w wiekach średnich. Odbywali oni podróże po Afryce, południowej Rosyi i do Chin nawet zapuszczali się, i szerzyli u siebie zebrane o krajach tych wiadomości. Wodzowie arabscy od dawna już mieli obowiązek opisywania zdobytych krajów pod względem geograficznym. Okrom Massudego pracowali z korzyścią w przedmiocie geografii Ibn Kordadbe, El Istakri, Abu Iszak al Farezy i Ibn Haukal. Z geografją łączono także matematykę i astronomią, które różnostronnie wzbogacano i szerzono. Trzej kalifowie szli w zawody w opiece nad tą umiejętnością i zakładali obserwatoria w Bagdadzie, Damasku, Kairze, Kordowie i po innych miejscach. Właściwem umiejętności arabskiej jest podział ziemi na siedm klimatów.

Astro-  
nomia.
Filo-  
zoła.
 Z wiadomości filozoficznych zasłynął Alfarabi († 950). Nazywano go wtórym nauczycielem mądrości, bo zbadać miał wszystkie sztuki i umiejętności. Najgłówniejszem jego dziełem jest encyklopedia, której rękopism znajduje się w Eskuryalu. Cenną jest także jego rozprawa o muzyce.

Poezya.
 Z pomiędzy poetów arabskich zasłynął w wieku tym jako piewca bojów Motenebbi, t. j. wieszcz prorokujący († 965). Jego Dywan, zbiór 289 utworów poetycznych, zatrudniał licznych wykładowców.

## Feudalność.

Pierwszego zarodu stosunków lennych czyli feudalnych szukać należy w drużynie. Drużyna zostawała zrazu dożywotnie w służbie króla, któremu do wierności (*fidelitas*) była obowiązana. Gdy kraj jaki zdobyto, podzielił go król między swoją drużynę, z której każdy z obowiązkiem obrony kraju otrzymywał los (*Allodium*) na nieograniczoną własność, i los taki mógł przekazywać w spadku lub dalej rozdzielać. Król największą zwykle przy rozdzielaniu otrzymywał własność, udzielał przeto z niej niektórym z pomiędzy wiernych (wazalom) cząstki ziemi w dożywocie. Podobną własność ziemską nazywano *lennem nadanem* (*feudum datum*) czyli *beneficium*, co rzeczowy stosunku feudalnego stanowiło żywiół. Obowiązanego do wierności i służby wojennej wazala bronił lennodawca, gdy tymczasem wolni właściciele allodyalni (*egregiae libertatis viri*) na własną ograniczeni byli obronę. Ci z tych ostatnich, którzy się sami bronić nie zdołali, powierzali swą własność allodyalną możniejszemu sąsiadowi, by ją od niego otrzymać napowrót w lenność. Lenno takie dla różnicy od lenna nadanego nazywano *lennem wniesionem* (*feudum oblatum*). Rozróżniano tedy w stosunku feudalnym nie tylko właścicieli allodyalnych, którzy oraz byli wazalami, ale nadto licznych lenników, którzy z właścicieli allodyalnych powstali. Wszystkie węzłem feudalnym połączone osoby na siedm od króla na dół rozpadały się działów, tak zwanych tarcz wojennych. Na czele ich stał Major domus jako pierwszy z pomiędzy wazalów i namiestnik króla. Wiódł on do boju pierwszą tarczę, złożoną z jazdy królewskiej i zastępował nawet

niekiedy króla w rozdawnictwie beneficj królewskich i w sądownictwie. Tarczę drugą tworzyli książęta duchowni ze swymi lennikami, trzecią książęta świeccy, czwartą hrabiowie, piątą tak zwani średniowolni nie policzani wprawdzie do wysokiej szlachty, mogący wszakże mieć jeszcze wolnych swymi wazalami, szóstą proste rycerstwo, siódmą rękodzielni mieszczenie i kupcy. Zresztą rozpadali się wazalowie na wazalów koronnych czyli królewskich (*immediati*), którzy bezpośrednio od króla czyli korony dobra w lenność brali, i wazalów pośrednich (*mediati*), którzy byli lennikami którego z książąt lub innych panów. Tym znów obowiązani byli do posług i wierności tak zwani wazalowie niżsi czyli pośredni. Wielkości lenna odpowiadała ilość stawić się mających lenników i czas na jaki panu swemu do służby wojennej byli obowiązani, co w wiekach średnich na prowadzenie wojny wpływało. Stosunki lenne właściwe były ludom germańskim w wiekach średnich, i Frankom głównie zawdzięczają swoje wykształcenie. Chciwi zdobywcy Merowingowie, niezadowoleni obowiązkiem właścicieli allodialnych stawiania w obronie kraju, pragnęli ich nadaniem dóbr ziemskich przywiązać sobie na czas dłuższy a nawet dożywotnie, by mieć zawsze gotową na swe rozkazy drużynę. Karolingowie rozdali wielką część dóbr merowińskich w lenność swoim wiernym, by jeszcze podnieść liczbę otaczającego ich rycerstwa. Z czasem nadawano w lenność nie tylko dobra ziemskie ale nawet urzędy i prawa, które za pośrednictwem inwestytury w lenna zamieniano, a dawniejsi hrabiowie i inni urzędnicy otrzymywali od króla urzędy na własność lenną. Stosunki feudalne podkopały dawną ustawę germańską jakoż dawni wolni, obowiązani jedynie do obrony kraju, stali się zawisłymi osobiście lennikami, a wybieralni przedtem urzędnicy możliwymi panami, którzy, korzystając ze słabości i przykrego Karolingów (Karola Łysego i in.) położenia, przeistaczali swe zyskowne urzędy, począwszy za przyzwoleniem królów porządkiem przez uzurpacją, w dziedziczne posiadłości. W ten sposób utracił król, zrazu nieograniczony całego kraju właściciel, zwolna dobra ziemskie, postradał w końcu wszystkie posiadłości, i został jedynie naczelnikiem swych książąt i hrabiów, właściwych kraju panów. Z każdym lennem nadanem połączona była możność jego przepadku czyli powrotu do lennodawcy, w razie ciężkiego przewinienia, wiarołomstwa czyli felonii. Wazal odmawiający swemu lennodawcy winnych posług wojennych, opuszczający go w niebezpieczeństwie, zdradzający jego tajemnice, pozywający go, obrażający jego rodzinę: żonę, córkę lub siostrę, tracił lenno dla siebie i potomstwa, które na tak długo wracało do lennodawcy, dopóki nie przyszła kolej sukcesji na agnatów, t. j. krewnych pobocznej linii męskiej. Również lennodawca mógł się stać winnym felonii względem swego wazala, zamachem na tegoż życie, zdrowie, część i majątek. Felonię lennodawcy karano utratą feudalnego zwierzchnictwa.

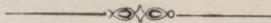
### Pogląd ogólny.

W wieku Xtym Ottonowie wnoszą się nad wszystkich czasu swego panujących. Przewodniczyli oni ogólnie narodowi swemu na ścieżkach oświaty, łożyli usilne starania około zapewnienia ludom swym materialnego powo-

dzienia, umieli utrzymać możnych panów w granicach umiarkowania, nieodzwalając im uszczerbiać powagi królewskiej, która w innych krajach była jedno igrzyskiem przemożnych hrabiów i książąt, podnieśli ją nawet, zapewnijając Niemcom godność cesarstwa rzymskiego i zapisali w ten sposób jedną z najspanialszych stronnic w dziejach niemieckiego narodu. Arcybiskup Bruno, brat Ottona Wielkiego, starał się głównie o wydzwignienie oświaty. Założył on słynną szkołę kolońską i wspierał rozwój sztuk mechanicznych wraz z biskupami Meinwerkiem paderbornskim i Bernwardem hildesheimskim. Na podniesienie oświaty działało korzystnie rozszerzenie związków handlowych, którym znów sprzyjało odkrycie kopalni srebra w lasach hercyńskich (jedynych obok wydatnych kopalni mahometańskich w Hiszpanii) i pomnożony ztąd pieniądz. Z rozgąfieniem stosunków handlowych zostaje w związku rozszerzenie po Niemczech licznych rodzin żydowskich i lombardzkich, które usiłowały owaćlanąć interesa pieniężne. Powstały też w onym czasie liczne miasta zwłaszcza w Niemczech północnych (Brema, Magdeburg i in.), gdzie przed najazdami rozbójniczych Danów poza warownemi mury ucieczki szukać musiano. Duchowieństwo onego czasu wywierało nader zbawienny wpływ na Ottonów i sprawy rządowe. W wieku albowiem Ottonów przywiązane jeszcze były wyższe posady w hierarchii duchownej nie do urodzenia lecz do zasługi. I tak Otto IIgi nadał arcybiskupstwo Moguncyi Willigisowi, synowi woźnicy. Później zmienił się ten stosunek na szkodę narodu, uważano albowiem wyższe prelatury za wyłączną niektórych rodzin prerogatywę. Gdy tak Ottonowie ludów swoich zapewniali powodzenie, panowało we Włoszech największe zamieszanie. Stan moralny tak tam był upadł głęboko, że się całę nie wstydzono występku. Wiarołomstwo, tyraństwo i przemoc fizyczna panowały we Włoszech-wyższych. Włochy-średnie zostawały długo w mocy osławionej Teodory i jej córek. Po Włoszech-niższych roznosili zniszczenie Grecy i Saracenie. Cesarze rzymscy i królowie włoscy byli igrzyskiem w rękę samolubnych panów możnych. We Francyi podobnież smutny był stan moralności i królewskiej powagi. Tam za czasów Karola Prostaka Baldwin hrabia Flandryi, Robert hrabia Paryża i Herbert hrabia Wermanduy byli nierównie możniejszymi od samego króla panami. Baldwin kazał zamordować arcybiskupa Fulkona, najdzielniejszą króla podporę, a Karol nie odważył się ukarać zabójców pomimo rzuconej na nich klątwy. Przemoc fizyczna, rozstrzygała w onym czasie tak we Francyi jak Włoszech. Zgasła potęga Karolingów, a czynny i ogłędny Ludwik IVty uznał na łożu śmiertelnem potrzebę szukania ochrony dla swej rodziny u swych nieprzyjaciół. Podobnież było z Abbasydami. Będąc długo igrzyskiem przybocznej straży tureckiej, wyrwali ich z jej rąk Buidowie. Alić nowi ich zbawcy nałożyli im swą wolę i zagarnęli całą władzę rządową. Bezładne zresztą rządy Abbasydów ograniczały się na Bagdad i ziemie przyległe, gdy tymczasem Fatymidzi całą północną Afrykę i Syryą pod imieniem kalifatu Kahirny pod swem połączyli panowaniem. Omniadowie tylko, acz domowemi trawieni niezgody, wynieśli panowanie swoje na najwyższy szczebel sławy. Kordowa była ogniskiem arabskiej umiejętności i sztuki, o których opiekę wszystkie dynastye arabskie na wyścigi ubiegały się. Począwszy albowiem od Indu, gdzie Gaznawidowie panowali, przez arabską Azją i Afrykę aż po brzegi Ebru w Hiszpanii, kwitnęły wszędy wyższe i niższe zakłady naukowe, wspierające się nawzajem, zwłaszcza że komunikacya między najcelniejszymi Arabów miastami



ułatwioną była założeniem gościńców, utrzymywaniem studzien na pustyni i t. p. Uczeni znajdowali wszędy chętnę przyjęcie i obronę. Wszystkie celniejsze miasta posiadały zakłady naukowe i księżnice. W Hiszpanii jedynie arabskiej liczono pod panowaniem Abd-Erramana IIIgo 70 bibliotek i 17 wyższych zakładów naukowych, w których także młodzież żeńska do tego kształciła się stopnia, iż niektóre niewiasty zasłynęły jako poetki. Abd-Erraman sam przestawał najchętniej z poetami i uczonymi, których liczba wzrastała nadzwyczajnie tak w jego państwie jako i na dworach innych dynastyj arabskich. Wszystko to jednak nie zdołało powstrzymać potęgi Arabów na drodze upadku, do którego się od dwóch wieków chyliła. Upadek szedł równym krokiem z niesłychanym prędkością, jakim się na kalifskich otaczano dworach. I tak zadziwił (917) kalif Moktader w Bagdadzie posłów cesarza Konstantyna Porfirogenity nadzwyczajną dworu swego świetnością. Pominąwszy okazałą i niezliczoną kalifa służbę, bogactwa dworu i stu lwów na łańcuchach u wchodu do pałacu, mieściła sala w której posłów przyjmowano wielkie drzewo ze szczerego złota, na którym siedziały złote i srebrne ptaszki, naśladujące śpiew za poruszeniem maszyny. Słynny pałac Azzeria w Kordowie mieścić miał w tak zwanej sali kalifa fontannę z jaspisu, około której stało 12 zwierząt ze szczerego złota, bogato w drogocenne kamienie ozdobnych. Równymże przepychem jaśniały zakładane przez Abd Erramana ogrody, mosty, wodociągi i inne wystawne dzieła. Tak w Hiszpanii jak we Włoszech i Azji-małej toczyli Arabowie namiętną walkę z państwami chrześcijańskimi. Grozili oni nawet Rzymowi, gdzie im wszakże papież Jan Xty dotrwały stawił opór i podniósł przeto powagę papieżów. Takie broni papieżkiej powodzenie jątrzyło tak dalece patryarchę konstantynopolitańskiego i Greków, iż ci przeciw papieżom i Ottonom we Włoszech niższych z Saracenami sprzymierzali się. Grecy przeto oddalali się coraz więcej od zachodu, a rozdział chrześcijaństwa na dwie wrogie sobie połowy zbliżał się chyżo do ostatecznego kresu.









BIBLIOTEKA GŁÓWNA

II 37 902

9/83 00 000 egz.

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



II-352991

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000316615

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000299820